

UNIwersYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE  
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

# PRZEGLĄD

## WSCHODNIOEUROPEJSKI

IV  
2013



Wydawnictwo  
Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego  
w Olsztynie

## **Rada Programowa**

Zbigniew Anculewicz (Olsztyn), Selim Chazbijewicz (Olsztyn), Miloslav Čarkič (Belgrad/  
/Serbia), Józef Dębowski (Olsztyn), Jim Dingley (London/Wielka Brytania),  
Victor Dönninghaus (Lüneburg/Niemcy), Włodzimierz Dubiczyński (Charków/Ukraina),  
Michael Fleischer (Wrocław), Helmut Jachnow (Bochum/Niemcy), Zoja Jaroszewicz-  
-Pieresławcew (Olsztyn), Ēriks Jēkabsons (Ryga/Łotwa), Ała Kamałowa (Olsztyn),  
Norbert Kasparek (Olsztyn), Andrzej de Lazari (Łódź), Piotr Majer (Olsztyn), Adam  
Maldzis (Mińsk/Białoruś), Rimantas Miknys (Wilno/Litwa), Iwona Ndiaye  
(Olsztyn), Aleksander Nikulin (Moskwa/Rosja), Alvydas Nikžentajtis (Wilno/Litwa),  
Marek Melnyk (Olsztyn), Grzegorz Ojcewicz (Olsztyn), Predrag Piper (Belgrad/Serbia),  
Zbigniew Puchajda (Olsztyn), Andrzej Sitarski (Poznań), Ales' Smaljančuk (Grodno/  
/Białoruś), Ewa Starzyńska-Kościuszkó (Olsztyn), Jan Sobczak (Olsztyn), Klaus Steinke  
(Erlangen/Niemcy), Henryk Stroński (Olsztyn), Andrzej Szmyt (Olsztyn),  
Józef Śliwiński (Olsztyn), Daniel Weiss (Zürich/Szwajcaria), Alexander Zholkovsky  
(Los Angeles/USA), Bogusław Żyłko (Gdańsk)



### **Adres redakcji**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
Centrum Badań Europy Wschodniej  
ul. Kurta Obitzta 1, 10-725 Olsztyn  
tel. ++48 89 5246347, fax ++48 89 5351486 (87)  
e-mail: komunikacjam@uwm.edu.pl  
[www.uwm.edu.pl/cbew](http://www.uwm.edu.pl/cbew)

Tytuł angielski: EAST EUROPEAN REVIEW

**Kolegium Redakcyjne**

Aleksander Kiklewicz (redaktor naczelny), Roman Jurkowski (sekretarz naukowy),  
Maria Korybut-Marciniak, Helena Pociechina, Dariusz Radziwiłłowicz

**Recenzenci**

Adam Bezwiński (Bydgoszcz), Rustem Ciunczuk (Kazań/Rosja),  
Piotr Fast (Sosnowiec), Sergiusz Grinev-Griniewicz (Białystok),  
Grzegorz Hryciuk (Wrocław), Wojciech Kajtoch (Kraków),  
Artur Kijas (Poznań), Eugeniusz Koko (Gdańsk),  
Mariusz Korzeniowski (Lublin), Tomasz Kośmider (Warszawa),  
Ała Kożynowa (Mińsk/Białoruś), Oleg Leszczak (Kielce)

**Redaktorzy językowi**

Język polski – Aneta Świder-Pióro  
Język angielski – Iwona Hetman-Pawlaczyk  
Język niemiecki – Alina Kuzborska  
Język rosyjski – Helena Pociechina  
Język ukraiński – Mirosława Czetyrba-Piszczało

Redakcja informuje, że wersją pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe

Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting  
[www.uwm.edu.pl/cbew/wydawnictwa.html](http://www.uwm.edu.pl/cbew/wydawnictwa.html)

**Strona internetowa czasopisma**

[www.uwm.edu.pl/cbew/wydawnictwa.html](http://www.uwm.edu.pl/cbew/wydawnictwa.html)

**Zasady recenzowania**

[www.uwm.edu.pl/cbew/wydawnictwa.html](http://www.uwm.edu.pl/cbew/wydawnictwa.html)

**Projekt okładki**

Maria Fafińska

**ISSN 2081–1128**

Wydawnictwo UWM  
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn  
tel. ++48 89 523 36 61, fax ++48 89 523 34 38  
[www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/](http://www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/)  
e-mail: [wydawca@uwm.edu.pl](mailto:wydawca@uwm.edu.pl)

---

Nakład: 150; ark. wyd. 45,5; ark. druk. 38,5  
Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. nr 301



# Spis treści

## HISTORIA

<b>Antoni Mironowicz</b> (Białystok) Diecezja włodzimierska do końca XVI wieku .....	13
<b>Marcin Wolniewicz</b> (Warszawa) Dialektyka potęgi i słabości, czyli o Rosji imperialnej w propagandzie powstania styczniowego .....	25
<b>Victor Dönninghaus</b> (Lüneburg) Die Schaffung des „idealen” Menschen: Mechanismen zur Sowjetisierung der deutschen Jugend in den 1920er Jahren .....	47
<b>Piotr Koprowski</b> (Gdańsk) Druga Rzeczpospolita między Trzecią Rzeszą i Rosją sowiecką. Troska o zachowanie pokoju w Europie a los kraju mniejszego .....	69
<b>Henryk Stroński</b> (Olsztyn) 75 lat temu na Ukrainie... O represjach stalinizmu wobec Polaków w latach 30. XX wieku .....	89
<b>Михаил Ващенко</b> (Москва) Хорватский епископ Й. Ю. Штрросмайер и официальная Россия в 1860–1870-х годов: попытка диалога .....	123
<b>Александр В. Репников</b> (Москва) Долгая жизнь Василия Шульгина .....	135

## STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE, POLITOLOGIA

<b>Paweł Letko</b> (Olsztyn) Zaangażowanie Patriarchatu Moskiewskiego w Estonii w kontekście rozbitcia estońskiego prawosławia .....	171
<b>Krzysztof Sidorkiewicz</b> (Olsztyn) Działalność polsko-litewskiej Rady Międzyrządowej w świetle dokumentów (1997–1998) .....	191
<b>Paweł Pietnoczka</b> (Olsztyn) Partie agrarne na ukraińskiej scenie politycznej po 1991 roku .....	203

## ЕКОНОМІКА

<b>Adam Oleksiuk</b> (Olsztyn) Economic transformation processes of Central and Eastern European countries .....	225
<b>Wiesław Breński</b> (Olsztyn) Współpraca gospodarcza pomiędzy Polską i Rosją po 1990 roku .....	243

## SPOŁECZEŃSTWO, KOMUNIKACJA

<b>Andrei Andreev</b> (Moscow) The Russian Mind and the Modernization .....	257
<b>Aleksander Kiklewicz</b> (Olsztyn) Социальные ценности в системе современной культуры .....	273

<b>Renata Makarewicz</b> (Olsztyn) Socjo- <i>deixis</i> w komunikowaniu się nauczycieli z rodzicami uczniów (na przykładzie szkół w Permie) .....	295
<b>Arkadiusz Dudziak</b> (Olsztyn) Przestrzeń diegetyczna audiowizualnej reklamy społecznej .....	305
<b>Arkadiusz Dudziak</b> (Olsztyn) Rola kreowanych sytuacji antropologicznych w kształtowaniu aksjofery audiowizualnej reklamy społecznej .....	317

#### KULTURA I LITERATURA

<b>Arnold McMillin</b> (London) Uładimir Niakłajeu at the centre of Europe .....	331
<b>Анатолий Н. Липов</b> (Москва) Павел Филонов – «Очевидец Незримого» (из истории художественного авангарда в России) .....	351
<b>Wojciech Kajtoch</b> (Kraków) К проблеме современного милитаризма. Как российская кинематография «освоила» чеченский конфликт .....	365
<b>Dzmitry Kliabanau</b> (Kraków) Białoruska tożsamość narodowa: traumatyczne przeżycia pogranicza w ujęciu literackim (na przykładzie wybranych utworów literatury białoruskiej XX wieku) .....	393
<b>Agnieszka Kamińska</b> (Warszawa) <i>Izmael płynie dalej</i> . Przypadek Ryszarda Kapuścińskiego .....	409
<b>Marta Zambrzycka</b> (Warszawa) Głupi. Inny. Święty. Kategorie głupoty i świętości w „Idiocie” Fiodora Dostojewskiego i „Głuptasce” Swietłany Wasilenko .....	431
<b>Сауле Абишева</b> (Алматы) Структура и семантика мира природы в поэзии М. Макатаева .....	441

#### KULTUROWY OBRAZ ŚWIATA

<b>Александра Залевская</b> (Тверь) <i>Ното loquens</i> и современная наука о человеке .....	453
<b>Людмила Килевая</b> (Алматы) Идиоконцепт «пространство-время» в организации текстовых категорий русскоязычной прозы Казахстана .....	469
<b>Ирина Кожушко</b> (Харьков) Концептосфера <i>мобильная связь</i> в украинской художественной картине мира .....	477

#### JĘZYK

<b>Роман Трифонов / Ганна Яновська</b> (Харків) Іронія в дискурсі акратичної мовної особистості: до характеристики стилю „триптиха про мову” Юрія Шевельова .....	495
<b>Игорь К. Архипов</b> (Санкт-Петербург) Еще раз о «скрытых» значениях, или о том, почему слова — не ботинки .....	509

<b>Лариса А. Калимуллина</b> (Уфа)	
Семиотическая сущность невербального эмоционально кода и специфика его номинации (на материале славянских языков) .....	533
<b>Елена Колосова</b> (Казань)	
Об исследовании грамматической синонимии на уровне глагольного формообразования .....	547
<b>І. Ю. Шкіцька</b> (Тернопіль)	
Гендерні особливості маніпулятивного дискурсу (на матеріалі української мови) .....	559
<b>Александр Киклевич</b> (Olsztyn)	
Русский язык в движении. Размышления над книгой Н. В. Юдиной «Русский язык в XXI веке: кризис? эволюция? прогресс?» .....	569

#### RECENZJE, OMÓWIENIA, PUBLIKACJE ŹRÓDŁOWE

<b>Roman Jurkowski</b> (Olsztyn)	
„O sposobach mających wzmocnić świadomość narodową Białorusinów i przeciwdziałać ich polonizacji”. Tajny memoriał mińskiego gubernatora Aleksieja Girsy o polityce rosyjskiej wobec Białorusinów i Polaków w przededniu I wojny światowej. Część I .....	581
<b>Bogusław Żyłko</b> (Gdańsk)	
Marian Broda, „Zrozumieć Rosję”? O rosyjskiej zagadce-tajemnicy, Łódź: Ibidem, 2011, 544 ss. ....	607
<b>Irena Rudziewicz</b> (Olsztyn)	
Problematyka wschodniosłowiańska na łamach miesięcznika „Arkuszy” (1994–2004) .....	611
<b>Zygmunt Stefan Zalewski</b> (Olsztyn)	
Aleksander Holiczenko, „Żołnierze tajnego frontu. Lista imienna KN3 POW – Wschód, 1914–1921”, Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej, 2012, 417 ss. ....	616

## Table of Contents

### HISTORY

<b>Antoni Mironowicz</b> (Białystok) The Bishopric of Volodymyr – Brest to the end 16th century .....	13
<b>Marcin Wolniewicz</b> (Warszawa) Dialectics of strength and weakness. The imperial Russia in the propaganda of the January uprising of 1863 .....	25
<b>Victor Dönninghaus</b> (Lüneburg) The creation of the “ideal” people: Sovietization mechanisms of the German youth in the 1920s .....	47
<b>Piotr Koprowski</b> (Gdańsk) Second Polish Republic between Third Reich and Soviet Union. The concern to keep peace in Europe and fate of a lesser country .....	69
<b>Henryk Stroński</b> (Olsztyn) 75 ago on Ukraine About the repressions of Stalinism against the Polish population in 30 .....	89
<b>Mikhail Vashchenko</b> (Moscow) Croatian bishop J. J. Strossmayer and official Russia in the 1860s and 70s.: an attempt to dialogue .....	123
<b>Alexander V. Repnikov</b> (Moscow) Long life of Vasily Shulgin .....	135

### INTERNATIONAL RELATIONS

<b>Paweł Letko</b> (Olsztyn) The involvement of the Muscovite Patriarchy in Estonia in the context of the break of the Estonian Orthodoxy .....	171
<b>Krzysztof Sidorkiewicz</b> (Olsztyn) The activities of the Polish-Lithuanian Intergovernmental Council in the light of documents (1997–1998) .....	191
<b>Paweł Pietnoczka</b> (Olsztyn) Agrarian parties on the Ukrainian political arena after 1991 .....	203

### ECONOMICS

<b>Adam Oleksiuk</b> (Olsztyn) Economic transformation processes of Central and Eastern European countries .....	225
<b>Wiesław Breński</b> (Olsztyn) Economic cooperation between Poland and Russia after 1990 .....	243

### SOCIETY, COMMUNICATION

<b>Andrei Andreev</b> (Moscow) The Russian Mind and the Modernization .....	257
<b>Aleksander Kiklewicz</b> (Olsztyn) Social values in the contemporary culture .....	273



<b>Renata Makarewicz</b> (Olsztyn)	
Social deixis in communication between parents and teachers on the example of schools in Perm .....	295
<b>Arkadiusz Dudziak</b> (Olsztyn)	
The diegetic space of an audiovisual social advertising .....	305
<b>Arkadiusz Dudziak</b> (Olsztyn)	
The role of created anthropological situations in forming the axiosphere of audiovisual social advertising .....	317

#### CULTURE AND LITERATURE

<b>Arnold McMillin</b> (London)	
Uładimir Niaklajeu at the centre of Europe .....	331
<b>Anatolij Lipov</b> (Moscow)	
Pavel Filonov – as an “eyewitness to the unseen world” (the history of the avant-garde art in Russia) .....	351
<b>Wojciech Kajtoch</b> (Kraków)	
About Modern Militarism. How Russian Cinematography “Familiarized” with Chechen Wars .....	365
<b>Dzmitry Kliabanau</b> (Kraków)	
Belarusian National Identity: The traumatic experiences of the borderland in terms of literature (based on the selected Belarusian novels of the 20th century) .....	393
<b>Agnieszka Kamińska</b> (Warszawa)	
Ishmael goes on... The case of Ryszard Kapuscinski .....	409
<b>Marta Zambrzycka</b> (Warszawa)	
Stupid. Different. Holy. Categories of foolishness and holiness in “The Idiot” by Fyodor Dostoevsky and “Głuptaska” by Svetlana Vasilenko .....	431
<b>Saule Abisheva</b> (Almaty)	
The structure and semantics of the world of nature in M. Makataev’s poetry .....	441

#### CULTURAL WORLDVIEW

<b>Alexandra Zalevskaja</b> (Tver)	
<i>Homo loquens</i> in modern science perspective .....	453
<b>Ludmila Kilevaja</b> (Almaty)	
Idioconcept “space — time” in the organization of text categories in Kazakhstan’s Russian-language prose .....	469
<b>Irina Kozhushko</b> (Kharkiv)	
The MOBILE CONNECTION concept sphere in Ukrainian artistic picture of the world .....	477

#### LANGUAGE

<b>Roman Trifonov / Hanna Janov’ska</b> (Kharkiv)	
Irony in Acratic Language Personality Discourse: on the Description of George Y. Shevelov’s “Triptych about Language” Style .....	495
<b>Igor Arkhipov</b> (Saint Petersburg)	
More on “implicit” meanings, or why words are not shoes .....	509

<b>Larisa Kalimullina</b> (Ufa) Semiotic essence of non-verbal emotional code and specificity of its nomination (on the material of the Slavonic languages) .....	533
<b>Elena Kolosova</b> (Kazan) On the grammatical synonymy research at the level of verb formation .....	547
<b>I. J. Shkie'ka</b> (Ternopil) Gender peculiarities of manipulative discourse (based on ukrainian language) .....	559
<b>Aleksander Kiklewicz</b> (Olsztyn) Russian language in motion. Reflections on the Natalya Yudina's book "Russian Language in the XXI Century: Crisis? Evolution? Progress?" .....	569

#### REVIEWS, ELABORATIONS

<b>Roman Jurkowski</b> (Olsztyn) "O sposobach mających wzmocnić świadomość narodową Białorusinów i przeciwdziałać ich polonizacji". Secret memorandum Minsk governor Alexei Girs of Russian policy towards Belarusians and Poles on the eve of First World War. Part I .....	581
<b>Bogusław Żyłko</b> (Gdańsk) Marian Broda, "Zrozumieć Rosję"? O rosyjskiej zagadce-tajemnicy, Łódź: Ibidem, 2011, 544 ss. ....	607
<b>Irena Rudziewicz</b> (Olsztyn) East Slavonic problematic aspects on the pages of the "Arkusz" monthly (1994–2004) .....	611
<b>Zygmunt Zalewski</b> (Olsztyn) Aleksander Holiczenko, "Żołnierze tajnego frontu. Lista imienna KN3 POW – Wschód, 1914–1921", Olsztyn: CBEW, 2012, ss. 417 .....	616

# HISTORIA



ANTONI MIRONOWICZ  
Uniwersytet w Białymstoku

## DIECEZJA WŁODZIMIERSKA DO KOŃCA XVI WIEKU

Kościół prawosławny na ziemiach ruskich od samego początku był metropolią, jedną z prowincji patriarchatu konstantynopolitańskiego<sup>1</sup>. Metropolia kijowska została ustanowiona około 997 r. Do tego czasu w stolicy Wielkiego Księstwa Kijowskiego przebywał jedynie biskup misyjny<sup>2</sup>. Wraz z powołaniem metropolii kijowskiej ustanowiono sufraganie biskupie. Pierwsza z nich powstała w Białogrodzie, jednym z największych ośrodków grodowych Rusi Kijowskiej<sup>3</sup>. Założenie biskupstwa juriewskiego przypada na lata panowania księcia kijowskiego Jarosława Mądrego (1019–1054). Fundacja władcy nastąpiła po 1036 r.<sup>4</sup> W Nowogrodzie, w drugim po Kijowie ośrodku politycznym, powołano katedrę biskupią jeszcze pod koniec X w.<sup>5</sup> Powstanie biskupstwa we Włodzimierzu, Czernihowie i Perejaślawiu nastąpiło za panowania Włodzimierza Wielkiego (980–1015)<sup>6</sup>. Władcy w Połocku powstało również za panowania

---

<sup>1</sup> E. Gołubinskij, *Istorija Russkoj Cerkwi*, t. I, cz. 1, Moskwa 1904, s. 269–272; A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI w.*, Warszawa 1968, s. 38, 39; idem, *Przyjęcie chrześcijaństwa na Rusi w opiniach XI wieku*, w: *Teologia i kultura duchowa starej Rusi*, pod red. W. Hryniewicza i J. S. Gajka, Lublin 1993, s. 89–104; G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi Kijowskiej (988–1237)*, Kraków 2000, s. 59–68.

<sup>2</sup> Mitropolit Makarij [M. P. Bułgakow], *Istorija Russkoj Cerkwi*, t. IV, Pietierburg 1866, s. 132; W. Zaikin, *Ustrój wewnętrzny Kościoła ruskiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI w. do unii lubelskiej*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, R. X, nr 2, Lwów 1930, s. 135; L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce XVI–XVII w.*, w: *Kościół w Polsce. Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce*, pod red. J. Kłoczковского, t. II, cz. 2, Kraków 1969, s. 811.

<sup>3</sup> A. Poppe, *Uwagi o najstarszych dziejach Kościoła na Rusi*, cz. 3, „Przegląd Historyczny”, t. LVI, 1965, z. 4, s. 557–564.

<sup>4</sup> E. Gołubinskij, op. cit., s. 689, 690; A. Poppe, *Państwo i Kościół...*, s. 188–192.

<sup>5</sup> *Polnoje sobranije russkich letopisiej* (dalej: *PSRL*), t. IV, wyp. 1, cz. 1, Pietrograd 1915, s. 90.

<sup>6</sup> *PSRL*, t. I, Leningrad 1926–1928, kol. 150; A. Poppe, *Państwo i Kościół...*, s. 164; E. Gołubinskij, op. cit., s. 685–688; A. Poppe, *Uwagi o najstarszych dziejach...*, cz. 1, s. 382, 383; G. Podskalsky, op. cit., s. 54, 55; Mitropolit Makarij [M.P. Bułgakow], *Istorija Russkoj Cerkwi*, t. II, Pietierburg 1864, s. 12; I. Czystowicz, *Oczerk istorii Zapadno-Russkoj Cerkwi*, cz. I, Sankt-Pietierburg 1882, s. 146.

łodzimierza Wielkiego, choć pierwsze informacje źródłowe o biskupie połockim pochodzą z 1105 r.<sup>7</sup> Eparchia połocka rozciągała się na obszary ziemi połockiej i witebskiej<sup>8</sup>.

Część historyków przypuszcza, że erygowanie biskupstwa turowskiego nastąpiło w 1005 r.<sup>9</sup> Turów w tym czasie nie był nawet stolicą dzielnicy Świętopełka I. Rolę tę pełnił Pińsk. Wzrost znaczenia Turowa nastąpił za panowania księcia kijowskiego Wsiewołoda (1078–1093), kiedy dzielnicę turowską otrzymał w 1088 r. Świętopełk II. W ścisłym związku z ruską prowincją cerkiewną pozostawało arcybiskupstwo w Tmutarakaniu<sup>10</sup>. W X–XI w. Tmutarakań stanowił arcybiskupstwo autokefaliczne, tytularne, podległe bezpośrednio patriarsze konstantynopolitańskiemu<sup>11</sup>. W XII w. ruska prowincja kościelna składała się z 13 diecezji: metropolitalnej kijowskiej oraz 12 sufraganii. W tej liczbie znajdują się powstałe w ciągu XII w. biskupstwa smoleńskie oraz reaktywowane w 1136 r. władcyństwo rostowskie<sup>12</sup>. Diecezja halicka została wydzielona z biskupstwa włodzimierskiego w latach 1147–1156<sup>13</sup>. Po 1190 r. z diecezji czernihowskiej wyodrębniono biskupstwo rizańskie<sup>14</sup>. W XIII w. powstały kolejne biskupstwa prawosławne. Książę halicko-wołyński Daniel (1239–1264) najpierw w 1223 r. erygował biskupstwo w Uhrowsku, a następnie w 1240 r. przeniósł je do Chełma<sup>15</sup>. Władcyństwo chełmskie zostało wydzielone z diecezji włodzi-

<sup>7</sup> E. Gołubinskij, op. cit., s. 334, 335; G. Szejkin, *Połockaja jeparchija*, Minsk 1997, s. 5.

<sup>8</sup> L. W. Aleksiejew, *Połockaja ziemia. Oczerki istorii siewiernoj Bielorusсии w IX–XIII ww.*, Moskwa 1966, s. 193–199; A. Poppe, *Uwagi o najstarszych dziejach...*, cz. 2, s. 559, 560; H. Łowmiański, *Geneza ziemi połockiej*, w: *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 3, Warszawa 1968, s. 7–24.

<sup>9</sup> E. Gołubinskij, op. cit., s. 324, 325; J. N. Szczapow, *Turowskije ustawy XIV wieku o diesiatinie*, „Archieograficzeskij Jeżegodnik” za 1964 g., Moskwa 1965, s. 255–258, 271–273; J. Łabyncaŭ, *Staraja kazka Palessia*, Minsk 1993, s. 28, 29; P. F. Łysienko, *Turowskaja ziemia IX–XIII ww.*, Minsk 1999; A. Mironowicz, *Diecezja turowsko-pińska do końca XVI wieku*, Białystok 2011.

<sup>10</sup> E. Gołubinskij, op. cit., s. 335, 336.

<sup>11</sup> A. Poppe, *Uwagi o najstarszych dziejach...*, cz. 3, s. 557, 558; G. Podskalsky, op. cit., s. 58.

<sup>12</sup> Arch. Afanasji [Martos], *Bielaruś w istoriczeskoj, gosudarstwiennoj i cerkownoj żyzni*, Buenos-Aires 1966, s. 70; A. Poppe, *Fundacja biskupstwa smoleńskiego*, „Przegląd Historyczny”, t. LVII, 1966, z. 4, s. 552–554; M. Jermałowicz, *Starazytnaja Bielaruś*, Minsk 1990, s. 204, 205; L. W. Aleksiejew, *Ustaw Rostisława Smoleńskiego 1136 goda i proces fieodalizacyi Smolenskoj ziemi*, w: *Słowianie w dziejach Europy*, Poznań 1974, s. 111.

<sup>13</sup> *PSRL*, t. II, Sankt-Pietierburg 1843, s. 524; T. M. Trajdos, *Biskupi prawosławni w monarchii Jagielly*, „Nasza Przyszłość”, nr 66 (1986), s. 109; G. Podskalsky, op. cit., s. 53.

<sup>14</sup> A. Poppe, *Die Metropolitien und Fürsten der Kiever Rus'*, w: G. Podskalsky, *Christentum und theologische Literatur in der Kiever Rus' (988–1237)*, München 1982, s. 281.

<sup>15</sup> P. N. Batuszkow, *Cholmskaja Ruś, istoriczeskije sud'by russkogo Zabuźja*, Sankt-Pietierburg 1867, s. 14, 38, 39; I. Czistowicz, op. cit., s. 6; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003, s. 64–65; A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 r.*, Lublin 1999, s. 61, 65–68.

miersko-wołyńskiej. Podział eparchii rostowsko-suzdalskiej spowodował, że na mapie diecezji ruskich pojawiło się władcyństwo włodzimierskie z siedzibą we Włodzimierzu nad Kłazmą. Suzdał został drugim miastem rezydencjonalnym biskupów włodzimierskich<sup>16</sup>. Kolejne podziały polityczne na Rusi spowodowały wyodrębnienie się w 1219 r. diecezji przemyskiej z eparchii halickiej<sup>17</sup>. Te same przyczyny legły u podstaw ustanowienia biskupstwa w Łucku po 1235 r.<sup>18</sup> Władcyństwo łuckie zostało wydzielone z diecezji włodzimiersko-wołyńskiej<sup>19</sup>. Z kolei z eparchii włodzimierskiej nad Kłazmą wyodrębniono po 1250 r. biskupstwo twerskie<sup>20</sup>. Ostatecznie w końcu XIII w. metropolia kijowska, oprócz eparchii metropolitalnej, liczyła osiemnaście diecezji.

\* \* \*

Powstanie biskupstwa we Włodzimierzu na Wołyniu przypisuje się księciu Włodzimierzowi I. Władcyństwo włodzimierskie powstało pod koniec X w., prawdopodobnie w 992 r.<sup>21</sup> W XVI-wiecznym Latopisie Nikonowskim wspomina się, że gród nad Ługiem został wzniesiony przez księcia Włodzimierza Wielkiego i od jego imienia otrzymał swoją nazwę. Synowie księcia władali rozległym obszarem między Horyniem a Wieprzem<sup>22</sup>. Pod koniec panowania Jarosława Mądrego Włodzimierz znalazł się pod panowaniem jego syna Igora. Najstarsza informacja o wyświęceniu na katedrę włodzimierską w 1086 r. Stefana nie oznacza, że był on pierwszym biskupem tej diecezji (św. Stefan – władca włodzimiersko-wołyński [1086–1094]). W 1091 r. biskup włodzimierski Stefan uczestniczył w przeniesieniu relikwii św. Teodozego do soboru pieczerskiego.

Fakty te, wbrew temu, co twierdzą niektórzy badacze, nie świadczą o tym, że dopiero w 1086 powstało władcyństwo włodzimierskie. Prawdą jest, że Włodzimierz nie posiadał murowanej katedry. Dopiero w połowie XII w. wzniesiony został sobór Zaśnięcia NMP, który nawiązywał swym stylem architektonicznym do soboru w Ławrze Kijowsko-Pieczerskiej. Biskupi włodzimierscy nosili tytuł protothronosa, a ich katedra była uważana za najstarszą spośród diecezji należących

<sup>16</sup> A. Poppe, *Die Metropoliten und Fürsten der Kiever Rus'*, s. 281.

<sup>17</sup> I. Czistowicz, op. cit., s. 186; M. Bendza, *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596–1691. Studium historyczno-kanoniczne*, Warszawa 1982, s. 38.

<sup>18</sup> P. N. Batuszkow, *Wołyń, istoriczeskija sud'by jugo-zapadnago kraja*, Sankt-Pieterburg 1888, s. 24; N. I. Teodorowicz, *Gorod*, s. 26; I. Czistowicz, op. cit., s. 7.

<sup>19</sup> S. Zajączkowski, *Wołyń pod panowaniem Litwy*, Równe 1931, s. 8.

<sup>20</sup> A. Poppe, *Die Metropoliten und Fürsten der Kiever Rus'*, s. 281.

<sup>21</sup> E. Gołubinskij, op. cit., s. 344, 670–671.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 669–671; M. Hruszewskij, *Istorija Ukrajiny-Rusy*, t. II, Lwów 1905, s. 375–377.

później do metropolii halickiej<sup>23</sup>. Obszar diecezji włodzimierskiej przed rozbięciem feudalnym i podziałami politycznymi, czyli do połowy XII w., obejmował cały Wołyń, Polesie z grodami – Brześciem, Słonimem, Grodnem, Wołkowyskiem i Kobryniem, tereny nad Bugiem z Mielnikiem, Grody Czerwieńskie i Przemyskie oraz porzecze górnego Dniestru z Haliczem. W miarę powstawania nowych eparchii jej jurysdykcja kurczyła się i w końcu XIII w. obejmowała zachodni i południowy Wołyń (powiaty włodzimierski i krzemieniecki) oraz południowe i środkowe Podlasie (ziemia brzeska, bielska i drohiczyńska)<sup>24</sup>.

Misję chrystianizacyjną na terenie dzisiejszej diecezji włodzimierskiej prowadziło od początku powstałe w 992 r. władcyństwo włodzimierskie. Biskupstwo włodzimierskie objęło swym początkowym zasięgiem obszary Wołynia, Polesia, Podlasia, Brześcia i Grodów Czerwieńskich z Haliczem, Przemysłem, Bełzem i późniejszym Lwowem<sup>25</sup>. Wzrost znaczenia Turowa za panowania księcia kijowskiego Wsiewołoda (1078–1093) przyczynił się do powstania dzielnicy turowskiej w 1088 r. Podniesienie ziemi turowskiej do rangi dzielnicy książęcej spowodowało, że książę Świętopełk II doprowadził do ustanowienia samodzielnej diecezji turowskiej<sup>26</sup>. Fakt ten oznaczał dla Podlasia, ziemi brzeskiej i grodzieńskiej wejście w obediencję biskupów turowskich. Nie ulega wątpliwości, że w końcu XI w. w skład diecezji turowskiej wchodziły takie miasta, jak Turów, Pińsk, Brześć, Kamieniec, Kleck, Grodno, Drohiczyn i Bielsk<sup>27</sup>.

Proces chrystianizacji ziemi włodzimierskiej trwał przez całe XI stulecie. Już w 1001 r. książę Włodzimirz w pobliżu Włodzimirza, na „Świętej Górze”, ufundował dwie cerkwie, Zaśnięcia NMP i św. Trójcy, dając początek Zimnowskiemu monasterowi. Książę ofiarował też monasterowi cudowną ikonę Matki Bożej. W latach sześćdziesiątych założony koło Włodzimirza monaster był

---

<sup>23</sup> P. Karaszewicz, *Oczerk istorii prawosławnoji cerkwi na Wołyni*, Sankt-Pietierburg 1855, s. 18; P. N. Batuszkow, *Wołyń, istoriczeskija sud'by jugo-zapadnago kraja*, s. 19; J. Fijałek, *Średniowieczne biskupstwa Kościoła wschodniego na Rusi i Litwie*, „Kwartalnik Historyczny”, t. X, 1896, s. 494; t. XI, 1897, s. 59–61; N. I. Teodorowicz, *Istorko-statisticzeskoje opisanije cerkwi i prichodow Wołyńskiej jeparchii*, t. I, Poczajew 1888, s. 15; A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI w.*, s. 175–179.

<sup>24</sup> P. N. Batuszkow, *Wołyń, istoriczeskija sud'by jugo-zapadnago kraja*, s. 19; N. I. Teodorowicz, *Gorod Wladimir Wołyńskiej gubernii w swiazi s istoriej wołyńskiej jeparchii, istoriczeskij oczerk*, Poczajew 1893, s. 26; A. Jabłonowski, *Ziemie ruskie, Wołyń i Podole*, Warszawa 1889, s. 103; G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura*, s. 281.

<sup>25</sup> A. Poppe, *Państwo i Kościół...*, s. 178; E. Gołubinskij, op. cit., s. 334.

<sup>26</sup> A. Poppe, *Państwo i Kościół...*, s. 183–188; G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura...*, s. 57.

<sup>27</sup> A. Poppe, *Państwo i Kościół...*, mapa diecezji ruskich w końcu XI w.; M. Kosman, *Historia Białorusi*, Wrocław 1979, s. 44; *Kościół prawosławny w Polsce. Dawnej i dziś*, pod red. L. Adamczuka i A. Mironowicza, Warszawa 1993, s. 49; G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura...*, s. 390; *Prawosławna Encyklopedija. Russkaja Prawosławnaia Cerkow'*, Moskwa 2000, s. 161, mapa I; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, s. 83–84.



jednym z największych ośrodków klasztornych w Księstwie Kijowskim. Monaster ten utrzymywał bezpośrednie związki z klasztorami na Athosie<sup>28</sup>.

Zmiany spowodowane rozbiem dzielnicowym i okrojeniem terytorialnym księstw ruskich musiały wpłynąć na granice diecezji prawosławnych, w tym eparchii włodzimierskiej. Proces ten dokonał się pod wpływem nowych podziałów politycznych w 1135 r., kiedy to książę turowski Izasław Mścisławowicz opuścił swoją rezydencję i osiadł we Włodzimierzu Wołyńskim. Wówczas to tereny ziemi brzeskiej weszły w skład eparchii włodzimierskiej. W połowie XII w. diecezja włodzimierska obejmowała ziemie Wołynia, Polesie z grodami – Brześciem, Słonimem, Grodnem, Wołkowyskiem i Kobryniem, tereny nad środkowym Bugiem z Mielnikiem, Drohiczynem i Bielskiem, Grody Czerwieńskie i Przemyśl oraz dorzecze górnego Dniestru z Haliczem. Diecezja rozciągała się od plemion litewskich na północy, poprzez pogranicze polskie i węgierskie na zachodzie, po tereny koczowników połowieckich na południu<sup>29</sup>.

O wejściu ziem należących obecnie do eparchii brzeskiej w skład diecezji włodzimierskiej zadecydowały wydarzenia polityczne i przynależność państwa księstwa drohickiego i brzeskiego. Oba księstwa objął we władanie około 1173 r., po śmierci Włodzimierza, syn Mścisława II Chrobrego (1156–1170), Wasylko Jaropełkowicz, wnuk Izasława Mścisławowicza z rodziny Monomachowiczów<sup>30</sup>. O księstwo drohickie i brzeskie toczył się spór między księciem Wasylkiem a księciem mińskim Włodzimierzem. Książę miński w 1182 r. zajął Brześć. Księstwo brzeskie, po pokonaniu wojska Wasylka, pozostawało w rękach księcia mińskiego Włodzimierza. Rządy jego nie trwały długo, albowiem Kazimierz Sprawiedliwy (1177–1194) podczas wyprawy na Brześć w 1182 r. osadził tu swego siostrzeńca Światosława. Książę brzeski Światosław (1182–1184), wypędzony przez mieszkańców Brześcia i ponownie przywrócony na tron, został ostatecznie otruty, a władzę w księstwie objął jego brat, książę włodzimierski Roman (1188–1205). W ten sposób zostały złączone księstwo brzeskie i włodzimierskie. Fakt ten miał istotny wpływ na kształt diecezji włodzimierskiej. W granicach eparchii włodzimierskiej znalazły się księstwa drohickie, brzeskie, włodzimierskie i, formalnie do 1219 r., przemyskie. Zmiana terytorialna księstw wpłynęła na zmianę granic i tytułaturę diecezji, coraz częściej nazywanej włodzimiersko-brzeską<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> A. Poppe, *Państwo i Kościół...*, s. 178.

<sup>29</sup> N. I. Teodorowicz, *Gorod Władimir Wołyńskiej gubernii w swiazi s istorijej wołyńskiej je-parchii, istoriczeskiej oczierk*, Poczajew 1893, s. 7; A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 r.*, Lublin–Chełm 1999, s. 100; *Prawosławna Encyklopedia...*, s. 161, mapa I, II.

<sup>30</sup> B. Włodarski, *Sąsiedztwo polsko-ruskie w czasach Kazimierza Sprawiedliwego*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXXVI, z. 1, 1969, s. 8; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, s. 84–85.

<sup>31</sup> J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny*, „Acta Baltico-Slavica”, t. XI, Wrocław 1977, s. 9, 10.

Od początku XIII w. eparchia wołyńska przeżywała podobne losy jak księstwo wołyńskie. Państwo ruskie weszło w fazę rozbitcia dzielnicowego. W przypadku Wołynia zjawisko to rozpoczęło się od połowy XII w. i doprowadziło do wykreowania nowych eparchii wraz z rozpadem politycznej jedności Rusi. Diecezja włodzimierska uległa w tym okresie podziałowi na nowe biskupstwa: halickie (1147), przemyskie (1219), uhrowskie, późniejsze chełmskie (1223), i łuckie (1235)<sup>32</sup>.

Po 1245 r. nastąpił szybki rozwój organizacji cerkiewnej. Dzięki zabiegom księcia Daniela jego kanclerz Cyryl został wyświęcony przez patriarchę konstantynopolitańskiego na metropolitę kijowskiego. Metropolita Cyryl I z uwagi na sytuację polityczną, w jakiej znajdował się Kijów, najwięcej czasu przebywał na terenie Księstwa Halicko-Wołyńskiego. W 1264 r. zmarł Daniel Romanowicz. Śmierć najwybitniejszego z XIII-wiecznych książąt ruskich pogłębiła podziały między Haliczem a Włodzimierzem. Dobra księcia Daniela uległy podziałowi między jego synów. Szwarno (1264–1269) otrzymał wschodnią część księstwa halickiego z Haliczem i całe Zabuzze (Bełz, Czerwień, Chełm, Mielnik, Drohiczyn). Najmłodszy syn Lew (1264–1301) dostał zachodnią część księstwa z Przemysłem i Lwowem. Mściśław (1264–1292) objął księstwo łuckie i trembowelskie. Czwarty syn Daniela, książę słonimski Roman (1230–1261), w roku śmierci ojca już nie żył<sup>33</sup>. Ponownego zjednoczenia ziemi wołyńskiej dokonał wnuk Daniela, Jerzy Lwowicz. Książę Jerzy ponownie zjednoczył Halicz z księstwem włodzimierskim. W dokumentach Jerzy Lwowicz używał tytułu księcia włodzimierskiego, króla Rusi. Władca ten przeniósł stolicę państwa z Halicza do Włodzimierza i uczynił z nowej stolicy ważny ośrodek gospodarczo-kulturalny na Rusi.

Wzrost politycznego znaczenia Księstwa Halicko-Wołyńskiego przyczynił się do zmian w strukturze organizacyjnej Kościoła prawosławnego. Już Lew I dążył do utworzenia w swym księstwie niezależnej od Kijowa prowincji cerkiewnej. Dopiero jednak książę halicki Jerzy I uzyskał około roku 1303 zgodę patriarchy carogrodzkiego Atanazego (1302–1309) i cesarza Andronika II Paleologa Starszego (1282–1328) na utworzenie w Haliczu metropolii<sup>34</sup>. Od XI w. patriarcha miał kanoniczne prawo podnoszenia eparchii do stopnia metropolii. Decyzja ta mogła być podjęta jedynie na posiedzeniu synodu patriarszego. W skład metropolii weszły biskupstwa: chełmskie, włodzimierskie, przemyskie,

<sup>32</sup> A. Poppe, *Metropolicy i książęta Rusi Kijowskiej*, w: G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura*, s. 391.

<sup>33</sup> M. Hruszewskij, *Istorija Ukrainy-Rusy*, t. III, Lwów 1905, s. 92; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, s. 94–102.

<sup>34</sup> N. Tichomirow, *Galickaja mitropolia i cerkowno-istoriczeskoje issledowanije*, Sankt-Peterburg 1896, s. 13–40.

łuckie i turowskie<sup>35</sup>. Metropolia halicka była 81 metropolią w patriarchacie konstantynopolitańskim. Decyzja o powołaniu metropolii halickiej przez patriarchat konstantynopolitański nastąpiła po przeniesieniu stolicy metropolii kijowskiej z Kijowa do Włodzimierza nad Kłazmą. Przeniesienie siedziby metropolii kijowskiej nastąpiło w 1299 r. przez metropolitę Greka Maksyma (1283–1305), niechętnego wobec wszelkich kontaktów z Kościołem łacińskim<sup>36</sup>. Metropolia halicka była dziełem politycznym Romanowiczów zmierzającym do podporządkowania Rusi Halickiej bezpośredniej jurysdykcji patriarchatu carogrodzkiego. Działania te miały podnieść prestiż Włodzimierza i Halicza, państwa halicko-włodzimierskiego, w okresie upadku Kijowa.

Metropolia halicka funkcjonowała do 1335 r. Likwidacja metropolii halickiej nastąpiła wskutek starań metropolity kijowskiego Teognosta i księcia moskiewskiego Szymona Pysznego. O rozwiązanie metropolii halickiej zabiegał książę Lubart-Dymitr, dążący do odtworzenia metropolii litewskiej i zmierzający do usunięcia wpływów polskich z podległych mu ziem ruskich. Metropolia ta była zlikwidowana w 1335 r. i ponownie reaktywowana w latach 1341–1347 oraz 1371–1391.

Wskrzeszenie metropolii halickiej leżało w interesie państwa polskiego. Litwa zaś miała we władaniu większość ziem diecezji chełmskiej, łuckiej i część włodzimierskiej, które należały do księcia Lubarta-Dymitra, oraz biskupstwo turowskie znajdujące się pod rządami księcia Narymunta (1330–1348). W 1349 r. wojska polskie zajęły Ruś Halicką, Wołyń, Bełz i Włodzimierz<sup>37</sup>. W wyniku wyprawy w 1349 r. król przyłączył Lwów, Ruś Halicką, Chełm, Bełz, Brześć i Włodzimierz Wołyński, a z Podola uczynił lenno polskie. W następnym roku Litwini odebrali mu ziemię wołyńską i przyłączyli do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wyprawa polska spotkała się z ostrą krytyką w latopisarstwie ruskim. Kazimierza Wielkiego (1333–1370) oskarżano o zniszczenie na zdobytych terenach wielu prawosławnych obiektów sakralnych i przekształcenie cerkwi greckich na rzymskie kościoły<sup>38</sup>.

Podporządkowanie Litwie Kijowszczyzny i Wołynia oraz jurysdykcja nad Kościołem prawosławnym spowodowały konflikt między Polską a Litwą. W wyniku

---

<sup>35</sup> T. Barsow, *Konstantinopolskij patriarch i jego włast' nad russkoju Cerkowju*, Sankt-Pietierburg 1878, s. 426–429; J. Fijałek, *Średniowieczne biskupstwa kościoła wschodniego na Rusi*, „Kwartalnik Historyczny”, 1896, s. 492, 493; K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934, s. 4, 5.

<sup>36</sup> I. Szaraniewicz, *Sprawy kościelne na Rusi za rządów Kazimierza Wielkiego*, „Biblioteka Ossolińskich. Poczec nowy”, t. II, Lwów 1863, s. 325, 326; J. Fijałek, *Średniowieczne biskupstwa...*, s. 495, 496.

<sup>37</sup> W. Abraham, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904, s. 231; H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925, s. 118, 119.

<sup>38</sup> *PSRL*, t. X, s. 221; W. Abraham, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, s. 231, przyp. 1; H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, s. 149, 150.

wojny polsko-litewskiej Polska dostała ziemię włodzimierską z Włodzimierzem. Do dóbr księcia litewskiego Kiejstuta (1307–1382) dołączone zostały grody: Brześć, Kamieniec, Drohiczyn, Mielnik, Bielsk, a do ziem księcia Olgierda (1345–1377) – Kobryń<sup>39</sup>. Ziemia brzeska ponownie dostała się pod władzę biskupów turowskich, którzy znajdowali się pod panowaniem Litwy. Stan taki trwał do unii krewskiej polsko-litewskiej w 1385 r.

W ostatnich latach panowania Kazimierz Wielki dążył do reaktywowania metropolii halickiej. Starania króla polskiego poparli książęta i bojarzy ruscy. Patriarchat rozpatrzył wniosek zmarłego już ostatniego Piasta 9 maja 1371 r. i uznał biskupa halickiego Antoniego za metropolitę. Patriarcha wychodził z założenia, że należy w pierwszej kolejności zabezpieczyć potrzeby religijne narodu ruskiego w granicach Polski. Reaktywowana w 1371 r. metropolia halicka objęła następujące eparchie: włodzimiersko-wołyńską, halicką, turowską, chełmską i przemyską<sup>40</sup>. Tym samym na obszarze wcielonym do Polski Cerkiew prawosławna została zorganizowana w jednolitą metropolię na czele z metropolitą halickim Antonim (1371–1391).

Biskupi włodzimierscy aktywnie uczestniczyli w życiu Cerkwi. Władyka Harasim wziął udział w zwołanym przez księcia Witolda synodzie w Nowogródku w 1415 r., na którym wybrano metropolitę kijowskiego Grzegorza. Metropolita kijowski Grzegorz (1415–1419) miał objąć władzę nad wszystkimi diecezjami w państwie Jagiellonów. W XV w. książęta i magnaci wołyńscy dokonali licznych zapisów na rzecz cerkwi i monasterów. Szczególną rolę odegrali w tym procesie książęta Koreccy, Wiśniowieccy, Czartoryscy, Holszańscy, Ostrogscy i Zahorowscy. Oto kilka przykładów fundacji rodziny Zahorowskich. Piotr Zahorowski, horodniczy łucki, opiekował się monasterem w Wólce Zahorowskiej pod Włodzimierzem. Wybudował w nim cerkiew murowaną, budynki klasztorne i założył szpital dla osób starych i chorych. Monaster dostał bogate uposażenie ziemskie. Z kolei Bazyli Zahorowski, kasztelan braclawski, w majątku swym w Suchodołach ufundował cerkiew Wniebowstąpienia Pańskiego i poczynił liczne zapisy na cerkiew św. Eliasza we Włodzimierzu i szpital przy klasztorze zahorowskim<sup>41</sup>.

Po 1458 r. ustabilizowała się struktura organizacyjna Kościoła prawosławnego na terenie państwa polsko-litewskiego w ramach metropolii kijowsko-ha-

---

<sup>39</sup> M. Hruszewskij, *Istorija Ukrainy-Rusy*, t. IV, Lwiv 1905, s. 447; H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, s. 232, 233.

<sup>40</sup> K. Chodynicki, *Z dziejów prawosławia na Wołyniu (992–1596)*, „Rocznik Wołyński”, t. V–VI, Równe 1937, s. 55–56; T. M. Trajdos, *Metropolici kijowscy Cyprian i Grzegorz Camblak a problemy Cerkwi prawosławnej w państwie polsko-litewskim u schyłku XIV i pierwszej ćwierci XV w.*, w: *Balkanica Posnaniensia. Acta et studia*, t. II, Poznań 1985, s. 213, 214; J. Fijałek, *Biskupstwa greckie na ziemiach ruskich od połowy XIV wieku na podstawie źródeł greckich*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XI, 1897, s. 27–34.

<sup>41</sup> M. Hruszewskij, *Istorija Ukrainy-Rusy*, t. VI, Lwiv 1905, s. 321; K. Chodynicki, *Z dziejów prawosławia na Wołyniu*, s. 67–68.

lickiej. Metropolia kijowska składała się z dziesięciu diecezji, z których siedem leżało w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego (kijowsko-litewska, połocko-witebska, smoleńsko-siewierska, czernihowsko-brańska, turowsko-pińska, łucko-ostrogska i włodzimiersko-brzeska), a trzy w obrębie ziem ruskich Korony (chełmsko-bełska, przemysko-samborska i halicko-lwowska). Dwu bądź trzy członowe nazwy biskupstw wynikały z kultywowania historycznych nazw diecezji, określenia miejsca rezydencji ordynariusza bądź przeniesienia jurysdykcji wraz z tytułem do nowej miejscowości. Tak było w przypadku przeniesienia stolicy biskupstwa z Turowa do Pińska czy z Halicza do Lwowa. Najistotniejszym powodem wprowadzenia wielocłonowych nazw diecezji była chęć ściślejszego określenia w samym tytule obszaru diecezji i tym samym określenia zasięgu terytorialnego jurysdykcji danego biskupa. Miasta, których nazwy znajdowały się w tytułach władcy, były przeważnie ważnymi ośrodkami administracji państwowej (ziem, województw)<sup>42</sup>. W przypadku diecezji włodzimiersko-brzeskiej decydującym czynnikiem był pogłębiający się podział terytorialny eparchii. Dalsze wzmocnienie roli Brześcia nastąpiło w XVI w. i zbiegło się z powstaniem województwa brzesko-litewskiego w 1566 r. oraz ustanowieniem w Brześciu w 1589 r. centrum dóbr wielkksiążęcych, tzw. ekonomii brzeskiej.

Obszar prawosławnej diecezji włodzimiersko-brzeskiej trudno jest dokładnie określić. Ustalenia granic poszczególnych eparchii prawosławnych przed 1596 r. mają nadal charakter hipotetyczny. Warto podkreślić, że struktura terytorialna diecezji ustaliła się w zasadzie już w XIV w., ale granice zmieniały się również w następnych stuleciach. Zmiany te pozwala uchwycić analiza przebiegu granic poszczególnych diecezji. Można przypuszczać, że granice biskupstw pierwotnie pokrywały się z granicami państwowymi i administracyjnymi wewnątrz państwa. Tereny jednostek administracyjnych pokrywały się na ogół z granicami diecezji. Rekonstrukcja granicy między biskupstwem metropolitalnym i włodzimiersko-brzeskim na Podlasiu potwierdza owe spostrzeżenia w stosunku do pozostałych diecezji. Dokładne określenie granic poszczególnych biskupstw nakazuje uwzględniać zachodzące w XVI w. zmiany administracyjne i własnościowe<sup>43</sup>. W przypadku diecezji włodzimiersko-brzeskiej decydującym czynnikiem określającym jej terytorium była zmieniająca się przynależność państwowa poszczególnych części eparchii. Ukształtowany w ten sposób obszar eparchii włodzimiersko-brzeskiej przetrwał do końca XVI w.

<sup>42</sup> K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska*, s. 105, 116; Mitropolit Makarij [M. P. Bułgakow], *Istorija Russkoj Cerkwi*, t. V, Pietierburg 1866, s. 166–177, 334, 335, 493–502, 516–519, 541–546, 576–579; M. Hruszewskij, *Istorija Ukrainy-Rusy*, t. V, Lwów 1905, s. 432–442, 459, 460; A. Łapiński, *Zygmunt Stary a Kościół prawosławny*, Warszawa 1937, s. 2–3; L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce...*, s. 794, 795; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok 2006, s. 202–204.

<sup>43</sup> A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII w.*, Białystok 1991, s. 66–70.

Diecezja włodziemsko-brzeska coraz bardziej ulegała podziałowi na dwie części – brzeską i włodziemską. Zjawisko to nastąpiło już w czasach Kazimierza Wielkiego, który opanował ziemie położone wzdłuż Prypeci, odcinając Włodzimierz od Brześcia. Granica państwowa polsko-litewska w tym regionie ukształtowała się dopiero w drugiej połowie XV w. Jakże to miało konsekwencje dla terytorium biskupstwa włodziemsko-brzeskiego? Część terytorium tego biskupstwa, należąca do Wielkiego Księstwa Litewskiego, została oddzielona przez zabużańską część eparchii chełmskiej, pozostającej w granicach Korony Polskiej. Przynależność do dwóch państw spowodowała pogłębienie się podziału diecezji na dwie części: brzeską i włodziemską. Podział terytorialny północnej części diecezji i odcięcie jej od Włodzimierza Wołyńskiego doprowadziły do powstania we Włodzimierzu i w Brześciu dwóch ośrodków duchownych zarządzających poszczególnymi częściami diecezji. W II połowie XV w. w Brześciu na stałe przebywał namiestnik biskupa włodziemskiego i kryłos. Kryłos był organem władzy administracyjnej i sądowniczej diecezji (od greckiego słowa *kléros* – duchowieństwo katedralne). Kryłosi znajdowały się wyłącznie w stolicach diecezji. W skład kryłosu wchodziłi prezbiterzy cerkwi parafialnych miasta stołecznego biskupstwa. Na ich czele stał protoprezbiter, zwany często protopopem. Do obowiązków kryłoszan należało odprawianie nabożeństw i pełnienie funkcji duszpasterskich w cerkwi katedralnej oraz asystowanie biskupowi w jego obowiązkach religijnych. Członkowie kryłosu zasiadali w sądzie biskupim, administrowali jego majątkami, zarządzali mieniem nieruchomym diecezji. Z kryłoszan wybierano również namiestników władcyków<sup>44</sup>. Namiestnik w okresie nieobecności władcyki mógł czasowo zarządzać diecezją lub jej częścią. Taka sytuacja występowała w Brześciu. Cerkiew św. Mikołaja w Brześciu była traktowana jako druga świątynia katedralna. Obok cerkwi Zaśnięcia NMP we Włodzimierzu cerkiew brzeska była uznawana za drugą świątynię biskupią.

Ostatecznie, pomimo podziałów wewnętrznych, diecezja włodziemsko-brzeska przetrwała do 1596 r. w swym kształcie ustalonym już w XV stuleciu. Eparchia w XVI w. obejmowała zachodni i południowy Wołyń (powiaty włodziemski i krzemieniecki) oraz południowe i środkowe Podlasie (ziemia brzeska, mielnicka, bielska i drohicka), a więc ziemie Wołynia, Polesie z gradami – Brześciem, Wołkowyskiem i Kobryniem oraz tereny nad środkowym Bugiem z Mielnikiem, Drohiczynem i Bielskiem.

---

<sup>44</sup> L. Bienkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce...*, s. 806, 807; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001, s. 29–32.

### **The Volodymyr-Brest Eparchy until the End of the 16<sup>th</sup> Century**

The history of the orthodox eparchy of Volodymyr-Brest is little known in the Polish scientific literature. In 1086 the eparchy played an important role in shaping religious identity of the Belarusians and Ukrainians living in the area. A study on the history of the Volodymyr-Brest eparchy (one of the eldest within the lands of the Grand Duchy of Lithuania) constitutes a significant factor in perceiving historical and national awareness of today's Belarusians and Ukrainians. Yet, another argument in favour of the subject is a symbiosis of the lot of the eparchy with the history of the Grand Duchy of Lithuania and the Polish Crown. The Christian mission in the contemporary eparchy of Volodymyr has been conducted since the governorship of Volodymyr was established, i.e. in 992. During that time the eparchy encompassed the lands of Volhynia, Polesia, Podlachia, Brest, and the lands of Czerwień Towns with Halych, Przemyśl, Belz and later Lvov.

The area of the orthodox eparchy of Volodymyr-Brest is difficult to specify for borders of orthodox eparchies, established before 1596, have been of hypothetical nature until today. It is worth highlighting that a territorial structure of these eparchies was basically built in the 14th century. However, the borders used to change in the following centuries. These changes can be recognized via an analysis of the borders of particular eparchies. At first, one can assume that the borders used to be congruent with the state and administrative borders inside the country. The terrains of administrative units were identical with the borders of eparchies. Nevertheless, an exact determination of these borders demands an incorporation of particular administrative and property changes which took place in the 16<sup>th</sup> century. In case of the Volodymyr-Brest eparchy, a decisive factor in determining its territory is research on the changes of state affiliation of given parts of the eparchy. The shaped area of the Volodymyr-Brest eparchy lasted till the end of the 16<sup>th</sup> century.





MARCIN WOLNIEWICZ  
IH PAN / Warszawa

## **DIALEKTYKA POTĘGI I SŁABOŚCI, CZYLI O ROSJI IMPERIALNEJ W PROPAGANDZIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO**

Zmaganiom militarnym i dyplomatycznym w czasie powstania styczniowego towarzyszyła – wedle sformułowania ówczesnego rosyjskiego ministra wojny, D. Milutina – „wojna gazetowa”. Propaganda nie była oczywiście zjawiskiem nowym, jednak rozwój prasy dał jej wcześniej niewidzianą możliwość mobilizowania opinii, której potencjał polityczny ujawnił się bodaj po raz pierwszy w czasie wojny krymskiej. Toteż od czasu, gdy Cavour i Napoleon III posłużyli się prasą dla realizacji swoich celów politycznych, niebezpiecznie było, zdaniem Milutina, odpowiadać milczeniem na dziennikarskie ataki<sup>1</sup>.

Z możliwości, jakich dostarczała nowoczesna propaganda, skrzętnie korzystały władze powstańcze. Nie sposób tu omówić stosunkowo skomplikowanej struktury polskiej propagandy, wystarczy jednak powiedzieć, że zarówno pod względem politycznym, jak instytucjonalnym stanowiła ona część aparatu dyplomatycznego, służyła zatem realizacji celów polityki zagranicznej i pod względem treści niewiele odbiegała od dyplomatycznych not i memoriałów, choć oczywiście tym ostatnim starano się nadać charakter oficjalny, tzn. potwierdzony autorytetem rządu<sup>2</sup>.

Celem, do którego dążyła powstańcza polityka zagraniczna, był wybuch wojny między europejską koalicją a Rosją. Należało więc najpierw taką koalicję stworzyć, i zmierzała do tego większość działań podejmowanych w czasie powstania przez polską dyplomację<sup>3</sup>. Temu służyła więc również polska propaganda.

<sup>1</sup> D. A. Milutin, *Vospominanija*, red. L. G. Zacharova, Moskwa 2003, s. 190–191, 253–254.

<sup>2</sup> Podstawowe informacje o organizacyjnej stronie propagandy zawiera książka M. Jaegera, *Działalność propagandowo-informacyjna władz powstańczych (1794, 1830–1831, 1863–1864)*, Lublin 2002.

<sup>3</sup> Nie ma tu miejsca na przedstawienie dyplomatycznych aspektów powstania; literatura na ten temat jest ogromna. Wymienić należy przede wszystkim: H. Wereszycki, *Austria a powstanie styczniowe*, Lwów 1930; idem, *Anglia a Polska w latach 1860–1865*, Lwów 1934; V. G. Revunenkov, *Polskoe vosstanie 1863 goda i evropejskaja diplomatia*, Leningrad 1957; S. Bóbr-Tylingo, *Napoléon III, l'Europe et la Pologne*, Rome 1963; H. W. Rautenberg, *Der polnische Aufstand von 1863 und die europäische Politik. Im Spiegel der deutschen Diplomatie und der öffentlichen Meinung*,

Chodziło w niej przede wszystkim o to, by realnej sprzeczności interesów oraz wzajemnej nieufności mocarstw przeciwstawić ich wspólny, „zapoznany”, lecz „prawdziwy interes”, który mógłby, a nawet powinien, stanowić podstawę politycznego współdziałania. W tej sferze „wyższej racjonalności” definiowano ową europejską wspólnotę najczęściej w kategoriach wartości, takich jak Cywilizacja, Ład, Ludzkość (*Humanitas*), Religia, wskazując jej zagrożenie ze strony Rosji jako Azji, Barbarzyństwa, Rewolucji i Schizmy. Niecała jednak polska propaganda szła tym tropem wspólnoty wartości i równolegle do argumentacji aksjologicznej rozwijała inną, której rdzeń stanowiło odwołanie do „prawdziwej” racji stanu zachodnich mocarstw. Zasadnicza teza tej ostatniej argumentacji – można ją nazwać polityczną – głosiła, że owa racja stanu polega na powstrzymaniu ekspansji rosyjskiego imperium. Ona właśnie będzie przedmiotem dalszych analiz.

## 1. Dialektyka potęgi i niemocy Rosji

Łatwo się domyślić, że wraz z ideą rosyjskiej ekspansji argumentację tę współtworzyła idea polskiego przedmurza. Mniej widoczny pozostaje natomiast jej trzeci komponent, a mianowicie wpisana w myśl o zaborczości Rosji swoista dialektyka jej potęgi i niemocy. Często okazywało się bowiem, że w tym, co miało popychać Rosję do podbojów, tkwiło zarazem źródło jej słabości. W koncepcji Mochnackiego na przykład czynnikiem tym był brak „samoświadomego narodu”<sup>4</sup>. Z jednej strony miał on tworzyć władzę, która nie mając już nic do zdobycia wewnątrz, „zewnątrz działać musi. To działanie absolutyzmu moskiewskiego objawia się w bezprzestannych zaborach”<sup>5</sup>. Z drugiej natomiast strony wskutek braku narodu państwo w Rosji miało utożsamiać się z despotyczną formą rządu i tracić siłę asymilacji zdobyczy („Moskwa ma apetyt krokodyla, ale żadnej strawności”<sup>6</sup>). Wystarczyło więc zatrzymać rosyjskie podboje, aby całkowicie unicestwić Rosję: z upadkiem despotyzmu (którego jedyną legitymacją są zabory) rozpadnie się imperium (którego jedynym spoiwem jest despotyzm). Miało to być tym łatwiejsze, że Rosja „nie to czyni co może” (czyli na co ma środki), ale to, na „co jej inni niebaczenie pozwolili”<sup>7</sup>. Do jej immanentnej,

Wiesbaden 1979; *Historia dyplomacji polskiej*, t. III, (1795–1918), pod red. L. Bazyłowa, Warszawa 1982, s. 478–628 (rozdziały dotyczące powstania styczniowego są autorstwa J. Zdrady i H. Wereszkiego); J. Zdrada, *Sprawa polska w okresie powstania styczniowego*, w: *Powstanie styczniowe. Wrzenie. Bój, Europa. Wizje*, pod red. S. Kalembki, Warszawa 1990, s. 446–505.

<sup>4</sup> M. Mochnacki, *O charakterze zaborów moskiewskich*, w: *Pisma krytyczne i polemiczne*, t. II, wstęp Z. Przychodniak, oprac. J. Kubiak, E. Nowicka, Z. Przychodniak, Kraków 1996, s. 165–175.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 171.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 173.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 168.

„dialektycznej” słabości dochodziła więc słabość materialna. Nie było na nią miejsca w koncepcji H. Kamińskiego, który jednak mechanizm rosyjskich podbojów widział w podobny sposób jak Mochnacki<sup>8</sup>. Odkryciem i zasadniczą tezą autora *Rosji i Europy. Polski* było, że „treścią Rosji jest sama przyroda żywiołu. [...] A tym żywiołem jest ogromna siła zmysłowa narodu nie natchnięta duchem”<sup>9</sup>. O owej „treści” Kamiński myślał jak o cywilizacji, którą określał mianem „barbarii” i widział w niej przyczynę wszystkich zjawisk politycznych i społecznych, jakie zaobserwował w Rosji<sup>10</sup>. Już przez sam ten fakt, „barbaria” dostarczała zasadniczego wytłumaczenia rosyjskiej zaborczości. Jak wyjaśniał Kamiński, „bezmyślność”

jest prawdziwym powodem zaborczości państwa [...]. To bowiem, co bezmyślne, a zatem czysto zmysłowe, działać także musi li tylko zmysłowie, bo inaczej nie może. Nic zaś więcej zmysłowego nie ma, jak podbój, który z tego powodu jest koniecznością dla każdego narodu, któremu braknie myśli, a starczy siły. Niższego rzędu istota, byle tylko mogła, zawsze się na inne targa<sup>11</sup>.

Takie ujęcie było też najbliższe intencji Kamińskiego, ale, gdy starał się wytłumaczyć, w jaki sposób „barbaria” działa poprzez system polityczny, pewną samodzielność eksplikacyjną uzyskiwała natura władzy. „Bezmyślność narodu” jest bowiem „gruntem, z którego wyrasta nieograniczone posłuszeństwo z jednej, nieograniczona władza z drugiej strony”, taka zaś relacja narodu i władcy rodzi w tym ostatnim „pychę”. Zgadza się zaś z Mochnackim, że „władza nie mogąca już być większą wewnątrz, musi dążyć do wzrastania na zewnątrz”, Kamiński konkludował: „Pycha rodzi żądzę zaboru, wszechwładza rodzi pychę i daje środki zaboru, a bezmyślność rodzi wszechwładzę; bezmyślność jest więc przyczyną i wszystkiego tego początkiem. Takim to sposobem barbaria spada i wali się na świat oświecony”<sup>12</sup>. „Oświecony świat” nie był jednak bezbronny wobec zmysłowej potęgi Rosji, ma bowiem nad nią „tę przewagę, którą ma zawsze duch nad materią, jej pan, jej władca prawy”<sup>13</sup>. Jeśli Zachód wystąpi w tym charakterze przeciwko Rosji, jego zwycięstwo jest „niezawodnym i wiecznym; wtedy barbaria raz na zawsze ginie w swoim społeczno-politycznym znaczeniu jak śnieg przed promieniem słońca”<sup>14</sup>. Inaczej niż u Mochnackiego

<sup>8</sup> H. Kamiński, *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Moskalami*, wstęp B. Łagowski, Warszawa 1999, s. 254–270.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 254–255.

<sup>10</sup> O pojęciu „barbarii” u Kamińskiego zob. Z. Opacki, *Barbaria rosyjska. Rosja w historii i myśli politycznej Henryka Kamińskiego*, Gdańsk 1993.

<sup>11</sup> H. Kamiński, op. cit., s. 257–258, 267, 269.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 268.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 259.

<sup>14</sup> Ibidem.

zniszczenie „barbarii” nie oznaczałoby rozpadu imperium, lecz jego „oświecenie”, a więc europeizację. Inna sprawa, czy Kamiński wierzył, że sam nadużywający „zmysłowej” siły Zachód może przeciwstawić potędze „barbarii” swój największy atut – „oświatę”. W tym momencie ważne jest jedynie jego przekonanie, że walor ten dawał możliwość ugodzenia Rosji w najsłabszy punkt, z którego zarazem wyrastała jej „zmysłowa” potęga<sup>15</sup>.

Dialektyka potęgi i słabości Rosji dopełniała schemat argumentacji politycznej. Jeżeli bowiem obraz ekspansji wielkiego mocarstwa z jednej strony mobilizował zachodnich polityków do obrony własnych interesów, to z drugiej – mógł naprowadzać ich na myśl o konieczności liczenia się z tą potęgą polityczną. Jeżeli ktokolwiek brałby poważnie sugestie odbudowy polskiego przedmurza, musiałby zetknąć się z tą kwestią realnego układu sił. Toteż sensem owej dialektyki potęgi i słabości Rosji było – wedle wyrażenia Mochnackiego – przełamanie „fatalizmu [rosyjskiej] potęgi”, to znaczy przekonanie potencjalnych sojuszników Polski, że występując przeciw Rosji, nie podejmują się zadania ponad siły i nie sprzeniewierzają się podstawowej zasadzie polityki, która nakazuje liczyć się z realnymi siłami.

## 2. Z dziejów fantazmatu rosyjskiej ekspansji

Rosję jako mocarstwo do europejskiej świadomości wprowadziło panowanie Piotra I, jednak w XVIII w. ta nowa potęga nie wzbudzała jeszcze w Europie poczucia zagrożenia na miarę swoich imponujących postępów terytorialnych (przede wszystkim kosztem Polski i Turcji). Mało kto kłopotał się wobec tego upadkiem jej rzekomego przedmurza, choć na przykład od pierwszego rozbioru w Anglii mówiono o Polsce jako „naturalnej barierze dla Niemiec przeciwko Rosji” (m.in. E. Burke), we Francji zaś C. Rulhière w *Historii anarchii w Polsce* (1807) przestrzegał Europę przed rosyjską dominacją<sup>16</sup>. Podatny grunt dla tego rodzaju przepowiedni tworzyła rywalizacja francusko-rosyjska (nie przypadkiem w 1812 r. ukazało się francuskie tłumaczenie tzw. testamentu

---

<sup>15</sup> O całości poglądów Kamińskiego na Rosję zob. W. Karpiński, *Polska a Rosja. Z dziejów słowiańskiego sporu*, Warszawa 1994, s. 55–102; A. Nowak, *Rosja i Europa. Polska. (Henryk Kamiński)*, w: idem, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*, Warszawa 1995, s. 189–242; idem, *Henryk Kamiński – autor „Rosji i Europy. Polski”*, „Przegląd Historyczny” 1985, nr 4; Z. Opacki, op. cit.; idem, *Henryka Kamińskiego koncepcja sojuszu z państwem rosyjskim w latach pięćdziesiątych XIX wieku*, „Slavia Orientalis” 1983, nr 1–2, s. 39–47; A. Wierzbicki, *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001, s. 70–78.

<sup>16</sup> M. H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970, s. 73–74, 81.

Piotra I<sup>17</sup>), a jeszcze podatniejszy – jej ówczesny rezultat. Dopiero bowiem zwycięstwo nad Napoleonem oraz walny udział w ukształtowaniu ponapoleońskiej Europy umocniły prestiż i wpływy Rosji na tyle, że zaczęły one wzbudzać obawy. I to nie tylko wśród przeciwników ładu wiedeńskiego, lecz również wśród jego twórców. Działania, jakie na kongresie wiedeńskim podejmował brytyjski minister spraw zagranicznych, lord Castlereagh, w celu obrony europejskiej równowagi przed wzrostem rosyjskiej potęgi, łącznie z mitologizowanym przez Polaków sojuszem angielsko-francusko-austriacko-pruskim, stały się później stałym motywem polskiej propagandy<sup>18</sup>. O ile angielskiego męża stanu zajmował los ziem byłej Rzeczypospolitej, to austriackiego ministra, K. Metternicha, niepokoiły domysły na temat postępów rosyjskiej ekspansji w kierunku Konstantynopola, i już w 1816 r. polecał swemu ambasadorowi w Londynie, by „niepokoić polityków angielskich widmem hegemonii cara Aleksandra nad Europą”<sup>19</sup>. Na wskazany przez niego kierunek rosyjskiej ekspansji zwrócono uwagę w Anglii w latach dwudziestych XIX w., a już w następnej dekadzie przebieg tzw. kryzysów wschodnich (1833, 1840) sprawił, że „rusofobia stała się ważnym elementem zapatrywań angielskiej opinii publicznej”<sup>20</sup>. Można więc bez wielkiej przesady powiedzieć, że wspomniane przez Metternicha „widmo” należało do najgroźniejszych wśród krążących w powiedeckiej Europie.

Nie ulega wątpliwości, że do powstania tego fantazmatu przyczyniła się również działalność polskiej propagandy. Motyw rosyjskiej ekspansji pojawia się w niej niemal jednocześnie z upadkiem państwa, bowiem już w 1796 r. J. Wybicki wzywał władze Dyrektoriatu do aliansu z Prusami, który miał przeciwstawić się zaborczości Rosji i Austrii. Okoliczność, że to jednak Austria pozostawała przez długi czas pierwszoplanowym wrogiem rewolucyjnej i napoleońskiej

---

<sup>17</sup> Był to falsyfikat sporządzony w 1797 r. przez M. Sokolnickiego; jego autor w imieniu rosyjskiego cara kreślił plan i kierunki przyszłych podbojów Rosji (Rzeczpospolita, Turcja, Słowiańszczyzna, Niemcy, cała Europa, Indie). Tłumaczenie ukazało się w książce Ch. L. Lesura *Des progres de la puissance Russe* (1812); A. Nowak, *Między carem a rewolucją. Studium politycznej wyobraźni i postaw Wielkiej Emigracji wobec Rosji 1831-1849*, Warszawa 1994, s. 14, 166.

<sup>18</sup> W. Zajewski, *Sprawa polska na Kongresie Wiedeńskim*, w: *W kręgu Napoleona i rewolucji europejskich*, Warszawa 1983; *Historia dyplomacji polskiej*, t. III, s. 116–123. Zob. przykłady zastosowania w 1863 r.: *Polska działalność dyplomatyczna 1863–1864*, t. II, pod red. A. Lewaka, Warszawa 1962, s. 72–81; H. Forbes, *Poland and the interests and duties of western civilization*, London 1863, s. 15. Por. H. Wereszycki, *Austria a powstanie styczniowe...*, s. 123–124.

<sup>19</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, t. III, s. 125–126.

<sup>20</sup> Między innymi za sprawą publicystyki George’a de Lacy Evansa. Zob. J. Gleason, *The Genesis of Russophobia in Great Britain. A study of The Interaction of Policy and Opinion*, Cambridge 1950, s. 101–103; K. Marchlewicz, *Polonofil doskonały. Propolska działalność charytatywna i polityczna lorda Dudleya Couttsa Stuarta (1803–1854)*, Poznań 2001, s. 68, 375–376; R. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania w „dyplomacji” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec kryzysu wschodniego (1832–1841)*, Warszawa 1999, s. 311, 326.

Francji, nie sprzyjała temu, by nadmiernie eksponować zaborczość Rosji. Sytuacja zmieniła się wprawdzie z chwilą utworzenia Księstwa Warszawskiego, jednak i wówczas nadzieje Napoleona na stworzenie *pax europea* w porozumieniu z Rosją ograniczały użyteczność podobnych perswazji. Wszelako powstanie namiastki polskiego państwa odnowiło myślenie o Polsce w kategoriach przedmurza, i S. Staszic przekonywał, że marzenie o trwałym pokoju w Europie bez silnej Polski jest niemożliwe, stanowi ona bowiem naturalną zaporę przeciw nieuniknionym „nawałom Azji”. Z myśli tej Staszic nie zrezygnował również po upadku Napoleona, jednakże zaporą „cywilizującej się Europy” w czasach unii personalnej z dynastią Romanowów okazywała się „cała Słowiańszczyzna” zjednoczona pod hegemonią Rosji<sup>21</sup>. Nie znaczy to, by w pierwszych latach po kongresie wiedeńskim zapomniano o rosyjskiej zaborczości, przekonania takie mogły jednak wieść wówczas podziemne życie. Sytuację zmienił wybuch powstania listopadowego, i to wówczas argument ten pojawił się w polskiej dyplomacji w zarysie zwiastującym już jego pełne kształty. Memoriały, w których wskazywano na „groźbę, jaką niesie dla Europy wzrost potęgi rosyjskiej, szkody, jakie rozbiory Rzeczypospolitej przyniosły dla równowagi politycznej na kontynencie i pożytki, jakie wyniknęłyby dla niej z przywrócenia niepodległej Polski”, złożył brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych H. Palmerstonowi nie kto inny niż margrabia Wielopolski, rozpoczynający wówczas jako poseł polski w Londynie swą polityczną karierę<sup>22</sup>. Już w początkach pobytu na wygnaniu do argumentacji tego rodzaju sięgali również J. U. Niemcewicz oraz ks. A. Czartoryski. Dopiero jednak rozwój wydarzeń w Imperium Osmańskim, nasuwający myśl o powiązaniu sprawy polskiej z kwestią wschodnią, uczynił z niej pierwszoplanowy temat polskich wystąpień. W memoriałach politycznych ks. Czartoryskiego i jego współpracowników przedstawiano więc kryzys wschodni jako element całościowej, realizowanej od początku XVIII w. polityki rosyjskiej. Jej bieżącym celem miał być przygotowywany na wzór rozbiorów Polski podbój Turcji, który otworzyłby przed Rosją Bliski i Środkowy Wschód, umożliwił opanowanie Słowiańszczyzny, Niemiec, a w dalszej perspektywie – całej Europy. Rozbiory Polski nie tylko dostarczyły modelu tej ekspansji, ale w ogóle były jej warunkiem. Toteż odbudowa silnej, niepodległej Polski jest niezbędna dla przywrócenia równowagi politycznej i pokoju w Europie. Jest nie tylko niezbędna, ale i możliwa, ponieważ Rosja potęgą jest tylko z pozoru, a w istocie

---

<sup>21</sup> Idea owego zjednoczenia uczyniła ze Staszica prekursora panslawizmu rosyjskiego. Zob. J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987, s. 105–106; A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009, s. 48–55.

<sup>22</sup> R. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 37; *Historia dyplomacji polskiej*, t. III, s. 178.

– „kolosem na glinianych nogach”<sup>23</sup>. W tym samym czasie, gdy Czartoryski przedkładał te myśli brytyjskim politykom, szerszej publiczności bardzo zbliżone koncepcje prezentował Mochnacki<sup>24</sup>, a zawarta w ich ówczesnych wystąpieniach wizja ekspansywnej Rosji określiła obowiązujący przez dekady kanon polskich ujęć tego tematu. Wkrótce dopełniły go ostrzeżenia przed ideologią słowiańską, która wzywając do zjednoczenia wszystkich Słowian pod berłem carów, miała realnie zagrażać całości Austrii<sup>25</sup>. Myśl ta – a sformułowana ją we wczesnym stadium rozwoju panslawizmu – zyskiwała na znaczeniu w miarę coraz śmielszych wystąpień protagonistów wszechsłowiańskiego imperium, którzy – jak F. Tiutczew – od końca lat czterdziestych docierali ze swoim przesłaniem do zachodniego czytelnika, a w czasie wojny krymskiej – jak M. Pogodin – stali się rzecznikami ruchów rewolucyjnych w imperiach habsburskim i osmańskim<sup>26</sup>. Właśnie wojna krymska może uchodzić za zwieńczenie polskiej propagandy ostrzegającej przed rosyjską ekspansją, jednakże efekt tej wojny przyniósł rozczarowanie zwolennikom podniesienia sprawy polskiej za pomocą kwestii wschodniej. Klęska Rosji okazała się z jednej strony zbyt mała, aby myśleć o odbudowie państwa polskiego, z drugiej zaś zbyt wielka, aby skutecznie podtrzymywać obawy Zachodu przed jej ekspansją. „Widmo” to – przynajmniej w Anglii – zostało na niemal dwadzieścia lat rozwiane, ustępując miejsca nadziejom na Rosję zliberalizowaną<sup>27</sup>.

Ten obraz Rosji zliberalizowanej okazywał się z kolei prawdziwym „widmem” dla polskiej emigracji. W każdym ze swych politycznych odłamów podtrzymywała ona wizję Rosji niezmiennie zaborczej, z którą konfrontowała nowe jej oblicza – mające rysy Aleksandra II lub Aleksandra Hercena<sup>28</sup>. W Hotelu Lambert wciąż śledzono postępy rosyjskiej ekspansji w Azji Środkowej, które pozwalały przypominać o zagrożeniu angielskich interesów w Indiach i na Dalekim Wschodzie. Obserwacje te prowadziły do wniosku o wybitnie instrumentalnym

<sup>23</sup> H. H. Hahn, *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czartoryskiego 1830–1840*, przeł. M. Borkowicz, Warszawa 1987, s. 232–233, 274–275, 320–321; A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium?...*, s. 42–113; R. Żurawski vel Grajewski, op. cit., passim. Zob. też K. Marchlewicz, op. cit., s. 116–148.

<sup>24</sup> „A za Mochnackim poglądy te powtarzał Legion publicystów polskich”, pisze A. Nowak, *Między carem a rewolucją...*, s. 129–148; idem, *Historie politycznych tradycji. Piłsudski, Putin i inni*, Kraków 2009, s. 67–69; A. Wierzbicki, *Groźni i wielcy...*, s. 31–35.

<sup>25</sup> Zob. K. Marchlewicz, op. cit., s. 123–125.

<sup>26</sup> H. Głębocki, *Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006, s. 146–186; A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 2002, s. 363–372; idem, *Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005, s. 183–196.

<sup>27</sup> H. Wereszycki, *Anglia a Polska...*, s. 118.

<sup>28</sup> A. Nowak, *Rosja w publicystyce politycznej Wielkiej Emigracji przed powstaniem styczniowym*, w: idem, *Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 125–144.

charakterze rosyjskich reform, których jedynym celem miało być usprawnienie zaborczej maszyny. Po wojnie krymskiej – pisano – Rosja, owszem, cofnęła się, ale jest to rozbieg przed tym dalszym skokiem<sup>29</sup>. Toteż gdy wypadki 1861 roku uruchomiły w Królestwie Polskim nową dynamikę polityczną, a politycy Hotelu Lambert zostali zobligowani przez działaczy krajowych do wysuwania w Anglii kwestii niepodległości Polski, uczyniono to poprzez tradycyjne już odwołanie do pełnionej przez nią roli przedmurza przed ekspansją rosyjską, zagrażającą już to Niemcom, już to interesom angielskim na Wschodzie<sup>30</sup>.

Emigracyjnym liberałów i demokratów zajmowała natomiast możliwość wyłonienia się „innej Rosji”, zapowiadanej przez cieszącą się uznaniem rodaków aktywność Hercena. Solidarnie też – od „Demokraty Polskiego”, przez organy związane z L. Mierosławskim, do „Przeglądu Rzeczy Polskich” – kwestionowano „inność” liberalnej czy rewolucyjnej Rosji, bowiem – jak rzecz ujął publicysta ostatniego z wymienionych tytułów – żaden z liberałów rosyjskich „nie zdołał się otrząść całkowicie z zasady zaborczej”<sup>31</sup>. Koronnego argumentu na rzecz tej tezy, formułowanej w różnej poetyce i z różną radykalnością, dostarczały zgłaszane przez M. Bakunina koncepcje federacji słowiańskiej, w której widziano co najmniej uleganie ideom panslawistycznym, jeśli nie wprost nową formę rosyjskiej zaborczości<sup>32</sup>.

Na początku lat sześćdziesiątych nie traciła ona blasku w polskiej publicystyce i propagandzie, lecz nie zmienia to faktu, że grożąc nią Europie w 1863 roku, używano straszaka, który nie wzbudzał już przesadnych obaw.

### 3. „Zaborcza potęga Moskwy” w propagandzie powstańczej

Mimo to polska propaganda usiłowała ożywić ów fantazmat jako motyw postulowanego przymierza (Francji, Anglii i Austrii) na rzecz powstania. Z wizji zasadniczego antagonizmu Rosji i Europy miał się mianowicie wyłonić wspólny interes zachodnich mocarstw, bardziej realny od ujawnionych w trakcie interwencji dyplomatycznej rozbieżności dzielących zachodnie stolice, a nawet od politycznego *status quo*. Każdorazowo rysującej się perspektywie powrotu do porozumień z Rosją Polacy przeciwstawiali więc realność wiecznego konfliktu Europy z zaborczą Rosją.

<sup>29</sup> „Wiadomości Polskie” 1858, s. 1–3, 7–10, 12–16, 42–44, 53–56; 1859, s. 200–201.

<sup>30</sup> *Petycje w sprawie polskiej*, Paryż 1861, s. 3–4; *Sprawa polska w parlamencie angielskim w roku 1861*, Poznań 1861, s. 3–13, 35–40, 40–44; *Sprawa Polski w parlamencie angielskim w roku 1862*, s. 8.

<sup>31</sup> „Przegląd Rzeczy Polskich” 30 października 1860, s. 4.

<sup>32</sup> „Przegląd Rzeczy Polskich” 10 listopada 1858, s. 29–34; 28 stycznia 1860, s. 1–19; 30 października 1860, s. 4–15; 24 marca 1862; 15 listopada 1862, s. 1–18; „Głos z Paryża i Genui” 1861, nr 2, s. 5–6; „Baczność” 1862, nr 4 (15 listopada), s. 7–29; nr 5 (25 października), s. 1–20; „Demokrata Polski” 8, 15 i 29 marca 1862.



W przypadku Austrii, która należała przecież do mocarstw rozbiorowych, motyw zagrożenia przez rosyjską ekspansję służył podtrzymaniu jej zachodniej orientacji politycznej. Uważany za rodzaj „Monitora Rządu Narodowego” krakowski „Czas” charakteryzował zatem sytuację polityczną Austrii jako położenie między Świętym Przymierzem a Zachodem, stawiając tezę, że jedynie w sojuszu z tym ostatnim Wiedeń może zabezpieczyć swoje interesy. Koszty przymierza z Prusami i Rosją są bowiem zbyt wysokie: w stosunkach zewnętrznych skazuje ono Austrię na ustępstwa w Niemczech, naraża na szantaż ze strony silniejszych partnerów w żywotnej sprawie włoskiej, a wreszcie – obezwładnia wobec panslawistycznej polityki Rosji na Wschodzie. Ta ostatnia kwestia miała wiązać się ściśle z konsekwencjami powrotu do Świętego Przymierza w polityce wewnętrznej: sojusz z konserwatywnymi monarchiami implikował mianowicie politykę centralistyczną, która narażała monarchię habsburską na utratę lojalności ze strony jej słowiańskich poddanych. Zimna kalkulacja powinna więc kierować Wiedeń w stronę Zachodu. „Czas” przestrzegał jednak przed połowicznym porzucaniem Świętego Przymierza, które wszak opierało się na rozbiorach Rzeczypospolitej. Otóż występując przeciw Rosji, nie wolno nie podjąć sprawy polskiej. Rezygnując z atutu polskiego, Austria nie zyskuje sympatii Napoleona III, otwierając tym samym drogę do porozumienia francusko-rosyjskiego, które może się zawiązać tylko kosztem jej interesów wschodnich<sup>33</sup>. Miało z tego rzecz jasna wynikać, że Austria może zabezpieczyć swoje interesy, odbudowując wspólnie z Francją przedrozbiorową Rzeczpospolitą.

Jak widać, jedną z podstawowych przesłanek tej konkluzji było zagrożenie rosyjską ekspansją, opartą na ideologii panslawistycznej. Właśnie ideologia ta, groźna dla spójności monarchii habsburskiej, powinna stanowić dla Wiednia poważne ostrzeżenie przed rosyjską zaborczością, i publicyści „Czasu” wiele uczynili, by wykazać, że ujawnia ona „prawdziwy charakter i dążność rządu rosyjskiego”<sup>34</sup>. Z tej perspektywy analizowano również politykę Rosji wobec Polski i obecne powstanie. Zdaniem krakowskiej gazety, Rosja „kusiła” także Polaków wizją słowiańskiego sojuszu, czego dowodem miał być system Wielopolskiego (istotne budzący w swoim czasie niepokój gabinetu wiedeńskiego). Wybuch powstania miał z kolei dowodzić, że Polacy tę pokusę odrzucili, narażając się na odwet („eksterminację”), do której wstępem miała być konwencja Alvenslebena<sup>35</sup>. Interpretując powstanie jako sprzeciw wobec panslawistycznej polityki Rosji, w której znajdowała ona poparcie Prus, „Czas” wskazywał zatem

<sup>33</sup> Np. „Czas” 1863, nr 33, s. 1; nr 42, s. 1; nr 168, s. 1; nr 203, s. 1; nr 208, s. 1; nr 247, s. 1.

<sup>34</sup> Np. „Czas” 1863, nr 185, s. 1 (omówienie broszury *Odezwa patriotów rosyjskich do braci Polaków*, Moskwa 17/29 lipca 1863).

<sup>35</sup> „Czas” 1863, nr 81, s. 1 (omówienie też broszury J. Tańskiego *Appel de la Pologne à l’Autriche et à la France*, Paris 1863).

na wielopłaszczyznową wspólnotę polsko-austriackich interesów oraz na Rzeczpospolitą jako przedmurze Austrii.

Rozwój wypadków na tzw. ziemiach zabranych sprawił, że początkowa wizja zagłady przyjęła kształt „wojny eksterminacyjnej”, jaką Rosja miała prowadzić wobec Polaków na Litwie i Rusi rękoma Murawiewa i Annenkowa. Ten właśnie motyw, w którym po raz kolejny łączyły się argumenty etniczne z polityką ekspansywną, stanowił kanwę wystąpień polskich dyplomatów w Wiedniu<sup>36</sup>. Przekonywali oni mianowicie, że na rezultat owej wojny Austria nie może patrzeć obojętnie. Pełna russyfikacja „prowincji zabranych” naruszy bowiem równowagę polityczną w Europie, wzmocni tendencje zaborcze Rosji, a wiele wskazuje, że kolejną ich ofiarą padnie Austria. Argument „mniemanej tożsamości narodowej”, jakim Rosja usprawiedliwia „eksterminację na Litwie i Rusi”, daje bowiem doskonały pretekst do wysunięcia pretensji również wobec „Rusi galicyjskiej”. Jeśli więc Austria nie chce pomóc Polsce z obawy o Galicję, to straci ją na rzecz Rosji. Ten pesymistyczny wniosek był jednak tylko przesłanką do nader optymistycznych konkluzji. Warszawa może przecież obyć się bez Galicji, wystarczy więc restytucja Polski we wschodnich granicach z 1772 r., aby odwrócić negatywne dla Austrii trendy międzynarodowe. Nowe katolickie państwo w środku Europy byłoby dla niej ratunkiem: powstrzymałoby napór schizmatycznej Rosji, a nawet cofnęło jej wpływy, przywracając na Rusi unię religijną. Osłabiona w ten sposób Rosja nie byłaby w stanie kontynuować swej panslawistycznej polityki. Dzięki temu Austria odzyskałaby możliwość ekspansji na Bałkanach. Co więcej, rozdzielając Moskwę od Prus, Polska osłabiłaby również to protestanckie mocarstwo, co z kolei otworzyłoby Wiedniowi drogę do hegemonii w Niemczech. Po raz kolejny więc odbudowa polskiego przedmurza okazywała się remedium na wszelkie kłopoty austriackiej polityki.

Te kalkulacje, które Polacy przedstawiali w Wiedniu jako „prawdziwy” interes austriacki, powtarzano w Londynie, ale już jako kalkulacje austriackie. Celował w tym przede wszystkim W. Zamoyski, który szersze perspektywy dla swej koncepcji *forfeiture* opierał właśnie na znajomości owego „sekretu polityki austriackiej”: jeśli Anglia cofnie uznanie dla panowania Rosji w Polsce, to potajemnie sprzyjająca polskiej niepodległości Austria stanie na czele koalicji zmierzającej do restytucji Rzeczypospolitej<sup>37</sup>. Wydaje się, że w sugestiach tego rodzaju kryło się coś więcej niż tworzenie pozorów na użytek gry politycznej. Oto bowiem W. Zamoyski, zastanawiając się w prywatnym liście do W. Czartoryskiego

<sup>36</sup> *Polska działalność dyplomatyczna*, t. II, s. 77–79, 107–109.

<sup>37</sup> Pogląd ten Zamoyski prezentował zarówno angielskim ministrom, jak i opinii publicznej. Zob. *ibidem*, s. 323, 372–373; *Pierwsza Międzynarodówka a sprawa polska. Dokumenty i materiały*, oprac. J. Borejsza, H. Katz, I. Koberdowa, pod red. H. Katza, Warszawa 1964, s. 141–142. Szerzej o koncepcjach politycznych „jenerała” zob. J. Nowak, *Władysław Zamoyski. O sprawie polską w Europie (1848–1868)*, Poznań 2002.

nad sposobem pozyskania Austrii przez aliantów, propozycję kompensat terytorialnych za Galicję nazywa „smutnymi rachubami”<sup>38</sup>. Austria nie jest tak „podła”, by domagać się naprawienia jednej zbrodni drugą (czyli nowymi rozbiorami, stanowiącymi podstawę kompensat). Wie ona przecież, że

Rosja jej grozi... Wie, że prędzej czy później wydrze jej Galicję, a jeśli wówczas Polacy będą jeszcze poddanymi cara, przyklaszczą wszyscy temu zaborowi [...]. Wie również, że ma pod swoim panowaniem 17 milionów Słowian, na których car patrzy pożądlivym okiem... Wie, że potrzeba jej wału ochronnego, i że nim może dla niej być jedynie Polska...<sup>39</sup>

Jeśli więc sugestie te były mistyfikacją, to jej pierwszą – i niestety jedyną – ofiarą padli polscy dyplomaci<sup>40</sup>, którzy zdawali się wierzyć, że naprawdę posiadli „sekret polityki austriackiej”.

Trzeba mimo to przyznać, że akcja dyplomatyczna w Wiedniu wykorzystywała istotnie żywione tam obawy<sup>41</sup>, i choć odrzucano sugerowane przez Polaków rozwiązania, to z jakimś zrozumieniem przyjmowano stawiane przez nich diagnozy. Nie można było natomiast liczyć na to w Anglii, gdzie wizji rosyjskiego zagrożenia nie brano już na poważnie od zwycięstwa w wojnie krymskiej. Mimo to nie rezygnowano z przedstawiania Anglikom walorów polskiego przedmurza, i to nie tylko jako właściwego rozwiązania kwestii wschodniej i zabezpieczenia państw niemieckich przed naporem rosyjskim, ale również w kontekście spraw amerykańskich.

Obecność w polskiej propagandzie ostatniego z wymienionych wątków może na pierwszy rzut oka wydawać się zaskakująca, w istocie jednak tłumaczy się uwagą, z jaką angielscy politycy śledzili przebieg wojny secesyjnej i świadczą o próbie związania sprawy polskiej z tą najbardziej w owym czasie angażującą dla dyplomacji brytyjskiej kwestią. Korzystając z faktu, że Rosja wsparła w amerykańskim konflikcie Stany Północne, a pod bezpośrednim wrażeniem przyjęcia floty rosyjskiej w Nowym Jorku<sup>42</sup>, polska propaganda porównywała te dwa „nowe” mocarstwa, kreśląc perspektywę ich konfrontacji ze „starymi” imperiami – Francją i Anglią. O ile bowiem ambicje ekspansywne Rosji i USA nie kolidują ze sobą, to na zewnątrz napotykają, a wkrótce zakwestionują granice imperiów francuskiego i angielskiego. „Stare” mocarstwa ociągają się z reakcją,

<sup>38</sup> *Jeneral Zamoyski 1803–1868*, t. VI, Poznań 1930, s. 445.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> Oczywiście, nie wszyscy. Trzeźwy ogląd polityki austriackiej posiadał chociażby L. Sapieha, główny w Wiedniu informator Hotelu Lambert.

<sup>41</sup> H. Wereszycki, *Austria a powstanie styczniowe...*, *passim*.

<sup>42</sup> O stosunkach amerykańsko-rosyjskich w 1863 r. zob. S. Bóbr-Tylingo, *op. cit.*, s. 223–224; *idem*, *Stany Zjednoczone a powstanie styczniowe*, „Teki Historyczne” 1960–1961, s. 133–156; V. G. Revunenkov, *op. cit.*, s. 303–307; H. Wereszycki, *Anglia a Polska...*, s. 161.

na którą jednak nadszedł czas najbardziej sposobny wobec tymczasowej słabości Rosji, uwikłanej w walkę z Polakami, oraz USA, rozrywanych przez wojnę domową. By położyć kres zagrożeniom wynikającym z panslawizmu oraz doktryny Monroego, mocarstwa europejskie powinny zatem „przepołowić” Amerykę i Rosję, udzielając wsparcia Stanom Południowym oraz odbudowując niepodległe państwo polskie<sup>43</sup>. Rozważania te, jakkolwiek interesujące jako próba umieszczenia idei polskiego przedmurza w nowej konstelacji geopolitycznej oraz jako jedna z prób zharmonizowania politycznych interesów angielsko-francuskich, pozostały wszakże w polskiej propagandzie marginalnym odniesieniem dla opisu zagrożeń płynących z rosyjskiej zaborczości.

Ton nadawały dwa pozostałe konteksty, w tym tradycyjnie najważniejsza kwestia wschodnia. W 1863 r. chodziło przede wszystkim o stworzenie wrażenia, że nie została ona rozstrzygnięta przez wojnę wschodnią i traktat paryski. Wskazywano więc na sprzeczne z tym traktatem i świadczące o prawdziwych zamysłach Rosji zbrojenia w rejonie Morza Czarnego, przedstawiając zaś zgodnie z „testamentem Piotra I” zakres rosyjskich ambicji terytorialnych, stawiano tezę, że dopiero dzięki odbudowie Polski Europa zdoła się zabezpieczyć w sposób, jakiego nie udało się jej dotąd osiągnąć<sup>44</sup>. Niewielką siłą przekonywania tej argumentacji dostrzegał sam W. Czartoryski, przyznając, że Palmerston „nie przewidywał jej [Rosji] postępów, i ile razy mówiliśmy o Wschodzie, o Turkieście i Kaukazie, i o Indiach, zawsze drwił i nie dowierzał”<sup>45</sup>. Bliższa brytyjskiemu premierowi była myśl o polskim przedmurzu jako państwie buforowym, osłaniającym Prusy i Austrię przed rosyjskim naciskiem. Wiązała się ona jednak z zastrzeżeniem, że państewko to nie może stać się wasalem Francji. Trudno więc było oczekiwać, że wywoła ona entuzjazm dyplomacji angielskiej, która udział w interwencji na rzecz powstania rozpoczęła z zamiarem powstrzymania Napoleona III przed atakiem na Prusy<sup>46</sup>. Obawy co do prawdziwych zamiarów cesarza Francuzów sprawiały zatem, że w 1863 r. każdą myśl o państwie polskim traktowano w Anglii z podejrzliwością. Właśnie te obawy starano się

<sup>43</sup> „Czas” 1863, nr 234, s. 1. Podobne tezy głosiła broszura redaktora „La Patrie” P. Delamarre pt. *La Russie et les États – Unis d’Amérique*, przedrukowana na łamach „Chwili” 1864, nr 17–19.

<sup>44</sup> Zob. instrukcję w sprawie agitacji na mityngach, *Polska działalność dyplomatyczna*, t. II, s. 350–351; oraz jej przykładowe realizacje, „Czas” 1863, nr 198, s. 1; „Chwila” 1863, nr 5, s. 2–3; *Pierwsza Międzynarodówka...*, s. 154. Podobne argumenty polska propaganda wysuwała już w 1862 r. Zob. W. Jasiakiewicz, *Polska działalność propagandowa w Wielkiej Brytanii w dobie powstania styczniowego w świetle korespondencji, pamiętników, publicystyki i prasy*, Toruń 2002, s. 160.

<sup>45</sup> W. Czartoryski, *Pamiętnik 1860–1864. Protokoły posiedzeń Biura Hotelu Lambert. Entre-vues politiques*, oprac. H. Wereszycki, Warszawa 1960, s. 182.

<sup>46</sup> H. Wereszycki, *Anglia a Polska...*, s. 12–13, 30–31; 114–115; J. Zdrada, op. cit., s. 456–458, 465.

rozwiąć za pomocą widma rosyjskiej ekspansji<sup>47</sup>. Jej najpełniejszą wizję, jaką polska propaganda przedstawiała w 1863 r. angielskiej opinii, przynosi zamówiona przez W. Czartoryskiego broszura H. Forbesa<sup>48</sup>, w której też połączone zostały idee państwa buforowego z koncepcją przedmurza przeciwko ekspansji w kierunku azjatyckim.

Krytykując działania europejskiej dyplomacji w sprawie polskiej, angielski autor przestrzegał przed konsekwencjami upadku powstania. Polacy nie będą bowiem jedynymi ofiarami swej ewentualnej klęski. Przyczyni się ona do niesłychanego umocnienia Rosji, która powiększy swój potencjał demograficzny (do 50 milionów „Moskali i Tatarów” dołączy się 20 milionów Polaków oraz dalsze 15 milionów innych Słowian), poprawi organizację militarną<sup>49</sup>, a przede wszystkim zyska wewnętrzny spokój, który jest prawdziwym źródłem siły<sup>50</sup>. Jednym słowem, klęska powstania stworzy Rosji warunki dla zewnętrznej agresji.

Jej scenariusze Forbes rozwijał zgodnie z (załączonym do broszury) testamentem Piotra Wielkiego<sup>51</sup>. Otóż ekspansja rosyjska miała przebiegać w kierunku zachodnim (przede wszystkim kosztem Niemiec) oraz południowo-wschodnim. Jeśli chodzi o stan rzeczy w Europie Środkowej, angielski autor podkreślał niekorzystną z punktu widzenia państw zachodnich sytuację geopolityczną, będącą następstwem rozbiorów. Królestwo Polskie jest mianowicie klinem, za pomocą którego Rosja niemal rozdzieliła oba państwa niemieckie i zyskała możliwość zajęcia stolicy każdego z nich, nie narażając się na odwet. Nie zapobiegłaby temu nawet obecność floty angielskiej na Bałtyku. Ale sytuacja ta odwróciłaby się natychmiast, gdyby Austria i Prusy zrzekły się swoich polskich prowincji. Wówczas to Rosja musiałaby obawiać się o swoją część „łupu”<sup>52</sup>.

Czy jednak państwa niemieckie zdobędą się na konieczne wyrzeczenie? Jeśli chodzi o księstwa niemieckie, perspektywy są pesymistyczne. Małe państwa bowiem, szukając w Rosji protektorki przeciwko państwom wielkim i przeciw dążeniom liberalnym własnych poddanych, zyskają rychło status wasala,

---

<sup>47</sup> Ale niekiedy starano się tego dokonać, wiążąc odbudowę państwa polskiego z realizacją jednego z bieżących interesów polityki brytyjskiej, jakim było rozbięcie sojuszu rosyjsko-francuskiego. Wskazywano wówczas, że „eksterminacja” Polski nie tylko zniszczy przedmurze Prus, ale także zniesie przeszkodę dla sojuszu kontynentalnego Francji z Rosją. Dotychczas był on bowiem niemożliwy wobec sympatii, jakie Polacy budzili nad Sekwaną, *Polska działalność dyplomatyczna*, t. I, s. 365–369.

<sup>48</sup> *Poland and the interests and duties of western civilization*, London 1863. Zob. H. Wereszycki, *Anglia a Polska...*, s. 162–163.

<sup>49</sup> H. Forbes, op. cit., s. 17–18.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>51</sup> Falsyfikat ten nie tracił popularności w 1863 r. Powoływał się nań również autor francuskiej broszury P. l'Ermite, *Une dernière fois sauvons la Pologne, suivi du testament de Pierre Le Grands*, Paris 1863. Zob. M. Fridieff, *L'opinion publique française et l'insurrection polonaise de 1863*, „Le Monde Slave” 1938, t. III, s. 84.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 18–19.

podobny do statusu Rzeczypospolitej przed rozbiorami. Należy więc obawiać się, że Niemcy znajdą w carskim imperium gwarancję swej niepodległości jedynie do czasu, gdy stracą ją na rzecz tego mocarstwa. Na drodze „moskiewskich aspiracji” znajdzie się jedynie „mizerny Ren”.

Co wówczas będą mogły zrobić Anglia i Francja dla obrony zachodniej cywilizacji i swoich interesów? Mocarstwa te z pewnością podejmą współpracę i mogą wygrywać pojedyncze bitwy, ale każdy pokój będzie jedynie zawieszeniem broni do chwili, gdy Rosji uda się skłócić sojuszników. Wtedy Anglii zostanie jedynie wiara w potęgę swej floty. Mówi się, że Rosja, choć ma okręty, nie ma floty, bo nie ma marynarzy. Ale carskie imperium zyska to wszystko dzięki swoim podbojom – przed jej potęgą ukorzą się Szwecja i Niemcy, pozostałe zaś państwa morskie zostaną zmuszone do współpracy z mocarstwem, które – jak pisał już przekraczając granice własnej fantazji Forbes – posiada wszystkie ważne porty<sup>53</sup>. Anglia wierzy, że może przeciwstawić się połączonym flotom całego świata, „lecz ile kosztowałoby to milionów funtów, ileż gorzkich uczuć, i ile cennej krwi?”<sup>54</sup>.

Równie niebezpieczne jest położenie w Azji, która stanowi drugi kierunek rosyjskiej ekspansji. Forbes nie ograniczał jej jedynie do Bliskiego czy Środkowego Wschodu, wskazując, że ambicje Petersburga sięgają także Chin, a nawet Japonii<sup>55</sup>. Skupiał się jednak na kierunkach, które tradycyjnie przyciągały uwagę Brytyjczyków, a więc na Turcji i przede wszystkim na Indiach. Otóż Rosjanie są coraz bliżej tej angielskiej kolonii. Persja *de facto* została już uzależniona, a rosyjscy pionierzy eksplorują szlak przez Amu-Darię, który zbliża ich do granic Indii. Ryzyko moskiewskiej inwazji staje się więc coraz większe.

Wszystkie te mniej lub bardziej realne zagrożenia wynikają z „jednej jedynej” przyczyny, wystarczy więc ją usunąć, aby uniknąć jej skutków. Przyczyną tą są oczywiście rozbior Polski. Jest dowiedzione, przekonywał więc Forbes, „że nic innego oprócz odbudowy Polski nie może zabezpieczyć zachodniej cywilizacji od śmiertelnej walki z moskiewskimi hordami, które uważają, że zalać Europę zostało im przeznaczone przez Opatrzność”<sup>56</sup>.

Przestrogi przed rosyjską zaborczością kierowano również do francuskiej opinii publicznej. Jeżeli w Austrii i Anglii miały służyć mobilizacji poparcia dla Francji, to w samej Francji służyły mobilizowaniu poparcia dla Napoleona III. Zostało ono bowiem nadszarpnięte po wyborach czerwcowych, w których zaskakująco dobry wynik uzyskała liberalna opozycja (A. Thiers, J. Favre, O. Barrot), występująca pod hasłami pokoju i poszerzenia wolności politycznej<sup>57</sup>. Potwierdzenie

<sup>53</sup> Ibidem, s. 20–21.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>57</sup> A. Liebfeld, *Napoleon III*, Warszawa 1979, s. 266–267.

pacyfistycznego przesilenia dostrzegano w przebiegu narady ministrów z 5 sierpnia, a następnie grudniowych obrad Ciała Prawodawczego. Nastrojom tym Polacy usiłowali przeciwdziałać, wysuwając hasła „prawdziwego”, czy też „trwałego”, pokoju jako warunku wolności. Wolność – twierdzono – jest niemożliwa bez „prawdziwego pokoju”, a tym, czego żąda francuska opozycja, nie jest pokój, lecz „egoistyczne status quo”, „bo pokój w świecie chrześcijańskim musi być na sprawiedliwości oparty”<sup>58</sup>. Wynikało z tego oczywiście, że warunkiem pokoju w „świecie chrześcijańskim” jest wojna, ponieważ dopiero restytucja niepodległej Polski miała przywrócić sprawiedliwość w stosunkach międzynarodowych. Ale nie tylko o sprawiedliwość miało tu chodzić. W „szale pokojowym” Europa zapomina bowiem, że stoi naprzeciw „caryzmu” – zaborczej i despotycznej potęgi, powstrzymanej ostatkiem sił przez Polskę. Klęska powstania będzie dla Europy oznaczać co najmniej powrót do czasów Mikołajowskich, sytuacja stawia ją więc przed alternatywą: „albo [...] zdobędzie się na europejskie rozwiązanie sprawy polskiej, albo sprawa europejska rozwiąże się w duchu dążeń Moskwy”<sup>59</sup>. Na propagandę pokojową odpowiadano więc, wyolbrzymiając skalę konfliktu ustrojowego i politycznego między cesarską Francją i carską Rosją. Połączenie obu tych perspektyw, dające obraz Rosji przede wszystkim zaborczej i despotycznej, pojawia się również w książce L. Zbyszewskiego *Des conditions d'une paix durable en Pologne*, jednym z najważniejszych wystąpień propagandowych Hotelu Lambert w tym okresie<sup>60</sup>.

Już przez tytułowy „trwały pokój”, będący nawiązaniem do konkluzji francuskiej noty kwietniowej, wpisywała się ona w nurt propagandy pronapoleońskiej. Zaczerpnęła z niej również problematykę wolności i pokoju, rozważaną w kontekście antagonizmu polsko-rosyjskiego. Podzielając liberalną diagnozę, Zbyszewski przyznawał, że mimo pokonania *ancien régime'u* wolności wciąż zagraża „rozbitek” starego porządku, to znaczy pierwiastek siły, który przyjmuje różne formy omnipotencji państwa. Zwracał jednak uwagę, że „najpełniejszym uosobieniem i najmocniejszym fundamentem tego cesarstwa siły jest w naszych czasach Rosja”<sup>61</sup>. Pozycję tę zawdzięcza ona zwycięstwu nad wolnością, jakie odniosła w wojnach napoleońskich oraz postanowieniom kongresu wiedeńskiego, który jej wiktoryę zamienił w „system światowy”. „Stan rzeczy ukształtowany w 1815 r. nie jest więc stanem pokoju – stwierdzał Zbyszewski. – Jest to jedynie rozejm między dwoma elementami, które walczą od wieków o świat”<sup>62</sup>. Okazywało się w ten sposób, że nie może być mowy o upragnionym przez

<sup>58</sup> „Chwila” 1864, nr 8, s. 1.

<sup>59</sup> „Chwila” 1864, nr 14, s. 1. Podobne tezy wykladała kojarzona z otoczeniem Napoleona III broszura *La question polonaise et européenne, le Congrès et Napoleon III*, Paris 1863.

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 6.

liberałów „trwałym pokoju” w sytuacji, gdy pierwiastek siły zagraża wolności. Otóż właśnie niedostatek wolności w systemach politycznych Europy jest następstwem rozbiorów Polski, które zapewniły Rosji strategiczną dominację na kontynencie. A jednak pojawiają się w Europie wątpliwości, czy ma ona w sprawie polskiej jakiś interes, oraz wynikające z tych wątpliwości próby odnalezienia jakiegoś kompromisu między Polską a Rosją. Toteż Zbyszewski stawiał sobie podwójny cel: „Trzeba pokazać, 1°, dlaczego żaden kompromis nie jest pokojem, tym pokojem trwałym, który Europa czuje się w obowiązku zapewnić Polsce, oraz 2°, dlaczego te wrogie elementy są tak nie do pogodzenia, że ich koegzystencja jest nawet sprzecznością”<sup>63</sup>. Jak nietrudno zgadnąć, autor zmierza do wykazania, że ów kompromis jest niemożliwy ze względu na radykalny charakter antagonizmu. Wyjaśniając ten właśnie pogląd, rozwinął on swoją teorię zaborczości Rosji.

Aby wyjaśnić tak zasadniczą sprzeczność Polski i Rosji, Zbyszewski postanowił sięgnąć poza „polityczne racje”, wprowadzając do swoich rozważań o stosunkach politycznych ideę natury. Autor posługiwał się tym pojęciem intuicyjnie, a intuicja, jak się zdaje, podsuwała mu na myśl naturę jako rodzaj zeświecczonej Opatrzności<sup>64</sup>. Oto okazuje się bowiem, że państwa posiadają „naturalne granice”, które wprawdzie współkształtowane są przez historię, ale „konieczność historyczna” jest jedynie realizacją tego, co wcześniej wyznaczyła natura. Współistnienie państw w „granicach naturalnych” zapewnia „prawdziwy pokój”, czyli „naturalną równowagę”; „stanem naturalnym” w polityce jest więc pokój. Natomiast „narody, które spotkały się na swej drodze jako wrogowie, uczyniły to, ponieważ przekroczyły krąg swych działań legalnych, ponieważ uległy nierozważnie roznieconym namiętnościom, sztucznie stworzonym skłonnościom; jednym słowem, dlatego że zbłądziły”<sup>65</sup>. Zresztą nie tylko „sztuczne” namiętności popychają narody do przekroczenia „granic naturalnych”, ale również przekroczenie „granic naturalnych” naraża narody na „sztuczność”, utratę organicznej więzi, którą zastąpić muszą wymyślone *ad hoc* koncepty. Rozważania te są kluczowe dla zrozumienia Rosji i rosyjskich podbojów, ponieważ okazują się one swego rodzaju „wynaturzeniem”, wykroczeniem poza „naturalne granice”, które samą Rosję uczyniło „sztucznym” tworem. Oczywiście więc jest już teraz, że warunkiem „trwałego pokoju” miał być powrót Rosji do jej „naturalnych granic”.

Otóż w przypadku Polski i Rosji – twierdził Zbyszewski – „granicę naturalną” wyznacza Dniepr, po którego obu brzegach wykształciły się dwie różne cywilizacje: zaadaptowana do „rasy czysto słowiańskiej” cywilizacja łacińsko-katolicko-germańska z duchem wolności i indywidualizmu oraz cywilizacja

<sup>63</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>64</sup> Zob. szczególnie ibidem, s. 73–78.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 75.



bizantyńsko-mongolska, przesycona despotyzmem i kolektywizmem, dostosowana do „rasy mieszanej, w której krew finno-uralska stanowiła podstawę”<sup>66</sup>. Ustalenia te prowadziły do wniosku, że „stan naturalny” w stosunkach polsko-rosyjskich ustanowił już traktat andruszowski z 1667 r., który wraz z pokojem oliwskim miał współtworzyć podstawę równowagi politycznej w Europie Północnej<sup>67</sup>. Miało z tego wynikać, że warunkiem „trwałego pokoju” z Rosją jest powrót do tego stanu rzeczy przez odbudowę Polski w przedrozbiorowych granicach. Wydawałoby się więc, że ów radykalny antagonizm Polski i Rosji – jako nieleżący w „naturze rzeczy” – można było łatwo przewyciężyć. Jednak wskutek podbojów, które uczyniły Rosję sztucznym tworem, stało się to trudne, niemal niemożliwe.

Zbyszewski wyróżniał trzy etapy rosyjskiej ekspansji i trzeba powiedzieć, że nie każdy budził jego potępienie. Dopóki bowiem chodziło o podboje Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, a więc dokonywane w „naturalnych granicach”, uznawał je za „historyczną konieczność, podobną do tej, która kształtowała wszystkie wielkie jedności polityczne w Europie”<sup>68</sup>. Dotarłszy do Dniepru, Moskwa osiągnęła „naturalne granice” i na tym zakończył się pierwszy etap jej podbojów. Stanęła wówczas przed wyborem „wewnętrznego cywilizowania” lub dalszej ekspansji, która jednak „mogła się odbywać jedynie w imię nowej zasady”<sup>69</sup>. Wybór nowej zasady oznaczał nie tylko rezygnację z reform wewnętrznych, ale również „samobójstwo” dotychczasowej formy narodu<sup>70</sup>. Naród, „jakkolwiek upodlony”, nie zdecydowałby się na to, potrzeba było „ręki matkobójczej tyrańcy i z niełaski nieba taki tyran został Moskwie dany: to był car Piotr I”<sup>71</sup>. Od Piotra I rozpoczyna się więc drugi etap rosyjskich już podbojów, które odbywały się jeszcze pomimo „jakiegoś oporu części narodu”. Były to podboje samego państwa, które Piotr wyposażył we „władzę teokratyczną i autokratyczną zarazem”, w „potworną maszynę administracyjną” oraz misję walki z cywilizacją. W jego reformach Zbyszewski dostrzegał więc „zwycięstwo azjatyckiej zasady władzy nad europejską”, a oceniając je w ten sposób, dochodził do bliskiego Mochnackiemu wniosku, że państwo, które zrezygnowało z budowania wolności wewnętrznej, „nie mogło istnieć inaczej niż przez podboje”<sup>72</sup>. Jednak nie tylko systemem władzy Zbyszewski tłumaczył rosyjską ekspansję. Leżała

<sup>66</sup> Zbyszewski nie zaprzeczał jednak słowiańskim komponentom etnicznym i kulturowym Rosjan, odrzucał zaś rasowy determinizm F. K. Duchńskiego. Zob. *ibidem*, s. 75 (przypis), 78–79.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 77–78.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 80–81.

<sup>70</sup> Podobną tezę – o ekspansji, która w granicach Wielkiego Księstwa Moskiewskiego służyła rozwojowi narodu rosyjskiego, po przekroczeniu zaś tych granic, stała się źródłem jego demoralizacji – można odnaleźć w publicystyce „Trzeciego Maja” z 1845 roku. Zob. A. Nowak, *Historie politycznych tradycji...*, s. 63–64, 71–72.

<sup>71</sup> *Des conditions d'une paix durable en Pologne...*, s. 81.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 81–86.

ona niejako w logice sytuacji, bowiem Moskwa, wyszedłszy poza swoją „naturalną granicę”, stała się czymś nieokreślonym, „sztucznym”, co rozszerzało się w poszukiwaniu nowej określoności i „naturalności”. Tworowi temu Piotr nadał nazwę Rosji i – jako nową „zasadę” – dążenie do ogarnięcia Rusi. Ale również Rosja pozostała „stanem pośrednim między Moskwą a imperium słowiańskim. [...] Jeśli tylko się rozszerzy, będzie zmuszona zmienić nazwę, i nazwać się słowiańską, jak Piotr nadał jej nazwę Rosji”. Należy więc oczekiwać dalszej ekspansji, bo „raz [przekroczywszy] granicę Dniepru, [Rosja] nie znajdzie innej, niż Bosfor oraz bramy Berlina i Wiednia”<sup>73</sup>. „Zasada” wskazana przez Piotra pozostaje więc aktualną, natomiast tym, co odróżnia drugi etap ekspansji od trzeciego, jest stosunek narodu do podbojów. Otóż Zbyszewski, zapisując na konto Mikołaja I rozwój idei jedności słowiańskiej, przypisał mu zasługę wprowadzenia „ludu rosyjskiego do tej polityki [podbojów]”, które więc odtąd miały stać się „polityką narodową”. „W ten sposób [Mikołaj I] odciał Rosji wszystkie drogi powrotu [do „stanu naturalnego”], uczynił niemożliwym wszelki powrót spontaniczny”<sup>74</sup>. Dopóki jednak naród nie wyraził swojej woli – zdaje się sądzić Zbyszewski – nie mógł brać odpowiedzialności za zaborczą politykę. Okazuje się bowiem, że klęska w wojnie krymskiej znów postawiła Rosję przed wyborem dalszej ekspansji lub „prawdziwych reform”. Śladem posewastopolskiej publicystyki Hotelu Lambert Zbyszewski odróżnia reformy służące tylko modernizacji zdobywczej maszyny od przemian, które polegałyby na wyrzeczeniu się „zasady najazdu” i rozwijaniu wewnętrznej wolności. Wywołany tym dylematem kryzys (i polskie spory na jego temat) zakończyło powstanie w Polsce. Rząd rosyjski wprawdzie nigdy nie miał wątpliwości, co wybrać,

ale lud, czy raczej liberalna opinia aż dotąd wahała się między prestiżem wielkości a dobrodziejstwami wolności. Te wahania się skończyły. Naród rosyjski, aż dotąd bojaźliwie zabierający głos, opowiedział się za utrzymaniem wytworu carów, nawet gdyby miało się to stać za cenę wolności<sup>75</sup>.

Dla Europy jest to bardzo zła wiadomość. Odrzucając powrót na „drogę organiczną”, wciąż „nieokreślona” Rosja stanie przed koniecznością kontynuacji zaborów. „Ta konieczność jest wyrokiem śmierci na Polskę”<sup>76</sup>, jej zagłada jest jednak tylko wstępem do dalszej ekspansji. Jeśli więc Europa pragnie „trwałego pokoju”, to musi wydać Rosji wojnę, której stawką będzie nie tyle odbudowa Rzeczypospolitej, co przywrócenie Rosji do jej „granic naturalnych”. Jako „sztuczny” i „zniewolony” twór będzie zawsze niereformowalną potęgą, zagrażającą zachodniej cywilizacji.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 97, 109, 117.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>75</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 121–122.

#### 4. „Słabość Moskwy”

W pierwszych miesiącach powstania opinia zachodnia zostawała jednak nie pod wrażeniem potęgi, lecz słabości Rosji. Wybuch i rozwój powstania traktowano na Zachodzie najczęściej jako potwierdzenie ukształtowanej po wojnie krymskiej opinii o militarnym, finansowym i społecznym kryzysie imperium<sup>77</sup>, nieobcą zresztą nawet politykom rosyjskim<sup>78</sup>. Przedłużające się nieoczekiwane powstanie skłoniło również brytyjskiego premiera do zapytania Zamoyskiego o „źródła niemocy Rosji”. W swej odpowiedzi „jenerał” powtórzył wszystkie diagnozy i nadzieje formułowane w polskiej myśli po 1856 roku. Słabość Rosji miała zatem wynikać

z miękkości panującego, po długoletnim panowaniu srogięgo Mikołaja. Z dojrzejących pragnień swobody między stanami wyższymi, z podejrzliwości rządu przeciwko oficerom, za czym idzie rozstrój, dezorganizacja, tak w wojsku, jak w policji, jak i w rządzie całym. Prócz tego, jak wiadomo, Moskwa straciła w czasie wojny krymskiej pół miliona ludzi, uznała za potrzebne od lat siedmiu zawiesić rekrutowanie i zmniejszeniem armii oszczędzać skarb<sup>79</sup>.

Ciekawość Palmerstona miał więc zaspokoić obraz Rosji, w której pod wpływem liberalnych tendencji oraz finansowych i demograficznych skutków wojny krymskiej nastąpiła dezorganizacja systemu politycznego i militarnego. Ten sam wizerunek wykorzystywano w publicystyce, reagującej na powracające co jakiś czas pogłoski o ponownym zbliżeniu Francji i Rosji<sup>80</sup>. Pomysł przywrócenia tej konstelacji „Czas” określał w takim wypadku jako „szalony”, bowiem Rosja, moralnie, finansowo i militarnie osłabiona przez powstanie, nie może dać Francji wsparcia w jej zuchwałych planach politycznych<sup>81</sup>.

Jeśli „dezorganizacja” miała być przyczyną słabości Rosji, to od lata 1863 r. podkreślano coraz częściej, że słabość ta jest przejściowa. Istotnie bowiem, militarne i dyplomatyczne sukcesy Petersburga kończyły temat rosyjskiej niemocy, a przed Polakami ponownie stawały zadanie przeciwdziałania „fatalizmowi moskiewskiej potęgi”. Przestrzegając więc przed ekspansją Rosji, demaskowano zarazem jej „pozorną” siłę. Zdaniem publicysty „Czasu”, jej obecna pewność siebie (to znaczy akcja adresów wiernopoddańczych, ton prasy i depeesz Gorczakowa)

<sup>77</sup> J. Wróblewska, *Szwecja wobec powstania styczniowego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986, s. 81–83, 121; por. W. Czartoryski, op. cit., s. 80–81.

<sup>78</sup> Wojna „byłaby dla nas zgubna”, zanotował wiosną 1863 r. rosyjski minister wojny, D. Milutin, op. cit., s. 193. Por. V. G. Revunenkov, op. cit., s. 222–225, 257–258, 298.

<sup>79</sup> *Polska działalność dyplomatyczna*, t. II, s. 322.

<sup>80</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, t. III, s. 525; J. Zdrada, op. cit., s. 484.

<sup>81</sup> „Czas” 1863, nr 149, s. 1.

kryje „najzupełniejszą bezsilność rosyjskiego caratu”<sup>82</sup>. Podobnie rosyjskie zbrojenia przypominały mu stawianie przez Chińczyków „papierowych smoków na szanćach dla przerażenia wroga”<sup>83</sup>. Była to jednak nie tylko pozorna siła, ale również pozorna, to znaczy przejściowa, słabość. Jeśli bowiem carat „tę chwilę przesilenia przebędzie, stanie się jeszcze dwa razy groźniejszym dla spokoju i dla swobody narodów”<sup>84</sup>. Rosja okazywała się zatem „straszną potęgą” w przeddzień swojej konsolidacji, do której nie dopuścić było zarazem obowiązkiem, jak i nadzieją zachodnich mocarstw<sup>85</sup>. Trudno nie zauważyć, że o ile teza o prawdziwej niemocy, „dezorganizacji” Rosji mogła jeszcze pobudzać niektórych polityków zachodnich do pisania wojennych scenariuszy<sup>86</sup>, to już teza o „przejściowej słabości” skłaniała raczej – wbrew polskim postulatam – do wyczekiwania na bardziej stosowny do działania moment.

Można więc powiedzieć, że w 1863 r. realna „dialektyka potęgi i słabości” Rosji zadziałała na niekorzyść jej propagandowego obrazu: to, co zrazu zdawało się źródłem jej niemocy (kryzys posewastopolski), przewyciężone u schyłku jawiło się jako źródło odrodzonej potęgi, której zdławienie powstania było już właściwie zbędnym dowodem. Chcąc przeciwdziałać „fatalizmowi rosyjskiej potęgi”, Polacy musieli więc zmienić przesłanki tezy o jej „rzeczywistej słabości”. Przez większość 1863 roku dostarczały ich konsekwencje porażki w wojnie krymskiej. Najpierw w następstwach tamtej klęski Zamoyski widział przyczyny zadziwiającej Palmerstona „niemocy Rosji”. Potem perspektywa końca kryzysu, zwiastująca nową falę ekspansji, stanowiła istotę tezy o jedynie „przejściowej dezorganizacji” Rosji. Już w czasie przeszłym pisał o tym kryzysie Zbyszewski, konstatając przejęcie zaborczego dziedzictwa przez niezdecydowany dotąd „lud”. U schyłku powstania trudno było dostrzec nowe i przekonujące dowody rosyjskiej słabości. Że było to jednak możliwe, dowodzi recepcja ogłoszonego w „Revue des Deux Mondes” artykułu cenionego we Francji ekonomisty i zarazem członka Biura Hotelu Lambert, L. Wołowskiego, na temat finansów Rosji. Wygłoszonej przez ks. Gorczakowa (7 grudnia 1863 w petersburskim Klubie Angielskim) gloryfikacji potęgi Rosji, Wołowski przeciwstawił fachową analizę jej polityki pieniężnej, z której wynikało, że posiadanie Polski, tej „wciąż kwestionowanej własności”, jest zwyczajnie nieopłacalne, ponieważ pogrąża

<sup>82</sup> „Czas” 1863, nr 167, s. 1. Akcję adresową konsekwentnie też dyskredytowano. Zob. *Éphémérides polonaises. Avril, Mai et Juin*, s. 204–206; *Juillet, Août et Septembre*, s. 35–38, 50–51, 122–123.

<sup>83</sup> „Czas” 1863, nr 262, s. 1.

<sup>84</sup> „Czas” 1863, nr 167, s. 1.

<sup>85</sup> *Polska działalność dyplomatyczna*, t. II, s. 76, 350–351; por. *Pierwsza Międzynarodówka...*, s. 121–124; „Czas” 1863, nr 237, s. 1.

<sup>86</sup> J. Wróblewska, op. cit., s. 81–83.

imperium w inflacji i podważa jego wiarygodność handlową<sup>87</sup>. Artykuł Wołowski nie zmienił oczywiście retoryki rosyjskiego ministra, osiągnął jednak znacznie więcej – choć zarazem znacznie mniej niż sięgały jego (niepodległościowe) konkluzje – ujawnienie stanu finansów Rosji niezwykle bowiem utrudniło jej zaciągnięcie planowanej od dawna pożyczki we Francji<sup>88</sup>.

Jednak w obliczu katastrofy powstania narzucała się przede wszystkim kompensacyjna płaszczyzna rozważań na temat słabości Rosji, tym razem wyłącznie moralno-politycznej. Właśnie o niej pisał W. Czartoryski w pożegnalnym liście do Rządu Narodowego (22 kwietnia 1864). Konstatując upadek sprawy polskiej, książe wyjaśniał beznadziejne położenie zmianą w nastrojach: „Moskwa budzi przestrach powszechny i blaskiem kłamanej siły ńęci do siebie”<sup>89</sup>. Zdanie to zasługuje na komentarz. Jeśli bowiem słowami o „kłamanej sile” Czartoryski nawiązywał do dialektyki potęgi i słabości Rosji, która leżała u podstaw polskiej propagandy, to zarazem dodając, że owa siła „ńęci do siebie”, bezwiednie recenzował użyty w niej argument o rosyjskiej ekspansji: w 1863 Rosja budziła respekt, ale jako element ładu międzynarodowego, a nie jako zaborcze imperium. Toteż obraz ten odchodził w cień, rzucany przez „Rosję rewolucyjną”. Słabością, jakiej Rosja miała teraz zarazem ulec i jaką miała rozsiewać, była wyniesiona z polskiego powstania „rewolucja nihilistyczna”<sup>90</sup>. Jako uogólniony obraz reformy uwłaszczeniowej i postyczniowych represji stała się tematem już popowstaniowych rozliczeń.

### **The Dialectics of Strength and Weakness. Imperial Russia in the Propaganda of the January Uprising of 1863**

The paper deals with an image of Russia which was used during the January Uprising of 1863 by the Polish propaganda in an effort to win both the support of governments and the public opinion in the West. The image of Imperial Russia was characterized by special dialectics of strength and helplessness: the very thing which once came to be identified as a source of Russia's strength was at the same time pointed out to be a source of the country's weakness (despotism, barbarism). The dialectics was designed to leave the West “horrorified” at the prospect of having its most vital interests jeopardized by aggressive

<sup>87</sup> *Les Finances de la Russie*, „Revue des Deux Mondes” 1864, [cyt. za:] „Chwila” 1864, nr 27–28 (4–5 lutego), s. 1. Por. D. A. Milutin, op. cit., s. 342–343.

<sup>88</sup> J. Mrówczyński, *Ksiądz Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań–Warszawa–Lublin 1972, s. 272.

<sup>89</sup> *Polska działalność dyplomatyczna*, t. I, s. 463.

<sup>90</sup> „To złe, jakie [Rosja] nam czyni, opłaci ona wkrótce wewnętrzną zgnilizną. [...] Rosja szczerpi w swem łonie straszniejszą rewolucję niż ta, jaką się przytłumić stara”, „Chwila” 1863, nr 41, s. 2. W tych prorocत्वach Bohdana Bolesławity, czyli J. I. Kraszewskiego, zawierały się *in nuce* tezy, rozwijane przez niego już wkrótce w tzw. obrazkach powstańczych.

tendencies of the Russian colossus, but also to show the way in which these expansionist ambitions could be held in check. In 1863 the West was already well-acquainted with such a picture of Russia. Insofar as this way of portraying Russia could be successful in terms of pure propaganda, it could hardly be relied on for obtaining some more tangible political profits. Since the defeat in the Crimean war, Russia has been able to command respect only as a part of international order, with no power, however, to disturb it.

VICTOR DÖNNINGHAUS  
Lüneburg.

## **DIE SCHAFFUNG DES „IDEALEN“ MENSCHEN: MECHANISMEN ZUR SOWJETISIERUNG DER DEUTSCHEN JUGEND IN DEN 1920ER JAHREN**

### **1. Politische Aufklärung als „Waffe des Sieges“**

„Kern und Schwierigkeit der Aufgabe bestehen darin, alle Formen der Freizeitgestaltung der Jugend durch und durch mit unserer Ideologie, mit unserem Komsomolinhalt zu durchtränken [...]“.<sup>1</sup>

Eine zentrale Rolle im Kampf gegen den Einfluss der antikommunistischen religiösen Bewegungen auf die Jugend der westlichen Minderheiten (Deutsche, Polen, Letten, Litauer, Esten, Finnen u. a.) spielte die Bekämpfung der politischen Unwissenheit. Vorträge, Dispute und gezielter Politunterricht sollten das Klassenbewusstsein der Jugendlichen schärfen und sie in die Lage versetzen, politische Diskussionen zu führen und gesellschaftliche Phänomene aus marxistischer Perspektive zu bewerten. Entsprechend wurden unter Führung des ZK des VLKSM Kollegien der Abteilungen für Politische Aufklärung eingerichtet, Programme für Politschulen ausgearbeitet, Lektoren ausgebildet, Kurse für Agitatoren organisiert usw.<sup>2</sup> Wer die von Komsomol und Partei organisierten Politikurse besuchte, durchlief eine besondere „Schule“ der Polit- und Klassenerziehung.<sup>3</sup> Um die Effektivität der politischen Aufklärungsarbeit zu

---

<sup>1</sup> Redigiertes Stenogramm über den Auftritt des Sekretärs des ZK des VLKSM N. Čaplin, 30.05.1927. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 713, l. 37–38.

<sup>2</sup> 1925 gab es in der UdSSR bereits 24.342 Zirkel, die von 422.700 Personen besucht wurden (ohne Berücksichtigung Weißrusslands, Transkaukasiens und Mittelasiens). Siehe: Slavnyj put' leninskogo komsomola. Istorija VLKSM. M. 1978, 158. Vgl. dazu: Plaggenborg, Stefan: Jugend in Sowjetrußland zwischen den Weltkriegen. In: Sowjetjugend 1917–1941. Generation zwischen Revolution und Resignation. Hg. v. Corinna Kuhr-Korolev, Stefan Plaggenborg u. Monica Wellmann. Essen 2001, 287–305.

<sup>3</sup> German, A.A.: Nemeckaja avtonomija na Volge. 1918–1941. Teil 2. Saratov 1994, 65. Vgl. dazu: Neutatz, Dietmar: Die Moskauer Metro. Von den ersten Plänen bis zur Großbaustelle des

steigern, wurde diese unter den Komsomolzen der nationalen Minderheiten der UdSSR in deren jeweiliger Muttersprache geleistet. Besonderes Gewicht legte die Führung des ZK des VLKSM dabei darauf, die nichtrussischen Komsomolzen im Geist des Internationalismus zu erziehen, ihnen die Nationalitätenpolitik der RKP(B) zu erklären und den besonderen Status der nationalen Minderheiten der Völker des Westens in der UdSSR herauszustreichen.<sup>4</sup> Den Jugendlichen sollte auf diese Art deutlich gemacht werden, dass die Lebensbedingungen der Arbeiter- und Bauernjugend der jeweiligen Nationalität in der UdSSR wesentlich besser seien als in dem bourgeoisen Herkunftsland des entsprechenden Volkes.<sup>5</sup>

Im Oktober 1922 ergänzte der V. Kongreß des RKSM das Statut des Komsomol um einen eigenen Paragraphen, demzufolge jeder Komsomolze verpflichtet war, je nach Bildungsniveau und Alter mehrere Etappen des Politunterrichts zu durchlaufen. Im einzelnen sollte die politische Bildung, wie die III. Allrussische Konferenz des RKSM (Juni 1923) konkretisierte, in drei Stufen erfolgen: a) Zirkel für Neumitglieder, die die Geschichte des Komsomol zum Inhalt hatten; b) Politzirkel, in denen es vor allem um die Innen- und Außenpolitik der Kommunistischen Partei ging; c) Zirkel zum Studium der Theorie des Leninismus. Dabei war das ZK des VLKSM nicht nur mit der theoretischen Ausarbeitung eines Systems der politischen Bildung, sondern auch mit dessen praktischer Umsetzung befasst: „[...] Planmäßig den Kern unserer Erziehungsarbeit organisieren, feste Formen von Kettengliedern etablieren, die jedes Mitglied des Komsomol durchlaufen muss [...]. Zelle, Klub, Zirkel, Propagandakollektiv – all dies muss mit System miteinander verbunden werden“.<sup>6</sup>

Ausgehend von entsprechenden Beschlüssen des Aprilplenums des ZK des RKSM und der III. Allrussischen Konferenz des Komsomol wurde im Herbst 1923 in allen Gouvernements und Gebieten der UdSSR das politische Bildungsniveau aller Mitglieder des Komsomol überprüft. Dabei wurden drei Kategorien unterschieden: 1) ohne politische Kenntnisse; 2) einige Grundkenntnisse vorhanden; 3) nach entsprechender Vorbereitung zu eigenständiger Propagandarbeit befähigt. In allen örtlichen Komsomolkomitees wurden spezielle

---

Stalinismus (1897–1935).– Köln, Weimar, Wien 2001, 356–387; Ders.: „Schmiede des neuen Menschen“ und Kostprobe des Sozialismus: Utopien des Moskauer Metrobaus. In: Utopie und politische Herrschaft in Europa in der Zwischenkriegszeit. Hg. v. Wolfgang Hardtwig. München 2003, 41–56.

<sup>4</sup> Siehe z.B.: Resolution zum Referat über die Arbeit unter den nationalen Minderheiten, [Mai 1925]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 351, l. 16.

<sup>5</sup> Thesen zu den Referaten Žoldak und Mušpert, 23.02.1927. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 713, l. 16–16ob.

<sup>6</sup> System der Politerziehung im RKSM, [1923]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 153, l. 125.



Kommissionen eingerichtet, denen jeweils zwei Vertreter des jeweiligen Komsomolkomitees und ein Mitglied des Parteikomitees angehörten, die die politischen Kenntnisse der Komsomolzen in Form von Fragen und Antworten überprüften, um schließlich den Grad der politischen Reife des examinierten Komsomolzen zu bestimmen.<sup>7</sup> Die Befragung erfolgte in Anwesenheit aller anderen Mitglieder der Komsomolzelle.<sup>8</sup>

Den deutschen Komsomolzen wurde im Zuge der Überprüfungen vielfach ein sehr niedriges politisches Niveau attestiert. So hatten z.B. nach Einschätzung des ZK des VLKSM nur 15% aller Komsomolzen der Wolgarepublik (1923) an Zirkeln zum Selbststudium teilgenommen, die wiederum „nicht systematisch, ohne konkretes Programm“ arbeiteten.<sup>9</sup> Vergleichbare Ergebnisse erbrachten 1926 auch Überprüfungen in der Ukraine, wo 85% der deutschen Komsomolzen der ersten Kategorie zugeordnet, also als „politisch ungebildet“ eingestuft wurden.<sup>10</sup> Zu erklären war diese politische Rückständigkeit nicht nur dadurch, daß ein Großteil der deutschen Komsomolzen dem Jugendverband noch nicht lange angehörte, sondern auch dadurch, daß in vielen Fällen sowohl die benutzten methodischen Hilfsmittel als auch der Politunterricht selbst russischsprachig waren.<sup>11</sup> „Die Komsomolzen betrieben keinerlei Form des Selbststudiums, da es an Literatur, an Instruktion und Führung fehlt“, hieß es 1925 im Zuge der Überprüfung der deutschen Zellen der Ukraine.<sup>12</sup>

Im Februar 1926 wurde auf einer der Arbeit unter der deutschen Jugend gewidmeten Tagung beim ZK des RLKSM in einer Resolution gefordert, alle Formen der politischen Erziehungsarbeit zu intensivieren. Das allgemeine Programm der Politerziehung sollte um die Themen Nationalitätenpolitik der RKP(B), nationale Aspekte der Komsomolarbeit, Geschichte der deutschen Kolonien in der UdSSR, Fragen der internationalistischen Erziehung usw. erweitert werden.<sup>13</sup> Die parteilose Jugend sollte durch Zirkel für die gemeinschaftliche Lektüre politischer Literatur und Politzirkel der Anfangsstufe

---

<sup>7</sup> In der Regel wurden den Komsomolzen Fragen zur Geschichte der Oktoberrevolution und der Partei, zu Fragen von Technik und Kultur sowie über die Jugendbewegung gestellt.

<sup>8</sup> System der Politerziehung im RKSM, [1923]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 153, l. 125.

<sup>9</sup> Ebd.

<sup>10</sup> Abrechnungsbericht der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU, 27.04.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 610b. Vgl.: Arbeit unter der deutschen Jugend. Zum Bericht des ZK des LKSMU für Mai – Dezember 1926. Ebd., l. 20.

<sup>11</sup> Siehe z.B.: Stand der Arbeit unter der deutschen Jugend in Stadt und Land, [1.09.1926]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 145.

<sup>12</sup> Einschätzung der Arbeit unter der deutschen Jugend des Rayons Charcyzsk, [Januar 1925]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 70.

<sup>13</sup> Resolution „Über den Zustand und die bevorstehenden Aufgaben der Komsomolarbeit unter der deutschen Jugend“, 27.02.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 569, l. 36

gewonnen werden.<sup>14</sup> Dabei übten die deutschen Parteisektionen nicht nur eine allgemeine Kontrollfunktion aus, sondern waren meist unmittelbar an der Durchführung der politischen Erziehungsarbeit beteiligt.<sup>15</sup> Selbstständige Komsomolzirkele zur Politerziehung gab es insbesondere in der ersten Hälfte der 20er Jahre nur in seltenen Einzelfällen.<sup>16</sup>

Nach Einschätzung des Zentralbüros der Deutschen Sektionen wurde in den für die Komsomolzen vorgesehenen Politschulen nur sehr wenig Arbeit geleistet. So wurden 1925 z.B. über 20% der deutschen Mitglieder des LKSMU der Kategorie „ohne oder nur mit sehr geringen politischen Kenntnissen“ zugerechnet. Zugleich besuchten nur 10% der betreffenden deutschen Komsomolzen überhaupt Politschulen oder -zirkele.<sup>17</sup> Der XIV. Parteitag der VKP(B) bemerkte in diesem Zusammenhang: „*Das erschreckende politische Unwissen unter den neuen Schichten der Jugend, das Fehlen einer klaren Vorstellung über den Unterschied [...] zwischen den Wegen des Kapitalismus und denen unserer Entwicklung ist ein sehr ernstzunehmendes Phänomen, das nicht von der Partei ignoriert werden darf [...]*“.<sup>18</sup>

Die politische Bildungsarbeit unter der Jugend war ausgesprochen eng mit der in den Dorfkлубs und Lesehütten geleisteten allgemeinen Arbeit verknüpft, um die es in den deutschen Siedlungen ebenfalls nicht gut stand.<sup>19</sup> Zwar gab es in den deutschen Dörfern der Ukraine 211 Lesehütten und 29 Dorfkлубs, aber nur 20 Lesehütten und fünf Rayonskulturklubs wurden aus dem regionalen Haushalt finanziert, waren also in der Lage, ihre Mitarbeiter zu bezahlen.<sup>20</sup> Im Bezirk Novgorod (RSFSR), in dem etwa 2.400 Deutsche lebten, waren noch Mitte 1928 die Stellen der Leiter der deutschen Lesehütten vakant.<sup>21</sup> Die meisten „Zentren für politische Bildung“ wurden nicht aus dem zentralen

<sup>14</sup> Thesen über die Arbeit unter der deutschen Jugend der UdSSR, 30.11.1924. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 366, l. 13–14.

<sup>15</sup> Siehe z.B.: Bericht des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen für die Zeit vom 15.08. bis zum 15.11.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 366, l. 32–33.

<sup>16</sup> In der Komsomolorganisation Prischib wurde z.B. Mitte der 20er Jahre ein Zirkel zum Studium der Jugendbewegung im Westen gegründet.

<sup>17</sup> Bericht des Sekretärs des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen Schmidt, 14.10.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 9.

<sup>18</sup> O rabote komsomola. In: KPSS v rezoljucijach i rešenijach s-ezdov, konferencij i plenumov CK. M. 1983, Bd. 3, 467.

<sup>19</sup> Siehe z.B.: Bericht des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen für die Zeit vom 15.08. bis zum 15.11.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 366, l. 32–33.

<sup>20</sup> Sieben Lesehütten wurden von Mitgliedern des Komsomol und vier von Mitgliedern der Partei geleitet, so dass die meisten Leiter dieser Einrichtung für „politische Bildungsarbeit“ parteilose Kolonisten waren. Siehe: Bericht des Sekretärs des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen Schmidt, 14.10.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 10.

<sup>21</sup> Erklärende Notiz des Leiters der Unterabteilung für Nationale Minderheiten des Bezirks Novgorod Žubit, [August 1928]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 850, l. 49–50.

Haushalt finanziert, so daß ihre Mitarbeiter nicht bezahlt werden konnten und praktisch keine deutschsprachige gesellschaftspolitische Literatur angekauft werden konnte.<sup>22</sup> „Die deutsche Jugend bleibt trotz ihres allgemein relativ hohen Bildungsniveaus hinsichtlich ihrer politischen Entwicklung weit hinter den anderen nationalen Gruppen zurück“, hieß es 1926 in einem Bericht des ZK des LKSMU, „der größte Teil der deutschen Jugend ist unpolitisch und interessiert sich nicht im geringsten für Fragen unseres gesellschaftlichen Lebens [...]“.<sup>23</sup>

Da die meisten Komsomolaktivisten in ländlichen Gegenden weder über umfassende Arbeitserfahrungen verfügten noch Parteimitglied waren, wurden in den Kolonien vielfach mobile Wanderschulen eingesetzt, die unter direkter Führung der Parteikomitees standen und jeweils für einige Wochen in eine Kolonie kamen, um dort Vorträge und Diskussionen zur „Theorie des Marxismus-Leninismus“ zu veranstalten und den Partei- und Komsomolzellen zu helfen, die Arbeit der Lesehütten, Dorfklubs und „Roten Ecken“ zu organisieren. In der Ukraine und in Sibirien nahmen am Politunterricht dieser mobilen Schulen 1925 50 Komsomolzen teil, von denen die Hälfte später zum Studium an Hoch- oder Parteischulen geschickt wurde.<sup>24</sup> Dank der mobilen Schulen hatten zum Winter 1926 fast alle Komsomolzellen in den deutschen Dörfern der Ukraine mit Ausnahme der ASSR Moldawien politischen Unterricht erhalten.<sup>25</sup> Anfang 1926 stellten Komsomolzen nach Quellen des ZK des LKSMU etwa 30–40% aller Schüler der deutschen mobilen Schulen.<sup>26</sup> Da sich das Programm dieser Schulen aber in der Regel an erwachsenen Parteimitgliedern orientierte<sup>27</sup>, sank die Zahl der jugendlichen Hörer bereits 1927 rapide auf nur noch 7% ab. „Die Wanderschulen der Partei werden im

---

<sup>22</sup> Abrechnungsbericht der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU, 27.04.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 60. Siehe auch: Bericht des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen für die Zeit vom 15.08. bis zum 15.11.1925. Ebd., d. 366, l. 32–33.

<sup>23</sup> Stand der Arbeit unter der deutschen Jugend in Stadt und Land, [1.09.1926]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 144.

<sup>24</sup> Bericht des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen für die Zeit vom 15.08. bis zum 15.11.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 366, l. 31–32. Vgl. auch: Abrechnungsbericht der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU, 27.04.1926. Ebd., d. 570, l. 61ob.; Gil’c, S.N. – A.S. Zav’jalov: Nacional’naja samobytnost’ nemeckich kolonij v Ukraine i etapy ee razrušenija. In: Vo-prosy germanskoj istorii. Mižvuziv’s’kyj zbirnyk naukovych prac’. Dnipropetrovs’k 1995, 99–100.

<sup>25</sup> Bericht der Deutschen Sektion des ZK des LKSMU für die Zeit von Mai bis Dezember 1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 16ob.; Sitzungsprotokoll der deutschen Sektion der 1. Allukrainischen Tagung der Komsomolarbeiter, 26.–27.04.1926. Ebd., l. 27.

<sup>26</sup> Protokoll des Erweiterten Plenums des Zentralbüros der Deutschen Sektionen, 22.01.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 569, l. 40. Vgl.: Beschlüsse und Vorschläge [der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU] zur Überprüfung der Arbeit im Petrovskij-Rayon, [September 1926]. Ebd., d. 722, l. 17.

<sup>27</sup> Sitzungsprotokoll der deutschen Sektion der 1. Allukrainischen Tagung der Komsomolarbeiter, 26.–27.04.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 26.

Vergleich zur Gesamtzahl der Zuhörer von sehr wenigen Jugendverbändlern besucht“, hieß es im Juni 1927 im Bulletin des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsekionen.<sup>28</sup> In vielen deutschen Dörfern der RSFSR ließ sich die Zahl der in den mobilen Wanderschulen lernenden Komsomolzen an den Fingern einer Hand abzählen.<sup>29</sup> Zudem führten Alters- und Bildungsunterschiede unter den Schülern ebenso wie die geringe Disziplin der Komsomolzen immer wieder zu Konflikten: „[...] Ein weiterer Grund für den schwachen Schulbesuch war die Undiszipliniertheit der Jugendverbändler“, hieß es in diesem Zusammenhang im Bulletin des Zentralbüros. Und weiter: „[...] Das Fehlen jeglicher Disziplin in den örtlichen Zellen hat der Schule geschadet.“<sup>30</sup> Trotz dieser geringen Erfolge bestanden die mobilen Wanderschulen praktisch bis Ende der 20er Jahre fort.<sup>31</sup>

Neben den mobilen Wanderschulen sollte die politische Unwissenheit der deutschen Komsomolzen durch mehrwöchige Kompaktkurse, die auf Initiative des Zentralbüros der Deutschen Sektionen auf Gouvernements- und Rayonebene organisiert wurden, bekämpft werden.<sup>32</sup> Doch auch diese Kurse wurden nur schlecht von deutschen Mitgliedern des Komsomol besucht. So waren z.B. unter den Teilnehmern eines vierwöchigen Kurses, der 1926 in der Stadt Slavgorod (Sibirien) stattfand, nur vier deutsche Komsomolzen.<sup>33</sup> Im gesamten Bezirk Slavgorod hatten bis November 1926 gerade einmal 40 deutsche Jugendliche irgendeine Form von politischem Unterricht (mobile Schulen, gemeinschaftliches Selbststudium, Kompaktkurse usw.) erhalten, die wiederum nur zur Hälfte dem Komsomol angehörten.<sup>34</sup>

1928 attestierte eine Kommission des ZK der KP(B)U einer Mehrheit der Komsomolzen der deutschen Siedlungen Wolhyniens, über keinerlei politisches

<sup>28</sup> Bulletin des Zentralbüros der deutschen Sektionen beim ZK des LKJV der UdSSR (Moskau), (Juni 1927), Nr. 5, S. 9; Gil'c, S.N. – A.S. Zav'jalov: Nacional'naja samobytnost' nemec-kich kolonij v Ukraine, 99–100.

<sup>29</sup> Im Dorf Konstantinovka (Gouvernement Samara) z.B. besuchte nur ein einziger Komsomolze die mobile Wanderschule (bei insgesamt 14 Schülern); in der Siedlung Basunovo (Baschkirien) waren unter 33 Schülern drei Komsomolzen.

<sup>30</sup> Bulletin des Zentralbüros der deutschen Sektionen beim ZK des LKJV der UdSSR (Moskau), (Juni 1927), Nr. 5, S. 9.

<sup>31</sup> Ebd. Vgl. dazu: Beschlüsse und Vorschläge [der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU] zur Überprüfung der Arbeit im Karl-Liebnecht-Rayon, [1.01.1929]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 914, l. 82; Erklärende Notiz des Leiters der Unterabteilung für Nationale Minderheiten des Bezirks Novgorod Žubit, [August 1928]. Ebd., d. 850, l. 49–50.

<sup>32</sup> Resolution zum Referat Tomanek, [April 1925]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 569, l. 28–29. Siehe auch: Sitzungsprotokoll der deutschen Sektion der 1. Allukrainischen Tagung der Komsomolarbeiter, 26.–27.04.1926. Ebd., d. 570, l. 26.

<sup>33</sup> Über die Arbeit unter der deutschen Jugend im Bezirk Slavgorod, [November 1926]. RGA-SPI, f. 1–M, op. 23, d. 560, l. 146.

<sup>34</sup> Material über die Arbeit unter der deutschen Jugend des Rayons Slavgorod, 1.04.1927. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 723, l. 27–28.

Wissen zu verfügen.<sup>35</sup> Ähnliche Ergebnisse erbrachte 1928 eine Überprüfung der Komsomolzellen im Karl-Liebknicht-Rayon (Bezirk Nikolaev): „Wir stellen fest, dass die deutschen Komsomolzen in politischer und kultureller Hinsicht wesentlich schwächer sind als die Ukrainer [...]“.<sup>36</sup> Noch kritischer stand es um die politische Bildung der deutschen Komsomolzen in Kasachstan, wo Zirkel für die gemeinschaftliche Lektüre politischer Literatur in den deutschen Dörfern nicht von ausgebildeten Partei- oder Komsomolaktivisten, sondern von parteilosen Lehrern durchgeführt wurden.<sup>37</sup> „Das politische [...] Niveau sowohl der Parteimitglieder als auch der Komsomolzen ist niedrig“, hieß es 1930 auch in einem Bericht über die unter den Deutschen im Bezirk Omsk (Sibirien) geleistete Arbeit.<sup>38</sup>

Der zentral organisierte Politunterricht (in den mobilen Schulen, Politzirkeln usw.) fand nur in den Wintermonaten statt und ruhte im Sommer wegen der Feldarbeit praktisch vollständig.<sup>39</sup> In der Regel widmeten sich in den Sommermonaten deutsche Studenten der Kommunistischen Universität der Nationalen Minderheiten des Westens oder anderer Hoch- und Parteischulen, die sich im Sommerurlaub befanden, der Anhebung des politischen Bildungsniveaus der Komsomolzen und der werktätigen Jugend in den deutschen Siedlungen der UdSSR.<sup>40</sup>

Im Lehrjahr 1927/28 wurde das System der politischen Aufklärungsarbeit des Komsomol erneut umstrukturiert. Neben den bereits bestehenden Politschulen wurden Arbeitskreise zum Studium sowohl der aktuellen Politik als auch der Geschichte von Partei und Komsomol sowie Lektürezirkel gegründet. Außerdem wurde das System der politischen Bildungsarbeit in größerem Maße individualisiert. Jeder Komsomolze war weiterhin verpflichtet, sich politische Kenntnisse im Umfang des Programms der Politschule der ersten Stufe anzueignen, konnte aber die Form des politischen Unterrichts selbst wählen.<sup>41</sup>

---

<sup>35</sup> Der Komsomol in den deutschen Dörfern Wolhyniens, 28.11.1928. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 914, l. 78ob.

<sup>36</sup> Beschlüsse und Vorschläge zur Überprüfung der Arbeit des LKSMU im Karl-Liebknicht-Rayon, [1.01.1929]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 914, l. 82.

<sup>37</sup> Sitzungsprotokoll des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen, 9.03.1927. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 720, l. 15.

<sup>38</sup> Referat des Instruktors Linnik über den Stand der Arbeit unter den nationalen Minderheiten im Bezirk Omsk, [März 1930]. GARF, f. R–3316, op. 23, d. 1358, l. 130.

<sup>39</sup> Siehe z.B.: Informationsschreiben Nr. 2 des Bezirksbüros der Deutschen Sektion Odessa, zum 20.10.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 147.

<sup>40</sup> Kurzes Informationsreferat über die Tätigkeit des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen für die Zeit vom 1.03. bis zum 1.10.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 569, l. 83; Abrechnungsbericht der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU, 27.04.1926. Ebd., d. 570, l. 61–61ob. Vgl. dazu: Schreiben des Vorsitzenden der Kommission für Studentenpraktika beim Deutschen Pädagogischen Technikum (Leningrad) K. Martens an das Zentralbüro der Deutschen Komsomolsektionen, Februar 1926. Ebd., d. 569, l. 59.

<sup>41</sup> Slavnyj put', 178.

Fragen der innerhalb des Komsomol geleisteten ideologischen Arbeit standen ferner auf der Tagesordnung der VI. Bundeskonferenz des VLKSM (17.–24.06.1929), bei der alle Komsomolorganisationen aufgerufen wurden, entschiedener gegen die „bourgeoise Ideologie“ vorzugehen und die Arbeit zur „klassenbewussten“ Erziehung der Jugend und zum Studium der revolutionären Theorie zu intensivieren.<sup>42</sup> Nicht zuletzt vor dem Hintergrund der rapide zunehmenden Neigung zur Emigration wurde in diesem Zusammenhang auch die Arbeit im deutschen Dorf diskutiert.

Im Juni 1930 wies das Volkskommissariat für Bildungswesen der RSFSR für die Durchführung von Kursen für deutsche Komsomolaktivisten Subventionen in Höhe von 4.000 Rubeln an, die auf Beschluss des Sekretariats des ZK des VLKSM vom 12.06.1930 unter sechs Bezirks- und Gebietskomitees des Komsomol aufgeteilt wurden (Slavgorod, Krim, Orenburg, Armavir, Petropavlovsk und die ASSR der Wolgadeutschen).<sup>43</sup> Im Schuljahr 1930/31 wurde die politische Bildungsarbeit unter der Jugend auf Empfehlung der II. Bundestagung für Agitpropfragen des VLKSM (Mai 1930) erneut grundlegend neugestaltet. Im einzelnen wurde beschlossen, die Politschulen des Komsomol aufzulösen und durch flexiblere Formen der politischen Bildungsarbeit zu ersetzen: Zirkel zur aktuellen Politik, thematische Zirkel, Schulen für Neumitglieder, Lektürezirkel usw. Weite Verbreitung fand die Praxis, für bestimmte Bevölkerungsgruppen (einschließlich der nationalen Minderheiten) gezielt Zirkel zu organisieren, in denen konkrete Verordnungen des ZK der VKP(B) erklärt wurden.<sup>44</sup>

## 2. Rolle und Funktion der Parteilosen-Konferenzen

Um möglichst viele Jugendliche aus den Reihen der nationalen Minderheiten für den Komsomol zu gewinnen, war das ZK des VLKSM gezwungen, die „politisch rückständige Jugend“ durch verschiedene „Tricks“ in das gesellschaftliche Leben des nationalen Dorfes einzubeziehen. Eines der wirksamsten Instrumente, die Jugend der nationalen Minderheiten in deren Muttersprache zu „agitieren“, waren dabei Konferenzen der parteilosen Jugend,

---

<sup>42</sup> Auf Initiative des ZK des VLKSM wurden 1929 z.B. in unterschiedlichen Regionen der UdSSR Kurse für deutsche Komsomolaktivisten organisiert. Siehe z.B.: Aktennotiz des Leiters der Unterabteilung für Nationale Minderheiten des Regionspartei Komitees Nordkaukasus Hoffert, [10.09.1929]. GARF, f. R-3316, op. 23, d. 1324, l. 6. Vgl. dazu: Kentner, R.: Die Politbildungsarbeit als Waffe des Jugendverbandes im deutschen Dorfe. In: Der Landmann Nr. 75 (409) v. 11.10.1929, 2.

<sup>43</sup> Siehe z.B.: Auszug aus dem Sitzungsprotokoll Nr. 94 des Sekretariats des ZK des VLKSM, 12.06.1930. RGASPI, f. 1-M, op. 23, d. 957, l. 107.

<sup>44</sup> Slavnyj put', 203–204.

die von den Partei- und Komsomolkomitees organisiert wurden.<sup>45</sup> Für die deutsche Jugend fanden die ersten derartigen Konferenzen 1924 in den Gouvernements Odessa, Ekaterinoslav und Doneck statt. Die Ziele der Konferenzen der parteilosen Jugend waren recht banal: Die Komsomolkomitees sollten einen ersten Kontakt zu jungen deutschen Tagelöhnern, Kleinbauern und Mittelbauern knüpfen können, ihre Stimmungslage sondieren, die Jugend zu größerer gesellschaftlicher Aktivität animieren und einen Teil der jungen Leute dazu bringen, dem Komsomol beizutreten.<sup>46</sup>

Die Möglichkeit, junge deutsche Klein- und Mittelbauern zu „agitieren“, war nach Einschätzung der Führung der Abteilung für Nationale Minderheiten des ZK des LKSMU durchaus gegeben, nur müssten diese zunächst in den Komsomol gelockt werden.<sup>47</sup> Bei der Vorbereitung der Konferenzen sollte darauf geachtet werden, dass auch der äußere Rahmen der Veranstaltungen stimmte. Entsprechend galten der feierlichen Begrüßung der Delegierten, der Verteilung von Literatur, Flugblättern und Aufrufen in deutscher Sprache sowie der Anfertigung von Wandzeitungen und Plakaten im Vorfeld besondere Aufmerksamkeit.<sup>48</sup> „Es reicht nicht aus, einfach nur Konferenzen der Parteilosen einzuberufen; sie müssen organisatorisch und ideologisch besser vorbereitet werden [...]“, erklärte in diesem Zusammenhang der Sekretär der Deutschen Sektionen beim ZK des LKMSU Gottwald.<sup>49</sup> Besondere Aufmerksamkeit sollte der Auswahl der Themen und ihrer Präsentation gelten: „Die Tagesordnungen dürfen nicht überladen sein. Das wäre uninteressant für die parteilose Jugend, die aus ihrem Rayon oder Dorf zusammenkommt [...]. Es ist deshalb nicht nötig, die Konferenz in die Länge zu ziehen [...]. Die erfolgreiche Durchführung von Konferenzen für Parteilose soll als Unterpfand für die Ausweitung und Stärkung unserer Organisationen dienen [...]“.<sup>50</sup> Allen Rayonskonferenzen der parteilosen Jugend gingen entsprechende Versammlungen in den einzelnen Kolonien voraus. Deren Ziel bestand neben der Erörterung mehr oder weniger neutraler Themen<sup>51</sup> darin, die Delegierten für die Rayonskonferenzen zu wählen.

---

<sup>45</sup> Vgl.: Plochotnjuk, T.N.: *Rossijskie nemy na Severnom Kavkaze*. M. 2001, 136–138.

<sup>46</sup> Siehe z.B.: Schreiben der Gebietskomitees der RKP(B) und des RLKSM über die Durchführung von Konferenzen der deutschen Bauernjugend auf der Krim, [September – Oktober 1925]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 109–110.

<sup>47</sup> Bericht des ZK des LKSMU über die Arbeit der Nationalen Minderheiten für Juli–Dezember 1924. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 227, l. 27.

<sup>48</sup> Siehe z.B.: Thesen über die Arbeit unter der deutschen Jugend der UdSSR, 30.11.1924. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 366, l. 11.

<sup>49</sup> Protokoll des Erweiterten Plenums des Zentralbüros der Deutschen Sektionen, 22.01.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 569, l. 41.

<sup>50</sup> Informationsschreiben Nr. 1 des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen, 1.01.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 569, l. 65–66.

<sup>51</sup> Das Spektrum der erörterten Themen war recht bunt: „Die Lage der deutschen Jugend vor und nach dem Oktober“, „Die Errungenschaften des Oktober“, „Die Landpolitik der Sowjetmacht“,

Außerdem dienten die Versammlungen dem Ziel herauszufinden, in welchem Maße sich die Jugend des jeweiligen Dorfes z.B. durch die Mitarbeit in den Dorfsowjets, Bauern- oder Kooperativkomitees gesellschaftlich engagierte.<sup>52</sup>

Die Zahl der Delegierten für die Rayonskonferenzen der Parteilosen wurden von den Partei- und Komsomolkomitees der Rayons festgelegt und lag in der Regel bei mindestens 60.<sup>53</sup> Für die Vorbereitung einer Parteilosen-Konferenz wurden alle in dem betreffenden Rayon lebenden deutschen Parteimitglieder und Komsomolzen mobilisiert: „Die gesamte Vorbereitungsarbeit sollte ebenso wie die Durchführung der Konferenz selbst unter enger Beteiligung und ständiger Führung der Parteikomitees der Rayons stehen“.<sup>54</sup> Darüber hinaus wurden neben den Partei- und Komsomolkomitees die Exekutivkomitees und die Abteilungen für Volksbildung der jeweiligen Rayons in die Organisationsarbeit eingebunden.<sup>55</sup> Das erste Referat hielt in der Regel ein Vertreter des örtlichen Komsomolkomitees, das zweite ein Vertreter des Parteikomitees oder Exekutivkomitees des Rayons und das dritte ein Vertreter des Gebietskomsomolkomitees. Das Programm der Parteilosen-Konferenzen war gewöhnlich recht umfangreich und z.B. den folgenden Themen gewidmet: „Die internationale Lage der UdSSR und die internationale Jugendbewegung“; „RKP(B), Sowjetmacht und Nationalitätenpolitik“; „Der Komsomol und die deutsche Jugend“ usw.<sup>56</sup> „Die Referate müssen kurz und verständlich sein“, hieß es von Seiten der Organisatoren, und „die Konferenz muss innerhalb eines Tages beendet sein [...]“.<sup>57</sup> Besondere Aufmerksamkeit wurde auf den Dorfversammlungen der Parteilosen darauf gelegt, für die Rayonskonferenzen weibliche Delegierte und Vertreter der Dorflehrerschaft wählen zu lassen, um diese für die zukünftige Arbeit in Partei und Komsomol zu gewinnen.<sup>58</sup>

Bis Ende 1925 wurden in unterschiedlichen Bezirken der Ukraine bereits insgesamt etwa 40 Konferenzen der parteilosen deutschen Jugend vorbereitet

---

„Die Befriedigung der kulturellen und nationalen Bedürfnisse der nationalen Minderheiten allgemein und insbesondere der Jugend in der UdSSR“, „Die Lage der deutschen Tagelöhner- und Kleinbauernjugend“, „Die Rolle der Jugend beim wirtschaftlichen und kulturellen Wiederaufbau bzw. Aufbau der neuen deutschen Kolonie in der UdSSR“ usw.

<sup>52</sup> Schreiben der Gebietskomitees der RKP(B) und des RLKSM über die Durchführung von Konferenzen der deutschen Bauernjugend auf der Krim, [September – Oktober 1925]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 109–110.

<sup>53</sup> Ebd.

<sup>54</sup> Ebd.

<sup>55</sup> Ebd.

<sup>56</sup> Vgl. auch: Informationsschreiben Nr. 1 des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen, 1.01.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 569, l. 65–66.

<sup>57</sup> Schreiben der Gebietskomitees der RKP(B) und des RLKSM über die Durchführung von Konferenzen der deutschen Bauernjugend auf der Krim, [September – Oktober 1925]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 109–110.

<sup>58</sup> Ebd.



und durchgeführt.<sup>59</sup> Allerdings fanden die Konferenzen längst nicht überall in dem Maße statt, wie dies vom Zentrum geplant war. Während es 1925 z.B. im Bezirk Odessa gleich zwei Parteilosen-Konferenzen gab, war im Bezirk Melitopol' nicht eine einzige durchgeführt worden.<sup>60</sup> Von Januar bis April 1926 fanden in der gesamten Ukraine etwa 30 Konferenzen der parteilosen deutschen Jugend statt, auf denen jeweils etwa 50 Delegierte anwesend waren.<sup>61</sup> Auch auf der Krim trugen die Parteilosen-Konferenzen maßgeblich dazu bei, die Zahl der jungen Deutschen, die sich am gesellschaftlich-politischen Leben ihrer Dörfer beteiligten, zu steigern.<sup>62</sup> Im Bezirk Slavgorod (Sibirien) wiederum wurden von Januar bis März 1926 fünf Dorfversammlungen mit insgesamt etwa 200 Teilnehmern und drei Rayonskonferenzen der parteilosen Jugend mit 110 Teilnehmern durchgeführt, deren Delegierte aber, wie die Organisatoren selbst erklärten, nur wenig Aktivität zeigten.<sup>63</sup> Trotz aller Versuche, attraktivere Diskussionsthemen zu finden, nahmen im Herbst 1926 nur 33 Delegierte aus 15 deutschen Dörfern (darunter auch mennonitische) an einer gemeinsamen Konferenz der parteilosen Jugend mehrerer Rayons des Bezirks Slavgorod teil.<sup>64</sup>

Probleme bereitete vor allem die Finanzierung der Konferenzen, da die entsprechenden Mittel nicht vom Zentrum bereitgestellt wurden, sondern von den Partei- und Komsomolkomitees der Rayons selbst aufgebracht werden mussten.<sup>65</sup> Aus diesem Grund sprachen sich einige regionale deutsche Sektionen dagegen aus, Parteilosen-Konferenzen auf Rayonsebene zu organisieren. Gegen deren Einberufung sprachen nach Ansicht des Sekretärs des Rayonskomsomolkomitees Feodosija Luft gleich mehrere Gründe: a) die vielfach große Entfernung zwischen den Kolonien und dem Rayonzentrum und die daraus resultierenden Schwierigkeiten, die Delegierten ins Rayonzentrum zu bringen; b) die Tatsache, daß sich viele Kolonisten weigerten, sich nach den Referaten an den Diskussionen zu beteiligen, weil „die Atmosphäre auf der Rayonskonferenz offiziell und angespannt“ sei; c) die Tatsache, daß die Durchführung derartig

---

<sup>59</sup> Bericht an den VII. Allukrainischen Kongreß des LKSMU über die Arbeit unter der deutschen Jugend, 15.12.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 366, l. 86.

<sup>60</sup> Siehe auch: Bericht des Sekretärs des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen Schmidt, 14.10.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 11.

<sup>61</sup> Abrechnungsbericht der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU, 27.04.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 62.

<sup>62</sup> Bericht des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen für die Zeit vom 15.08. bis zum 15.11.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 366, l. 32–33.

<sup>63</sup> Arbeit unter der deutschen Jugend, [April 1926]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 560, l. 147.

<sup>64</sup> Über die Arbeit unter der deutschen Jugend im Bezirk Slavgorod, [November 1926]. RGA-SPI, f. 1–M, op. 23, d. 560, l. 146.

<sup>65</sup> Schreiben der Gebietskomitees der RKP(B) und des RLKSM über die Durchführung von Konferenzen der deutschen Bauernjugend auf der Krim, [September – Oktober 1925]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 109–110.

„großer“ Konferenzen die Aufwendung erheblicher Mittel erforderlich mache.<sup>66</sup> Vor diesem Hintergrund sei es wesentlich zweckmäßiger, Versammlungen der deutschen Jugend in kleinerem Maßstab zu organisieren, etwa auf Ebene der Unterrayons, mehrerer Kolonien oder sogar einer einzigen Siedlung.<sup>67</sup> Unterstützung fand diese Initiative im Januar 1926 auch beim Sekretär der Deutschen Sektionen beim ZK des LKSMU Gottwald, nicht zuletzt wegen der schlechten finanziellen Ausstattung der deutschen Komsomolzellen.<sup>68</sup>

Die folgende Neuorientierung vom Rayon auf das Dorf blieb nicht fruchtlos. Hatten sich in der Ukraine 1925 im Durchschnitt nur maximal 20–30 parteilose Jugendliche an den Dorfversammlungen beteiligt, waren es Ende 1926 bereits 100–150, darunter immerhin 30% junge Frauen.<sup>69</sup> Nach Quellen des ZK des LKSMU waren auf den Dorfversammlungen im Friedrich-Engels-Rayon etwa 35% und im Karl-Liebkecht-Rayon bis zu 75% der gesamten parteilosen Jugend anwesend.<sup>70</sup> Von 1926 an wurden parallel zur Durchführung derartiger Versammlungen Jugendsektionen und Kommissionen zur Verbreitung der deutschen Presse organisiert, und es wurde intensiv für den Beitritt der Kolonisten in komsomolnahe Zirkel agitiert. Nach Einschätzungen des ZK des LKSMU konnten etwa 10–15% der auf den Dorfversammlungen anwesenden jungen Leute für die aktive politische Arbeit gewonnen werden.<sup>71</sup>

Von einer derart erfolgreichen „Agitierung“ der parteilosen Jugend konnten weiter vom Zentrum entfernte Regionen wie Transkaukasien, Sibirien oder Kasachstan nur träumen. Der deutsche Instrukteur beim ZK des kasachischen Komsomol lehnte es sogar kategorisch ab, Konferenzen der parteilosen Jugend zu veranstalten, da angesichts der Schwäche der Komsomolzellen ein gegenteiliger Effekt zu befürchten sei – eine Beeinflussung der Komsomolzen durch die parteilose Jugend.<sup>72</sup>

Anfang 1927 verschärfte das Zentralbüro der Deutschen Komsomolsektionen die Kontrolle über die Durchführung derartiger Massenveranstaltungen

<sup>66</sup> Schreiben des Sekretärs der Deutschen Sektion des Rayonskomsomolkomitees Feodosija Luft, 12.10.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 125–126.

<sup>67</sup> Ebd.

<sup>68</sup> Protokoll des Erweiterten Plenums des Zentralbüros der Deutschen Sektionen, 22.01.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 569, l. 41. Vgl.: Informationsschreiben Nr. 2 der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU, 3.11.1926. Ebd., d. 570, l. 94.

<sup>69</sup> Arbeit unter der deutschen Jugend. Zum Bericht des ZK des LKSMU für Mai – Dezember 1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 19. Vgl. auch: Informationsschreiben Nr. 2 des Bezirksbüros der Deutschen Sektion Odessa, zum 20.10.1926. Ebd., l. 147ob.

<sup>70</sup> Arbeit unter der deutschen Jugend. Zum Bericht des ZK des LKSMU für Mai – Dezember 1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 19. Siehe auch: Bericht der Deutschen Sektion des ZK des LKSMU für die Zeit von Mai bis Dezember 1926. Ebd., l. 15.

<sup>71</sup> Ebd.

<sup>72</sup> Sitzungsprotokoll des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen, 9.03.1927. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 720, l. 15.

und verpflichtete die Führungen der regionalen Sektionen, ausführliche Kopien der Protokolle ausnahmslos aller Konferenzen und Dorfversammlungen der parteilosen Jugend sowie ausführliches statistisches Material über die genaue Zahl, Alter, Geschlecht und soziale Zusammensetzung der Delegierten nach Moskau zu schicken. Darüber hinaus sollten die auf den Konferenzen und Versammlungen am häufigsten gestellten Fragen aufgelistet und nach Moskau gemeldet werden. Besondere Aufmerksamkeit galt dabei den Auftritten von Angehörigen diverser Sekten, insbesondere der Mennoniten.<sup>73</sup>

Mit Beginn der Gründung der Jugendsektionen in den deutschen Dörfern (die die Rolle der Organisatoren der „öffentlichen“ Freizeit der parteilosen Jugend unter der Ägide des Komsomol übernahmen) hatten die Dorfversammlungen und Konferenzen ihren Zweck erfüllt und wurden eingestellt. Bereits Anfang 1928 fanden sie (mit sehr wenigen Ausnahmen) in den Rechenschaftsberichten des ZK des VLKSM kaum noch Erwähnung.

### **3. Politische Massenveranstaltungen**

Die durch theatralisch-plakative Agitation, Massenumzüge und Demonstrationen gekennzeichnete Alltagskultur der Bürgerkriegszeit prägte auch noch das folgende Jahrzehnt. So war es nur naheliegend, dass es das Zentralbüro der Deutschen Komsomolsekionen unter Verweis darauf, dass die geringe Popularität des Komsomol unter der deutschen Jugend nicht zuletzt auf dessen wenig attraktive Freizeitangebote zurückzuführen sei, für nötig erklärte, die revolutionären Feiertage zum Anlass zu nehmen, Massenveranstaltungen und Kulturabende zu organisieren.<sup>74</sup> Dabei hatten einige dieser Veranstaltungen trotz ihres unverhüllt kommunistischen Hintergrundes nicht nur unter den Komsomolzen, sondern auch unter der parteilosen Jugend Erfolg. So beteiligten sich 1926 z.B. an der Vorbereitung und Durchführung der Feierlichkeiten zum Internationalen Tag der Jugend im Rayon Groß-Liebental 250 junge Leute, im Friedrich-Engels-Rayon über 500 und im Rayon Moločansk sogar etwa ein Drittel der gesamten deutschen Jugend.<sup>75</sup> Besondere Aufmerksamkeit widmeten die Komsomolzellen der Durchführung der alljährlichen Feierlichkeiten zum 1.

---

<sup>73</sup> Informationsschreiben Nr. 3 des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsekionen, [Januar 1927]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 569, l. 75–76. Vgl.: Arbeit unter der Jugend [aus dem Bericht des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsekionen], 1.04.1927. Ebd., d. 850, l. 30.

<sup>74</sup> Resolution zum Referat über die Überprüfung der Arbeit unter der deutschen Jugend der Ukraine, 14.12.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 850, l. 27. Vgl.: Thesen zu den Referaten Žoldak und Mušpert, 23.02.1927. Ebd., d. 713, l. 15–15ob.

<sup>75</sup> Informationsschreiben Nr. 2 der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU, 3.11.1926. RGA-SPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 94; Bericht der Deutschen Sektion des ZK des LKSMU für die Zeit von Mai bis Dezember 1926. Ebd., l. 15.

Mai und zum Jahrestag der Oktoberrevolution, zu deren Teilnehmern und Zuschauern vor allem die parteilose Jugend der deutschen Dörfer gehörte. So wurde z.B. in Prischib (Ukraine) im November 1926 unter Leitung der örtlichen Komsomolzelle unmittelbar auf der Straße eine Masseninszenierung der Oktoberrevolution organisiert, an deren Vorbereitung und Durchführung sich die parteilose Jugend sowohl dieses als auch der Nachbardörfer rege beteiligte.<sup>76</sup> Ähnliche „Massenspektakel“ fanden relativ selten statt, und trotz aller Anstrengungen der Komsomol-Organisationen nahm die Mehrheit der deutschen Jugendlichen nicht daran teil.

In seiner Grußbotschaft an die Delegierten der Ersten Allukrainischen Tagung der deutschen Komsomolarbeiter (26.04.1926) stellte das Zentralbüro der Deutschen Komsomolsektionen die geringe Autorität des Komsomol unter den deutschen Kolonisten in einen direkten Zusammenhang mit dessen geringer Präsenz im öffentlichen Leben der Kolonien: „Die Teilnahme unserer Organisationen am gesellschaftlichen und politischen Leben des Dorfes ist noch zu schwach. Wir haben uns noch keine ausreichende Autorität verschaffen können, weder in den Augen der erwachsenen bäuerlichen Bevölkerung noch unter der Masse der Bauernjugend“.<sup>77</sup>

Gegen Ende des Jahres 1926 wurden die offenen Versammlungen des Komsomol auch von parteilosen Jugendlichen besser besucht, was sich dadurch erklären ließ, daß sich die angebotenen Themen verstärkt an den tatsächlichen Interessen der Jugendlichen orientierten (Landwirtschaft, Gesundheitspflege usw.).<sup>78</sup> So waren z.B. auf einer Komsomolversammlung zum Thema „Entwicklung intensiver Kulturen in der Landwirtschaft“ im Dorf Selz (Ukraine) mehr als 50 parteilose Jugendliche anwesend. Im Dorf Groß-Liebental wurde ein Vortrag zum gleichen Thema von über 100 und ein Vortrag über Maßnahmen zur Bekämpfung des Alkoholismus von etwa 300 Personen besucht.<sup>79</sup> Entscheidend war, wie die Führung des ZK des VLKSM erklärte, dass die politischen Vorträge im nationalen Dorf „nicht so trocken und langweilig wie die Predigten der Pastoren“ sein sollten.<sup>80</sup>

Unter anderem wurden in den deutschen Siedlungsgebieten unter der Führung des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen Ende der 20er Jahre eine großangelegte Spendenkampagne für das Flugzeug „Der

<sup>76</sup> Bericht der Deutschen Sektion des ZK des LKSMU für die Zeit von Mai bis Dezember 1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 15ob. Vgl. dazu: Redigiertes Stenogramm über den Auftritt des Sekretärs des ZK des VLKSM N. Čaplin, 30.05.1927. Ebd., d. 713, l. 44.

<sup>77</sup> Grußbotschaft des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen an die Erste Allukrainische Tagung deutscher Komsomolarbeiter, 26.04.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 722, l. 5.

<sup>78</sup> Redigiertes Stenogramm über den Auftritt des Sekretärs des ZK des VLKSM N. Čaplin, 30.05.1927. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 713, l. 44.

<sup>79</sup> Ebd.

<sup>80</sup> Ebd., l. 45.

Sowjetdeutsche“ (1927), die Einberufungskampagne zur Roten Armee und Maßnahmen im Rahmen der Gesamtsowjetischen Subbotniks von Komsomol und Partei organisiert.<sup>81</sup> Im Bezirk Odessa wurden die Versammlungen des Einberufungsjahrgangs 1905 vielfach auch von deutschen Jugendlichen besucht, die nicht der Einberufung unterlagen, was sich dadurch erklären ließ, dass die Komsomolzellen die Arbeit auf dem Gebiet der sportlichen Wehrrüchtigung intensiviert hatten.<sup>82</sup> In Wysokopol'e (Bezirk Cherson) lag der Anteil der parteilosen deutschen Jugendlichen, die sich an derartigen Versammlungen beteiligten, bereits bei 80%. Im Rayon Landau (Bezirk Nikolaev) wurde die feierliche Verabschiedung deutscher Rekruten in die Armee als Massenspektakel inszeniert, was sich positiv auf die gesamte Einberufungskampagne in diesem Rayon auswirkte. Eine besondere Rolle spielten die vom Komsomol organisierten Subbotniks, die unter den parteilosen Jugendlichen der deutschen Kolonien sehr populär waren. So verdiente z.B. die deutsche Jugend im Dorf Chortica (Bezirk Zaporoz'e) im Rahmen eines dieser Subbotniks durch das Entladen von Waggons Geld für Waisenkinder. In Wysokopol'e (Bezirk Cherson) wurden im Rahmen eines ähnlichen Subbotniks Bürgersteige angelegt, Bäume gepflanzt und elektrische Leitungen verlegt.<sup>83</sup> In mehreren Kolonien ließ die Führung des Komsomol unter Beteiligung der parteilosen Jugend Eisenschrott sammeln, der auf den deutschen Höfen in großen Mengen vorhanden war.<sup>84</sup> Allerdings reichten all diese Maßnahmen trotz der größtenteils positiven Resonanz angesichts ihres einmaligen Charakters nicht aus, um den Einfluß der Komsomolzellen auf die parteilose deutsche Jugend in der UdSSR nachhaltig zu steigern.<sup>85</sup>

#### **4. Kinder spielen Erwachsene**

Obwohl alle Grundfunktionen der Diktatur des Proletariats offiziell von staatlichen Organen ausgeübt wurden, trug der Komsomol – als nichtstaatliche Organisation – dennoch mit den ihm eigenen spezifischen Mitteln zur Lösung militärischer, wirtschaftlicher und kultureller Fragen bei. So arbeiteten z.B. in

---

<sup>81</sup> Arbeit unter der Jugend [aus dem Bericht des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen], 1.04.1927. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 850, l. 30. Vgl.: Aktennotiz des Mitglieds der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU Bitner, [Dezember 1927]. Ebd., d. 722, l. 23.

<sup>82</sup> Arbeit unter der Jugend [aus dem Bericht des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen], 1.04.1927. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 850, l. 31.

<sup>83</sup> Aktennotiz des Mitglieds der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU Bitner, [Dezember 1927]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 722, l. 23.

<sup>84</sup> Siehe z.B.: Beschlüsse und Vorschläge zur Überprüfung der Arbeit des LKSMU im Karl-Liebknecht-Rayon, [1.01.1929]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 914, l. 83a.

<sup>85</sup> Arbeit unter der Jugend [aus dem Bericht des Zentralbüros der Deutschen Komsomolsektionen], 1.04.1927. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 850, l. 31. Vgl.: Der Komsomol in den deutschen Dörfern Wolhyniens, 28.11.1928. Ebd., d. 914, l. 78ob.

den Exekutivkomitees der lokalen Sowjets, Komitees der Dorfarmut<sup>86</sup>, Organen der VČK und anderen Institutionen Tausende von Leuten, die über den Komsomol in ihre Positionen gelangt waren. In praktisch allen staatlichen und gesellschaftlichen Institutionen waren eigene Komsomolzellen aktiv. Ferner hatte der Komsomol in einer Reihe von Volkskommissariaten und Unterabteilungen der Gouvernementsexekutivkomitees eigene offizielle Vertreter. Besonders enge Kontakte bestanden zwischen den Komsomolzellen und den lokalen Sowjets. Komsomolzen waren nicht nur unmittelbar in den Wahlkommissionen aktiv oder gründeten Agitationskollektive, sondern entsandten auch eigene Repräsentanten in die Sowjets. Außerdem mischte sich das ZK des VLKSM in zahlreichen wirtschaftlichen, juristischen und bildungspolitischen Angelegenheiten in Fragen ein, die außerhalb seiner Kompetenz lagen, ohne sein Vorgehen mit den zuständigen Volkskommissariaten für Arbeit, Bildung und Sozialsicherung bzw. den Gewerkschaften abzustimmen.

In den nationalen Rayons, in denen die Einbindung der eingewanderten Bevölkerung in den Staatsapparat von elementarer Bedeutung für die Festigung der Sowjetmacht war, beteiligten sich die nationalen Unterabteilungen des Komsomol einschließlich des Zentralbüros der Deutschen Sektionen aktiv an der Einbeziehung der „werk tätigen“ Jugend der nationalen Minderheiten in die Sowjetstrukturen und die Leitung der Staatsgeschäfte.<sup>87</sup>

Allerdings war der Komsomol im gesamten Verlauf der 20er Jahre in den deutschen Siedlungsgebieten nur in geringem Maße in den Organen der Sowjetmacht und Komitees der Dorfarmut vertreten.<sup>88</sup> So waren z.B. Ende 1925 unter allen Mitgliedern der Dorfsowjets der Ukraine gerade einmal 15 Deutsche Mitglieder des Komsomol<sup>89</sup>, die zudem kaum eine Rolle spielten: „Die Komsomolzen unterscheiden sich kaum von der sonstigen parteilosen Masse [...], deshalb ist von einem Einfluss des Komsomol kaum etwas zu spüren“.<sup>90</sup> In den Dorfsowjets der deutschen Siedlungsgebiete in Sibirien wiederum ließen

<sup>86</sup> Die Komitees der Dorfarmut [Komnezamy] dienten in der Ukraine Anfang der 20er Jahre als Außerordentliche Machtorgane, denen staatliche Funktionen übertragen waren. 1925 wurden die Komitees der Dorfarmut in gesellschaftliche Organisationen umgewandelt, die die Interessen der Kleinbauern vertraten und keinerlei administrative Funktionen mehr ausübten.

<sup>87</sup> Siehe z.B.: Bericht über die Arbeit unter der deutschen Jugend an den VII. Allukrainischen Kongress des LKSMU, 15.12.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 366, l. 88–89.

<sup>88</sup> Resolution zum Referat Tomanek, [April 1925]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 569, l. 28–29. Vgl. auch: Stand der Arbeit unter der deutschen Jugend in Stadt und Land, [1.09.1926]. Ebd., d. 570, l. 146.

<sup>89</sup> Resolution zum Referat über die Überprüfung der Arbeit unter der deutschen Jugend in der Ukraine, 14.12.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 850, l. 27; Bericht des Sekretärs des Zentralbüros der Deutschen Sektionen beim ZK des RLKSM Schmidt, 14.10.1925. Ebd., d. 570, l. 10.

<sup>90</sup> Bericht des Sekretärs des Zentralbüros der Deutschen Sektionen beim ZK des RLKSM Schmidt über die Überprüfung der Arbeit des LKSMU unter der deutschen Jugend, 14.10.1925. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 10. Im April 1926 gab es unter allen Mitgliedern der Dorfsowjets

sich die deutschen Komsomolzen sogar an den Fingern einer Hand abzählen. So gab es von diesen im Rayon Slavgorod 1926 nur drei und 1927 fünf.<sup>91</sup> Zum Vergleich sei gesagt, dass der Anteil der Komsomolzen in den Dorfsowjets in der UdSSR insgesamt nach den Wahlen von 1925/26 (für alle Nationalitäten) 4,2% und in den Sowjets der Amtsbezirke 6,2% betrug. Zweifellos spiegelte die vergleichsweise geringe Repräsentanz deutscher Komsomolzen in den Organen der Sowjetmacht das allgemein schlechte Image der Komsomolzellen in den deutschen Kolonien wider. „Die deutschen Komsomolzen haben keine Autorität. Deshalb fallen sie bei der heutigen breiten Demokratie bei den Wahlen durch“, bemerkte in diesem Zusammenhang das Mitglied der Deutschen Sektion der Krim Luft.<sup>92</sup> Eine wichtige Rolle spielte sicherlich auch die konservative Grundeinstellung der deutschen Dorfgemeinschaften, deren Mitglieder mehrheitlich die Meinung vertraten, daß nur ein Familienoberhaupt, keinesfalls aber ein Heranwachsender sich an den Dorfversammlungen beteiligen und/oder sogar Vertreter der Macht im Dorf sein könne.<sup>93</sup> Und nicht zuletzt waren die deutschen Komsomolzen selbst sehr oft bestrebt, ihrem Heimatdorf so schnell wie möglich den Rücken zu kehren.<sup>94</sup> „Diese Jugend ist kaum interessiert, am gesellschaftlichen Leben teilzuhaben oder politisch aktiv zu sein. Ihr Hauptanliegen gilt kulturellen Freizeitaktivitäten und zum Teil auch dem Studium“, erklärte die Leitung der Deutschen Sektionen beim ZK des LKSMU mit Blick auf die deutsche Jugend des Petrovskij-Rayons (Bezirk Cherson).<sup>95</sup>

Lediglich 12% aller deutschen Komsomolzen in der Ukraine waren Ende 1925 in den Dorfsowjets, den Wahlorganen der Kooperativen oder in den Armenkomitees vertreten. Dies war nicht zuletzt vor dem Hintergrund dessen überaus unbefriedigend, daß eine planmäßige und systematische Einbeziehung der Komsomolzen in alle politischen Massenkampagnen (Wahlen der Dorfso-

---

in der Ukraine 18 deutsche Komsomolzen. Siehe: Grußbotschaft des Zentralbüros der Deutschen Sektionen beim ZK des VLKSM an die 1. Allukrainische Beratung deutscher Komsomolarbeiter, 26.04.1926. Ebd., d. 722, l. 5ob.

<sup>91</sup> Arbeit unter der deutschen Jugend, [April 1926]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 560, l. 147; Material über die Arbeit unter der deutschen Jugend des Rayons Slavgorod, 1.04.1927. Ebd., d. 723, l. 27.

<sup>92</sup> Protokoll des Erweiterten Plenums des Zentralbüros der Deutschen Sektionen, 22.01.1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 569, l. 41. Vgl.: Solončuk, E.A.: *Dejatel'nost' nemeckich sekcij pri partijnych i ispolnitel'nych komitetach Odesskoj gubernii i okruga (1920–1928)*. In: *Nemcy Odessy i Odesskogo regiona*. Odessa 2003, 263.

<sup>93</sup> Die Arbeit unter der deutschen Jugend. Zum Bericht der Deutschen Sektion des ZK des LKSMU für Mai – Dezember 1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 19.

<sup>94</sup> Bericht der Deutschen Sektion des ZK des LKSMU für die Zeit von Mai bis Dezember 1926. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 570, l. 16ob.

<sup>95</sup> Beschlüsse und Vorschläge [der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU] zur Überprüfung der Arbeit im Petrovskij-Rayon, [September 1926]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 722, l. 17. Vgl.: Schlussfolgerungen und Vorschläge [der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU] zur Untersuchung des Karl-Liebknecht-Rayons, 1.09.1926. Ebd., l. 20.

wjets, Kooperativen, Armenkomitees usw.) als bester Weg galt, dem Komsomol Autorität und neue Mitglieder zu verschaffen. Obwohl das ZK des VLKSM 1926–27 gleich eine ganze Reihe politischer Massenkampagnen organisierte, um die Jugend in die gesellschaftlichen und staatlichen Machtorgane zu rekrutieren, änderte sich an der Situation wenig. 1927 wurden in der gesamten Ukraine 36 deutsche Komsomolzen in die Dorfsowjets gewählt, was gerade einmal 1,2% aller Gewählten ausmachte. Die meisten Kandidaten aus den Reihen des Komsomol wurden von ihren Mitdörflern durchfallen gelassen. Dazu bemerkte das Mitglied der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU Bitner in einer Aktennotiz: „Daran lässt sich ablesen, dass sich der Komsomol in den deutschen Dörfern nur unzureichend an dieser politischen Kampagne beteiligt und in den meisten Fällen nur rein mechanisch Mitglieder des LKSMU auf die Kandidatenlisten gesetzt hat [...]. Das alles hat dazu geführt, dass die Komsomolzellen in einer ganzen Reihe von deutschen Siedlungen mit den von ihnen aufgestellten Kandidaten durchgefallen sind [...]“.<sup>96</sup> Begründen ließen sich diese Misserfolge nach Ansicht des Zentralbüros der Deutschen Sektionen vor allem dadurch, dass „zu junge“ Komsomolkandidaten aufgestellt worden seien, die die Wähler schlicht für nicht reif genug hielten: „Solche Fälle kamen massenhaft vor und lassen sich sowohl durch den konservativen Geist des deutschen Dorfes [...] als auch durch die mangelnde Autorität der Komsomolzen unter der deutschen Bauernschaft erklären“, bemerkte dazu die Führung der Deutschen Sektionen beim ZK des LKSMU, die von den Zellen im weiteren forderte, „ältere und über größere Autorität verfügende junge Leute aufzustellen“.<sup>97</sup>

Anders als in der Ukraine erzielten Komsomolkandidaten 1927 große Erfolge bei den Wahlen zu den Dorfsowjets in der Republik der Wolgadeutschen, wo die Verflechtung des Partei- und Komsomolapparats mit dem staatlichen Apparat enger und das Nomenklaturprinzip der Kaderverteilung stärker ausgeprägt waren. Entsprechend stieg die Zahl der in die Dorfsowjets gewählten Mitglieder des Komsomol von 13 auf 123, also fast um das 10-fache. Trotz ihrer großen Repräsentanz in den Dorfsowjets leisteten die Komsomolzen aber kaum effektive Arbeit: „Es ist von Krediten die Rede, von vielen anderen Dingen; in der Praxis können sie jedoch nichts unternehmen; sie kommen in die Versammlung und sitzen da herum“, äußerten sich die Wolgadeutschen selbst über die Arbeit der Komsomolzen.<sup>98</sup>

<sup>96</sup> Aktennotiz des Mitglieds der Deutschen Sektion beim ZK des LKSMU Bitner, [Dezember 1927]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 722, l. 22–23.

<sup>97</sup> Ebd. Siehe dazu: Der Komsomol im deutschen Dorf Wolhyniens, 28.11.1928. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 914, l. 78ob. Schlussfolgerungen und Vorschläge zur Überprüfung der Arbeit des LKSMU im Karl-Liebknecht-Rayon, 1.01.1929. Ebd., l. 83a.

<sup>98</sup> Aktennotiz des Instruktors des ZK des VLKSM Chvatov über die Überprüfung der Organisation des VLKSM in der ASSR der Wolgadeutschen, [1.01.1928]. RGASPI, f. 1–M, op. 23, d. 841, l. 24.



Dennoch trug die Politik, Vertreter der eingesessenen Bevölkerung einschließlich der Komsomolzen zum sowjetischen Aufbau und zur Leitung der staatlichen Angelegenheiten heranzuziehen, bereits in den 20er Jahren maßgeblich dazu bei, jenen weitverzweigten, aus Mitgliedern von Partei und Komsomol bestehenden, territorialen Apparat aufzubauen, der in den 30er Jahren die „praktische Arbeit“ zum sozialistischen Umbau der Landwirtschaft im nationalen Dorf leisten sollte.

### **Zusammenfassung**

Eine zentrale Rolle im Kampf gegen den Einfluss der antikommunistischen religiösen Bewegungen auf die Jugend der westlichen Minderheiten spielte die Bekämpfung der politischen Unwissenheit. Vorträge, Dispute und gezielter Politunterricht sollten das Klassenbewusstsein der Jugendlichen schärfen und sie befähigen, politische Diskussionen zu führen und gesellschaftliche Phänomene aus marxistischer Perspektive zu bewerten. Entsprechend wurden unter der Führung des ZK des VLKSM Programme für Politschulen ausgearbeitet, Lektoren ausgebildet, Kurse für Agitatoren organisiert usw. Die Direktiven des Zentrums wichen jedoch in starkem Maße von der Praxis ab. Das zeigte sich besonders deutlich in den Regionen, in denen die nationalen Minderheiten des Westens ansässig waren. So hatten z. B. nach Einschätzung des Zentralbüros der Deutschen Sektionen die für die Komsomolzen vorgesehenen Politschulen und Zirkel nur eine sehr geringe Wirkung gezeigt, da die benutzten methodischen Hilfsmittel in vielen Fällen für Erwachsene bestimmt und der Politunterricht selbst russischsprachig waren. Die meisten deutschen Komsomolzen wurden daher Ende der 20er Jahre als „politisch ungebildet“ eingestuft.

Um möglichst viele Jugendliche aus den Reihen der nationalen Minderheiten für den Komsomol zu interessieren, war das ZK des VLKSM gezwungen, die „politisch rückständige Jugend“ durch verschiedene „Tricks“ in das gesellschaftliche Leben des nationalen Dorfes einzubinden. So war es nur nahe liegend, dass es z. B. das Zentralbüro der Deutschen Komsomolsekionen unter Verweis darauf, dass die geringe Popularität des Komsomol unter der deutschen Jugend nicht zuletzt auf dessen unattraktive Freizeitangebote zurückzuführen sei, für nötig erklärte, die revolutionären Feiertage zum Anlass zu nehmen, Massenveranstaltungen und Kulturabende zu organisieren. Obwohl einige dieser Veranstaltungen trotz ihres unverhüllt kommunistischen Hintergrundes sowohl unter den Komsomolzen als auch unter den parteilosen Jugendlichen Erfolg hatten, reichten all diese Maßnahmen nicht aus, um den Einfluss der Komsomolzellen auf die parteilose deutsche Jugend in der UdSSR nachhaltig zu steigern.

Da der Apparat der regionalen deutschen Sektionen schwach und zahlenmäßig relativ klein war, konnte er sich (über die gesamte Dauer seiner Tätigkeit) nicht aktiv und planmäßig an den vom Zentralbüro vorbereiteten Aktionen und Maßnahmen zur „Sowjetisierung“ der deutschen Bevölkerung der UdSSR beteiligen. Im Jahre 1930, als in der Politik, Ideologie und Ökonomie des sowjetischen Regimes deutlich eine Neigung zur „Verschärfung“ hervortrat und Stalin praktisch der mit allen Machtbefugnissen ausgestattete Herr der UdSSR war, brauchte die Führung des ZK VKP(B) die „Dienste“ der nationalen Sektionen nicht mehr. Die praktisch nach dem Modell des „Bundes“ (Exterritorialismus und national-kulturelle Autonomie) gegründeten nationalen Sektionen begannen gegen Ende der 1920er Jahre den Prozess der Unifizierung und Zentralisierung der Parteistrukturen zu bremsen, und ihre Liquidierung war daher eine logische Entwicklung.

### Abkürzungsverzeichnis

GARF	–	Staatsarchiv der Russischen Föderation
LKSUM	–	Leninistischer Kommunistischer Jugendverband der Ukraine
RGASPI	–	Russisches Staatsarchiv der gesellschaftspolitischen Geschichte
RKP(B)	–	Russische Kommunistische Partei (der Bolschewiki)
RKSM	–	Russischer Kommunistischer Jugendverband
RLKSM	–	Russischer Leninistischer Kommunistischer Jugendverband
VČK	–	Allrussische Sonderkommission
VKP(B)	–	Allsowjetische Kommunistische Partei (der Bolschewiki)
VLKSM	–	Leninistischer Kommunistischer Jugendverband der UdSSR
ZB	–	Zentralbüro
ZK	–	Zentralkomitee

### Создание «идеального» человека: механизмы советизации немецкой молодежи в 1920-е годы

Важной предпосылкой готовности СССР к „большому экономическому скачку“ в 1930-е годы служила далеко не совершенная, но сравнительно широко разветвленная система политического и культурного воздействия на население, фундамент которой был заложен в 1920-е годы. Лекции, диспуты, занятия в кружках поллитсети должны были „помочь“ молодежи „оттачивать классовое чутье“, получать навыки ведения политических дискуссий, вырабатывать „марксистский подход“ к оценке различных общественных явлений. Ликвидация политической „неграмотности“ должна была способствовать ниспровержению прежних образцов „буржуазной“ морали, слову религиозно-культурных традиций и созданию базы для воспитания „нового человека“.

Процесс советизации „текучих национальных групп“ (И. Сталин), включая нацмен Запада (немцев, поляков, эстонцев, литовцев, латышей и др.), сталкивался с немалыми трудностями и шел очень медленно. Ввиду общей нехватки национальных кадров

и учебной литературы в учреждениях политпросвещения зачастую использовались русская литература и русские кадры. Это неизбежно вело к тому, что пункты ликвидации политической „неграмотности“ в национальных деревнях оставались инородным телом. Так, несмотря на довольно четкую структуру (марксистские кружки, школы самообразования, передвижные школы, стационарные политшколы, клубы, избы-читальни и т. д.), система политпросвещения в немецкой деревне и к началу 1930-х годов оставалась малорезультативной. Политзанятия для немецкого комсомольского актива, не говоря уже о немецком населении в целом, не приносили большого успеха. По оценкам Центрального бюро немсекций при ЦК ВЛКСМ, молодежь в немецких селениях, включая комсомольцев, оставалась „политически безграмотной“. В связи с тем, что аппарат немсекций на местах был малочислен, его работники не могли результативно проводить запланированные Москвой акции по „советизации“ немецкого крестьянства, действенно противостоять деятельности религиозных общин и активно влиять на жизнь и быт „герметичной“ немецкой деревни. В целом процесс советизации нацменьшинств Запада, включая немцев, и к началу 1930-х годов был далек от завершения.



PIOTR KOPROWSKI  
Uniwersytet Gdański

## DRUGA RZECZPOSPOLITA MIĘDZY TRZECIĄ RZESZĄ I ROSJĄ SOWIECKĄ. TROSKA O ZACHOWANIE POKOJU W EUROPIE A LOS KRAJU MNIEJSZEGO

Troska o pokój na kontynencie europejskim po zakończeniu Wielkiej Wojny (1914–1918) miała nie tylko oblicze werbalne. Trzeba pamiętać o różnego rodzaju inicjatywach osób prywatnych, niereprezentujących rządów ani parlamentów państw Europy. Celem tych oddolnych działań było – ogólnie rzecz ujmując – zapobieżenie powtórce z 1914 r. Przedstawiano – w związku z tym – m.in. projekty dotyczące integracji europejskiej, powstania organizacji ogniskujących współpracę między państwami, a także propozycje postulujące reformę bądź też swego rodzaju udoskonalenie Ligi Narodów<sup>1</sup>. Wydaje się, że ich twórców, pochodzących z różnych stron Europy, stojących często na gruncie diametralnie odmiennych przekonań politycznych, ideowo-światopoglądowych i społeczno-gospodarczych, łączyło gruntowne przeświadczenie, iż wszystkie przeobrażenia, zmiany, odnoszące się do sfery funkcjonowania jednostek, społeczeństw i krajów europejskich, można wprowadzać jedynie sukcesywnie, realizować na drodze pokojowej. Ważne jest też to, by propagować hasła porozumienia i pojednania narodów oraz podejmować konkretne działania w tym zakresie. Szczególnie potrzebne i ważne były wymiana kulturalna i kontakty międzyludzkie, rzeczowa informacja o specyfice kulturowo-cywilizacyjnej określonych społeczności, kolportaż prasy i książek o różnorodnej tematyce oraz współpraca gospodarcza<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat zob. K. Fiedor, *Niemieckie plany integracji Europy na tle zachodnio-europejskich doktryn zjednoczeniowych 1919–1945*, Wrocław 1991.

<sup>2</sup> Działania w tym zakresie podejmował od początku lat 20. XX w. m.in. Alfred Nossig, z pochodzenia polski Żyd, zajmujący się literaturą piękną, malarstwem, muzyką, mający pewne ambicje naukowe. Nossig, od czasu zakończenia I wojny światowej mieszkający w Berlinie, w październiku 1924 r. na łamach „Berliner Volkszeitung” przedstawił cele i program Europejskiego Związku Pokoju – organizacji, którą zamierzał powołać do życia. Miała ona w pierwszej kolejności propagować integrację gospodarczą Europy, uświadamiać Europejczykom wagę, doniosłość sfery ekonomicznej w procesie zbliżenia się państw i narodów. Ten i inne pomysły działacza, cieszące się początkowo pewną popularnością, w drugiej połowie lat 20. nie miały już jednak – m.in. ze względu na antagonizmy niemiecko-francuskie i niemiecko-polskie – zbyt wielu zwolenników.

Inicjowane przez osoby prywatne działania, mimo iż jawiły się jako niezwykle cenne, pozostawały jednak „w cieniu” zabiegów i przedsięwzięć polityczno-dyplomatycznych, podejmowanych przez rządy państw europejskich. Znaczna część decydentów ze starego kontynentu wykazywała się autentyczną troską o pokój w okresie powojennym, pragnęła nie dopuścić do wybuchu nowego konfliktu zbrojnego. Owa troska, przekładająca się na określoną działalność, przesądziła jednak los niektórych mniejszych krajów europejskich. II Rzeczpospolita była – co prawda – państwem dość rozległym terytorialnie, zajmującym pod względem obszaru i liczby ludności szóste miejsce w Europie, lecz usytuowanym pomiędzy większymi od niego Niemcami i Rosją sowiecką, krajami mającymi określone cele i dążenia geopolityczne<sup>3</sup>. Część tych ostatnich skierowana była swym ostrzem przeciwko Polsce, ciężącej ze względów obronnych, polityczno-ustrojowych i – przynajmniej w pewnym sensie – cywilizacyjnych ku Zachodowi<sup>4</sup>, utożsamianemu przez nią głównie z Francją i – w mniejszym stopniu – z Wielką Brytanią. Wymienione państwa zachodnie, hołdując idei pokoju, przyjmowały specyficzny punkt widzenia na problemy związane z tym, co mogło doprowadzić do wybuchu nowej wojny w Europie. Moim zamiarem jest próba przedstawienia związków i zależności między troską mocarstw zachodnich o zachowanie pokoju na starym kontynencie a losem II Rzeczypospolitej, między dążeniami wielkich europejskich decydentów a interesem narodowym kraju mniejszego, usytuowanego między potężniejszymi sąsiadami: Trzecią Rzeszą i Rosją sowiecką. Będzie to zarazem swoisty przyczynek do istoty i specyfiki porządku europejskiego doby dwudziestolecia międzywojennego.

Jeszcze przed ostatecznym wykrystalizowaniem się ideologii totalitarnych (m.in. komunizmu w Rosji sowieckiej<sup>5</sup> i nazizmu w Niemczech) okazało

---

*Polski Słownik Biograficzny*, t. 23, Warszawa 1978, s. 236; K. Fiedor, *Niemieckie koncepcje integracji Europy Zachodniej okresu międzywojennego (1918–1939)*, „Edukacja Polityczna”, vol. 13, s. 64–67.

<sup>3</sup> Powierzchnia II Rzeczypospolitej wynosiła 388 600 km<sup>2</sup>, a ogólna liczba mieszkańców – według pierwszego spisu ludności w 1921 r. – ponad 27 milionów. J. Tomicki, *II Rzeczpospolita. Oczekiwania i rzeczywistość*, Warszawa 1986, s. 117–118; P. Łossowski, *Położenie międzynarodowe i polityka zagraniczna*, w: *Polska odrodzona 1918–1939. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. J. Tomickiego, Warszawa 1988, s. 119–122. Warto zaznaczyć, że w dwudziestolecu międzywojennym najprawdopodobniej w ogóle nie posługiwano się określeniem „II Rzeczpospolita”. Upowszechniło się ono dopiero po ukazaniu się monografii Andrzeja Micewskiego, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej. Szkice*, Kraków–Warszawa 1966.

<sup>4</sup> „Druga Rzeczpospolita to był – w opinii Normana Daviesa – świat nowoczesny, otwarty na prądy i mody, które przybywały z zagranicy”. *Pokolenia. Z Normanem Daviesem rozmawia Marcin Żyła*, „Znak” 2009, V, s. 43.

<sup>5</sup> Interesująco o istocie i specyfice komunizmu rosyjskiego zob. M. Broda, „Zrozumieć Rosję”? *O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Łódź 2011, s. 173–199.

się, że porządek europejski ustanowiony na mocy traktatu wersalskiego z 1919 r.<sup>6</sup> nie będzie trwały. Uległ on dosyć szybko załamaniu. Spośród przyczyn tego stanu rzeczy na czołowe miejsce wysuwa się wewnętrzna sprzeczność Wersalu. Dotyczyła ona m.in. realizacji w Europie idei państwa narodowego. Na pomysłe tym, pochodzącym z wieloetnicznych Stanów Zjednoczonych, ciążyła amerykańska i zachodnioeuropejska koncepcja narodu państwowego, określonego przez prawa i obowiązki obywatelskie. W środkowo-wschodniej części Europy, od państwa niemieckiego poczynając, preferowano jednakże inną koncepcję – koncepcję narodu etnicznego. Oznaczało to, że w tym samym kraju, albo nawet w tych samych jego rejonach, mogą koegzystować reprezentanci różnych narodów. Idea państwa narodowego, koncepcja narodu etnicznego, a także specyficzne realia środkowo-wschodniej Europy, będące następstwem faktu istnienia licznych obszarów etnicznego pogranicza – tworzyły razem groźną „mieszankę wybuchową”. Trudno się temu dziwić, zważywszy na to, iż niemal wszędzie w środkowej i wschodniej części Europy granice określano na terytoriach etnicznie mieszanych, w najlepszym wypadku po przeprowadzonych plebiscytach, w najgorszym – po krwawych, wyniszczających walkach. Polska miała być państwem narodowym Polaków<sup>7</sup>, Litwa – Litwinów, Rumunia – Rumunów. W Czechosłowacji i Jugosławii pojawiły się próby kreowania narodów etnicznych – czechosłowackiego i jugosłowiańskiego, do których nie miały wchodzić określone mniejszości narodowe (np. Węgrzy), lecz jedynie grupy etniczne postrzegane jako bardzo sobie bliskie, zdolne do zespolenia się.

---

<sup>6</sup> Traktat wersalski, podpisany 28 czerwca 1919 r. na paryskiej konferencji pokojowej w Wersalu, to najważniejszy z traktatów kończących I wojnę światową. Zawarto go między mocarstwami „sprzymierzonymi i stowarzyszonymi” a pokonanymi Niemcami. Faktycznymi twórcami traktatu pokojowego byli: premier Francji Georges Clemenceau, premier Wielkiej Brytanii David Lloyd George i prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson (USA nie ratyfikowały jednak traktatu). Na jego mocy Niemcy utraciły 1/7 swojego terytorium i 1/10 ludności (najboleśniej sze było oddanie Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego Polsce oraz Alzacji i Lotaryngii Francji), nałożono na nie wojenne kontrybucje i ograniczenia militarne. H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 40–42.

<sup>7</sup> Szerzej o stosunku działaczy politycznych wobec mniejszości narodowych, o polityce narodowościowej władz Polski międzywojennej oraz podłożu, przebiegu i następstwach ówczesnych konfliktów narodowościowych zob. m. in. M. J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współistnienie – zagłada – komunizm*, Warszawa 2000; O. Bergmann, *Narodowa Demokracja wobec polityki żydowskiej w latach 1918–1929*, Poznań 1998; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979; B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000; M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Dru giej Rzeczypospolitej, 1922–1926*, Kraków 1979; J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1985; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989; Cz. Miłosz, *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 2000.

Idea państwa narodowego wraz z koncepcją narodu etnicznego, koncepcją, której realizacja w praktyce nie była łatwa<sup>8</sup>, stanowiła również podstawę stosunków międzypaństwowych<sup>9</sup>. U podstaw porządku wersalskiego tkwiła konkurencja, przeradzająca się nierzadko w otwartą wrogość między krajami europejskimi, dbającymi przede wszystkim o interesy narodowe. Dla Polaków decydujące znaczenie miał fakt sąsiedztwa z dwoma agresywnymi państwami: Niemcami i Rosją sowiecką, które nie miały zamiaru respektować integralności terytorialnej Rzeczypospolitej. Niemcy określali Polskę mianem „państwa sezonowego”, a polskie Pomorze – „korytarzem”, który „sztucznie” rozcina Prusy Wschodnie od reszty Niemiec. W podobnym antypolskim tonie wypowiadali się również Rosjanie. W 1920 r. przywódca państwa bolszewickiego, Włodzimierz Lenin, stwierdził m.in.:

Po rozgromieniu Niemiec sojusznicy imperialistyczni – Francja, Anglia, Ameryka i Japonia – zawierają Pokój Wersalski. [...] Pokój Wersalski prześcignął wszystkie okrucieństwa, do jakich zdolny był kajzer.[...] Jedną z przyczyn, dla których utrzymuje się ten potworny pokój, jest okoliczność, że Polska dzieli Niemcy na dwie części, gdyż ziemie polskie sięgają do morza. [...] Pokój Wersalski uczynił z Polski państwo buforowe, które ma odgrodzić Niemcy od zetknięcia się z radzieckim komunizmem. [...] Rozbijając armię polską rozbijamy Pokój Wersalski, na którym opiera się cały system obecnych stosunków międzynarodowych. Gdyby Polska stała się radziecka, [...] Pokój Wersalski zostałby rozbity i cały system międzynarodowy, ustanowiony dzięki zwycięstwom nad Niemcami, runąłby<sup>10</sup>.

Dla Lenina zniszczenie Polski, zwycięstwo w wojnie polsko-bolszewickiej (1919–1921) było równoznaczne z „rozbiciem pokoju wersalskiego”. Było to rozumowanie o charakterze polityczno-propagandowym. Zajęcie ziem polskich nie musiało prowadzić do upadku systemu wersalskiego, a ewentualna klęska Polaków – stać się swoistym memento dla Europy Zachodniej, zapowiedzią identycznego losu. W propagandzie bolszewickiej były – co prawda – obecne hasła rewolucji światowej, lecz w latach 1919–1921 stosunkowo słaba jeszcze

<sup>8</sup> Do czasu zakończenia II wojny światowej komplementarność dwóch tożsamości narodowych (np. w przypadku Słowaków tożsamości słowackiej i – „czeskosłowackiej”) nie była – co prawda – niemożliwa, lecz z pewnością nie można jej uznać za oczywisty, niepodlegający dyskusji fakt. P. Koprowski, *Licealista – Europejczyk? Wokół tożsamości europejskiej młodzieży*, w: *Język – szkoła – religia. Księga referatów z konferencji w Pelplinie 17–18 kwietnia 2009*, pod red. A. Lewińskiej i M. Chmiel, Pelplin 2010, s. 207–208; M. Czyżniewski, *Czesko-słowackie doświadczenia wspólnego państwa*, w: *Koncepcje integracji w Europie w XX i XXI wieku. Myśl polityczna*, pod red. H. Stysa, Toruń 2008, s. 145–156; K. Niepokoyczycki, *Słowacy i Czesi, zarys stosunków*, Warszawa 1937; M. Czyżniewski, *Idea czechosłowakizmu a tożsamość narodowa Czechów i Słowaków*, w: *Narody w Europie. Tożsamość i wzajemne postrzeganie*, Bydgoszcz 2007, s. 55–62.

<sup>9</sup> K. Renner, *Die Nation: Mythos und Wirklichkeit*, Wien 1964.

<sup>10</sup> W. I. Lenin, *Dziela*, t. 31, Warszawa 1955, s. 306–307.



Armia Czerwona, armia, której brakowało umundurowania, żywności, obuwia, broni i amunicji, nie była w stanie podbić militarnie ani powstającej dopiero Polski, ani – tym bardziej – silnych, dobrze zorganizowanych i uzbrojonych państw zachodnioeuropejskich. Dodać trzeba również, tytułem uzupełnienia, że Niemcy latem 1920 r., w kulminacyjnym okresie wojny polsko-bolszewickiej, nie znajdowały się – jak twierdzili Rosjanie – w przededniu rewolucji. Złudzeniem jest wiara w to, że sowiecka „iskra” rzucona na niemiecką ziemię wzniciłaby wówczas ogromny, rewolucyjny pożar<sup>11</sup>.

Istotny jest ponadto inny fakt: nieumiejętność pogodzenia się Niemiec i Rosji sowieckiej ze stanem rzeczy po I wojnie światowej, „zamkniętym” w ramach systemu wersalskiego. Zarysowujące się porozumienie, a w dalszej perspektywie – ścisłą współpracę obydwu głównych przeciwników tego ostatniego, cementowała wrogość do Polski – „dziecka Wersalu”<sup>12</sup>. Charakterystyczne pod tym względem są dwie komplementarne wypowiedzi: Lenina z września 1920 r. oraz niemieckiego generała Hansa von Seeckta z września roku 1922. Bolszewicki przywódca, już po polskim zwycięstwie odniesionym w bitwie warszawskiej, stwierdził m.in.:

Polskę opanujemy i tak, gdy nadejdzie pora. [...] Im silniejsza Polska, tym bardziej nienawidzić ją będą Niemcy, a my potrafimy posługiwać się tą ich niezniszczalną nienawiścią. Przeciwno Polsce możemy zjednoczyć cały naród rosyjski i jeszcze sprzymierzyć się z Niemcami. [...] Wszędzie Niemcy są naszymi pomocnikami i naturalnymi sprzymierzeńcami, ponieważ rozgoryczenie z powodu poniesionej klęski doprowadza ich do rozruchów i zaburzeń, dzięki którym mają nadzieję, że rozbiją żelazną obręcz, którą jest dla nich pokój wersalski<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002.

<sup>12</sup> 16 kwietnia 1922 r. w Rapallo podpisano układ niemiecko-sowiecki, zapewniający Niemcom uprzywilejowaną pozycję w Rosji, zapowiadający nawiązanie stosunków dyplomatycznych i gospodarczych, a także rozszerzający istniejące już kontakty między Reichswehrą i Armią Czerwoną. Polska potępiła traktat z Rapallo jako zagrażający jej interesom, w nocy z 25 kwietnia 1922 r. zażądała od rządu Rosji sowieckiej anulowania niektórych jego postanowień, postanowień sprzecznych z kończącym wojnę polsko-rosyjską traktatem ryskim (18 marca 1921 r.). Strona radziecka odrzuciła notę polską. Od 1922 r. uważano w naszym kraju Niemcy i Rosję za głównych wrogów Polski. Podkreślano (m.in. w publicystyce), iż umacnianie się tych państw doprowadzi – w konsekwencji – do rewizji polskich granic. Z. Opacki, *Między strachem a wolnością. Rosja w polskiej myśli politycznej XX w.*, w: *U progu niepodległości 1918–1989. Zbiór studiów*, pod red. R. Wapińskiego, Gdańsk 1999, s. 91; P. Łossowski, *Polska w Europie i świecie 1918–1939. Szkice z dziejów polityki zagranicznej i położenia międzynarodowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990; L. Piątkowski, *Związek Radziecki w publicystyce polskiej 1922–1928. Społeczeństwo, polityka, gospodarka*, Lublin 1992; S. Sierpowski, *Polityka zagraniczna Polski międzywojennej*, Warszawa 1994.

<sup>13</sup> Cyt. za: A. Nowak, *Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 157.

A wspomniany już von Seeckt w piśmie do niemieckiego ambasadora w Moskwie, Ulricha Brockdorffa-Rantzaua podkreślał: „Istnienie Polski jest nieznosne, nie do pogodzenia z warunkami życia Niemiec. Polska musi zniknąć i zniknie za sprawą własnej słabości i za sprawą Rosji – z niemiecką pomocą”<sup>14</sup>.

W sytuacji, kiedy w Republice Weimarskiej uważano powszechnie, że na Wschodzie istnieją możliwości rewizji systemu wersalskiego, a Rosjanie nie ukrywali swoich proniemieckich sympatii, niezbędny wydawał się system bezpieczeństwa zbiorowego. W środkowo-wschodniej części Europy, gdzie miejsce dawnych, ponadnarodowych struktur imperialnych zajęły państwa narodowe<sup>15</sup>, ten ostatni jawił się jako gwarant suwerennego bytu młodych organizmów państwowych i nienaruszalności ich granic. Pierwszą próbę stworzenia nie tylko europejskiego, ale wręcz ogólnoswiatowego systemu bezpieczeństwa podjęto już po Wielkiej Wojnie. Mam na myśli utworzenie w 1920 r. Ligi Narodów. Głównym zadaniem powołanej do życia organizacji było podejmowanie działań i przedsięwzięć „zdolnych skutecznie zabezpieczyć pokój między narodami”<sup>16</sup>. Mimo tego i innych szczytnych zadań stawianych przed Ligą (m.in. związanych z jej działalnością humanitarną i kulturalną), okazała się ona nieskuteczna w rozwiązywaniu różnego rodzaju problemów<sup>17</sup>. Jej znaczenie sukcesywnie malało – proces ten uległ przyspieszeniu po Locarno<sup>18</sup>. Locarno zapoczątkowało w Europie nowy system bezpieczeństwa, zmieniający w istocie wymowę traktatu wersalskiego, który – według jego twórców – miał gwarantować „należne poważanie” każdemu państwu z osobna i wszystkim razem<sup>19</sup>. W tej sytuacji nie może, jak się wydaje, budzić zdziwienia fakt znikomego po 1925 r. zaangażowania Polski w budowę europejskiego pokoju i stabilizacji. Rodząca się w pierwszej

<sup>14</sup> Cyt. za: K. Zernack, *Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy*, przeł. A. Kopacki, Warszawa 2000, s. 532.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob. m.in. W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974; H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982.

<sup>16</sup> Statut Ligi Narodów, art. 11, cyt. za: T. Maresz, K. Juszczak, *Historia w tekstach źródłowych*, t. 3, Rzeszów 1999, s. 26. Szerzej na temat funkcjonowania Ligi Narodów zob. W. Balcerak, *Dzieje Ligi Narodów*, Warszawa 1969; S. Sierpowski, *Narodziny Ligi Narodów. Powstanie, organizacja i zasady działania*, Poznań 1984; L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Lwów 1932; E. Bendiner, *Czas aniołów. Tragikomiczna historia Ligi Narodów*, Warszawa 1981.

<sup>17</sup> Niektóre słabości Ligi Narodów znajdują wyraźne odzwierciedlenie chociażby w jej podejściu do problemu Wolnego Miasta Gdańska. Zob. na ten temat J. Wójcicki, *Wolne Miasto Gdańsk 1920–1939*, Warszawa 1976; S. Mikos, *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920–1939*, Gdańsk 1979; M. Polaszewski, *Ustrój polityczny Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1933*, Gdynia 1966.

<sup>18</sup> Podczas konferencji mającej miejsce w Locarno w październiku 1925 r. podpisano tzw. pakt reński, gwarantujący nienaruszalność granic między Niemcami a Francją i Belgią. Takiego statusu nie uzyskały granice Niemiec z Polską i Czechosłowacją. Był to sukces dyplomatyczny Republiki Weimarskiej. H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939...*, s. 120–122.

<sup>19</sup> J. Clemenceau, *Blaski i nędze zwycięstwa*, Poznań 1930.

połowie lat 20. w polskiej polityce tzw. „opcja europejska”, której filarem miała być Liga Narodów, w okresie po konferencji locarneńskiej była już nierealna<sup>20</sup>. Od 1925 r. rzadkością było w Polsce nastawienie zdecydowane i otwarcie popierające tę organizację<sup>21</sup>. Nie tylko nie przywiązywano do Ligi Narodów nadzędnej wagi, ale wręcz uczyniono ją przedmiotem krytyki. U podstaw tej ostatniej leżał m.in. fakt przyjęcia w 1926 r. Niemiec do Rady Ligi, o co państwo polskie zabiegało – bezskutecznie – przez kilka lat<sup>22</sup>.

Niezależnie od podejmowanej tak w Polsce, jak i w Europie oceny działalności Ligi Narodów, niezależnie od stopnia i zakresu realizacji przez nią zadań statutowych, trzeba pamiętać o silnym wśród Europejczyków pragnieniu utrzymania pokoju. Było ono charakterystyczne m.in. dla wielu europejskich gabinetów rządowych. Przykładowo: minister spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej Gustav Stresemann, wypowiadający się na temat problemu granicy wschodniej swego kraju, zawsze wiązał jego uregulowanie – zgodne z „żywo tnym” interesem państwa niemieckiego – z instrumentami pokojowymi. W grudniu 1925 r., a więc już po Locarno, stwierdził m.in.:

Także co do kwestii wschodniej [...] nie myślę o wojennej rozprawie, wyobrażam sobie natomiast, że powstanie taka sytuacja, w której pokój europejski i konsolidacja gospodarcza Europy będą się wydawać zagrożone przez rozwój wydarzeń na wschodzie i że pojawi się pytanie, czy cały ten brak konsolidacji europejskiej nie ma swojej przyczyny w niemożliwym przebiegu granic na wschodzie. A wtedy także Niemcy ze swoimi żądaniami będą mogli osiągnąć sukces<sup>23</sup>.

Zgodzić się można, bez wątpienia, z opinią, że przywódca demokratyczny Stresemann zabiegał w latach 20. o rewizję granicy polsko-niemieckiej z taką samą gorliwością, jak kanclerz III Rzeszy Adolf Hitler w latach 30. XX w.<sup>24</sup>

---

<sup>20</sup> Jednym z najważniejszych patronów i zarazem realizatorów „opcji europejskiej” był w pierwszej połowie lat 20. XX w. Aleksander Skrzyński, minister spraw zagranicznych w okresie grudzień 1922 – maj 1923 oraz lipiec 1924 – maj 1926, a od listopada 1925 r. do 5 maja 1926 r. – również premier. Przyczynił się on – jako minister – m.in. do uznania wschodniej granicy Rzeczypospolitej przez Radę Ambasadorów Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Japonii w 1923 r., dążył do normalizacji stosunków Polski z sąsiadami. Był ponadto delegatem rządu polskiego przy Lidze Narodów. W. Balcerak, *Polityka zagraniczna Polski w dobie Locarna*, Wrocław 1967; S. Szklarska-Lohmanowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1925*, Wrocław 1967; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976; Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918–1926*, Warszawa 1961.

<sup>21</sup> A. Borzym, J. Sadowski, *Polscy ojcowie Europy*, Warszawa 2007, s. 99.

<sup>22</sup> W 1926 r. Polsce przyznano miejsce „półstałe” w Radzie Ligi Narodów, tj. na trzy lata z prawem reelekcji na następną trzyletnią kadencję. H. Korczyk, *Przyjęcie Niemiec i Polski do Rady Ligi Narodów w 1926 roku*, Wrocław 1986.

<sup>23</sup> Cyt. za: K. Zernack, op. cit., s. 534–535.

<sup>24</sup> N. Davies, *Boże Igrzysko. Historia Polski*, tłum. E. Tabakowska, t. 2, Kraków 1992, s. 621. Gustav Stresemann był w 1923 r. kanclerzem, a w latach 1923–1929 ministrem spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej.

Zabiegom Stresemanna przyświecała jednak – obok troski o sumienne wypełnianie zobowiązań wobec Zachodu – idea pokoju, podczas gdy Hitler wiązał realizację planów zdobycia dla Niemców „przestrzeni życiowej” na Wschodzie (a więc również kosztem Polski) z działaniami militarnymi, a jego deklaracje pokojowe miały na celu jedynie złagodzenie wymowy, burzącej europejskie status quo, polityki niemieckiej oraz uspienie czujności innych państw, zwłaszcza Francji i Wielkiej Brytanii, będących filarami pokoju wersalskiego. Kanclerz Republiki Weimarskiej liczył na to, że uda mu się dokonać rewizji granicy polsko-niemieckiej w sytuacji, kiedy w środkowo-wschodniej Europie, do której zaliczał również Polskę, pojawiłyby się oznaki destabilizacji politycznej, zagrażającej pomyślnemu rozwojowi całego kontynentu europejskiego. Osobiście nie podważał wartości idei pokoju, licząc na nabytki terytorialne na Wschodzie tylko wtedy, jeśli umożliwiłyby to zmiany zaistniałe w tej części Europy, zmiany niekorzystne z punktu widzenia zwolenników rozstrzygnięcia wielkich sporów między państwami na drodze pokojowej.

Wiele wskazuje na to, że również Francja i Wielka Brytania uważały wojnę za największe zło, jakie mogłoby się przytrafić zarówno im samym, jak i całej Europie. Stały na stanowisku, iż priorytetem jest – i ma nim pozostać – oparta na realistycznej ocenie rzeczywistości próba ratowania, zagrożonego zwłaszcza od czasu dojścia Hitlera do władzy (1933 r.), pokoju na kontynencie europejskim. Świadczyło to z jednej strony o szlachetności ich zamiarów, z drugiej zaś było – wzięwszy pod uwagę dążenie „Führera” do nieustannego powiększania terytorialnego stanu posiadania III Rzeszy – zapowiedzią tragedii. Tragedii polegającej na tym, że Francja i Wielka Brytania w zasadzie nigdy – w okresie do końca sierpnia, a nawet pierwszych dni września 1939 r. – nie porzuciły wiary w możliwość porozumienia i chwyciły się każdej sposobności, jeśli dawała szansę podjęcia negocjacji<sup>25</sup>. Nie była to właściwa postawa w okresie rozwoju agresywnej polityki Niemiec hitlerowskich, przypadającym na drugą połowę lat 30. XX w. Uległość Francji i Wielkiej Brytanii wobec działań Hitlera, określana w literaturze naukowej jako polityka appeasementu<sup>26</sup>, ułatwiła ekspansję Niemcom, nie zaowocowała zapewnieniem pokoju co najmniej dla jednego pokolenia (na co liczył zwłaszcza brytyjski premier Arthur Neville Chamberlain), lecz przyczyniła się do wybuchu II wojny światowej.

---

<sup>25</sup> M. Baumgart, *Londyn–Berlin 1918–1939. Niemcy w brytyjskiej polityce zagranicznej*, Szczecin 1990; A. M. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w polityce Francji 1919–1939*, Łódź 1992; K. Mazurowa, *Europejska polityka Francji 1938–1939*, Warszawa 1974; W. T. Kowalski, *Ostatni rok Europy (1939)*, Warszawa 1989.

<sup>26</sup> M. Nurek, *Uwarunkowania zewnętrzne niepodległości Polski w wieku XX. Przełomowe zmiany w międzynarodowym status quo a los kraju mniejszego*, w: *U progu niepodległości 1918–1989...*, s. 32.

Dążenie Francji i Wielkiej Brytanii do zachowania pokoju w Europie odcisnęło również ślad na stanowisku tych państw w odniesieniu do kwestii niepodległości Polski oraz jej integralności terytorialnej. Kwestia ta nie była w okresie od schyłku 1918 do wiosny 1939 r. problemem najwyższej wagi ani dla Londynu, ani też dla Paryża. David Lloyd George podkreślał, że Polska, która „zdobyła sobie wolność nie własnym wysiłkiem, ale ludzką krwią”, jest „pijana młodym winem wolności, które jej podali alianci” i „uważa się za nieodparcie uroczą kochankę Środkowej Europy”<sup>27</sup>. O tym, że nie była to tylko werbalna złośliwość brytyjskiego premiera, świadczą konkretne, niezwykle wymowne fakty. Do tych ostatnich zaliczyć można chociażby to, iż latem 1920 r., kiedy ważyły się losy wojny polsko-bolszewickiej i zarazem – niedawno odzyskanej przez Polskę – niepodległości, Wielka Brytania i Francja „nigdy poważnie nie rozważały wysyłania broni czy ludzi do Polski”<sup>28</sup>. Mocarstwa zachodnie nie chciały bronić suwerenności państwa, które – jak twierdziły – powróciło na mapę Europy nie dzięki własnemu wysiłkowi, lecz za sprawą zaangażowania i poświęcenia innych krajów.

Zmiana w postawie Londynu i Paryża wobec kwestii niepodległości Polski nastąpiła dopiero wiosną 1939 r. 31 marca premier Chamberlain ogłosił w Izbie Gmin przyznanie Polsce gwarancji, stwierdzając, że „na wypadek jakichkolwiek działań wojennych, mogących wyraźnie zagrozić niepodległości Polski i które by Rząd Polski uznał [...] za konieczne odeprzeć przy użyciu swych narodowych sił zbrojnych, Rząd JKM będzie się czuł zobowiązany do udzielenia Rządowi Polskiemu natychmiastowego poparcia, będącego w jego mocy”<sup>29</sup>. Udzielenie w marcu przez Wielką Brytanię, a w kwietniu przez Francję<sup>30</sup> gwarancji obrony niepodległości Polski stanowiło akt nadzwyczajny w dotychczasowej polityce tych państw wobec naszego kraju. Z jednej strony może, jak się wydaje, być interpretowane jako następstwo „rozszyfrowania” rzeczywistych, antypokojo- wych intencji Hitlera po zerwaniu przezeń układu monachijskiego z września 1938 r.<sup>31</sup> i zajęciu 15 marca 1939 r. Pragi przez wojska niemieckie oraz zrozu-

<sup>27</sup> Cyt. za: N. Davies, op. cit., t. 2, s. 494.

<sup>28</sup> J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*, Warszawa 1989, s. 51. W 1920 r. wysłał – częściowo w tajemnicy przed premierem D. Lloydem George’em – transporty broni i amunicji do Polski brytyjski minister wojny i lotnictwa Winston Churchill. J. Milewski, *Kociewie w wojnie bolszewickiej 1920 r. (przyczynki do historii)*, Starogard Gdański 1992, s. 3.

<sup>29</sup> *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 18. Szerzej na ten temat zob. H. Jackiewicz, *Brytyjskie gwarancje dla Polski w 1939 roku*, Olsztyn 1980; S. Newman, *Gwarancje brytyjskie dla Polski. Marzec 1939*, Warszawa 1981; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975.

<sup>30</sup> M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999; J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970.

<sup>31</sup> J. Kozeński, *Czechosłowacka jesień 1938*, Poznań 1989.

mienia polskich obaw odnośnie do zachowania – w obliczu rosnącego „apetytu” III Rzeszy na kolejne nabytki – suwerenności i integralności terytorialnej Rzeczypospolitej. Z drugiej – nie oznacza jednak, że Brytyjczycy chcieli uwikłać się w wojnę w obronie Polski. Chodziło im raczej o to, by środkami pozamilitarnymi (odpowiednio sformułowaną deklaracją) móc wpłynąć na utrzymanie niepodległości tej ostatniej, przeciwstawić się ultymatywnemu zagrożeniu ze strony państwa niemieckiego. Podkreślali oni ponadto, że przyrzeczenie udzielenia pomocy w obronie niepodległości nie jest – w ich rozumieniu – tożsame z pomocą w zachowaniu terytorialnego status quo<sup>32</sup>.

Tak zarysowane stanowisko brytyjskie (oraz francuskie) nie mogło przyczynić się jednocześnie do zapewnienia pokoju Europie i utrzymania niepodległości Rzeczypospolitej. Po Monachium stało się bowiem oczywiste, że kolejnym celem ofensywy niemieckiej (początkowo o charakterze dyplomatycznym) będzie Polska. 24 października 1938 r. minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim von Ribbentrop wysunął w rozmowie z ambasadorem II Rzeczypospolitej w Berlinie Józefem Lipskim propozycję włączenia Wolnego Miasta Gdańska do Niemiec, zbudowania przez polskie Pomorze eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej, łączących centrum państwa niemieckiego z Prusami Wschodnimi (tzw. „korytarz”), oraz przystąpienia Polski do tzw. paktu antykominternowskiego. W zamian proponował przedłużenie ważności polsko-niemieckiego układu o nieagresji z 1934 r. na 25 lat, a więc uznanie dotychczasowych granic za nienaruszalne<sup>33</sup>. Polska odrzuciła tę propozycję. III Rzesza nie dawała jednak za wygraną i już w styczniu 1939 r. po raz kolejny zwróciła się z ofertą do polskiego rządu. Tym razem w trakcie rozmowy z Józefem Beckiem, ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, w Berchtesgaden Hitler wyraził pogląd, że Niemcy pragną – niezależnie od tego, co stanie się w przyszłości z Rosją sowiecką – utrzymania silnej pozycji Polski. Silna Polska, posiadająca dużą armię, jest, zdaniem niemieckiego przywódcy, niezbędna. Jej istnienie nie tylko nie stoi w żadnym wypadku w sprzeczności z celami polityki III Rzeszy, ale wręcz oznacza szereg ułatwień dla Niemców. Ci ostatni ponosiliby – przykładowo – mniejsze wydatki wojskowe w sytuacji, kiedy na wschodnich granicach Rzeczypospolitej stacjonowałyby liczne polskie dywizje. Hitler czynił ponadto niejasne obietnice terytorialne na rzecz naszego kraju<sup>34</sup>.

Kwestia ta była również jednym z tematów rozmowy, jaką 6 stycznia 1939 r. odbył w Monachium Beck z Ribbentropem. Szef hitlerowskiej dyplomacji zapewniał wówczas polskiego dyplomatę, że

<sup>32</sup> M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936–1941*, Warszawa 1983.

<sup>33</sup> J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987; *Zmowa. IV rozbiór Polski*, oprac. A. L. Szczeniak, Warszawa 1990, s. 29.

<sup>34</sup> A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera*, Londyn 1979, s. 9.

sowiecka Ukraina interesuje nas [tj. III Rzeszę – P. K.] tylko o tyle, o ile możemy gdziekolwiek wyrządzić szkody Rosji, tak jak ona wyrządziła je nam [...]. Mogę – dodał – sobie wyobrazić, że w przypadku [...] pomyślnego załatwienia wszystkich spornych problemów między Polską a nami, możemy być skłonni do uznania sprawy ukraińskiej za specjalną polską prerogatywę i do popierania Polski pod każdym względem w odniesieniu do tej sprawy. Z drugiej strony oczywiście wymaga to [...] wyraźnego stanowiska antyrosyjskiego ze strony Polski, w przeciwnym bowiem razie nie byłoby mowy o wspólnych interesach<sup>35</sup>.

III Rzesza liczyła na to, że w II Rzeczypospolitej znajdzie antyrosyjskiego sojusznika<sup>36</sup> i gotowa była w zamian za ustępstwa w sprawie „korytarza” oraz Wolnego Miasta Gdańska dać jej w przyszłości rekompensatę terytorialną kosztem Ukrainy.

Polska nie weszła w „sojusz” z Niemcami. Odrzuciła również, przedstawioną jej w grudniu 1938 r. przez Rosjan, propozycję udziału w koalicji antyhitlerowskiej, do której – obok Rosji sowieckiej i II Rzeczypospolitej – miały przystąpić Litwa, Łotwa, Estonia i Czechosłowacja. Jej przyjęcie przez Polskę było – w sowieckim założeniu – równoznaczne ze zgodą państwa polskiego na wkroczenie wojsk rosyjskich na terytoria państw bałtyckich w przypadku pojawienia się pierwszych oznak agresji niemieckiej (zagrożenia Polski lub Litwy ze strony III Rzeszy bądź też rozpoczęcia przez Niemcy działań zaczepnych przeciwko Francji), a także z upoważnieniem Rosji sowieckiej do korzystania z baz i linii komunikacyjnych na obszarze Lwowa i Wilna (w celu umożliwienia Rosjanom podjęcia działań w kierunku Prus Wschodnich oraz przyjscia – przez Małopolskę Wschodnią – z pomocą Czechosłowacji)<sup>37</sup>.

Odrzucenie przez Polskę propozycji sowieckiej (jej przyjęcie oznaczałoby w praktyce zgodę na zajęcie przez Rosjan terytoriów wspomnianej „koalicji” antyhitlerowskiej jeszcze przed wybuchem konfliktu z Niemcami oraz niosło groźbę „naznaczenia” ich ideologią komunistyczną<sup>38</sup>) mogło, jak się wydaje, mieć pewien wpływ na decyzję Józefa Stalina, dotyczącą nawiązania przez Kraj

<sup>35</sup> *Documents on German Foreign Policy 1918–1945*, vol. 5, London 1954–1957, s. 160.

<sup>36</sup> Stosunki III Rzeszy z Rosją sowiecką były w okresie do wiosny-lata 1939 r. dosyć napięte, dalekie od stanu idealnego, charakterystycznego zwłaszcza dla pierwszych lat po zakończeniu I wojny światowej. Hitler jawnie głosił program podboju Wschodu, w państwie niemieckim prowadzona była antysowiecka kampania pod hasłem „Niemcy przedmurzem Zachodu przeciw bolszewizmowi” (jej kulminacja przypadła na lata 1936–1937). Porozumienie niemiecko-sowieckie zaczęło krystalizować się od marca, a ostateczny kształt przybrało w sierpniu 1939 r. (pakt Ribbentrop-Mołotow). A. Skrzypek, *Nie spełniony sojusz. Stosunki sowiecko-niemieckie 1917–1941*, Warszawa 1992; *Zmowa. IV rozbiór Polski...*; N. Von Below, *Byłem adiutantem Hitlera 1937–1945*, Warszawa 1990; S. Haffner, *Diabelski pakt. Z dziejów stosunków niemiecko-rosyjskich 1917–1941*, Lublin 1994.

<sup>37</sup> *Zmowa. IV rozbiór Polski...*, s. 29.

<sup>38</sup> A. Kozłowski, *Rosja wyparta z Europy. Geopolityka granicy pokoju brzeskiego 1918 r.*, Toruń 2001, s. 134.

Rad lepszych – niż dotychczas – stosunków z III Rzeszą. W marcu 1939 r. podczas XVIII Zjazdu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) wysunął on ofertę współpracy zarówno pod adresem Niemiec, jak i Wielkiej Brytanii oraz Francji. Podkreślił, że Rosja sowiecka jest w stanie – co prawda – dojść do porozumienia z każdym państwem, bez względu na jego ustrój polityczny, lecz nie oznacza to, iż da się wciągnąć w nową wojnę przez „podżegaczy wojennych, którzy przywykli do tego, by inni wyciągali za nich kasztany z ognia”<sup>39</sup>.

Wiosną 1939 r. również Hitler zaczął myśleć o zbliżeniu niemiecko-sowieckim. Po kolejnym odrzuceniu przez Polskę w marcu tego roku niemieckich żądań w sprawie Wolnego Miasta Gdańska i „korytarza” rozważał taką możliwość, mając zarazem świadomość, iż ewentualny sojusz III Rzeszy z Sowiecami mógłby mieć – ze względów ideologicznych – jedynie charakter tymczasowy. Dał temu wyraz m.in. w rozmowie ze swoim adiutantem Nicolausem Belowem, stwierdzając:

oni [tj. Polacy – P. K.] się tak uparcie nastawiają przeciw ugodzie co do Gdańska oraz tranzytowej linii komunikacyjnej do Prus Wschodnich i szukają obrony u Anglików. Ale odwiecznym wrogiem dla Polaków są przecież nie Niemcy, lecz Rosja. Również nam [tj. Niemcom – P. K.] zagrozi kiedyś niebezpieczeństwo ze strony Rosji, lecz czemu to wróg z pojutrzejszego dnia nie mógłby się stać przyjacielem z dnia jutrzejszego?<sup>40</sup>.

Hitler nie wyciągnął jednak jako pierwszy ręki do Stalina, czekając na kolejne sowieckie gesty skierowane w jego stronę. Jednym z nich było odwołanie na początku maja 1939 r. ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych Maksyma Litwinowa, dyplomaty pochodzenia żydowskiego, zwolennika polityki zbiorowego bezpieczeństwa, i zastąpienie go Władysławem Mołotowem. Nominacja ta została właściwie zrozumiana w Berlinie. Kilkanaście dni później, 20 maja, Mołotow zaproponował ambasadorowi niemieckiemu w Moskwie Friedrichowi von der Schulenburgowi uzupełnienie toczących się niemiecko-sowieckich rokowań handlowych o podstawy natury politycznej<sup>41</sup>.

Równoległe z rokowaniami niemiecko-sowieckimi toczyły się negocjacje Wielkiej Brytanii i Francji z Krajem Rad. Ten ostatni wysunął m.in. ofertę w postaci projektu traktatu anglo-francusko-sowieckiego, traktującego o wzajemnej pomocy w przypadku agresji na jednego z sygnatariuszy i ponadto zobowiązującego uczestników do udzielenia wsparcia krajom sąsiadującym z państwem rosyjskim. Rządy w Paryżu i Londynie w odpowiedzi na tę propozycję stwierdziły, że pomoc Rosjan dla krajów środkowo-wschodniej Europy w razie

<sup>39</sup> J. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, Moskwa 1940, s. 568.

<sup>40</sup> N. Below, op. cit., s. 148. Zob. także D. Irving, *Wojna Hitlera*, Warszawa 1996, s. 154.

<sup>41</sup> *Documents on German...*, vol. 6, London 1954–1957, s. 547.



agresji, która spowodowałaby zaangażowanie się Wielkiej Brytanii i Francji, zostałaaby wykorzystana wtedy, kiedy byłaby pożądana oraz udzielona w uzgodnionym terminie i zakresie. Wydaje się, że miały świadomość, iż Stalinowi zależy przede wszystkim na uzyskaniu prawa do podjęcia działań w środkowej i wschodniej części Europy, a jego deklaracje o udzieleniu pomocy państwom zagrożonym niemiecką agresją nie mają realnego charakteru, nie wyjdą poza sferę werbalną. Mimo to nie rezygnowały z rozmów z Rosją sowiecką, licząc, być może, na to, że fakt powstania anglo-francusko-sowieckiego sojuszu wywarłby duże, „odstrasżające” wrażenie na Hitlerze i odwiódłby go od zamiaru wszczęcia wojny z Polską. 27 maja 1939 r. dały gwarancję udzielenia pomocy Krajowi Rad w razie bezpośredniego nań ataku lub w przypadku wejścia tego państwa do wojny w następstwie obrony ofiary agresji, o ile napadnięty kraj zwróciłby się o taką pomoc. W czerwcu tego roku zgodziły się, by Rosjanie przyszli, jeśli będzie taka potrzeba, „z odsieczą” Litwie, Łotwie i Estonii bez pytania ich o zgodę. Nie mogły postąpić analogicznie w odniesieniu do Polski, która nie akceptowała zasady sowieckiej „pomocy” bez konsultacji z państwem napadniętym<sup>42</sup>.

24 lipca 1939 r. podpisano w Moskwie anglo-francusko-sowiecki układ, zobowiązujący sygnatariuszy do wzajemnej pomocy w przypadku agresji na jednego z nich lub w razie ataku skierowanego przeciwko państwu, którego obrony zobowiązała się podjąć jedna ze stron. Do grupy krajów, które miano bronić, zaliczono Litwę, Łotwę, Estonię, Finlandię, Belgię, Turcję, Grecję, Rumunię i Polskę. Układ miał wejść w życie po zawarciu przez Wielką Brytanię, Francję i Rosję sowiecką konwencji wojskowej.

Stalin słusznie spodziewał się, że duży stopień zaawansowania sowiecko-brytyjsko-francuskich negocjacji wywrze wpływ na kształt dalszych relacji Moskwa–Berlin. Jego taktyka, polegająca na graniu na zwłokę, wykorzystywaniu jednej strony zarysowującego się konfliktu przeciw drugiej oraz podbijaniu ceny współpracy, okazała się skuteczna, przynosząc realne korzyści. 26 lipca 1939 r. minister III Rzeszy Julius Schnurre w rozmowie z radcą ambasady ZSRR w Berlinie Gieorgijem Astachowem wyraźnie podkreślił, że te ostatnie mogą stać się rosyjskim udziałem tylko w przypadku zawarcia sojuszu z Niemcami.

„Co Anglia może zaoferować Rosji?” – zadał pytanie Schnurre, a następnie udzielił na nie odpowiedzi: „W najlepszym razie udział w wojnie europejskiej i wrogość Niemiec, lecz żadnej rzeczy pożądanego dla Rosji. A co my [tj. III Rzesza – P. K.] możemy zaoferować? Neutralność i pozostanie na uboczu w razie ewentualnego konfliktu europejskiego oraz – jeśli Moskwa będzie sobie tego życzyła – porozumienie niemiecko-sowieckie w sprawie wspólnych interesów, [...] korzystne dla obu krajów<sup>43</sup>.”

<sup>42</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 7, Warszawa 1982, s. 128.

<sup>43</sup> *Documents on German...*, vol. 6, s. 1006–1009.

Również Ribbentrop dał do zrozumienia dyplomatom radzieckim w Berlinie, iż niezależnie od tego, jak rozwinie się „kwestia polska”: w sposób pokojowy, czy też w jakikolwiek inny, III Rzesza jest gotowa zabezpieczyć wszelkie interesy sowieckie i osiągnąć porozumienie z Moskwą<sup>44</sup>. Rosjanie, mimo to, stali na stanowisku, że Niemcy mogliby pójść jeszcze dalej w zakresie „ustępstw” na rzecz Rosji sowieckiej. III Rzesza, świadoma tego stanu rzeczy, skierowała 10 sierpnia 1939 r. pod adresem Rosjan wyraźną ofertę podziału Rzeczypospolitej, połączoną z informacją o tym, że Niemcy planują wojnę ze swoim wschodnim sąsiadem<sup>45</sup>.

Zbliżał się czas podjęcia przez Stalina ostatecznej decyzji o wyborze sojusznika. 11 sierpnia rozpoczęły się bowiem – z jednej strony – jawne rozmowy z wojskowymi delegacjami Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie na temat wspólnej akcji przeciwko Niemcom hitlerowskim, a z drugiej – tajne rokowania Rosji sowieckiej z III Rzeszą, poświęcone różnym zagadnieniom, w tym sprawie polskiej. Rosjanie mieli, jak się wydaje, świadomość tego, iż od mocarstw zachodnich nie uda im się już zbyt dużo wynegocjować. W związku z tym czekali tylko na sprzyjającą okazję, by zerwać rozmowy z Anglikami i Francuzami. Wysuwając żądanie dotyczące zgody na przemarsz Armii Czerwonej przez terytoria Polski i Rumunii w razie zaistnienia takiej konieczności<sup>46</sup>, zdawali sobie sprawę z jego problematyczności. Wiedzieli, że odpowiedź władz polskich na żądanie przemarszu jest jednoznacznie negatywna<sup>47</sup>. Kroczyli jednak tą drogą, gdyż była ona dla nich optymalna. Stalin miał pretekst do zerwania negocjacji z państwami zachodnimi i zrzucaenia odpowiedzialności za ich fiasko na II Rzeczpospolitą i Rumunię. Gdyby natomiast otrzymał zgodę na przemarsz, nie omieszkałby wysunąć innych, równie „interesownych”, ukierunkowanych na zdobycie strefy wpływów, żądań. O tych ostatnich wspominał w rozmowie z Anglikami i Francuzami sowiecki komisarz obrony Kliment Woroszyłow. Dotyczyły one uzyskania przez zachodnich partnerów zgody państw bałtyckich na okupację – w przypadku wybuchu wojny – wysp na Bałtyku, przeznaczonych dla sowieckich baz<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 1016; A. Bregman, op. cit., s. 24.

<sup>45</sup> *Documents on German...*, vol. 6, s. 1006–1009, 1050, 1059–1062. Armia niemiecka od początku kwietnia 1939 r. intensywnie przygotowywała agresję na Polskę (tzw. Fall Weiss). B. Czarnecki, *Fall Weiss. Z genezy hitlerowskiej agresji przeciwko Polsce*, Warszawa 1961.

<sup>46</sup> W przypadku Rumunii sowieccy negocjatorzy domagali się tego prawa, gdyby państwo to zostało napadnięte. Z kolei prawo przejścia Armii Czerwonej przez „korytarz wileński” i Lwów miało zostać zagwarantowane również w odniesieniu do wariantu związanego z ewentualnym atakiem III Rzeszy na Francję lub Belgię.

<sup>47</sup> L. Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966, s. 350–351; W. Stachiewicz, *Konferencja aliantów w Moskwie (W przededniu wojny 1939 r.)*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 30, s. 50; idem, *Pisma*, t. 1: *Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939*, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 40, s. 40.

<sup>48</sup> Por. A. W. Zołow, *Inkorporacja Litwy w Sowietkiej Sojuz 1939–1940 gg.*, „Studia Historica Gedanensia” 2011, t. 2, s. 361–377.

Dla Stalina, niechącego – w związku z brakiem realnych korzyści – kontynuować rokowań z mocarstwami zachodnimi, najistotniejsze było to, co mógł zaoferować mu Hitler. III Rzesza, nie ukrywając pragnienia szybkiego rozprawienia się – na drodze militarnej – z Polską, była w tym zakresie dosyć hojna. Opowiadała się bowiem nie tylko za rozwiązaniem – ku obopólnemu zadowoleniu – problemu polskiego, litewskiego, łotewskiego i estońskiego, lecz również deklarowała pomoc w nawiązaniu poprawnych relacji Rosji sowieckiej z Japonią i zobowiązała się udzielić Rosjanom dużego kredytu na zakup materiałów oraz sprzętu technicznego<sup>49</sup>. Wiele wskazuje na to, że utwierdziło to ostatecznie Stalina w przekonaniu, iż wybór jako sojusznika Niemiec hitlerowskich jest najlepszą z możliwych decyzji.

23 sierpnia 1939 r. Ribbentrop, zaopatrzony w instrukcje Hitlera, przybył w południe do Moskwy. Późnym wieczorem tego samego dnia podpisano na Kremlu niemiecko-sowiecki pakt o nieagresji. Już oficjalna część paktu, znanego jako pakt Ribbentrop–Mołotow, odzwierciedlała prawdziwe intencje obydwu państw. Nie pojawił się w niej, zwyczajowy w tego typu układach, zapis, iż w przypadku jeśli jeden z sygnatariuszy dopuści się agresji przeciwko krajowi trzeciemu, drugi z nich ma prawo wycofać się z traktatu, bez konieczności uprzedniego wypowiedzenia go. Artykuł 2 paktu Ribbentrop–Mołotow stanowił natomiast: „W przypadku, gdy jedna z układających się stron stanie się przedmiotem działań wojennych ze strony trzeciego mocarstwa, druga układająca się strona nie udzieli owemu mocarstwu poparcia w żadnej postaci”. Załączony do paktu tajny protokół precyzował udział Rosji sowieckiej i III Rzeszy „w łupach”. Stwierdzono w nim, że

w wypadku nastąpienia terytorialnych lub politycznych zmian na terenach należących do Państwa Polskiego granica strefy interesów Niemiec i ZSRR przebiegać będzie w przybliżeniu po linii rzeki Narew, Wisła i San. Kwestia, czy w interesach obu stron będzie pożądanym utrzymanie niezależnego Państwa Polskiego i w jakich granicach, będzie mogła być ostatecznie wyjaśniona dopiero w toku dalszych wypadków politycznych. W każdym razie oba rządy rozstrzygają tę kwestię na drodze przyjaznego porozumienia.

W protokole znalazły się również informacje o tym, iż „w wypadku nastąpienia terytorialnych lub politycznych zmian na terenach należących do państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa i Litwa)”, Litwa znajdzie się w niemieckiej „strefie interesów”, a Estonia, Łotwa i Finlandia – w sowieckiej. Podkreślono ponadto, że strona sowiecka jest – w przeciwieństwie do III Rzeszy – zainteresowana rumuńską Besarabią<sup>50</sup>.

<sup>49</sup> *Zmowa. IV rozbiór Polski...*, s. 41; *Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, vol. 7, London 1950–1954, s. 577; *Documents on German...*, vol. 7, s. 62–64.

<sup>50</sup> *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim 1918–1943. Wybór dokumentów*, oprac. J. Kumaniecki, Warszawa 1991, s. 226–228.

Rosja sowiecka, zawierając z Niemcami pakt o nieagresji, zrywała toczące się rozmowy z Wielką Brytanią i Francją. Mocarstwa zachodnie, chcąc zapobiec wybuchowi wojny, a także nie dopuścić do zawarcia przez Stalina sojuszu z Hitlerem, czyniły wszystko, by uzyskać m.in. zgodę Polski na sowiecką formułę „pomocy” oraz przemarsz Armii Czerwonej przez jej terytorium i w ten sposób podtrzymać negocjacje moskiewskie. Po południu 23 sierpnia 1939 r. Beck, do tej pory niewyrażający zgody na przemarsz Rosjan przez ziemie polskie, opowiadający się za innym, „życzliwym porozumieniem” z Sowietami, zmienił stanowisko, podkreślając, że w przypadku akcji przeciwko agresorowi niemieckiemu współpraca między Rzeczpospolitą i Rosją sowiecką na ustalonych wspólnie warunkach technicznych nie jest wykluczona<sup>51</sup>. Francuzi uznali tę wypowiedź polskiego ministra spraw zagranicznych za faktyczną zgodę na przemarsz Armii Czerwonej i potraktowali jako podstawę do dalszych negocjacji ze stroną sowiecką. Ta ostatnia nie miała na to już jednak ochoty, wybrała pakt z Niemcami i – w konsekwencji – wojnę.

Pakt Ribbentrop–Mołotow, o którego istocie wówczas w stolicach Europy nic nie wiadano<sup>52</sup>, zapewniał państwu sowieckiemu udział w rozbiórce środkowo-wschodniej Europy, a także gwarantował mu konflikt zbrojny między III Rzeszą a II Rzeczpospolitą i jej zachodnimi sojusznikami. Wiele wskazuje na to, że 23 sierpnia 1939 r., a więc w dniu zawarcia układu pomiędzy Stalinem a Hitlerem, Wielka Brytania i Francja utraciły wpływ na decydowanie o wojnie bądź pokoju w Europie, a los Polski został ostatecznie przesądzony. Odtąd przywódca Niemiec, mając zapewnioną współpracę Sowietów, nie zamierzał w żadnym wypadku rezygnować z planów zdobycia „przestrzeni życiowej” na drodze militarnej. Przestały interesować go, jak się wydaje, negocjacje jako sposób osiągania celów. Nie oznacza to jednak, że po 23 sierpnia już z nikim takowych nie prowadził. Stwarzając „grę pozorów”, rozmawiał wówczas o zachowaniu pokoju m.in. z dyplomatami brytyjskimi i francuskimi w Berlinie. Żądał jednak już nie tylko zgody Polski na „korytarz” i wcielenie do Rzeszy Wolnego Miasta Gdańska, lecz również korekty granicy na Śląsku. Pod wpływem nalegań chociażby ambasadora Wielkiej Brytanii w Niemczech Neville’a Hendersona<sup>53</sup>, Hitler nie miał nic przeciwko rozmowom „do końca” z polskimi przedstawicielami.

<sup>51</sup> J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 174; G. Bonnet, *Fin d'une Europe*, Geneve 1948, s. 290.

<sup>52</sup> Fakt istnienia tajnego protokołu, załączonego do tekstu paktu Ribbentrop–Mołotow, stał się znany w Europie dopiero po 1945 r., kiedy odkryto archiwa hitlerowskie. Przed wybuchem II wojny światowej treść tego dokumentu znały tylko Stany Zjednoczone. H. von Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem. Wspomnienia dyplomaty i oficera niemieckiego 1931–1945*, Warszawa 1992, s. 241–250.

<sup>53</sup> Szerzej na temat działalności Neville’a Hendersona w Berlinie zob. N. Henderson, *Nieudana misja. Berlin 1937–1939*, przeł. T. J. Dehnel, Warszawa 1970.

Ostatnia z nich miała odbyć się w godzinach popołudniowych 31 sierpnia między Ribbentropem i ambasadorem Rzeczypospolitej w Berlinie, Lipskim. Lipski zjawił się u niemieckiego ministra spraw zagranicznych, pragnąc otrzymać warunki będące podstawą do pokojowego rozwiązania napiętej sytuacji. Ribbentrop uchylił się jednak od rozmowy, co oznaczało wojnę między III Rzeszą a Polską<sup>54</sup>.

Wiele wskazuje na to, że polskie elity polityczne niemal „do końca” miały nadzieję, iż do konfliktu zbrojnego z zachodnim sąsiadem nie dojdzie. Charakterystyczne pod tym względem jest m.in. przemówienie Becka z 5 maja 1939 r., wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Sejmu w odpowiedzi na skierowane pod adresem Rzeczypospolitej żądania Hitlera z 28 kwietnia tegoż roku. Minister kilkakrotnie zwrócił w nim uwagę na rolę i znaczenie pokoju. „Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na pokój zasługuje”. Ta ostatnia nie uchyla się od rozmów z Niemcami, gdyż ma świadomość, że wiele od nich zależy. Stoi jednak zarazem na stanowisku, iż negocjacje są możliwe tylko wówczas, jeśli III Rzesza ma autentycznie pokojowe zamiary w stosunku do Polski i zamierza kierować się nienaznaczonymi agresją metodami postępowania. W takim przypadku „Rząd Polski swoim zwyczajem traktować będzie zagadnienia [będące przedmiotem sporu z Niemcami – P. K.] rzeczowo, licząc się z doświadczeniami ostatnich czasów, [...] nie odmawiając swej najlepszej woli”. Gdyby jednak okazało się, że Hitlerowi w istocie zależy wyłącznie na określonych korzyściach, na „koncesjach jednostronnych” na rzecz Niemiec kosztem II Rzeczypospolitej, to na tego rodzaju „pokojową” politykę zgody Polski – w opinii Becka – być nie może i nie będzie.

Kiedy [...] slysze żądanie aneksji Gdańska do Rzeszy, [...] kiedy na naszą propozycję [...] wspólnego gwarantowania istnienia i praw Wolnego Miasta nie otrzymuję odpowiedzi, a [...] dowiaduję się, że została ona uznana za odrzucenie rokowań – to muszę sobie postawić pytanie, o co właściwie chodzi? Czy o swobodę ludności niemieckiej Gdańska, która nie jest zagrożona, czy o sprawy prestiżowe, czy też o odepchnięcie Polski od Bałtyku, od którego Polska odepchnąć się nie da!

Państwo polskie nie spełni niemieckiego ultimatum w imię zachowania – drogiego mu skądinąd – pokoju. „Pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor”<sup>55</sup>.

<sup>54</sup> 31 sierpnia 1939 r. o godzinie 12.40 Hitler wydał ostateczny rozkaz wykonania operacji Fall Weiss 1 września o świcie.

<sup>55</sup> *Polska w latach 1918–1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii*, pod red. W. Wrzesińskiego, Warszawa 1986, s. 394–396.

Tego rodzaju postawa władz Rzeczypospolitej, oceniana pozytywnie przez zdecydowaną większość społeczeństwa polskiego<sup>56</sup>, kontrastuje ze stanowiskiem Wielkiej Brytanii i Francji, zmierzającymi do zachowania pokoju w Europie. Mocarstwa zachodnie nawet w okresie po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow, który pozbawił je inicjatywy i decydującego wpływu na dalszy rozwój wypadków na kontynencie europejskim, uważały, iż polscy decydenci powinni rozmawiać z Niemcami na temat pokojowej zmiany statusu Gdańska oraz „korytarza”. Podkreślały, że w ich przekonaniu porozumienie polsko-niemieckie w odniesieniu do tych kwestii, a tym samym uratowanie pokoju, nie jest niemożliwe<sup>57</sup>.

Zachowanie niepodległości i integralności terytorialnej było nadrzędnym celem II Rzeczypospolitej, mniejszego kraju usytuowanego między dużymi, mającymi sprecyzowane plany dotyczące ekspansji terytorialnej, państwami: Niemcami i Rosją sowiecką. W związku z tym m.in. ciążyła ona ku mocarstwom zachodnim: Francji i Wielkiej Brytanii, oczekując od nich wsparcia i pomocy. Anglicy i Francuzi, mimo iż w dwudziestoleciu międzywojennym nie mieli zamiaru włączyć Polski do grona europejskich decydentów i tym samym zmieniać jej statusu kraju drugorzędowego (ona sama nie zrezygnowała – co prawda – z pewnych ambicji mocarstwowych, ale o jej „mocarstwowości” stanowiła chyba głównie pewna nieprzewidywalność w zakresie decyzji na niwie polityki zagranicznej), pragnęli zachować pokój na starym kontynencie, co jawiło się – przynajmniej w teorii – jako swoista nadzieja dla państwa polskiego, nadzieja na utrzymanie suwerenności. W praktyce jednak okazało się, że Francja i Wielka Brytania z wielką determinacją dążyły do „ratowania” pokoju za wszelką cenę, kosztem innych, słabszych organizmów państwowych. W związku z tym nie sposób pominąć również pytania o to, co stałoby się w przypadku, gdy doszłoby do wspomnianej już rozmowy Ribbentropa z Lipskim w dniu 31 sierpnia 1939 r., w jakiej sytuacji znalazłaby się Rzeczpospolita, gdyby niemiecki dygnitarz, zaopatrzone w odpowiednie instrukcje Hitlera, podjął rokowania, dając polskiemu dyplomacie wyraźnie do zrozumienia, iż III Rzesza byłaby skłonna nadal rozmawiać ze swoim wschodnim sąsiadem o różnych problemach, jeśli w krótkim czasie uległby zmianie – w pożądanym przez nią kierunku – status Wolnego

---

<sup>56</sup> W społeczeństwie polskim dominowało przekonanie, że stanowczość jest najlepszą bronią wobec żądań Hitlera. Wierzone niemal powszechnie, iż taka postawa może zniechęcić III Rzeszę do podejmowania działań zbrojnych przeciwko Polsce. Silne było również przeświadczenie, że za tą ostatnią „stoją mocno” Wielka Brytania i Francja. Antypolską postawę zajmowała jedynie mniejszość niemiecka i znaczna część Ukraińców z OUN – UWO (Orhanizacija Ukrajinskich Nacjonalistiw – Ukrajinska Wijnkowska Orhanizacija) wierzących, że Hitler po pokonaniu II Rzeczypospolitej utworzy niepodległą Ukrainę. R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002, s. 150–164, 178–180.

<sup>57</sup> *Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, London 1950–1954, vol. 7, No 309, 327.

Miasta Gdańska. Wiele wskazuje na to, że wówczas mocarstwa zachodnie w imię „troski” o pokój nalegałyby na Polskę, by ta zrezygnowała ze swych uprawnień w Gdańsku. Państwo polskie znalazłoby się w niezwykle trudnej sytuacji, gdyż od jego zgody na „jednostronne koncesje” na rzecz Niemiec (równoznacznej z przyzwoleniem na naruszenie suwerenności politycznej II Rzeczypospolitej) zależałoby – w przeświadczeniu brytyjskiego i francuskiego sojusznika – pokój w Europie. W równie, a może nawet bardziej, skomplikowanym położeniu byłaby Rzeczpospolita, gdyby Hitler zaakceptował na początku września 1939 r., kiedy toczyła się już wojna polsko-niemiecka, inicjatywę Benito Mussoliniego, popartą przez Wielką Brytanię i Francję, dotyczącą zwołania konferencji pokojowej w sprawie Polski. Wydaje się, że wtedy Polska musiałaby – w zamian za rezygnację III Rzeszy z rozstrzygnięć *manu militari* i chęć „utrzymania” przez nią pokoju na kontynencie – zapłacić jeszcze wyższą cenę<sup>58</sup>.

#### **The Second Polish Republic between the Third Reich and the Soviet Union. Concern about Keeping Peace in Europe and Fate of a Lesser Country**

The article presents relations between the concern of Western world powers (Great Britain and France) about keeping peace on the Old Continent and a fate of the Second Polish Republic, between huge European decision-makers' aspirations and a national interest of the lesser country, situated between the powerful neighbors – the Third Reich and the Soviet Russia. It is, at the same time, a specific contribution to the essence of European order of the Interwar period. Preserving independence and territorial integrity was the superior aim of Second Polish Republic. In connection with this, the country rested on France and Great Britain, expecting their support and help. They wanted to keep peace in Europe, which seemed – in theory at least – as some hope for the Polish country, hope to save the threatened sovereignty. Nonetheless, in practice, it turned out that the Western world powers aimed at “saving” peace at all costs, at the expense of other, lesser countries, including Poland. Poland's French and British allies – as could have been expected – would have exerted pressure on the country if Germans had clearly implied on the 31<sup>st</sup> August 1939 that, in exchange for the Polish licences to the benefit of the Third Reich, they would renounce any military decisions and thus the peace in Europe would be preserved.

<sup>58</sup> Por. A. Piskozub, *Polska w cywilizacji zachodniej*, Gdańsk 1997, s. 154.





HENRYK STROŃSKI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **75 LAT TEMU NA UKRAINIE... O REPRESJACH STALINIZMU WOBEC POLAKÓW W LATACH 30. XX WIEKU**

### **Wstęp**

Historycy zawsze nadają wielkie znaczenie wszelkiego rodzaju rocznicom i jubileuszom, co pozwala odnieść się do wydarzeń z przeszłości czy przybliżyć je dzisiejszym pokoleniom. W roku bieżącym mija 75 rocznica znaczenia Wielkiego Terroru w byłym ZSRR, który miał miejsce w latach 1937–1938. Te wydarzenia okazały się nie tylko szczytem ostrych represyjnych działań stalinizmu wobec własnych obywateli, ale jednocześnie zakończyły epokę ekstremalnych socjotechnicznych postępowań sowieckiego totalitarnego reżimu. Jego przyczyny, przebieg, mechanizmy oraz następstwa wciąż budzą zainteresowanie badaczy na całym niemal świecie. Ludność polska w ZSRR, mimo stosunkowo niedużej liczby w strukturze narodowościowej państwa sowieckiego w dwudziestoleciu międzywojennym, znalazła się w samym centrum represyjnych działań stalinowskich organów bezpieczeństwa. Polacy wówczas ponieśli katastroficzne straty, czego skutki są odczuwalne po dzień dzisiejszy.

W losach narodu polskiego bardzo tragicznie zapisała się trwająca dziesiątki lat depolonizacja Kresów Wschodnich, która po upadku I Rzeczypospolitej osiągnęła swe apogeum w XX w. W ciągu prawie całego XIX w. władza Imperium Rosyjskiego rywalizowała i dążyła do ograniczenia roli oraz wpływów Polaków, szczególnie na Prawobrzeżu, w sensie gospodarczym, społecznym i kulturowym, zachowując przy tym pewne pozory prawa i powściągliwości. W warunkach XX w., kiedy wybuchały wojny światowe, gdy dochodziło do rewolucyjnych kataklizmów, a władzę sprawowały rządy totalitarne oraz zaczynały aktywnie działać obudzone nacjonalizmy, relacje z Polakami nabrały szczególnie brutalnego charakteru i posunęły się do zagłady żywiołu polskiego – czystek i ludobójstwa na szeroką skalę. Przełożyło się to na fizyczną eliminację ludności polskiej oraz na ogromne jej cierpienia, duchowe i materialne straty.

Tragizmu sytuacji ludności polskiej na Ukrainie dodawało i to, że państwo polskie w żaden praktycznie sposób, nawet wtedy, gdy istniało, nie mogło przyjść z pomocą i obroną swoim obywatelom lub braciom po drugiej stronie granicy. Niedoskonałym wówczas okazało się prawo międzynarodowe. Pogwałcono zawarte układy międzypaństwowe, a kwestie praw mniejszości narodowych sprowadzono do fikcji i uczyniono zakładnikiem bieżącej polityki wielu państw. W wyniku wojen światowych ustanowiono nowe granice państwowe według interesów i wizji zwycięzców tak, że faktycznie mniejsze państwa, narody i ich terytoria stawały się jedynie kartą przetargową w stosunkach i relacjach pomiędzy mocarstwami.

Wstrząs rewolucyjny w latach 1917–1920, który przeniósł się niszczycielską wicherą na Ukrainę, spowodował zagładę i upadek polskiego żywiołu narodowego, wywołał pierwszy wielki exodus Polaków z Kresów w XX w. Cios dotknął przede wszystkim zamożne polskie ziemiaństwo i arystokrację, a także inteligencję. Pozostające pod wpływem propagandy tłumy chłopskie, żołdackie czy po prostu rabusie zamienili w zgliszcza i ruiny wzorowe gospodarstwa, wspaniałe dwory i rezydencje, bezpowrotnie niszcząc cenne zabytki kultury, sztuki, księgozbiory. W miastach bolszewickie *czerezwycajki* mordowały przedstawicieli inteligencji, ludzi nauki, sztuki, działaczy społecznych. Resztki polskiego społeczeństwa starały się przedostać do odrodzonej Polski.

Realizowana na Ukrainie sowieckiej przez bolszewików polityka narodowościowa (tzn. *ukrainizacja*) równolegle przewidywała dość szerokie możliwości i rozciągała się na liczne grupy mniejszości narodowych zamieszkujące teren republiki, w tym prawie półmilionowej rzeszy Polaków (476 tys.), z których większość żyła we wsiach sowieckiej części Podola i Wołynia. Celem strategicznym realizowanej przez komunistów polityki narodowościowej była najwyraźniej sowietyzacja ludności. Z wielkim rozmachem zakładano i rozwijano szkolnictwo w języku narodowym, ukazywały się gazety i wydawano w tysiącach nakładów książki polskojęzyczne. Do życia został powołany autonomiczny polski rejon narodowościowy (tzw. Marchlewszczyzna)<sup>1</sup>.

Ponadto bolszewickie kierownictwo miało na celu przeniesienie rewolucyjnego zamętu na inne państwa i narody oraz zaszczerpienie komunistycznego ustroju i ideologii poza granicami swojego „pierwszego i jedyne go na razie państwa robotników i chłopów”. W stosunku do sąsiedniej „burżuazyjnej” i „obszarniczkiej” Polski kremlowskie kierownictwo kreowało pod tym względem daleko idące nadzieje i plany. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., jak

---

<sup>1</sup> Szerzej o tym patrz: H. Stroński, *Nieudany eksperyment. Treść, formy i skutki sowietyzacji ludności polskiej na Ukrainie w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku*, w: *Polska droga do Kazachstanu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej*, Żytomierz 12–14 października 1996 roku, Warszawa 1998, s. 7–23.

wiadomo, próba dostarczenia rządu komunistycznego i ustanowienia jego władzy w Polsce nie powiodła się. Po wojnie bolszewicy bynajmniej nie zrezygnowali ze swoich zamiarów. Postanowiono w ZSRR wyhodować zrab tzw. „polskiego społeczeństwa socjalistycznego” i przenieść go przy okazji na brzegi Wisły. Wspomniana sowietyzacja ludności polskiej była właśnie praktyczną realizacją tworzenia tego „społeczeństwa”. Zaangażowano do tego mnóstwo ludzi, niemałe środki materialne, a pieczę sprawowały partia bolszewicka – WKP(b), działające w jej strukturze polskie biura i Międzynarodówka Komunistyczna (Komintern). Sowiecka Ukraina (USSR) i mieszkająca tutaj ludność polska znajdowały się w bezpośredniej bliskości z II RP i, rzecz jasna, w tych koncepcjach miały pierwszoplanowe znaczenie.

### **Polski rejon autonomiczny – Marchlewszczyzna i początek ukarania Polaków**

Organizacja w 1925 r. na Wołyniu polskiego rejonu autonomicznego w centrum w Marchlewsku (do 1926 r. Dołbysz, ukr. – Dowbysz) i jego funkcjonowanie zajmowały ważne miejsce w radzieckim eksperymencie polonijnym. Polskiemu rejonowi, nazywanemu potocznie Marchlewszczyzną Radziecką (ku czci zmarłemu wtedy polskiemu działaczowi komunistycznemu Julianowi Marchlewskiemu), przypisano w tym eksperymencie duże znaczenie. Główni realizatorzy tego pomysłu – komuniści polscy, największy wysiłek kierowali właśnie na Marchlewszczyznę, mając tutaj wyjątkowe warunki i możliwości, przy zapewnionych środkach materialnych i kadrowych. Dzięki szczodrym subwencjom, płynącym z centrum, a także warunkom powstałym w czasie tzw. nowej polityki gospodarczej (NEP) rejon stosunkowo szybko rozwijał się tak gospodarczo, jak i socjalnie. Znajdował się niedaleko granicy państwowej z Polską, więc w zamierzeniu władz miał sprawować ważną rolę propagandowo-polityczną w oddziaływaniu na mieszkających po drugiej stronie Polaków. Z tego powodu Marchlewszczyzna cieszyła się względami wśród najwyższego partyjno-rządowego kierownictwa bolszewików. Relacje o różnych stronach życia obficie podawano w prasie centralnej i lokalnej.

Początkowo polski rejon narodowościowy liczył 108 wsi i chutorów, 33 rady wiejskie, w tym 29 polskich, 2 – ukraińskie (Prutówka, Konstantynówka), 2 – niemieckie (Nejhejm, Tartaczek). Wedle spisu ludności z 17 grudnia 1926 r. w rejonie marchlewskim zamieszkiwało 40 927 osób. Pod względem narodowościowym skład ludności był następujący:

Polaków	– 28 177 (69,8%),
Ukraińców	– 7819 (19,2%),
Niemców	– 3596 (8,7%),

Żydów – 1028 (2,5%),  
Rosjan – 166 (0,4%),  
innych – 141 (0,3%)<sup>2</sup>.

Z czasem liczba mieszkańców, jak i obszar polskiego rejonu uległy zwiększeniu. Było to skutkiem przyłączenia do niego kilku wsi z sąsiednich ukraińskich rejonów oraz osiedlenia ludności tzw. czerwonoarmijskich kolchozów. Co do tych ostatnich, obejmowała ona mężczyzn po odbyciu służby czynnej w Armii Czerwonej, aktywistów i gorących zwolenników władzy bolszewickiej. Do 1931 r. liczba mieszkańców Marchlewszczyzny zwiększyła się do 49 tys., a liczba rad wiejskich wynosiła 38, w tym 34 polskie. 1 grudnia 1933 r. terytorium rejonu liczyło 856,4 km kw. (w 1926 r. było 600 km kw.), a liczba ludności wzrosła do 54 319<sup>3</sup>.

Pod względem socjalnym skład ludności polskiego rejonu wiosną 1930 r. rysował się następująco: około 1500 stanowili robotnicy 2 fabryk porcelany, 2 hut szkła oraz kilkudziesięciu drobnych przedsiębiorstw. Natomiast pozostali to rolnicy, w tym 55 % tzw. ludność „batracko-biedniacka”, 40 % – średniacy, tylko 5 % – „bogaty kułacki element”<sup>4</sup>.

Co do rodowodów ludności polskiej Marchlewszczyzny, większość (szacowana na 90%) stanowiła potomków drobnej szlachty wołyńskiej, zwanej „zaściankową”, „szaraczkową”, „służbową” czy „zagonową”. Jej przedstawiciele w statusie społeczno-gospodarczym to dzierżawcy drobnych gospodarstw rolnych i mający oznaczone przywileje stanowe. Niemała część tej ludności została sprowadzona w drugiej połowie XVIII w. z Centralnej Polski (Płock, Łomża) i Galicji, Litwy przez miejscowych właścicieli ziemskich dla dzierżawy ziemi. W latach 80 XIX w., do pracy w hutnictwie, w smolarniach, tartakach, w produkcji potasu i in., co było dodatkowym zajęciem poza rolnictwem. To ostatnie na Wołyniu ze względu na słabe gleby było niewystarczającym w gospodarstwach ziemiańskich i szukano zwiększenia dochodów w wymienionych przemysłach.

Od 1933 r. sytuacja wokół rejonu kardynalnie się zmieniła, a wiązało się to ze zmianą w realizacji przez bolszewików dotychczasowej polityki narodowościowej, w tym i stosunku do mniejszości narodowych. Szczególnie negatywną postawę wykazano wobec Polaków i Niemców, co było podyktowane także czynnikami zewnętrznymi, przede wszystkim pogorszeniem się stosunków

---

<sup>2</sup> Centralny Derżawnyj Archiw Wyszczych Organij Włady Ukrainy u Kyjewi (dalej – CDA-WOWU), fond 1, opis 3, sprawa 3236, arkusz 2.

<sup>3</sup> Адміністративно-територіальний поділ УСРР. За станом на 1 грудня 1933 року, Харків 1933, с. 81, 165.

<sup>4</sup> Derżawnyj Archiw Żytomyrskoj Oblasti (dalej – DAŻO), f.42, op. 1, spr. 89, ark. 131.

ZSRR z II Rzeczpospolitą i Niemcami, a także rysującym się wtedy zbliżeniem polsko-niemieckim<sup>5</sup>.

W dotychczasowej literaturze, poświęconej losom ludności polskiej w byłym ZSRR, w tym i na Ukrainie, często pada stwierdzenie, że główną przyczyną zmiany stosunku władz bolszewickich wobec Polaków, a także i wobec Marchlewszczyzny, była niechęć do kołchozów, powolne tempo ich tworzenia. Rzeczywiście, proces kolektywizacji w rejonie polskim nie odznaczał się zbyt dużą aktywnością. Zaważyło na tym nie tylko negatywne nastawienie mieszkańców do tego tworu bolszewików, w którym nie widzieli dla siebie wygody i interesu. Rozpowszechniony na Wołyniu system chutorów też nie sprzyjał kolektywizacji. Warto zaznaczyć, że pierwszy kołchoz na Marchlewszczyźnie powstał w 1929 r. Dwa lata później było ich 26 i skolektywizowano 16% gospodarstw. Przy końcu 1933 r. odsetek tych gospodarstw podwoił się i wynosił 32%, a wiosną następnego roku osiągnął prawie 50% (do kołchozów należało 5 tys. hektarów ziemi, a w posiadaniu gospodarzy indywidualnych było 6 tys. ha)<sup>6</sup>. Tempo to jednak uznano za dość powolne, bowiem na całej Ukrainie ten wskaźnik wtedy sięgał ok. 70%, i to nie mogło nie wywoływać niezadowolenia władz centralnych.

Jednak za największy powód do niezadowolenia ówczesnego sowieckiego kierownictwa w Moskwie i na Ukrainie należy uznać panujące nastroje polityczne wśród mieszkańców polskiego rejonu. Władze doskonale były poinformowane dzięki metodom inwigilacji, podsłuchu, rozwiniętej sieci donosicielstwa, o czym świadczą zachowane materiały archiwalne. Na przykład, pełnomocnik GPU w polskim rejonie Terlecki w obszernej relacji skierowanej na ręce sekretarza rejonowego komitetu partii B. Marczewskiego z 8 lipca 1934 r. zwracał uwagę na wzrost we wsiach rejonu „kontrewolucyjnej agitacji i nastrojów”. Robotnik fabryki porcelany Franciszek Rakowski w jednym z listów do swojego brata mieszkającego w USA, oświadczył: „Szalenie nie lubię władzy sowieckiej, wszystko jedno ona wkrótce padnie”<sup>7</sup>. Częste cytowanie w doniesieniach GPU korespondencji mieszkańców rejonu ze swoimi krewnymi, szczególnie mieszkającymi w Polsce, świadczyło o lustracji listów.

Mieszkaniec chutoru Zakruzie, „kułak” Rogowski, też znalazł się pod obserwacją GPU, ponieważ „odwiedził polskiego konsula, którego prosił o uratowanie od śmierci głodowej, a po powrocie od konsula rozpowszechniał pogłoski o upadku kołchozów i namawiał, żeby do nich nie wstępować”. We wsi Olizarka Piotr Troski „namawiał mieszkańców do niewstępowania do kołchozów i wkrótce wybuchnie wojna, wszystkie państwa wystąpią przeciwko Związkowi Radzieckiemu...”

<sup>5</sup> Por. H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998, s. 53–62.

<sup>6</sup> DAŻO, f. 42, op. 1, spr. 84, ark. 17; spr. 9, ark. 4; spr. 106, ark. 8; «Marchlewszczyzna Radziecka» 1931, 18 marca; 24 kwietnia.

<sup>7</sup> DAŻO, f. 42, op. 1, spr. 112, ark. 26–27.

Szczególne zaniepokojenie wywołały wypadki ucieczek zdesperowanej ludności do Polski. Gospodarz Malinowski ze wspomnianego chutoru Zakruzia wręcz nawoływał: „W tym roku trzeba zebrać się ludziom i pójść po wsiom z celem zabrania dużej ilości chłopów i udać się do Polski pod hasłem «Idziemy do Polski od śmierci głodowej»”<sup>8</sup>.

Podobne nastroje mieszkańców „Polskiej Republiki Rad”, jak nieco wcześniej nazywano Marchlewszczyznę w prasie komunistycznej, zupełnie nie odpowiadały założeniom jej twórców. W centrum za winnych tego stanu rzeczy uznano miejscowe kadry partyjne i państwowe. Sytuacja kadrowa w rejonie była bardzo niestabilna. W lipcu 1931 r. z partii usunięto 42 członków i 17 kandydatów (organizacja partyjna rejonu liczyła w tym czasie 230 członków i kandydatów) za „wykrzywienie linii klasowej”, „związki z kułackimi i antyradzieckimi elementami”, „ukrywanie od partii danych ankietowych”<sup>9</sup>. W 1933 r. z partii wydalono już 79 członków i kandydatów, ponadto 44 osoby zostały przeniesione z członków na kandydatów, co też było formą kary partyjnej<sup>10</sup>.

Sytuacja kadrowa w rejonie polskim zaostrzyła się jeszcze bardziej w związku z głośną sprawą „Polskiej Organizacji Wojskowej”, kiedy organa GPU-NKWD dokonały masowych aresztowań. Była to, jak dziś wiadomo, prowokacja organów bezpieczeństwa dla rozpętania antypolskich działań represyjnych<sup>11</sup>. Pierwsze aresztowania dotyczące sprawy POW nastąpiły jesienią 1933 r. Na Marchlewszczyźnie usunięto z pracy i aresztowano 56 osób, przeważnie sprawujących funkcje kierownicze, i 32 nauczycieli<sup>12</sup>.

Mimo że były to stosunkowo jeszcze łagodne kary, to jednak w latach 1937–1938 z reguły zmieniano je na karę śmierci. Warto zaznaczyć, iż do końca lat 30. represji zostali poddani wszyscy, którzy w swoim czasie pracowali w marchlewskim rejonie – nauczyciele, urzędnicy organów partyjnych, komсомolskich i państwowych, przewodniczący rad wiejskich, kołchozów oraz zwykli wieśniacy<sup>13</sup>.

Zmiana w realizacji polityki narodowościowej na Ukrainie, rozpętanie represji antypolskich nie mogły nie wpłynąć na losy polskiego rejonu na Wołyniu.

<sup>8</sup> Ibidem, ark. 27.

<sup>9</sup> Ibidem, spr. 74, ark. 13.

<sup>10</sup> Ibidem, spr. 138, ark. 24.

<sup>11</sup> Szerzej o tym patrz: H. Stroński, *Wielka prowokacja NKWD. Sprawa Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie w latach 1933–1938*, w: *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*. Praca zbiorowa pod red. K. Jasiewiczza, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa–Londyn 1999, s. 867–877.

<sup>12</sup> DAŻO, f. 42, op. 1, spr. 125, ark. 33–36.

<sup>13</sup> Реабілітовані історією у 27-томах. Житомирська область, кн.1, Житомир 2006, с. 38; DAŻO, f. P- 5013, op. 2, spr. 5450, t. 7, ark. 170–173.

W partyjnych dokumentach oraz doniesieniach NKWD coraz częściej wspomniano o nim jako o miejscu „szczególnie naszpikowanym polskimi szpiegami i faszystami”. Latem 1935 r. stało się jasne, że dni Marchlewszczyzny są policzone, o czym także świadczyła gwałtowna zmiana na wszystkich szczeblach kierownictwa Polaków na ludzi innej narodowości. Liczba Polaków malała także i we wsiach. Na przełomie lutego–marca 1935 r. z rejonu do wschodnich obwodów Ukrainy deportowano 750 rodzin polskich jako „niepewny element kontrrewolucyjny”, a jesienią w tymże kierunku wywieziono jeszcze 350 rodzin, co łącznie dało ok. 5 tys. osób. Do ich domów natychmiast wprowadzono ludność ukraińską z innych obwodów, specjalnie dobraną pod względem politycznym<sup>14</sup>. Politbiuro KC KP(b) Ukrainy 17 sierpnia 1935 r. przyjęło potajemną uchwałę o likwidacji marchlewskiego rejonu. Dopiero trochę później, 3 października 1935 r., w prasie opublikowano rozporządzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego USRR „O rejonach marchlewskim i pulińskim obwodu kijowskiego”, gdzie ogłoszono rozwiązanie rejonu polskiego i niemieckiego z centrum w Pulino (sąsiedował z Marchlewszczyzną). Przy czym żadnych politycznych motywów w tym oficjalnym dokumencie rządowym nie podano. Poinformowano jedynie, iż likwidację przeprowadzono „w związku z gospodarczą niedołężnością rejonów marchlewskiego i pulińskiego oraz niezręcznością obsługiwaną MTS”, co miało niewiele wspólnego z prawdziwym stanem rzeczy<sup>15</sup>.

Na ostatnim posiedzeniu plenum marchlewskiego rejonowego komitetu wykonawczego 11 października 1935 r. jego kierownictwo, wśród którego Polaków prawie już nie było, musiało „całkowicie przyłączyć się do rozporządzenia CKW USRR z 3 października 1935 r. o likwidacji rejonu marchlewskiego i witać rządową uchwałę, jako potężne rewolucyjne narzędzie skierowane na jak najszybszy socjalistyczny rozkwit gospodarki i kultury byłego rejonu marchlewskiego oraz przekształcenie jego kołchozów w bolszewickie, a kołchoźników w ludzi zamożnych” [podkreślenie moje. – H. S.]<sup>16</sup>.

Warto zaznaczyć, że w tym samym czasie na Ukrainie nadal aż do 1938 r. istniało 29 podobnych rejonów narodowościowych – greckich, bułgarskich, żydowskich, rosyjskich i niemieckich<sup>17</sup>. Zauważmy także, że wówczas nadal pozostawało 6 rejonów niemieckich, ale znajdowały się one na południu Ukrainy, daleko od rejonów przygranicznych i chyba z tego powodu uznano ich dalsze istnienie. Dopiero w roku 1938 razem z innymi podobnymi jednostkami narodowościowymi Sowietów je ostatecznie zlikwidowali, a ludność niemiecka w pierwsze dni

<sup>14</sup> Г. Стронський, *Злет і падіння. Польський національний район в Україні у 20–30-ті роки*, Тернопіль 1992, с. 34–35.

<sup>15</sup> DAŽO, f. 42, op. 1, spr. 134, ark. 167.

<sup>16</sup> Ibidem, ark. 75.

<sup>17</sup> Б.Чирко, *Національні меншини в Україні (20–30 роки XX ст.)*, Київ 1995, с. 47.

po napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR w czerwcu 1941 r. została deportowana do Kazachstanu.

Po formalnym rozwiązaniu polskiego rejonu represyjna polityka władz nadal była kontynuowana wobec jego mieszkańców, i to na dodatek w bardzo okrutnym wydaniu. Zbiegło się to z początkiem nowego etapu w dokonywaniu zakrojonych na szeroką skalę w całym ZSRR antypolskich i antyniemieckich represji. Najbardziej intensywnie były one prowadzone przez stalinowskie organy przemocy na Ukrainie. Na pierwsze miejsce represyjnych działań w tym czasie wysunęły się masowe deportacje ludności polskiej i niemieckiej z przygranicznych rejonów Ukrainy i zesłania do dalekiego Kazachstanu oraz aresztowania i egzekucje, które rozpięto w latach 1937–1938 do rozmiarów ludobójstwa.

Jak można wnioskować na podstawie zachowanych dokumentów, NKWD na miejscu miało dużo swobody w wykonaniu odgórnych rozporządzeń. Okręgowy oddział NKWD w Nowogrodzie Wołyńskim, pod nadzorem którego znajdowała się większość wsi byłej Marchlewszczyzny, przystępując do deportacji ludności polskiej i niemieckiej latem 1936 r., uzasadniał to następującymi argumentami:

- prawie cała ludność okręgu w czasie wojny domowej „brała aktywny udział w ruchu powstańczym przeciwko władzy sowieckiej”;
- znacząca część ludności polskiej służyła w polskich legionach lub okazywała im różnorodną pomoc;
- istnienie chutorów jeszcze z czasów carskich, gdzie zamieszkuje bogate chłopstwo, wrogo nastawione wobec władzy sowieckiej;
- bliskość granicy z Polską i rozwój w latach 20 kontrabandy (a przemysłnicy byli bazą dla wywiadu polskiego)<sup>18</sup>;
- „wsie byłej Marchlewszczyzny szczególnie są naszpikowane elementem kontrrewolucyjnym”<sup>19</sup>.

Na podstawie grupowych akt śledczych i zebranych materiałów operacyjnych autorzy z NKWD stwierdzali, że „element kontrrewolucyjny i wrogowie władzy sowieckiej”, a do nich jednoznacznie odnoszono ludność polską i niemiecką, aktywizowali swą działalność wywrotową. Jako dowody przytaczano: rozpowszechnianie pogłosek prowokacyjnych o bliskim wybuchu wojny, szerzenie defetystycznych nastrojów o klęsce i możliwym zagarnięciu przez imperialistów Ukrainy, zaszczepianie miłości do Polski i Niemiec jako ich prawdziwej ojczyzny, nakłanianie wieśniaków do zaprzestania pracy w kołchozach, straszenie całkowitym wkrótce wysiedleniem Polaków i Niemców do Kazachstanu<sup>20</sup>. Również wskazano na „aktywizację elementu kościelnego”, aczkolwiek konkret-

<sup>18</sup> DAŻO, f. 87, op. 1, spr. 40, s. 50–51.

<sup>19</sup> Ibidem, spr. 111, s. 142.

<sup>20</sup> Ibidem, spr. 40, s. 51–52.



nych przejawów nie podano. Można się tylko domyślać, że chodziło zapewne o werbalny protest i oburzenie ludności katolickiej z powodu aresztowania księży i zamykania kościołów nieco wcześniej. Bardzo prawdopodobne, że NKWD zauważyło także niezanikające życie religijne ludności katolickiej w podziemiu, które przybierało w owych czasach różnorodne formy<sup>21</sup>.

Nie jest sprawą łatwą podanie dokładnej liczby mieszkańców byłej Marchlewszczyzny, skazanych na wywózki do Kazachstanu, chociażby z powodu nieistnienia już wtedy rejonu jako oddzielnej jednostki administracyjnej. Wsie, kiedyś rejonu polskiego, należały od końca 1935 r., jak pisaliśmy wcześniej, do sąsiednich, zwykłych ukraińskich rejonów i jednostek administracyjnych. Z zachowanych materiałów archiwalnych jedynie można obliczyć deportację z niektórych wsi byłej Marchlewszczyzny i na tej podstawie zarysować i pokazać rozmach karalnych akcji władzy wobec jej mieszkańców.

Deportacja Polaków i Niemców z zachodnich rejonów Ukrainy do Kazachstanu w 1936 r. była przeprowadzona dwoma rzutami – wiosną i jesienią. Kierowano się przy tym cyklami robót rolniczych. Pierwszego etapu wysiedleń do Kazachstanu dokonano pomiędzy 20 maja a 5 czerwca 1936 r. Wtedy z interesującego nas okręgu nowogrodzko-wołyńskiego, a właściwie z jego czterech rejonów, do których należały wsie byłej Marchlewszczyzny, przesiedlono 2767 rodzin (tab.1).

**Tabela 1.** Deportacja ludności do Kazachstanu z rejonów nowogrodzko-wołyńskiego okręgu obwodu kijowskiego, w skład których wchodziły wsie byłej Marchlewszczyzny wiosną 1936 r.

Rejony	Liczba rodzin	Liczba osób	Rodziny:		W tym:		
			polskie	niemieckie	kulacy	gosp. indywidualni	kołchoznicy
Nowogrodzko-wołyński	695	3 467	403	282	167	121	407
Horodnicki	899	4 500	612	287	132	246	645
Jaruński	553	2 674	330	223	96	76	343
Baranowski	620	3 119	433	187		72	452
Razem	2 767	13 760	1 778	989	403	517	1 847

Źródło: DAŻO, f. 87, op. 1, spr. 40, ark. 61.

W sprawozdaniu o zakończeniu wiosennej deportacji enkawudziści stwierdzali, że odbyła się bez ekscesów i zakłóceń. Ludność przewieziono na czas do stacji kolejowych Nowogród Wołyński, Lipino, Radulin. We wschodnim kierunku wyruszyło 19 transportów i 1142 wagony. Na całą akcję przeznaczono z budżetu 173 136 rubli, w tym dla rejonu baranowskiego – 40,23 tys., a nowo-

<sup>21</sup> Szerzej o tym patrz H. Stroński, *Życie religijne ludności polskiej na Ukrainie Sowieckiej w warunkach represji stalinowskich w latach 30*, w: *Świadomość etniczna i kulturalna Polaków na Wschodzie*, pod red. A.Kuczyńskiego, M. Michalskiej, Wrocław 2005, s. 101–119.

grodzko-wołyńskiego – 41 tys.<sup>22</sup> Ciekawą jest wzmianka o tym, że w akcji wysiedleńczej brali udział, jako pomoc organom NKWD, tzw. aktywiści, czyli partyjniacy (333 osoby) i komsomolcy (467 osób) – wierni adepci władzy sowieckiej, a także tzw. kołchoźnicy-stachanowcy – osoby narodowości ukraińskiej, które przesiedlono do pustych polskich wsi w 1935 r., i o których wspomniano wcześniej<sup>23</sup>. Jednocześnie w poufnym dokumencie enkawudziści donosili, że w kołchozach z powodu braku pieniędzy i zboża nie doszło do rozliczeń z deportowanymi za dniówki i zostawione zboże. Także nie wszędzie rozliczono się z gospodarstwami indywidualnymi. Bardzo często miejscowe kierownictwo rejonów i kołchozów nie pozwalało deportowanym zabrać ze sobą krów i koni, a bezprawnie zmuszało do zostawienia ich na miejscu<sup>24</sup>.

Drugiego rzutu ludności polskiej i niemieckiej do Kazachstanu dokonano w drugiej połowie września 1936 r. Jak i wiosną, najwięcej rodzin podlegało deportacji z nowogrodzko-wołyńskiego okręgu kijowskiego obwodu, w tym i ze wsi byłej Marchlewszczyzny. Charakterystyczne, że organa NKWD zawsze to specjalnie podkreślały i wyszczególniały w swojej działalności. W przededniu nowej tury wysiedleń, w sierpniu 1936 r., wyznaczono z okręgu 2050 nowych rodzin, w dokumentach oddziału NKWD podkreślono, że kierowano się przy tym następującymi argumentami: „oczyszczeniem wsi bezpośrednio przylegających do obiektów wojskowo-obronnych”, „oczyszczeniem wsi zachwaszczonych polsko-niemieckim kontrrewolucyjnym elementem oraz zagranicznymi związkami”, „oczyszczeniem wsi byłego rejonu marchlewskiego bez miary naszpikowanego elementem kontrrewolucyjnym”<sup>25</sup>.

Oprócz tego wyznaczono rezerwę rodzin przeznaczonych do deportacji, co w praktyce represyjnych działań stalinowskich organów bezpieczeństwa stanowiło niemal regułę. Konkretna liczba rezerw w rejonach była następująca: krasnoarmiejski – 152 rodziny, nowogrodzko-wołyński – 370, baranowski – 400. Łącznie dawało to 922 rodziny. Niestety nie posiadamy dowodów na to, czy ta rezerwa była przesiedlona do Kazachstanu, czy została na miejscu. Z dwóch wsi, należących do rejonu nowogrodzko-wołyńskiego, deportacji podlegało 87 rodzin, a mianowicie – z Dzikunki 48 (196 osób), w tym 43 polskie i 5 niemieckich; ze Słobody Czernieckiej – 39 (231 osób) wyłącznie polskich rodzin<sup>26</sup>.

W statystyce NKWD także podano bydło i trzodę chlewną, która znajdowała się w posiadaniu deportowanej ludności. Rodziny wsi Dzikunka posiadały: krów – 45, jałówek – 43, owiec – 2, świń – 100 i koni – 18, a rodziny ze wsi Słobody Czernieckiej odpowiednio – 28, 18, 0, 30 i 16<sup>27</sup>. Jak widać, deportowana

<sup>22</sup> Ibidem, spr. 111, s. 30–31.

<sup>23</sup> Ibidem, ark. 28.

<sup>24</sup> Ibidem, ark. 32.

<sup>25</sup> Ibidem, ark. 2.

<sup>26</sup> Ibidem, ark. 4.

<sup>27</sup> Ibidem, ark. 5.

ludność była mało zasobna, nie każda rodzina miała w posiadaniu krowę. Tym niemniej w dokumentach NKWD owe rodziny kwalifikowano po swojemu, bo 6 rodzin, na przykład, uznano jako „kułackie”<sup>28</sup>.

Deportacją były objęte wsie byłej Marchlewszczyzny, właściwie jej wschodnia część – podlegająca żytomierskiej radzie miejskiej, która razem z miejskim komitetem partii i miejskim oddziałem NKWD przygotowywała i wykonywała akcję wysiedleńczą. Rozmiar tej akcji pokazuje tab. 2. Co ciekawe, dane te pozwalają na ustalenie faktycznego składu narodowościowego wsi po upływie kilku lat od poprzedniego wykazu. Zestawienie danych wyraźnie wskazuje na zmniejszenie przede wszystkim ludności polskiej, którą usuwano poprzez wysłanie i deportacje, również i w 1935 r., do wschodnich obwodów Ukrainy. Na przykład, stan gospodarstw na 20 lipca 1927 r. w Nowym Zawodzie wynosił 620 (po 9 latach zostało 505), w Szyjeckiej Budzie – 293 (250), w Sobolówce – 217(170)<sup>29</sup>.

**Tabela 2.** Deportacja ludności polskiej i niemieckiej do Kazachstanu ze wsi byłej Marchlewszczyzny, podlegających żytomierskiej radzie miejskiej we wrześniu 1936 r.

Nazwa wsi	Ogółem gospod. we wsi	Polskich	Niemieckich	Ukraińskich	Innych	Wyznaczono na wysiedlenie:	
						Polskich	Niemieckich
Nowy Zawód	505	295	34	170	6	30	7
Pokostówka	173	74	–	99	–	30	–
Szyjecka Buda	250	122	13	104	5	33	6
Zdań-Bolarka	170	102	14	31	23	23	2
Wydumka	135	12	91	28	4	4	26
Sobolówka	170	115	–	7	–	22	–
Widły	165	81	3	81	–	23	1
Wasiłjewka	241	88	45	100	8	19	16
Razem	1809	889	200	620	44	184	58

Ułożono na podstawie danych z: DAŻO, f. 124, op. 1, spr. 1366, s. 5–14.

W przytoczonej tabeli 2 nie podano jeszcze dwóch wsi byłego polskiego rejonu, należących też do żytomierskiej rady miejskiej, a mianowicie Ulanówki i Huty Justynówki. Informacje o przesiedleniu z tych wsi w zachowanych materiałach archiwalnych znajdowały się osobno. Z nich dowiadujemy się, że ze wsi Ulanówka deportowano wówczas 30 gospodarstw, a z Huty Justynówki – 27<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> CDAWOWU, f. 413, op. 1, spr. 318, s. 53.

<sup>30</sup> DAŻO, f. 124, op. 1, spr. 1366, ark. 16.

Łącznie z wymienionych 10 wsi, dawniej wschodniej części Marchlewszczyzny, we wrześniu 1936 r. do Kazachstanu deportowano 299 rodzin, które liczyły powyżej 1300 osób.

Jak zaznaczono wyżej, organy NKWD sporządzały obszerne spisy rodzin podlegających deportacji, w których podawano ich skład, wiek ludzi, narodowość, stan socjalny i in. Na przykład, w takim dokumencie z Nowego Zawodu zapisano 37 osób (30 polskich i 7 niemieckich). Wśród nich m.in. znaleźli się: Twadowski Jan, s. Albina, 1911 r. urodzenia, żona – Józefa Twadowska, 1913 r. urodzenia, córka – Deonizja (1936), siostra – Mila (1913), matka – Marcelina (1884); Łoziński Aleksander, s. Kazimierza, 1889 r. urodzenia, żona – Jozefa (1893), synowie – Franc (1919), Bronisław (1923), Dominik (1928), Jan (1934), córka – Wanda (1930); Rawicki Donat, s. Feliksa, 1897 r. urodzenia, żona – Dominika Rawicka (1903), synowie – Julian (1921), Wincenty (1925), Stanisław (1927), córki – Genowefa (1924), Maria (1931), Bronisława (1933), Helena (1935); Lewandowski Cezary, s. Bronsława, 1916 r. urodzenia, żona – Olga Lewandowska (1914), matka – Dominika Lewandowska (1873) in.<sup>31</sup> Łącznie w spisie podano 185 osób, większość rodzin miała powyżej troje dzieci, w tym także 1–3-letnie i mniejsze. Deportowano także ludzi starszych, schorowanych. Pod względem socjalnym byli oni przeważnie kołchoźnikami, ale znajdujemy tutaj także robotników, nauczyciela, urzędników. W innych wsiach można było natrafić na członków partii komunistycznej, przewodniczących kołchozów, rad wiejskich. Wszystkich jednoczyło wyłącznie polskie czy niemieckie pochodzenie.

Jeżeli deportacje do dalekiego Kazachstanu dla mieszkańców byłej Marchlewszczyzny były wydarzeniem tragicznym, to dla władzy sowieckiej stanowiły one rzecz zupełnie odwrotną. „Przesiedlenie z rejonu krasnoarmiejskiego polskich i niemieckich nacjonalistycznych i kontrrewolucyjnych elementów – relacjonowano sekretarzowi nowogrodzko-wołyńskiego komitetu KP(b)U t. A. Abaszowi w październiku 1936 r. – jest ważniejszym przedsięwzięciem partii i rządu na drodze gospodarczo-politycznego umocnienia kołchozów rejonu. Wykonanie tego ważnego zadania wymagało od rejonowej organizacji partyjnej mobilizacji wszystkich sił dla skutecznego przeprowadzenia przesiedlenia. To tym bardziej godne odnotowania, kiedy wziąć pod uwagę, że pozostałości chciały elementów kułackich, nacjonalistycznych i faszystowskich rozpowszechnić swą wywrotową agitację wśród pewnej części ludności, szczególnie wśród resztek kułackich elementów”<sup>32</sup>. Jakby dla usprawiedliwienia, zresztą całkowicie bezpodstawnego, swych okrutnych działań dalej stanowczo stwierdzano: „Całkiem zrozumiałe, że bez decydującego druzgocącego uderzenia w te wrogie

<sup>31</sup> Ibidem, ark. 20–21.

<sup>32</sup> DAŻO, f. 87, op. 1, spr. 111, ark. 1.

elementy nie można mówić o poważnych przedsięwzięciach w gospodarczo-politycznym umocnieniu kolchozów, nie można prowadzić poważnej walki ze wszelkimi próbami wykorzystania terytorium rejonu jako przyczółka do celów zaborczych niemieckiego i polskiego faszystu<sup>33</sup>.

Od razu po wysiedleniu ludności polskiej i niemieckiej ze wsi wołyńskich w ich miejsca przesiedlano ludność ukraińską ze wschodnich obwodów, rzetelnie dobraną pod względem politycznym i socjalnym, odpowiednio poinstruowaną co do miejscowej ludności. Jesienią 1936 r. 290 takich rodzin zostało przesiedlonych do wspomnianych 10 wsi byłej Marchlewszczyzny, podlegających żytomierskiej radzie miejskiej. Ta liczba rodzin została umieszczona w następujących wsiach :

Wasiljewka	– 35,	Nowy Zawód	– 40,
Wydumka	– 30,	Pokostówka	– 40,
Widły	– 25,	Sobolówka	– 10,
Huta Justynówka	– 25,	Ulanówka	– 5,
Zdań Bolarka	– 30,	Szyjecka Buda	– 50 <sup>34</sup> .

Przesiedlona ludność na nowym miejscu, mimo pozytywnego traktowania ze strony władzy, nie miała zbytnio powodów, aby czuć się w pełni dobrze. Wspominaliśmy już o kolizjach podatkowo-gospodarczych i bytowych, które spotykały ją we wsiach Marchlewszczyzny, i o rozczarowaniach z tego powodu. Teraz natomiast doszły szykany, pogróżki, wrogość pod ich adresem ze strony pozostających Polaków. Najczęściej wyrażało się to w oświadczeniach, aby „wracali tam skąd przybyli”. W maju 1937 r. we wsi Olizarka grupa uzbrojonych Polaków, jak powiadamiano w doniesieniu pracownicy NKWD, napadła na komsomolców ukraińskich, którzy zostali przesiedleni do domów deportowanych i brali aktywny udział w akcji wysiedlenia ludności polskiej do Kazachstanu, żeby się zemścić za doznane krzywdy ich krewnych i rodaków<sup>35</sup>. Władza aktywnie i na szeroką skalę wykorzystywała prawie wszędzie podczas deportacji Polaków i Niemców do Kazachstanu tzw. aktyw z miejscowej ludności ukraińskiej i rosyjskiej.

Oprócz przemocy i bezprawia wysiedleniu ludności polskiej i niemieckiej z Ukrainy do Kazachstanu towarzyszyła kampania kłamstw i obłudy. W specjalnie ułożonej i rozpowszechnianej „Instrukcji NKWD USRR po przeprowadzeniu przesiedlenia” znajdowało się mnóstwo nieprawdziwych i, jak pokazała rzeczywistość, zupełnie nierealnych obietnic oraz zapewnień ze strony władzy złożonych przesiedleńcom z Ukrainy w nowym miejscu pobytu. Na przykład, w Kazachstanie każda rodzina miała otrzymywać „na wolnych ziemiach 25 ha urodzajnych

<sup>33</sup> Ibidem, ark. 13.

<sup>34</sup> Ibidem, f. 142, op. 1, spr. 1366, ark. 2.

<sup>35</sup> Національні відносини в Україні у XX ст. Збірник документів і матеріалів, ред. М. Панчук, Київ 1994, с. 223–224.

czarnoziemów”. „Instrukcja” także zapewniała deportowanym, co prawda pod warunkiem wstąpienia do kolchozów i sowchozów, zwolnienia od podatków, obowiązkowych poborów i dostaw państwu zboża, kartofli oraz produktów mięsnych w okresie 3 lat. Także na 3 lata gwarantowano kredyt na nasiona i paszę dla bydła. Aż na 8 lat obiecywano kredyty mieszkaniowe oraz na budowę obiektów gospodarczych. Za szczyt kłamstw należy chyba uznać to, że na nowym miejscu w Kazachstanie przesiedleńców już czekają „medyczo-sanitarne i kulturalne placówki, które są obsadzone wykwalifikowanym personelem oraz zaopatrzone w niezbędne narzędzia i materiały”<sup>36</sup>. Wszystko to miało wprowadzić w błąd ludzi, obniżyć ich niezadowolenie, uprzędzić ewentualny opór czy protesty. Natomiast rzeczywistość kazachstańska okazała się zupełnie inną od obiecywanej. W surowych warunkach klimatycznych i bytowych Polacy i Niemcy ze wsi podolskich oraz Wołynia, w tym i z Marchlewszczyzny, musieli na co dzień toczyć walkę o przetrwanie. Kilkudniowa podróż i warunki życia na miejscu okazały się dla przesiedleńców trudnym wyzwaniem.

Próba tworzenia przez bolszewików polskiej autonomicznej jednostki terytorialnej na Ukrainie, jakim była Marchlewszczyzna, nosiła wyraźne polityczne piętno i cel. To w praktyce mijало się z narodowymi i gospodarczymi interesami mieszkańców. Do tego doszła i zmiana zewnętrznych warunków, co w ostateczności spowodowało likwidację polskiego rejonu oraz poddanie jego mieszkańców surowym represjom.

Na podstawie posiadanych materiałów archiwalnych możemy stwierdzić, że z polskiego rejonu narodowościowego – Marchlewszczyzny w latach 1930–1936 deportowano powyżej 10 tys. osób, w tym 1,5–2,0 tys. na wschód i północ w latach 1930–1932 w ramach usunięcia „kułaków i elementu kontrrewolucyjnego”, ok. 5,3 tys. do wschodnich obwodów Ukrainy w 1935 r. i 4–5,0 tys. do dalekiego Kazachstanu w 1936 r. Prawie tysiąc mieszkańców polskiego rejonu w latach 1936–1938 poddano represji na miejscu, czyli zostali aresztowani przez NKWD i pod sfingowanymi oskarżeniami o przynależności do nieistniejącej POW skazano ich przeważnie na karę śmierci lub na 10 lat lagrów.

### **Wysiedlenia i deportacje ludności polskiej z Ukrainy w latach 1930–1936**

Na początku lat 30. nastąpił kardynalny zwrot w realizacji przez Moskwę dotychczasowej polityki narodowościowej na Ukrainie, co było związane z nasileniem się stalinizmu i zaostrzeniem stosunków wobec Polaków. Dokonywane w ZSRR przedsięwzięcia społeczno-gospodarcze, a szczególnie realizowana w brutalnym wydaniu kolektywizacja, wywoływały niezadowolenie wśród ludności

<sup>36</sup> DAŻO, f. 124, op. 1, spr. 1366, ark. 15.

polskiej. Powszechnym zjawiskiem w polskich wsiach Ukrainy w okresie kolektywizacji były nastroje emigracyjne. Zaniepokojony nimi, na przykład, sekretarz wołyńskiego okręgowego komitetu partii Włodzimierz Lewicki 26 stycznia 1930 r. donosił w liście sekretarzowi generalnemu Komunistycznej Partii (bol-szewików) Ukrainy (KP(b)U) Stanisławowi Kosiorowi, że na Wołyniu „prowadzona jest nielegalna agitacja [...], żeby ci, którzy chcą wyjechać, a nie dostaną od władz sowieckich zgody na wyjazd, zebrali się i ruszyli hurmem przez granice”. Chłopi polscy byli zdecydowani na najgorsze, nawet na to, że „gdy tysiąc zabiją, to pozostali przedostaną się do Polski”. Sekretarz wołyński prosił centrum o natychmiastowe podjęcie kroków zapobiegających takiemu rozwojowi sytuacji, o przyznanie ludności kredytów i ziarna na siew, naprawienie i zaniechanie czynów bezprawnych przy organizacji kołchozów. Jednocześnie apelowano o przyspieszenie akcji wysiedlania kułaków i innego „elementu kontrewolucyjnego” ze strefy przygranicznej<sup>37</sup>.

Polacy, zwłaszcza mający krewnych i bliskich w Polsce, składali podania o zgodę na wyjazd do kraju. W 1929 r. w okręgu wołyńskim wpłynęło ich 97, w tym od: 14 chłopów bezrolnych, 16 średniaków, 10 pracowników umysłowych, 13 gospodyń domowych. Po rozpatrzeniu władze wydały 71 paszportów<sup>38</sup>. Do końca 1929 r. z całej Ukrainy zostało złożonych 350 podobnych wniosków, przeważnie przez mieszkańców okręgów zachodnich<sup>39</sup>. W następnych miesiącach liczba ta nieustannie rosła, na co od razu zareagowano w Moskwie. W styczniu 1930 r. w liście do politbiura KC KP(b)U, podpisanym przez zastępcę kierownika wydziału propagandy i agitacji WKP(b) S. Dymansztejna i sekretarza polskiego biura Jana Nejmana, wyrażano zaniepokojenie nastrojami wśród ludności polskiej na Ukrainie i nakazywano natychmiastowe podjęcie stosownych kroków w celu ich stłumienia. Moskwa polecała także, by wspomniane nastroje kwalifikować „jako antysowiecką demonstrację, zorganizowaną przez polskich faszystów, mającą świadczyć o prześladowaniu Polaków w ZSRR”. Zalecano także, aby kategorycznie odmawiać wydawania paszportów, czynić dokładne rozeznania o każdym Polaku ubiegającym się o zgodę na wyjazd, a na łamach polskojęzycznych gazet w ZSRR pokazywać trudną sytuację i życie w Polsce<sup>40</sup>.

Uniemożliwienie legalnego wyjazdu do Polski spowodowało nasilenie ucieczek przez „zieloną granicę”. Ludzie uciekali pojedynczo i całymi rodzinami. Ze wsi Czarnokozińce w rejonie orynińskim okręgu kamieniec – podolskiego w grudniu 1929 r. do Polski przez Zbrucz przedostało się 5 rodzin<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> DAŻO, f. 85, op. 1, spr. 731, ark. 3.

<sup>38</sup> Centralnyj Derżawnyj Arhiw Hromadskych Objednań Ukrajiny u Kyjewi (dalej – CDA-HOU), f. 1, op. 20, spr. 2547, ark. 26.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem, ark. 11.

<sup>41</sup> Ibidem, spr. 2930, ark. 49.

Nagminne nielegalne przekraczanie przez obywateli ZSRR granicy na Zbruczu stało się przyczyną nieporozumień między sąsiadującymi państwami, a ucieczki zyskały rozgłos międzynarodowy. W marcu 1930 r. polskiemu premierowi Kazimierzowi Bartłowi złożył wizytę nuncjusz apostolski w Warszawie Francesco Marmaggi, który w imieniu Stolicy Apostolskiej zaproponował pomoc w organizacji obozów przejściowych dla uciekinierów z ZSRR. Strona polska poinformowała nuncjusza, iż każdego dnia granice przekracza ponad 10 osób. Rząd Polski zwrócił się do Komitetu Nansena oraz Ligi Narodów z prośbą o udzielenie pomocy narastającej liczbie uciekinierów<sup>42</sup>. Sowiecka gazeta „Prawda” oceniła to „jako niebywały wrogi atak”, „chuligańską kampanię antysowiecką”<sup>43</sup>.

Aby uniemożliwić ucieczkę ludności przez Zbrucz, Sowieci nasilili obserwacje i wzmocnili straż graniczną. Oprócz tego z przygranicznych rejonów na szeroką skalę zaczęli usuwać ludność polską w głąb kraju.

### **Wysiedlenia na początku lat 30.**

Procesowi kolektywizacji towarzyszyły ostre działania represyjne ze strony sowieckich organów przemocy, które też dotknęły i Polaków. Wśród form i kierunków postępowań represyjnych wobec ludności polskiej w ukraińskich wsiach bardzo wielkiego rozmachu nabrały w omawianym czasie deportacje z tradycyjnych miejsc zamieszkania. Możemy wydzielić kilka akcji zmierzających do usunięcia Polaków z przygranicznych rejonów, zarówno do wschodnich obwodów Ukrainy, jak i poza jej obręb. Pierwsze wysiedlenia miały miejsce w latach 1930–1933 i odbywały się przeważnie w ramach wspomnianej akcji „likwidacji kułactwa jako klasy”. Kryterium stanowiły wówczas czynniki socjalne i polityczne, chociaż zaczynały występować także względy narodowościowe. Ludzi rozkułaczonych gospodarstw starano się wysiedlić poza obręb Ukrainy na Północ lub za Ural, gdzie zatrudniano przy wyrębach lasów albo przy budowie obiektów przemysłowych, kolei czy kanałów wodnych. Wczesną wiosną 1930 r. GPU Ukrainy sporządziło pierwsze listy kilku tysięcy osób do wysiedlenia, w tym tylko z okręgu wołyńskiego około 2 tys. – „czołówkę kułaków oraz elementu kontrrewolucyjnego”. Przy tym okręgowy komitet partii nakazywał kierownictwu rejonów typować do wysiedlenia „mocnych kułaków” i „na pół obszarników”, zwłaszcza narodowości polskiej. Polecenie nie obejmowało osób, które walczyły po stronie bolszewików i mających synów w Armii Czerwonej<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, MSZ, sygnatura 10184, s. 190.

<sup>43</sup> „Правда” [Moskwa] 1930, 7 марта.

<sup>44</sup> DAŻO, f.532, op. 1, spr. 32, ark. 76.



Jesienią 1930 r. akcję wysiedleńczą wzmożono, o czym świadczą materiały archiwalne. Na początku listopada wysiedlono 566 Polaków (do 6 lat – 132, 6–15 lat – 122, 15–60 lat – 299, powyżej 60 lat – 13 osób) z rejonu jemilczyńskiego, bezpośrednio przylegającego do granicy państwowej. Z sąsiedniego rejonu horodnickiego do pociągu załadowano 328 osób, a z rejonu oleńskiego wysiedlono 367 osób<sup>45</sup>. Najwyraźniej Sowieci oczyszczali pas przygraniczny od, w ich mniemaniu, „polskiego elementu kontrewolucyjnego”. Jak informowało dowództwo 19 Oleńskiego Oddziału Pogranicznego GPU Ukrainy, ludzie płaczem i prośbami usiłowali skłonić władze do zmiany decyzji o wysiedleniu lub pospiesznie składali podania o przyjęcie do kołchozu. W poszczególnych wsiach, jak czytamy w meldunku nr 13 z 4 listopada 1930 r., miały miejsce ucieczki poza obręb rejonu, zagrożenie ze strony wysiedlanych podpaleniem obiektów państwowych i przejściem przez granicę do Polski<sup>46</sup>.

28 listopada 1933 r. wysłano na Północ 15 rodzin polskich z rejonu marchlewskiego. Kilka dni wcześniej organa GPU aresztowały wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn i przetrzymywały w więzieniu w Nowogrodzie Wołyńskim, a w dniu odjazdu transportu na Północ dołączono ich do rodzin. Małoletnie dzieci pozwolono zostawiać krewnym, podobnie jak i osoby powyżej 55 lat<sup>47</sup>. To powodowało rozłączenie rodzin i pogłębiało cierpienie ludzi.

Wysiedlonych wykorzystywano jakę siłę roboczą, a surowy klimat i ciężka praca powodowały wysoką śmiertelność. Niełatwo jest wyznaczyć ilość Polaków wśród wywiezionych w okresie 1930–1933 r. z Ukrainy rodzin, ale jak szacuje się w literaturze badawczej na podstawie doniesień polskich placówek konsularnych, ich liczba wynosiła ok. 10 tys. osób<sup>48</sup>.

### Wywózki do wschodnich obwodów Ukrainy w 1935 r.

Następna fala masowych wywozków, i to wyłącznie ludności polskiej, jak wskazują odtajnione materiały archiwalne, z przygranicznych rejonów Ukrainy miała miejsce w 1935 r. Rodziny polskie lokowano wówczas w obrębie Ukraińskiej Republiki Sowieckiej, a mianowicie we wschodnich i południowych obwodach – donieckim, charkowskim i dnipropropietrowskim. Tysiące Polaków rozmieszczano wtedy w tych domach i wioskach, które najbardziej ucierpiały w wyniku Wielkiego Głodu. Natomiast do ich opuszczonych domostw sprowadzono z kolei „pewniejszą” ludność ukraińską ze wschodnich i centralnych obwodów. Tym sposobem Sowieci dążyli do wzmocnienia pasa przygranicznego.

<sup>45</sup> Ibidem, f.132, op. 1, spr. 55, ark. 12, 16.

<sup>46</sup> Ibidem, ark. 13.

<sup>47</sup> Ibidem, f. 42, op. 1, spr. 59, ark. 374–375.

<sup>48</sup> E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie 1918–1939*, Warszawa 1991, s. 90.

W przededniu wojny nasilono obserwacje zachodnich terenów przygranicznych jako ewentualnego kierunku przyszłych działań wojennych. Pospieszenie rozpoczęto wzdłuż granicy państwowej budowę obiektów inżynieryjno-fortyfikacyjnych („linia Stalina”). Ponieważ właśnie Polskę moskiewskie kierownictwo uważało za przeciwnika w sensie politycznym i wojskowym, zapadła decyzja o usunięciu z rejonów zachodnich „piątej kolumny”, czyli ludności polskiej, którą wtedy traktowano z rosnącą nieufnością. Rozkaz do wysiedlenia ludności polskiej zapadł wtedy, gdy Politbiuro KC KP(b)U 23 stycznia 1935 r. przyjęło ściśle tajne rozporządzenie „O wysiedleniu ze strefy przygranicznej 8300 gospodarstw ze względów obronnych i o przesiedleniu do przygranicznych rejonów 4000 najlepszych kołchoźników z obwodów kijowskiego i czernihowskiego”<sup>49</sup>. Należy zaznaczyć, iż w nazwie dokumentu nie wskazuje się bezpośrednio na Polaków, ale w jego tekście jest o nich mowa. Wywózki obejmowały te tereny, gdzie zamieszkiwało ich najwięcej. To samo potwierdziło się w praktyce podczas realizacji rozporządzenia.

W pierwszej kolejności wywożono ludność polską z siedmiokilometrowego pasa przygranicznego, a konkretnie z rejonów: wołoczyskiego, lachowieckiego, zasławskiego, sławuckiego w obwodzie winnickim oraz z rejonów oleskiego, narodnickiego i jaruńskiego w obwodzie kijowskim. Do przeprowadzenia wysiedlenia ludności w rejonach, okręgach i obwodach powołano komisje, w których skład weszli funkcjonariusze partyjni i państwowi, w tym sekretarz komitetu partyjnego i kierownik organu NKWD. Do wykonania akcji włączano na szeroką skalę tzw. *aktyw partyjny i sowiecki* – wiernych zwolenników i funkcjonariuszy miejscowej władzy narodowości niepolskiej.

Największe natężenie miało wysiedlanie ludności polskiej z Marchlewszczyzny, której wsi znajdowały się kilkadziesiąt kilometrów od granicy państwowej. Pierwszych 750 rodzin (około 3,6 tys. osób), według spisów wcześniej sporządzonych przez NKWD, wywieziono w końcu lutego i na początku marca 1935 r.<sup>50</sup> Jesienią tegoż roku z terytorium rejonu usunięto następnych 350 rodzin (1668 osób), w tym mężczyzn – 432, kobiet – 468, dzieci – 768<sup>51</sup>. Ciekawe, że w spisach wysiedlonych podzielono na odpowiednie kategorie według popełnionych „win” i „zbrodni”, np.: „polski kontrrewolucyjny element nacjonalistyczny”, „kościelny aktyw”, „kontrrewolucyjny element kułacki”, „związki z Polską i podejrzenie o szpiegostwo”, „organizatorzy i odbiorcy pomocy hitlerowskiej”, „kontakty z konsulatem”, „była szlachta” i in.<sup>52</sup>

Pełnomocnik we wsi Jawne odwiedził domy przewidzianych do wysiedlenia i ujawnił następujące fakty:

<sup>49</sup> CDAHOU, f. 1, op. 16, spr. 12, ark. 39.

<sup>50</sup> DAŻO, f. 42, op. 1, spr. 372, ark. 29.

<sup>51</sup> Ibidem, f. 87, op. 1, spr. 3, ark. 25.

<sup>52</sup> Ibidem, ark. 26.

„Rodzina obywatela Brodowskiego Adolfa składa się z siedmiorga dzieci i ich dwojga, dzieci i żona absolutnie bez ubrania i obuwia [...] Rodzina obywatelki Kowalczyk Heleny, czworo dzieci, byli na zesłaniu, niedawno wrócili, mąż obecnie znajduje się pod strażą, dzieci nie mają żadnego ubrania i butów, a także nie ma żadnych zapasów żywności [...] Rodzina Kucharskiej Ireny, troje dzieci, pracuje w kołchozie, mąż przebywa na zesłaniu, dzieci nie mają ciepłego ubrania [...]”<sup>53</sup>.

Akordem końcowym deportacji ludności polskiej do wschodnich obwodów Ukrainy było wywiezienie 1500 rodzin z obwodu winnickiego pomiędzy 5 a 15 stycznia 1936 r.<sup>54</sup>

Na podstawie dostępnych archiwalnych materiałów można szacować, że wysiedlono do wschodnich obwodów Ukrainy około 40 tys. Polaków.

Wedle wspomnianego rozporządzenia, na nowym miejscu zalecano umieszczać w lepszych domach przede wszystkim kołchoźników i tych gospodarzy indywidualnych, którzy złożyli wniosek o przyjęcie do kołchozu, gdzie musieli pracować i dbać o przetrwanie swoich rodzin. Niekiedy pojawiała się możliwość przenoszenia się do miast czy miasteczek, szybko rozwijający się przemysł sowiecki bowiem potrzebował siły roboczej. Jednak to wcale nie oznaczało jeszcze, że o Polakach zapomniano. W szczytowych latach Wielkiego Terroru organa NKWD tysiącami aresztowały ich, zsyłały do gułagów lub rozstrzeliwały na miejscu wyłącznie za pochodzenie narodowościowe.

### **Deportacje do Kazachstanu w 1936 r.**

Jesienią 1935 r. po raz pierwszy poruszono sprawę wysiedlenia Polaków poza obręb Ukrainy. 25 listopada na posiedzeniu politbiura KC KP(b)U podjęto uchwałę o utworzeniu komisji do pracy „nad sprawami związanymi z przesiedleniem wiosną 1936 r. w pierwszej kolejności 6–7 tysięcy gospodarstw ze strefy przygranicznej poza obręb Ukrainy”. Przewodniczącym jej został sekretarz generalny KP(b)U Stanisław Kosior, Polak z pochodzenia. Do składu weszli czołowi partyjni i państwowi dygnitarze republiki – P. Postyszew, P. Lubczenko, Popow, I. Szelech, W. Balickij, I. Jakir, Iljin, a także kierownictwo partyjno-rządowe obwodów kijowskiego i winnickiego – Wasylenko, Nalimow, Szarow, Czerniawskij, Tryliskij, D. Sokolinskij, Papernyj, co świadczyło o politycznej ważności planowanego przedsięwzięcia<sup>55</sup>. Ostateczna decyzja zapadła 17 stycznia 1936 r., kiedy KC WKP(b) w Moskwie podjął uchwałę o deportacji

<sup>53</sup> Ibidem, f. 42, op. 1, spr. 372, ark. 141.

<sup>54</sup> CDAHOU, f. 1, op. 16, spr. 12, ark. 343.

<sup>55</sup> Ibidem, ark. 346.

15 000 gospodarstw polskich i niemieckich z Ukrainy do Kazachstanu<sup>56</sup>. Równoległe tę decyzję musiał także powtórzyć pion władzy wykonawczej państwa sowieckiego. 28 kwietnia 1936 r. uchwałę nr 776–120 „O wysiedleniu z Ukraińskiej SRR i gospodarczym urządzeniu w obwodzie karagandzkiej Kazachskiej SRR 15 000 gospodarstw polskich i niemieckich” przyjęła Rada Komisarzy Ludowych ZSRR. Na mocy tego dokumentu polska i niemiecka ludność otrzymywała status tzw. specposiadleńców (specjalnych osiedleńców). Aczkolwiek nie przewidywano dla nich ograniczenia praw obywatelskich, ale kategorycznie zakazano opuszczenia miejsc osiedlenia i powrotu w rodzinne strony<sup>57</sup>.

Ponadto już na miejscu bezwzględnie zabroniono ruchu poza obręb swojej rady wiejskiej bez specjalnego pozwolenia komendanta. Obowiązkiem dorosłych członków rodzin przesiedleńców było regularne meldowanie się u komendanta osady, w gestii którego było nadzorowanie deportowanych.

Na Ukrainie decyzję tę przyjęto do bezwarunkowego wykonania. Już w marcu 1936 r. partyjno-rządowa komisja wyznaczyła 5570 gospodarstw (rodzin) do deportacji na wiosnę<sup>58</sup>.

Deportacji ludności polskiej i niemieckiej (powyżej 10 tysięcy osób z Wołynia) do głodującego i dalekiego Kazachstanu towarzyszyły nie tylko gwałt i przemoc, ale też kampania kłamstw i obłudy. Kierowani do każdej wsi pełnomocnicy i agitatorzy starali się przekonać zdesperowaną i wzburzoną ludność o użyteczności i konieczności przesiedlenia oraz dobrych warunkach w Kazachstanie. Rodziny o przesiedleniu powiadamiano 7–10 dni wcześniej, aby miały czas na spakowanie się i przygotowanie do dalekiej drogi. Deportowanym pozwalano zabrać ze sobą prawie cały dobytek, z bydłem włącznie. Członkom kolchozu i gospodarzom indywidualnym należała się nawet rekompensata pieniężna za zostawione produkty rolne i zasiewy. Ale w praktyce tych warunków z reguły nie dotrzymano.

Deportacje Polaków do Kazachstanu obejmowały nie tylko wsie zachodnich rejonów Ukrainy, ale i takich miast, jak Nowogród Wołyński, Żytomierz czy Kamieniec Podolski. Wybierano przeważnie tych, którzy na początku lat 30. po rozkułaczeniu ratowali się ucieczką ze wsi do miast. Komisje deportacyjne zazwyczaj skreślały z list rodziny mieszane, gdy jedno z małżonków było narodowości niepolskiej, natomiast rodziny polsko-niemieckie deportowano bezwzględnie. Pierwszą turę deportacji przeprowadzono od 20 maja do 5 czerwca 1936 r. Do dalekich kazachstańskich stepów przetransportowano 3317 rodzin z obwodu kijowskiego i 2250 z winnickiego<sup>59</sup>. Z tego ostatniego najwięcej

---

<sup>56</sup> M. Bugaj, „Specjalna teczka Stalina”: *deportacje i reemigracje Polaków*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1994, nr 107, s. 80–81.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>58</sup> CDAHOU, f. 1, op. 16, spr. 13, ark. 49.

<sup>59</sup> Ibidem, ark. 50.

deportowano z okręgu szepietowskiego – 1677 rodzin, w tym 320 niemieckich (około 7 tys. Polaków i 1 tys. Niemców)<sup>60</sup>. Natomiast z okręgu nowogrodzko-wołyńskiego w obwodzie kijowskim deportowano jeszcze więcej – 1778 rodzin polskiego i 989 niemieckiego „elementu kontrrewolucyjnego”<sup>61</sup>. Ta liczba rodzin obejmowała 13 760 osób, które wysiedlono z 63 rad wiejskich i 80 miejscowości, a na stacji Nowogród Wołyński, Lipino, Radulin i Horodnica umieszczono w 16 transportach i 1142 wagonach<sup>62</sup>.

Deportacje nabrały charakteru czystki etnicznej, ponieważ powodowały całkowite usunięcie ludności polskiej i niemieckiej z rejonów, które od wieków zamieszkiwała zwartymi grupami. Kierownik okręgowego oddziału NKWD w Nowogrodzie Wołyńskim Aleksandrow w sierpniu 1936 r. donosił do Kijowa:

„Co się tyczy rejonów horodnickiego i jaruńskiego, to są prawie całkowicie oczyszczone z Polaków i Niemców podczas ostatniego przesiedlenia i pozostała tam nieznaczną liczbą rodzin mających mężczyzn zdolnych do pracy”<sup>63</sup>.

Jesienią 1936 r. nastąpiła druga tura deportacji do Kazachstanu. Tym razem, według najnowszych danych, na stepy wysiedlono 9433 rodziny. Z okręgów i rejonów obwodu kijowskiego na wschód wywieziono 4204, a z obwodu winnickiego – 5229 rodzin (około 25 tys. osób)<sup>64</sup>. W rezultacie takiego rozmachu usunięcia ludności w zachodnich rejonach republiki całkowicie zniknęły wsie i chutory, szkoły i kołchozy. Z dostępnych materiałów archiwalnych wynika, że w 1936 r. do Kazachstanu deportowano ok. 11,5 tys. rodzin polskich i 3,5 tys. niemieckich (łącznie około 70 tys. osób, w tym prawie 30 tys. dzieci)<sup>65</sup>. Szacunkowo wśród deportowanych mogło być od 56 do 60 tys. Polaków. Pamiętajmy, że ludność niemiecka stanowiła stosunkowo niewielki odsetek deportowanych, i to tylko z Wołynia, gdzie zamieszkiwała. Natomiast na Podolu jej nie było i deportacji podlegały wyłącznie rodziny polskie. Przymusowe usunięcia tysięcy ludzi z małej ojczyzny pozostawiły głęboki ślad w świadomości i pamięci Polaków.

O rozpaczliwej sytuacji oraz położeniu deportowanych Polaków i Niemców z Ukrainy w Kazachstanie można dowiedzieć się i z oficjalnych dokumentów, znajdujących się w miejscowych archiwach. Wynika z nich przede wszystkim, że wspomniana decyzja RKL ZSRR nr 776–120 ss. z dnia 28 kwietnia 1936 r. zakładała przesiedlenie 15 tys. rodzin, czyli 45 tys. osób. I w tym ostatnim tkwił,

<sup>60</sup> Derżawnyj Archiw Chmelnyńkoji Oblasti (dalej – DACHo), f. 485, op. 1, spr. 427, ark. 7.

<sup>61</sup> DAŻO, f.87, op. 1, spr. 40, ark. 60.

<sup>62</sup> Ibidem, ark. 30–31.

<sup>63</sup> Ibidem, ark. 61.

<sup>64</sup> Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych, tom 8, Wielki Terror: operacja polska 1937–1938, cz. 1, Warszawa-Kijów 2010, s. 248.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 252.

jak się okazało, najważniejszy problem, ponieważ wszystkie pieniężno-materialne obliczenia (budownictwo mieszkań i cała infrastruktura) dla prac przygotowawczych w Kazachstanie robiono w odniesieniu do tej liczby. Faktycznie do Kazachstanu wg stanu na 1 grudnia 1936 r. przybyło z Ukrainy powyżej 68 tys. Polaków i Niemców, czyli o 23 tys. więcej ludzi, dla których potrzeby materialne zostawały bez pokrycia<sup>66</sup>.

Oprócz tego niedołączna administracja partyjno-rządowa, działająca na tak rozległym obszarze, mająca do czynienia, w jej mniemaniu, z „elementem kontrrewolucyjno-nacjonalistycznym”, i tak nie bardzo dokładała starań do wykonania rozporządzeń rządowych po rozlokowaniu przesiedleńców z Ukrainy. Nic dziwnego, że w Kazachstanie zaistniała wręcz rozpaczliwa sytuacja z mieszkaniami, żywnością, szkołami dla dzieci, obiektami ochrony zdrowia i in. Jak wynika z oficjalnych dokumentów, na czas przybycia przesiedleńców z Ukrainy w 1936 r. zdołano wybudować 3525 domów, co praktycznie oznaczało jeden dom na 4 rodziny. Przydział powierzchni na jednego mieszkańca wynosił tylko 2,28 m kw.<sup>67</sup>

Za typową sytuację można uznać to, co spotkało 350 gospodarstw przesiedleńców z wspomnianego nieraz rejonu baranowskiego, obejmującego większość wsi byłej Marchlewszczyzny, którzy przybyli jesienią 1936 r. do ilijskiego rejonu ałmatyńskiego obwodu na południu Kazachstanu. Wszystkich przybyśców z Ukrainy osiedlono w domach miejscowych kołchoźników, bowiem oddzielnych mieszkań nie wybudowano. Wkrótce doszło do nieporozumień i konfliktów wynikających z warunków bytowych, gdy na tak małej przestrzeni skoncentrowano wielu ludzi o odmiennej kulturze i narodowości, a na dodatek miejscowi gospodarze domów zażądali spłacania komornego. Przesiedleńcy stanowczo odmawiali tego, oświadczając, iż na Ukrainie pozostawili swoje mieszkania, i żądali rekompensaty. Ponadto władza nie mogła wydać ludziom odpowiedniej ilości zboża, kartofli, należnych im za zdane na Ukrainie. Nic dziwnego, że Polacy z Marchlewszczyzny na nowym miejscu „nie chcą wstępować do kołchozów, oświadczając, że raz już wstępowali do nich [na Ukrainie – H. S.] i drugi raz nie chcą”<sup>68</sup>.

Miejscami rysował się problem językowy, polegający na niemożności porozumienia się deportowanej ludności z miejscowymi mieszkańcami. Osadzeni na południu Kazachstanu, gdzie dominowała ludność kazachska, Polacy odczuwali barierę językową. Ani w pracy w kołchozie, ani na ulicy nie potrafili dojść do porozumienia. Dzieci nie poszły do szkoły miejscowej, gdzie nauczanie odbywało się w języku kazachskim i rosyjskim, którego Polacy z Ukrainy nie znali.

<sup>66</sup> Из истории поляков в Казахстане. Сборник документов, Алматы 2000, с. 38.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 48.

Skutkiem tego były ucieczki do innych kołchozów, masowe opuszczanie pracy w kołchozie, skargi do rejonowych i obwodowych władz z prośbą o przeniesie do innych miejscowości<sup>69</sup>.

Niezadawalające warunki życiowe ludności powodowały rozpowszechnienie wśród nich zachorowań i epidemii. Przedstawiciele Ludowego Komisariatu Ochrony Zdrowia Kazachstanu badając we wrześniu 1936 r. stan osad przesiedleńczych, stwierdzali:

„Sanitarno-bytowe warunki wśród przesiedleńców obecnie są powodem zachorowań epidemicznych, a przede wszystkim czerwonki i infekcji żołądkowych. Ludność jest mocno zawszona, rutynowych sanitarnych czynności nie przeprowadzono, ludność skoncentrowano, terytorium bardzo zabrudzone. Istniejące instytucje medyczo-sanitarne nie są w stanie świadczyć potrzebnych ludności usług medycznych, a także przeprowadzać czynności profilaktycznych. Istniejące tymczasowe zakłady epidemiologiczne mieszczą się w przystosowanych pomieszczeniach, miejscami bez ogrzewania, na przykład osady nr 6, 5, 7, Stepnoje, Letowocnoje i niektóre in.

W niektórych wsiach brak nawet najpotrzebniejszych lekarstw [...]. Większość punktów medyczo-sanitarnych z reguły posiada niewystarczającą ilość lekarstw, przy tym z powodu braku wagi aptekarskiej lekarstwa są fasowane na oko. Narzędzi medycznych też brakuje. Niemal we wszystkich osadach brak zasobów dezynfekcyjnych, przez co punkty medyczo-sanitarne nie mogły dokonać bieżącej dezynfekcji w szpitalach. Wyżywienie chorych, oprócz niektórych wsi, zorganizowano niezadawalająco [...]. Kuchni mlecznych, zarówno jak i wyżywienia dietetycznego dla osłabionych dzieci nie zorganizowano[...]”<sup>70</sup>.

Na domiar złego w Kazachstanie w 1937 r. był nieurodzaj i deportowana ludność głodowała. Nie wszystkie rodziny z Ukrainy, a szczególnie przybysze z drugiego rzutu, jesienią 1936 r., zdążyli wypracować w miejscowych kołchozach odpowiednią liczbę dniówek, aby dostać zboże. Więc głód ogarnął wiele wsi. W lutym 1938 r. we wsiach rejonu krasnoarmiejskiego, na przykład, zarejestrowano rodziny spuchnięte z głodu: Nowo-Berezowka – 15, Krasnokijewka – 11, Petrowka – 50, Zielonyj Gaj – 30, imienia Bluchera – 45, Donieckij – 16, Konstantynowka – 30<sup>71</sup>.

Dotkliwym problemem dla przesiedleńców w Kazachstanie okazał się także brak szkół dla dzieci. Władza, i do tego sama się bez żenady przyznawała, nawet nie zdołała dokładnie policzyć ilości dzieci w wieku szkolnym wśród kontyngentu przesiedleńców. W praktyce posługiwała się daleko niekompletnymi liczbami. Chociaż w statystyce zaznaczano, że odsetek dzieci wynosił 38,6%,

<sup>69</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 59.

a wyrostków – 6,2% od liczby przywiezionych z Ukrainy ludzi. Według informacji rządowych 1 stycznia 1937 r. do szkoły uczęszczało 7260 dzieci, w tym 5316 dzieci polskich<sup>72</sup>. Według danych dotyczących obwodu północno-kazachstańskiego, gdzie w 30 osadach osiedlono 12 008 rodzin, znajdowało się 8335 dzieci w wieku szkolnym, w 1937 r. istniało tylko 28 klas zamiast potrzebnych 106<sup>73</sup>. Z tego wynikało, że większość dzieci nie mogła być objęta nauczaniem, o czym często wzmiankuje się we wspomnieniach i relacjach świadków. Wiele z istniejących pomieszczeń szkolnych to zwykłe chaty, przystosowane na potrzeby szkoły. Brakowało mebli, opału, podręczników. Trudna sytuacja była także z nauczycielami. Do dyspozycji jesienią 1936 r. było 113 nauczycieli, w tym 52 przysłano z Ukrainy, a 61 zmobilizowano spośród samych deportowanych, ponieważ z zawodu większość z nich była nauczycielami polskich i niemieckich szkół w dawnych miejscach zamieszkania lub kończyła siedmiolatki czy studiowała w technikach pedagogicznych dla mniejszości narodowych, które istniały do 1936 r. na Ukrainie<sup>74</sup>. W dokumentach nieraz jest powtarzana wzmianka o tym, że na początku przebywania deportowanych w Kazachstanie nauczanie odbywało się w języku rosyjskim i niemieckim, natomiast nic i nikt nie potwierdza faktów o istnieniu polskiego szkolnictwa.

Ciężkie warunki egzystencji deportowanej ludności w Kazachstanie, dla której nawet klimat stepowo-kontynentalny był surowy i niezwykły, oddziaływały bardzo przygnębiająco, wywoływały niezadowolenie i zdenerwowanie. Miejscami dochodziło do wyrażania oporu i akcji protestu ze strony przesiedlonych. Na przykład, w poufnym doniesieniu z rejonu krasnoarmiejskiego do sekretarza północno-kazachstańskiego obwodowego komitetu partii Segizbajewa w maju 1937 r. informowano, że „kontrewolucyjny nacjonalistyczny element” prowadzi pracę prowokacyjną, skutkiem czego były ucieczki, podpalenia, psucie posiewów i techniki, odmowa pracy. W ciągu kilku miesięcy mimo wysokiej kary i zakazów z rejonu uciekło 517 osób<sup>75</sup>.

Rozpowszechniły się praktyki podpalania sianokosów, tj. trawy na stepie. „Palcie step i trawę, szybciej nas z powrotem odeślą na Ukrainę” – ponoć przekonywali inicjatorzy oporu. W materiałach podano, że w rejonie zostało spalonych 10 tys. ha trawy. W tym samym celu posuwano się także do bronowania zasiewów, niszczenia traktorów i in. Naiwnie spodziewając się powrotu do domu, deportowani poniekąd bojkutowali i odmawiali wykonywania prac w rolnictwie, na przykład, siania zboża czy sadzenia kartofli<sup>76</sup>. Wszystkie

<sup>72</sup> Ibidem, s. 38, 40.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>75</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>76</sup> Ibidem.



formy oporu ze strony Polaków i Niemców łatwo udaremniały organa NKWD, a winni otrzymywali surowe kary, czym jeszcze bardziej pogarszali swoją sytuację i los.

Nie ominęły Polaków w Kazachstanie antypolskie represje w szczytowych latach Wielkiego Terroru 1937–1938. Tak jak na Ukrainie, oskarżano ich o przynależność do „organizacji kontrrewolucyjnej”, „antysowiecką działalność”, „szpiegostwo”, po czym następowało usuwanie ich z partii i zajmowanych stanowisk. Miały miejsce również aresztowania mężczyzn i osadzania ich w więzieniach i lagrach oraz rozstrzeliwania. Aż do 1943 r. Polaków nie brano do wojska z powodu braku zaufania ze strony władzy sowieckiej. Mężczyzn przeważnie mobilizowano do tzw. trudowej armii („trudarmii”), formacji wykorzystywanych w ciężkich robotach przy budowach obiektów przemysłowych, kopalń, komunikacji i in. Niektórzy z Polaków dostali się do Wojska Polskiego, formowanego w ZSRR pod egidą Związku Patriotów Polskich. Nie posiadamy, niestety, dokładnych liczb z powodu braku szczegółowych badań. Ale na przykładzie chociażby jednej wsi kazachstańskiej można zilustrować zaznaczone procesy i zjawiska w życiu Polaków. Otóż we wsi Stieпноje obwodu kokczetańskiego represjonowano 56, do „trudarmii” zabrano 156 (17 zmarło), w wojsku sowieckim znalazły się 42 osoby (25 zginęło), w wojsku polskim – 27 (14 zginęło)<sup>77</sup>.

### **Ludobójstwo wobec Polaków w latach Wielkiego Terroru 1937–1938**

Apogeum ostrych antypolskich represyjnych działań przypadło na lata Wielkiego Terroru. Ich rozmach i determinacja, z jaką były realizowane, okazały się nieporównywalne w stosunku do zachodzących wówczas zjawisk w całym życiu wewnętrznym ZSRR. Szczególnie wielkie straty ponieśli wówczas Polacy mieszkający w USSR, wobec których zastosowano nagonki i zwolnienia z pracy, wywózki oraz deportacje z miejsc stałego zamieszkania, likwidacje jednostek terytorialno-administracyjnych, zamknięcia szkół i innych instytucji kulturalno-oświatowych, aresztowania oraz rozstrzeliwania. Co do ostatniego, sowieckie organy przemocy posłużyły się prowokacją dotyczącą POW. Szef GPU Ukrainy Wsiewołod Balickij przy końcu 1933 r. informował polityczne kierownictwo republiki o wielkim sukcesie podlegającej mu instytucji w pogromie POW, która jakoby w sojuszu i przy współpracy z Ukraińską Wojskową Organizacją wynosiła plany oderwania Ukrainy od ZSRR i przyłączenia do Polski. Zaznaczał on, iż struktury POW poza Kijowem ujawnione zostały także w Charkowie, Odessie, na Wołyniu, Podolu i Marchlewszczyźnie. W latach 1933–1934 za podejrzenia

<sup>77</sup> Relacja Prezesa Związku Polaków Kazachstanu Alberta Lewkowskiego z Almaty, przedstawiona autorowi 18 października 1996 r.

o przynależność do POW tylko w kijowskim obwodzie przez organy GPU aresztowano 114 osób, z których 70 wymierzono kary od 3 do 8 lat łagrów i więzień. Na przełomie 1933–1934 r. w Winnickim obwodowym UNKWD została sporządzona tzw. sprawa „POW na Podolu”, która miała „rozgałęzione struktury po całym Podolu” i była, jak podawano w dokumentach GPU, „filią ogólnoukraińskiej organizacji polskich nacjonalistów”. Kolegium GPU USSR skazało na termin 3–10 lat 48 osób<sup>78</sup>.

Na czele POW na Ukrainie, wedle domniemyanych twierdzeń stalinowskich organów bezpieczeństwa, stał Bolesław Skarbek-Szacki (1888–1934) – czołowy działacz komunistyczny na Ukrainie, urodzony w polskiej szlacheckiej rodzinie o powstańczych tradycjach. Studiował na Politechnice w Kijowie. Był członkiem WKP(b) z 1917 r. Zajmował wysokie stanowiska w hierarchii partyjnej, redagował polską prasę komunistyczną: „Sierp” (Charków), „Trybunę Radziecką” (Moskwa). Wyrokiem z 3 czerwca 1934 r. został rozstrzelany jako jedyny jak na razie z całej grupy domniemyanych członków POW. Inni oskarżeni dostawali wyroki od 3 do 10 lat łagrów, ale jak się okazało, później nie uniknęli surowszych kar.

Pogrom ostateczny domniemyanych struktur POW trwał do końca 1935 r., o czym organa NKWD Ukrainy (GPU w 1934 r. zostało połączone z NKWD) spieszyły raportować swoim zwierzchnikom w Moskwie. A te już w 1937 r. użyły tych oświadczeń dla ponownego rozpętania antypolskich represji z nową siłą w skali całego ZSRR. Tak zrodziła się niesławna „polska operacja NKWD” w latach Wielkiego Terroru.

Trudno sobie dzisiaj wyobrazić rozmach i przebieg tej nieporównywalnej tragedii Polaków. Może da się ją porównać z tragedią katyńską, która dla każdego Polaka zawsze była i jest sprawą bardzo bolesną. Refleksja o tych wydarzeniach rodzi asocjacje z filmem Andrzeja Wajdy „Katyń”. Największe wrażenie robi, co jest zrozumiałe, finałowa część filmu, pokazująca rozstrzeliwania bezbronnych polskich oficerów strzałem w głowę. Kaci z NKWD wykonują to bezdusznie i metodycznie. Tak samo chyba musiała przebiegać masowa zagłada ludności polskiej w latach Wielkiego Terroru 1937–1938 w ZSRR. Może nawet tę straszną robotę wykonywali ci sami kaci w niebieskich enkawudowskich mundurach. W latach Wielkiego Terroru antypolskie represje nabrały charakteru ludobójstwa ze względu na rozmach represyjnych działań władzy stalinowskiej. Tej ostatniej chodziło o ukaranie, jeżeli nie wszystkich Polaków zamieszkujących w ZSRR, to przynajmniej jak największej ich ilości. Dziesiątki i setki tysięcy Polaków deportowano z rodzimych miejsc zamieszkania (o czym była mowa wyżej), a od 1936 r. zaczęto rozstrzeliwać lub poddawano innym

---

<sup>78</sup> Materiały tej prowokacji patrz: H. Stroński, *O prowokacji w sprawie Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie w latach 30*, w: *Pamiętnik Kijowski*, t. VII: Polacy na Podolu, pod red. H. Strońskiego, Kijów 2004, s. 431–485.

formom represji na podstawie ich pochodzenia narodowego, a nie klasowego, jak było do 1935 r. Przy tym na szeroką skalę posłużono się sfingowanymi dowodami i zeznaniami wymuszonymi przemocą. Oprócz wyroków śmierci niesławne „trójki” NKWD, faktycznie pozasądowe gremia, skazywały także Polaków na kilkuletnie pobyty w łagrach i więzieniach, co ze względu na panujące tam warunki często również oznaczało śmierć.

Początek „polskiej operacji” wyznaczono na 11 sierpnia 1937 r., kiedy na mocy podpisu ówczesnego szefa NKWD ZSRR Mikołaja Jeżowa został rozesłany rozkaz operacyjny nr 00485, nakazujący rozpoczęcie w skali całego państwa sowieckiego represji przeciwko ludności polskiej. Organom NKWD nakazywano, od 20 sierpnia do 20 listopada 1937 r., przeprowadzenie „operacji polskiej”. Trzeba zaznaczyć, że równoległe miały miejsce podobne operacje – niemiecka, łotewska, estońska i in. W praktyce okazało się, że „operacja polska” czasem trwania, rozmachem i liczbą represjonowanych przewyższała pozostałe. Masowe wyniszczanie Polaków faktycznie trwało przez cały rok. Największe żniwo ofiar wśród nich przypadło na Ukrainę, którą zamieszkiwało przed wojną najwięcej Polaków. We wspomnianym dokumencie nakazywano aresztować:

„a) ujawnionych w czasie śledztwa i do dziś dnia nie pojmanyh najaktywniejszych członków POW, według załączanej listy; b) wszystkich pozostających w ZSRR polskich jeńców wojennych; c) uciekinierów z Polski bez względu na czas przybycia; d) emigrantów politycznych i wymienionych z Polską więźniów politycznych; e) byłych członków PPS i innych polskich antysowieckich partii politycznych; f) najaktywniejszą część miejscowych antysowieckich nacjonalistycznych elementów z rejonów polskich”<sup>79</sup>.

Wszystkich aresztowanych, zgodnie z omawianym dokumentem, obwodowe trójki przy NKWD, a one w tych czasach prowadziły rozprawy sądowe przeciwko aresztowanym, miały podzielić na „peowiaków aktywnych” (członków POW), podlegających natychmiastowemu rozstrzelaniu, i „mniej aktywnych”, dla których przewidywano karę od 5 do 10 lat więzienia i łagrów. Oprócz tego zakazano wypuszczenia z więzień i obozów Polaków skazanych wcześniej, a ich sprawy skierowano do ponownego rozpatrzenia przez NKWD, kończącego się wydaniem powtórnych wyroków.

Wraz z rozkazem przesłane zostało poufne opracowanie omawiające historię i działalność Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), której głównym celem była jakoby działalność wywrotowa i dywersyjna. Szczególnie rozpisywano się o „przygotowaniu kadr” i „bazy powstańczej” wśród Polaków mieszkających na

<sup>79</sup> Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku..., s. 259–260.

Ukrainie. W mniemaniu NKWD POW posiadała rozgałęzioną strukturę z komórkami i bojówkami we wsiach i miastach, w polskich instytucjach kulturalno-oświatowych. Członkom tej domniemanej organizacji przypisywano działalność, której celem było „oderwanie Ukrainy od ZSRR i przyłączenie do Polski faszystowskiej”, „prowadzenie działalności szpiegowsko-wywiadowczej na rzecz 2 Oddziału Polskiego Sztabu Generalnego”, „antysowiecka agitacja”, „szykowanie czynów terrorystycznych na wypadek napaści Polski i wojny ze Związkiem Radzieckim”<sup>80</sup>.

Analizując dzisiaj te dokumenty, należy stwierdzić, iż była to prowokacja stalinowskich organów bezpieczeństwa, a jej cel polegał na rozpętaniu antypolskich represji, ponieważ Polacy najbardziej pasowali do obrazu wroga w owym czasie, dawali pole do popisu sprawcom z NKWD i do nasilenia psychozy zagrożeń. Warto także zaznaczyć, że dzisiaj są niezbite dowody na to, iż zarówno POW, jak i jej komórki w latach 30. na Ukrainie (zresztą w całym ZSRR), nie istniały. A ludzie z NKWD sfingowali wszystko, aby rozprawić się z ludnością polską. Podobne sprawy, jak wiadomo, w omawianym czasie fabrykowano na szeroką skalę i wykorzystywano do zgładzenia setek tysięcy ludzi<sup>81</sup>.

Jako przykład można przytoczyć losy mieszkańców wsi Nizgurce Wielkie w rejonie berdyczowskim, gdzie w 1938 r. aresztowano i rozstrzelano z tej jednej wsi aż 34 mężczyzn. Oskarżeni zostali o przynależność do bojówki POW jako „polscy nacjonałści i aktyw kościelny”, na czele których był rzekomo przewodniczący miejscowego kołchozu imienia Łańcuckiego, Anatol Bagiński. W zachowanych materiałach śledztwa zapisano, że kierował on bojówką, inspirował sabotaż i szkodnictwo w kołchozie. Polegało to rzekomo na zmniejszeniu wynagrodzenia kołchoźnikom, zmarnowaniu części plonów, zachwaszczeniu pól, niskiej dyscyplinie kołchoźników. Oprócz tego odnotowano, że we wsi z osób niezadowolonych z władzy sowieckiej, „elementu kułackiego i politbandytów” stworzono trzy grupy terrorystyczne (kierowali nimi Józef Nanowski, Mieczysław Rużycki i jego brat Tadeusz). Mieli oni zamiar, do czego sami przyznali się podczas wielotygodniowych przesłuchań, „zabić prezesa rady wiejskiej aktywnego komunistę Puzyrenkę”, a także „szykowali akt terrorystyczny wobec Stalina”. W tym celu, dowiadujemy się z protokołu zeznania, bracia Rużyccy specjalnie jeździli do Moskwy, mając broń palną. Dywersyjno-powstańcza bojówka POW także miała za „zadanie zlikwidować komisarzy i dowódców Armii Czerwonej”. W sprawie śledczej żadnych dowodów tych „przestępstw” wieśniaków nie przytoczono, a całe oskarżenie, tak przecież nieprawdopodobne, oparto wyłącznie na stwierdzeniach samych aresztowanych.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 261–263.

<sup>81</sup> Por. H. Stroński, *Represje stalinizmu...*

Torturami, biciem, zastraszeniem i szantażem enkawudziści wymuszali „przyznania się” więźniów do „win” i „przestępstw”, za które karali surowymi wyrokami<sup>82</sup>.

Na karę śmierci 28 września 1938 r. skazano 100 osób obwodu żytomierskiego. W protokołach zeznań i oskarżeniach nie wymieniono prawie żadnych konkretnych czynów ofiar, odnotowano jedynie zamiary, zrelacjonowane przez samych oskarżonych<sup>83</sup>. Już następnego dnia przed trójką w Żytomierzu postawiono 129-osobową grupę Polaków, przeważnie mieszkańców byłej Marchlewszczyzny, oskarżonych o „przygotowanie powstania zbrojnego w momencie napadu Polski na ZSRR”, prowadzenie kontrewolucyjnej agitacji antysowieckiej. Wśród rozstrzelanych m.in. znajdowali się Stefan Petrykowski – kierownik rejonowego oddziału ochrony zdrowia, Konstanty Wiśniewski – prezes rady wiejskiej ze wsi Marjanówka oraz mieszkańcy z tej samej wsi – Jan Świącicki i Kamil Świącicki; Konstanty Janczewski – pracownik huty szkła w Bykówce, Stanisław Kotwicki – pracownik fabryki porcelany w Marchlewsku, Wacław Gostyński – leśniczy ze wsi Siaberka, Bolesław Żarski – kolchoźnik ze wsi Turowa i in.<sup>84</sup>

Na liście represjonowanych znajdował się także Jan Marcinkiewicz – ur. w 1885 r. robotnik huty szkła w Bykówce, niepiśmienny, ojciec dwojga dzieci. W protokole doznania z 28 maja 1938 r. zapisano:

„Pytanie: Doznanie posiada pewne dane o tym, że wy jesteście członkiem kontrrewolucyjnej organizacji. Wymagamy prawdziwych informacji.

Odpowiedz: Potwierdzam, że ja rzeczywiście jestem uczestnikiem „polskiej wojskowo-powstańskiej organizacji”.

Pytanie: Opowiedzcie śledztwu kim, kiedy i przy jakich okolicznościach zostaliście zwerbowani do „Polskiej organizacji wojskowej”.

Odpowiedz: Do „polskiej wojskowo-powstańczej organizacji” byłem zwerbowany przez ziomka Śliwińskiego Józefa Iwanowicza w 1935 roku.

Pytanie: Jakie zadania miała „polska wojskowo-powstańska organizacja”.

Odpowiedz: Po rozmowie ze Śliwińskim dowiedziałem się, że zadaniem „polskiej wojenno-powstańskiej organizacji” było:

1. Zwerbowanie nowych członków do organizacji wśród Polaków, oddanych Polsce i niezadowolonych władzą sowiecką.
2. Przeprowadzać wśród ludności propagandę patriotyzmu i oddania Polsce.
3. Zajmować się szkodnictwem w przemyśle, w rolnictwie, innych gałęziach gospodarczego życia.

Podczas wojny Polski z ZSRR przeprowadzać powstania zbrojne na tyłach Armii Czerwonej, i poprzez to pomagać Polakom.

Niszczyć drogi kolejowe, mosty, zajmować się dywersjami.

<sup>82</sup> DAŻO, f. P-5013, op. 2, spr. 5411, t. 12, ark. 292–297.

<sup>83</sup> Ibidem, spr. 5721, t. 4, ark. 5.

<sup>84</sup> Ibidem, spr. 5450, t. 7, ark. 563–565.

Pytanie: Opowiedzcie o waszej praktycznej działalności jako członka „polskiej wojskowej powstańskiej organizacji”.

Odpowiedź: Poczynając od 1935 roku moja działalność praktyczna jako członka polskiej organizacji wojskowej polegała na następnym.

Obrobiłem i zwerbowałem do „polskiej wojskowo-powstańskiej organizacji”:

1. Borowskiego Mikołaja Juljanowicza, 30 lat, narodowości polskiej, dzisiaj robotnika bukowickiej huty szkła baranowskiego rejonu. Zwerbowany w 1936 roku.
2. Marcenkiewicza Fiodora, 38 lat, Polaka, jest moim krewnym bratem, dzisiaj aresztowany organami NKWD.
3. Siłażyński Tomasz, Polak, zwerbowany w 1937 r., dzisiaj aresztowany organami NKWD.

Ponadto, systematycznie zajmowałem się szkodnictwem w hucie, nie wykonywałem normy pracy, do czego też namawiałem innych robotników, produkowałem tandetne wyroby.

Wśród robotników przeprowadzałem propagandę nastrojów patriotycznych i oddanie Polsce”<sup>85</sup>.

Jak można sądzić, tekst zawiera ogólne stwierdzenia, charakterystyczne dla niemal wszystkich podobnych protokołów produkowanych wówczas na Ukrainie przez pracowników NKWD i skierowanych przeciwko aresztowanym. Żadnych konkretnych, jak i dowodów winy oskarżonych zupełnie nie ujawniono i nie przytoczono, co nie przeszkodziło oprawcom NKWD skazywać na śmierć.

Najliczniejszą może znaną nam dotąd grupę Polaków rozstrzelano 4 października 1938 r. Było to 408 mieszkańców rejonów: berdyczowskiego, czudnowskiego, januszpolskiego, dzierżyńskiego, rużyńskiego i lubarskiego. Większość z nich stanowili zwykli kołchoźnicy, a także robotnicy z zakładów przemysłowych Berdyczowa i innych miast. Znajdowało się wśród nich też kilku inżynierów, nauczycieli, pracowników leśnictwa<sup>86</sup>.

Według najnowszych badań Polacy znaleźli się w czołówce statystyk wśród represjonowanych w żytomierskim obwodzie. W omawianych latach rozstrzelano tutaj 6802 Polaków, a jeszcze kilka tysięcy skazano na wieloletnie więzienia i lagry<sup>87</sup>.

W latach Wielkiego Terroru w winnickim obwodzie represjonowano 5486 Polaków, a w kamieniecpodolskim – 3123. Ponadto prawie 2 tys. osób niepolskiej narodowości, przede wszystkim Ukraińców, represjonowano w ramach likwidacji domniemanej POW<sup>88</sup>.

<sup>85</sup> Ibidem, t. 4, ark. 101–102.

<sup>86</sup> Ibidem, spr. 5411, t. 14, ark. 7.

<sup>87</sup> Т. Рафальська, *Репресивна політика радянської влади щодо національних меншин Житомирщини в 30 х роках ХХ століття*, «Наукові записки Інституту політичних і етнонаціональних досліджень ім.І.Кураса НАНУ», випуск 33, Київ 2007, с. 99.

<sup>88</sup> В. М. Нікольський, *Репресивна діяльність органів державної безпеки СРСР в Україні (кінець 1920-х – 1950 –ті рр.)*. *Історико-статистичне дослідження*, Донецьк 2003, с. 343, 346–347.

Jeszcze większe żniwo w pogromie POW organa NKWD osiągnęły w obwodzie kijowskim – w okresie do 1 października w obwodzie i w Kijowie aresztowano 3003 osoby (1713 Polaków, 791 Ukraińców, 237 „Haliczan”, 114 Żydów i 148 innych), „ujawniono” i rozgromiono 59 polskich „szpiegowsko-dyweryyjnych prezydentur”, 19 „organizacji POW”, 32 „dywersyjno-powstańskie grupy”, 101 „agentów polskiego wywiadu”. Według innych danych w okresie od 1 czerwca 1937 r. do 8 stycznia 1938 r. po „polskiej linii” w kijowskim obwodzie i Kijowie aresztowano 6524 osób, z których 4500 skazano wg I kategorii (rozstrzelano), wg II kategorii 1034 (10 lat łagrów)<sup>89</sup>.

Tysiące Polaków w tym czasie rozstrzelano w Berdyczowie, Płoskirowie, Szepetówce, Kamieńcu Podolskim, Charkowie, Dniepropietrowsku, Odessie. Latem 1938 r., na przykład, w rejonie antoninskim na Podolu organa NKWD „ujawniły” 5 bojówek POW, aresztując 220 osób, przeważnie kołchoźników. Ponadto 114 osób aresztowano w rejonie orynińskim i rozstrzelano w Kamieńcu Podolskim. W związku ze sprawą POW około 1000 Polaków rozstrzelano w Odessie<sup>90</sup>.

Według dostępnych danych tylko w latach 1937–1938 w całym ZSRR represjonowano 134 519 Polaków, w tym na Ukrainie – 53 641, Białorusi – 17 552, w obwodzie leningradzkim – 8117, moskiewskim – 4372. Według danych ukraińskich badaczy w „sprawie polskiej” na Ukrainie w omawianym okresie aresztowano 56 516 osób. Z wymienionej liczby 39 644 osoby zostały skazane na śmierć, kilkuletnie więzienia i łagry. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że w latach 1937–1938 w sprawach narodowościowych, jak podają statystyki, na Ukrainie aresztowano 26 7579 osób, to okaże się, że co piąty spośród represjonowanych był Polakiem, a w obwodach żytomierskim, winnickim, kamienieckim, które zamieszkiwało najwięcej Polaków, ten wskaźnik był jeszcze większy. Z najnowszych publikowanych danych wynika, że tylko w 1937 r. aresztowano 160 tys. osób, z których do końca tego roku 67,7 tys. rozstrzelano. Warto także dodać, że wśród aresztowanych Ukraińcy stanowili 53%, Polacy – 18,8%, Niemcy – 10,2%, Rosjanie – 8%, Żydzi 2,5%<sup>91</sup>.

<sup>89</sup> О. Бажан, *Масові політичні репресії в Київській області у 1937-1938 рр.: форми, методи, масштаби*, w: *Реабілітовані історією. Київська область. Книга друга*, Київ 2007, с. 158–159.

<sup>90</sup> Szerzej: H. Stroński, *Represje stalinizmu...*, s. 219–242.

<sup>91</sup> Пор. В. Нікольський, *Статистика політичних репресій 1937 р. в Українській РСР*, „3 архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ”, Київ 2000, № 2/4, с. 6; H. Stroński, *Represje stalinizmu...*, s. 223, 236; „Зеркало тижня” [Kijuw] 2007, № 42, 11–18 листопада.

## Zakończenie

W okresie stalinizmu ludność polska doznała bardzo bolesnych doświadczeń, poniosła katastrofalne straty, czego skutki są odczuwalne i dzisiaj. Łącznie, jak można sądzić na podstawie udostępnionych materiałów, różnym formom represyjnych działań stalinowskich organów bezpieczeństwa w latach 1929–1938 poddano od 150 do 200 tys. Polaków, co wynosiło jedną trzecią populacji. Najbardziej dotkliwe okazały się wywózki i deportacje z miejsc stałego zamieszkania. W latach 30. Polacy byli poddani deportacji – prawie 40 tys. do wschodnich obwodów Ukrainy (1935 r.) i ok. 60 tys. do Kazachstanu (1936 r.). Ponadto do tej smutnej statystyki warto także dodać co najmniej 20 tys. umarłych z głodu w latach 1932–33, jak świadczą oficjalne dane. Polacy absolutnie dominowali wśród rozstrzelanych i skazanych na wieloletnie lagry i zsyłki w latach Wielkiego Terroru 1937–1938.

Negatywne konsekwencje dla polskiej ludności miało zamknięcie świątyń rzymsko-katolickich, likwidacja szkolnictwa w rodzimym języku oraz innych instytucji kulturalno-oświatowych, co skazywało wspólnotę narodową na wynarodowienie i degradację społeczną. Temu także sprzyjało wieloletnie negatywne nastawienie władz wobec Polaków, szykany, ograniczenia w zdobywaniu wykształcenia, zawodów i stanowisk. Władze sowieckie również zadbały o uniemożliwienie oraz utrudnienie regularnych i wielostronnych kontaktów Polaków mieszkających na Ukrainie z Macierzą.

Po 1956 r. z dalekiego Kazachstanu pewna część ludności polskiej (ok. 17 tys.) wyłącznie na swój własny koszt powróciła, ale nie zawsze do swoich rodzinnych miejsc, na Ukrainę. Co ważne, że żadnych odszkodowań materialnych, a tym bardziej moralno-prawnych, czynniki państwowe dla bezprawnie deportowanej ludności nie zapewniły. Mimo odbywającego się w następnych latach procesu rehabilitacji ofiar stalinizmu w ZSRR, o deportowanych Polakach do Kazachstanu w 1936 r. nawet nie wspominało. Także po upadku ZSRR i powstaniu niepodległej Ukrainy ta kwestia nie została poruszona. Nie bez pewnych koniunkturalnych przyczyn do tej pory wiele mówiło się o deportowanych narodach Krymu. Krzywdy i bezprawia doznane przez ludność polską nie były mniejsze od krzywd innych narodów ukaranych przez sowiecki system totalitarny, ale żadnych kroków w stronę zadośćuczynienia nie zrobiono.

Natomiast państwo polskie podjęło starania o repatriację ludności polskiej z azjatyckiej części byłego ZSRR, w tym przede wszystkim z Kazachstanu. Z pomocą instytucji państwowych, organizacji społecznych ruszyła z kraju różnorodna pomoc. Sprawy repatriacji i adaptacji Polaków z Kazachstanu w Polsce, jak można sądzić na podstawie materiałów prasowych, ze względów materialnych i z innych przyczyn załatwia się zbyt powoli i nie bez problemów (do Polski w ramach repatriacji z Kazachstanu zdołało przyjechać ok. 4 tys. osób).



Rehabilitacji ofiar stalinowskich represji dokonywano od końca lat 50. W czasach pierestrojki i po upadku komunizmu w pierwszych latach niepodległości Ukrainy jedynie wskazywano na bezpodstawność wyroków, uchybienia prawno-procesualne, nawet z podaniem daty i godziny wykonania surowych wyroków. Natomiast nie jest nam znany ani jeden wypadek, w którym by służby bezpieczeństwa, następcy niesławnej GPU-NKWD, wskazały bliskim miejsca pochówków ofiar. A na tym właśnie najbardziej zależało ludziom, którzy po chrześcijańsku chcieli uczcić pamięć swoich bliskich, odwiedzać miejsca ich wiecznego spoczynku. W różny sposób (ale bez pomocy i udziału organów prokuratury czy bezpieczeństwa) najpierw mieszkańcy Winnicy, Chmielnickiego, a stosunkowo niedawno i Kijowa, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego dowiadywali się o miejscach masowych i zbiorowych pochówków ofiar stalinizmu. Te ostatnie miały miejsce w czasach gorbaczowowskiej pierestrojki oraz głośności, gdy powoli ustępował strach i rodziły się oddolne ruchy oraz inicjatywy obywatelskie. Faktycznie dopiero wtedy zaczęto głośno o tym mówić i ujawniać prawdę. Upamiętnianie jednak miejsc spoczynku ofiar represji, co odbywało się zazwyczaj bez pomocy władzy, przybierało bardzo skromną formę – tabliczki z napisem czy krzyż drewniany (np. w Winnicy czy Żytomierzu).

Pod koniec lat 90. warte odnotowania było stawianie symbolicznych mogił i krzyży ku czci ofiar sowieckiego totalitaryzmu na miejscowych cmentarzach z zaznaczeniem poniekąd nazwisk zaginionych Polaków. Należy jednak uznać podobne formy na Ukrainie za akty nieliczne, szczególnie w obwodach na wschód od Zbrucza. Proces dekomunizacji na Ukrainie, niestety, nie przybrał szerokiego i głębokiego rozmachu, jak chociażby w państwach nadbałtyckich. Niestety nie postawiono przed sądem żadnego funkcjonariusza dawnych sowieckich służb bezpieczeństwa za dopuszczenie się zbrodni i bezprawia. Wszystko to sprawę przywrócenia dobrego imienia bezprawnie represjonowanym Polakom w okresie stalinizmu na Ukrainie i w całym byłym ZSRR czyni nadal aktualną.

### **75 ago in Ukraine ... About the Repressions of Stalinism against the Polish Population in the 1930s**

Stalinist repressions against the Polish population, living in Ukraine for centuries, are known for its wide scale and cruelty as for lawless actions and terror. Around 150–200,000 Poles, which constituted about 30% of all the Polish population in Ukraine, underwent different forms of repressions during Stalinism. In fact, the Poles from Ukraine went first on the list of the peoples deported, which further turned out to be typical of the Soviet totalitarianism. The author describes the scale and deportation process of the Polish population from Ukrainian western border regions to the eastern ones, up to Kazakhstan. The Stalinist repressions reached their peak during the years of the Great Terror, 1937–1938. NKVD repressions exemplified typical ethnocide, with a Polish origin of victims as the main reason. Stalin's secret police started the wide-scale provocations, fabricating a dossier of the so-called “Polish Military Organization”.



МИХАИЛ ВАЩЕНКО  
Институт славяноведения РАН / Москва

## ХОРВАТСКИЙ ЕПИСКОП Й. Ю. ШТРОССМАЙЕР И ОФИЦИАЛЬНАЯ РОССИЯ В 1860-1870-Х ГОДОВ: ПОПЫТКА ДИАЛОГА

Деятельность хорватского епископа, мецената, общественно-политического деятеля Й. Ю. Штроссмайера (1815–1905), направленная на сближение Хорватии и России, всегда представляла интерес для исследователей. Так, о контактах Штроссмайера с Россией писал советский и хорватский историк И. Очак<sup>1</sup>, к этой теме обращались его российские коллеги В.И. Фрейдзон, И.В. Чуркина и И.И. Лещиловская<sup>2</sup>, а также американский исследователь А. Кадич<sup>3</sup>. Однако вопрос об истинных стремлениях и целях Штроссмайера по-прежнему остается дискуссионным. Так, сербский историк В. Крестич в своих работах о Штроссмайере утверждает, что главной целью хорватского епископа было укрепление позиций династии Габсбургов и Австро-Венгерской монархии в ущерб России, а русские дипломаты, с которыми Штроссмайер делился своими идеями, не верили епископу и считали его «австрийским агентом-provokатором»<sup>4</sup>. В настоящей статье будут детально рассмотрены контакты Штроссмайера с представителями официальной России и его планы по установлению контактов между Россией и европейскими народами, прежде всего хорватами.

Штроссмайер как один из основателей Национально-либеральной партии и идеолог югославистского течения в хорватской политической

<sup>1</sup> I. Očak, *Hrvatsko-ruske veze. Druga polovica XIX i početak XX stoljeća*, Zagreb 1993.

<sup>2</sup> В.И. Фрейдзон, *Борьба хорватского народа за национальную свободу. Подъем освободительного движения в 1859–1973 гг. История, идеология, политические партии*, Москва 1970; И.В. Чуркина, В.С. Соловьев и Й.Ю. Штроссмайер об объединении церквей, „Вопросы истории” 1993, nr 6, с. 143–148; И.И. Лещиловская, Й.Ю. Штроссмайер в русской современной ему периодической печати в: *Lik i djelo Josipa Juraja Strossmayera. Zbornik radova*. Pod.red. S. Marijanoviča, Osijek 2008, s. 511–530.

<sup>3</sup> А. Кадич, *Vladimir Soloviev and bishop Strossmayer*, „The American Slavic and East European Review” 1961, nr2, p. 163–188.

<sup>4</sup> В. Крестић, *Бискуп Штросмајер: Хрват, Великохрват или Југословен?*, Јагодина 2006, с. 38.

мысли еще в самом начале своей деятельности стремился установить контакты с представителями других славянских народов на самых разных уровнях. В середине – второй половине 1860-х гг. его внимание привлекали два славянских государства, где он пытался найти поддержку, – это Сербия и Россия. Первая в этот период небезосновательно претендовала на статус объединительного центра балканских славян, вторая же с давних времен служила ориентиром для всех зарубежных славян как единственное независимое славянское государство, обладавшее, к тому же, имперским статусом.

Штроссмайер предпринимал попытки установить контакты с сербским правительством князя Михаила Обреновича, которому в 60-е годы XIX в. удалось создать антиосманский Балканский союз, заключив договоры с Грецией, Черногорией и Румынией. В отличие от хорватских земель, политическое положение которых в этот период заметно ухудшилось в результате австро-венгерского компромисса 1867 г. и навязанного Хорватии соглашения с Венгерским королевством в 1868 г., Сербия, обладавшая широкой автономией, находилась на подъеме. В 1867 г. сербское правительство предложило Штроссмайеру план совместных действий, конечной целью которого стало бы объединение всех югославянских народов в единое федеративное государство с центром в Белграде, что избавило бы их, с одной стороны, от османского, а с другой, от немецко-венгерского угнетения: «Народность хорватская и сербская одна, югославянская [...] единственной основой государства является национальность [...], потому что [в этом] мы едины»<sup>5</sup>. Но эта идея не была осуществлена, а после убийства князя Михаила в 1868 г. и установления в Сербии регентского правления все попытки хорватско-сербского сотрудничества были прекращены. Штроссмайер в одном из писем к Ф. Рачки пишет об этом в самых неллицеприятных выражениях:

Сербское правительство любит венгров и Турцию больше, чем себя и нас [...] В Сербии думают, что ей пойдет на пользу наша слабость. Сколько в этом слепоты, сколько неподдельной византийской злобы и зависти!<sup>6</sup>.

Еще за год до написания этого письма, в 1868 г. Штроссмайер, разочарованный в сербах, решил искать помощи у русских дипломатов. В письмах русского консула в Белграде Н. П. Шишкина и посла в Вене Е. П. Новикова министру иностранных дел князю А.М. Горчакову,

<sup>5</sup> В.И. Фрейдзон, *Исторические корни и сущность югославизма*, „Новая и новейшая история” 1997, nr 7, с. 38.

<sup>6</sup> *Korespondencija Rauki-Strossmayer*, knj. I, Zagreb 1928, s. 72.

опубликованных Фрейдзоном, дан пересказ их бесед со Штроссмайером. Судя по содержанию первого письма, Штроссмайер прежде всего описал Шишкину бедственное положение хорватского народа, страдавшего от мадьяризации и говорил о России, «единственной и бескорыстной защитнице христианства и славянства», которая является чуть ли не последней надеждой хорватов. Он даже в какой-то степени оправдывается перед консулом, что стал искать помощи в России так поздно, поскольку «она от нас так далека, так мало нас знала до сих пор, что мы даже не пытались взывать к ее братским чувствам, тем более, что нам известны были все жертвы, приносимые ею в пользу наших единоплеменников в Сербии»<sup>7</sup>. Штроссмайер с сожалением рассказывает и о причинах разрыва с сербами: по его словам, вместо поддержки хорваты получили от них совет соблюдать хорвато-венгерское соглашение. Поэтому Россия для него и стала последней надеждой. Чего же хотел епископ от Шишкина? Конечно же, денежной помощи – «хорватским патриотам», наиболее пострадавшим от венгерских преследований, Народной партии в целом, особенно в период выборов, а также партийным изданиям «*Pozor*» и «*Zukunft*». В обмен на это Штроссмайер обещал «быть послушным орудием воли и приказаний России, без совета ее не делать ни единого шага, не предпринимать ничего[...] я обязуюсь быть орудием России в здешнем крае; извещать обо всем, что будет замышлять Австрия и Венгрия против ее единоплеменников и против нее, и употребить все свое влияние на Военную границу, чтобы образовать из нее передового исполнителя великодушных предназначений»<sup>8</sup>.

Конечно, об этих словах Штроссмайера мы знаем только в пересказе Шишкина, поэтому, конечно, нельзя быть уверенным в их стенографической точности (тем более, что сам русский консул выражал в письме к Горчакову сожаление, что во время этой беседы в его распоряжении не было стенографа – не случайно ли?). С другой стороны, вряд ли было бы справедливо обвинить Шишкина в фальсификации, тем более, в письме, адресованном министру иностранных дел. Тем не менее, возможно предположить, что Штроссмайер вполне мог позволить себе подобного рода заявления. Будучи уже опытным политиком, он, конечно же, научился использовать в каждом случае необходимую риторику, и в данном случае она вполне объяснима. Интересно, что Штроссмайер выражает готовность не только исполнять роль «орудия России» и собирать для России необходимую информацию, но даже и вести какую-то пропаганду на

<sup>7</sup> В.И. Фрейдзон, *Две беседы Штроссмайера с российскими дипломатами* в: *Lik i djelo Josipa Juraja Strossmayera...*, s. 192.

<sup>8</sup> Ibid, s. 193.

Военной границе<sup>9</sup>. То есть, хорватский епископ косвенным образом намекнул, что даже в случае русско-австрийского военного конфликта он будет готов сделать из Военной границы своеобразный центр сопротивления в тылу Австрии.

Но эта попытка Штроссмайера заручиться поддержкой официальной России не увенчалась успехом. Министерство иностранных дел России, руководствуясь принципами легитимизма, не могло вмешиваться во внутренние дела Австрийской империи. Россия была ослаблена после Крымской войны и еще не были отменены условия Парижского мира. Кроме того, в 1868 г. в Петербурге в большей степени рассчитывали на Сербию как центр славянского объединения на Балканах. Так или иначе, из министерства иностранных дел епископу было велено передать, что, «сочувствуя его ревностным усилиям поддержать народность хорватскую, мы не можем принять никакого участия в действиях, направленных против австрийского правительства»<sup>10</sup>. Конечно, вряд ли дело было только в принципе невмешательства во внутренние дела другого государства. Тот же Шишкин, хотя и благосклонно отнесся к Штроссмайеру, в своем письме назвал его «хитрым епископом». Российские дипломаты не могли не знать о том, что Штроссмайер в реальности совсем не был сторонником разрушения Габсбургской монархии. Поэтому официальная Россия и не спешила принять неожиданную «помощь» от Штроссмайера. Тем более, такую подозрительно безоговорочную.

Спустя два года Штроссмайер вновь появился в дипломатическом представительстве России, на этот раз в Вене. Судя по письму посла России в австрийской столице Новикова, который и был собеседником Штроссмайера, на этот раз епископ не высказывал никаких просьб о материальной помощи. Разговор с Новиковым носил более глобальный характер. Начал его Штроссмайер с утверждения о существовании германо-латинского заговора против славянского мира. «Его подлинной мишенью является Россия, и, чтобы сильнее поразить эту державу в ее цивилизаторской миссии среди единокровных народов, предпринимаются попытки разрушить один за другим ее аванпосты в Западной Европе и направить ее гуманную деятельность в сторону Азии»<sup>11</sup>, – такие слова в изложении Новикова произнес Штроссмайер в беседе с ним. Епископ

---

<sup>9</sup> *Военная Граница* – пограничная с Османской империей область на юго-востоке Австрийской империи, в состав которой входили в том числе и хорватские земли. Подразделялась на генералаты, полковые, ротные и общинные округа. Ее основное население составляли сербы и хорваты, называемые граничарами.

<sup>10</sup> В.И. Фрейдзон, *Борьба хорватского народа за национальную свободу...*, с. 339.

<sup>11</sup> Он же, *Две беседы Штроссмайера с российскими дипломатами* в: *Lik i djelo Josipa Juraja Strossmayera...*, s. 197.

жестко критиковал систему дуализма, мадьяризацию и германизацию, выражает свой страх перед прусской угрозой и разочарование в Габсбургской династии. Южные славяне, по словам Штроссмайера, «будучи не в силах спасти монархию[...], должны спасти самих себя без нее, а, при необходимости, и против нее»<sup>12</sup>. Как мы видим, епископ так же решительно, как и два года назад, обличает Австрию и подчеркивает роль России в решении проблем южных славян (интересно, что Новиков, помимо прочего, отмечает «красноречие» Штроссмайера). Но на этот раз нет никакого заискивания перед «единственной и бескорыстной защитницей славянства и христианства», как нет и каких-то конкретных предложений со стороны епископа официальной России. Он просто указывает Новикову на необходимость поддержки Россией южных славян: «Страдания, причиняемые славянам, являются в то же время ранами, наносимыми России, которые когда-нибудь начнут кровоточить»<sup>13</sup>. Естественно, что Новиков, заверив, разумеется, Штроссмайера в симпатиях российского императора к славянскому делу, не мог не указать епископу, что «не следует славянам проявлять неблагодарность, требуя от нас слишком многого сразу, либо пытаясь революционными действиями навязать нам свою волю»<sup>14</sup>.

Возможно, именно излишняя «революционность», то есть дерзость и резкость планов хорватского епископа, вызывали негативную реакцию российских дипломатов в Австрии (да и в самой России), в чьи задачи входило, прежде всего, выстраивание отношений с Австрийской империей, а не ее разрушение, которое могло бы привести к слому существовавшей системы международных отношений. Конечно, Россия считала Австрийскую империю своим геополитическим противником в Европе и на Балканах, но российские дипломаты все же не собирались ослаблять Габсбургскую монархию путем вмешательства в ее внутренние дела, тем более, с помощью Штроссмайера, имевшего, к тому же, репутацию австрослависта<sup>15</sup>. И его резкий тон в беседе с Новиковым не мог не вызвать негативную реакцию последнего.

Несмотря на тот неуспех, который пережил епископ в конце 1860-х гг., пытаясь заручиться поддержкой российского правительства, он еще долго не оставлял надежды добиться понимания в России. Это касалось в том

<sup>12</sup> Ibid, s. 198.

<sup>13</sup> Ibid.

<sup>14</sup> Ibid, s. 199.

<sup>15</sup> *Австрославизм* – программа сохранения и переустройства Габсбургской монархии на федеративных началах. Возникла в середине XIX в. Главные сторонники этой программы – чехи Ф. Палацкий и К. Гавличек-Боровский, словаки Я. Коллар и П.И. Шафарик, хорваты Й.Ю. Штроссмайер и (позже) братья С. и А. Радич.

числе и религиозного вопроса. Делом всей его жизни стало объединение церквей – католической и православной. Одним из первых и в то же время наиболее важных программных документов, в которых хорватский епископ изложил свою концепцию объединения церквей, стал «Меморандум русскому правительству», написанный в 1876 г.

В этом меморандуме Штроссмайер выделяет три «народа» (точнее, группы народов), которые, по его мнению, имеют наиболее вероятные шансы добиться господства в Европе – это «немцы», «латиняне» и «славяне». Они, по мнению епископа, должны образовать некую «триаду», которая была бы ответственна за положение дел на европейском континенте. Епископ довольно ревниво относится к тому, что Россия, как он считал, в то время уделяла слишком много внимания своей азиатской политике: «По моему мнению, славный русский народ жестоко бы ошибся, если бы уделял излишнее внимание событиям в Азии[...] и пренебрег бы возможностью как можно скорее укрепить свои позиции в Европе, чтобы они были постоянными, твердыми и определенными, и решить очень важные европейские вопросы так, как бы это соответствовало промыслу Божиему и пошло бы на пользу славян и всего человечества[...] все-таки Европа, как более культурная и могущественная, имеет преимущество»<sup>16</sup>.

Этот европоцентризм Штроссмайера, как можно вспомнить, проявился и в беседе с Новиковым в 1870 г., когда он в качестве одной из главных целей германо-латинского заговора против России называл разрушение ее позиций в Европе и переориентацию ее деятельности в сторону Азии. В данном случае, как можно заметить, нет таких резких слов в адрес немцев и «латинян», цель Штроссмайера скорее примирить Россию с западным миром, а не поссорить, хотя епископ и пишет о том страхе, который в Европе испытывают перед русскими и перед славянами вообще как об одной из проблем в отношениях России с Западом. И одним из основных способов, при помощи которых можно было бы эти проблемы устранить, Штроссмайер считает «конвенцию» (т.е. унию), которую бы «славная Российская империя должна заключить со Святым апостольским престолом»<sup>17</sup>. Епископ уверяет, что вовсе не католики способствовали тому, что в Европе утвердилось неправильное представление о русских. В то же время Штроссмайер не может отрицать того, что и папа Римский, и католическая печать, в частности, итальянская и французская, постоянно выступают с заявлениями против России, о чем автор меморандума

<sup>16</sup> J.J. Strossmayer, *Memorandum ruskoj vladi god.1876. Spomenica o važnosti i koristi konvencije koju bi trebalo da utanači slavno rusko carstvo sa svetom apostolskom stolicom* u: Josip J. Strossmayer, F. Rački. *Politički spisi: Rasprave. Članci. Govori. Memorandumi*, Zagreb 1971, s. 204.

<sup>17</sup> Ibid, s. 206.



открыто и пишет. Все может измениться, считает епископ, если сам папа изменит свое мнение о православии и России, а за ним последует и вся его паства, которой судьбой предназначено вступить со славянами в союз. Но самое главное, настойчиво повторяет Штроссмайер, это шаг со стороны России, которая сняла бы все проблемы заключением конвенции со Святым престолом.

Штроссмайер, понимая, что проблем на пути к союзу России и папского престола будет очень много, не только не стремится их скрыть, а наоборот, открыто о них пишет. Первой среди этих проблем, которые могли бы помешать России «осуществить свою миссию в Европе», епископ справедливо называет польский вопрос. Естественно, учитывая историю непростых русско-польских взаимоотношений, Штроссмайер не мог обойти эту проблему стороной. И он становится на русскую сторону. Епископ сразу дает полякам определение «непримиримых врагов России», которые, «ослепленные ненавистью к русским[...], могли бы объединиться хоть с самим чертом, лишь бы повредить им и помешать осуществлению их планов»<sup>18</sup>. Епископ всеми силами пытается заверить русское правительство, что антирусский настрой многих поляков ему претит во всем. Чтобы его слова звучали еще более убедительно, Штроссмайер решил привести в пример и роль австрийских поляков, которую они сыграли при переустройстве в Австрийской империи в дуалистическое государство в 1867 г. Его создание австрийские поляки поддержали, поскольку, по словам епископа, для них дуалистическая Австрия могла бы стать главным орудием в борьбе против России<sup>19</sup>. Безусловно, со стороны Штроссмайера это был весьма грамотный ход, учитывая все сложности в отношениях с поляками (тем более, не прошло и пятнадцати лет со времени последнего польского восстания 1863 г.) и тот факт, что именно поляки составляли большинство католиков в Российской империи. Штроссмайер заверяет читателей своего меморандума, что существует стопроцентная возможность справиться с этой ненавистью поляков к России, которую он называет «полонизмом», – это конвенция со Святым престолом, которая была бы «открытым и просто прекрасным доказательством для всей Европы, что русские до такой степени уважают и ценят свободу совести и вероисповедания, что полностью заслуживают любовь и дружеское расположение европейцев и остальных наиболее культурных народов»<sup>20</sup>. Кроме того, такая конвенция, по его мнению, повысила бы авторитет Российской империи в целом, способствовала бы примирению русских

<sup>18</sup> Ibid, s. 210.

<sup>19</sup> Ibid, s. 211.

<sup>20</sup> Ibid, s. 211–212.

с поляками (что, опять же, пошло бы только на пользу славянскому делу) и вызвала бы, наконец, одобрение самого папы Римского. Штроссмайер чуть ли не взывает к жалости русских, которые могли бы иметь «сострадание» к судьбе «своих несчастных братьев поляков»<sup>21</sup>.

Второй проблемой, мешавшей союзу России и Ватикана, по его мнению, являются... венгры. «Все венгры, без исключения, – пишет Штроссмайер, – настроены против славян и особенно русских и с удовольствием утопили бы их в ложке воды, как говорится в славянской пословице»<sup>22</sup>. Хотя сложности в контактах между русскими и венграми вряд ли можно сравнить с проблемами в польско-русских отношениях, Штроссмайер пытается представить их не менее серьезной угрозой для России. Поскольку в распоряжении епископа находилось не так уж много доказательств данного тезиса, он в основном делает упор на антиславянскую политику венгров внутри Габсбургской империи, где мадьяризации подвергались сербы, русины и другие народы. Об этом и пишет Штроссмайер, не забывая добавить, что венгры еще больше «ненавидят и презирают русских как моральных защитников всех славян и будущих их освободителей»<sup>23</sup>. Не лишним со стороны епископа было добавить, что венгры «со своими друзьями поляками» пытаются вести Австро-Венгрию во враждебном для России направлении». Здесь же находится место и австрославизму Штроссмайера, который превозносит «славную Австрийскую империю». Она, по его мнению, должна стать нейтральной державой и играть роль некоего посредника в Европе, урегулируя конфликты на этом пространстве, чему, по его мнению, мешает пагубное влияние венгерско-польского элемента, который на фоне «слабеющих изо дня в день» немцев становится основной силой в империи.

Но какое же отношение ко всему этому имеет союз России с Ватиканом, и, самое главное, как с его помощью можно устранить эту «венгерскую проблему»? Ответ епископ находит самый неожиданный. С помощью заключения этого союза можно привлечь на свою сторону... чешскую аристократию, которая «многими светлыми узами связана с преясной династией и, прежде всего, единой для них католической верой»<sup>24</sup>. Династия Габсбургов, по утверждению Штроссмайера, «инстинктивно» склонна к союзу с Россией. Заключив же союз с католической церковью, можно привлечь и Габсбургов, и аристократию на свою сторону, что могло бы уничтожить венгерско-польское влияние на дела монархии и открыть путь к «искреннему и крепкому союзу между Австрией и Россией,

<sup>21</sup> Ibid, s. 212.

<sup>22</sup> Ibid.

<sup>23</sup> Ibid.

<sup>24</sup> Ibid, s. 215.

поскольку их правильно понимаемые интересы, нигде не сталкиваются, а, более того, во всем сходятся»<sup>25</sup>.

В данном случае Штроссмайер все же преувеличивает положение дел и пытается представить проблему австрийских славян, связанную с мадьяризацией, проблемой, которая мешает непосредственно России. В то же время епископ, чьим идеалом была некая обновленная монархия Габсбургов, пытается наряду с идеей союза России с католической церковью продвигать и идею русско-австрийского союза. Пути решения этой «проблемы», с помощью привлечения на свою сторону австрийской императорской династии и чешской аристократии, представляются надуманными и имеющими отношение скорее к политическим и партийным устремлениям Штроссмайера, чем к чисто межконфессиональным отношениям.

Третьей, менее специфической проблемой, стоявшей перед Россией Штроссмайер считал господство османов в «самой красивой части Европы». Едва ли не две страницы своего меморандума епископ посвятил доказательству того, что туркам не место в Европе, что они «по своей вере и законам не могут жить среди христианских народов, поскольку согласно своей вере, которая у них одновременно является и светским законом[...], они призваны властвовать, бездельничать и наслаждаться, растрачивать себя на пороки или на насилие против несчастных христиан»<sup>26</sup>. Штроссмайер не верит никаким реформам в османском обществе (как раз в 1876 г. в Османской империи была принята конституция), поскольку на пути этих реформ стоит сама мусульманская религия. Штроссмайер, желая создать окончательную картину антирусского союза в Европе, добавляет, что «поляки и, в первую очередь, венгры протягивают руку туркам, своим родственникам, и стремятся изо всех сил к тому, чтобы, с одной стороны, немцев, с другой, турок и, по возможности, румын и греков, каждого по-своему привлечь к союзу против Российской империи»<sup>27</sup>.

Штроссмайер, описав во всех красках тяжелое для России положение дел, почему-то объявив турок и венгров родственными народами, которые наряду с поляками, немцами, румынами и даже греками образуют потенциальный антирусский союз, предлагает выход и из этого «тупика» и, конечно, тот же самый, что и в первых двух случаях. «Решить «восточный вопрос», – пишет автор меморандума, – для русских будет гораздо легче, если они заключат уже упомянутую конвенцию со Святым престолом»<sup>28</sup>. И какая же здесь связь? Дело в том, поясняет Штроссмайер,

<sup>25</sup> Ibid.

<sup>26</sup> Ibid, s. 216.

<sup>27</sup> Ibid, s. 218.

<sup>28</sup> Ibid.

что «враги Российской империи используют в Боснии и Герцеговине прежде всего католический элемент, чтобы чинить русским препятствия в этих краях»<sup>29</sup>.

В завершение Штроссмайер подробно разъясняет, что же должно содержаться в этой самой конвенции. С одной стороны, Ватикан должен стать гарантией того, что католицизм сам по себе не может служить поводом для ухудшения положения и репутации Российской империи, к чему всегда стремились поляки, венгры и «прочие неприятели России», а русское правительство, со своей стороны должно, по мысли Штроссмайера, «в полной мере гарантировать, что действия светских властей никогда и нигде не пойдут во вред католической религии»<sup>30</sup>.

Иными словами, суть «конвенции» состояла в том, что Россия в обмен на благосклонность Ватикана не должна препятствовать распространению католицизма где бы то ни было. Ту выгоду, которую от этого соглашения получает Ватикан изложена епископом достаточно четко и ясно, тогда как плюсы для России от этой конвенции не слишком очевидны. Россия просто не должна чинить никаких препятствий распространению католической религии и к тому же в союзе со Святым престолом совладать с Османской империей, являвшейся в свою очередь, главным оплотом ислама – еще одного противника Ватикана. В обмен на это она просто приобретет «уважение» папы Римского и всей католической Европы. К тому же в меморандуме нет ни слова о том, что получает от этого соглашения именно православная церковь, как изменится церковная служба, что будет с догматами, которые разнятся у православных и католиков. Штроссмайер старательно обходит такого рода «детали»: «Славное русское правительство, как могу предположить, волнуют некоторые конкретные вопросы: на каком языке будут читаться молитвы и толковаться Евангелие для карпатороссов, ее подданных? Все такого рода частные вопросы будут быстро и легко решаться, главное, чтобы перед этим были решены главные вопросы»<sup>31</sup>.

Меморандум был составлен епископом очень грамотно, с расчетом именно на официальных лиц из России. Штроссмайер, дабы убедить их в необходимости унии с Ватиканом, использовал в качестве своеобразного предлога решение сложных для России вопросов – польского и «восточного», которое, по его логике, чуть ли не напрямую зависит от союза с Ватиканом. В то же время он исподволь продвигает и свои австрославистские идеи, в частности, идею союза Австро-Венгрии с Россией,

<sup>29</sup> Ibid.

<sup>30</sup> Ibid, s. 221.

<sup>31</sup> Ibid.

превозносит «пресветлую династию» Габсбургов, пытается выдать «венгерскую проблему» за одну из главных проблем России и, приведя все доводы в пользу заключения унии, довольно ловко уходит от «частных вопросов», которые могут «легко решиться». На каких условиях, кто будет заключать унию – эти вопросы также остались без ответа. Меморандум Штроссмайера – это документ скорее риторического характера, нежели конкретное предложение по объединению церквей. Насколько известно, экземпляр этого меморандума был отправлен в Россию, но, российские дипломаты, видимо, не отнеслись к нему серьезно (тем более что сам Штроссмайер написал, что «если не понравилось вам то, что я пишу, прошу рассматривать это как скромный, но искренний документ, выражающий мое почтение прекрасной императорской династии и славному русскому народу»<sup>32</sup>), тем более что в 1876 г. на повестке дня у русского правительства в первую очередь стояло отнюдь не объединение церквей.

Подводя итоги, можно сказать следующее. Вряд ли было бы справедливо видеть в Штроссмайере «фанатика католицизма», который пытался склонить на свою сторону русское правительство и церковь в надежде подчинить их Ватикану. Судя по всему, епископ действительно был увлечен идеей объединения церквей и вовсе не по какому-то заданию римской курии, с которой у него всегда были сложные отношения. Достаточно вспомнить позицию Штроссмайера на I Ватиканском соборе в 1870 г., где он выступил против папской непогрешимости. Безусловно, Штроссмайер, как католический епископ, смотрел на объединение церквей со своей «западной» стороны, и роль Святого престола в этом объединении для него не могла не быть главенствующей. Кроме того, Штроссмайер был ловким и хитрым политиком. Он умел поразить собеседника как своим красноречием и ораторскими приемами, так и, в случае необходимости, составить необходимый документ, где его дар убеждения проявился бы не в меньшей степени. Примером тому может служить тот же «Меморандум», в котором епископ очень четко и логично обосновал необходимость заключения унии католической церкви с Россией, используя все необходимые в таком случае аргументы, сообразуясь с текущей политической ситуацией. Поэтому может сложиться впечатление, что он действовал исключительно во благо своей церкви, римской курии. В этом есть доля истины. Но в то же самое время Штроссмайера можно назвать и своего рода церковным диссидентом внутри католической церкви, учитывая его особое мнение по многим вопросам церковной жизни. Хорватский епископ не находил понимания «в верхах», ни у светских

<sup>32</sup> Ibid, s. 223–224.

и духовных властей Австро-Венгрии и Ватикана, ни у русских дипломатов. Стремления Штроссмайера, направленные на сближение католиков и православных, оказались несвоевременными. И хотя попытки установления диалога между хорватским епископом и официальной Россией оказались безрезультатными, идеи Штроссмайера и его опыт могут пригодиться и в наши дни, когда проблема взаимопонимания между славянами католического и православного вероисповедания (и обеих конфессий в целом) все еще остается актуальной.

**Croatian Bishop J.J. Strossmayer and Russian Officials in the 1860s and 70s.:  
an Attempt at Dialogue**

This article is devoted to attempts of Croatian bishop, politician and philanthropist Josip Juraj Strossmayer (1815–1905), to establish a dialogue with Russian officials during the 1860–70s. He had meetings with the Russian consul in Belgrade N.P. Shishkin in 1868 and Russian ambassador in Vienna E.P. Novikov in 1870, and tried to persuade them to help the Croatian national movement in its struggle against the Habsburg regime. However, Shishikin and Novikov did not believe him. Moreover, his ideas were not acceptable for the Russian government because of their desire to save current geopolitical situation. In 1876 Strossmayer wrote the “Memorandum for Russian government” in which he tried to prove that only an agreement with the Vatican would help Russia to solve its internal problems and to strengthen its influence in Europe. Although Strossmayer's attempts failed, his experience can be useful nowadays, as the problem of understanding between the Catholic and Orthodox worlds seems still to be relevant.

АЛЕКСАНДР В. РЕПНИКОВ

Российский государственный архив социально-политической истории / Москва

## ДОЛГАЯ ЖИЗНЬ ВАСИЛИЯ ШУЛЬГИНА

Есть люди, упоминание о которых вызывает дискуссии спустя десятилетия после их смерти. К ним относится Василий Витальевич Шульгин (1878–1976), общественно-политический деятель, писатель, яркий публицист, депутат II–IV Государственных дум; человек, стоявший у истоков Белого движения, заключенный Владимирского централа, гость XXII съезда КПСС. Многие факты его биографии остаются малоизвестными даже специалистам, или представляют сплошное белое пятно.

Историография работ, посвященных Шульгину, не слишком обширна. В 1920-е гг. были популярны брошюры Д. О. Заславского<sup>1</sup>. Автор не избежал тенденциозных оценок, хотя и отмечал, что в галерее политических деятелей царской России Шульгин «выделяется как человек яркий, интересный, талантливый и в некоторых отношениях привлекательный»<sup>2</sup>. Политическая деятельность Шульгина затрагивалась в работах В. И. Старцева<sup>3</sup>, С. А. Степанова<sup>4</sup>, Д. А. Коцюбинского<sup>5</sup>, А. Б. Николаева<sup>6</sup>, Г. З. Иоффе<sup>7</sup>, А. В. Репникова<sup>8</sup>,

<sup>1</sup> Д. О. Заславский, *Рыцарь черной сотни Шульгин*, Ленинград 1925; Он же, *Рыцарь монархии Шульгин*, Ленинград 1927.

<sup>2</sup> Он же, *Рыцарь монархии Шульгин...*, с. 4.

<sup>3</sup> В. И. Старцев, *Русская буржуазия и самодержавие в 1905–1917 г. Борьба вокруг «ответственного министерства» и «правительства доверия»*. Ленинград 1977.

<sup>4</sup> С. А. Степанов, *Черная сотня*, Москва 2005.

<sup>5</sup> Д. А. Коцюбинский, *Русский национализм в начале XX столетия. Рождение и гибель идеологии Всероссийского национального союза*, Москва 2001.

<sup>6</sup> А. Б. Николаев, *«Парламентский» проект В.В. Шульгина [в:] Россия в 1917 году. Новые подходы и взгляды*. С. Петербург 1994, Выпуск 2, с. 36–42.

<sup>7</sup> Г. З. Иоффе, *Василий Витальевич Шульгин*, ч. 1, „Новый журнал”, 2006, т. 242, с. 189–201; ч. 2. „Новый журнал”, 2006, т. 243, с. 215–227; Он же, *«Я завернут в свиток из колючей проволоки»*, „Наука и жизнь”, 2010. № 2. с. 72–80. К сожалению, в последней статье встречается ошибки в написании фамилий и инициалов: А.И. Дубровин стал Н. Дубровиным, Ф.Н. Петров превратился в Перова, также ошибочно утверждается, что Шульгин умер «в одном из владимирских домов для престарелых» (Там же. с. 72, 79, 80).

<sup>8</sup> А. В. Репников, *Консервативные концепции переустройства России*, Москва 2007; Он же, *От сумы и от тюрьмы... (Послевоенная судьба В.В. Шульгина на основе архивных материалов, документов и воспоминаний)*, „Интеллигенция и мир. Российский междисциплинарный журнал социально-гуманитарных наук”, 2009, № 2, с. 98–119; Он же,

А. С. Пученкова<sup>9</sup>, О. В. Будницкого<sup>10</sup> и других историков. В 2004 г. вышел в свет «роман-размышление» писателя В. П. Ерашова<sup>11</sup>. Используя опубликованные воспоминания, автор признавался: «К великому своему сожалению, я не имел возможности – по весьма уважительным объективным и субъективным причинам, отнюдь не из лени, – использовать документы, относящиеся к В. В. Шульгину...»<sup>12</sup>. Ерашов также предупреждал, что «присочинил, домыслил кажущиеся мне вероятными, правдоподобными некоторые чисто житейские сюжеты (точнее даже – сюжетики), додумал кое-какие поступки, черты характера героя»<sup>13</sup>. Помимо тех мест, которые автор, по собственному признанию, «присочинил», в книге встречаются многочисленные неточности.

В 2007 году во Владимире был опубликован сборник воспоминаний тех, кто лично знал Шульгина в последние годы его жизни, однако небольшой тираж делает данное издание практически недоступным<sup>14</sup>.

Для реконструкции жизни и взглядов Шульгина большое значение имеют архивные материалы. Опись следственного дела Р-48956 (в 1 томе; год производства: 1945–1947) в отношении Шульгина впервые была опубликована А.В. Репниковым и В.С. Христофоровым<sup>15</sup>. В 2003–2009 гг. в журналах «Новая и новейшая история», «Россия XXI», «Родина», «Российская история» и ряде сборников осуществлена публикация материалов из следственного дела Шульгина, а также опубликованы его биографии, написанные с привлечением различных источников<sup>16</sup>.

---

*Неизвестный Василий Шульгин. Жизнь и легенды*, «Аврора», 2010, № 2, с. 201–230; И. Н. Гребенкин, А. В. Репников, *Василий Витальевич Шульгин*, «Вопросы истории», 2010, № 5, с. 25–40.

<sup>9</sup> А. С. Пученков, *О коварстве героев и верности крыс. Как поссорились Василий Витальевич с Павлом Николаевичем*, «Родина», 2009, № 4, с. 23–25. Он же, *«Историк» против Василия Шульгина: о фильме «Перед судом истории» Фридриха Эрмлера (1965)*, «Русский журнал. Исследования по истории России», Москва 2011, т. 10, с. 361–378.

<sup>10</sup> О. В. Будницкий, *Российские евреи между красными и белыми (1917–1920)*. Москва 2005.

<sup>11</sup> В. П. Ерашов, *Парадоксы В. В. Шульгина*. Москва 2004. Расширенное издание: В. П. Ерашов, В. П. Шульгин. *Документальный роман-размышление*. Москва 2004. Критический разбор книги Ерашова см.: Д. И. Бабков, *Политическая деятельность и взгляды В.В. Шульгина в 1917–1939 гг.* Диссертация на соискание ученой степени кандидата исторических наук. Брянск 2008, с. 7–9.

<sup>12</sup> В. П. Ерашов, *Парадоксы В. В. Шульгина...*, с. 6.

<sup>13</sup> Там же, с. 7.

<sup>14</sup> *Владимирские дни и годы В. В. Шульгина*, Владимир 2007.

<sup>15</sup> А. В. Репников, В. С. Христофоров, *В.В. Шульгин: Обзор документов личного фонда*, «Вестник архивиста», 2003. № 3/4, с. 176–186.

<sup>16</sup> В. В. Шульгин - *последний рыцарь самодержавия. Новые документы из Архива ФСБ*. Предисл., вступ. ст., коммент. А.В. Репникова, В.С. Христофорова, «Новая и новейшая история», 2003, № 4, с. 64–111; А.В. Репников, В.С. Христофоров, «...Как ярый враг большевиков» (Из следственного дела В.В. Шульгина), «Россия XXI», 2007, № 5, с. 144–177; Они же, *Вечный странник*, «Родина», 2007, № 12, с. 99–106; Они же, *Шульгин Василий Витальевич*, «Российская история», 2009, № 5, с.155–169.



Материалы следственного дела и дела заключенного Шульгина, снабженные вступительной статьей, комментариями, приложениями и впервые извлеченными из архивов фотографиями вышли отдельной книгой в 2010 году при поддержке Правительства Москвы<sup>17</sup>.

В 2012 году под редакцией О. В. Будницкого опубликована переписка В. В. Шульгина с В. А. Маклаковым за период 1919–1939 гг., в которой значительное место уделено национальному вопросу, взаимоотношению русских с евреями и украинцами, а также политической жизни эмиграции<sup>18</sup>.

Василий Витальевич родился 1 января 1878 года в Киеве в семье потомственного дворянина, профессора всеобщей истории Киевского университета св. Владимира В. Я. Шульгина (1822–1878) и М. К. Шульгиной-Поповой (?–1883), которая после смерти В. Я. Шульгина вышла замуж за профессора политэкономии того же университета Д. И. Пихно (1853–1913). Шульгин неоднократно писал, что взгляды Пихно оказали влияние на его формирование как русского националиста. Отец Шульгина с 1864 г. издавал газету «Киевлянин» программа которой была выражена словами: «Этот край русский, русский, русский». Позиция газеты не прошла незамеченной, найдя отражение в карикатуре, опубликованной в нескольких киевских изданиях. На ней был изображен В. Я. Шульгин в вицмундире, надетом сверху русской надевки, а под ним надпись: «Это край русский». С одной стороны от него стояли грустные «хохломаны» в свитках и смушевых шапках и говорили: «Не, брешешь, москалю: цэ украйна!» По другую – польские господа в чамарках и конфедератках, восклицавшие: «Лжешь, москаль, то есть край забранный!»<sup>19</sup> С 1878 года редактирование газеты взял на себя Д. И. Пихно и В. В. Шульгин сначала стал там постоянным автором, а впоследствии – редактором.

В 1895 году Шульгин окончил 2-ю Киевскую гимназию и в 1900 юридический факультет Киевского университета. Год проучился в Киевском политехническом институте. В 1902 отбывал воинскую повинность в 3-й саперной бригаде (прапорщик запаса полевых инженерных войск). Выйдя в запас, занимался хозяйством в Волынской губернии. В 1905 году Шульгин записался добровольцем на японский фронт, но в связи с окончанием войны отправлен в Киев, охваченный революционными беспорядками. По собственным словам, Василий

<sup>17</sup> *Тюрменная одиссея Василия Шульгина. Материалы следственного дела и дела заключенного.* Сост., вступ. ст. В.Г. Макарова, А.В. Репникова, В.С. Христофорова. Коммент. В.Г. Макарова, А.В. Репникова. Москва 2010.

<sup>18</sup> *Спор о России: В.А. Маклаков - В.В. Шульгин. Переписка 1919–1939 гг.* Сост., автор вступ. ст. и прим. О.В. Будницкий, Москва 2012.

<sup>19</sup> Д. И. Бабков, *Политическая деятельность и взгляды В.В. Шульгина в 1917–1939 гг.*..., с. 235.

Витальевич не мечтал о политической деятельности, но жизнь распорядилась иначе. Русско-японская война, полагал Василий Витальевич, вызвала «„освободительное движение” – ... удачный псевдоним, под которым находчивые мошенники до поры до времени скрывали Ея Поганство – Революцию»<sup>20</sup>. В результате, летом 1906 года он окунулся с головой в предвыборную компанию во II Государственную думу. Стимулом послужило желание поляков провести от Киевской, Волынской и Подольской губернии в Думу своих депутатов. Шульгин на своем коне по кличке Васька, лично объезжал избирателей, проявив себя отличным агитатором. 6 февраля 1907 г. он был избран как помещик Волынской губернии, где имел 300 десятин земли и 2 паровые мельницы. Избрали его от общего состава выборщиков Волынского губернского избирательного собрания 86 голосами против 18 от русского отделения съезда уездных землевладельцев.

20 февраля 1907 года он подъехал к Таврическому дворцу и прошел в зал заседаний. Начался новый этап его жизни. В Думе Шульгин смог в полной мере раскрыть ораторские способности. Кратко остановлюсь на стиле его выступлений. Он произносил слова негромко, говорил корректно, немного иронично. В. М. Пуришкевич подметив это, посвятив коллеге эпиграмму:

Твой голос тих и вид твой робок,  
Но черт сидит в тебе, Шульгин:  
Бикфордов шнур ты от коробок,  
Где помещен пироксилин!<sup>21</sup>

Сам Шульгин позже в личном письме к В. А. Маклакову так объяснил свою манеру: «Должен сказать, что у меня всегда было непреодолимое желание разговаривать самым презрительным тоном с наглецами. И это потому, что это единственный отпор, который они понимают... Вы, может быть, припомните, что во второй, да и в третьей, Государственной Думе я имел несчастную особенность доводить своих политических противников до неопишуемой ярости именно этим свойством. И если хотите, это прием правильный. Довести противника до бешенства, сохранив самому хладнокровие, есть один из методов борьбы. Вот откуда я думаю и происходит эта манера *по существу*»<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Там же, с. 23.

<sup>21</sup> *Русская эпиграмма*. Москва 1990, с. 228.

<sup>22</sup> *Спор о России...*, с. 390.

Политический оппонент Шульгина И. В. Гессен так описывал стиль его выступлений: «Противовесом Церетели служил на правом крыле В. В. Шульгин – тоже с осторожными размеренными движениями, отчетливо, на слова разделенной речью, произносимой вкрадчивым буравящим голоском, напоенной ядом и приправленной змеиной улыбкой, которая замирала на тонко очерченном, как бы окаменевшем лице»<sup>23</sup>. Советский критик и публицист Д. О. Заславский отмечал, что при обычной „правой” терминологии, речей Шульгина, сам он был необычен: «Столько тонкого яда, столько злой иронии было в его вежливых словах, в его корректной улыбке, что почувствовался сразу непримиримый, смертельный враг революции, демократии, даже просто либерализма... Его ненавидели больше, чем Пуришкевича, больше, чем Крушевана, Замысловского, Крупенского и других думских черносотенцев... Шульгин был всегда безукоризненно вежлив. Но его спокойные, хорошо рассчитанные выпады доводили Государственную думу до белого каления. Его слушали внимательно, но с нарастающим беспокойством, с тревожным нетерпением»<sup>24</sup>. Оппозиционная самодержавию пресса отвечала бранью. Приводя отзывы на свои выступления, Шульгин писал, что, примерно через месяц, после того, как он первый раз взошел на думскую трибуну, о нем писали: «Снова на кафедре Шульгин. Хитро поблескивая глазами херувима, эта очковая змея говорит отменные гадости Государственной думе»; а еще через несколько месяцев, он получил такую характеристику: «Говорит всем известный альфонсообразный Шульгин»<sup>25</sup>.

Его фразы запоминались и становились крылатыми. «Когда внесен был запрос о применении смертной казни в Риге за побег из тюрьмы»<sup>26</sup>... Шульгин вышел на трибуну и спросил с обычной своей язвительной улыбкой: „А нет ли, господа, у кого-нибудь из вас бомбы в кармане?”»<sup>27</sup>. Разразился скандал: председательствующий огласил заявление, поступившее за подписью 35 членов Думы: «Предлагаем Государственной Думе удалить из сегодняшнего заседания члена Думы Шульгина за выходу, оскорбляющую членов Думы»<sup>28</sup>. Когда Шульгину дали возможность ответить он сказал: «Здесь выражение, мною употребленное, вызвало

<sup>23</sup> И. В. Гессен, *В двух веках. Жизненный отчет*, „Архив русской революции”, т. 21/22, Москва 1993, т. 22, с. 250.

<sup>24</sup> Д. О. Заславский, *Рыцарь монархии Шульгин*, с. 18–19.

<sup>25</sup> В. В. Шульгин, *Последний очевидец: Мемуары. Очерки. Сны*. Сост., вступ. ст., послесл. Н.Н. Лисового. Москва 2002, с. 86.

<sup>26</sup> Это было во время заседания Думы 3 апреля 1907 года.

<sup>27</sup> Д. О. Заславский, *Рыцарь монархии Шульгин*, с. 21.

<sup>28</sup> *Государственная дума, второй созыв. Стенографические отчеты, 1907 год, сессия вторая*. С. Петербург 1907, ст. 1562.

целую бурю. Я должен сказать, что по существу от своей мысли я не отказываюсь, но выражение действительно было неловкое в том смысле, что я не говорил о здесь присутствующих социал-революционерах, я говорил о всех членах этой партии... и что касается партии, то никакой представитель этой партии на мой вопрос ответить не может»<sup>29</sup>. В результате голосования вставанием за удаление Шульгина с заседания «встало подавляющее большинство», а стенограмма зафиксировала «продолжительные аплодисменты слева»<sup>30</sup>. Шульгин явно гордился произведенным эффектом: «... председательствующий Н. Н. Познанский звонил как в набат, словно я зажег мировой пожар... скандал вышел знатный, несчастные барышни-стенографистки, единственные существа, не принимавшие участия во всем этом неприличии, все записали добросовестно. А кончилось это тем, что председательствующий по наущению тридцати граждан депутатов поставил на голосование Думы их предложение удалить провинившегося Шульгина из зала до конца заседания... Они голосовали, и хотя я ушел без сопротивления, все же выходило так, что они меня выгнали. На следующий день была газетная буря. Инцидент обсуждали и так и этак... раструбили мое имя „во всей Руси великой“, наряду с другими скандалистами. Санкт-Петербург был несколько шокирован, но мои избиратели меня оценили»<sup>31</sup>.

Г. Е. Рейн вспоминал, что на заседании «обратила на себя внимание полная сарказма речь В. В. Шульгина по поводу социально-демократических домогательств, за которую он подвергся исключению на один день из зала заседаний»<sup>32</sup>. Случай запомнился и П. Н. Милюкову, который, описывая встречу с Николаем II, проведет интересную параллель: «Николай Второй... несколько долгих секунд смотрел прямо в глаза пристальным взглядом. Может быть, он мысленно спрашивал, как Шульгина [правильно – Шульгин – А. Р.] в первой Думе [Милюков ошибается, надо – во второй Думе – А. Р.]: а нет ли у него „бомбочки в кармане“?»<sup>33</sup>.

Шульгин неоднократно произносил с думской трибуны речи в поддержку П. А. Столыпина, убежденным сторонником, которого оставался до конца жизни. В статье «Диогенов фонарь», посвященной Столыпину, он вспоминал, что впервые услышал его речь 6 марта 1907 года. Уже произошел обвал потолка в зале заседаний, и депутаты собрались

<sup>29</sup> Там же, ст. 1563.

<sup>30</sup> Там же.

<sup>31</sup> В. В. Шульгин, *Последний очевидец...* с. 78, 79, 81.

<sup>32</sup> Г. Е. Рейн, *Из пережитого 1907–1918*, Берлин [1935], т. 2, с. 20.

<sup>33</sup> П. Н. Милюков, *Как пришла революция* [в:] *Публицистика русского зарубежья (1920–1945). Сборник статей*. Сост. И.В. Кузнецов, Е.В. Зеленина, Москва 1999, с. 161. Статья Милюкова датирована 1921 годом.

в Круглом зале Таврического дворца. Шульгина поразила «необычайная чуткость этого человека, та чуткость, которая так редко дается, но без которой немислимы политические люди, чуткость к толпе, к массам, понимание и умение владеть ими сказались уже и в этот день... Ни малейшая складка презрения, которое дрожало в его сердце, пережившем Аптекарский остров<sup>34</sup>, не затронула его губ. Спокойный, благожелательный, он с большим достоинством и серьезностью излагал план реформ»<sup>35</sup>. Отвечая на критику оппозиции, Столыпин проявил волю: «Он говорил недолго. Несколько слов холодных, но прозрачных, как лед, слов, которыми он безжалостно сорвал лживую кожу ненужных, лишних и затуманивающих фраз с того одного, что было важно в ту минуту, важно потому, что это одно была правда. Это одно правдивое и страшное – была смерть. Четырехсотголовый зверь разными словами, в разных формах, разными способами грозил ему смертью. И не только ему, он грозил смертью всему тому, что защищать и чему служить присягнул министр своему Государю. Они осмелились грозить Ему... И после холодных и прозрачных, как льдина, слов, резюмировавших весь смысл их диких речей, сверкнуло вдруг, неожиданно и ослепительно, раскаленное железо: – Не запугаете!!!»<sup>36</sup>.

Шульгин признавал, что «со страстью, свойственной молодости... отстаивал с кафедры Государственной думы его [Столыпина – А.Р.] программу, потому что считал предначертанный им путь действий единственно правильным для спасения России и ее дальнейшего эволюционного развития. Несомненно, Столыпин был наиболее выдающимся государственным деятелем Российской империи в последний ее период. Это признавали и враги его... я сблизился с Петром Аркадьевичем и кроме уважения стал питать к нему более теплые чувства»<sup>37</sup>. По мнению Шульгина, «Столыпин был именно таков, каким должен быть премьер-министр: внушительен, одет безукоризненно, но без всякого щегольства... Его речь плыла как-то поверх слушателей. Казалось, что она, проникая через стены, звучит где-то на большом просторе. Он говорил для России. Это очень подходило к человеку, который если не «сел на царский трон», то при известных обстоятельствах был бы достоин его занять. Словом в его манере и облике сквозил всероссийский диктатор. Однако диктатор такой породы, которому не свойственны были грубые выпады»<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> Имеется в виду покушение на П.А. Столыпина.

<sup>35</sup> *Столыпин. Жизнь и смерть (1862–1911). Сборник*, Саратов 1997, с. 174.

<sup>36</sup> Там же, с. 175–176.

<sup>37</sup> В. В. Шульгин, *Последний очевидец...*, с. 74.

<sup>38</sup> Там же, с. 72.

Стиль поведения Столыпина и стиль Шульгина в Думе имели общие черты, и как наблюдательный человек, Шульгин это заметил. Он одобрил меры Столыпина, направленные на подавление революционного движения. 12 марта 1907 г. Василий Витальевич провозглашал в Думе: «Не будем лицемерить... полевые суды есть средство борьбы; это есть орудие борьбы, которое во все эпохи... выдвигалось в тех обстоятельствах, когда обыкновенное правосудие оказывалось бессильно. Эти обстоятельства наступают в обстановке войны, но и особенно рельефно в так называемые революционные эпохи. Главная сила этого орудия состоит в том, что наказание следует непосредственно за преступлением. Сегодня бросил бомбу, а завтра повесили для того, чтобы те, которые имели в виду бросить бомбу послезавтра, призадумались над этим...»<sup>39</sup>. По его мнению, Столыпин казнил революционеров, но «ни к одному из них он не чувствовал злобы, личной злобы [...] Тут такая же разница, как между ножом врача и кинжалом. Оба режут, но кинжал убивает, а скальпель – целит... Иной правитель казнит, содрогаясь от скорби: этот может быть святым. Другой казнит, смакуя, бахвалясь, – он гнусный убийца [...] Первый включает свою страну в круг Добра, и тайные добрые силы всего мира помогают ему, второй ввергает ее в смерч Зла, и силы ада рано или поздно погубят правителя и управляемых»<sup>40</sup>. Шульгину импонировало и то, что Столыпин «выдвинул как программу действий правительства борьбу с насилием революционным, с одной стороны, и борьбу с косностью – с другой. Отпор революции, покровительство эволюции – таков был его лозунг»<sup>41</sup>. Но «эволюции не хотели ни слева, ни справа. Дубровин был противник Столыпина справа. Левые ответили на эволюцию бомбами...»<sup>42</sup>.

Шульгин не верил, что II Дума проработает полный срок. В выступлении 6 марта 1907 года, затрагивая причины разгона I Думы, он, помимо прочего, упомянул, что причина, «которая быть может будет грозить и второй Государственной думе состоит в том, что способы парламентской борьбы в этой Думе, как и в первой Думе... неравны... правая сторона может убеждать словом и убеждением, а у левых тот аргумент, про который поется в одной опере, что „этот аргумент вас убедит в один момент“. Вот, мне кажется, причины, по которым была разогнана первая Дума и подвергается опасности вторая»<sup>43</sup>. Весной 1907 года он вместе с другими правыми встречался с премьером. «Перед Столыпиным мы поставили

<sup>39</sup> Государственная Дума. 1906–1917. Стенографические отчеты. Москва 1995, т. II, с. 48.

<sup>40</sup> В. В. Шульгин, *Три столицы*, Москва 1991, с. 103.

<sup>41</sup> Он же, *Последний очевидец...*, с. 73.

<sup>42</sup> Он же, *Размышления. Две старые тетради*. Публ. А. И. Ушакова, „Неизвестная Россия. XX век“. Москва 1992, Кн. I. с. 314.

<sup>43</sup> Государственная Дума. 1906–1917. Стенографические отчеты. Москва 1995, т. II, с. 35.

вопрос о необходимости немедленного роспуска 2-й Государственной Думы. Доказывая необходимость этого мероприятия, мы говорили Столыпину, что Дума является трибуной для революционной пропаганды, которую проводили социал-демократические элементы. На наше предложение Столыпин реагировал короткой фразой: „Необходимо, чтобы прошло некоторое время, пока Дума догниет на корню, тогда наступит удобный момент для ее роспуска”<sup>44</sup>. Дума была распущена и Шульгин «надеялся, что с этим учреждением у меня навсегда покончено», признаваясь, что «ненавидел политику, а тяжелая страда в течение ста двух дней не смягчила мое отношение к парламенту»<sup>45</sup>.

Однако, когда начались выборы в III Думу, Василий Витальевич принял в них участие и вернулся в Таврический дворец. Он входил в комиссии по Наказу, для выработки проекта всеподданнейшего адреса, о неприкосновенности личности, по местному самоуправлению, университетскую, был членом бюро фракции правых<sup>46</sup>. По-прежнему противопоставляя революции эволюционный (стольпинский) путь развития с сохранением самодержавия, он „оставался с правыми, хотя чувствовал себя умеренным”<sup>47</sup>. В середине марта 1911 года Шульгин перешел в русскую национальную фракцию. 15 марта того же года произнес в Думе речь в защиту политики Столыпина и был приглашен к премьеру для беседы вместе с П. Н. Балашевым и др. «Петр Аркадьевич обратился ко мне: „Очень вам благодарен, что вы меня защищали”»<sup>48</sup>.

На выборах в IV Думу Шульгин член Острожской уездной и Волынской губернских избирательных комиссий Комитета русских избирателей. В 4-й Думе он входит во фракцию русских националистов и умеренно-правых, с 13 августа 1915 – товарищ председателя прогрессивно-национальной группы. Также входил в комиссию для составления проекта всеподданнейшего адреса, по Наказу и комиссию для выработки законопроекта о печати и в 1912–1913 гг. был ее председателем. В IV Думе Шульгин дрейфует «влево». В 1915 году он выступил с думской трибуны против ареста и осуждения по уголовной статье социал-демократических депутатов, назвав это крупной государственной ошибкой. В августе того же года вышел из фракции националистов и образовал Прогрессивную группу

---

<sup>44</sup> *Тюремная одиссея Василия Шульгина. Материалы следственного дела и дела заключенного...* с. 154.

<sup>45</sup> В. В. Шульгин, *Последний очевидец...* с. 88.

<sup>46</sup> См.: А. Б. Николаев, Р. Б. Ромов, *Шульгин Василий Витальевич [в:] Государственная Дума России. Энциклопедия Т. 1. Государственная Дума Российской Империи (1906–1917 гг.)*. Москва 2006, с. 737.

<sup>47</sup> В. В. Шульгин, *Последний очевидец...* с. 91.

<sup>48</sup> Там же, с. 175.

националистов. Одновременно вошел в состав руководства Прогрессивного блока, в котором видел союз «консервативной и либеральной части общества», сблизившись с бывшими политическими противниками. Правые увидели в этих его действиях «измену», которая, по их мнению, имела свои корни еще в поведении Шульгина в «Деле Бейлиса»<sup>49</sup>.

Шульгин вспоминал: «С Милюковым мы были ни в каких личных отношениях. Между нами лежала долголетняя политическая вражда», но, по мнению, Шульгина, война „все стерла“, и он обратился к Милюкову с вопросом: „Павел Николаевич... Я пришел вас спросить напрямик: мы – друзья?“ Он ответил не сразу, но все же ответил: – Да... кажется... Я думаю... что мы – друзья»<sup>50</sup>. Современный исследователь полагает, что „определяющим в этом шаге было желание Шульгина объединиться с политическими силами, которые поддерживали лозунг войны до победного конца и демонстрировали готовность сделать все, что возможно, на что указывал и он сам... В 1915 г. ему казалось, что ни царское правительство, ни крайне правые партии не смогут довести страну до победного завершения войны. Хотя душа его расположена была все же ближе к правым, чем к кадетам, но ради достижения победы он готов был поступиться своими убеждениями. Поэтому и пошел на союз с кадетами”<sup>51</sup>. Согласимся с этой трактовкой, с одним уточнением. Правительство и правые тоже „поддерживали лозунг войны до победного конца“, а значит причина не в том, что власть не хотела победы в войне, а в том, что Шульгин *утратил веру* в то, что с такой властью возможна победа.

Определенную преграду для единения Шульгина с недавними политическими оппонентами составляло его негативное отношение к евреям, но Шульгин и Милюков старались обходить острые углы. Историк Н. Г. Думова писала, что с началом войны кадеты стали более сдержанны в постановке национальных проблем и отказались подписать законопроект об отмене всех национальных ограничений, составленный социал-демократической фракцией Думы и трудовиками в январе 1915 г., а при объединении с националистами и октябристами в Прогрессивном блоке удовлетворились включением в декларацию блока пункта о вступлении на путь постепенной

---

<sup>49</sup> Д. И. Бабков, *Политическая деятельность и взгляды В.В. Шульгина в 1917–1939 гг...*, с. 26. Националист М.О. Меньшиков, приветствовавший в 1911 году, «талантливого Шульгина», который своей речью «окатил... кадетских лидеров ведром холодной воды», резко критиковал его позицию в «Деле Бейлиса» (М. О. Меньшиков, *Национальная империя*, Москва 2004, с. 314; Он же, *Письма к русской нации*, Москва 1999, с. 398–411.

<sup>50</sup> В. В. Шульгин, *Годы. Дни. 1920 год*, Москва 1990, с. 376.

<sup>51</sup> Д. И. Бабков, *Политическая деятельность и взгляды В.В. Шульгина в 1917–1939 гг...*, с. 26–27.



отмены ограничений в правах евреев<sup>52</sup>. Шульгин же в думском выступлении дал такое истолкование этой формулировке: „...если говорить о том, что здесь написано, то, собственно, смешно об этом разговаривать. Если говорить о черте оседлости, то она снята... военными событиями, так что нечего разговаривать по этому вопросу. Но я утверждаю, что вообще в еврейском вопросе нужно как бы пробовать: принять маленькую меру и посмотреть, что из этого выйдет, как это отразится... какие это вызывает последствия. И если это вызывает последствия возможные, надо двинуться вперед, а если нельзя, надо остановиться”<sup>53</sup>. Думова отмечала, что, успокаивая правых членов блока по поводу „еврейского пункта”, внесенного в декларацию, Шульгин разъяснял: „Конечно, господа, всякий, кто читал эту программу, должен сказать, что для того, чтобы из этого вывести понятие о равноправии евреев, нужно сделать какой-то большой скачок, который здесь не указан”<sup>54</sup>. В свою очередь в докладе о тактике фракции „народной свободы” во время войны Милюков высоко оценил эту речь Шульгина, употребив такие эпитеты, как „просто и сильно”, „удачно”, „искренно и откровенно”<sup>55</sup>. Не следует говорить о полном единении лидеров кадетской партии и правой частью блока; это было бы ошибочно, и Думова отмечала, что противоречия все равно возникали при обсуждении национального (в т.ч. еврейского) вопроса. Тот же Милюков в своих воспоминаниях о „прогрессивном блоке” недвусмысленно пишет: „В. В. Шульгин, помешавшийся на еврейском вопросе, не скрывал, что считает меня своего рода гарантом против еврейского мирового »засилья«... и наконец даже националисты Четвертой Думы могли убедиться, за время войны, в искренне патриотическом настроении партии Народной свободы”<sup>56</sup>. Борьба с властью и „военный патриотизм” объединили кадета Милюкова и националиста Шульгина.

11 декабря 1915 г. Василий Витальевич сетовал в письме к Е. Г. Шульгиной: „Как приятно было бы, если бы глупые правые были так же умны, как кадеты, и старались бы восстановить свое первородство работой для войны... Но они не могут этого понять и портят общее дело”<sup>57</sup>. 14 октября 1916 г. в „Вечерней газете”, ставшей органом прогрессивных националистов,

---

<sup>52</sup> Н. Г. Думова, *Кадетская партия в период первой мировой войны и Февральской революции*. Москва 1988, с. 26.

<sup>53</sup> Там же.

<sup>54</sup> Там же.

<sup>55</sup> Там же.

<sup>56</sup> П. Н. Милюков, *Воспоминания*. Пред. Н.Г. Думовой. Москва 1991, с. 405.

<sup>57</sup> *Правые в 1915 – феврале 1917. По перлюстрированным Департаментом полиции письмам* / Публ. Ю.И. Кирьянова, „Минувшее. Исторический альманах”. Москва–С. Петербург 1993, т. 14, с. 176.

он заявит о решимости „валить” правительство: „Во имя... великой цели войны пустим в ход все имеющиеся в нашем распоряжении парламентские средства, чтобы добиться полного обновления власти, без чего немислимо достижение победы, невозможны насущные реформы”<sup>58</sup>. Когда-то во II Думе Шульгин бросал 12 марта 1907 года кадетам упрек в потворстве террористам: „В газетах этой партии мы никогда не найдем ни одной строчки, сказанной в осуждение этим убийствам. Нет! Нам всегда говорят, что это все герои, все борцы за свободу. Вот что мы слышим вместо осуждения”<sup>59</sup>. В IV Думе он в блоке с кадетами „валил” правительство, вольно, или невольно приближая крушение монархического строя, защитником которого он себя считал. В. И. Гурко впоследствии отметит «речи Шульгина в особом совещании по обороне, отражавшие кадетские приемы, вполне солидарные с кадетскими устремлениями»<sup>60</sup>.

Сближение Шульгина с бывшими политическими противниками основывалось на „трех китах” – патриотизм (здесь уместно вспомнить о позиции П. Н. Милюкова и его единомышленников в период Первой мировой); неприятие правительства, в котором после гибели Столыпина Шульгин не видел достойных фигур и отторжение крайностей революционного пути. Позже Шульгин с долей самоиронии признается: «Я чувствовал их, моих товарищей по блоку, и себя [...] Мы были рождены и воспитаны, чтобы под крылышком власти хвалить ее или порицать [...] Мы способны были, в крайнем случае, безболезненно пересест с депутатских кресел на министерские скамьи [...] под условием, чтобы императорский караул охранял нас [...] Но перед возможным падением власти, перед бездонной пропастью этого обвала – у нас кружилась голова и немело сердце [...] Бессилие смотрело на меня из-за белых колон Таврического дворца. И был этот взгляд презрителен до ужаса»<sup>61</sup>. Сближению с кадетами способствовало и то, что Шульгин не видел у руля власти ярких личностей и ему оставалось только сетовать, что если бы Столыпин дожил до войны, то «во главе русского правительства, вместо малозначащих людей, стоял бы человек масштаба Клемансо и Ллойд-Джорджа. И, разумеется, первое, что сделал бы этот большой человек, – он осуществил бы идею „внутреннего парламентского мира” с оппозицией»<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> Д. А. Коцюбинский, *Русский национализм в начале XX столетия...*, с. 456.

<sup>59</sup> *Государственная Дума. 1906–1917. Стенографические отчеты*. Москва 1995, т. II, с. 49.

<sup>60</sup> В. И. Гурко, *Черты и силуэты прошлого. Правительство и общественность в царствование Николая II в изображении современника*. Вступ. ст. Н.П. Соколова и А.Д. Степанского, публ. и коммент. Н.П. Соколова. Москва 2000, с. 699.

<sup>61</sup> В. В. Шульгин, *Дни. 1920: Записки*. Сост., автор вступ. ст. Д.А. Жуков, коммент. Ю.В. Мухачева. Москва 1989, с. 171.

<sup>62</sup> В. В. Шульгин, *«Что нам в них не нравится...»*, С. Петербург 1992, с. 52.

Характерно, что монархист Шульгин не верил в то, что Николай II сможет вывести Россию из кризиса и привести к победе в войне.

Полагая, что его долг участвовать в боях, Шульгин вступил добровольцем в действующую армию. Будучи прапорщиком 166-го Ровненского пехотного полка был ранен и после выздоровления стал начальником передового перевязочно-питательного отряда Юго-Западной областной земской организации. Через полвека, во время съемок в Таврическом дворце документального фильма «Перед судом истории» Шульгин с горечью вспоминал: «Я был на фронте, я видел все, я видел неравную борьбу почти безоружных наших бойцов с ураганным огнем немцев... И когда вновь была созвана Государственная дума, я принес сюда горечь бесконечных путей, и отступления, и закипающее негодование армии против тыла... Власть с каждым днем уходила из рук правительства. Раньше она была слаба, теперь она стала бессильной... Дело было в том, что вопрос о назначении министров вовлек нас, Государственную думу, в конфликт с Коронай. Мы стояли над бездной, но поняли это, когда она уже разверзлась пред нами»<sup>63</sup>.

3 ноября 1916 года Шульгин выступил в Думе с речью, которая превратилась в своеобразное продолжение речи П. Н. Милюкова от 1 ноября, в которой последний бросал в адрес власти обвинение в измене. В книге «История второй русской революции» Милюков оценил эту поддержку: «В. В. Шульгин, в яркой и ядовитой, по обычаю речи, поддерживал П. Н. Милюкова и сделал практический вывод из его обличений»<sup>64</sup>. Вот о чем говорил Шульгин: «Если мы сейчас выступаем с резким осуждением этой власти, если мы поднимаем против нее знамя борьбы, то это только потому, что действительно мы дошли до предела, потому что произошли такие вещи, которые дальше переносить невозможно... у нас есть только одно средство: бороться с этой властью до тех пор, пока она не уйдет»<sup>65</sup>. Поддержав Милюкова и нацелив свой удар лично против Штюрмера Шульгин провозгласил, что Штюрмер, «это „не белый лист, ибо“ теперь на нем написано... „продовольственная разруха“, на нем написано: „Англия“, на нем написано: „Польша“, на нем написано: „безнаказанность Сухомлинова“, а внизу, в виде примечания, написано: „Манасевич-Мануйлов“»<sup>66</sup>. Выступление прерывалось рукоплесканиями из

<sup>63</sup> Текст из документального фильма. „Перед судом истории“. Сценарий В.П. Владимирова (Вайнштока), при участии М. Блеймана, постановка Ф.М. Эрмлера; «Ленфильм», 1964 год.

<sup>64</sup> П. Н. Милюков, *История второй русской революции*. Сост., комм. А.В. Репникова. Москва 2001, с. 35.

<sup>65</sup> *Государственная Дума. 1906–1917. Стенографические отчеты*. Москва 1995, т. IV, с. 49.

<sup>66</sup> Там же, с. 50.

левых рядов и возгласами: «Браво», «Правильно», «Верно», «Великолепно». Того, кто еще недавно был злейшим противником оппозиции, теперь приветствовали «продолжительные и бурные рукоплескания центра, левой и в левой части правой; голоса: браво»<sup>67</sup>.

Во время Февральской революции Шульгин – член Временного комитета Государственной думы, принимал отречение Николая II. Он участвовал в частных совещаниях членов Государственной думы. Выступая перед думцами всех четырех созывов 27 апреля 1917 г., он отметил, что поначалу многие из его единомышленников в правых партиях встретили первые шаги Государственной думы недружелюбно, но и они с годами научились ценить Государственную думу, особенно во время мировой войны.

20 мая того же года Шульгин произнес на частном совещании членов Думы важную, можно сказать, ключевую речь с четкой оценкой ситуации в стране: «Мне кажется, что мы находимся в периоде массового помешательства... В самом деле, посмотрите, гг., что делается. Безусловно какое-то психическое поветрие бежит по стране... Вот люди приходят и говорят: прибавьте нам столько. Им на это возражают: вы остановите предприятие, ваших прибавок не могут предприятия выдержать, – а они на это отвечают: вы врете, выдержат. ...Когда им на это отвечают: ну, так возьмите предприятие и хозяйничайте сами, они отвечают: нет, гг. капиталисты, тут нас не проведешь – предприятие-то мы возьмем, но вас цепочкой к ним прикуем и принудительной повинностью вы будете в этих предприятиях хозяйничать. И это, гг., объявивши свободу стачек, хлебнувши свободы в полной мере, хотят основываться на рабском труде. Вот где мы, во власти какой психологии мы находимся. Гг., причины здесь сложные. Одна причина, я бы сказал, это все-таки значительное невежество в социальных вопросах. Ведь этим людям твердили, Бог знает, сколько лет, что все дело в капиталистах, и никто никогда не догадался им сказать, что если все разделить и переделить, то все-таки Россия будет бедная страна и все-таки роскошно жить не придется. Такие простые истины не проповедовались. Их нужно сейчас говорить впервые, как новые открытия. И когда вы это скажете, то вам скажут, что вы буржуй, а потом изменник или еще какой-нибудь соответственный эпитет и, только попробовав сами, начнут понимать, что это так и есть. Это одна причина, а другая причина, может быть, еще более сложная. Гг., что делалось год или полгода тому назад. Вспомните это бессовестное обирание казны со всех сторон, кто во что горазд. Вспомните, как одиноки были те голоса, которые говорили, что роскошь во время войны недопустима, что стыдно

---

<sup>67</sup> Там же, с. 51.

ходить по улицам разодетыми до такой степени, как мы это наблюдали. Гг., эти крики остались воплями вопиющих в пустыне. К кому они были обращены? Гг., увы, это была буржуазия и не только буржуазия верхов, это была и демократическая буржуазия. Она в то время переживала, так сказать, свой пир во время чумы. Это какое-то специально русское бесшабашное учение – хоть день да мой. Вот это и дало свои плоды. Из этого класса это теперь перекочевало в другой социальный класс, это перешло в пролетариат. И сейчас именно в пролетариате наблюдается эта безрассудная жажда бумажек. Слава Богу, буржуазия очнулась, я считаю, что она очнулась. Очнутся и рабочие, но очнутся они тогда, когда они изнанку этой медали увидят. А кто им покажет эту изнанку? Гг., эту изнанку им покажет деревня. Я здесь сделал маленький расчет... Средний заработок в 8 р. 50 к. в день, это выходит около 3000 в год. Вот прибросьте это на крестьянскую мерку, а ведь деревня очень быстро сообразит: „чем мы хуже, почему они будут получать 3000 р. в год, а мы нет“? Прибросьте, я говорю, на крестьянскую мерку... И вот тогда те, которые сейчас ни о чем не хотят думать, как только о себе, они увидят изнанку и тогда они, может быть, почувствуют, как они не правы сейчас. Эта жажда такая неразумная безрассудная жажда наживы, она должна, по-видимому, обойти все классы русского населения. И вот, когда эта лихорадка всех перетрясет, тогда получится тот результат, который нужен. Тогда проклянут религию брюха, которая говорит: все возьми себе. Тогда воцарится религия духа, которая говорит: все отдай для государства. Когда эта религия восстановится, тогда начнется спасение России. Тогда увидят, что государство это не есть каприз, это не есть чья-то выдумка, это есть совершенная необходимость. Тогда увидят, что, чтобы спастись каждому отдельному человеку, нужно восстановить общее, т.е. государство. Я утверждаю, что эта религия духа восстановится. Но какими жертвами – этого никто не знает»<sup>68</sup>. Уже 3 июня в очередном выступлении он говорит о неготовности народа к демократии: «Толпа, народ, не подготовленный политически, воспринимает эту мысль очень наивно и до конца: войну устроили капиталисты – значит, прежде всего, русские капиталисты»<sup>69</sup>. Далее Шульгин показывал, что проблема в соперничестве держав и «соперничество в вооружении есть страшная беда для человечества, которая когда-нибудь приведет к невероятным потрясениям»<sup>70</sup>. Поминая добрым словом бывшего императора, Шульгин вспоминает его идею Гаагской

<sup>68</sup> Стенографический отчет частного совещания членов Государственной думы (четвертого созыва). 20 мая 1917 года. Б.м., б.г., с. 18–19.

<sup>69</sup> Стенографический отчет частного совещания членов Государственной думы (четвертого созыва). 3 июня 1917 г. Б.м., б.г., с. 21.

<sup>70</sup> Там же.

конференции, подчеркивая, что «это предложение прошло довольно равнодушно во всех классах»<sup>71</sup>. А значит, нужно винить не русских капиталистов, германский милитаризм<sup>72</sup>. Заключение речи претендует уже на философское обобщение: «В значительной степени эта война есть война деревни, т.е. того, что производит реальные ценности, против молоха вооруженности, который хочет все эти реальные ценности переводить только в сталь и в железо, которые несут смерть»<sup>73</sup>. Стенограмма фиксирует рукоплескания и голоса: браво!

Из вышеприведенных примеров можно увидеть, как постепенно происходила эволюция взглядов Шульгина от того момента, когда он принял участие в выборах во II Думу, до лета 1917 года. Он менялся, его речи становились более глубокими по содержанию. Вместе с тем, позиционируя себя как монархист, Шульгин постепенно переходил на позиции национал-демократии. В результате его стали обвинять в измене правому лагерю, а сидящие на левых скамьях в Думе все чаще рукоплескали его речам. Шульгина порой начинали охватывать мрачные предчувствия: «Бывали минуты, когда я начинал сомневаться. В другом отношении, где мы условились быть не „раздувальщиками огня“, а как раз наоборот – „гасителями пожара“, исполняли ли мы свое намерение? Тушили ли мы революцию?»<sup>74</sup>. Характерна в этом отношении дневниковая запись великого князя Николая Михайловича от 4 января 1917 года: «Шульгин – вот он бы пригодился, но, конечно, не для убийства, а для переворота! Другой тоже цельный тип, Терещенко... Но какая злоба у этих двух людей к режиму, к ней [Александре Федоровне – А.Р.], к нему [Николаю II – А.Р.], и они это вовсе не скрывают, и оба в один голос говорят о возможности цареубийства!... Оба мне выказывают столько сердца, симпатии, что я тронут и смущен»<sup>75</sup>.

Итогом стало участие Шульгина в принятии двух отречений. Писатель и философ В. Н. Иванов отмечал, что «в февральские дни выступления своего в Пскове и на ст. Дно, В. В. Шульгин... был обманут... уговаривая государя оставить престол», да и «вся русская буржуазия, – не сама ли себе она надела петлю на шею своими собственными руками, не сама ли подожгла свою собственную избу, подобно фанатичным раскольникам, когда она оказалась обюана внушенной мечтой о „благе народном“? Она

<sup>71</sup> Там же.

<sup>72</sup> Там же, с. 22.

<sup>73</sup> Там же.

<sup>74</sup> В. В. Шульгин, *Последний очевидец...*, с. 370.

<sup>75</sup> Великий князь Николай Михайлович, *Записки [в:] Гибель монархии. Сборник*. Москва 2000, с. 71–72.

мечтала вытопить только печку. Но она сожгла целый дом!»<sup>76</sup>. Нанося в Думе удары по правительству, Шульгин вместе с либералами расшатывал трон. Закономерен и его переход от монархизма к цезаризму, когда он, всегда тяготевший к «сильной руке», начинает писать о необходимости для России *вождя*, подобного Столыпину.

Большевиков Шульгин категорический не принимал, а про их лидера отзывался так: «Ленин – это фирма, а вокруг него ютится целая свора людей, которые проповедуют все, что им в голову взбредет»<sup>77</sup>. На частном совещании членов IV Государственной думы 4 (17) мая 1917 года Шульгин заявил в адрес социалистов: «Мы предпочитаем быть нищими, но нищими в своей стране. Если вы можете нам сохранить эту страну и спасти ее, раздевайте нас, мы об этом плакать не будем»<sup>78</sup>. В. И. Ленин в статье «На зубок новорожденному... „новому” правительству»<sup>79</sup>, написанной на основе опубликованных материалов частного совещания, процитировав слова Шульгина, ответил: «Не запугивайте, г. Шульгин! Даже когда *мы* будем у власти, мы вас не „разденем”, а обеспечим вам хорошую одежду и хорошую пищу, на условии работы, вполне вам подсильной и привычной! Запугивание годится против Черновых и Церетели, нас „не запугаете”»<sup>80</sup>. Ленин дважды вспоминает Шульгина. В лекции «Война и революция» (14 (27) мая 1917 г.) он продолжает полемику: «Это клевета, будто бы большевики самые левые. Министр Скобелев гораздо „левее”. Меня самыми гнусными ругательствами ругали – я предлагал будто бы чуть не раздевать капиталистов. По крайней мере, Шульгин говорил: „Пусть нас разденут!” Вообразите большевика, который подходит к гражданину Шульгину и собирается его раздевать. Он мог бы с большим успехом обвинять министра Скобелева в этом. Мы никогда так далеко не шли»<sup>81</sup>. В статье «Неминуемая катастрофа и безмерные обещания» («Правда», май 1917 г.), Ленин саркастически отмечает, что пролетариат вовсе не намерен «раздевать» отдельных капиталистов, «как пугал себя и своих Шульгин». Судя по троекратному комментарию, фраза Шульгина не только запомнилась Ленину, но и породила ответную реакцию. Через несколько лет, 24 сентября 1922 года в приложении к «Правде», посвященном Ленину на вопрос «Что интересует Ленина?» отмечалось: «...работа советских

<sup>76</sup> В. Н. Иванов, *Огни в тумане. Рерих – художник-мыслитель*. Москва 1991, с. 111.

<sup>77</sup> М. Е. Голостенов, *Шульгин В.В.* [в:] *Политические деятели России. 1917. Биографический словарь*. Москва 1993, с. 364.

<sup>78</sup> Цит. по: Д. А. Жуков, *Жизнь и книги В.В. Шульгина* [в:] Шульгин В.В. *Дни. 1920. Записки*, Москва 1989, с. 5.

<sup>79</sup> „Правда”, 1917, 19 (6) мая.

<sup>80</sup> В. И. Ленин, *Полное Собрание Сочинений*, изд. 5, т. 32, с. 34–35.

<sup>81</sup> Там же, с. 94–95.

трестов и положение Гувера на приближающихся американских выборах, книга В. Шульгина и оборот внешней торговли...»<sup>82</sup>. Известно, что Ленин действительно интересовался работами Шульгина, чьи книги «Нечто фантастическое» и «1920 год» были в личной библиотеке Владимира Ильича. Уже в наши дни автор этой статьи видел их на книжных полках кабинета Ленина в государственном историческом заповеднике «Горки Ленинские».

После активного участия в создании Белой армии и борьбы с большевизмом в Гражданскую войну, Шульгин покинул Россию. Находясь в эмиграции, он был все так же активен. В ночь на 23 декабря 1925 г. он нелегально перешел советско-польскую границу и прибыл в Минск, откуда переехал в Киев, а затем в Москву. Официальной целью его поездки являлись поиски сына, офицера армии Врангеля, который, якобы находился в психиатрической больнице в Витебске. Сына Шульгин не нашел, но посетил Киев, Москву и Ленинград, и в феврале 1926 выехал в Минск, перешел границу Польши и оттуда убыл в Югославию. Литературным итогом поездки стала книга „Три столицы”. Связанные с НЭПом перемены породили у Шульгина надежду на трансформацию советской власти. Шульгин признавал и масштаб ленинской личности: «Когда Ленин голосом Чингисхана, стегающего нагайкой племена и расы, крикнул шестой части суши апокалипсическое слово НЭП и в развитие сего прибавил издевательское, гениальное: „Учитесь торговать”, – он *сжег все то, чему он поклонялся, // и поклонился тому, что сжигал...* Так поступают или великие преступники, или герои... Пусть Ленин герой! Так повернуть руль корабля мог только человек, который властвует над стихией»<sup>83</sup>. Отмечу, что рукопись этой книги утвердили руководители советских спецслужб, для которых ее издание было крайне важно в рамках операции «Трест». В России до сих пор не издано полного текста этой книги, т. к. вышедшее в 1991 г. переиздание было сделано с купюрами: «Издательство Современник, печатая „Три столицы”, считает необходимым опустить некоторые наиболее грубые и оскорбительные выражения в адрес Владимира Ильича [Ленина]»<sup>84</sup>.

Активно публикуя свои статьи в эмигрантских изданиях, Шульгин предлагал соотечественникам, оказавшимся вне родины вождистскую идею, проводя мысль о П. А. Столыпине, как предтече Муссолини: «Основателем русского фашизма я считаю Столыпина... Правда, покойный премьер... сам не подозревал, что он фашист. Но, тем не менее, он был

<sup>82</sup> Л. Фишер, *Жизнь Ленина*, London, 1970, с. 875.

<sup>83</sup> В. В. Шульгин, *Три столицы*, с. 364–365.

<sup>84</sup> *От издательства*, Там же, с. 4.



предтечей Муссолини. Фашизм, как и коммунизм, имеет свои тактические приемы и свои идеологические задачи. В отношении тактики коммунизм и фашизм два родных брата... Столыпин сделал „ставку на сильных”. То есть он хотел опереться на энергичное, передовое, инициативное меньшинство. Это же сделал Ленин, опершись на партию коммунистов. Так же поступил Муссолини, создав свои связки, звенья, по образцу коммунистических ячеек. Это же дело продолжает барон Врангель, создавая из остатков белых армий ячейки, из которых в будущем вырастит русский фашизм. Не забудьте, что и муссолиниевские »связки« первоначально тоже были созданы во время войны и для войны... коммунизм и фашизм, или, что то же, столыпинизм, муссолинизм и ленинизм (к этой плеяде блестящих имен примыкает и скромный шульгинизм), тактически близки друг к другу, являясь системами минористическими. Это, между прочим, весьма ярко подтвердил Ленин, сказав: „Если Россией управляло сто тридцать тысяч помещиков, то почему ею не могут управлять двести тысяч большевиков?” Теперь помещиков нет, но их с успехом заменит один миллион фашистов, когда большевиков не станет... тактически коммунизм и фашизм имеют много общего, и в этом смысле нам нечего упрекать друг друга. Мы могли бы упрекать друг друга только в одном: в излишней, ненужной жестокости»<sup>85</sup>. Современный исследователь пишет по поводу подобных аналогий: «Сравнивая Столыпина с Муссолини, Шульгин имел в виду общую для этих политиков ориентацию на построение сильного государства, общий „диктаторский” стиль управления, решительное противоборство деятельности оппозиционных правящему режиму течений. Столыпин воплощал собою образ харизматичного вождя, выразителя „чаяний” нации – центрального понятия любого движения фашистского толка. Такая характеристика имеет, безусловно, эмоциональный, нежели реальный смысл. Столыпин, как известно, не ставил перед собой цели создания своей политической партии. Не занимался он и разработкой какой-либо целостной идеологии. Поэтому, ни в организационном, ни в идейном плане... не был „предтечей” Муссолини»<sup>86</sup>.

Шульгин полагал, что при отсутствии у монарха силы воли, рядом с ним должен быть вождь: «На помощь шатающемуся трону пришел Диктатор. Столыпин был предшественник Муссолини. И тот, и другой подняли над собой лозунг – Мирная эволюция...»<sup>87</sup>. При этом, «для русских наивыгоднейшая форма общежития есть *Вожачество*... Это ничуть не

<sup>85</sup> В. В. Шульгин, *Три столицы*, с. 345–347.

<sup>86</sup> Д. И. Бабков, *Политическая деятельность и взгляды В.В. Шульгина в 1917–1939 гг...*, с. 137.

<sup>87</sup> В. В. Шульгин, *Размышления. Две старые тетради...*, с. 317.

задевает вопроса о народном представительстве, парламентаризме и прочих „формах”. Все сие есть именно форма, а не существо правления. Парламент прекрасно существует при Муссолини, как Государственная Дума очень производительно работала при Столыпине»<sup>88</sup>. Здесь, правда, Шульгин лукавит, поскольку роль Столыпина в роспуске Думы и „третьиюньском перевороте” была ему хорошо известна. Не случайно, он писал про периоды кризиса монархии: «В эти эпохи ровное сияние трона будет меркнуть при блеске ярких протуберанцев фашизма (вроде Столыпина, Муссолини), а народное представительство будет более чадить, чем светить»<sup>89</sup>.

У Столыпина «была двуединая система: в одной руке – пулемет, в другой – плуг. Залпами он отпугивал осмелевших коршунов: но мерами органического характера он стремился настолько усилить русское национальное тело, чтобы оно своей слабостью не вводило во искушение шакалов. Эта психология должна была проникать и в его отношение к еврейскому вопросу. Он не мог не считать „ограничения” евреев временными и развращающими русское население. Последнее привыкало жить в оранжерейной атмосфере, в то время, как евреи воспитывались в суровой школе жизни. Кроме того, эти ограничения отнюдь не защищали русское население в самой важной области – там, где формируются текущие идеи, дух времени... Как я уже говорил, здесь еврейство захватывало командные высоты. Поэтому перед Столыпиным и в еврейском вопросе стояла задача: органическими мерами укрепить русское национальное тело настолько, чтобы можно было постепенно приступить к снятию ограничений. Если таковы были действительно намерения Столыпина, то вместе с тем он не мог, конечно, не понимать, какой вой поднимут его враги справа, если он „вступит на путь” (а врагов у него было достаточно не столько в „хижинах”, сколько – во „дворцах”)<sup>90</sup>.

Если бы Столыпин дожил до Первой мировой, полагал Шульгин, то «во главе русского правительства, вместо малозначащих людей, стоял бы человек масштаба Клемансо и Ллойд-Джорджа. И, разумеется, первое, что сделал бы этот большой человек, – он осуществил бы идею „внутреннего парламентского мира”» с оппозицией<sup>91</sup>. Ругая аристократию за потерю «инстинкта» власти, критикуя ее вырождение, Шульгин противопоставлял ей премьера: «Когда графья и князья становятся писателями и поэтами, они

<sup>88</sup> В. В. Шульгин, „Что нам в них не нравится...”, с. 102–103.

<sup>89</sup> Цит. по: Д. И. Бабков, *Политическая деятельность и взгляды В.В. Шульгина в 1917–1939 гг...* с. 167–168.

<sup>90</sup> В. В. Шульгин, „Что нам в них не нравится...”, с. 49.

<sup>91</sup> Там же, с. 52.

теряют прирожденную властность, то есть становятся к власти неспособными. Им надо уходить с командных постов добровольно и заблаговременно. Если они этого не сделают, их столкнут выходцы из низов. Они будут править, пока тоже не вырождаются. Столыпин не выродился [...] Этот аристократ не писал ни стихов, ни романов, он занимался своим прямым делом, он властвовал. Но его убили»<sup>92</sup>.

Свои идеи о столыпинской России Шульгин озвучивал и в лекциях. С 1933 г. он активно сотрудничал с Национально-трудовым союзом нового поколения (НТСНП) – праворадикальной организацией русской эмиграции. Из молодых по возрасту членов НТСНП он создал своеобразный семинар, на котором и проводил лекционные занятия. Новая Россия представлялась Василию Витальевичу великой «в столыпинском смысле»<sup>93</sup>, и он неоднократно утверждал о безальтернативности «превращения русских крестьян в собственников по примеру Запада»<sup>94</sup>. Единичную собственность на землю Шульгин рассматривал как гарантию от «опасных неурожаев», т. к. в условиях частной собственности могут быть обеспечены значительные хлебные запасы. Он считал, что проведение и реализация реформы собственности в столыпинском духе это длительный, но необходимый процесс<sup>95</sup>. Шульгин полагал: «Собственность – вот тот Сезам, который отпирает все запоры»<sup>96</sup>. По его мнению, аграрная реформа Столыпина могла бы способствовать перестройке земледелия России на европейский лад: «Реформа Столыпина вдохновлялась изречением английского экономиста: Дайте собственнику бесплодную скалу, и он превратит ее в цветущий сад!. Пример Западной Европы подтверждал эту мысль... Бесхозной земле надо дать хозяина!... Реформа Столыпина, энергично проводимая, прошла успешно... Война 1914 года похоронила реформу Столыпина. В 1917 году произошла революция, и вместо реформы Столыпина Россия получила реформу Ленина»<sup>97</sup>. Огорчал Шульгина тот факт, что Столыпин не смог создать массовое движение, партию, на которую можно было бы опираться: «Петр Аркадьевич Столыпин... всецело занялся упорядочением аппарата правительственного и посему, конечно, не успел создать контр-форса... справа, который развил бы в борьбе ту же свирепую лютовость каковую обнаружили революционеры слева. Этот зияющий пробел пришлось впоследствии [восполнить]...

<sup>92</sup> В. В. Шульгин, *Последний очевидец...* с. 93.

<sup>93</sup> Он же, „Что нам в них не нравится...“, с. 517.

<sup>94</sup> Д. Святополк-Мирский, *Чем объяснить наше прошлое. Чего ждать от нашего будущего?* Париж, 1926, с. 43.

<sup>95</sup> В. В. Шульгин, *Последний очевидец...*, с. 555.

<sup>96</sup> Он же, *Нечто фантастическое*. София 1922, с. 89.

<sup>97</sup> Он же, *Опыт Ленина*. Публикация, вступительная статья М. А. Айвазяна „Наш современник“, 1997, № 11, с. 163.

генералам Алексееву, Корнилову, Деникину, Врангелю и другим, но уже при условиях слишком обременительных»<sup>98</sup>. Шульгин писал: «Все большие реформаторы, реальные реформаторы, не люди с поврежденными мозгами типа Ленина, а люди действительной жизни и действительного творчества, типа Столыпина, были „либерал-консерваторами”»<sup>99</sup>. Рассматривая Врангеля, как продолжателя столыпинских идей, он призывал эмиграцию поддержать столыпинско-врангелевский путь развития, который, по его мнению, заключался в том, чтобы «самоотверженно спасая все, что можно спасти, не причитать *бессильно* над бесповоротно ушедшим; мертвым – вечная память; оправдание их гибели – новая жизнь, которая стремится к небу над свежими могилами; этим утверждается вечность России»<sup>100</sup>.

Период жизни Шульгина с 1939 по 1944 год самый загадочный. Позднее, во время допроса на Лубянке 1 ноября 1946 г. он покажет, что возлагал надежды на Германию в борьбе против Советского Союза и в своей повести «Пояс Ориона» утверждал, что если гитлеровская Германия искренна в своих намерениях ликвидировать коммунизм, то она должна свое стремление на восток, выраженное в пресловутой формуле «дранг нах остен», направить на пользу русской эмиграции; свергнув советскую власть, сохранить Россию как самостоятельное капиталистическое государство, включив в него и Украину. Помимо попытки передать рукопись влиятельным немецким политикам, Шульгин также направил ее в Париж А. И. Гучкову, но ответа не получил. В 1935 г. он ознакомил с рукописью «Пояс Ориона» известного философа и публициста И. А. Ильина, который, по словам Шульгина, заявил, что тот предлагает немцам слишком мало и поэтому они на переговоры они не пойдут. По показаниям Шульгина, в 1936 г. он сотрудничал в газете, издававшейся в Софии И. Л. Солоневичем, и высказывал в своих статьях мысль, что Гитлер будет воевать только с большевиками, но не тронет Россию как государство.

Известно, что в 1938 году он одобрил аншлюс Австрии, выпустив в Белграде брошюру «Аншлусс [Так в тексте – А. Р.] и мы». В письме к В. А. Маклакову от 12 января 1939 года, опубликованном недавно О. В. Будницким, Шульгин, прибегая к аллегориям, одобряет политику изгнания евреев из нацистской Германии. Письмо заканчивалось словами: «Желаю Вам хорошего 1939 года»<sup>101</sup>. Впереди была Вторая мировая война...

<sup>98</sup> Цит. по: Д. И. Бабков, *Политическая деятельность и взгляды В.В. Шульгина в 1917–1939 гг.*, с. 138.

<sup>99</sup> Там же, с. 83.

<sup>100</sup> Там же.

<sup>101</sup> *Спор о России: В.А. Маклаков – В.В. Шульгин. Переписка 1919–1939 гг.*, с. 424.

Впоследствии, на допросе Шульгин показал, что в 1940 г. написал книгу под названием «Пять», в которой утверждал, что Советский Союз совместно с Германией уничтожил в 1939 г. польское государство. Эту книгу, по словам Шульгина, читали П. Б. Струве и Е. А. Жуков, но издана она не была, в настоящее время ее местонахождение неизвестно и, скорее всего, рукопись утеряна.

После того как началась война Германии против СССР, многие из тех, кто сражался с Шульгиным по одну сторону баррикад в период Гражданской войны, ждали реванша. Были и те, кто шел в Соппротивление. Шульгин занял позицию стороннего наблюдателя. Вместе с тем нельзя и однозначно утверждать, что в 1941–1944 гг. Шульгин никоим образом не содействовал гитлеровскому режиму, поскольку могло иметь место использование немцами известного в прошлом политика (к тому же еще и автора книги о «еврейском вопросе») или даже просто его имени в пропагандистских целях. Шульгин утверждал, что «ни с одним немцем за всю войну мне не удалось сказать ни одного слова»<sup>102</sup>. Подтвердить или опровергнуть это невозможно.

В октябре 1944 г. Сремски-Карловцы, где жил 66-летний Шульгин, были освобождены Красной армией. 24 декабря того же года Шульгин был задержан оперуполномоченным 3-го отделения 1-го отдела Управления контрразведки «Смерш» 3-го Украинского фронта лейтенантом Ведерниковым по указанию начальника 3-го отделения А. И. Чубарова и доставлен в город Нови-Сад, где, как вспоминал Василий Витальевич, «ЧК заняла одну из многих бывших фашистских резиденций... Туда меня и доставили. Начальник... носил он черную куртку с глянцем. Еврей, как потом оказалось, из Киева. Фамилия? Что-то вроде Косолапый, точно не помню»<sup>103</sup>. Советского капитана звали Павел Семенович Кацалай, а подробности этого допроса, как следует из протокола от 2 января 1945 года, Шульгин впоследствии воспроизведет в своих воспоминаниях достаточно близко к тексту. Кацалай интересовался дореволюционным прошлым, событиями Гражданской войны и белогвардейской организацией «Азбука», которую возглавлял Шульгин. Если про свою деятельность в монархической России Василий Витальевич рассказывал спокойно, то, когда речь зашла об «Азбуке», он, по собственному признанию, стал осторожен.

После проведения первичного допроса Шульгин был вывезен в Венгрию. Его укутали, чтобы не замерз по дороге, усадили в коляску мотоцикла, и путешествие началось. Наконец, Шульгина привели к месту назначения

<sup>102</sup> В. В. Шульгин, *Пятна*. Пред. и публ. Р.Г. Красюкова, „Лица. Биографический альманах“, Москва — С. Петербург 1996, т. 7, с. 343.

<sup>103</sup> Там же, с. 322.

и разместили в комнате, где соседкой оказалась молодая и красивая девушка. Состоялось первое знакомство Шульгина с подполковником Семеном Петровичем Кином, который в дальнейшем будет вести допросы Шульгина. Василий Витальевич вспоминал: «После обмена приветствиями и любезностями он сказал мне:

– Принимая во внимание ваш возраст, я нашел возможным поместить вас вместе с этой молодой женщиной. Вы можете говорить о чем угодно, кроме как о ваших делах. За что вы арестованы и за что она арестована – об этом говорить не следует. При вашей комнате есть сад, в котором можете с нею гулять. Можете даже выйти на улицу, но лучше этого не делать, так как вас кто-нибудь задержит. А теперь отдыхайте. Беседовать с вами будем завтра»<sup>104</sup>. С Кином „допрос шел в иных формах и иными методами, чем с капитаном... – вспоминал впоследствии Шульгин, – Он просил меня рассказать о моей жизни до революции и в эмиграции... Он вел допрос тягуче медленно, требовал подробностей. Наконец как-то не выдержал и сказал:

– Я вызову стенографистку, пусть она запишет ваши показания.

Пришла какая-то девушка в военной форме. Я привык диктовать и стал говорить, как когда-то выступал в Государственной Думе. Но полковник меня остановил:

– Нет, так нельзя.

И стал диктовать за меня. Мысли мои искажались, и выходило все совершенно иначе, а кроме того так медленно, что было непонятно, зачем нужна стенографистка... В последнюю ночь полковник заспешил и попросил меня помочь просмотреть материалы допроса, так как машинистки сделали множество ошибок. Этим я занимался с девушками, а он собирал какие-то бумаги и очень спешил, так как необходимо было успеть к самолету. Наконец мы кончили, и он предложил мне идти к себе и поесть перед дорогой»<sup>105</sup>.

Шульгин вспоминал, как его везли в Москву: «Нас разместили в самолете... Это был первый полет в моей жизни... Куда мы летели, мы не знали, а только догадывались... Наконец приземлились в Кировограде, бывшим Елисаветграде. Из-за плохой погоды мы здесь пробыли одиннадцать дней... Мы опять летели... Сделали посадку на совершенно голом поле... Снова полет. Сколько летели не помню... Объявили что садимся в Москве... Когда вывели из самолета, нас сразу же окружил конвой, который сопровождал до посадки в машину без окон... Автомобиль

<sup>104</sup> Там же, с. 330–331.

<sup>105</sup> Там же, с. 331–332.

остановился во дворе какого-то большого здания, которое, однако, мне ничего не говорило. Только потом я узнал, что это знаменитая Лубянка. Меня высадили одного и тут же повели в баню. Затем стригли всевозможные места, причем парикмахер воскликнул:

– Во, вшей завел!

Да, я ведь месяц как не раздевался... Затем фотографировали в профиль, в фас. Когда показали, не смог себя узнать. И, конечно, дактилоскопия. Когда все это закончилось, вручили арестантское платье и посадили в камеру...»<sup>106</sup>. Только 31 января 1945 г. уже в Москве арест был оформлен процессуально.

В столице Шульгина допрашивал майор Алексей Акимович Герасимов. Василий Витальевич вспоминал: «Он долго меня допрашивал. Я говорил все, мне нечего было скрывать. Эти допросы совершались по ночам, приблизительно с одиннадцати вечера и до рассвета»<sup>107</sup>. Наконец, Шульгин расстался с Герасимовым и новый следователь – майор Евгений Александрович Цветаев, как вспоминал Шульгин, «был весьма любезен и наговорил мне массу любезностей... Но все же, при всей любезности Цветаева, он вел допрос по-герасимовски. Всю жизнь от начала до конца надо было снова рассказывать. И я понял эту механику. Когда начинаются эти дубли, то человек, который говорит правду, будет рассказывать то же самое. Когда же он сочиняет, то может забыть, что выдумал. И при последующих допросах говорить не то, что на предыдущих. Тогда его уличали во лжи. Так как меня нельзя было поймать на лжи, то мне стали верить»<sup>108</sup>. От Цветаева Шульгин перешел к подполковнику Арсению Васильевичу Путинцеву. Позже он жаловался, что тот «опять продолжал эту волюнку с моей биографией, был любезен, но менее интересовался литературой. Впрочем, однажды пришел еще один майор [и сказал], что он читает „приключения князя Воронцового“, тот том, где я рассказываю об Агасфере. Из этого я увидел, что мои произведения ходят по рукам...»<sup>109</sup>.

В лубянских камерах Шульгин встречал разных людей. Был среди них и генерал Гельмут фон Паннвиц (повешен 16 января 1947), который «ничего не ел, все раздавал товарищам по камере. Другие немцы шептали мне:

- Ему грозит смертный приговор.
- За что?
- Он командовал вашими казаками.
- Где?

<sup>106</sup> Там же, с. 332–334.

<sup>107</sup> Там же, с. 340.

<sup>108</sup> Там же, с. 342–343.

<sup>109</sup> Там же, с. 344–345.

– В Югославии. И они там усердствовали...

Тем временем он все же не терял бодрости. Нас в камере было семь человек. Мы выстраивались в три пары с генералом впереди и молодежато маршировали в ногу двадцать минут, которые нам полагались на прогулке... Однажды генерала вызвали, и он больше не пришел. Он был казнен»<sup>110</sup>.

После предъявления обвинения и проведения следствия, которое продолжалось более двух лет, Шульгин, по решению Особого совещания при МГБ СССР, был приговорен к тюремному заключению сроком на 25 лет. Решением Центральной комиссии по отбору заключенных, подлежащих переводу в особые лагеря и особые тюрьмы МВД от 10 июля 1948 г., в соответствии с приказом МВД, МГБ и Генерального прокурора СССР от 16 марта 1948 г. было принято решение о его переводе в Особую тюрьму МВД СССР (г. Владимир). Возникает вопрос о том, почему ему была сохранена жизнь. Ответ прост – после Великой Отечественной войны Указом Президиума Верховного Совета СССР от 26 мая 1947 г. была провозглашена отмена смертной казни. Этот Указ установил, что за преступления, наказуемые по действующим законам смертной казнью, в мирное время применяется заключение в исправительно-трудовом лагере сроком на 25 лет (именно столько и получил престарелый Шульгин, который вряд ли тогда мог предположить, что доживет до 1976 года, т.е. был почти «обречен» на смерть в заключении).

Срок Шульгин отбывал во Владимирской тюрьме (1947–1956), обжившись там, насколько это вообще можно в таком трагическом месте. Была у Шульгина в тюрьме и своеобразная «шляпа», которую он надевал, чтобы не мерзла голова. «Это был удивительный отказ от священных правил тюрьмы – разрешить заключенному сидеть в шапке. Но с тех пор, как мне это было разрешено, было навсегда твердо установлено: Шульгин может сидеть в шапке. Однако не за обедом. Это, конечно, было совершенно правильно. Но однажды я забыл снять шапку, когда принесли обед. Раскрылась кормушка, и старший поманил меня пальцем. Я подошел.

– Разве хорошо, Шульгин, обедать в шапке?

– Нет, не хорошо. Но я просто забыл снять.

Затем прибавил:

– Обедать в шапке неприлично. Почему? Прежде всего потому, что в комнате икона есть. А где у вас иконы?

Он ответил мне тихонько, чтобы никто не слышал:

– Икона должна быть в сердце у вас, Шульгин»<sup>111</sup>. С этим головным убором связана интересная история. 4 декабря 1948 года в заявлении на

<sup>110</sup> Там же, с. 350–351.

<sup>111</sup> Там же, с. 368.



имя начальника Владимирской тюрьмы Шульгин жаловался, что, войдя к нему ночью, тюремный надзиратель, снял с него «головной колпачок», несмотря на заявление Шульгина, что пользоваться таким ему разрешено лично начальником тюрьмы. Это разрешение было сделано в виду того, что Шульгин страдал невралгией на почве отлива крови от головы, и подтверждено после 3 июля 1948 года, когда этот колпачок, взятый вместе с другими вещами на складе, был возвращен Шульгину по его просьбе. На документе имеется резолюция: «Доложите мне про этот колпачок».

Во Владимирском центральном Шульгин пересекся с разными людьми, среди которых был участник Первой мировой и Гражданской войн генерал М. В. Ханжин<sup>112</sup>, философ Д. Л. Андреев. Также там отбывали срок князь Петр Дмитриевич Долгоруков и Николай Александрович Ухтомский, немецкие военнопленные генерал-фельдмаршал Фердинанд Шёрнер, генералы Эрик Ханзен, Ганс Пиккенброк, начальник личной охраны Гитлера группенфюрер СС Иоганн Раттенхубер; японские военнопленные. Среди разных сокамерников Шульгина оказался и некий двадцатилетний Колька, являвшийся «четырёхкратным убийцей»<sup>113</sup>. Шульгин вспоминал, что этот парень сразу прибрал к рукам всех в камере: «Со мною он подружился. Когда он пришел к нам в камеру, то наши два ящичка для хлеба оказались рядом. Я в это время уже не мог съесть целой пайки хлеба после болезни. Поэтому я ему сказал:

– Ты молодой, а я старик. Поэтому я твоей пайки брать не буду, а ты мою оставшуюся бери.

Он ответил:

– Батя-батя! Чтобы я, вор, взял у товарища пайку. Да разве это мыслимо? Разве это вор сделает? И вообще, в камере я красть не буду. Я, чтоб рука не отвыкала, иногда возьму что-нибудь, а потом обратно положу. Никто и не заметит. Вот если кто будет большие передачи получать, то я возьму открыто. Кто мне помешает. В этой камере были двое, которые мне досаждали. Дрянь были люди. Коля это заметил и сказал мне:

– Если они вам, батя, какое слово скажут или посмотрят косо, то им не жить»<sup>114</sup>.

В ночь на пятое марта 1953 года Шульгину приснился сон: «Пал великолепный конь, пал на задние ноги, опираясь передними о землю,

---

<sup>112</sup> Задержан органами советской военной контрразведки „Смерш“ в 1945 г. По решению Особого совещания при МГБ СССР приговорен по 58-й статье к 10-летнему тюремному заключению. В 1954 г. вышел из Владимирского централа по амнистии на свободу. Скончался в 1961 году в Джамбуле. Реабилитирован Прокуратурой РФ в 1992 г. См.: Е. В. Волков, Н. Д. Егоров, И. В. Купцов, *Белые генералы Восточного фронта Гражданской войны. Биографический словарь*. Москва 2003, с. 217–218.

<sup>113</sup> В. В. Шульгин, *Пятна...*, с. 354.

<sup>114</sup> Там же, с. 355.

которую он залил кровью»<sup>115</sup>. Он связал сон с годовщиной смерти Александра II, и только потом узнал о смерти И. В. Сталина. Его освободят досрочно по указу от 14 сентября 1956 года. Вместе с сопровождающим он выйдет из тюремных стен, осматриваясь по сторонам. Заметит, множество кошек, которые «лазили повсюду и у всех что-нибудь выпрашивали. Это были бездомные кошки, жившие подаяниями. И подавали... я сделал вывод, что советские люди относятся к животным более по-человечески, чем к иным людям»<sup>116</sup>. На автобусе Шульгин прибудет в небольшой городок Гороховец, расположенный неподалеку от Владимира. По предварительной договоренности Шульгину и его жене, приезд которой из-за границы он ожидал в перспективе, должны были дать отдельную комнату, но директор дома инвалидов уехал «собирать картошку», а медицинский персонал заявил, что такого положения, чтобы супругам отводили отдельную комнату, не было и не может быть. Супруги живут раздельно, каждый в своем общежитии. Тогда Шульгин попросил сопровождавшего его из Владимира сотрудника, возвращавшегося назад, доложить начальнику тюрьмы, что он вынужден прибегнуть к голодовке и не будет есть, пока вопрос с комнатой не решится. После этого персонал засуетился, вскоре пришел директор, которому позвонили из Владимира, и сообщил, что там действительно подтвердили, что Шульгину обещана отдельная комната, когда приедет его супруга. Шульгин вспоминал, что директор сказал: «Если она приедет, у вас будет отдельная комната»<sup>117</sup>. После этого Василий Витальевич пошел в столовую, не без грустной иронии садясь обедать на новом месте пребывания: «Двенадцать лет я не обедал по-человечески. Совали миски в „кормушки“, туда что-то ссыпали, и обедали мы за ничем не покрытыми деревянными столами. Здесь же в окнах стояли всякие цветы, фикусы, пальмы. Обедали не за одним громадным унылым столом, а за отдельными столиками. Эти отдельные столики были покрыты скатертями... Подавались блюда не в алюминиевых мисках, а в тарелках. И даже, о ужас, около тарелок лежали вилки и ножи. Да как они не боятся, что мы друг друга не переколем и не перережем. Ничего подобного... Словом, рай»<sup>118</sup>.

28 сентября 1956 года Шульгин записывает в дневнике, что дал телеграмму жене в Будапешт, «а деньги на телеграмму? Дал директор. И(инвалидного) Д(дома)... Телеграмма стоила 6 руб. 92 коп. Вместе с остатком от фотокарточки у меня сейчас 3 руб. 92 коп. Пожалуй, можно

---

<sup>115</sup> Там же, с. 360.

<sup>116</sup> Там же, с. 406–407.

<sup>117</sup> Там же, с. 408.

<sup>118</sup> Там же, с. 409.

бы купить кольцо глухонемой медное, но я лучше оставлю на яблоки Марийке, если она придет без гроша, чего надо ждать»<sup>119</sup>. 6 декабря того же года Мария Дмитриевна, которую муж не видел 12 лет, приехала из-за границы. Прибежали женщины с криками: «Ваша жена приехала!» Шел снег и вышедший на улицу Шульгин разглядел через белую пелену стоявшую у машины женщину. Увидев его, она упала на колени в снег. Сначала супругов поселили в отдельной комнате дома инвалидов, а потом помогли переселиться во Владимирский дом инвалидов, где условия были лучше, чем в Гороховце. Осенью 1960 года Шульгину с супругой была предоставлена отдельная квартира во Владимире в доме № 1 по улице Кооперативной (с 1967 г. и до настоящего времени улица Фейгина). Дом и квартира сохранились до наших дней, а 13 января 2008 года, в день юбилея Шульгина, на доме появилась памятная доска, работы скульптора Игоря Черноглазова, с надписью: «В этом доме с 1960 по 1976 гг. жил выдающийся общественный и политический деятель Василий Витальевич Шульгин». После переезда во Владимир были организованы поездки Шульгина по разным городам с демонстрацией ему достижений советской власти. Итогом стали «Письма к русским эмигрантам», опубликованные отдельной книгой в 1961 году. В них Шульгин признал: «Мы объявили Ленину войну»<sup>120</sup>. Касаясь «Трех столиц», писал, что «эта книга была полна резких и даже просто грубых выпадов против Ленина. Об этом я сейчас сожалею»<sup>121</sup>. Книга, будучи «подцензурной», несла на себе печать официоза, но через казенные фразы пробивается саркастический голос мудрого старца. Автор вспоминает, что когда он, после освобождения из тюрьмы, будучи в Москве, слушал в Кремле хор исполнявший с подъемом: «Россия, Россия, Россия – родина моя!», то сожалел, что большая часть интеллигенции его времени (т.е. до революции) «слушала бы это с насмешливой улыбкой»<sup>122</sup>.

В 1997 году появилась возможность ознакомиться с работой Шульгина „Опыт Ленина”, опубликованной с сокращениями<sup>123</sup>. Ее публикатор М. А. Айвазян<sup>124</sup> пишет во вступительной статье: «Опыт Ленина» написан В. В. Шульгиным осенью 1958 года... единственный экземпляр рукописи «Опыта Ленина» заканчивается следующим абзацем: «Кроме автора ни единый человек этой

---

<sup>119</sup> Цит. по: Н. Андреев, *По ухабам истории* [в:] *Владимирские дни и годы В.В. Шульгина...*, с. 21.

<sup>120</sup> В. В. Шульгин, *Письма к русским эмигрантам*. Москва 1961, с. 9.

<sup>121</sup> Там же, с. 10.

<sup>122</sup> Там же, с. 19.

<sup>123</sup> В. В. Шульгин, *Опыт Ленина*. „Наш современник”, 1997, № 11, с. 138–175.

<sup>124</sup> М. А. Айвазян, *«Огненная страсть к родине»*, Там же, с. 138–139.

рукописи по сей день не читал. В том числе и моя жена Мар. Дим., которая не знает даже заглавия. Персонал Дома инвалидов думает, что я писал некий исторический труд, что не так далеко до истины. В. Шульгин 24.11.58 г.»<sup>125</sup>. Айвазян сообщает об отношении Шульгина к этой работе: «Книге „Опыт Ленина” им придавалось особое значение. Именно поэтому, опасаясь за ее судьбу, незадолго до смерти он сдал рукопись книги вместе с другими своими материалами в архив КГБ, будучи твердо уверенным в гарантии сохранности для России своего труда в этом необычном месте»<sup>126</sup>. В журнальной публикации «Опыта Ленина» были «опущены, в основном, страницы, имеющие чисто личный характер, размышления, так или иначе повторяющие то, что высказано в других книгах Шульгина, и, наконец, суждения, характеризующие ту ситуацию в мире, которая имела место во время создания книги, то есть в 1958 году»<sup>127</sup>. Публикация, прошла незамеченной, не говоря уже о том, что было бы полезно издать работу полностью с научными комментариями.

Можно констатировать, что отношение Шульгина к «Опыту Ленина» менялось с годами. Он пытался понять, что же произошло с Россией в XX веке. В октябре 1957 Шульгин запишет: «Под утро приснился мне Ленин. Он был молодой, рыжий и весёлый. И поздоровались мы дружественно. Но где мы встретились? Это интересно: мы встретились на том свете. Так как он умер [в] 1924 году, т.е. 33 года тому назад, то он давно там и то, что я его нашел в загробном мире, вполне естественно. Загадка в том, как душа, ещё находящаяся в этом мире, в данном случае моя душа, проникает на тот свет. Впрочем, не в первый раз вижу Ленина во сне. Но в первый раз я имел определенное ощущение, что я нахожусь там, по ту сторону земного бытия. Не только [Ленин – А.Р.] я знал, что мы находимся с Лениным в трансцендентальном мире, но знал и то, что сейчас над ним будут вершить Страшный Суд. Впрочем, в этом Суде я не ощущал ничего страшного, наоборот, я знал, что это будет суд правильный и справедливый. И я сказал Ленину:

– Хотите я буду вашим защитником?

И он ответил согласием.

Я думаю, он понял. Я из тех, кто много от Ленина пострадал. Поэтому моё слово в его пользу будет весить больше, чем тома его последователей, сделавших на Ленинизме карьеру. К сожалению, я проснулся, не успев сказать свою защитительную речь. Но, может быть, когда-нибудь я ее напишу наяву.

---

<sup>125</sup> Там же, 138–139. После этих слов в тексте рукописи следует приписка Марии Дмитриевны: «М.Д. Заглавие узнала и больше ничего» (с. 172).

<sup>126</sup> Там же, с. 139.

<sup>127</sup> Там же, с. 172.

Не удивительно, что Ленин мне приснился в эту ночь на 7 октября. 7-го, я писал заявление, т.е. просьбу обращенную к С[оветской] В[ласти] принять меня в число Сов[етских] граждан. 8-го утром я это заявление подал, куда следует. Бог один знает, что я переживал все эти дни, обдумывая этот шаг»<sup>128</sup>. Гражданином СССР Шульгин так и не стал, зато его пригласили в качестве гостя на XXII съезд КПСС. Он также снялся в художественно-публицистическом фильме «Перед судом истории», сыграв самого себя. Съемки шли трудно, поскольку для Шульгина было важно сказать перед камерой именно то, что он думал, а это входило в противоречие с замыслом авторов фильма. «Еще много пройдет времени, пока они, т.е. думающие так, как Эрмлер и Владимиров, поймут, что новая страница России рождена прежней и что сын, наследовавший великое достояние своего родителя, должен быть достойным наследником. Пока этих чувств нет, смычка невозможна [...] Я никому ничего не навязываю. Но когда ко мне приходят и требуют от меня, чтобы я самую основу своего мировоззрения принес в жертву суете сует, которой занимаются фильмы, глумящиеся над прошлым и не чувствующие будущего, то я говорю – нет! Себе дороже стоит» – писал Шульгин И.А. Корнееву<sup>129</sup>. По словам бывшего генерала КГБ Ф. Д. Бобкова, события развивались следующим образом: «Ранней весной 1961 года я возвращался из Ленинграда, куда выезжал в связи со съемками документального фильма „Перед судом истории“... Режиссерами фильма «Перед судом истории» были Фридрих Эрмлер и Владимир Вайншток. Материал, который мне показали на «Ленфильме», был очень интересен. Шульгин прекрасно выглядел на экране и, что важно, все время оставался самим собой. Он не подыгрывал своему собеседнику. Это был смирившийся с обстоятельствами, но не сломленный и не отказавшийся полностью от своих убеждений человек. Почтенный возраст Шульгина не сказался ни на работе мысли, ни на темпераменте, не убавил и его сарказма. К сожалению, его оппонент, ведущий, выглядел рядом с ним очень бледно. Я встретился с Шульгиным в Москве, в квартире Вайнштока на улице Черняховского... Помню, как Василий Витальевич с юмором вспоминал съемки, похвалялся своим „актерским мастерством”.

– Неужели меня Дума этому научила? – задал он вопрос как бы самому себе и рассмеялся.

Потом зло и едко высмеял артиста, исполняющего в фильме роль историка-собеседника: бедняга зря усердствовал, убежденного коммуниста из меня все равно не получится.

<sup>128</sup> ГА РФ, ф. Р-5974, оп. 1, д. 389, л. 27–28.

<sup>129</sup> Цит. по: В. Гуринович, *Личное дело заключенного Шульгина [в:] Владимирские дни и годы В.В. Шульгина...*, . с. 77.

– Я дал согласие на съемку, чтобы восстановить истину, а вовсе не для пропаганды, – заключил Шульгин»<sup>130</sup>.

Пока у историков нет возможности, собрать воедино записи Шульгина, рассеянные по государственным и частным архивам, и проанализировав их понять, как именно эволюционировали взгляды этого человека, начиная, от его выхода на свободу из Владимирского централа в 1956 году и до его кончины в 1976 году. Это работа для будущих исследователей. В работе «Опыт Ленина» Шульгин обозначил ряд проблем, которые имеют место, или могут возникнуть перед властями СССР. Одной из них был сепаратизм национальных окраин: «Положение Советской власти будет затруднительное, если, в минуту какого-нибудь ослабления центра, всякие народности, вошедшие в союз Российской империи, а затем унаследованные СССР, будут подхвачены смерчем запоздалого национализма. Все они тогда начнут вопиять, призывая небеса во свидетели, что они требуют только того, что поощряла Советская власть, когда дело не касалось ее самой.

– Колонизаторы, вон из Украины! Вон из Крыма! Вон из Грузии! Вон с Кавказа! Вон из Казахстана! Узбекистана! Татарии! Сибири! Вон, колонизаторы, из всех четырнадцати республик. Мы оставим вам только пятнадцатую республику, Российскую, и то в пределах Московии, набегам из которой вы захватили полсвета!»<sup>131</sup>. Он замечал в советском обществе такие негативные явления, как «хулиганство и пьянство; презрение к женщине; вороватость, озорство детей; четыре квадратных метра жилплощади и другие неувязки; необузданность желаний, которые обгоняют возможности их удовлетворения, какие-то представления, что в других странах лучше... При несомненном для меня добродушии русского народа откуда эта в нем злобность?»<sup>132</sup>. Мимо внимания Шульгина не прошло состояние, которое сегодня называют синдромом хронической усталости: «Люди живут под постоянными ударами по их нервам. Мы непременно хотим догнать и перегнать Америку, а потому спешим хуже чем на пожар... Нормальное состояние советского человека, поскольку я его наблюдал – это спешка. Он и она вечно куда-то спешат. Быть может, потому они так раздражительны? Если бы им дать немного отдохнуть! ... А последствия таковы. Спешка вызывает нервность. Нервность порождает раздражительность... люди, которые находятся в состоянии постоянного бешенства, явного, или что еще хуже – скрытого, счастливы быть не могут. Они глубоко несчастны. Несчастливы потому, что постоянно раздражены

<sup>130</sup> Ф. Д. Бобков, *КГБ и власть*, Москва 1995, с. 262, 265–265.

<sup>131</sup> В. В. Шульгин, *Опыт Ленина...*, с. 145.

<sup>132</sup> Там же, с. 160–161.

друг на друга»<sup>133</sup>. Шульгин полагал, что гордость за уже достигнутые страной успехи может перерасти в *гордыню* зазнайства и привести к печальным итогам. Проживший долгую жизнь, Шульгин, словно подводя итоги, напишет: «Молиться надо не только за царские „грехи, за темные деянья”, но и за всех погибших в поисках правды для земли Русской. Молиться надо и за нас, сугубо грешных, бессильных, безвольных и безнадежных путаников. Не оправданием, а лишь смягчением нашей вины может быть то обстоятельство, что мы запутались в паутине, сотканной из трагических противоречий нашего века»<sup>134</sup>.

27 июля 1968 года от рака скончалась Мария Дмитриевна. Проводив супругу в последний путь, Шульгин, по воспоминаниям В. Колесникова «домой вернулся не сразу, а поселился рядом с кладбищем под Владимиром, в деревне Вяткино, и ровно 40 дней прожил там, у свежей могилы жены, а когда вернулся – занемог, и я уже думал, что он не переживет смерть Марии Дмитриевны, но жизнь брала свое, крепкий организм выдюжил»<sup>135</sup>. В октябре 1973 Шульгин пишет: «На улицу я выходить не могу, брожу по комнате, а голова кружится, боюсь упасть. Иногда играю на скрипке, которая еще хуже, чем скрипач. Затем залезаю в кровать, иногда удается заснуть. Если не удастся, возвращаюсь обратно в кухню, где занимаюсь физкультурой. Так идут дни и ночи...»<sup>136</sup>.

В январе 1976 года Василий Витальевич заболел гриппом, но затем поправился. В ночь на 15 февраля 1976 года Шульгин не спал «он сидел ночью и несколько раз просил нитроглицерин, у него болела грудная жаба, затем он лег в постель»<sup>137</sup>. В 11-ом часу утра он скончался. Его отпели в церкви, неподалеку от Владимирского централа и схоронили на кладбище в Байгушах, рядом с Марией Дмитриевной, у большого дуба, который он часто обнимал, навещая могилу жены. Потом справили поминки, на которые пришло более 20 человек, в том числе и приехавших из столицы. Еще в 2005 году на могиле Шульгина стоял простой высокий крест, без таблички, а на могиле его супруги – стандартный металлический крест поменьше, прикреплен фотография, практически полностью выцветшая, и табличка с надписью: «Шульгина Мария Дмитриевна 3/VIII 1900 Киев – 27/VII – 68. Многострадальную душу ее Господи Успокой». Стараниями жертвователей, в т. ч. художника И.С. Глазунова, захоронения были

<sup>133</sup> Там же, с. 161.

<sup>134</sup> В. В. Шульгин, *Последний очевидец...*, с. 31.

<sup>135</sup> Б. Колесников, *Владимирский узник* [в:] *Владимирские дни и годы В.В. Шульгина...* с. 36.

<sup>136</sup> Цит. по: И. Гофф, *На белом фоне*, Там же, с. 69.

<sup>137</sup> Там же, с. 70.

облагорожены и теперь над ними возвышается черный крест, установленный на небольшом постаменте, на котором выбиты имена и даты жизни. По заключению Генеральной прокуратуры Российской Федерации от 12 ноября 2001 года В.В. Шульгин был реабилитирован.

### **Long life of Vasily Shulgin**

The article deals with V.V. Shulgin life and works (1878–1976). He led the monarchist party in the Duma and supported Stolypin's reforms. It was him who opposed Mendel Bayliss accusations. He witnessed the abdication of Nicolas II and created an ideology of the “white movement”. He emigrated in 1920. In 1944 he was imprisoned in Yugoslavia and sentenced to 25 years in prison. In 1956 he was set free. He also participated in the 22<sup>nd</sup> congress of the Communist Party of the Soviet Union. This article is based on different authors' memoirs and unpublished documents.



**STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE,  
POLITOLOGIA**



PAWEŁ LETKO

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## ZAANGAŻOWANIE PATRIARCHATU MOSKIEWSKIEGO W ESTONII W KONTEKŚCIE ROZBICIA ESTOŃSKIEGO PRAWOSŁAWIA

Jak zauważa wielu obserwatorów i komentatorów stosunków międzynarodowych, we współczesnej Rosji prawosławie stało się swego rodzaju „religią obywatelską”, ideologią sprzyjającą ponownej integracji społeczeństwa. Cerkiew, która oddziałuje na umysły w skali masowej, jest cennym sojusznikiem rządzących<sup>1</sup>.

Z takiej perspektywy na rosyjski „renesans religijny” można spojrzeć czysto pragmatycznie. „Reanimacja prawosławia” ma cele praktyczne – zarówno władze Federacji Rosyjskiej, jak też Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (dalej RCP) są zainteresowane utrzymaniem rosyjskiej przestrzeni kulturowej, tzw. „ruskiego miru”, a także odbudową mocarstwowej pozycji Rosji na arenie międzynarodowej. Pribałtika, a więc również Estonia, wchodzi w skład tzw. „terytorium kanonicznego” RCP, w stosunku do którego już w 1991 r. przyjęto formułę „kilka państw – jeden Patriarchat”, potwierdzoną w 2008 r. rezolucją „O jedności Cerkwi”. W dokumencie tym jest mowa o utrzymaniu terytorium kanonicznego w orbicie wpływów rosyjskich<sup>2</sup>.

Z drugiej strony państwa bałtyckie są postrzegane jako wrogowie Rosji. Z Kremla płyną oskarżenia o brak demokracji, antyrosyjskie prowokacje, dyskryminację ludności rosyjskojęzycznej<sup>3</sup>.

Zaangażowanie RCP w Estonii wiąże się głównie z podziałem estońskiego prawosławia. Aktorami w tej grze są przede wszystkim Estońska Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Moskiewskiego (dalej ECP) oraz schizmatyczna Estońska Apostolska Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Konstantynopolańskiego (dalej EACP), niebagatelną rolę odgrywają także Patriarchaty Moskwy i Konstantynopola oraz rządy w Tallinie i Moskwie.

<sup>1</sup> Zob. F. Memches, *Śludzy i wrogowie imperium. Rosyjskie rozmowy o końcu historii*, Kraków 2009, s. 21, 31, 67; A. Curanović, *Czynnik religijny w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2010, s. 43.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 163–164, 210–211.

<sup>3</sup> F. Memches, op. cit., s. 171–172.

Na przykładzie sytuacji w Estonii można doskonale zaobserwować związek między kwestiami religijnymi a dążeniem do niezależności politycznej. Celem niniejszego szkicu jest przedstawienie zaangażowania RCP w konflikt między dwoma odłamami prawosławia w Estonii. Przywołane fakty mają posłużyć odpowiedzi na pytania, na ile spór w łonie estońskiego prawosławia ma charakter polityczny oraz jakie są priorytety Patriarchatu Moskiewskiego w kontekście zaistniałej sytuacji. Ramy czasowe rozważań to przede wszystkim pierwsza dekada XXI wieku. Zostaną one przekroczone przy omówieniu źródeł rozłamu w estońskim kościele prawosławnym.

W maju 1920 r., wkrótce po zakończeniu wojny i ogłoszeniu przez Estonię niepodległości, Patriarchat Moskiewski zdecydował o przyznaniu estońskiej cerkwi autonomii. Jednak dla władz w Tallinie jakakolwiek forma zależności od Patriarchatu w Moskwie była utożsamiana z rosyjską dominacją, dlatego we wrześniu 1922 r. sobór cerkwi estońskiej zwrócił się do Patriarchy Konstantynopola Meletiosa IV o przyjęcie pod jego jurysdykcję i przyznanie autokefalii. Prośbie stało się zadość w lipcu 1923 r. Kolejne zmiany administracyjne dokonały się w roku 1940 i 1941. Po zajęciu Estonii przez wojska radzieckie estońskie prawosławie powróciło pod zarząd Patriarchatu Moskiewskiego (oficjalnie na prośbę estońskiego synodu), tracąc jednocześnie swoją autonomię. Natomiast po wkroczeniu wojsk niemieckich zarejestrowana została Estońska Apostolska Cerkiew Prawosławna, na czele z metropolitą Aleksandrem, uznającym zwierzchność Konstantynopola. Wtedy właśnie doszło do podziału estońskiego prawosławia, który trwa do dziś.

Po włączeniu Estonii do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich metropolita EACP udał się na emigrację, gdzie nadal używał tytułu głowy estońskiej cerkwi. Jednocześnie w kraju powstały struktury religijne zależne od Moskwy. W 1945 r. utworzono w Estonii diecezję Patriarchatu Moskiewskiego, zaś w roku 1978 Patriarcha Konstantynopola uznał, iż decyzja Meletiosa IV z 1923 r. straciła moc prawną<sup>4</sup>.

Problem powrócił po rozpadzie ZSRR. Narody, które wyzwoliły się spod rosyjskiej władzy, ponownie dążyły do potwierdzenia swojej niezależności, dystansując się także od religijnego zwierzchnictwa Moskwy<sup>5</sup>. RCP próbowała zapobiec schizmie, po raz drugi nadając estońskiej cerkwi autonomię (26 kwietnia 1993 r.). Jednak kilka miesięcy później, w sierpniu 1993 r., Ministerstwo

---

<sup>4</sup> R. G. Roberson, *Chrześcijańskie Kościoły Wschodnie*, Kraków 2005, s. 123–125; *Krótką historią prawosławnego Kościoła w Estonii*, <[http://www.eoc.ee/est/ylamenyy/ajalugu/article\\_id-1728](http://www.eoc.ee/est/ylamenyy/ajalugu/article_id-1728)>; A. Вершинин, Александр, Православной Энциклопедия, <<http://www.pravenc.ru/text/64276.html>>; *Православие в Эстонии*, <<http://www.orthodox.ee/epc/index.php/ru/history-ru/81-istoria/70>>.

<sup>5</sup> A. Curanović, op. cit., s. 94; *Estonia, Latvia, and Lithuania. Country Studies*, ed. by W. R. Iwaski, Washington 1996, p. XXV.

Spraw Wewnętrznych Estonii zarejestrowało jako posiadacza cerkiewnej własności kościelnej Synod Estońskiej Apostolskiej Cerkwi Prawosławnej, urzędujący w Sztokholmie, a składający się z jednego kapłana i kilku wiernych. Do tej grupy przyłączyła się część kapłanów i wiernych w Estonii, a 20 lutego 1996 r. Święty Synod Patriarchatu Konstantynopola odnowił decyzję z 1923 r. – tym samym przywracając do istnienia niezależny kościół estoński pod jurysdykcją Konstantynopola. Doprowadziło to do zerwania stosunków między Patriarchatem Moskwy i Konstantynopola. W efekcie rozmów w Zurychu w kwietniu 1996 r. osiągnięto porozumienie (zaakceptowane przez obydwie synody w maju), na mocy którego w Estonii ustanowiono równoległe jurysdykcje i zezwolono poszczególnym parafiom i kapłanom na podjęcie ostatecznej decyzji, do której wspólnoty chcą należeć. Z 84 estońskich parafii 58 (z ok. 11 tys. wiernych) przyłączyło się do EACP podlegającej Konstantynopolowi, a reszta (50–100 tys. wiernych) pozostała wierna rosyjskiej prawosławnej diecezji Tallina jako Estońska Cerkiew Prawosławna. Obydwie struktury działały obok siebie, nie uznając się nawzajem. Jednak estońskie władze wyraźnie sprzyjały EACP, nie dopuszczając do rejestracji ECP, wskutek czego to EACP stała się prawnym właścicielem całego majątku cerkiewnego, nawet tych obiektów, z których korzystała ECP. Obydwie Synody (Moskwy i Konstantynopola) zgodziły się jednak na współpracę, aby wspólnie występować przed strukturami administracji cywilnej i uzyskać te same prawa do majątku kościelnego<sup>6</sup>.

Temat podziału mienia był kwestią kluczową. Zostały mu poświęcone m.in. rozmowy w Wiedniu (styczeń 2001) i Berlinie (luty 2001) – osiągnięto konsensus i podpisano porozumienie. Synod RCP zatwierdził dokument już 22 lutego tego roku, licząc, iż Konstantynopol uczyni to równie szybko – jednak nastąpiło to dopiero po dwóch latach (maj 2003 r.). Mimo porozumień z 1996 i 2001 r., stojący na czele EACP metropolita Stefan, przeciwstawiał się przekazaniu na własność ECP majątku cerkiewnego, godząc się co najwyżej na formy dzierżawy.

Protestując przeciwko tej sytuacji, Patriarcha Moskwy i Wszechrusi Aleksij II pomijał Estonię w swoich licznych podróżach duszpasterskich po krajach byłego Związku Radzieckiego, oczekując na rozwiązanie spornych kwestii. Było to dla niego tym trudniejsze, że urodził się w Tallinie, wychował się i rozpoczął pracę duszpasterską właśnie w Estonii<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> A. Evans, *Forced Miracles: The Russian Orthodox Church and Postsoviet International Relations*, „Religion, State & Society” Vol. 30, No. 1 (2002), p. 36–37; J. Plaat, *Religiosity In Estonia in the 1990s: Comparison of Estonians and Other Ethnic Groups*, „Pro Ethnologia” 14 (2002), p. 101–102; *Сообщение Службы коммуникации ОВЦС о позиции Московского Патриархата по эстонскому церковному вопросу в связи с переговорами между делегациями Московского и Константинопольского Патриархатов, прошедшими в Цюрихе 26 марта 2008 года*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/407840.html>> 16.05.2008.

<sup>7</sup> O. Недумов, *Диссидент на патриаршем престоле*, „Независимая Гаета” 18.02.2004, s. 1.

Dopiero w kwietniu 2002 r. ECP została oficjalnie zarejestrowana. Nie bez znaczenia był zapewne fakt, że w obozie rządzącym znalazła się Partia Centrum, znana ze swoich prorosyjskich sympatii. Pod koniec roku minister spraw wewnętrznych Ain Seppik i metropolita Korneliusz podpisali dokument, zgodnie z którym władze Estonii przekazały ECP pierwsze 18 budynków kościelnych w 50-letnią dzierżawę za symboliczną opłatą<sup>8</sup>. Nie oznaczało to końca sporu majątkowego – celem ECP jest równość majątkowa z EACP, czyli uzyskanie tytułu własności użytkowanych obiektów<sup>9</sup>.

W kwietniu i lipcu 2003 r. w Moskwie i Stambule przedstawiciele Patriarchatów Moskwy i Konstantynopola ponownie dyskutowali na tematy majątkowe. Jeden z argumentów Konstantynopola brzmiał, iż winą leży po stronie rządu estońskiego, który nie zgadza się na przekazanie mienia kościelnego na własność ECP. Przedstawiciele RCP twierdzili z kolei, powołując się na list otrzymany z MSW Estonii, że rząd jest gotów oddać w ręce ECP przynależną jej część majątku, jeżeli dojdzie do porozumienia na ten temat z EACP<sup>10</sup>.

Jednak już rejestracja ECP została przez Patriarchat Moskwy uznana za sukces. We wrześniu 2003 r. Aleksij II odwiedził Estonię. Spotkał się m.in. z premierem Juhanem Partsem. Rozmowy dotyczyły m.in. gwarancji równych praw dla wszystkich prawosławnych w Estonii, niezależnie od jurysdykcji. Po spotkaniu szef rządu zapowiedział rychłe rozwiązanie spornych kwestii majątkowych. Aleksij II rozmawiał również z prezydentem Arnoldem Rüütellem oraz metropolitą EACP Stefanem<sup>11</sup>.

W marcu 2004 r. Międzynarodowy Fundusz Jedności Narodów Prawosławnych, działający pod patronatem Patriarchy, przyznał prezydentowi Rüütelowi nagrodę „za wyjątkowe działania na rzecz umocnienia jedności narodów prawosławnych” jako największemu mężowi stanu i politykowi krajów bałtyckich i współczesnej Europy, aktywnie wspierającemu normalizację i umocnienie dialogu państwo-Kościół oraz przyczyniającemu się do rozwiązywania skomplikowanych problemów międzykościelnej prawosławnej współpracy w Estonii<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> О. Недумов, *Алексий II отправляется на родину*, „Независимая Гаета” 25.09.2003, s. 2.

<sup>9</sup> Митрополит Таллинский и всея Эстонии Корнилий: «Некоторым политикам наша Церковь продолжает казаться враждебной „рукой Москвы”», <<http://www.patriarchia.ru/db/text/166674.html>> 30.11.2006.

<sup>10</sup> Сообщение Службы коммуникации ОВЦС о позиции Московского Патриархата по эстонскому церковному вопросу в связи с переговорами между делегациями Московского и Константинопольского Патриархатов, прошедшими в Цюрихе 26 марта 2008 года, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/407840.html>> 16.05.2008.

<sup>11</sup> *Venetaa õigeuskiriku juht saabus eile oma sünnimaale visiidile*, <<http://www.postimees.ee/260903/esileht/113072.php>> 26.09.2003; *Estonia – wizyta patriarchy*, <[http://www.przeklad-prawoslawnny.pl/news.php?id\\_n=309&id=3](http://www.przeklad-prawoslawnny.pl/news.php?id_n=309&id=3)> 9.12.2003.

<sup>12</sup> Н. Адашкевич, *Президент Эстонии готов подписать договор о границе с Россией в ходе визита в Москву в январе будущего года*, <<http://www.rian.ru/politics/20041216/761928.html>> 16.12.2004; О. Недумов, *Патриарх заступился за соотечественников*, „Независимая Гаета” з 7.04.2004, s. 1.

Bardzo ciepło wtedy o prezydencie Estonii wyrażał się sam Aleksij II, który doceniając osobiste zaangażowanie Rütetela, powiedział:

W ciągu dziesięciu lat nie miałem możliwości odwiedzenia swojej małej ojczyzny, ponieważ rząd estoński kierowany przez Marta Laara i prezydenta Lennarta Meri, który doszedł do władzy po odzyskaniu przez Estonię niepodległości, był bardzo negatywnie nastawiony do Rosji, doświadczał patologicznej nienawiści do wszystkiego co rosyjskie, do wszystkiego co wychodzi z Moskwy [...] Wraz z nowym prezydentem Arnoldem Rütetelem [...] sytuacja zmieniła się i przy pomocy głowy państwa estońskiego udało się osiągnąć rejestrację Estońskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego<sup>13</sup>.

W styczniu 2005 r. odbyła się rewizyta prezydenta Estonii w Moskwie. Miała ona charakter prywatny – Arnold Rütetel przybył do stolicy Rosji na zaproszenie Aleksija II. Spotkanie prezydenta Estonii i Patriarchy Moskwy i Wszechrusi, które miało miejsce 20 stycznia 2005 r., odbywające się w patriarchalnych pokojach Kremla, stało się okazją do rozmowy z prezydentem Putinem, który pojawił się „nieoczekiwanie” i „nieoficjalnie” rozmawiał z gościem Patriarchy m.in. na temat obchodów 60-lecia zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej<sup>14</sup>. Aleksij II, komentując spotkanie dwóch prezydentów, nazwał je przełomowym. Podkreślił jednocześnie rolę Cerkwi prawosławnej (oczywiście podległej Patriarchatowi Moskiewskiemu) w Estonii, która posłuży sprawie zbliżenia narodów dwóch krajów<sup>15</sup>.

23 maja 2005 r. Aleksij II (któremu towarzyszył pierwszy zastępca przewodniczącego Komitetu ds. stosunków międzynarodowych Dumy Leonid Słucki) spotkał się w Moskwie z ministrem gospodarki i komunikacji Estonii Edgarem Savisaarem, liderem Partii Centrum (cieszącej się dużym poparciem wśród mieszkańców Estonii narodowości rosyjskiej) oraz byłym ministrem spraw wewnętrznych Ainem Seppikiem. Rozmowa, która odbyła się na prośbę estońskich polityków, toczyła się częściowo w języku estońskim i miała bardzo przyjacielski charakter. Mówiono głównie o dialogu międzywyznaniowym i międzynarodowym oraz sytuacji prawosławnych w Estonii. Patriarcha został zaproszony do ponownych odwiedzin w Estonii, na co się zgodził<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Рютетеля удостоили православной премии, <<http://rus.delfi.ee/daily/estonia/ryujetylya-udostoili-pravoslavnoj-premii.d?id=7528248>> 31.03.2004.

<sup>14</sup> Владимир Путин встретился с Президентом Эстонии Арнольдом Рютетелем, 20 января 2005 года, <<http://archive.kremlin.ru/text/themes2005/01/82804.shtml>>; А. Петров, Награда нашла президента, „Независимая Гаета” z 2.02.2005, s. 2.

<sup>15</sup> Алексей II: визит президента Эстонии в РФ - большой прорыв, <<http://www.rian.ru/society/20050121/2661571.html>> 21.01.2005.

<sup>16</sup> Святейший Патриарх Алексий принял эстонских политиков, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/14758.html>> 23.05.2005.

Okazją do podkreślenia dobrych stosunków z RCP było 15-lecie wyboru Aleksija II na Patriarchę Moskwy i Wszechrusi. 10 czerwca 2005 r. w Tallinie została otwarta wystawa „Patriarcha Aleksij II: Estonia – Europa”, przygotowana we współpracy z miejscowym Muzeum Sztuki. Dzień wcześniej w ogrodzie Pałacu Kadriorg miała miejsce prezentacja tablicy upamiętniającej posługę kapłańską Patriarchy w Estonii. Na spotkaniu byli obecni przedstawiciele różnych wyznań oraz działacze społeczni i polityczni. Podczas ceremonii odczytano list Aleksija II, w którym pisał m.in.:

Teraz, jak i w przeszłości, Rosyjska Cerkiew Prawosławna stara się robić wszystko co możliwe, żeby pokój i zgoda, zaufanie i porozumienie decydowały o stosunkach między ludźmi, krajami i narodami<sup>17</sup>.

Tablica została przekazana metropoliecie Tallina Korneliuszowi, a następnie umieszczona w soborze św. Aleksandra Newskiego<sup>18</sup>.

Aleksij II kontynuował współpracę z władzami w Tallinie. W październiku i grudniu 2005 r. spotykał się z ambasadorem Estonii Karin Jaani oraz Mariną Kaljurand. W rozmowach wziął także udział protojerej Nikołaj Bałaszow, sekretarz Wydziału Zewnętrznych Stosunków Cerkiewnych (dalej WZSC). Mówiono o rozwoju dialogu rosyjsko-estońskiego, sytuacji prawosławnych w Estonii, a także stosunkach między Estońską Cerkwią Prawosławną a władzami w Tallinie<sup>19</sup>. Po zakończeniu rozmów M. Kaljurand udzieliła wywiadu, podczas którego mówiła m.in. o problemie wejścia w życie protokołów podpisanych w 2002 r. między Estonią (reprezentowaną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych), Estońską Cerkwią Prawosławną Patriarchatu Moskiewskiego i strukturami Patriarchatu Konstantynopolińskiego w Estonii. Ambasador stwierdziła, że negocjacje nadal trwają, jednak wyraziła nadzieję na szybkie rozwiązanie wszystkich spornych aspektów stosunków między estońskimi kościołami prawosławnymi, a także między cerkwią a państwem<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> *Участникам общественного представления мемориальной доски для Александровского кафедрального собора в Таллине и посетителям выставки «Патриарх Алексий II: Эстония – Европа»*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/24400.html>> 10.06.2005.

<sup>18</sup> *В Эстонии, на родине Патриарха Алексия, отмечают 15-летие его интронизации*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/24403.html>> 10.06.2005.

<sup>19</sup> *Святейший Патриарх Алексий встретится с Послом Эстонии в России Карин Яани*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/52605.html>> 12.10.2005; *Святейший Патриарх Алексий встретился с послом Эстонии в РФ*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/67143.html>> 9.12.2005.

<sup>20</sup> Zgodnie z porozumieniem struktury znajdujące się pod zwierzchnictwem Konstantynopola zrezygnowały z przedstawiania pretensji do świątyń ECP, w zamian za co otrzymały rekompensaty ze strony państwa estońskiego. Następnie wskazane świątynie są przekazywane w formie długoletniej dzierżawy tym parafiom, które odpowiadają w nich nabożeństwa. Realizacja zapisów protokołów nie została przeprowadzona od razu, co rodziło napięcia między Tallinem a RCP. *По результатам встречи со Святейшим Патриархом Алексием посол Эстонии в России Марина Кальюранд дала краткую пресс-конференцию*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/67225.html>> 9.12.2005.



Rok 2006 rozpoczął się od listu gratulacyjnego Aleksija II do prezydenta Arnolda Rüttele z okazji rocznicy odzyskania przez Estonię niepodległości. Patriarcha, przypominając o swoich estońskich korzeniach, wyraził zadowolenie z normalizacji stosunków państwo–Kościół i odrodzenia życia religijnego, a także nadzieję, iż osiągnięta w ostatnich latach poprawa stosunków między państwem a Cerkwią posłuży społecznej, politycznej i gospodarczej stabilności w kraju<sup>21</sup>.

Kiedy pod koniec roku 2006 doszło do zmiany na stanowisku prezydenta Estonii, patriarcha Aleksij II wysłał list gratulacyjny do zwycięzcy wyborów – Toomasa Hendrika Ilvesa. Podkreślił w nim, że wybór głowy państwa odbył się w

wyniku wyrażenia woli estońskiego narodu, w tym jego wierzącej części [...] Prawosławni Estonii, uważając swoje państwo za wspólny dom, razem z przedstawicielami innych wspólnot religijnych wnoszą godny wkład w narodowe odrodzenie Ojczyzny i kształtowanie jej europejskiej tożsamości w oparciu o szacunek dla tradycyjnych wartości duchowych i moralnych.

Wyraził także nadzieję, iż przy wsparciu władz państwowych w końcu zostanie uregulowana kwestia statusu majątkowego ECP<sup>22</sup>.

Pod koniec roku Patriarcha ponownie spotkał się ambasador Kaljurand. Rozmowa trwała kilka godzin i dotyczyła przede wszystkim sytuacji ECP, zwłaszcza przekazania mienia kościelnego. Kaljurand zaprosiła Aleksija II, w imieniu władz republiki, do ponownej wizyty w Estonii<sup>23</sup>.

Jednak wkrótce doszło do wydarzeń, które przyczyniły się do zdecydowanego pogorszenia stosunków między rządem w Tallinie i RCP, a tym samym między EACP i ECP.

W spór, jaki wybuchł wokół przeniesienia znajdującego się w centrum Tallina pomnika żołnierzy radzieckich, tzw. Brązowego Żołnierza, zaangażowali się także przedstawiciele Cerkwi<sup>24</sup>. Kiedy zdecydowano o powołaniu specjalnej komisji rozjemczej, która miała zająć się tym problemem, sekretarz prasowy ECP wyraził opinię, że obecność w tym gremium metropolity Korneliusza przyczyniłaby się do zwiększenia jego autorytetu i uspokojenia nastrojów. Jednak władze w Tallinie były innego zdania, zresztą sam sekretarz nie ukrywał, że ECP jest przeciwna przenoszeniu pomnika: „Większość ludzi, także prawosławnych, ma

<sup>21</sup> *Святейший Патриарх Алексий направил поздравление с Днем независимости Эстонии Президенту Республики Арнольду Рюттелю*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/85081.html>> 24.02.2006.

<sup>22</sup> *Послание Святейшего Патриарха Алексия Президенту Эстонской Республики по случаю его избрания на этот пост*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/149318.html>> 5.10.2006.

<sup>23</sup> *Руководство Эстонии пригласило Святейшего Патриарха Алексия посетить республику в ближайшее время*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/167346.html>> 1.12.2006.

<sup>24</sup> Więcej na ten temat patrz m.in.: W. Konończuk, *Walka o pamięć: rosyjsko-estoński kryzys wokół „Żołnierza z brązu”*, „Nowe Sprawy Polityczne” 2007/2008, nr 2, s. 51–58.

nadzieję, że ta historia ucichnie i wszystko zostanie na swoim miejscu”. W przytoczonej wypowiedzi znalazły się także skargi na brak dialogu i stosowanie podwójnych standardów: „Najczęściej władze stawiają wspólnotę rosyjską przed faktem dokonanym, opinia nieeestońskiej ludności przy podejmowaniu decyzji nie jest brana pod uwagę”<sup>25</sup>.

Gdy w styczniu 2007 r. parlament Estonii przyjął projekt uchwały o ochronie grobów wojskowych, wywołało to w Rosji prawdziwą burzę. Do dyskusji włączył się także Patriarchat Moskiewski. W specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej wzięli udział: przedstawiciel RCP Dmitrij Nikołajew, sekretarz Synodalnego Oddziału Patriarchatu Moskiewskiego ds. Współpracy z Siłami Zbrojnymi i Służbami Porządkowymi, przedstawiciel Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej Aleksandr W. Kirillin, zastępca przewodniczącego Komitetu Dumy ds. stosunków międzynarodowych Julij A. Kwiciński oraz zastępca przewodniczącego Komitetu Dumy ds. weteranów Walentin W. Wariennikow. Wszyscy zgodnie podkreślali ogromne straty, jakie poniosły wojska radzieckie w czasie II wojny oraz szacunek (nawet w krajach, które walczyły w tamtym czasie z ZSRR), jakim są otaczane groby poległych żołnierzy. Przedstawiciel RCP podważał tezę estońskiego parlamentu o rosyjskiej okupacji Estonii w XX w. Dowodził, iż do XIII w. Estończycy byli wasalami ruskich książąt, a gdy po wojnie północnej Estonia ponownie stała się częścią państwa rosyjskiego, nastąpił rozwój estońskiego narodu, nauki i kultury. Przypominał, że wielu z tych, którzy głosowali za projektem kontrowersyjnej uchwały, żyje dzięki radzieckim żołnierzom, którzy oddali swoje życie w walce z faszyzmem. A żołnierze, którzy wówczas polegli, „nadal walczą”, ponieważ ich groby są dowodem prawdy historycznej. Na zakończenie Nikołajew stwierdził: „oczekujemy od rządu rosyjskiego takich środków, które odbiorą innym państwom chęć do postępowania tak jak Estonia”<sup>26</sup>.

Tematowi nowej ustawy poświęcone było także następne spotkanie Aleksija II z M. Kaljurand w lutym 2007 r. Aleksij II podziękował za zaproszenie do odwiedzenia Estonii, nazywając ją swoją „małą ojczyzną” oraz przekazał życzenia, w których przypominał, że władze w Tallinie powinny poświęcać „szczególną uwagę nie tylko integracji z Unią Europejską, ale także swoim najbliższym sąsiadem – Rosją”<sup>27</sup>. Po zakończeniu spotkania M. Kaljurand zapewniła dziennikarzy, że w Estonii

<sup>25</sup> *Православные Эстонии выступают за сохранение „Бронзового солдата” на прежнем месте*, <<http://www.regnum.ru/news/654186.html>> 8.06.2006.

<sup>26</sup> *Мы обязаны их защитить*, <<http://www.pobeda.ru/content/view/5454>> 29.03.2007.

<sup>27</sup> *Патриаршее поздравление Президенту и жителям Эстонии с Днем независимости*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/201282.html>> 22.02.2007.

pamięć tych, którzy zginęli w walce z faszyzmem, była, jest i będzie otoczona czcią. [...] Dzisiaj na terytorium Estonii jest kilkaset miejsc spoczynku żołnierzy radzieckich poległych w walkach z hitlerowcami i my dbamy o te groby zgodnie z normami prawa międzynarodowego, zasadami moralności i estońskiego prawodawstwa, mogą też oświadczyć, że moje państwo nigdy nie będzie przedsięwzięło jakichkolwiek działań, będących w sprzeczności z międzynarodowymi normami prawnymi, praktyką, etyką i moralnością<sup>28</sup>.

Jednak konflikt wokół Brązowego Żołnierza trwał. Metropolita ECP Korneiliusz niejednokrotnie bardzo krytycznie wypowiadał się w tej sprawie, co oczywiście było pozytywnie oceniane przez stronę rosyjską, a wywołało falę krytyki ze strony wielu estońskich polityków i przedstawicieli mediów. Dlatego też 26 kwietnia metropolita wystąpił ze specjalnym oświadczeniem, w którym mówił,

że chociaż prawosławie nie ma nic przeciwko ponownym pochówkom prochów zmarłych, to nie zgadza się z decyzją władz, ponieważ wywołuje ona wiele negatywnych emocji, zawziętości i wrogości i może doprowadzić do nieprzewidywalnych skutków<sup>29</sup>.

Także przedstawiciele Patriarchatu Moskiewskiego nie szczędzili słów krytyki pod adresem władz w Tallinie. Michaił Dudko, sekretarz ds. Stosunków Cerkwi ze Społeczeństwem Wydziału Zewnętrznych Stosunków Cerkiewnych, nazwał decyzję estońskich władz uwłaczającą pamięci tych, którzy poświęcili życie „w walce z wrogimi człowieczeństwu ideami faszyzmu”. „Według mnie to nowe barbarzyństwo, a nie przywrócenie historycznej sprawiedliwości”<sup>30</sup>.

Przedstawiciele ECP, na znak protestu wobec wydarzeń, nie wzięli udziału w modlitwie przed rozpoczęciem prac wykopaliskowych<sup>31</sup>, a metropolita Korneiliusz skierował do wiernych ECP list w związku z demontażem pomnika. Przeniesienie pomnika i prochów żołnierzy określił jako „operację obrażającą pamięć żołnierzy, którzy oddali swoje życie w walce z brunatną zarazą”. Oskarżył rząd o brak zdrowego rozsądku, ignorowanie opinii publicznej oraz lekceważenie wypowiedzi wielu krajowych i zagranicznych działaczy oraz organizacji społecznych

---

<sup>28</sup> *Святейший Патриарх Алексий встретился с Послом Эстонии в РФ Мариной Кальюранд*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/201258.html>> 22.02.2007.

<sup>29</sup> *Митрополит Таллинский и всяя Эстонии Корнилий выступил с заявлением против переноса памятника советским воинам на Тынисмяэ*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/232581.html>> 26.04.2007.

<sup>30</sup> *Протоиерей Михаил Дудко называет варварством решение властей Эстонии демонтировать памятник советским воинам*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/232821.html>> 27.04.2007.

<sup>31</sup> *Заупокойная молитва по воинам, захороненным на Тынисмяге, прошла без участия священнослужителей Эстонской Православной Церкви*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/233554.html>> 29.04.2007.

i politycznych, obciążając jednocześnie władze odpowiedzialnością za wybuchłe zamieszki. „Jeśli zaś chodzi o miejsce, gdzie stał pomnik [...] proponuję postawić tam krzyż na pamiątkę tego bolesnego wydarzenia”<sup>32</sup>.

Dla odmiany przedstawiciele EACP stanęli w tej sprawie po stronie rządu i odprawili modlitwy przed rozpoczęciem prac. Nie dziwi więc wypowiedź sekretarza ECP, który w maju 2007 r. stwierdził, że nie widzi w najbliższej przyszłości możliwości zbliżenia stanowisk obu kościołów. Ponownie wskazał na podwójne standardy stosowane wobec obu konfesji przez władze w Tallinie w zakresie form korzystania z obiektów sakralnych<sup>33</sup>.

Z kolei patriarcha Aleksij II komentując sytuację wokół pomnika, wyraził głęboki żal, iż dla osiągnięcia doraźnych celów politycznych kierownictwo Estonii zdecydowało się na kroki oznaczające rewizję skutków II wojny światowej. Powiedział m.in.: „niegodna jest walka z pamięcią o żołnierzach, którzy oddali to co mieli najdroższe – swoje życie, broniąc wolności i niepodległości naszej wspólnej Ojczyzny”<sup>34</sup>.

Patriarcha ponownie odniósł się do wydarzeń wokół Brązowego Żołnierza 8 maja 2007 r. Po uroczystości złożenia kwiatów pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Moskwie Aleksij II udzielił wywiadu, w którym bardzo krytycznie ocenił próby rewizji skutków II wojny światowej.

Roztrzasać historię – to bardzo niewdzięczna sprawa. To, co zaczęło się w Estonii i jest kontynuowane w Polsce jest obrazą dla uczucia wdzięczności, należnej żołnierzom, którzy oddali swoje życie, chroniąc narody Europy przed faszyzmem<sup>35</sup>.

Tak jak przedstawiciele ECP nie wzięli udziału w modlitwie przed rozpoczęciem przenosin Brązowego Żołnierza, tak też nie uczestniczyli w oficjalnej ceremonii ponownego pochówku prochów żołnierzy na cmentarzu wojskowym, która miała miejsce 3 lipca. Za to metropolita Korneliusz tego samego dnia przewodniczył mszy żałobnej za wszystkich, którzy polegli w obronie Estonii. Wzięło w niej udział wielu mieszkańców Tallina (głównie rosyjskojęzycznych) oraz ambasadorzy Rosji i Białorusi<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> *Послание Митрополита Таллинского и всея Эстонии Корнилия всем верным чадам Эстонской Православной Церкви Московского Патриархата и всему обществу Эстонии*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/234029.html>> 1.05.2007.

<sup>33</sup> *Православные Эстонии приветствуют Акт о каноническом общении Русских Церквей*, <<http://www.regnum.ru/news/polit/829170.html>> 17.05.2007.

<sup>34</sup> *Святейший Патриарх Алексий назвал события, связанные с переносом памятника советским воинам в Таллине, аморальными*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/234478.html>> 2.05.2007.

<sup>35</sup> *Святейший Патриарх Алексий возложил венок к памятнику Неизвестному Солдату*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/237316.html>> 8.05.2007.

<sup>36</sup> *Эстонская Православная Церковь Московского Патриархата отказалась участвовать в церемонии перезахоронения советских солдат на Военном кладбище Таллина*,

O pogorszeniu się stosunków między ECP a EACP, a co za tym idzie, między Patriarchatem Moskwy i Konstantynopola, świadczy sytuacja, do jakiej doszło przy okazji posiedzenia Komitetu Centralnego Konferencji Kościołów Europejskich (dalej KKE) w listopadzie 2007 r. Wtedy to EACP uzyskała pozytywną opinię wszystkich członków konferencji w sprawie przyjęcia do organizacji. Także przedstawiciele RCP głosowali „za”, ale biorący udział w posiedzeniu komitetu centralnego Wsiewołod Czaplina powiedział, że osiągnięto

niełatwy i chorobliwy kompromis. [...] W czasie dyskusji opowiedziałem członkom komitetu, że EACP we współpracy z Patriarchatem Konstantynopolańskim i pewnymi siłami politycznymi próbowała w całości wykreślić ECP z życia kraju.

Problemem było także to, że kandydatura EACP została wniesiona jednostronnie przez Patriarchat Konstantynopola bez konsultacji z RCP. W związku z tym wniosek ECP o członkostwo w konferencji wpłynął później i nie mógł być oceniany w tym samym czasie. Od razu pojawiły się zarzuty o działanie jednostronne i próbę ograniczenia wpływów ECP. Oczywiście RCP nie mogła być zadowolona również z faktu, że prezydent konferencji Jean Arnold de Clermont zaproponował, aby w przyszłości stworzyć wspólną delegację estońskich kościołów prawosławnych, w której będą one jednakowo reprezentowane, a kiedy będzie to niezbędne, ustanowić ich rotacyjne przedstawicielstwo w organach administracji i komisjach KKE<sup>37</sup>.

Następne posiedzenie KC KKE, które miało miejsce w październiku 2008 r., zakończyło się zawieszeniem przez RCP członkostwa w tej organizacji. Powodem była niechęć do rozpatrzenia wspomnianego wyżej wniosku ECP. W kwietniu 2008 r. delegacja KKE odwiedziła Estonię, spotykała się z przedstawicielami ECP, w efekcie zarekomendowano przyjęcie ECP do KKE. Jednak podczas październikowego posiedzenia Jean Arnold de Clermont, przy wsparciu przedstawicieli Patriarchatu Konstantynopolańskiego, starał się odłożyć rozpatrzenie prośby ECP, uzasadniając to brakiem uregulowania statusu prawosławnych jurysdykcji w Estonii oraz dążeniem do osiągnięcia konsensusu między wszystkimi kościołami. RCP kontrargumentowała, że wg regulaminu konferencji jedyną podstawą do odrzucenia kandydatury jest niezgodność z kryteriami członkostwa, a kwestia konsensusu nie była poruszana rok wcześniej, gdy dyskutowano nad członkostwem EACP. Głosowanie odkładano do ostatniego dnia posiedzenia KC

<<http://www.patriarchia.ru/db/text/262839.html>> 29.06.2007; *В Эстонии прошла панихида по советским воинам, перезахороненным на военном кладбище*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/264325.html>> 3.07.2007.

<sup>37</sup> *Константинополь предпринял попытку одностороннего включения Эстонской апостольской церкви в Конференцию европейских Церквей*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/322612.html>> 16.11.2007.

KKE – w efekcie wielu jego członków było już nieobecnych, a przed głosowaniem delegaci Konstantynopola i innych greckich Cerkwi demonstracyjnie opuścili salę obrad, w wyniku czego zabrakło kworum. Było to przyczyną zwieszenia członkostwa RCP w konferencji, która według Patriarchatu Moskiewskiego traci rolę pomostu między Wschodem i Zachodem Europy, coraz bardziej ignorując głos Kościołów z krajów, które znajdują się poza Unią Europejską<sup>38</sup>.

O kryzysie w stosunkach między ECP a EACP może świadczyć także wypowiedź przewodniczącego Wydziału Zewnętrznych Stosunków Cerkiewnych metropolity smoleńskiego i kalininogradzkiego Cyryla, który podczas konferencji „Rodacy i świat biznesu” zorganizowanej przez rządową komisję ds. rodaków za granicą i MSZ Federacji Rosyjskiej 26 listopada 2007 r., występując na posiedzeniu plenarnym, stwierdził, że trzeba dziękować Bogu za to, iż RCP zachowuje swoją jedność na terytorium wszystkich republik byłego ZSRR, nawet w najtrudniejszych miejscach. I tu wymieniał Estonię (obok Ukrainy), „gdzie stworzono grupy rozłamowe, aby oderwać prawosławnych tych krajów od Patriarchatu Moskiewskiego”<sup>39</sup>.

Także Patriarcha Aleksij II podczas Soboru Archijerejskiego w czerwcu 2008 r. mówił, iż w ostatnim czasie doszło do pogorszenia stosunków z Konstantynopolem z powodu sytuacji w Estonii, a ustępstwa, na jakie poszła RCP w latach poprzednich, aby nie dopuścić do pogłębiania się rozłamów w świecie prawosławnym, nie zostały docenione<sup>40</sup>.

Mimo tych problemów w lutym 2008 r. Aleksij II ponownie wysłał do prezydenta Estonii list z gratulacjami z okazji rocznicy odzyskania niepodległości. Patriarcha wyraził zadowolenie z normalizacji stosunków państwo–Kościoł i z tego, iż w Estonii widoczne jest odrodzenie życia religijnego. Po raz kolejny podkreślił rolę prezydenta Ilvesa w normalizacji stosunków między ECP a państwem i wyraził nadzieję, że dobre stosunki między władzą świecką i duchowną przyczynią się do „osiągnięcia społecznej, gospodarczej i politycznej stabilności”<sup>41</sup>. Kiedy na początku marca ambasador Kaljurand spotkała się z Aleksijem II, podziękowała mu za życzenia, a następnie rozmawiała z Patriarchą „na temat stosunków rosyjsko-estońskich”. Nie wiadomo, o czym konkretnie, ale pani

---

<sup>38</sup> *Русская Православная Церковь заявляет о приостановке своего членства в Конференции Европейских Церквей*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/472642.html>> 11.10.2008.

<sup>39</sup> *На конференции «Соотечественники и деловой мир» выступил председатель Отдела внешних церковных связей Московского Патриархата митрополит Смоленский и Калининградский Кирилл*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/329492.html>> 26.11.2007.

<sup>40</sup> *Святейший Патриарх Алексий выразил обеспокоенность попытками Константинопольского Патриархата «явочным порядком» добиться признания своей церковной структуры в Эстонии в качестве автономной Церкви*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/426682.html>> 24.06.2008.

<sup>41</sup> *Святейший Патриарх Алексий поздравил президента Эстонской Республики Тоомаса Илвеса с 90-летием независимости Эстонии*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/368065.html>> 24.02.2008.

poseł powiedziała dziennikarzom, że spotkanie, jak zwykle, przebiegało w ciepłej atmosferze<sup>42</sup>.

Sytuacji w Estonii były poświęcone kolejne negocjacje między delegacjami Patriarchatu Konstantynopola i Moskwy w Zurychu 26 marca 2008 r. Na zakończenie rozmów przyjęto memorandum, w którym obie strony uznały, że negocjacje powinny zakończyć się porozumieniem, obejmującym zarówno zagadnienie własności nieruchomości kościelnych w Estonii, jak i statusu kanonicznego jurysdykcji Patriarchatu Konstantynopolitańskiego i Moskiewskiego w tym kraju<sup>43</sup>.

30 czerwca 2008 r. Aleksij II spotkał się z prezydentem Ilvesem, któremu towarzyszyła małżonka oraz ambasador Kaljurand. Rozmawiano na temat stosunków estońsko-rosyjskich oraz wizyty Patriarchy w Estonii<sup>44</sup>. Spotkanie miało miejsce tuż po tym, jak prezydent Estonii opuścił kongres narodów ugrofińskich w Chanty-Mansyjsku, w czasie referatu Konstantina Kosaczewa, przewodniczącego Komitetu Dumy ds. zagranicznych, który określił politykę narodowościową Tallina jako „nierzetelną”.

Było to ostatnie spotkanie ambasador Kaljurand z Aleksijem II. Ponieważ jej nazwisko kojarzyło się Rosjanom głównie z wydarzeniami wokół Brązowego Żołnierza, latem 2008 r. zastąpił ją Simmu Tiik. Także on starał się utrzymywać bliskie kontakty z RCP i już w listopadzie spotkał się Patriarchą<sup>45</sup>.

Śmierć Aleksija II 5 grudnia 2008 r. przekreśliła plany związane z kolejną podróżą do Estonii. Prezydent Ilves tego samego dnia przesłał na ręce prezydenta Dmitrija Miedwiediewa kondolencje dla wszystkich rosyjskich wyznawców prawosławia i narodu rosyjskiego. Ilves podkreślał szczerze zainteresowanie zmarłego Patriarchy sprawami estońskimi<sup>46</sup>. W osobie Patriarchy Estonia straciła na pewno życzliwego, chociaż nie bezkrytycznego, rzecznika w Rosji.

Władze stolicy Estonii bardzo szybko uczciły pamięć zmarłego Patriarchy i już w połowie grudnia rada miejska stolicy poparła wniosek burmistrza Edgara Savisaara, aby plac przed cerkwią w dzielnicy Lasnamäe, której kamień węgielny poświęcił i wmurował Aleksij II podczas wizyty w 2003 r., nazwać jego

<sup>42</sup> *Святейший Патриарх Алексий принял посла Эстонской Республики в Российской Федерации госпожу Марину Кальюранд*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/373535.html>> 4.03.2008.

<sup>43</sup> *Меморандум о встрече делегаций Вселенского Патриархата и Московского Патриархата*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/386407.html>> 27.03.2008.

<sup>44</sup> *President Ilves kohtus Moskva ja kogu Venemaa patriarhi Aleksius II-ga*, <<http://www.president.ee/et/meediakajastus/pressiteated/567-president-ilves-kohtus-moskva-ja-kogu-venemaa-patriarhi-aleksius-ii-ga/index.html>> 30.06.2008.

<sup>45</sup> *Святейший Патриарх Алексий принял новоназначенного посла Эстонии в России*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/483599.html>> 3.11.2008.

<sup>46</sup> *President Ilves saatis Venemaa riigipeale kaastundeavalduse*, <<http://www.president.ee/et/meediakajastus/pressiteated/686-president-ilves-saatis-venemaa-riigipeale-kaastundeavalduse/index.html>> 5.12.2008.

imieniem; ostateczna decyzja zapadła 7 stycznia 2009 r.<sup>47</sup> W połowie tego miesiąca w Tallinie odbyło się także seminarium „Duchowe podstawy świata rosyjskiego” zorganizowane przez Fundusz „Wiwat, Rosja!” pod kierownictwem członka Światowej Rady Rosyjskich Rodaków Andreia Zarenkova, które według uczestniczącego w nim ambasadora Nikołaja Uspienskiego „było pierwszym intelektualnym spotkaniem, poświęconym pamięci Patriarchy”<sup>48</sup>.

Swego rodzaju hołdem złożonym zmarłemu Aleksijowi II, ale także oznaką wzrostu roli ECP, była transmisja w telewizji państwowej nabożeństwa bożonarodzeniowego z cerkwi Aleksandra Newskiego w Tallinie – ostatni taki bezpośredni przekaz miał miejsce jeszcze w czasach ZSRR – z nabożeństwa wielkonoconego<sup>49</sup>. Sygnałem rosnących wpływów prawosławia podległego Patriarchatowi w Moskwie może być także umowa o współpracy między soborem katedralnym Narwy a ID-Media Center, która w Estonii jest właścicielem dwóch gazet i kanału telewizyjnego. Porozumienie zakłada cotygodniową transmisję audycji oświatowych prowadzonych przez ECP<sup>50</sup>.

Nowy Patriarcha Moskwy i Wszechrusi Cyryl I w liście do prezydenta Ilvesa wyraził przekonanie, iż

chrześcijańskie duchowe źródła, z którymi jest związana estońska kultura, otwierają szerokie możliwości naszej współpracy.[...] Jestem przekonany, że takie podejście będzie sprzyjać tak etnicznemu pokojowi w Estonii, jak i dobrosąsiedzkim stosunkom narodów<sup>51</sup>.

Z kolei 29 kwietnia 2010 r., na posiedzeniu rady zajmującej się wydaniem wielotomowej „Encyklopedii Prawosławnej” hierarcha powiedział, iż prawosławna kultura w krajach bałtyckich została stworzona przez rosyjski Kościół prawosławny, dlatego estońskie prawosławie nie może znajdować się pod jurysdykcją Konstantynopola. Dlatego też postawił przed radą zadanie wydania książki zmarłego patriarchy Aleksija II na temat historii prawosławia w Estonii, uzupełnionej informacjami na temat sytuacji współczesnej.

---

<sup>47</sup> Tallinn saab patriarh Aleksius II väljaku, „Lasnamäe Leht” Detsember 2008, s. 3, <<http://www.tallinn.ee/est/g1070s43411>>; Н. Адашкевич, *Память патриарха Алексия Второго почтили в Talline*, <<http://www.rian.ru/society/20090114/159144020.html>> 14.01.2009.

<sup>48</sup> Семинар «Духовные основы Русского мира» в Talline посвятили памяти Святейшего Патриарха Алексия, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/510682.html>> 16.12.2008.

<sup>49</sup> Государственное телевидение Эстонии впервые проводит прямую трансляцию Рождественского православного богослужения, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/521789.html>> 6.01.2009.

<sup>50</sup> В Эстонии будет выходить еженедельная телепрограмма Эстонской Православной Церкви, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1104848.html>> 3.03.2010.

<sup>51</sup> Патриаршее поздравление Президенту Эстонской Республики Тоомасу Хендрику Ильвесу с днем рождения, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/977231.html>> 26.12.2009.



To surowa praca naukowa, napisana, aby dowieść, dla wszystkich widocznej, ale dziś energicznie kwestionowanej historycznej prawdy, że prawosławie w krajach bałtyckich – to owoc misyjnej działalności rosyjskiej cerkwi prawosławnej. Cała prawosławna kultura, stworzona w krajach bałtyckich – to prawosławna kultura rosyjska, i tylko w wyniku tragicznego zbiegu okoliczności w pierwszej połowie XX wieku na krótki czas Rosyjska Cerkiew Prawosławna w Estonii znalazła się pod jurysdykcją Patriarchatu Konstantynopolańskiego<sup>52</sup>.

Patriarcha mówił o fałszowaniu historii najnowszej, zwłaszcza w związku z Wielką Wojną Ojczyźnianą i innymi skomplikowanymi zdarzeniami XX wieku, w tym historią prawosławia w Estonii.

Ważnym wydarzeniem była wizyta w Estonii (12–15.08.2010 r.) zastępcy przewodniczącego WZSC ihumena Filipa (Riabycha). Oprócz rozmów z hierarchami ECP i Estońskiego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego, w Riigikogu spotkał się z Ainem Seppikiem, Toomasem Varekiem i Vladimirem Velmanem, członkami Międzyparlamentarnego Zgromadzenia Prawosławia. Ponadto doszło do roboczego spotkania z ministrem spraw społecznych Hanno Pevkurem, ministrem spraw zagranicznych Urmasem Paetem oraz Tiitem Vähi, prezesem Estońskiego Stowarzyszenia Biznesu. Ihumen odwiedził także Centrum Kultury Rosyjskiej w Tallinie, które „realizuje szerokie zadania, w celu wspierania i rozwoju kultury rosyjskiej i kulturalno-duchowych związków z Rosją”<sup>53</sup>.

Miesiąc później, 12 września, do Tallina przyjechał przewodniczący WZSC, metropolita Hilarion, w towarzystwie Dmitrija Agijewa i jerodiakona Joanna (Kopiejkina). Następnego dnia w stolicy spotkał się z burmistrzem E. Savisaarem, któremu towarzyszył dyrektor Centrum Kultury Rosyjskiej Jurij Poljakov. Rozmawiano na temat wagi ukończenia cerkwi w Lasnamäe i zaangażowania władz miejskich w ten projekt. Przy okazji metropolita wyraził nadzieję, że problem historycznych prawosławnych świątyń w Tallinie, zwłaszcza przekazywanie ich ECP, zostanie rozwiązany do wizyty Patriarchy Cyryla I. Ponadto przewodniczący WZSC zaproponował, aby Muzeum Rosyjskie w Tallinie otworzyło ekspozycję poświęconą historii prawosławia w Estonii, co według metropolity przyczyniłoby się do lepszego zapoznania z historią, tradycjami i współczesną sytuacją Kościoła prawosławnego<sup>54</sup>. 15 września metropolita zwiedził budynek estońskiego parlamentu, gdzie spotkał się z Ene Ergma, przewodniczącą

<sup>52</sup> Выступление Святейшего Патриарха Московского и всея Руси Кирилла на 22-м заседании Наблюдательного, Общественного и Попечительского Советов по изданию «Православной энциклопедии», <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1149679.html>> 29.04.2010.

<sup>53</sup> Состоялась рабочая поездка заместителя председателя Отдела внешних церковных связей Московского Патриархата в Эстонию, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1249576.html>> 16.08.2010.

<sup>54</sup> Председатель ОВЦС провел встречи с мэром Таллина и президентом Палаты предпринимателей Эстонии, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1274343.html>> 13.09.2010.

Riigikogu. W rozmowie brali także udział metropolita Korneliusz oraz deputowani – przewodniczący estońsko-rosyjskiej komisji parlamentarnej Peeter Tulviste, przewodniczący komisji gospodarczej Urmas Klaas oraz członek komisji ds. praw człowieka międzynarodowego sekretariatu Międzyparlamentarnego Zgromadzenia Prawosławia V. Velman. W jej trakcie zostały wymienione poglądy na temat dróg zbliżenia narodów rosyjskiego i estońskiego oraz roli, jaką w tym procesie może odegrać Estońska Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Moskiewskiego. Tego dnia Hilarion spotkał się także z ministrem U. Paetem, o którym dyskutował na temat sytuacji ECP. Minister stwierdził, że państwo na równi traktuje wszystkie działające w Estonii parafie, a z budżetu centralnego przeznaczane są środki na remonty budynków znajdujących się w gestii ECP. Ponadto poruszono zagadnienia współpracy kulturalnej rosyjsko-estońskiej. Obydwie strony z zadowoleniem odnotowały aktywizację w dziedzinie kultury i kształcenia<sup>55</sup>.

Następnie hierarcha udał się do Tallińskiego Liceum Rosyjskiego, największej placówki edukacyjnej w stolicy Estonii, w której uczy się ponad 900 uczniów. Podczas wizyty m.in. poświęcił sztandar szkoły, a zebranim nauczycielom i pracownikom podziękował za to, że w placówce podtrzymywana jest tradycja nauczania literatury i języka rosyjskiego.

Żadna polityczna koniunktura nie powinna pozbawić naszych dzieci znajomości rosyjskiej literatury, ponieważ to język wielkiej rosyjskiej twórczości – język, w którym napisane są dzieła Puszkina, Lermontowa, Dostojewskiego i Tołstoja.

Przypomniał, iż liczne dzieła światowej literatury w Estonii są dostępne tylko w tłumaczeniach rosyjskojęzycznych, co pokazuje unikatową rolę języka rosyjskiego w życiu estońskiego społeczeństwa<sup>56</sup>. Ostatnim punktem tego dnia była wizyta w Centrum Rosyjskiej Kultury, gdzie metropolita rozmawiał z dyrektorem J. Poljakovem na temat roli Centrum w życiu rosyjskojęzycznych mieszkańców stolicy Estonii oraz zapoznał się z pracą i działalnością ośrodka<sup>57</sup>.

W czasie swojej wizyty 14 września metropolita odwiedził także Narwę – miasto, w którym większość mieszkańców jest rosyjskojęzyczna. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, stwierdził, iż jednym z najważniejszych tematów rozmów jest sprawa sytuacji ECP, a zwłaszcza jej statusu majątkowego. Powiedział także, że zadaniem Kościoła prawosławnego jest dążenie do zgody – w ciągu

---

<sup>55</sup> Митрополит Волоколамский Иларион встретился со спикером Парламента Эстонии Эне Эрлма, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1276194.html>> 15.09.2010; Välisminister Paet kohetus metropoliit Illarioniga, <<http://www.vm.ee/?q=node/9887>> 15.09.2010.

<sup>56</sup> Митрополит Волоколамский Иларион посетил Русский лицей и Центр русской культуры в столице Эстонии, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1276739.html>> 16.09.2010.

<sup>57</sup> Ibidem.

ostatnich 20 lat stosunki rosyjsko-estońskie nie należały do najłatwiejszych i każdy krok w kierunku zbliżenia między Moskwą a Tallinem jest potrzebny.

Jestem przekonany, że Rosja i Estonia są skazane na przyjaźń, dlatego że to są sąsiadujące ze sobą państwa. Wrogość i konfrontacja nie przyniesie im nic, oprócz zła, a dobre i konstruktywne stosunki wszystkim przyniosą korzyść<sup>58</sup>.

Niestety, wizyta przyczyniła się do pogłębienia sporu między ECP i EACP. Metropolita EACP Stefan oświadczył, że wbrew oficjalnym deklaracjom zwierzchnika ECP Korneliusza nie został zaproszony na spotkanie z metropolitą Hilariem. Hierarcha poinformował, że jest gotowy do negocjacji z Patriarchatem Moskiewskim, ponieważ boli go rozbitcie estońskiej cerkwi. Zaznaczył jednak, że zjednoczenie nie może się dokonać tak, jak w roku 1945. Ponadto zdaniem metropolity Stefana publiczne wypowiedzi rosyjskiego gościa zawierały ton pogardy wobec historii i mieszkańców Estonii<sup>59</sup>.

W 2010 r. Cyryl I ponownie wystosował gratulacje z okazji urodzin prezydenta Ilvesa<sup>60</sup>, natomiast na początku 2011 r. pismo z okazji odzyskania niepodległości przez Estonię. Podkreślił w nim chrześcijańskie źródła kultury estońskiej oraz wyraził nadzieję na dalszy ciąg konstruktywnego dialogu między Cerkwią a władzami państwowymi dla dobra mieszkańców kraju<sup>61</sup>.

Rok 2010 przyniósł także poprawę w stosunkach Moskwa–Konstantynopol, choć nadal główną kwestią sporną było przekazywanie obiektów kościelnych na własność ECP, co było niemożliwe bez zgody EACP<sup>62</sup>. Potwierdził to Patriarcha Cyryl I, przemawiając 2 lutego 2011 r. podczas Soboru Archijerskiego. Mówiąc o Estonii, stwierdził, iż mimo poważnego dialogu nadal nierozwiązaną kwestią jest sprawa przekazywania budynków użytkowanych przez ECP tylko w dzierżawę, ponieważ przekazanie na własność uzależnione jest od zgody jurysdykcji

<sup>58</sup> Митрополит Волоколамский Иларион ответил на вопросы корреспондентов эстонских СМИ, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1275727.html>> 15.09.2010. Podobny w tonie był wywiad udzielony przez metropolitę następnego dnia, patrz: *Интервью митрополита Волоколамского Илариона программе «Актуальная камера» Эстонской общественной телерадиовещательной компании («Novosti ERR», 15 сентября 2010 г.)*, <<http://www.mospat.ru/ru/2010/11/23/news31074/>>.

<sup>59</sup> *Metropoliit Stefanus: Moskva Patriarhaat väljendas põlgust Eesti ajalooliste kannatuste suhtes*, <<http://www.delfi.ee/news/paevauudised/eesti/metropoliit-stefanus-moskva-patriarhaat-valjendas-polgust-eesti-ajalooliste-kannatuste-suhtes.d?id=33311775>> 22.09.2010.

<sup>60</sup> *Патриаршее поздравление Президенту Эстонской Республики Тоомасу Хендрику Ильвесу с днем рождения*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1370118.html>> 26.12.2010.

<sup>61</sup> *Патриаршее поздравление Президенту Эстонской Республики Т.Х. Ильвесу с Днем независимости*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1416143.html>> 24.02.2011.

<sup>62</sup> *Митрополит Иларион: В деле нормализации положения Эстонской Православной Церкви Московского Патриархата мы надеемся на дальнейшие шаги как со стороны Константинопольского Патриархата, так и со стороны эстонского государства*, <<http://www.mospat.ru/ru/2010/11/28/news31391/>> 28.11.2010.

Patriarchatu Konstantynopolińskiego. Wskazał także, że estońskie państwo udziela większej pomocy parafiom luteranskim i prawosławnym podległym EACP, mimo iż wiernych ECP jest praktycznie tyle samo, co luteran i 8–10 razy więcej niż parafian EACP<sup>63</sup>.

28 kwietnia 2011 r. metropolita Hilarion ponownie udał się do Tallina. Towarzyszyli mu m.in. protojerej Nikołaj Bałaszow (zastępca przewodniczącego WZSC), jerodiakon Joann (Kopiejkin), Sergiusz Krawiec (kierownik Cerkiewno-Naukowego Centrum „Encyklopedia Prawosławna”). W stolicy Estonii gości oczekiwał ambasador Federacji Rosyjskiej Jurij Mierzlakow i metropolita ECP Korneliusz. Tym razem program wizyty był ograniczony (oprócz liturgii) do prezentacji książki Aleksija II *Prawosławie w Estonii. Badania i dokumenty* w Bibliotece Narodowej. Wzięli w niej udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego (w tym ambasador Mierzlakow) oraz deputowani do Riigikogu – Sergei Borodin, V. Velman i Valeri Korb<sup>64</sup>. Ponadto metropolita Hilarion spotkał się z metropolitą Stefanem, stojącym na czele EACP<sup>65</sup>.

O wroście w Estonii roli prawosławia podległego Patriarchatowi Moskiewskiemu może świadczyć prośba metropolity Korneliusza i Synodu ECP o utworzenie na terytorium Estonii odrębnej Diecezji Narewskiej. 30 maja 2011 r. Święty Synod RCP przychylił się do tej prośby, tworząc nową jednostkę administracyjną, na czele której stanął biskup narewski i priczudzki Łazarz (Gurkin)<sup>66</sup>.

Po ponownym wybraniu T. Ilvesa na prezydenta Estonii patriarcha Cyryl I pogratulował mu zwycięstwa, wyrażając przeświadczenie, że wspólne chrześcijańskie dziedzictwo Europy będzie także w przyszłości trwałą podstawą dla rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków oraz utrzymania pokoju i zgody między mieszkańcami Estonii<sup>67</sup>.

Jak napisał Marcin Kaczmarek, Władimir Putin połączył tradycje KGB z prawosławną cerkwią i ideą Trzeciego Rzymu<sup>68</sup>. RCP nie zamierza zrezygnować z walki o wpływy w Estonii, tym bardziej, że jest w niej wspierana przez

---

<sup>63</sup> Предстоятель Русской Православной Церкви сообщил о развитии церковно-государственного диалога в странах Балтии, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1399742.html>> 2.02.2011.

<sup>64</sup> Началась поездка митрополита Волоколамского Илариона в Таллин, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1465246.html>> 29.04.2011; В Национальной библиотеке Эстонии состоялась презентация книги «Православие в Эстонии: Исследования и документы», <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1466667.html>> 30.04.2011.

<sup>65</sup> Завершилось пребывание митрополита Волоколамского Илариона в Таллине, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1466801.html>> 30.04.2011.

<sup>66</sup> В составе Эстонской Православной Церкви образована Нарвская епархия, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1498794.html>> 30.05.2011.

<sup>67</sup> Патриаршее поздравление Т.Х. Ильвесу с переизбранием на новый срок в должности Президента Эстонии, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/1608016.html>> 30.08.2011.

<sup>68</sup> M. Kaczmarek, *Rosja na rozdrożu. Polityka zagraniczna Władimira Putina*, Warszawa 2006, s. 27.

władze w Moskwie. Zgodnie z założeniem prezydenta Putina, w myśl którego rolę RCP jest m.in. „podtrzymywanie więzi diaspory rosyjskiej z Ojczyzną” oraz kształtowanie postaw patriotycznych<sup>69</sup>, Patriarchat Moskiewski angażuje się w różnorodne przedsięwzięcia służące np. ochronie i propagowaniu języka rosyjskiego, ochronie pomników żołnierzy radzieckich, czy też ukazywaniu rosyjskiego spojrzenia na historię najnowszą<sup>70</sup>. Hierarchia cerkiewna współpracuje z Ministerstwem Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej, zaś administracja rządowa nie szczędzi wysiłków na rzecz odzyskania przez RCP majątku, zwłaszcza tego poza granicami Rosji<sup>71</sup>. Cel Kremla i RCP jest wspólny – odrodzenie Rosji jako prawosławnego imperium oraz utrzymanie terytorium kanonicznego RCP w orbicie wpływów rosyjskich. Warto tu wspomnieć także rywalizację o prymat między Moskwą i Konstantynopolem, w której idea Moskwy – Trzeciego Rzymu wyraźnie wspierana jest przez Kreml.

Władze w Tallinie z kolei starają się utrzymywać równowagę w stosunku do obu cerkwi. Wydaje się, że podział estońskiego prawosławia umożliwia im z jednej strony manifestowanie niezależności od Moskwy (dzięki EACP), a z drugiej zaś daje szansę wysyłania pozytywnych sygnałów władzom i obywatelom Federacji Rosyjskiej (poprzez współpracę z ECP, a tym samym z Patriarchatem Moskiewskim). Jedno jest pewne – spór w łonie estońskiego prawosławia raczej rychło się nie zakończy.

### **The Involvement of the Muscovite Patriarchy in Estonia in the Context of the Break of the Estonian Orthodox Church**

Estonia is recognized by the Muscovite Patriarchy as a part of the so-called “canonical territory” of the Russian Orthodox Church (the ROC). The participation of the ROC in Estonia is connected with the split of the Estonian Orthodox Church. Two religious fractions function there in the country: the Estonian Orthodox Church of the Muscovite Patriarchy and the Estonian Apostolic Orthodox Church of the Constantinopolitan Patriarchy (the EAOC). On the example of the situation in Estonia, a relation between religious issues and an

<sup>69</sup> A. Curanović, op. cit., s. 133. Estoński dyplomata i historyk Eerik Niiles Kross twierdzi, że RCP jest „instrumentem polityki” pomagającym Kremlowi „utrzymywać i powiększać jego strefę wpływów”. H. A. Conley, T. P. Gerber, *Russian Soft Power In the 21st Century. An examination of Russian compatriot policy in Estonia*, A Report of the CSIS Europe Program, August 2011, p. 23, <[https://csis.org/files/publication/110826\\_Conley\\_RussianSoftPower\\_Web.pdf](https://csis.org/files/publication/110826_Conley_RussianSoftPower_Web.pdf)>.

<sup>70</sup> Patrz np. *Митрополит Таллинский Корнилий встретился с преподавателями русского языка в эстонских гимназиях*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/355825.html>> 25.01.2008; *Состоялась конференция преподавателей детских воскресных школ Эстонской Православной Церкви*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/557528.html>> 13.02.2009; *В Нарве освящен памятник на братской могиле армии генерала Юденича*, <<http://www.patriarchia.ru/db/text/56361.html>> 8.11.2005.

<sup>71</sup> A. Curanović, op. cit., s. 160.

aspiration to political independence can be observed there. The subject of the article is the question of how the argument in the bosom of the Estonian Orthodox Church is of a political character and what the priorities of the Muscovite Patriarchy are in the context of the existing situation. The time frames of the article are set at the first decade of the 21<sup>st</sup> century. The facts mentioned prove that authorities of the Russian Federation are also engaged in the argument discussed. The aim of Kremlin and the ROC is mutual – a renaissance of Russia as an Orthodox empire and preservation of the canonical ROC's territory under Russian control.

KRZYSZTOF SIDORKIEWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## DZIAŁALNOŚĆ POLSKO-LITEWSKIEJ RADY MIĘDZYRZĄDOWEJ W ŚWIETLE DOKUMENTÓW (1997-1998)

### Wstęp

Początkowo po 1990 r. relacje polsko-litewskie nie układały się zbyt dobrze. 5 września 1991 r. państwa nawiązały stosunki dyplomatyczne, ale kontakty polityczne były dosyć chłodne. Wiązało się to z ówczesną sytuacją mniejszości polskiej na Litwie. Polska była dopiero siedemnastym państwem, które uznało Litwę na forum międzynarodowym, co nie wpłynęło pozytywnie na wzajemne stosunki<sup>1</sup>. W listopadzie tego roku w Wilnie została otwarta ambasada polska<sup>2</sup>. 13 stycznia 1992 r. ministrowie spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski i Algirdas Saudargas podpisali „Deklarację o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską”<sup>3</sup>. Po długich negocjacjach 26 kwietnia 1994 r. w Wilnie został podpisany przez prezydentów państw, Lecha Wałęsę i Algirdasa Brazauskasa, „Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy”<sup>4</sup>. Przyjęcie dokumentu okazało się przełomowym wydarzeniem dla dalszego rozwoju współpracy polsko-litewskiej.

<sup>1</sup> J. Kukułka, *Traktaty sąsiedzkie Polski odrodzonej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 99; R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 82.

<sup>2</sup> H. Wisner, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999, s. 243.

<sup>3</sup> Archiwum Rady Ministrów (dalej ARM), Zespół Kancelarii Prezesa RM (dalej ZKPRM), *Współpraca z zagranicą (notatki informacyjne MSZ) 1992, T. V*, sygn. 2431/49/5, *Deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską, parafowany tekst dokumentu z 3 stycznia 1992 roku w Wilnie (przez Jacka Czuputowicza i Valdemarasa Kaktusa) jako załącznik do dokumentu Notatka informacyjna nt. wizyty delegacji MSZ RP na Litwie (1–4 stycznia 1992 r.) (poufna)*, Warszawa, 9 stycznia 1992 r., s. 1–6 (w dokumencie).

<sup>4</sup> *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*, Dz.U. 1995, nr 15, poz. 71.

W następnych latach państwa Polska i Litwa przyjęły wiele umów o różnym charakterze, a współpraca obejmowała coraz więcej obszarów. W 1997 r. państwa wspólnie określiły się partnerami strategicznymi. Czynnikiem, który łączył oba kraje w polityce zagranicznej, było dążenie do Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) i Unii Europejskiej (UE). Latem tego roku utworzono „Zgromadzenie Poselskie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Sejmu Republiki Litewskiej”<sup>5</sup>. Z kolei prezydenci państw powołali „Komitet Konsultacyjny Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej”<sup>6</sup>.

Wspólnym organem rządowym była także „Rada do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej”, powstała z inicjatywy premierów rządów 29 sierpnia 1997 r.<sup>7</sup> W materiale dokonano analizy dokumentów posiedzeń tego organu w pierwszym okresie jego działalności. Główną bazą źródłową były materiały z Archiwum Rady Ministrów. Odwołano się także do protokołów ze spotkań Rady, które zostały udostępnione autorowi przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP. Rada jest przykładem współpracy instytucjonalnej między państwami na szczeblu rządowym.

### Zasady działania Rady Międzyrządowej

29 sierpnia 1997 r. premierzy Polski i Litwy, Giediminas Vagnorius i Włodzimierz Cimoszewicz, we wspólnym oświadczeniu wysoko oceniali stan stosunków polsko-litewskich, ale jednocześnie chcieli go podnieść na wyższy poziom. Najważniejszą decyzją polityczną było powołanie „Rady do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej”, nazywanej później Radą Międzyrządową. Rada była organem konsultacyjno-doradczym, który mógł odnosić się do wzajemnych stosunków międzypaństwowych oraz spraw międzynarodowych, które interesowały oba rządy<sup>8</sup>. Pierwsze spotkanie odbyło się 14–15 września 1997 r. w Wilnie. Przyjęto wówczas dwie uchwały, które odnosiły się do zasad organizacyjnych. Rada działała pod przewodnictwem premierów obu rządów, a w jej skład wchodziła przedstawiciele

---

<sup>5</sup> E. Teichman, *Od dobrosąsiedzkiej współpracy do partnerstwa strategicznego Polski i Litwy*, „Lithuania” 2001, nr 1, s. 83.

<sup>6</sup> *Porozumienie o utworzeniu Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, dnia 19 czerwca 1997 r.*, „Zbiór Dokumentów” 1997, nr 2 (kwiecień–czerwiec), s. 47–48.

<sup>7</sup> K. Sidorkiewicz, *Kształtowanie instytucjonalnych stosunków polsko-litewskich w latach 1996–1998: partnerstwo strategiczne*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2012, nr 3, s. 223–241.

<sup>8</sup> ARM, ZKPRM, *Współpraca dwustronna i wielostronna. Litwa 1998*, sygn. 174/171, *Wspólna Deklaracja Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej i Premiera Republiki Litewskiej o powołaniu Rady do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej*, bez paginacji (dalej: bp).



grupy polskiej i litewskiej, którzy działali w ramach kompetencji rządowych. W spotkaniach organu mieli uczestniczyć ministrowie spraw zagranicznych, lub wskazani przez nich przedstawiciele, oraz narodowi koordynatorzy. Premierzy wyznaczali także delegacje tematyczne w konkretnych sprawach. Narodowi koordynatorzy analizowali stan wzajemnej współpracy. Rada miała spotykać się co najmniej dwa razy do roku, a jej decyzje były podejmowane jednomyślnie<sup>9</sup>.

W czasie inauguracyjnego posiedzenia 14 września 1997 r. w Wilnie ustalono zasady działalności Rady oraz główne cele do osiągnięcia. Zapowiedziano wspólne spotkania konsultacyjne w sprawach związanych z integracją z UE oraz wymianę informacji i doświadczeń. Ministrowie spraw zagranicznych i obrony mieli przeprowadzać regularne spotkania dotyczące integracji z NATO. W 1998 r. Polska miała przewodniczyć Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), a Litwa Radzie Państw Morza Bałtyckiego. Państwa przygotowywały propozycje w celu umacniania „zaufania i bezpieczeństwa”. Poruszono także kwestie współpracy wojskowej. W Orzyszu planowano utworzenie polsko-litewskiej jednostki wojskowej. Strona polska zobowiązała się do przekazania jednostce sprzętu wojskowego. Oba państwa uzgodniły wymianę informacji, które dotyczyły modernizacji w wojsku. W sprawach gospodarczych najważniejszą kwestią była analiza realizacji umowy o wolnym handlu oraz sprawdzenie możliwości dotyczących przyspieszenia liberalizacji handlu. Ważne były także regulacje dostosowujące przepisy do norm UE. W sprawach infrastrukturalnych za istotne uznano budowę drogi szybkiego ruchu Via Baltica oraz projekt budowy linii kolejowej, która miała biec od granicy RP do Kowna. Rządy Polski i Litwy miały także wspierać firmy, które brały udział w połączeniu systemów energetycznych obu państw.

Odrębnym punktem były ustalenia dotyczące kultury, nauki, oświaty i mniejszości narodowych. Zapowiadano podpisanie „Umowy w sprawie współpracy w dziedzinie kultury, nauki i oświaty”, „Porozumienia o współpracy pełnomocników ds. dziedzictwa kulturowego”, „Umowy o pisowni imion i nazwisk osób należących do mniejszości polskiej w Republice Litewskiej i litewskiej w Rzeczypospolitej Polskiej”. Państwa miały zapewnić dobre warunki dla rozwoju oświaty mniejszości narodowych, prowadzić współpracę w zakresie wydawania podręczników dla mniejszości narodowych, opracować uzgodnienia dotyczące uznawania świadectw oraz dyplomów szkół wyższych i średnich, przygotowywać wymianę dzieci i młodzieży w czasie wakacji (przyjmujący miał ponosić koszty).

---

<sup>9</sup> Ibidem, *Uchwała Rady do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej Nr 2, Wilno, dnia 14 września 1997 r. w sprawie zatwierdzenia Regulaminu Rady do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej*, bp.

W sprawach granicznych zaplanowano rozpoczęcie negocjacji w kwestii „Umowy o przyjmowaniu i przekazywaniu osób przez wspólną granicę państwów”, szybkie otwarcie punktu przejścia granicznego Wizajny–Varteliai, zorganizowanie ciągłej pracy w punkcie kontrolnym Budzisko–Kalwarija, przygotowanie wspólnych odpraw celnych.

Rada przyjęła regulamin oraz decyzję o utworzeniu komisji koordynujących dwustronną współpracę: ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, ds. współpracy gospodarczej (podkomisje ds. realizacji projektów Via Baltica, połączeń kolejowych, połączenia systemów elektroenergetycznych), ds. nauki, kultury i wspólnego dziedzictwa narodowego oraz ds. mniejszości narodowych<sup>10</sup>. Zobowiązano także organy państwa do intensyfikacji prac nad „Porozumieniem o współpracy w dziedzinie zwalczania terroryzmu, nielegalnego obrotu narkotykami i zorganizowanej przestępczości”, a także utworzenia wspólnej komisji ds. współpracy w dziedzinie zwalczania przestępczości zorganizowanej<sup>11</sup>.

Inauguracyjne spotkanie Rady Międzyrządowej określiło zasady działania tego organu, wskazano zakres tematyczny podejmowanych spraw. Nie ograniczało to w żaden sposób poruszania innych problemów, które mogły pojawiać się ad hoc.

### **Działalność Rady Międzyrządowej w 1998 r.**

W związku z uzgodnieniami w 1998 r. doszło do dwóch posiedzeń Rady Międzyrządowej. 27 kwietnia tego roku Rada obradowała w Warszawie. Przy tej okazji strona polska chciała omówić współpracę Rady i Zgromadzenia Poselskiego. Proponowano ograniczenie się do wymiany informacji oraz przekazywania dokumentów<sup>12</sup>. Obradom przewodniczył premier RP Jerzy Buzek i premier RL Gediminas Vagnorius<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> Ibidem, *Protokół inauguracyjnego posiedzenia Rady do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej*, bp; Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Departament Polityki Europejskiej (materiały luźne).

<sup>11</sup> Ibidem, *Uchwała Rady do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej Nr 2 w sprawie utworzenia komisji koordynujących dwustronną współpracę między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej, Wilno, dnia 14 września 1997 r.*, bp.

<sup>12</sup> Ibidem, *Propozycje tematów rozmów i zasad organizacji spotkań. Posiedzenie polsko-litewskiej Komisji ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa II posiedzenie plenarne Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL, Proponowana tematyka obrad II posiedzenia plenarnego Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL, Warszawa, 27 kwietnia 1998 r.*, bp.

<sup>13</sup> Ibidem, *Skład delegacji polskiej na II posiedzenie plenarne Rady ds. Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej, Warszawa, 27 kwietnia 1998 r.*, bp.

Rada analizowała bieżące sprawy we wzajemnych kontaktach. Duże znaczenie miały ustalenia w sprawie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Pierwsze posiedzenie wspólnej polsko-litewskiej Komisji ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa odbyło się 20 lutego 1998 r. w Warszawie. Tam też poczyniono uwagi do ustalenia na posiedzeniu Rady Międzyrządowej<sup>14</sup>. Sprawą zasadniczą pozostawała kwestia wspólnych działań odnoszących się do integracji europejskiej, ale także współpraca z instytucjami międzynarodowymi. Przykładem rozwoju polsko-litewskich stosunków wojskowych była propozycja budowy zintegrowanego systemu kontroli powietrznej oraz ewentualny udział litewskich specjalistów wojskowych w operacjach pokojowych z udziałem jednostek polskich<sup>15</sup>. Przygotowana była także do podpisu umowa o przyjmowaniu i przekazywaniu osób na wspólnej granicy państwowej. W kontekście Schengen zobowiązano się do zwrócenia szczególnej uwagi na sprawy graniczne i wynikające stąd zobowiązania integracyjne. Polsko-litewskie instytucje planowania przestrzennego miały wspólnie uzgodnić przebieg linii kolejowej Suwałki–Kowno, co obejmowało współpracę transgraniczną.

Odrębnym obszarem były kwestie nauki, kultury i oświaty<sup>16</sup>. 17 kwietnia 1998 r. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie polsko-litewskiej Komisji ds. Kultury, Oświaty i Wspólnego Dziedzictwa Kulturowego<sup>17</sup>. Nie pominięto spraw związanych z problemami mniejszości narodowych. 20 marca 1998 r. doszło w Warszawie do pierwszego posiedzenia Polsko-Litewskiej Komisji ds. Problemów Mniejszości Narodowych. Przygotowano wówczas najważniejsze ustalenia dla Rady Międzyrządowej. Strona polska wyraziła zaniepokojenie, aby zmiany administracyjne na Litwie nie doprowadziły do zmniejszenia kompetencji organów samorządowych (szkolnictwo). Z kolei Litwini apelowali o utworzenie w przyszłości powiatu sejneńskiego z gminami: Puńsk, Sejny, Szypliszki. Władze litewskie miały również nadrobić zaległości w sprawie reprivatyzacji ziemi na Wileńszczyźnie. Wsparcie od władz litewskich miał także otrzymać „Kurier Wileński”, a władze polskie zobowiązały się do wsparcia z budżetu

---

<sup>14</sup> Ibidem, *Sugestie do rozmów Sekretarza Stanu MSZ Pana Andrzeja w czasie I posiedzenia wspólnej polsko-litewskiej Komisji ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa*, Warszawa, 20 lutego 1998 r., bp.

<sup>15</sup> Ibidem, *Protokół Ustaleń II posiedzenia plenarnego do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej*, Warszawa, 27 kwietnia 1998 roku, bp, oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Departament Spraw Europejskich; B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1999, s. 173.

<sup>16</sup> ARM, ZKPRM, *Współpraca dwustronna i wielostronna. Litwa 1998*, sygn. 174/171, *Tezy do wystąpienia na II posiedzeniu plenarnym Rady ds. Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej*, bp.

<sup>17</sup> Ibidem, *Protokół z I posiedzenia Polsko-litewskiej Komisji ds. Kultury, Oświaty i Wspólnego Dziedzictwa Kulturalnego*, Warszawa, 17 kwietnia 1998 r., bp.

centralnego Domu Kultury Litewskiej w Puńsku. Zobowiązano się do jak najszybszego znalezienia miejsca na pomnik dla biskupa Antanasa Baranauskasa (Antoniego Baranowskiego). Ponadto w możliwie krótkim czasie miał być przygotowany do parafowania projekt umowy o pisowni imion i nazwisk osób należących do mniejszości narodowych<sup>18</sup>. Poza posiedzeniem Rady Międzyrządowej odbyło się także spotkanie premierów J. Buzka i G. Vagnoriusa. Uwypuklone zostały wówczas problemy bezpieczeństwa państw bałtyckich<sup>19</sup>.

Strona litewska była wdzięczna za poparcie Polski na forum Rady Europy litewskiego pomysłu powołania Europejskiego Instytutu Dyspersyjnych Mniejszości Etnicznych. Premier G. Vagnorius zwracał się z prośbą do premiera J. Buzka o dalsze wsparcie tej idei w Komitecie Ministrów Rady Europy<sup>20</sup>. W polskim MSZ odbyły się konsultacje w tej sprawie. Uznano, że strona polska powinna kierować się wstrzemięźliwością w tej sprawie<sup>21</sup>.

Trzecie zebranie Rady miało miejsce 17 grudnia 1998 r. Rangę posiedzenia podkreślało uczestnictwo premierów obu rządów, J. Buzka i G. Vagnoriusa. W trakcie spotkania miał być przeanalizowany stan uzgodnień z poprzedniego posiedzenia gremium rządowego państw<sup>22</sup>. Planowano dyskusję na następujące tematy: współpraca polityczna, wojskowa, gospodarcza, współpraca w walce ze zorganizowaną przestępczością, infrastruktura graniczna i współpraca transgraniczna, oświata i wspólne dziedzictwo kulturowe, problemy mniejszości narodowych<sup>23</sup>. Podczas inauguracyjnego przemówienia J. Buzek mówił m.in.: „budujemy partnerstwo strategiczne. Świadczy o tym częstotliwość kontaktów oraz funkcjonowanie licznych wspólnych polsko-litewskich struktur współpracy

<sup>18</sup> Ibidem, *Protokół z inauguracyjnego posiedzenia polsko-litewskiej Komisji ds. problemów mniejszości narodowych Rady Międzyrządowej*, bp.

<sup>19</sup> Według polskich przedstawicieli każdy kraj miał prawo do swobodnego wyboru sojuszy: ibidem, *Tezy do rozmowy „w cztery oczy” Pana Premiera J. Buzka z Premierem Republiki Litewskiej G. Vagnoriusem podczas II posiedzenia Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL, Warszawa, 21 kwietnia 1998 r., Tezy do rozmów plenarnych podczas II posiedzenia Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL pod przewodnictwem Premierów RP – J. Buzka i RL – G. Vagnoriusa, Warszawa, 20 kwietnia 1998 r., Oświadczenie dla prasy Prezesa Rady Ministrów i Premiera Republiki Litewskiej po II posiedzeniu plenarnym Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL, Warszawa, 27 kwietnia 1998 r. (projekt)*, bp.

<sup>20</sup> ARM, ZKPRM, *Współpraca z zagranicą 1998*, T. X, sygn. 152/8/11, *List do Jerzego Buzka, Prezesa Rady Ministrów (od Giediminas Vagnoriusa, premiera Republiki Litewskiej)*, Wilno, 10 czerwca 1998 r., bp.

<sup>21</sup> ARM, ZKPRM, *Współpraca dwustronna i wielostronna. Litwa 1998–1999*, sygn. 174/64, *Skrót tez do rozmowy w „cztery oczy” Pana Premiera J. Buzka z Premierem Republiki Litewskiej G. Vagnoriusem podczas III posiedzenia Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL, Wilno, 16–17 grudnia 1998 r.*, bp.

<sup>22</sup> Ibidem, *Informacja nt. Rady ds. Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej*, bp.

<sup>23</sup> Ibidem, *Program III posiedzenia Rady ds. Współpracy między Rządami RL i RP*, bp.

na szczęblu parlamentów, rządów i prezydentów, które w istotny sposób kształtują obecne stosunki polsko-litewskie”. Polski premier zapowiadał intensyfikację i pogłębienie współpracy państw<sup>24</sup>. Obie strony doceniały znaczny postęp we wzajemnych relacjach. W zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa kontynuowano współpracę z UE, NATO, OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju; *Organization for Economic Cooperation and Development*), WTO (Światowa Organizacja Handlu; *World Trade Organization*) i CEFTA (Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu; *Central European Free Trade Agreement*). Państwa miały konsultować się i wymieniać informacje w sprawach związanych z integracją oraz przeprowadzać częste konsultacje międzyresortowe (szczególnie MSW, MON, MSZ, Ministerstwa Gospodarki). Na pierwszą połowę 1999 r. planowano spotkanie poświęcone wymianie doświadczeń integracyjnych z UE<sup>25</sup>. Polska cały czas popierała dążenia Litwy do wstąpienia do NATO<sup>26</sup>. Rozwijała się współpraca wojskowa. Polscy i litewscy eksperci mieli odbywać konsultacje w sprawie tworzenia zintegrowanej kontroli przestrzeni powietrznej oraz wymiany informacji radiolokacyjnych. Strony chciały, aby do końca 1999 r. uzgodniono oraz podpisano porozumienie ws. wymiany informacji radiolokacyjnych oraz przygotowano projekt techniczny oraz szkolenie specjalistów litewskich w Polsce w uczelniach o charakterze wojskowym.

W kwestiach gospodarczych dobrze oceniano funkcjonowanie umowy o wolnym handlu. Zakładano, że wprowadzony Protokół Dodatkowy Nr 1 będzie ważnym instrumentem dla rozwoju handlu między krajami<sup>27</sup>. Wskazano na znaczenie współpracy w sprawach ochrony środowiska głównie na obszarach przygranicznych. Strony miały także zintensyfikować prace związane z połączeniem systemów elektroenergetycznych w regionie Morza Bałtyckiego. Istotne zagadnienia odnosiły się do kwestii współpracy w zwalczaniu terroryzmu czy nielegalnego handlu narkotykami<sup>28</sup>. Dużą rolę przywiązywano do spraw granicznych. Strony podkreśliły

---

<sup>24</sup> Ibidem, *Wystąpienie Prezesa Rady Ministrów RP, Pana J. Buzka inauguracyjne III posiedzenie plenarne Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL, Wilno, 17 grudnia 1998 r.*, bp.

<sup>25</sup> 12 czerwca 1995 r. Litwa zawarła umowę stowarzyszeniową z UE. Nie podano terminu rozpoczęcia negocjacji: ibidem, *Tezy do rozmów „w cztery oczy” Pana Premiera J. Buzka z Premierem Republiki Litewskiej G. Vagnoriusem podczas III posiedzenia Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL, Wilno, 16–17 grudnia 1998 r.*, *Skrót tez do rozmowy w „cztery oczy” Pana Premiera J. Buzka z Premierem Republiki Litewskiej G. Vagnoriusem podczas III posiedzenia Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL, Wilno, 16–17 grudnia 1998 r.*, bp.

<sup>26</sup> Ibidem, *Toast Prezesa Rady Ministrów RP Pana Jerzego Buzka podczas uroczystego obiadu wydanego z okazji III sesji Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL przez Premiera RL Pana Giediminasa Vagnoriusa, Wilno, 16 grudnia 1998 r.*, bp.

<sup>27</sup> Dokument wszedł w życie 1 lipca 1998 r.

<sup>28</sup> Powołano Komisję do spraw Współpracy w Zwalczaniu Przystępczości Zorganizowanej.

znaczenie dla rozwoju regionu nad granicą budowy przejścia granicznego Wiżgajny–Varteliai oraz modernizacji przejścia granicznego Budzisko–Kalwaria w celu zwiększenia przepustowości.

Odrębnym problemem były zagadnienia współpracy regionalnej i transgranicznej. W maju 1999 r. w Kownie miało się odbyć seminarium dotyczące promocji inwestycji w regionie. Poruszono sprawę współpracy państw w Radzie Państw Morza Bałtyckiego i różnych organizacjach regionalnych. Liczono na wsparcie UE w realizacji projektów m.in. w sprawach ochrony środowiska. Strony miały także zastanowić się nad źródłem finansowania euroregionów „Niemen” i „Bałtyk”.

W związku z kulturą, nauką i oświatą wymieniono następujące kwestie: przygotowanie do podpisania „Umowy rządowej o wzajemnym uznawaniu świadectw dojrzałości, dyplomów ukończenia studiów wyższych oraz stopni i tytułów naukowych”; parafowanie „Umowy o współpracy Pełnomocników Rządów ds. ochrony dziedzictwa kulturalnego”, ewentualne wprowadzenie nagród „za znaczący wkład na rzecz kultury, nauki, oświaty obu krajów oraz współpracy międzyludzkiej”.

Tradycyjnie poruszono sprawy mniejszości narodowych<sup>29</sup>. Strony ustaliły, że uwzględnią potrzeby mniejszości narodowych w czasie zmian w swoich systemach oświatowych oraz zapewnią dobre warunki szkołom mniejszości narodowych<sup>30</sup>. Większą uwagę miano zwrócić na kwestie podręcznikowe. W dalszym ciągu miały być konsultowane sprawy reform terytorialno-administracyjnych z przedstawicielami mniejszości narodowych<sup>31</sup>. W tej sprawie zaplanowano

---

<sup>29</sup> Przewidywane postulaty strony litewskiej w sprawie mniejszości litewskiej w Polsce: budowa pomnika biskupa A. Baranauskasa w Sejnach oraz Domu Kultury w Puńsku; miejsca w parlamencie dla przedstawicieli mniejszości litewskiej i we władzach rejonu w Sejnach; język litewski w gminach Sejny i Puńsk (obok języka polskiego); dwujęzyczne nazwy miejscowości; ustawa o mniejszościach narodowych; większy dostęp do radia i telewizji publicznej; przedszkole w Sejnach dla dzieci litewskich: ARM, ZKPRM, *Współpraca dwustronna i wielostronna. Litwa 1998–1999*, sygn. 174/64, *Postulaty mniejszości litewskiej, które mogą być podniesione przez stronę litewską*, bp.

<sup>30</sup> Problemy mniejszości polskiej na Litwie: oświata polska; podręczniki w języku polskim; projekt zmian w egzaminach maturalnych; reforma administracyjna; reprivatyzacja ziemi; pisownia imion i nazwisk; język mniejszości w życiu publicznym. 16 grudnia 1998 r. premier J. Buzek spotkał się w Niemenczynie z przedstawicielami społeczności polskiej na Litwie: ARM, ZKPRM, *Współpraca dwustronna i wielostronna. Litwa 1998–1999*, sygn. 174/64, *Tezy do rozmów nt. problemów mniejszości polskiej na Litwie w trakcie III obrad polsko-litewskiej Rady ds. Współpracy Międzyrządowej, Warszawa, 3 grudnia 1998 r.; Wystąpienie Prezesa Rady Ministrów RP Pana Jerzego Buzka na spotkaniu z Polakami w Niemenczynie na Litwie, 16 grudnia 1998 r.*, bp.

<sup>31</sup> Władze polskie obawiały się, że w wyniku zmian administracyjnych na Litwie Polacy z podwileńskich miejscowości staliby się mniejszością. Wskazywano na możliwe procesy asymilacyjne, a także zmniejszenia wpływu na pracę samorządu oraz problemy polskiego szkolnictwa na Wileńszczyźnie. Uważano, że propozycje litewskie były sprzeczne ze zobowiązaniami międzynarodowymi strony litewskiej, szczególnie z traktatem z 26 kwietnia 1994 r. oraz konwencją ramową

uwzględnienie zapisu traktatu z 1994 r. oraz konwencji międzynarodowe. Po raz kolejny zapewniono o dążeniu do podpisania umowy o pisowni imion i nazwisk. Zwrócono także uwagę na konieczność zwiększenia tempa zwrotu ziemi na Wileńszczyźnie. W najbliższym okresie miał powstać pomnik Antoniego Baranowskiego (Antanasa Baranauskasa)<sup>32</sup>. W trakcie wizyty premiera J. Buzka na Litwie doszło także do spotkania z prezydentem V. Adamkusem, w czasie którego poruszono najważniejsze kwestie w relacjach polsko-litewskich<sup>33</sup>.

Na zakończenie spotkania w Wilnie premierzy państw wydali wspólną deklarację, w której podkreślono partnerstwo strategiczne Polski i Litwy i dążenie do członkostwa w UE i NATO. Państwa deklarowały ścisłą współpracę w dziedzinie wojskowej i obronności<sup>34</sup>. Już we wcześniejszym okresie próbowano konsultować sprawy związane z integracją europejską. W tym czasie Polska rozpoczęła negocjacje z UE i mogła podzielić się z Litwą swoimi doświadczeniami<sup>35</sup>.

### Podsumowanie

Powstanie Rady Międzyrządowej miało miejsce w okresie rozkwitu stosunków polsko-litewskich. Organ miał silne umocowanie polityczno-decyzyjne. Co prawda, określono, że Rada pełniła funkcje konsultacyjno-doradcze, ale bezpośrednio uczestnictwo premierów rządów oraz ministrów resortowych państw powodowało, że był to najważniejszy organ decyzyjny. W okresie 1997–1998 interesy polityczne państw były jasno sprecyzowane. Polska w marcu 1998 r. rozpoczęła negocjacje z UE w sprawie członkostwa, o co także zabiegała Litwa. W późniejszym okresie, po dołączeniu Litwy do grupy państw negocjujących,

---

o ochronie mniejszości narodowych, która weszła w życie 1 lutego 1998 r.: ARM, ZKPRM, *Współpraca dwustronna i wielostronna. Litwa 1998–1999*, sygn. 174/64, *Notatka nt. przewidywanego wpływu reformy administracyjnej na Litwie na zmiany narodowościowe na Wileńszczyźnie*, Warszawa, 19 listopada 1998 r., bp.

<sup>32</sup> Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Departament Polityki Europejskiej (materiały luźne), *Protokół Uzgodnień III posiedzenia plenarnego Rady do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej*, Wilno, 17 grudnia 1998 roku, bp.

<sup>33</sup> ARM, ZKPRM, *Współpraca dwustronna i wielostronna. Litwa 1998–1999*, sygn. 174/64, *Tezy do rozmowy Pana Premiera J. Buzka z Prezydentem Republiki Litewskiej V. Adamkusem podczas III posiedzenia Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL*, Wilno, 16–17 grudnia 1998 r.; *Tezy do rozmowy „w cztery oczy” Pana Premiera J. Buzka z Prezydentem Republiki Litewskiej V. Adamkusem podczas III posiedzenia Rady ds. Współpracy między Rządami RP i RL*, Wilno, 16–17 grudnia 1998 r., bp.

<sup>34</sup> Ibidem, *Wspólna Deklaracja Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej i Premiera Republiki Litewskiej*, Wilno, 17 grudnia 1998 r., bp.

<sup>35</sup> Ibidem, *List z Komitetu Integracji Europejskiej do Pana Andrzeja Ananicza Sekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Narodowego Koordynatora ds. Polsko-litewskiej Współpracy Międzyrządowej*, Warszawa, 8 grudnia 1998 r., bp.

wiele spraw było konsultowanych, formułowano wspólne stanowiska negocjacyjne. Spoiwem było także dążenie do Paktu Północnoatlantyckiego. W wypadku Polski uczestnictwo w NATO stało się faktem w 1999 r. Polska była wówczas rzecznikiem interesów litewskich w tej organizacji, „ambasadorem”, który podkreślał konieczność „otwartych drzwi”. Po kilku latach starań, w 2004 r., państwa razem uczestniczyły w strukturach UE i NATO. Autorzy raportu Centrum Europy Środkowo-Wschodniej (na Litwie) zwrócili uwagę, że w pewnym momencie zabrakło spraw fundamentalnych we wspólnych celach Polski i Litwy, co miało wpływ na pogorszenie się wzajemnych stosunków w późniejszym okresie<sup>36</sup>.

Rada omawiała bardzo różne sprawy, począwszy od polityki zagranicznej po kwestie gospodarcze, infrastrukturalne, transgraniczne, czy też kultury, nauki i oświaty. W tym czasie wzmocniono współpracę wojskową, a realnym tego dowodem było powołanie polsko-litewskiego batalionu wojskowego LITPOL-BAT, co było także przedmiotem rozważań Rady. Analizowano różne umowy między państwami, określano ich terminy przygotowania i wprowadzenia. Dużą wagę przywiązywano do rozstrzygnięcia problemów granicznych. Rozumiano, że kłopoty wynikające z przekraczania granicy państw źle wpływały na wzajemne postrzeganie społeczeństw, ale było to także niekorzystne dla rozwoju gospodarki. Z tych powodów intensywnie przygotowywano różne projekty. Wiązało się to z późniejszymi inwestycjami podejmowanymi przez oba państwa w obszarze granicznym, ale także z rozwojem współpracy w innych dziedzinach, chociażby w sprawach zapewnienia bezpieczeństwa na obszarach przygranicznych (np. walka z przestępczością zorganizowaną). Podczas posiedzeń Rady omawiano sprawy mniejszości litewskiej w Polsce i polskiej na Litwie. Nie pomijano kwestii trudnych, ale z dzisiejszej perspektywy widać, że pomimo woli politycznej, w kontekście partnerstwa strategicznego, wielu spraw nie udało się rozwiązać, szczególnie z punktu widzenia społeczności polskiej na Litwie. Niewątpliwie miało to wpływ na obecne pogorszenie stosunków polsko-litewskich.

Rada Międzyrządowa pełniła ważną rolę w pierwszym okresie swojej działalności. Wypracowane rozwiązania i przygotowane dokumenty były rekomendacją do dalszych działań podległych organów w obu państwach. Największą wartością okazała się decyzyjność organu. Nie można zapominać o współpracy prezydentów Polski i Litwy oraz parlamentów państw, ale to na szczeblu rządowym zapadały kluczowe decyzje.

---

<sup>36</sup> Raport Centrum Europy Środkowo-Wschodniej: *Relacje Litwy i Polski: Zablokowany porządek obrad dwustronnych relacji, czy puste partnerstwo strategiczne?*, Raport EESC. *Relacje Polski i Litwy...* cz. I, <http://www.wilnoteka.lt/pl/artukul/raport-eesc-relacje-litwy-i-polski-cz-i>; cz. II: <http://www.wilnoteka.lt/pl/artukul/raport-eesc-relacje-litwy-i-polski-cz-ii>; cz. III: <http://www.wilnoteka.lt/pl/artukul/raport-eesc-relacje-litwy-i-polski-cz-iii> [dostęp: 25.04.2012 r.].



**The Activity of the Polish-Lithuanian Intergovernmental Council in the Light of Documents (1997-1998)**

Poland and Lithuania have been strategic partners since 1997, when they were connected by common aims in their foreign policies: joining the NATO and the European Union. In 1997 institutional bodies came into being at different government levels. The Parliament members appointed the “Parliamentary assembly of the Sejm of the Republic of Poland and the Seimas of the Republic of Lithuania”, and the Presidents of both states set up “the Consultative Committee of the Presidents of Poland and Lithuania”. The article discusses the activities of the “Council of the Cooperation between the Governments of Poland and Lithuania”, called the “Intergovernmental Council”. The author refers to the documents of the first period of the Council activity (1997–1998). The source material constitutes certain documents of the Council of the Ministers Archive and meetings reports of the Intergovernmental Council from the Ministry of Foreign Affairs.



PAWEŁ PIETNOCZKA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## PARTIE AGRARNE NA UKRAIŃSKIEJ SCENIE POLITYCZNEJ PO 1991 ROKU

Zgodnie ze stanem z marca 2012 r. na Ukrainie zarejestrowanych było 197 partii politycznych. Spośród nich szereg ugrupowań należy zaliczyć do partii agrarnych. Wymienić wypada Ukraińską Partię Chłopsko-Demokratyczną, Chłopską Partię Ukrainy, Partię Odrodzenia Wsi, Agrarną Partię Ukrainy, Partię Chłopów oraz Partię „Chłopska Koalicja Agrarna Ukraina”. Należy jednak już na wstępie zauważyć, iż znaczenie tych ugrupowań w życiu politycznym Ukrainy było różne. Jedne z nich w wyniku wyborów do Rady Najwyższej Ukrainy uzyskiwały status partii parlamentarnych. Drugie zaś, pomimo podejmowanych prób, nie zdołały uzyskać takiego statusu. Niejednokrotnie partie agrarne, aby zwiększyć swoje szanse w walce o mandaty, decydowały się na uczestnictwo w wyborach parlamentarnych w ramach koalicji wyborczych. Takie próby były podejmowane w ramach Europejskiego Wyboru Ukrainy i koalicji „O Prawdę, o Lud, o Ukrainę!” w 1998 r., Drużyny Pokolenia Ozimego i koalicji „O Jedną Ukrainę!” w 2002 r., Ludowej Koalicji Łytwyna i Ukraińskiej Koalicji Ludowej Kostenki i Pluszcza w 2006 r. oraz Chłopskiej Koalicji „Agrarna Ukraina” w 2007 r. Z powyższych prób dwie zakończyły się powodzeniem.

Spośród partii znajdujących się w ewidencji Ministerstwa Sprawiedliwości Ukrainy tylko cztery zostały zarejestrowane jeszcze przed ogłoszeniem przez Ukrainę niepodległości. Jedną z nich jest również partia agrarna, a mianowicie Ukraińska Partia Chłopsko-Demokratyczna (*Українська селянська демократична партія – USDP*)<sup>1</sup>. Zjazd założycielski USDP odbył się 9 czerwca 1990 r. w Kijowie, a wzięło w nim udział 99 delegatów. Reprezentowali oni jednak wyłącznie centralne i zachodnie obwody republiki. Ponadto warto odnotować, iż zdecydowana większość z nich reprezentowała dwa obwody, a mianowicie obwód kijowski i obwód lwowski, odpowiednio 48 i 32 delegatów<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Pozostałe trzy partie to: Ukraińska Partia Republikańska „Sobór” (zarejestrowana 5.11.1990 r. pod nazwą – Ukraińska Partia Republikańska), Partia Zielonych Ukrainy (24.05.1991) i Demokratyczna Partia Ukrainy (28.06.1991). Zob. *Ресур політичних партій*, <<http://www.minjust.gov.ua/0/499>>.

<sup>2</sup> В. Литвин, *Українська селянсько-демократична партія*, „Політика і час” від 6 квітня 1991, s. 58.

Jednym ze współprzewodniczących, a następnie samodzielny przewodniczącym partii, został znany pisarz Serhij Płaczynda. W deklaracji podstawowych zasad opublikowanej 31 maja 1990 r. USDP opowiedziała się za niepodległością Ukrainy, odrodzeniem rolnictwa, przyjęciem ustawy o własności prywatnej, stopniową likwidacją systemu kołchozowo-sowchozowego oraz rozwojem gospodarstw farmerskich. Zwrócono również uwagę na potrzebę ekologicznego odrodzenia ukraińskiej wsi oraz na potrzebę umocnienia Ukraińskiej Cerkwi Autokefalicznej<sup>3</sup>. Natomiast w programie partii przyjętym podczas zjazdu założycielskiego opowiedziano się także za wprowadzeniem instytucji prezydenta, utworzeniem wolnych stref ekonomicznych, zakazem budowy nowych elektrowni atomowych, deideologizacją szkolnictwa oraz rozdziałem państwa i Kościoła<sup>4</sup>. Ukraińska Partia Chłopsko-Demokratyczna jako druga spośród nowo powstających partii (po Ukraińskiej Partii Republikańskiej) została zarejestrowana<sup>5</sup>. Nastąpiło to 15 stycznia 1990 r. po spełnieniu warunku zezwalającego na dokonanie rejestracji, a mianowicie osiągnięciu liczby 3 tys. członków. Liczebność członków ugrupowania wzrosła jednak głównie dzięki popularności używanej przez USDP w zachodniej części kraju, a w szczególności w Galicji. Zgodnie z danymi z grudnia 1990 r. w szeregach partii przebywało 3,2 tys. członków, z których ponad 2,3 tys. stanowili mieszkańcy obwodu lwowskiego, iwanofrankowskiego i tarnopolskiego<sup>6</sup>. Zdobyte przez USDP większej popularności w zachodniej części państwa spowodowane było zajęciem przez partię, a przynajmniej przez część jej członków, wyraźnie antykomunistycznego stanowiska. Przejawiało się to m.in. udziałem przedstawicieli partii w pracach skrajnie prawicowego Ukraińskiego Zgromadzenia Międzypartyjnego czy też wyrażaniem pochwał dla walki prowadzonej przez OUN(b) z władzą komunistyczną.

W warunkach niepodległej Ukrainy partia starała się aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym kraju. Wspomnieć należy, iż w 1992 r. wraz z prawicową Ukraińską Partią Republikańską i centroprawicową Demokratyczną Partią Ukrainy weszła w skład proprezydenckiego Kongresu Sił Narodowo-Demokratycznych, zaś w kolejnych latach nawiązała współpracę z ruchem farmerskim. Jednak podejmowane przez USDP próby mające na celu zagwarantowanie jej wpływu na bieg wydarzeń w kraju, nie przyniosły wzrostu popularności wśród

<sup>3</sup> Декларация основных принципов Украинської селянсько-демократичної партії (тези), в: А. Слюсаренко, М. Томенко, *Нові політичні партії України*, Київ 1990, s. 38–40.

<sup>4</sup> Програма Української селянської демократичної партії, в: *Україна багатопартійна. Програмні документи нових партій*. Передмова, упорядкування О. Гарань, Київ 1991, s. 98–102.

<sup>5</sup> Warto w tym miejscu zauważyć, iż przed USDP zostało już utworzonych szereg partii politycznych. Oprócz wspomnianej Ukraińskiej Partii Republikańskiej funkcjonowała także Ukraińska Partia Narodowa, Ukraińska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna, Państwowa Niepodległość Ukrainy, Socjaldemokratyczna Partia Ukrainy, Zjednoczona Socjaldemokratyczna Partia Ukrainy oraz Ukraińska Partia Ludowo-Demokratyczna.

<sup>6</sup> В. Литвин, *op. cit.*, s. 59.

społeczeństwa, o czym najlepiej świadczą wyniki przedterminowych wyborów parlamentarnych 1994 r., w których to partia nie uzyskała żadnego mandatu. Podczas IV zjazdu USDP, który odbył się w grudniu 1994 r., stanowisko przewodniczącego partii objął Mykoła Szkarban – prezydent Stowarzyszenia Farme-rów Ukrainy<sup>7</sup>. Wówczas doszło również do połączenia Ukraińskiej Partii Chłopsko-Demokratycznej z Partią Zwolenników Własności Prywatnej, w skład której wchodzili farmerzy. Warto odnotować, iż wraz ze zmianą kierownictwa ugrupowanie stało się bardziej umiarkowane, usytuowało się w centrum ukraińskiej sceny politycznej<sup>8</sup>. W czerwcu 1997 r. doszło do kolejnej zmiany na stanowisku przewodniczącego partii. Wówczas to na czele ugrupowania stanął Wiktor Prysiażniuk – przewodniczący kijowskiej organizacji USDP, redaktor gazety farmerskiej „Наш час” („Nasz Czas”). Kierowana przez niego partia zdecydowała, iż w wyborach parlamentarnych 1998 r. weźmie udział wspólnie z Liberalno-Demokratyczną Partią Ukrainy (dalej: LDPU). W tym celu oba ugrupowania utworzyły Koalicję Wyborczą „Europejski Wybór Ukrainy” (*Виборчий блок „Європейський вибір України”*). Sojusz partii agrarnej i partii liberalnej nie zagwarantował jednak sukcesu wyborczego, o czym świadczy 0,13% uzyskanych głosów<sup>9</sup>. Był to najsłabszy wynik wśród 30 ugrupowań biorących udział w walce o mandaty parlamentarne.

Kolejnym politykiem, który podjął się zadania zwiększenia roli USDP w życiu politycznym Ukrainy, był Wałerij Woszczewskij<sup>10</sup>. Kierowana przez niego partia w elekcji parlamentarnej 2002 r. wzięła udział w ramach koalicji „Drużyna Pokolenia Ozimego” (*Команда озимого покоління*), uznawanej za projekt administracji prezydenta. Tym razem w skład ugrupowania współtworzonego przez USDP i LDPU weszła również Partia Konstytucyjno-Demokratyczna oraz Partia Własności Prywatnej. Koalicja nie zdołała pokonać progę wyborczego, a uzyskane 2,02% głosów pozwoliło jej na zajęcie dziewiątego miejsca wśród 33 ugrupowań uczestniczących w wyborach<sup>11</sup>. Cztery lata później Ukraińska Partia Chłopsko-Demokratyczna podjęła kolejną próbę uzyskania statusu partii parlamentarnej. Wówczas to w wyborach do Rady Najwyższej USDP uczestniczyła w ramach Ludowej Koalicji Łytwyna (*Народний блок Литвина*), której to najważniejszym celem było doprowadzenie do zjednoczenia społeczeństwa podzielonego w wyniku „pomarańczowej rewolucji”. W skład koalicji,

<sup>7</sup> Dotychczasowy lider – Sehiј Płacynda, został honorowym przewodniczącym USDP.

<sup>8</sup> *Політичні партії України*, za red. M. Якушика, Київ 1996, s. 100.

<sup>9</sup> В. Яблонський, Я. Латко, *Сучасні політичні партії України*, Київ 1999, s. 194.

<sup>10</sup> Wałerij Woszczewskij stanowisko przewodniczącego USDP objął w maju 2000 r.

<sup>11</sup> Największym poparciem, przekraczającym czteroprocentowy próg wyborczy, koalicja cieszyła się w obwodzie charkowskim (4,73%) i obwodzie dnipro-pietrowskim (4,67%). Cyt. za: *Підсумки голосування по партії (блоку) у регіонах. Виборчий блок політичних партій „Команда Озимого Покоління”*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vd2002/WEBPROC0V>>.

oprócz USDP, weszły również Partia Ogólnoukraińskiego Zjednoczenia Lewicy „Sprawiedliwość” oraz Partia Ludowa. Należy jednak podkreślić, iż rola USDP w koalicji była niewielka, o czym świadczy fakt, iż lider ugrupowania – W. Woszczewskij, znalazł się na liście wyborczej dopiero na 70 miejscu. Ludowa Koalicja Łytwna nie pokonała progu wyborczego, a otrzymane 2,44% głosów pozwoliło jej na zajęcie 7 miejsca wśród 45 podmiotów biorących udział w wyborach<sup>12</sup>.

Dotychczasowe niepowodzenia nie zniechęciły partii do wzięcia udziału w przedterminowych wyborach parlamentarnych 2007 r. Tym razem USDP postanowiła nawiązać współpracę z Partią Odrodzenia Wsi oraz Ludową Partią Nową Ukrainą, czego efektem było powołanie do życia Chłopskiej Koalicji „Agrarna Ukraina”. Utworzenie koalicji agrarnej nie przyniosło oczekiwanego przez USDP sukcesu wyborczego. Otóż „Agrarna Ukraina” zajęła dopiero 16 miejsce wśród 20 ugrupowań biorących udział w wyborach; uzyskała zaledwie 0,11% głosów<sup>13</sup>. Pod przewodnictwem nowego lidera – Dmytra Andrijewskiego<sup>14</sup>, USDP zdecydowała wziąć udział w procesie integracyjnym ugrupowań centrolewicowych. Ostatecznie 17 grudnia 2011 r. odbył się zjazd zjednoczeniowy pięciu partii politycznych: „Sprawiedliwości” Stanisława Nikołajenki, „Ludowej Władzy” Josypa Winskiego, Ogólnoukraińskiego Związku Patriotycznego Serhija Hanzy, Partii Odrodzenia Wsi Dmytra Woronina oraz USDP Dmytra Andrijewskiego. Utworzone ugrupowanie otrzymało nazwę Zjednoczenie Lewicy i Chłopów (*Об'єднані ліві і селяни*)<sup>15</sup>. Na czele tej centrolewicowej partii politycznej stanął S. Nikołajenko, zaś jednym z jego zastępców został były lider USDP – D. Andrijewskij<sup>16</sup>. W ten sposób jedna z najstarszych partii politycznych Ukrainy – Ukraińska Partia Chłopsko-Demokratyczna, zdecydowała o zakończeniu samodzielnej działalności politycznej.

Partią, która w odróżnieniu od USDP, w większym stopniu potrafiła zaistnieć w życiu politycznym Ukrainy, była lewicowa Chłopska Partia Ukrainy (*Селянська партія України* – SelPU). To ugrupowanie, podobnie jak Socjalistyczna Partia

<sup>12</sup> Jednocześnie warto odnotować, iż trzyprocentowy próg wyborczy koalicja pokonała aż w dziesięciu regionach: w obwodzie żytomierskim (7,08% głosów), kirowogradzkim (5,09%), rówieńskim (4,44%), chmielnickim (4,39%), odeskim (3,78%), zakarpackim (3,49%), w Kijowie (3,39%), w obwodzie chersońskim (3,38%), wołyńskim (3,30%) i czerkaskim (3,03%). Cyt. za: *Відомості про підрахунок голосів виборців в межах регіонів України*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2006/w6p001>>.

<sup>13</sup> *Результати голосування по Україні*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2007/w6p001>>.

<sup>14</sup> Stanowisko przewodniczącego partii D. Andrijewskij objął w sierpniu 2008 r.

<sup>15</sup> Od strony prawnej Zjednoczenie Lewicy i Chłopów jest kontynuatorem tradycji „Sprawiedliwości”.

<sup>16</sup> *Ніколаенку та Вінському на з'їзді лівоцентристських партій показали червоні картки*, <[http://gazeta.ua/articles/politics-photo/\\_nikolaenku-ta-vinskomu-na-z-jizdi-livocentristskih-partij-pokazali-chervoni-kartki](http://gazeta.ua/articles/politics-photo/_nikolaenku-ta-vinskomu-na-z-jizdi-livocentristskih-partij-pokazali-chervoni-kartki)>.

Ukrainy (dalej: SPU), powstało w wyniku zakazu działalności Komunistycznej Partii Ukrainy. Konferencja założycielska SelPU odbyła się 25 stycznia 1992 r. w Chersoniu, a wzięło w niej udział 217 delegatów z 11 obwodów kraju<sup>17</sup>. Stanowisko przewodniczącego partii objął Serhij Dowhań – dyrektor sowchozu „Kosmos” w obwodzie chersońskim<sup>18</sup>. W niedługim czasie po przeprowadzeniu konferencji, bo już 3 marca 1992 r., partia została zarejestrowana. Podczas I Zjazdu Chłopskiej Partii Ukrainy, który odbył się w Kijowie w grudniu 1993 r., dokonano pewnych zmian w kierownictwie SelPU, a mianowicie pierwszym zastępcą S. Dowhania został Ołeksandr Tkaczenko – były minister rolnictwa, kandydat na stanowisko Prezydenta Ukrainy w 1991 r.<sup>19</sup> SelPU opowiedziała się za wielopartyjnością, parlamentarnymi i pozaparlamentarnymi formami działalności partii, przeprowadzeniem demokratycznych wyborów, równouprawnieniem wszystkich obywateli Ukrainy oraz rozwojem wszelkich form działalności gospodarczej sprzyjających wzrostowi dobrobytu ludności. Partia wskazała na potrzebę rozwoju gospodarstw dzierżawionych i gospodarstw farmerskich. Zaznaczyła jednak przy tym, że ziemia powinna być przyznawana na długotrwałe lub bezterminowe użytkowanie z prawem do przekazania w spadku, ale bez prawa kupna i sprzedaży<sup>20</sup>. Ugrupowanie za cel postawiło sobie także niedopuszczenie do całkowitego rozpadu gospodarstw kolektywnych. W ten sposób chciało zapobiec utracie pracy przez miliony osób<sup>21</sup>. Ponadto SelPU podkreśliła potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego Ukrainy, ustanowienia odpowiednich cen produktów rolnych oraz niedopuszczenia do zwiększenia wieku emerytalnego pracowników rolnych<sup>22</sup>.

Chłopska Partia Ukrainy została założona przede wszystkim przez kierownictwo kołchozów i sowchozów, co też w dużej mierze wpłynęło na znaczny wzrost popularności ugrupowania wśród mieszkańców wsi. Dowodem na to jest fakt, iż w marcu 1993 r. w szeregach SelPU było już 65 tys. członków<sup>23</sup>. Nie było więc zaskoczeniem, że w przedterminowych wyborach parlamentarnych

<sup>17</sup> В. Яблонський, Я. Латко, *op. cit.*, s. 56.

<sup>18</sup> *Українські ліві: між ленінізмом і соціал-демократією*, za red. О. Гараня, О. Майбороди, Київ 2000, s. 42.

<sup>19</sup> Ostatecznie jednak О. Tkaczenko zrezygnował z kandydowania i udzielił poparcia Ł. Krawczukowi. Zob. *Право вибору: Президент України-1999*. Упорядники М. Томенко, О. Проценко, О. Галаджій та інші, Київ 1999, s. 104–105; В. Литвин, *Політична арена України: Дійові особи та виконавці*, Київ 1994, s. 287–288.

<sup>20</sup> В. Кремень, Є. Базовкін, *Політичні партії України. Порівняльний аналіз програмних документів*, Київ 1993, s. 61–62.

<sup>21</sup> *Програма Селянської партії України*, в: *Аграрна політика і законодавча діяльність депутатської фракції Селянської партії України (1994–1999 роки)*. Документальний політичний нарис за редакцією С. В. Довганя, Київ 1999, s. 6.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 8–9.

<sup>23</sup> *Українські ліві...*, s. 42.

1994 r. SelPU uzyskała zdecydowanie lepszy wynik nie tylko od Ukraińskiej Partii Chłopsko-Demokratycznej, ale i również od większości pozostałych partii uczestniczących w wyborach. Otóż większą liczbę miejsc w parlamencie uzyskała tylko Komunistyczna Partia Ukrainy (dalej: KPU) oraz Ludowy Ruch Ukrainy (dalej: NRU)<sup>24</sup>. Natomiast pod względem skuteczności SelPU usytuowała się na pierwszym miejscu. Zgłosiła bowiem 31 kandydatów, z których 19 zostało deputowanymi. Tak więc skuteczność ugrupowania wyniosła aż 61%<sup>25</sup>. SelPU zdobyła 19 mandatów, ale jednocześnie należy zaznaczyć, iż pod koniec roku do utworzonej frakcji należało już ok. 50 deputowanych<sup>26</sup>. Ponadto warto odnotować znaczny sukces partii, który został osiągnięty podczas wyłaniania kierownictwa parlamentu. Otóż ugrupowaniu przypadło stanowisko zastępcy przewodniczącego Rady Najwyższej Ukrainy (dalej: RN), które to objął Ołeksandr Tkaczenko.

Współpraca Chłopskiej Partii Ukrainy z Socjalistyczną Partią Ukrainy Ołeksandra Moroza, która nawiązała się w Radzie Najwyższej II kadencji, doprowadziła m.in. do utworzenia wspólnej frakcji parlamentarnej, a następnie także do podjęcia decyzji o wspólnym udziale w wyborach parlamentarnych 1998 r. Partie utworzyły Koalicję Wyborczą „O Prawdę, o Lud, o Ukrainę!” (*Виборчий блок „За правду, за народ, за Україну!”*), która poddała ostrej krytyce ówczesne władze ukraińskie. Podkreślała, iż przeprowadzane reformy doprowadziły do ruiny produkcję przemysłową i rolną, masowego bezrobocia, znacznego wzrostu korupcji, pogorszenia sytuacji w edukacji i służbie zdrowia, zmniejszenia liczby urodzeń i wymierania narodu ukraińskiego<sup>27</sup>. Do najważniejszych celów koalicja zaliczyła m.in. niedopuszczenie do swobodnego obrotu ziemią rolną, wstrzymanie nieusprawiedliwionego importu artykułów spożywczych, zagwarantowanie miejsc pracy, a także znaczne podwyższenie wynagrodzeń, rent i emerytur. Podkreślono również potrzebę rozwijania dobrosąsiedzkich stosunków gospodarczych i politycznych z Rosją i Białorusią oraz innymi państwami słowiańskimi<sup>28</sup>. Kampania wyborcza opierająca się na krytyce władzy pozwoliła koalicji na uzyskanie 8,5% głosów i zajęcie trzeciego miejsca w wyborach. Dwa pierwsze

<sup>24</sup> Zgodnie ze stanem z 15 grudnia 1994 r. spośród 176 deputowanych będących członkami partii politycznych do KPU należało 90, do NRU – 20, zaś do SelPU – 19. Cyt. za: А. Білоус, Верховна Рада України: розташування сил і перспективи партій, „Нова політика” 1995, червень-липень, s. 30.

<sup>25</sup> Dla porównania, skuteczność KPU wyniosła 27,5%, zaś NRU – 7,5%. Zob. W. Baluk, *Kształtowanie systemu partyjnego Ukrainy w okresie transformacji ustrojowej (1987–2004)*, Wrocław 2006, s. 276; *Українські ліві...*, s. 86.

<sup>26</sup> Kandydaci SelPU największą popularnością cieszyli się w obwodzie czerkaskim (11,6%) oraz w obwodzie mikołajewskim (9,8%). Cyt. za: *Українські ліві...*, s. 86.

<sup>27</sup> *Передвиборча програма Виборчого блоку Соціалістичної партії України та Селянської партії України „За правду, за народ, за Україну!”*, „Віче” 1998, № 2 (71), s. 113–114.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 115–116.



miejsca, podobnie jak cztery lata wcześniej, przypadły KPU i NRU<sup>29</sup>. Lewicowa koalicja cieszyła się największą popularnością w centralnej Ukrainie, a w dwóch regionach odniosła nawet zwycięstwo: w obwodzie czerkaskim (25,95% głosów) i obwodzie chmielnickim (21,26%)<sup>30</sup>.

Koalicja utworzyła w Radzie Najwyższej III kadencji frakcję „Lewicowe Centrum”, w skład której weszło 35 deputowanych. Spośród nich 13 było członkami SelPU, 15 – SPU, zaś 7 bezpartyjnymi<sup>31</sup>. Niewątpliwym sukcesem koalicji, a w szczególności Chłopskiej Partii Ukrainy, był wybór O. Tkaczenki na stanowisko przewodniczącego Rady Najwyższej<sup>32</sup>. Dostyc szybko doszło jednak do rozłamu we wspólnej frakcji SPU–SelPU, w związku z czym 1 października 1998 r. poinformowano o utworzeniu samodzielnej frakcji SelPU; w jej skład weszło 15 deputowanych<sup>33</sup>. Wśród przyczyn rozłamu wymienia się chęć obu ugrupowań wystawienia swoich kandydatów w wyborach prezydenckich<sup>34</sup>. Ostatecznie zresztą tak też się stało. Do walki o najwyższy urząd w państwie SPU zgłosiła O. Moroza, zaś SelPU O. Tkaczenkę<sup>35</sup>.

Do nawiązania współpracy pomiędzy oboma ugrupowaniami doszło ponownie w sierpniu 1999 r., gdy O. Moroz, O. Tkaczenko oraz dwaj inni kandydaci na stanowisko Prezydenta Ukrainy: Jewhen Marczuk i Wołodymyr Olijnyk, utworzyli tzw. „czwórkę kaniowską”. Ta antyprezydencka koalicja miała wyłonić ze swego grona jednego kandydata na najwyższy urząd w państwie, a trzech pozostali mieli udzielić jemu poparcia<sup>36</sup>. Jednak ostatecznie plan wyłonienia

<sup>29</sup> KPU uzyskała 24,65% głosów, zaś NRU – 9,40%. Cyt. za: *Підсумки голосування по партіях (виборчих блоках партій)*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vd2002/webproc0v?kodvib=1&rejim=0>>.

<sup>30</sup> Ponadto bardzo wysokie poparcie, przekraczające 15%, koalicja SPU i SelPU otrzymała w obwodzie połtawskim (21,30%), winnickim (19,70%), czernihowskim (18,93%), kirowogradzkim (17,27%), kijowskim (16,16%) i żytomierskim (15,19%). Natomiast najniższą liczbę głosów, nieprzekraczającą czteroprocentowego progu wyborczego, ugrupowanie uzyskało na Krymie, Zakarpaciu, w Galicji oraz w obwodzie donieckim i dniepropietrowskim. Zob. *Підсумки голосування по партії (блоку) у регіонах. Виборчий блок Соціалістичної партії України та Селянської партії України «За правду, за народ, за Україну!»*, <http://www.cvk.gov.ua/pls/vd2002/webproc0v?kodvib=1&rejim=0>.

<sup>31</sup> В. Яблонський, Я. Латко, op. cit., s. 51.

<sup>32</sup> Т. Коробова, *Спікера обрано. Тепер Президенту буде з ким боротися*, „День” від 8 липня 1998, <<http://www.day.kiev.ua/143612/>>.

<sup>33</sup> W Lewicowym Centrum pozostało 24 deputowanych, w tym 3 członków SelPU. Zob. *Українські ліві...*, s. 140.

<sup>34</sup> В. Яблонський, Я. Латко, op. cit., s. 12.

<sup>35</sup> Kandydatura O. Moroza na stanowisko Prezydenta Ukrainy została zgłoszona podczas drugiego etapu VII zjazdu SPU, który odbył się 15 maja 1999 r. Natomiast dwa tygodnie później, 29 maja 1999 r., podczas III zjazdu SelPU została zgłoszona kandydatura O. Tkaczenki. Zob. *История Социалистической партии Украины*, <<http://www.tovarish.com.ua/img/docs/history/history.doc>>; *Нелянська партія України. Довідка, в: Політична Україна сьогодні*, <<http://www.vlada.kiev.ua/fcontent.php?pacode=311&topic=72224>>.

<sup>36</sup> О. Юрчук, *Єдиний кандидат від «канивської четвірки» може перемогти в першому турі*, „День” від 26 серпня 1999, <<http://www.day.kiev.ua/3611/>>; Зушик Ю., Кривошеєнко О., Яблонський В., *Фігури. Політичне лідерство в сучасній Україні*, Київ 1999, s. 217–218.

wspólnego kandydata nie powiódł się, a przedstawiciel SelPU zrezygnował z ubiegania się o stanowisko prezydenta i wezwał swoich zwolenników do głosowania na Petra Symonenkę – lidera KPU. Natomiast o rozbitcie „czwórki kaniowskiej” oskarżył lidera socjalistów O. Moroza<sup>37</sup>. Ostatecznie udzielenie poparcia P. Symonence w wyborach prezydenckich nie przyniosło Tkaczence i SelPU korzyści. Otóż utworzona pod koniec 1999 r. antylewicowa koalicja parlamentarna w styczniu następnego roku doprowadziła do odwołania lewicowego kierownictwa RN. Ze stanowiska przewodniczącego parlamentu został odwołany O. Tkaczenko, zaś ze stanowiska pierwszego zastępcy komunisty Adam Martyniuk<sup>38</sup>. Ponadto należy dodać, iż rozpadowi uległa frakcja Chłopskiej Partii Ukrainy. Początkowo po odejściu sześciu deputowanych udało się ją jeszcze uratować dzięki pomocy udzielonej przez frakcję KPU, z której to wydelegowano do niej siedmiu parlamentarzystów. Jednak gdy w lutym 2000 r. opuściło ją kolejnych pięciu deputowanych, którzy weszli w skład „Solidarności” Petra Poroszenki, frakcja SelPU ostatecznie rozpadła się<sup>39</sup>.

Sukcesy osiągnięte przez Chłopską Partię Ukrainy w 1994 i 1998 r. nie zostały już powtórzone w kolejnych dwóch elekcjach parlamentarnych, w których to partia zdecydowała uczestniczyć samodzielnie. W programie wyborczym przygotowanym z myślą o wyborach parlamentarnych 2002 r. partia, podkreślając swoją lewicowość, zapewniała o zamiarze wcielenia w życie wartości socjalistycznych. Wskazywała również na potrzebę udzielenia wsparcia kanonicznemu prawosławiu, zaś odnosząc się do polityki zagranicznej, zapowiadała, iż jej podstawą będzie odnowienie jedności słowiańskiej oraz „związek z bratnim narodem rosyjskim i białoruskim”. W celu zapewnienia ochrony przed ekonomiczną ekspansją Zachodu partia domagała się utworzenia wspólnej przestrzeni gospodarczej z Rosją i Białorusią. Uznała, iż podjęcie powyższych działań pozwoliłoby przetrwać narodowi ukraińskiemu<sup>40</sup>. W odróżnieniu od swojej koalicjantki z poprzedniej elekcji parlamentarnej, SelPU nie udało się pokonać prognozy wyborczego; partia uzyskała zaledwie 0,37% głosów<sup>41</sup>. Żadnego mandatu ugrupowanie nie uzyskało także w okręgach jednomandatowych. Ten stan rzeczy miały zmienić wybory do Rady Najwyższej 2006 r. Warto w tym miejscu

---

<sup>37</sup> С. Рахманін, Ю. Мостова, *Україна партійна. Частина V. Соціалістична партія України*, „Дзеркало тижня” 2002, № 9 (384), <<http://www.dt.ua/1000/1550/34078/>>.

<sup>38</sup> Głosowanie dotyczące odwołania kierownictwa RN odbyło się 21 stycznia 2000 r. Za odwołaniem opowiedziało się 239 deputowanych. Warto zauważyć, iż w lutym 2001 r. O. Tkaczenko wstąpił do frakcji KPU, a powiązanie przyszłości politycznej z tą partią zapewniło Tkaczence uzyskanie mandatu parlamentarzysty podczas wyborów 2002 r., 2006 r. i 2007 r.

<sup>39</sup> *Українські ліві...*, s. 221.

<sup>40</sup> *Передвиборна програма Селянської партії України (затверджена на IV з'їзді Селянської партії України)*, s. 1–3.

<sup>41</sup> *Результати голосування/Результати голосування в багатомандатному окрузі (по партіях)*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vd2002/webproc0v>>.

zauważyć, iż w programie wyborczym ugrupowania nie było już jednoznacznie prorosyjskich haseł, tak jak to miało miejsce cztery lata wcześniej. Zrezygnowano również z podkreślania swojej lewicowości, odwoływania się do wartości socjalistycznych. Skoncentrowano się natomiast na obronie interesów rolnictwa, na obronie interesów wsi<sup>42</sup>. Jednak zmiany programowe, jak również zmiany w kierownictwie partii – od 2005 r. na czele SelPU stał Ołeksandr Jawors'kyj – nie przyniosły ugrupowaniu sukcesu w wyborach parlamentarnych 2006 r., gdyż uzyskało ono zaledwie 0,31% głosów<sup>43</sup>.

Ołeksandr Jawors'kyj, chcąc przywrócić SelPU status partii parlamentarnej, przystąpił do rozmów z innymi siłami politycznymi w sprawie utworzenia jednego, ale za to wpływowego, ugrupowania agrarnego. Próba połączenia sił partii agrarnych było powołanie do życia Politycznego Zjednoczenia „Agrarna Ukraina” (*політичне об'єднання „Аграрна Україна”*). Zjednoczenie zostało utworzone przez Chłopską Partię Ukrainy, Agrarną Partię Ukrainy, Partię Odrodzenia Wsi oraz Ukraińską Partię Chłopsko-Demokratyczną<sup>44</sup>. W wydany oświadczeniu zauważono, iż po raz pierwszy w najnowszej historii Ukrainy liderzy wszystkich partii agrarnych podjęli decyzję o utworzeniu wspólnego ugrupowania. Za cel zjednoczenia postawiono poprawienie sytuacji ekonomicznej i społecznej na wsi. Opowiedziano się za wzrostem produkcji rolnej, własnością prywatną na ziemię, rozwojem rynku ziemi pod kontrolą państwa, poprawieniem sytuacji demograficznej na wsi oraz utworzeniem nowych miejsc pracy<sup>45</sup>. Wśród celów zjednoczenia znalazło się również utworzenie znaczącej frakcji agrarnej w nowym parlamencie. Jak zauważył O. Jawors'kyj, „Agrarna Ukraina” liczy na wiejski elektorat, który stanowi znaczną część elektoratu rozczarowanego partiami reprezentowanymi w parlamencie<sup>46</sup>. Proces zjednoczeniowy zapoczątkowany przez cztery partie agrarne został jednak bardzo szybko zahamowany. Do tego w znacznym stopniu przyczyniła się także Chłopska Partia Ukrainy. Otóż podczas zjazdu SelPU, który odbył się 30 czerwca 2007 r., nowym liderem ugrupowania została Lidia Poreczkina – doradca prezydenta W. Juszczenki, była wiceminister spraw wewnętrznych. Oświadczyła ona, iż odwołuje podpis poprzedniego

---

<sup>42</sup> Zob. „Соціальна держава – справедливе суспільство – заможна родина”. *Передвиборча програма Селянської партії*. Затверджено VII з'їздом Селянської партії України, протокол № 7 від 17 грудня 2005 року, s. 1–5.

<sup>43</sup> Otrzymane poparcie, zresztą tak samo jak cztery lata wcześniej, pozwoliło partii na zajęcie dopiero 19 miejsc. Zob. *Результати голосування по Україні*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2006/W6P001>>.

<sup>44</sup> Umowę o współpracy liderzy czterech ugrupowań agrarnych podpisali 19 czerwca 2007 r.

<sup>45</sup> *Заява міжпартійного політичного об'єднання „Аграрна Україна”, „Буковина” від 13 липня 2007*, <<http://gazeta-bukovyna.cv.ua/main/13.07.2007/Zayava.htm#Заява>>.

<sup>46</sup> *Чотири партії аграрного спрямування створили політичне об'єднання „Аграрна Україна”*, <<http://press.unian.net/ukr/pressnews-100858.html>>.

przewodniczącego SelPU spod umowy o utworzeniu koalicji agrarnej<sup>47</sup>. Z decyzją zjazdu o wyborze L. Poreczkinej na przewodniczącą partii nie zgodził się O. Jawors'kyj. Ostatecznie konflikt w szeregach SelPU uniemożliwił partii uczestnictwo w przedterminowych wyborach parlamentarnych 2007 r.<sup>48</sup>

W listopadzie 2008 r. na czele SelPU stanął Zenowij Chołodiuk. Nowy lider partii uznał, iż szansą na powrót do „wielkiej polityki” jest nawiązanie bliższej współpracy z dawną koalicjantką, a więc z Socjalistyczną Partią Ukrainy. Ostatecznie zdecydowano nawet o przyłączeniu się do SPU, co też oficjalnie nastąpiło 18 grudnia 2011 r. podczas zjazdu zjednoczeniowego w Kijowie<sup>49</sup>. Jednocześnie dotychczasowy lider SelPU objął stanowisko pierwszego zastępcy przewodniczącego SPU<sup>50</sup>. Jednak działania podjęte przez kierownictwo SelPU na czele z Chołodiukiem spotkały się z ostrym sprzeciwem części członków partii, co w konsekwencji doprowadziło do rozłamu w szeregach ugrupowania. Podczas zjazdu SelPU, który odbył się 8 października 2011 r., przeciwnicy Chołodiuka usunęli go ze stanowiska przewodniczącego oraz podjęli decyzję o wyrzuceniu go z partii. Na nowego lidera ugrupowania wybrano jednego z założycieli partii, wieloletniego przewodniczącego – Serhija Dowhania. Spór, który zaistniał w szeregach ugrupowania, został ostatecznie rozstrzygnięty na korzyść S. Dowhania. Otóż Ministerstwo Sprawiedliwości Ukrainy decyzję Chołodiuka i jego zwolenników o przyłączeniu SelPU do SPU uznało za niezgodną z prawem, gdyż zjazd SelPU odwołał go ze stanowiska przewodniczącego oraz pozbawił członkostwa w partii<sup>51</sup>. Serhij Dowhań zapowiada powrót partii do Rady Najwyższej Ukrainy. Podczas plenum SelPU, które odbyło się 4 lutego 2012 r., podjęto decyzję, iż partia w wyborach parlamentarnych zgłosi swoich kandydatów we wszystkich okręgach jednomandatowych<sup>52</sup>.

Ugrupowaniem wpisującym się w nurt partii agrarnych stała się również Partia Odrodzenia Wsi. Zjazd założycielski partii odbył się 15 lutego 1993 r., a otrzymała ona wówczas nazwę Partia Wolnych Chłopów Ukrainy (*Партія*

---

<sup>47</sup> Двоє людей заявляють про своє законне головування в Селянській партії, <<http://www.unian.net/ukr/news/news-206182.html>>.

<sup>48</sup> We wrześniu 2007 r. Ministerstwo Sprawiedliwości Ukrainy zostało poinformowane o fakcie rezygnacji L. Poreczkinej ze stanowiska przewodniczącej partii. W wyborach przedterminowych 2007 r. Poreczkina stanęła na czele koalicji „Ogólnoukraińska Wspólnota”. Koalicja uzyskała zaledwie 0,05% poparcia i zajęła 19 miejsc wśród 20 ugrupowań biorących udział w wyborach. Od kwietnia 2008 r. L. Poreczkina należy do Jedynego Centrum.

<sup>49</sup> Соціалістична партія об'єднала лівих України, <<http://spu.in.ua/ua/news/28371>>.

<sup>50</sup> Podczas zjazdu zjednoczeniowego do SPU przyłączyło się pięć partii. Poza SelPU Chołodiuka taką decyzję podjęły również: Partia „Socjalistyczna Ukraina”, Ogólnoukraińska Partia „Dzieci Wojny”, „Dzieci Wojny” Ludowej Partii Ukrainy oraz Partia „Kozacka Sława”.

<sup>51</sup> Селянська партія офіційно скасувала свій шлюб з Соцпартією, <<http://www.expres.ua/news/2012/01/29/59167>>.

<sup>52</sup> Селянська партія розраховує повернутися до ВР, <<http://www.unian.net/ukr/news/484165-selyanska-partiya-rozrahovue-povernutisya-do-vr.html>>.

*вільних селян України* – PWSU). Ta formacja polityczna została powołana do życia na podstawie Stowarzyszenia Farmerów Ukrainy Wasyla Hordijienki, utworzonego 8 kwietnia 1991 r. Zresztą wspomniany Hordijenko objął stanowisko przewodniczącego PWSU. Utworzenie partii politycznej uzasadniono chęcią stworzenia przeciwwagi dla Chłopskiej Partii Ukrainy oraz „Związku Chłopskiego” hamujących rozwój gospodarstw farmerskich<sup>53</sup>. Partia opowiedziała się za objęciem gospodarstw farmerskich ulgami podatkowymi, uznaniem rolnictwa za podstawowy dział gospodarki Ukrainy, podkreśliła potrzebę zalegalizowania rynku ziemi. Wskazała także na potrzebę podniesienia duchowego i kulturalnego poziomu życia na wsi<sup>54</sup>. W celu rozszerzenia bazy społecznej w 1994 r. podjęto decyzję o zmianie nazwy ugrupowania na Partia Wolnych Chłopów i Przedsiębiorców Ukrainy (*Партія вільних селян і підприємців України* – PWSiPU). Partia nie wzięła jednak aktywnego udziału w życiu politycznym Ukrainy. Dlatego też Stowarzyszenie Farmerów Ukrainy zaczęło nawiązywać bliższą współpracę z konkurencyjną Ukraińską Partią Chłopsko-Demokratyczną<sup>55</sup>. W wyborach parlamentarnych 1994 r. uczestniczyło zaledwie dwóch członków partii<sup>56</sup>, a kolejne lata to dalszy spadek aktywności politycznej ugrupowania; partia nie bierze udziału w wyborach 1998 r. i 2002 r. PWSiPU uaktywnia się jednak przed elekcją parlamentarną 2006 r. i ostatecznie bierze w niej udział w ramach prawicowej Ukraińskiej Koalicji Ludowej Kostenki i Pluszcza (*Український народний блок Костенка і Плюща*). Ponadto w skład koalicji weszła Partia Polityczna „Zjednoczona Ukraina” oraz Ukraińska Partia Ludowa, która odgrywała w niej wiodącą rolę. Potwierdzają to m.in. odległe miejsca zajęte na liście wyborczej przez liderów PWSiPU i „Zjednoczonej Ukrainy”. Otóż Iwan Tomycz<sup>57</sup> – przewodniczący PWSiPU, znalazł się na 15 miejscu, zaś Tetiana Jachejewa – przewodnicząca „Zjednoczonej Ukrainy”, na 21 miejscu. Ukraińskiej Koalicji Ludowej Kostenki i Pluszcza nie udało się pokonać progę wyborczego, a uzyskane 1,87% głosów pozwoliło jej na zajęcie ósmego miejsca<sup>58</sup>.

Po przegranych wyborach parlamentarnych, a dokładnie 20 czerwca 2006 r., odbył się IX Nadzwyczajny Zjazd Partii Wolnych Chłopów i Przedsiębiorców

<sup>53</sup> В. Яблонський, *Сучасні політичні партії України*, Київ 1996, s. 98.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 99–100; В. Яблонський, Я. Латко, op. cit., s. 163.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 162.

<sup>56</sup> Кресіна І., Перегуда Є., *Парламентські вибори в Україні: правові і політичні проблеми*, Київ 2003, s. 49.

<sup>57</sup> I. Tomycz był deputowanym Rady Najwyższej IV kadencji. Uzyskał mandat parlamentarzysty z listy Koalicji Wyborczej W. Juszczenki „Nasza Ukraina”.

<sup>58</sup> Największym poparciem, przekraczającym próg wyborczy, koalicja cieszyła się w pięciu obwodach zachodniej części kraju: w obwodzie tarnopolskim (10,2% głosów), rówieńskim (8,45%), wołyńskim (6,27%), iwanofrankowskim (5,44%) i lwowskim (3,93%). Zob. *Аідомості про підрахунок голосів виборців в межах регіонів України*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2006/w6p001>>.

Ukrainy. Poza wprowadzeniem zmian do programu i statutu podjęto również decyzję o zmianie nazwy ugrupowania na Partia Odrodzenia Wsi (*Партія відродження села* – PWS). Ugrupowanie potwierdziło potrzebę stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju gospodarstw farmerskich, przeprowadzenia reformy rolnej na podstawie własności prywatnej oraz uznania rolnictwa za podstawowy dział gospodarki<sup>59</sup>. Ponadto podkreśliło m.in. potrzebę poprawienia sytuacji demograficznej na wsi, zwiększenia obecności języka ukraińskiego we wszystkich sferach życia, udzielenia wsparcia dla Kościołów i wyznań popierających ukraińską państwowość. Odnosząc się do polityki zagranicznej, partia jednoznacznie opowiedziała się za przystąpieniem Ukrainy do UE i NATO. W przedterminowych wyborach parlamentarnych 2007 r. PWS wzięła udział w ramach Koalicji Chłopskiej „Agrarna Ukraina”. Warto zauważyć, iż tym razem partia odgrywała znacznie większą rolę w ramach koalicji niż podczas poprzednich wyborów, o czym może świadczyć fakt, iż na czele listy wyborczej stanął lider PWS – Iwan Tomycz. Utworzenie koalicji agrarnej, o czym była już mowa, nie przyniosło oczekiwanego przez tworzące je partie sukcesu wyborczego. W sierpniu 2010 r. na czele PWS stanął Dmytro Woronin<sup>60</sup>. Pod jego przewodnictwem partia postanowiła nawiązać bliższą współpracę z ugrupowaniami centrolewicowymi. Ostatecznie Partia Odrodzenia Wsi, podobnie jak Ukraińska Partia Chłopsko-Demokratyczna, podjęła decyzję o przystąpieniu do Zjednoczenia Lewicy i Chłopów. Dotychczasowy lider PWS – D. Woronin, został jednym z zastępców przewodniczącego zjednoczenia.

Poza omówionymi już partiami agrarnymi w latach 90. na ukraińskiej scenie politycznej pojawiła się ponadto Agrarna Partia Ukrainy (*Аграрна партія України* – APU). APU powstała z inicjatywy 27 deputowanych należących do frakcji „Agrarnicy” oraz Prezydium Ogólnoukraińskiej Rady Kolektywnych Gospodarstw Wiejskich. Zjazd założycielski partii odbył się w dniach 4-5 grudnia 1996 r., a wzięło w nim udział 340 delegatów reprezentujących wszystkie regiony państwa<sup>61</sup>. Na czele nowo utworzonej formacji politycznej stanął wicepremier Mychajło Zubec’. Należy zauważyć, iż znaczna część działaczy APU była wcześniej członkami SelPU. O wejściu do APU zdecydowała m.in. mikołajewska obwodowa organizacja SelPU. Ponadto szeregi nowej partii zostały w pewnym stopniu zasilone również przez część członków USDP. O przystąpieniu do APU zdecydowała lwowska USDP<sup>62</sup>. Nowo utworzona partia miała za zadanie

<sup>59</sup> Програма Партії відродження села, <<http://pvsua.org/page/6&lang=ua>>; Zob. także: *Основні засади діяльності Партії відродження села*, „Нове село” від 7 вересня 2010, s. 2.

<sup>60</sup> Dotychczasowy lider – I. Tomycz, został honorowym przewodniczącym partii. Zob. *Делегати XI з'їзду Партії відродження села обрали нового лідера*, „Нове село” від 7 вересня 2010, s. 1.

<sup>61</sup> С. Сіра, *Україна партійна. Політико-партійний вимір*, Київ 2004, s. 44.

<sup>62</sup> *Аграрна партія України*, „Медіа-навігатор” 2002, № 8, <<http://www.ucipr.kiev.ua/modules.php?op=modload&name=News&file=article&sid=953&mode=thread&order=0&thold=0>>.

skupienie w swoich szeregach osób, które udzieliłyby poparcia władzy wykonawczej oraz byłyby bardziej rynkowo ustosunkowane niż te skupione w lewicowej SelPU<sup>63</sup>.

Partia została nie tylko szybko zarejestrowana, co nastąpiło już 30 grudnia 1996 r., ale co ważniejsze, bardzo szybko wzrosła liczebność jej członków. Otóż na moment I zjazdu partii, który odbył się 15 marca 1997 r. w Kijowie, w szeregach APU było już ponad 110 tys. osób<sup>64</sup>. Zatem pod względem liczebności członków ustępowała wówczas już tylko Komunistycznej Partii Ukrainy. Podczas wspomnianego zjazdu na przewodniczącą ugrupowania została wybrana parlamentarzystka Kateryna Waszczuk, która następnie poprowadziła APU do walki o mandaty parlamentarne w wyborach 1998 r. W przyjętym programie wyborczym partia podkreśliła, iż jej zadaniem jest reprezentowanie interesów ukraińskiej wsi. Opowiedziała się m.in. za ustanowieniem odpowiednich proporcji pomiędzy cenami produktów rolnych i cenami produktów przemysłowych, poprawieniem sytuacji demograficznej na wsi oraz zagwarantowaniem 30% miejsc w szkołach wyższych dla dzieci z terenów wiejskich. Chociaż partia wystąpiła przeciwko wolnemu obrotowi ziemią rolną, to jednak jednocześnie zaznaczyła, iż ostatecznie tę kwestię powinni rozstrzygnąć sami rolnicy w drodze referendum<sup>65</sup>. Odnosząc się do kwestii polityki zagranicznej, zwrócono uwagę na konieczność zachowania przez Ukrainę statusu państwa pozablokowego<sup>66</sup>. Chociaż APU nie udało się pokonać progę wyborczego podczas elekcji parlamentarnej 1998 r., to należy jednak zaznaczyć, iż do tego sukcesu zabrakło całkiem niewiele. Partia zdobyła najlepszy wynik spośród ugrupowań, które nie dostały się do parlamentu; uzyskała 3,68% głosów, co pozwoliło jej na zajęcie 9 miejsc<sup>67</sup>. Największą popularnością APU cieszyła się w obwodzie wołyńskim (14,82% głosów) i obwodzie rówieńskim (10,12%)<sup>68</sup>. Status partii parlamentarnej zapewniły ugrupowaniu wybory w okręgach jednomandatowych. Otóż w ośmiu z nich zwycięstwo odnieśli przedstawiciele APU.

W maju 1999 r. partia podjęła decyzję o udzieleniu poparcia w wyborach prezydenckich Łeonidowi Kuczmiu. APU weszła w skład koalicji „Nasz wybór

---

<sup>63</sup> С. Рахманін, Ю. Мостова, О. Дмитричева, *П'ять складових частин блоку «За єдину Україну!»*, „Дзеркало тижня” 2002, № 11 (386), <<http://www.dt.ua/1000/1550/34228/>>.

<sup>64</sup> В. Яблонський, Я. Латко, *op. cit.*, s. 147.

<sup>65</sup> *Передвиборна програма Аграрної партії України. Економіка села – це рушійний важіль поступу України до добробуту!*, „Віче” 1998, № 2 (71), s. 38–39.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>67</sup> М. Томенко, *Підсумки парламентських виборів в Україні (Політичні організації і надання переваг електорату)*, „Політична думка” 1998, № 2, s. 109.

<sup>68</sup> Ponadto próg wyborczy został pokonany w obwodzie lwowskim (6,98%), odeskim (6,20%), chmielnickim (5,73%), iwanofrankowskim (5,18%), żytomierskim (4,89%) i tarnopolskim (4,10%) *Zob. Підсумки голосування по партії (блоку) у регіонах*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vd2002/webproc0v?kodvib=1&rejim=0>>.

– Leonid Kuczma!”. Wówczas też na przewodniczącego ugrupowania wybrano ówczesnego wicepremiera Mychajła Hładija<sup>69</sup>. Kontynuacją współpracy między APU a prezydentem Ł. Kuczumą był udział partii w elekcji parlamentarnej 2002 r. w ramach proprezydenckiej koalicji „O Jedyną Ukrainę!” („*За єдину Україну!*”). W skład koalicji oprócz Agrarnej Partii Ukrainy weszły również: Partia Regionów, Pracująca Ukraina, Partia Ludowo-Demokratyczna oraz Partia Przemysłowców i Przedsiębiorców Ukrainy. Warto odnotować, iż reprezentantka APU, parlamentarzystka Kateryna Waszczuk, zajęła na liście wyborczej bardzo wysokie 3 miejsce. Przed nią znalazł się tylko szef administracji prezydenta Wołodmyr Łytwyn oraz premier Ukrainy i przewodniczący PPPU Anatolij Kinach.

Koalicja „O Jedyną Ukrainę!” uzyskała w wyborach 11,77% głosów, co pozwoliło jej na wprowadzenie do parlamentu 35 deputowanych i zajęcie trzeciego miejsca w kręgu wielomandatowym. Ponadto ugrupowanie uzyskało 66 mandatów w okręgach jednomandatowych<sup>70</sup>. Biorąc pod uwagę indywidualne wyniki osiągnięte przez poszczególne partie wchodzące w skład koalicji „O Jedyną Ukrainę!”, zauważymy, iż APU, uzyskując 29 mandatów (20 w okręgach jednomandatowych i 9 z listy krajowej), ustąpiła miejsca tylko Partii Regionów, która zdobyła 33 mandaty (28 w okręgach jednomandatowych i 5 z listy krajowej)<sup>71</sup>. Proprezydencka koalicja utworzyła najliczniejszą frakcję parlamentarną, na co pozwoliło zdobycie największej liczby mandatów w okręgach jednomandatowych, jak również przyłączenie się do niej znacznej części deputowanych bezpartyjnych. W jej skład zgodnie ze stanem z posiedzenia porannego 15 maja 2002 r. wchodziło 175 deputowanych<sup>72</sup>. Należy jednak zauważyć, iż bardzo szybko uwidoczniły się różnice interesów wewnątrz proprezydenckiej frakcji. Ostatecznie 20 czerwca 2002 r. doszło do rozpadu „Jedynej Ukrainy”, w wyniku którego powstały 4 frakcje i 3 grupy parlamentarne. Wyodrębniła się również frakcja „Agrariusze Ukrainy”, w skład której weszło 16 deputowanych<sup>73</sup>.

<sup>69</sup> *Аграрна партія...*, <<http://www.ucipr.kiev.ua/modules.php?op=modload&name=News&file=article&sid=953&mode=thread&order=0&thold=0>>.

<sup>70</sup> *Результати голосування/Результати голосування в багатомандатному окрузі (по партіях)/Підсумки голосування по партіях (виборчих блоках партій)*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vd2002/webproc0v>>; *Результати голосування/Результати голосування в одномандатних округах/Зведені відомості по партіях/Кандидати від партій (блоків), які набрали найбільшу кількість голосів в одномандатних округах*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vd2002/webproc0v>>.

<sup>71</sup> О. Грязнова, *Політичні партії та вибори 2002 року до Верховної Ради України*, „Парламент” 2002, № 1–2, s. 4.

<sup>72</sup> *У парламенті поки що 6 фракцій*, „Українська правда” від 15 травня 2002, <<http://pravda.com.ua/news/2002/5/15/23019.htm>>.

<sup>73</sup> *Фракція Аграрники України*, „Українська правда” від 20 червня 2002, <<http://www.pra-da.com.ua/news/2002/06/20/2989450/>>.



Podczas nadzwyczajnego zjazdu partii, który miał miejsce w czerwcu 2004 r., na lidera APU został wybrany przewodniczący parlamentu Wołodymyr Łytwyn. Wówczas też podjęto decyzję o udzieleniu poparcia w wyborach prezydenckich Wiktorowi Janukowyczowi oraz postanowiono dokonać zmiany nazwy ugrupowania na Ludowa Agrarna Partia Ukrainy, co było podyktowane chęcią rozszerzenia bazy społecznej partii. Ponieważ nowa nazwa również była kojarzona głównie z elektoratem wiejskim, w lutym 2005 r. podjęto kolejną decyzję dotyczącą zmiany nazwy. Otóż przyjęto wówczas nazwę Partia Ludowa (*Народна партія* – NP). Ugrupowanie postawiło sobie za cel zintegrowanie ukraińskiego społeczeństwa bardzo mocno podzielonego podczas „pomarańczowej rewolucji”. Jak już wspomniano, ten cel przyświecał również Ludowej Koalicji Łytwyna, która bez powodzenia uczestniczyła w wyborach 2006 r. Status ugrupowania parlamentarnego przywróciły Partii Ludowej przedterminowe wybory do RN w 2007 r. Wówczas to Koalicja Łytwyna, w skład której oprócz NP weszła również Pracownicza Partia Ukrainy, uzyskała 3,96% głosów, co pozwoliło jej na zdobycie 20 mandatów i zajęcie piątego miejsca wśród uczestników walki wyborczej<sup>74</sup>.

W związku z tym, iż Partia Ludowa odcięła się od nurtu agrarnego, że zaczęła reprezentować interesy całego narodu, a nie jak dotąd – głównie interesy rolnictwa, interesy wsi, coraz częściej zaczęto zwracać uwagę na potrzebę odrodzenia Agrarnej Partii Ukrainy. Ostatecznie tak też się stało, a zjazd założycielski APU odbył się 7 października 2006 r. Podczas zjazdu zatwierdzono statut i program, a także wybrano organy kierownicze APU. Na czele ugrupowania stanął parlamentarzysta, pierwszy przewodniczący APU utworzonej w 1996 roku – Mychajło Zubec<sup>75</sup>. Partia opowiedziała się za zwiększeniem konkurencyjności rodzimego producenta na rynku krajowym i rynkach międzynarodowych, rozwojem infrastruktury społecznej na wsi oraz prowadzeniem polityki podatkowej stymulującej produkcję rolną. Podkreśliła również potrzebę ustanowienia realnej ceny ziemi, udzielenia wsparcia dla gospodarstw farmerkich i gospodarstw indywidualnych oraz stworzenia warunków dla funkcjonowania rynku ziemi<sup>76</sup>. W przyjętym programie dużo uwagi poświęcono kwestii polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa. APU jednoznacznie opowiedziała się za przystąpieniem Ukrainy do Unii Europejskiej. Zwróciła uwagę na potrzebę jak najszybszego wprowadzenia ruchu bezwizowego z państwami należącymi do UE oraz dostosowania prawa ukraińskiego do prawa UE. Agrarna Partia Ukrainy jednocześnie zauważyła, iż realizacji dążeń eurointegracyjnych Ukrainy powinny towarzyszyć dobrosąsiedzkie stosunki ze wszystkimi

<sup>74</sup> *Результати голосування по Україні*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2007/w6p001>>.

<sup>75</sup> *Аграрна партія України. Історія партії*, <<http://agroparty.org.ua/about/history>>.

<sup>76</sup> *Програма Аграрної партії України*, <<http://agroparty.org.ua/about/programme>>.

państwami postradzieckimi, a szczególną uwagę zwrócono na potrzebę bliskiej współpracy gospodarczej i kulturalnej z Rosją. Odnosząc się do stosunków na linii Ukraina – NATO, zauważono, iż Ukraina powinna rozwijać współpracę z NATO, uwzględniając własne interesy narodowe oraz podstawowe zasady i normy prawa międzynarodowego. Równocześnie zaznaczono, że Ukraina może brać udział wyłącznie w tych operacjach NATO, które uzyskały sankcję ONZ, i które nie są sprzeczne z zasadami współpracy strategicznej z innymi państwami. APU opowiedziała się za pozablokowym statusem Ukrainy, a zmiana tego statusu mogłaby tylko nastąpić w wyniku referendum krajowego<sup>77</sup>. Choć Agra Partia Ukrainy nie wzięła udziału w wyborach parlamentarnych 2007 r., to jednak warto zwrócić uwagę, iż do Rady Najwyższej dostał się Mychajło Zubec'. Mandat parlamentarzysty uzyskał jako członek Partii Regionów, do której wstąpił w październiku 2007 r.<sup>78</sup> Od września 2010 r. na czele APU stoi Wiktor Słauta, który w chwili wyboru na stanowisko przewodniczącego partii był wicepremierem ds. rolnictwa w rządzie Mykoły Azarowa<sup>79</sup>. Partia kierowana przez Słautę jest przekonana, że odegra znaczącą rolę w życiu politycznym Ukrainy, a dowodem na to ma być m.in. znaczny wzrost liczby członków ugrupowania, która według APU, od września 2010 r. do czerwca 2011 r., wzrosła z 16 do 70 tysięcy<sup>80</sup>.

Kolejnym ugrupowaniem wpisującym się w nurt partii agrarnych jest Partia Chłopów (*Партія селян* – PS). Została ona zarejestrowana 6 marca 2007 r., ale do 2009 r. nosiła nazwę Partia Odrodzenia Ukraińskiej Wsi (*Партія відродження українського села*). W lutym 2009 r. na stanowisko przewodniczącego partii został wybrany Anatolij Drobotow<sup>81</sup>, który jednak dość szybko znalazł się w konflikcie z szeregiem obwodowych organizacji partii domagających

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> Mychajło Zubec' jest jednym z wielu ukraińskich polityków, którzy dość często zmieniali przynależność polityczną. Wystarczy choćby wspomnieć, iż w 2002 r. uczestniczył w wyborach z listy „O Jediną Ukrainę!”, na której zajął 15 miejsce (wówczas był członkiem APU). Cztery lata później jako członek WO „Ojczyzna” kandydował z listy Koalicji Julii Tymoszenko (59 miejsce na liście). Natomiast w 2007 r., jak już wspomniano, ubiegał się o mandat parlamentarzysty z listy PR, zajął na niej 174 miejsce.

<sup>79</sup> W. Słauta od I 2004 r. do I 2005 r. obejmował stanowisko ministra rolnictwa w rządzie W. Janukowicza. W 2007 r. obejmował stanowisko wicepremiera ds. sektora rolno-przemysłowego. Był deputowanym Rady Najwyższej IV, V i VI kadencji. W 2002 r. uzyskał mandat parlamentarzysty w okręgu 63 w obwodzie donieckim; został zgłoszony do wyborów przez koalicję „O Jediną Ukrainę!” (wówczas był członkiem APU). W 2006 r. i w 2007 r. mandat parlamentarzysty uzyskiwał z listy PR (zajmował na niej odpowiednio 86 i 89 miejsce). Zob. *Слаута Віктор Андрійович*, <<http://file.liga.net/person/839-viktor-slayta.html>>; *Слаута Віктор Андрійович*, в: *Офіційна Україна сьогодні*, <<http://dovidka.com.ua/user/?code=91473>>.

<sup>80</sup> *Своя серед своїх у селах і селищах, не чужа у містах*, <<http://agroparty.org.ua/main/127-self-among-their-villages-and-in-towns-not-a-stranger-in-the-cities>>.

<sup>81</sup> W 2006 r. A. Drobotow kandydował do parlamentu z listy SelPU; zajmował na niej trzecie miejsce.

się m.in. podjęcia ścisłej współpracy z prorosyjską Postępową Socjalistyczną Partią Ukrainy<sup>82</sup>. PS określiła się jako ugrupowanie centrolewicowe, a swój program prawie w całości poświęciła problemom wsi i rolnictwa. Opowiedziała się za upowszechnieniem nowoczesnych technologii w rolnictwie, prawnym uregulowaniem kwestii określania cen na produkcję rolną, stworzeniem właściwych warunków dla wykorzystania potencjału eksportowego rolnictwa oraz przeprowadzeniem reformy emerytalnej uwzględniającej interesy rolników. Wskazała także na potrzebę prowadzenia polityki podatkowej sprzyjającej rozwojowi produkcji rolnej oraz na potrzebę przeciwdziałania niekontrolowanemu wwozowi na terytorium Ukrainy produktów rolnych z zagranicy. Ponadto podkreśliła konieczność zachęcenia młodzieży do mieszkania i podejmowania pracy na wsi oraz zwróciła uwagę na potrzebę walki z kryzysem demograficznym na Ukrainie poprzez wprowadzenie systemu zachęcającego do wielodzietności<sup>83</sup>.

Poza omówionymi partiami do ugrupowań agrarnych należy także zaliczyć Partię „Chłopska Koalicja Agrarna Ukraina”. Została ona zarejestrowana w lipcu 2005 r., ale do 2008 r. nosiła nazwę Ludowa Partia Nowa Ukraina (*Народна партія нова Україна*). W przedterminowej elekcji parlamentarnej 2007 r., o czym już była mowa, partia wzięła udział w ramach komitetu wyborczego „Chłopska Koalicja Agrarna Ukraina”. Chociaż uczestnictwo ugrupowania w wyborach w ramach koalicji nie zakończyło się powodzeniem, to jednak wpłynęło na podjęcie decyzji o zmianie nazwy na Partia „Chłopska Koalicja Agrarna Ukraina” (*Партія „Селянський блок аграрна Україна”*). Należy zauważyć, iż obecnie ugrupowanie nie przejawia aktywności w życiu politycznym Ukrainy.

Możliwość sprawdzenia wpływów poszczególnych partii agrarnych, podobnie zresztą jak i innych ugrupowań politycznych, stworzyły wybory samorządowe z 31 października 2010 r. W następstwie ich przeprowadzenia w organach samorządu terytorialnego zasiadli deputowani reprezentujący aż 122 partie polityczne. Wśród nich znaleźli się również przedstawiciele partii agrarnych. Jednak wyniki osiągnięte przez te ugrupowania należy uznać za bardzo słabe. Najlepszy wynik spośród nich osiągnęła Agrarna Partia Ukrainy, która zdobyła tylko 0,18% głosów i uzyskała 414 mandatów (15 miejsc)<sup>84</sup>. Na kolejnych miejscach

<sup>82</sup> Już we wrześniu 2009 r. odwołania Drobotowa ze stanowiska przewodniczącego partii domagały się organizacje: ługańska, doniecka, miolajewska, czernihowska, czerniowiecka, połtawska, charkowska, lwowska oraz sewastopolska. Zob. *Анатолія Дроботова – в отставку!*, <[http://www.vitrenko.org/news.php?lang=1&part\\_id=25&subpart\\_id=340&article\\_id=8906&year\\_id=2012&month\\_id=09](http://www.vitrenko.org/news.php?lang=1&part_id=25&subpart_id=340&article_id=8906&year_id=2012&month_id=09)>.

<sup>83</sup> *Програма „Партії селян”*, <[http://partiyaselyan.com.ua/index.php?option=com\\_content&view=article&id=50&Itemid=80](http://partiyaselyan.com.ua/index.php?option=com_content&view=article&id=50&Itemid=80)>.

<sup>84</sup> Jednak według APU osiągnięty wynik pozwala z optymizmem patrzeć na przyszłość ugrupowania. Najwięcej przedstawiciele partia wprowadziła do organów samorządu terytorialnego w obwodzie połtawskim (58 deputowanych), zaporoskim (52), tarnopolskim (46), donieckim (44), chersońskim (43), charkowskim (40), czerkaskim (26), żytomierskim i winnickim (po 25 deputowanych). Zob. *Аграрна партія України. Історія партії*, <<http://agroparty.org.ua/about/history>>.

spośród partii agrarnych znalazły się: Chłopska Partia Ukrainy – 0,03% głosów i 72 mandaty (42 miejsce), Partia Odrodzenia Wsi – 0,02% i 54 mandaty (46 miejsce), Ukraińska Partia Chłopsko-Demokratyczna – 0,01% i 21 mandatów (65 miejsce). Ponadto czterech radnych do organów samorządu terytorialnego wprowadziła Partia Chłopów, zaś jednego Partia „Chłopska Koalicja Agrarna Ukraina”<sup>85</sup>. Wobec powyższych wyników nie są więc niczym zaskakującym decyzje niektórych partii agrarnych o połączeniu się z innymi ugrupowaniami politycznymi. Jednocześnie warto odnotować, iż duże poparcie podczas wyborów samorządowych otrzymała Partia Ludowa, która zdobyła 4,16% głosów i uzyskała 9361 mandatów (3 miejsce).

Należy zaznaczyć, iż spośród omówionych partii największą rolę w życiu politycznym Ukrainy odegrała SelPU oraz APU. Jednak po początkowych sukcesach SelPU odniesionych podczas elekcji parlamentarnych 1994 r. i 1998 r. nastąpił znaczny spadek popularności ugrupowania. Niepowodzenia w kolejnych wyborach spowodowały, iż część działaczy partii za najlepsze wyjście uznała przyłączenie SelPU do Socjalistycznej Partii Ukrainy, co w konsekwencji doprowadziło do rozłamu w szeregach ugrupowania. Natomiast Agrarna Partia Ukrainy po wprowadzeniu swoich przedstawicieli do Rady Najwyższej w 1998 r. i 2002 r. podjęła decyzję o zmianie wizerunku. Postanowiła odciąć się od nurtu agrarnego, przekształcić się w partię o charakterze ogólnonarodowym, czego konsekwencją była także sama zmiana nazwy na Partia Ludowa. Podsumowując, należy podkreślić, iż obecnie znaczenie partii agrarnych na ukraińskiej scenie politycznej jest niewielkie. Żadna z nich nie posiada statusu partii parlamentarnej, a gdy weźmie się pod uwagę m.in. wyniki ostatnich wyborów samorządowych, to trudno oczekiwać, aby ten stan zmienił się po elekcji parlamentarnej 2012 r. Warto także zwrócić uwagę, iż tworzone przez partie agrarne z innymi ugrupowaniami politycznymi koalicje najczęściej nie osiągały sukcesu wyborczego. Zdarzało się też, iż w utworzonych koalicjach pełniły rolę zdecydowanie słabszych koalicjantów. Bez wątpienia wpływ na niewielkie znaczenie partii agrarnych w życiu politycznym Ukrainy ma m.in. fakt braku jedności w ruchu agrarnym, jak również i fakt braku znanych liderów. Na koniec warto odnotować, iż kolejne niepowodzenia wyborcze Ukraińskiej Partii Chłopsko-Demokratycznej oraz Partii Odrodzenia Wsi spowodowały, iż oba ugrupowania postanowiły zrezygnować z samodzielnego funkcjonowania na scenie politycznej Ukrainy.

---

<sup>85</sup> *Результати виборів депутатів Верховної Ради АРК., обласних, районних міських, районних у містах, селищних, сільських рад*, <<http://www.cvk.gov.ua/pls/vm2010/WP0011>>.

### **Agrarian Parties in the Ukrainian Political Arena after 1991**

The article presents the role of agrarian parties in the political life of Ukraine after 1991. The main focus is placed on the Ukrainian Peasant Democratic Party, Peasants' Party of Ukraine, Rural Revival Party, Peasant Party, Agrarian Party of Ukraine set up in 1996, and Agrarian Party of Ukraine set up in 2006. The origin of the parties, their statutory priorities, as well as the significance of particular agrarian parties on the Ukrainian political scene have been illustrated. In order to increase their chances in elections to the Supreme Council of Ukraine, agrarian parties frequently formed coalitions, which is why the article also discusses cooperation between the abovementioned parties and other political groups.



# **EKONOMIKA**





ADAM OLEKSIUK

Warmia and Mazury University in Olsztyn

## ECONOMIC TRANSFORMATION PROCESSES OF CENTRAL AND EASTERN EUROPEAN COUNTRIES

### 1. Introduction

The European Union currently consists of 27 states. Over ten of them come from the former Eastern bloc, and with the forthcoming accession of former Yugoslavia's republics (egg Croatia)<sup>1</sup>, this number will increase. The process of the European Union's enlargement not only stimulates the changes in these new countries, but also leads to the transformation of the nature of the entire Europe. In the 1990s the countries analyzed here used to be described as "the transition countries". The term suggests an optimistic perspective, linear progress, and departure from the failed communist past for the future which espouses the Western European model. The countries of Central and Eastern Europe, despite the recent financial crisis, are still undergoing transformation, which is both dynamic and diverse process. Taking into account frequent shocks and economic transformations which take place on the European continent – the future direction of this process is not certain. The transformation leads to the formation of the peripheral economic area adjacent to the highly developed European center. This has economic consequences not only for the countries of the region, but also for the entire European Union. This paper discusses the economic transformation that have taken place in Central and Eastern Europe in the 1990s and in the first decade of the 21st century. Subsequently it presents a comparative analysis of the region's countries in terms of macroeconomic indicators covering the period 2007–2011, as well as contains elements of the forecast covering years 2012–2013. It refers also the crisis in the euro area and to its impact on the CEE region. The analysis allows to formulate the thesis that the region of Central and Eastern European is not homogeneous one. CEE

---

<sup>1</sup> Probable date of Croatia's EU accession is July 1, 2013.

countries differ in size of their economies and in the level of economic development. Geographical location, a common past as a centrally planned economies, which led to civilizational backwardation vis-a-vis Western Europe, as well as a similar path of economic and political transformation followed in the last two decades, result in those countries having, despite their differences, certain common features. Such a thesis is based on the review of literature, and on analyses of both international statistical data and of the reports authored by the IMF and the NBP.

## 2. Economic theory and the real processes

Under the system of central planning economic units were never completely detached from the changes in the global markets. They were not able, however, to respond to these changes in an appropriate manner – for example by improving labor productivity or by innovating. After the oil crisis of the mid-1970s, the economies of Central and Eastern Europe began to be subjected to economic and political pressures<sup>2</sup>. The decline in economic activity, which in the Western Europe led to a rise in unemployment, in the Eastern Europe resulted in increased borrowing from Western institutions such as the International Monetary Fund or in the need to accept the gradual decline in living standards. Yet in 1989, many peripheral countries were exporting their products to the Western Europe, mainly drugs, chemicals, coal, textiles and food. At that time the entire region struggled with problems such as overproduction, hidden unemployment and lack of investment in education and low investment in research<sup>3</sup>. Thanks to a kind of symbiosis with the public sector, private SMEs in the countries of Central and Eastern Europe didn't have to be preoccupied with the competition of foreign companies.

Moreover, these domestic companies, were, to some extent, exploiting the weaknesses of the public sector. With such "facilitations" disappearing with the economic changes the situation of the companies in question has become very difficult. Such a state of affairs could not last forever. What followed later, only compounded the difficulties faced by the said companies. Consequently, many of them went bankrupt or were closed. Instead of deploying solutions tailored to the actual economic situation, the politicians in the CEE countries chose to give the ideology an upper hand over the principles of economics. Many of the problems experienced by "accession countries" – and consequently by the entire Europe – resulted from the essentially ideological nature of solutions proposed

---

<sup>2</sup> F. Bafoil, *Central and Eastern Europe: Europeanization and social change*, Palgrave Macmillan, 2009, s. 15–16.

<sup>3</sup> Part of these problems remains unsolved to this day.

to the Eastern European countries by the more developed countries. 1990s became marked by privatization and broad support for the liberalization of the economy<sup>4</sup>. This created large investment opportunities for foreign companies. The focus was on privatization and the states of the region espoused the doctrine of so-called "shock therapy". It was to lead to the far-reaching institutional changes in the political economy of the Central and Eastern European countries, and at the same time to opening them to the influence of Western European states. The doctrine, elaborated by Jeffrey Sachs, was supposed to put the region's economies on the capitalist footing, with its restrictive monetary and fiscal policies. The repertoire of the shock doctrine included sudden elimination of subsidies and selling out of state assets<sup>5</sup>. As a result there was almost immediate breakdown of the pattern of trade that previously existed in the region – and the transition countries were left on their own with their limited resources. The shock was to take place prior the appropriate development of the financial markets. In the absence of investment capital, restructuring exerted pronounced influence on the labor market – to be "competitive", it was necessary to reduce unit labor costs. Resultant waves of unemployment in the 1990s overshadowed the experience of the UK 1980s recession – in some areas, unemployment reached 80%. Severing economic linkages and causing massive economic recession in the region's countries, shock therapy led to the economic collapse in the eastern part of Europe<sup>6</sup>.

Underinvestment in R & D has been perpetuated by the restrictive credit policy of the World Bank and of the European Bank for Reconstruction and Development (EBRD). These two institutions have made a conscious decision to support only private businesses and privatization activities. With the decimation of local industry, the role of the financial sector expanded. The new capitalist economy needed the financial services sector, which could handle growing demand for capital. The activities of Western institutions had various consequences. First of all, it resulted in making the countries of Central and Eastern Europe dependent on foreign direct investment, and on support of the World Bank, International Monetary Fund and of the specially created European Bank for Reconstruction and Development. The general dependence of the region on the financial institutions led to tremendous growth of debt (both personal one and that of the institutional sector). Banks from a few smaller Western countries, mainly Austria and Sweden, sought to multiply profits by

---

<sup>4</sup> Compare: W. M. Orłowski, *W pogoni za straconym czasem. Wzrost gospodarczy w Europie Środkowo-Wschodniej 1950–2030*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2010.

<sup>5</sup> D. Gros, A. Steinherr, *Economic Transition in Central and Eastern Europe: Planting the Seeds*, Cambridge University Press, 2004, s. 37.

<sup>6</sup> Por. M. Bąk, *Europa Środkowa i Wschodnia wobec wyzwania transformacyjnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006.

increasing market shares in the countries of Central and Eastern Europe through aggressive lending to households. Meeting the expectations of the region's countries, which were interested in borrowing in the wholesale money markets, and at the same time exploiting financial deregulation and weak consumer protection in the CEE countries, banks were extending loans in Euros, Swiss francs and Japanese yens. This enabled them to offer customers lower interest rates than those on loans in national currencies. This lending spree led to a huge increase in household debt – especially in Hungary, Romania, Bulgaria and the Baltic states.

One of the intended consequences of the "shock therapy" was the pressure on the European Union to open its markets to the CEE countries. Adoption by the peripheral countries of the model of export-oriented economy, one based on low wages was dependent on access to the EU markets. In the pre-accession period several trade agreements were signed which aimed at facilitating changes in such a direction. The first one was concluded in 1992 between the EU and the countries of the Visegrad Group (Slovakia, Czech, Polish and Hungary). Nevertheless, in the first half of 1993 the total value of exports (in dollar terms) of all countries of Central and Eastern Europe was 13% lower than in the first half of 1992. These data shows that in a crucial period prior to the accession the EU trade agreements concluded by these countries were not beneficial to them<sup>7</sup>.

CEE Member States differ. The implemented different solutions in the economic sphere. Slovenia, the Czech Republic and Poland espoused more conservative, protectionist microeconomic policy, which encompassed in the 1990s postponing the restructuring of state enterprises. This allowed to keep more dynamic domestic sector of small and medium enterprises. Poland also managed to be granted the debt restructuring of 1991, which allowed the State to operate more autonomously and to effectively respond to changing conditions. The situation was different in the case of Hungary, where restrictive monetary policy and the early implementation of the crude bankruptcy law led to the decimation of the domestic small and medium businesses.

Aside from these differences, everywhere the system of positive and negative incentives, necessitated by the widespread privatization, was established. Ultimately, this led to the more valuable assets being taken over by foreign companies. In 1989, the European Union created the PHARE fund, which was set to help in attracting capital to Poland and Hungary, so these countries could commence their "modernization"<sup>8</sup>. Subsequently this program

---

<sup>7</sup> W. Kosiewski, *Regiony Europy środkowo-wschodniej w procesie integracji. Ze szczególnym uwzględnieniem wschodniego pogranicza Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Naukowe Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń, 2008, s. 38–62.

<sup>8</sup> Poland and Hungary: Action for the Restructuring of the Economy

was extended to cover all the accession countries. PHARE was primarily a program offering support for foreign direct investment. In addition, privatization entailed the creation of privatization agencies, which in Eastern Europe, operated as government bodies. Because of the lack of strict rules on the disbursement of the PHARE resources, it was difficult to keep track of these funds.

The information obtained with the help of PHARE allowed such companies as General Electric to quickly identify areas in need of "rationalization". For example, after buying the Hungarian company Tungram, General Electric, quickly closed the profitable production lines, thus eliminating the source of competition in the domestic market. A similar situation occurred when the Hungarian cement industry has been bought by foreign entrepreneurs. They prevailed upon their Hungarian companies to stop exporting. One of Austria's major steel producers bought the mill in Hungary only to close it and take over the nation's domestic market. These are just few examples of how the Central and Eastern Europe became a "peripheral economy." After only few years of the "shock therapy" a large part of the relevant economic infrastructure – from chain stores, to the power plants and steel mills– of peripheral countries fell into the hands of multinationals. With the accession of ten countries into the European Union in 2004, PHARE has been replaced by the Structural Funds<sup>9</sup>. For the first time resources were allocated for social purposes. However, the EU assistance remained permeated by visible neo-liberal bias and favorable treatment of public-private partnership. The European Union, wherever it invests money, has a tendency to introduce liberalization. The EU infrastructural projects are dominated by the complicated structure of subcontractors. In fact, in such an opaque conditions companies hunt for tenders. At the bottom of the structure there are employees with their "junk" contracts.

Since 2004, the Structural Funds and the Cohesion Fund are the main instruments of EU regional policy. They are designed to alleviate the disparities in development between the EU regions, thus effectively promoting stable and sustainable development of economies of individual Member States and of the entire Community. For most new Member States, regional policy instruments constitute a major cash injection needed to carry out the necessary reforms and adaptations required to enable the smooth functioning within the framework of both the EU administrative structures and of the Single European Market and – and consequently in the economic and monetary union. However, programming and management of local and regional development also constitutes a great challenge, especially for economically diverse countries of Central and Eastern

---

<sup>9</sup> M. Klimowicz, *Fundusze strukturalne oraz Fundusz Spójności w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, CeDeWu, Warszawa 2010, s. 8–15.

Europe. In order to achieve the objectives of EU regional policy in the Member States appropriate institutions are established and even the separate system of implementation of EU structural funds is introduced. This indicates the great importance attached by the countries of Central and Eastern Europe to role of the EU funds in the economic, social, and administrative developments<sup>10</sup>.

Among the wider effects of the transformation are numerous benefits for corporations as well as establishment of rich elite in the countries of Central and Eastern Europe. The said elite, however, is often corrupt and even has links with organized crime. German and Austrian companies have proved particularly adept at identifying and capturing investments financed from the EU funds – in this way they seek to reduce costs, increase production capacities, and cope with labor shortages. As a result, in Austria and Germany the model of "dynamic comparison" became widespread. By resorting to this "model" the companies' boards of directors are able to identify areas of low wages and low unionization in the transition countries.

With the introduction of the shock therapy electorate often massively sided with the left-wing parties. It was hoped that such parties would ameliorate the most negative social and economic impact of the capitalist transformation. To facilitate their own countries entry into the EU, these parties, however, were strong supporters of privatization and of the main tenets of neoliberal economics. The accompanying ideological chaos contributed to the establishment in the entire region of right-wing populist movements aiming to exploit public discontent. The political forces such as anti-Semitic "Christian socialism" and the patriotic "national liberalism", that developed in the Austro-Hungarian monarchy, were reborn. It may be exemplified by certain parties in Poland and in the Czech Republic. In a situation where the policy remains largely in the shadow of the economy and is increasingly embroiled in the geopolitical interests of the United States – with the latter being the guard of the "global national security" – the legitimization of the post-transformation elite began to depend on these countries catching up with the Western Europe. After the financial crisis such an ambitious strategy faces the most daunting challenge, an its outcome could have disastrous political consequences. Leftist parties observed shrinking legitimacy, and the liberal left is not capable of formulating its own critique of globalization and of the problems associated with the new political system. Therefore, the disappointment often goes hand in hand with extreme rightist postulate of a return to traditional culture<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Por. D. Stark, L. Bruszt, *Postsocialist Pathways: Transforming Politics and Property in East Central Europe*, Cambridge University Press, 1998, s. 30–42.

The Policy imposed by the IMF, the EU and by other international organizations, leads to petrifying the situation in which indebted states are heavily dependent on these institutions. It will result in a progressive weakening of social bonds and in growing regional disparities across the European Union. State's ability to maintain basic level of services and of social protection will become threatened. The phenomenon of population aging further exacerbates the situation, even in the region's more stable countries<sup>12</sup>.

These problems can be remedied in several ways. These entail: a more intensive cooperation between the countries of Central and Eastern Europe; their autonomous elaboration of own development framework, while maintaining access to key external financing sources; looser fiscal policy and, if necessary – devaluation, as well as improving the effectiveness of the public sector instead of its gradual elimination or privatization.

It is difficult to say whether and when the shape of the CEE will change<sup>13</sup>. With the transforming shape of the EU, resulting from its continued eastward enlargement, the economic crisis could shape the European economy, which, though institutionally united, could become divided in economic and social terms. If this happens, the ultra-capitalist "formation" will be established, flawed in both social and political terms.<sup>14</sup>

### 3. General comparison of Central and Eastern European countries

Socio-economic development of Central and Eastern European countries was most frequently analyzed in the context of the systemic transformation processes. This implied a macroeconomic approach at the national level, which was further facilitated by easy availability and comparability of statistical data. However, the growth of deconcentration and decentralization of political systems in individual countries combined with the administrative reforms that led to the growing importance of local governments (including the creation of their new levels) stimulated the current of regional studies<sup>15</sup>. Such studies were usually hindered by poor comparability of statistical data, particularly at sub-

---

<sup>12</sup> G. Gorzelak, *Rozwój polskich regionów a polityka spójności Unii Europejskiej*. [w.] G. Gorzelak (red.), *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

<sup>13</sup> M. Bąk, *Transformacja w Europie Środkowej i Wschodniej jako proces wpływający na dynamikę integracji europejskiej*, W: (red) A. Stępnik, J. Stefaniak, J. Taraszkiewicz (red), *Wybrane problemy integracji europejskiej*, Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008.

<sup>14</sup> D. Stark, L. Bruszt, *Postsocialist Pathways: Transforming Politics...* op. cit. s, 45.

<sup>15</sup> W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), *Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo: Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej, Lublin 2005, s. 22–31.

regional level (NUTS2). However, gradually, the efforts of EUROSTAT related i.a. to the preparation of cyclical reports on socio-economic cohesion of the European Union, as well as research undertaken within the framework of the ESPON (European Spatial Planning Observatory Network) in order to facilitate the implementation of the European Spatial Development Perspective (presently called. Territorial Agenda) has led to an improvement in this area. Undoubtedly, the processes of regional convergence in the countries of Central and Eastern Europe strongly depend on the national context, understood as similarities and differences between region's countries. Table 1 presents basic data on the countries of Central and Eastern Europe, including: the area in square kilometers, population and the per capita GDP.

**Table 1.** General information on the Central and Eastern European countries  
(as of December 31 2011)

	Area in square kilometers	Population		GDP in millions EUR	GDP per capita in EUR	
		Thousand persons	Persons per na l sq. km		At the nominal Exchange rate	At PPP
Bulgaria	110 879	7 564	68	36 034	4 700	10 600
Czech Republic	78 867	10 507	133	145 049	13 800	19 500
Estonia	45 227	1 340	30	14 501	10 800	15 900
Lithuania	65 300	3 329	51	27 410	8 300	14 200
Latvia	64 559	2 248	35	17 970	8 000	12 600
Poland	312 685	38 167	122	353 667	9 300	15 200
Romania	238 391	21 462	90	121 942	5 700	11 000
Slovakia	49 035	5 425	111	65 906	12 100	18 100
Slovenia	20 273	2 047	101	35 974	17 600	21 200
Hungary	93 028	10 014	108	98 446	9 800	15 700

*Source:* author's own elaboration based on the Eurostat's data

In 2011 the most developed country in the region was Slovenia, which produced, products and services valued at EUR 21.2 thousand per capita, followed by Slovakia (with EUR 18 100). Another group encompassed countries such as: the Czech Republic, Hungary, Estonia and Poland, with the GDP per capita ranging from EUR 15.2 thousand to EUR 15.9 thousand. Latvia and Lithuania produced, on the per capita basis, goods and services worth EUR 12,6 -14,2 thousand, respectively. Among the poorest countries were Bulgaria and Romania, with the GDP per capita amounting to mere EUR 10.6 thousand and



EUR 11.0 thousand respectively – which was over two times less than in the richest Slovenia<sup>16</sup>. Differences in the level of economic development were associated with the difference of economic structures in individual countries as well as with distinct differences in labor productivity.

The GDP growth rate was also very diverse. In the period 2010–2011 the largest increase occurred in Poland, Slovakia, Estonia and Lithuania<sup>17</sup>. The Baltic states, overcoming the far-reaching crisis of the period 2008–2010, recorded in 2011 the average growth of 6.5% (with Estonia growing at over 9%). At the opposite extreme were Slovenia, Hungary and the Czech Republic, where the GDP growth did not exceed 2% (it stood at mere 0.9% in case of Slovenia). The variation in growth rate resulted primarily from disparities between respective domestic demand dynamics.

**Table 2.** Gross Domestic Product (in %, over the previous year)

	2009	2010	2011
Poland	1.7	3.8	4.2
Czech Republic	-4.1	2.3	1.2
Slovakia	-4.7	4.0	3.2
Slovenia	-8.2	1.0	-0.1
Hungary	-6.3	1.2	1.5
Estonia	-14.1	3.1	8.3
Lithuania	-14.8	-0.3	7.3
Latvia	-18.0	1.3	6.1
Bulgaria	-5.0	0.2	1.6
Romania	-7.1	-1.3	4.4

Source: Eurostat

Also, the labor market's situation in individual countries differed quite significantly. Actually, one of the reasons of the weakness of private consumption in the CEE region was the lack of significant improvement in the labor markets. According to the Eurostat data, after a period of visible growth in the unemployment rate, which took place in late 2008 and 2009, the said indicator remained at the high, almost unchanged, level for the next nearly three years. Its decline observed in 2011 took place in the Czech Republic, Slovenia and Slovakia (by 0.1-0.5 percentage points), and slightly bigger decline (1.2 p.p.)

<sup>16</sup> Based on the IMF data.

<sup>17</sup> In the case of the last two states in the period 2007–2009 there was an annual decline in GDP by 10%.

observed in Hungary. Since the beginning of 2011, the harmonized unemployment rate in the region decreased significantly only in the Baltic states (by about 3 percentage points.), though it remained there almost three times higher than at the beginning of 2008. In Poland and Bulgaria, in the same period of 2011, the unemployment rate increased (by 0.3 and 0.8 percentage points, respectively.). The lowest unemployment rate in the region was observed in the Czech Republic (6.7%), while the highest – despite a significant decline – was noted in case of Lithuania (15%)<sup>18</sup>.

The increased financial markets tensions associated with the exacerbation of the debt crisis in the peripheral countries of the euro area strongly influenced exchange rates in the region of the CEE. Since mid-2011, the rapid weakening of the forint and of the Polish zloty – not only against the U.S. dollar but also against the euro – was observed. Throughout the year 2011, the rate of the Czech koruna against the euro was relatively stable, indicating that the Czech Republic could become a "safe haven" of the Central and Eastern Europe. Towards the end of 2011, along with the emergence of information about a possible bankruptcy of not only Greece but also of Italy, and due to weakening growth prospects in the Czech Republic, the koruna started to depreciate rapidly. In the period May 2011 – January 2012 its value lost 7.2% vis a vis EUR. Much deeper depreciation was observed in the case of Zloty (13% against the euro), or of the Forint (almost 19% against the EUR). The period of strong depreciation of both currencies took place at the turn of 2011–2012, and resulted from the turmoil in the Hungarian economy. The Act which restricted the independence of the central bank, failed negotiations on the EU's and the IMF's assistance and the downgrading of the Hungarian debt to a "junk" category by all three major rating agencies have led to an increase in investors' aversion to the region, which had negative effects not only for the exchange rate of the forint, but also for other currencies, especially Zloty. The exchange rate of the Romanian leu was relatively more stable, and depreciated between May 2011 and January 2012 against the euro by 7%<sup>19</sup>.

In 2011, the current account deficit of the the CEE region continued to shrink. This was due primarily to improved foreign trade balance. Much faster growth of exports than imports, observed in this period (except for Poland and Baltic states), have caused significant decline in the goods' trade deficit. There was also slight increase in the surplus in services trade and in current transfers. The decrease of external imbalances in the region would have been even greater

---

<sup>18</sup> *Analiza sytuacji gospodarczej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej*. Narodowy Bank Polski, Instytut Ekonomiczny Biuro Gospodarki Światowej i Europejskiej Integracji Gospodarczej, Warszawa, styczeń 2011, s. 8–9.

<sup>19</sup> International Monetary Fund, *Regional Economic Outlook: Europe Navigating Stormy Waters*, October 2011.

had it not been for increased transfer of profits from foreign investments, which led to an increase of the deficit in the income account. The slowdown in the foreign trade turnover, expected to take place in the years 2012–13, should affect exports and imports to a similar extent, which in turn should not exert significant impact on the regions foreign trade balance. The current account balance, shouldn't significantly change either in the next two years. On one hand lower inflows from the EU funds are expected, while on the other the transfer of income abroad (particularly from foreign direct investments) should also decline, due to projected lower corporate profits.

According to the fiscal notification (of October 2011) and to European Commission's forecasts (November 2011) in most countries the result of the public finance sector in 2011 was to reflect the projections contained in the updates of the Convergence / Stability programmes, or was projected to be slightly better than that. This is confirmed by current estimates of budgetary deficits, prepared at the end of the financial year. Such a situation reflects better, than expected, economic situation, but in few countries (Hungary, Czech Republic, Latvia) stems also from additional measures aimed at limiting expenditures. Only in Slovenia the fiscal imbalance in 2012–2013, will be slightly deeper than originally assumed (by about 0.2 percentage points of the GDP). In 2012, the strongest reduction of the deficit of public finances is expected to take place in Romania (by 2.8 percentage points), Poland (by 2.7 percentage points) and Lithuania (by 2.3 percentage points.) which will contribute to reducing its level in these countries below the reference value to meet the deadline set in the excessive deficit procedure.

**Table 3.** Balance of the public finance sektor, ESA'95 methodology (in % of GDP)

	2007	2008	2009	2010	2011	2012F	2013F
Poland	-1.9	-3.7	-7.3	-7.8	-5.6	-4.0	-3.1
Czech Republic	-0.7	-2.2	-5.8	-4.8	-4.1	-3.8	-4.0
Slovakia	-1.8	-2.1	-8.0	-7.7	-5.8	-4.9	-5.0
Slovenia	0.0	-1.9	-6.1	-5.8	-5.7	-5.3	-5.7
Hungary	-5.1	-3.7	-4.6	-4.2	3.6	-2.8	-3.7
Estonia	2.4	-2.9	-2.0	0.2	0.8	-1.8	-0.8
Lithuania	-1.0	-3.3	-9.5	-7.0	-5.0	-3.0	-3.4
Latvia	-0.4	-4.2	-9.7	-8.3	-4.2	-3.3	-3.2
Bulgaria	1.2	1.7	-4.3	-3.1	-2.5	-1.7	-1.3
Romania	-2.9	-5.7	-9.0	-6.9	-4.9	-3.7	-2.9

F – Autumn forecasts of the European Commission, November 2011

Source: Eurostat (Autumn fiscal notification from October 2011), European Commission

Within the timeline of The European Commission forecast's only in case of Hungary, the public debt will (and significantly so) exceed the reference value of 60% of the GDP. In Estonia the level of the debt of government and self-government sector will decline (from 6.7% of the GDP in 2010 to 6.1% in 2013). In few countries (Slovenia, Lithuania) the growth of public debt will be supported by the banking system. In early 2012, Hungary's rating was lowered to junk status, due to worsening economic situation and to a controversial government policy, which undermined investor confidence and made it difficult to reach agreement on a new support program of the International Monetary Fund and of the European Union.

**Table 4.** Public Debt, ESA'95 methodology (in % of GDP)

	2007	2008	2009	2010	2011	2012F	2013F
Poland	45.0	47.1	50.9	54.9	56.7	57.1	57.5
Czech Republic	27.9	28.7	34.4	37.6	39.9	41.9	44.0
Slovakia	29.6	27.8	35.5	41.0	44.5	47.5	51.1
Slovenia	23.1	21.9	35.3	38.8	45.5	50.1	54.6
Hungary	67.0	72.9	79.7	81.3	75.9	76.5	76.7
Estonia	3.7	4.5	7.2	6.7	5.8	6.0	6.1
Lithuania	16.8	15.5	29.4	38.0	37.7	38.5	39.4
Latvia	9.0	19.8	36.7	44.7	44.8	45.1	47.1
Bulgaria	17.2	13.7	14.6	16.3	17.5	18.3	18.5
Romania	12.8	13.4	23.6	31.0	34.0	35.8	35.9

F – Autumn forecasts of the European Commission, November 2011

Source: Eurostat (Autumn fiscal notification from October 2011), European Commission

Tourism attractiveness of the region (including business tourism) has been quite varied. Apart from Bulgaria (Black Sea Coast), the most popular tourist destination were Estonia (proximity of Helsinki), Czech Republic (high-class monuments of material culture in Prague) and Slovenia (Adriatic coast). In all these countries there was over 1 visitor spending at least on night at the hotel, for each inhabitant. Other countries were less attractive to tourists, though in Hungary and Slovakia tourism could, in certain regions, play a role in the development processes. As the above-mentioned comparison reveals, the countries of Central and Eastern Europe do not form a homogeneous economic macro-region. Differences between countries are in many respects very large, and are influenced, among other factors, by their different levels of socio-economic development at the beginning of the transition process.

The debt crisis and resultant economic slowdown in the euro area countries are forecasted to be a major factor shaping the economic situation in the CEE

region in the years 2012–2013. The escalation of the crisis, which took place in the second half of 2011, resulted in a significant revision of growth forecasts for the CEE countries. In November of 2011 the European Commission in November, downgraded its forecast for 2012 in case of all countries of the region. The biggest changes were observed in case of forecasts for Slovenia, the Czech Republic, Hungary and – most of all – Slovakia, since those countries have the strongest links with the euro area's economy.

#### **4. The crisis in the euro area and the region of Central and Eastern Europe**

The transmission of the crisis in the euro area countries to the countries of the CEE takes place primarily through weakening demand on the part of major trading partners and through the resulting fall in exports. The crisis in the euro area will directly affect the weakening of the already very slowly revival of the domestic demand in the CEE region, including further lending cuts by local branches of European banks and the curtailment of the inflow of capital from Western Europe. Additional factors that inhibit growth of domestic demand will include continued fiscal consolidation and the lingering stagnation in the labor market. In addition, the increase in risk aversion caused by the crisis euro area's debt crisis at the turn of 2011 and 2012 and the political and economic crisis in Hungary, led to a significant depreciation of currencies (CZK, HUF, PLN, RON) and to an increase in bond yields in the region. This will not only increase costs of foreign debt service (especially in the public sector), but also will bring about the reduction in disposable income of a large part of households and enterprises burdened with foreign currency loans (especially in Romania and Hungary). As a result, the GDP growth rate in the region could fall to 1.5% in 2012 (as against an increase of 3% observed in 2011). In the year 2012 the countries of the region will post diverse rates of economic growth, but the differences will be narrower than those observed in 2011. The fastest growth is expected to take place again in the Baltic States and in Poland (2.5%), while in the Czech Republic, and Slovenia, it should not exceed 0.5%, with Hungary projected to observe GDP fall<sup>20</sup>.

The region of Central and Eastern Europe is not homogeneous, with its constituent countries differing in size of their economies (Polish GDP is 20 times larger than that of Estonia), the level of economic development (GDP per capita in Slovenia is twice higher than in Bulgaria when expressed at purchasing power parity and as much as four times higher when expressed in nominal euro terms). These countries also differ in terms of exchange rate regimes and of the

---

<sup>20</sup>*Analiza sytuacji gospodarczej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej...* op. cit., s. 33–36.

degree of integration with the euro area. However, geographical location, a common past as a centrally planned economies, which led to civilizational backwardation vis-a-vis Western Europe, as well as a similar path of economic and political transformations that these countries have followed in the last two decades, cause them despite the existing differences, to share certain common features<sup>21</sup>.

The said similarities are related, above all, to ties with key countries of the euro area<sup>22</sup>. Firstly, the euro zone, and in particular Germany, is the main trading partner of the CEE region. In addition, the model of growth followed in recent years by the CEE countries, one based on the inflow of foreign capital – both in the form of foreign investment (direct and portfolio) and foreign loans. In the majority of cases this capital came from European investors and lenders. A significant part of it was directed to the financial sector, particularly to the banking sector, causing the big banks from the euro area countries to become the major players in the banking market of the Central and Eastern Europe. The growing ties with the euro area allowed in the past to record rapid economic growth and consequently to reduce the distance towards Western European countries. In the face of economic and financial crisis, observed in 2011 in the euro area countries, the strong dependence on the latter economies poses, however, a serious threat to region's development. In both the European Union and in the CEE region, there is an ongoing debate about the "pros and cons" of joining the euro zone<sup>23</sup>.

Rapidly growing foreign trade turnover, constituted in recent years one of the major forces driving economic growth in the countries of Central and Eastern Europe. In the case of the region's states external demand was extremely important. CEE countries are small open economies in which exports account from 40% of GDP (Poland, Latvia) to 80% of GDP (Czech Republic, Slovakia, Hungary)<sup>24</sup>.

Geographical location, as well as growing, in the last two decades capital ties, caused the euro area to be the "natural" most important trading partner for most countries of the CEE region. With the exception of the Baltic countries, which have closer with the Scandinavian states (mainly Sweden) and Russia, than with the countries of the euro area, in case of the remaining countries of the region in 2010 exports to the euro area accounted from 45% to nearly 60% of their total exports. These figures do not fully reflect, however, the role of the

---

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> The analysis not include to euro zone new countries EU: Slovenia, Slovakia, Estonia, Cyprus and Malta.

<sup>23</sup> Por. szerzej S. I. Bukowski, *Strefa euro. Perspektywy rozszerzenia o Polskę i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2007, s. 8.

<sup>24</sup> *Analiza sytuacji gospodarczej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej...*op. cit., s. 34.

euro area in foreign trade of CEE countries. In the course of the two decades of transformation, CEE economies entered into the international trade and production networks. Leading role in this network is played most often by the Western European corporations. The intra-company trade not only stimulated the trade between the CEE countries and the euro area, but also influenced the development of trade within the region. Taking into account the degree of openness of individual CEE economies, the problem of dependence on demand from the euro area economies appears to be the largest in Slovenia, Slovakia, the Czech Republic and Hungary, where in previous years, exports to the euro area countries constituted 30–40% of GDP. On the other hand, in Poland and Romania, despite the fact that over half of their exports was directed to the euro area, a smaller share of foreign trade in the economic activity means that these countries seem to be relatively more resistant to the direct effects of the fall in demand from the euro area<sup>25</sup>.

The particularly important role for the CEE regions is played by the euro area's largest economy, i.e. Germany. Exports to Germany account for about half of the exports of this group of countries to the euro area. In addition, German companies are the main facilitators of intra-company trade in the region<sup>26</sup>. Surprisingly rapid growth in Germany in 2010 and in the first half of 2011, despite continued slowdown in the other euro area countries, constituted one of the main drivers of the process of rebuilding of the CEE economies after the crisis of 2009. The increase in demand on the part of Germany was due to the economic recovery in the euro area's external environment which stimulated German exports, and indirectly also exports from CEE countries. In 2011, the German economy clearly slowed down, and the forecasts indicate a further slowdown in that country, and therefore in the whole euro area. This signifies that the growth impulse observed in the previous quarters was coming to an end<sup>27</sup>.

At the same time, much of the CEE countries' exports – approximately 10% of the total exports, and in the case of Bulgaria, Romania and Slovenia, close to 20%) was directed to the highly indebted countries in the south of the euro area (the periphery)<sup>28</sup>. These imports were mainly going to the Italian market, since the country belonged to the major trading partners of the CEE countries. In case of Bulgaria and Romania, the trade with crisis-ridden Greece was also of high importance.

---

<sup>25</sup> Ibidem, s. 34–35.

<sup>26</sup> Por. I. Bil, K. Cisz, B. Brocka-Palacz, M. Gomułka, F. Kamiński, Marzenna A. Weresa, *Gospodarka Niemiec a kraje Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2006.

<sup>27</sup> International Monetary Fund, *World Economic Outlook Update Global Recovery Stalls, Downside Risks Intensify*, January 2012.

<sup>28</sup> Greece, Spain, Portugal and Italy.

One of the common characteristics of the CEE's economies is their growth model, relying on foreign capital inflows, especially from developed countries. As in the case of commercial links, also in the case of foreign capital inflows the euro area countries played a dominant role. This was true both for direct and portfolio investments and for foreign loans.

Due to the structural changes that have taken place in the period of economic transformation, foreign direct investment (FDI) played very significant role. During the last twenty years, foreign investment inflows to the region amounted to over 50% of their combined GDP (as of end of 2009). Over 70% of the inflow of FDI were investments from euro area countries<sup>29</sup>. In this case the lower intensity of links was observed between the euro area and the Baltic States (approximately 35% of the inflow of FDI came from the euro area, while majority was of Scandinavian origin). In the other countries of the region the inflow of investment from the euro area countries ranged from 65% to almost 90% of inbound flows<sup>30</sup>.

FDI flows are directed to a large extent to the non-tradable sectors (construction, services), which are oriented on domestic demand. On the one hand these investments constituted, in the period before the outbreak of the global financial crisis, yet another factor supporting the growth of domestic demand in the CEE countries, while on the other they led to the overheating of the economy, appreciation of national currencies and to a significant increase in labor costs. Consequently this led to more profound, than in other regions, reaction of the CEE region countries to the global financial crisis.

The outbreak of the financial crisis in 2009 caused significant decrease in the inflow of foreign capital. This applied not only to direct investment inflows (down from nearly 5% of GDP in mid-2008 to less than 1% of GDP in early 2010), but above all to very sudden cessation of the influx of other foreign investments – which mainly encompassed trade credits and loans to the banking sector. In the period 2004–2008, the inflow of foreign loans was the dominant position in the financial account, especially in the Baltic countries, Bulgaria and Romania, and from 2010 the outflow of foreign capital from CEE countries was visible. Similarly as in the case of FDI inflow of foreign loans was instrumental in propping up most of all the domestic demand<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> *Analiza sytuacji gospodarczej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej*, Narodowy Bank Polski, Instytut Ekonomiczny Biuro Gospodarki Światowej i Europejskiej Integracji Gospodarczej, Warszawa, grudzień 2010.

<sup>30</sup> International Monetary Fund, *Regional Economic Outlook: Europe Navigating Stormy Waters*, October 2011.

<sup>31</sup> M. Allen, *The Impact of the Global Economic Crisis on Central and Eastern Europe*, Fourth Central European CEMS Conference, Warsaw, February 25, 2011.



The high degree of risk aversion and liquidity problems of financial institutions struggling with the euro area's debt crisis will be hindering rapid growth of foreign investments. This signifies that the CEE economies lost yet another engine stimulating their domestic demand.

At the same time, since the financial crisis we have seen an increased inflow of portfolio investments, especially channeled to the treasury's debt instruments<sup>32</sup>. A large share of portfolio investment in the structure of foreign capital inflows poses a risk to the stability of the CEE economies, especially in the periods of higher risk aversion. In case of further deepening of the debt crisis in the euro zone there is a possibility of a sudden outflow of investment from the region, which may lead to destabilization of financial markets on a scale similar, or even larger, to the one observed in the second half of 2008 and in early 2009.

## **5. Conclusions**

The turn of the century brought significant changes in the regional structure of Central and Eastern Europe (CEE). Rationale, objectives, principles and factors of development in this part of the continent underwent a fundamental reorientation. The transformation caused what previously were strengths in some countries to become a hard to overcome barriers, causing underdevelopment and lack of prospects. On the other hand, decentralization of management and freeing of initiative on the part of the populations created an important stimulus which reinforces the development dynamics. Great expectations, but also fear accompanied the process of accession to the European Community, which – accepting as its members economically backward, post-communist countries – undertook to support their development in accordance with the principle of economic, social and territorial cohesion. This task proved difficult, and controversial from the standpoint of both the "old" and "new" European Union. The analysis of statistical data indicates that the region of Central and Eastern Europe is not homogeneous. CEE countries differ not only in the size of their economies, but also in the level of economic development. This was seen especially during the economic crisis the first decade of the XXI century.

---

<sup>32</sup> International Monetary Fund, *Global Financial Stability Report GFSR Market Update*, January 2012.

### **Ekonomiczne procesy transformacyjne w krajach Europy Środkowej i Wschodniej**

Artykuł dotyczy zjawiska procesu transformacji i przemian ekonomicznych jakie dokonały się w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 90. ubiegłego wieku i w pierwszej dekadzie XXI wieku. W dalszej części opracowania zaprezentowano analizę porównawczą krajów tego regionu w zakresie wskaźników makroekonomicznych w latach 2007–2011 wraz z elementami prognozy na lata 2012–2013. Odniesiono się także do kryzysu w strefie euro i jego wpływie na region EŚiW. Przeprowadzona analiza pozwala sformułować tezę, że kraje Europy Środkowej i Wschodniej nie są homogeniczne; różnią się wielkością gospodarek, poziomem rozwoju gospodarczego. Położenie geograficzne, wspólna przeszłość jako gospodarek centralnie planowanych, która wpłynęła na cywilizacyjne opóźnienie wobec Europy Zachodniej, a także podobna droga transformacji gospodarczo-ustrojowej, jaką przebyły w ostatnim dwudziestoleciu spowodowały jednak, że pomimo zróżnicowania istnieją pewne cechy wspólne dla tej grupy gospodarek.

WIESŁAW BREŃSKI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA POMIĘDZY POLSKĄ I ROSJĄ PO 1990 ROKU

### Wstęp

Stosunki polsko-rosyjskie w dotychczasowych kontaktach obydwu państw nigdy nie należały do łatwych. Jako państwa graniczące ze sobą wielokrotnie w historii oba narody prowadziły ze sobą wojny. Szczególnie okres drugiej wojny światowej utkwił w pamięci Polaków i jest wciąż żywy. Zmiany, jakie dokonały się po zakończeniu drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej, także pozostawiły w relacjach polsko-rosyjskich wiele napięć i konfliktów, które przekładały się na relacje gospodarcze pomiędzy obydwoma państwami<sup>1</sup>. Podobnie sytuacja wyglądała w okresie transformacji ustrojowej w Polsce i tuż po jej zakończeniu. Przyczyną takich relacji był rozpad ZSRR czy likwidacja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG). Wzajemne obroty handlowe ograniczały się do wymiany rosyjskich surowców, takich jak ropa naftowa czy gaz ziemny, na polską żywność i towary konsumpcyjne. Wymiana handlowa pomiędzy Polską a Rosją w pierwszym okresie transformacji ustrojowej była na poziomie 5,6% w eksporcie i 6,7% w imporcie polskiego handlu zagranicznego, podczas gdy przed 1990 r. wynosiła 25,1% w eksporcie i 20,1% w imporcie<sup>2</sup>.

Początek lat dziewięćdziesiątych XX wieku nakreślił nowe kierunki współpracy pomiędzy obydwoma krajami. W stosunkach polsko-rosyjskich po 1990 r. zawarto szereg umów i porozumień międzyrządowych. Podstawę współpracy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską stanowił traktat z dnia 22 maja 1992 roku<sup>3</sup>. W 1993 r. podpisano kolejny traktat między

---

<sup>1</sup> W. Breński, *Państwowe Przedsiębiorstwo Poczta Polska, Telegraf i Telefon w systemie społeczno-gospodarczym państwa polskiego 1918–1991*, Olsztyn 2008, s. 131–133.

<sup>2</sup> GUS, *Roczniki Branżowe, Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego za 2010 rok*, Warszawa 2011, s. 39.

<sup>3</sup> TRAKTAT między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 r. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej traktat podpisał Prezydent RP Lech Wałęsa, a w imieniu Federacji Rosyjskiej Prezydent Borys N. Jelcyń, Moskwa, 22.05.1992, Dz.U. z 1993, nr 61, poz. 291.

Rzeczpospolitą Polską i Federacją Rosyjską o handlu i współpracy gospodarczej, stwarzający prawne podstawy rozwoju dwustronnych stosunków ekonomicznych<sup>4</sup>.

Poprawa stosunków gospodarczych w relacji polsko-rosyjskiej nastąpiła w latach 1994–1997 i była efektem dynamicznego wzrostu w obrotach handlowych. Wpływ na tak dobre obroty handlowe miał rozwój gospodarki polskiej, który spowodował większe zapotrzebowanie na nośniki energii i surowce. Oznaczało to, że Polska w szybkim tempie dostosowała swoją ofertę do potrzeb rynku rosyjskiego. Natomiast po stronie rosyjskiej nastąpiła długo wyczekiwana stabilizacja finansowa, która stwarzała możliwość dalszej współpracy. Tak dobre relacje handlowe w 1997 r. doprowadziły do poszerzenia współpracy polsko-rosyjskiej – Rosja była drugim najważniejszym odbiorcą polskich towarów, a Polska zajęła dziesiąte miejsce w rosyjskim imporcie<sup>5</sup>. Załamanie tak dobrych relacji gospodarczych nastąpiło wraz z kryzysem rosyjskiej gospodarki w 1998 r. Niewielki wzrost we wzajemnych obrotach odnotowano w 2000 r., przy czym deficyt po stronie polskiej był dość wysoki. Jednocześnie rosyjskie przepisy administracyjne, dość rygorystyczne dla polskich firm, skutecznie utrudniały zdobywanie rynku rosyjskiego dla swoich produktów i usług. Dość częste ograniczenia w eksporcie m.in. polskiego mięsa, przetworów mlecznych, produktów rolnych i innych towarów konsumpcyjnych stosowane przez władze rosyjskie mają wpływ na poprawę relacji handlowych pomiędzy obydwooma państwami. Niewiele zmieniło się także w relacjach gospodarczych polsko-rosyjskich po 1 maja 2004 r., kiedy to Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Na pewno obecne relacje polityczne między Polską a Rosją, a w szczególności „Katastrofa Smoleńska”, nie przybliżą obydwu państw do poprawy wzajemnych stosunków. Ponadto duży wpływ na wzajemne stosunki gospodarcze miało i ma uzależnienie polskiej gospodarki od surowców rosyjskich, zwłaszcza ropy naftowej i gazu. Sytuacja ta stawia nasz kraj w relacjach z Rosją w roli petenta. Brak perspektyw w najbliższym okresie po stronie polskiej do zmiany takiego stanu rzeczy może spowodować dalsze napięcia w relacjach polsko-rosyjskich, które będą miały wpływ na tempo rozwoju gospodarczego w Polsce.

---

<sup>4</sup> TRAKTAT między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o handlu i współpracy gospodarczej, sporządzony w Warszawie dnia 25 sierpnia 1993 r. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej traktat podpisał Prezydent RP Lech Wałęsa i Minister Spraw Zagranicznych – Andrzej Olechowski, w imieniu Federacji Rosyjskiej Prezydent Borys N. Jelcyń, Warszawa dnia 25 sierpnia 1993 r., Dz.U. z 1995, nr 50, poz. 266.

<sup>5</sup> M. Żukowski, *Etapy rozwoju handlu zagranicznego Rosji w latach 1994–2003*, w: *Stosunki gospodarcze Polska-Rosja na tle Unii Europejskiej*, Warszawa 2004, s. 98–99.

## Ogólna charakterystyka Federacji Rosyjskiej

Federacja Rosyjska jest państwem federacyjnym, w skład którego wchodzi 83 terytorialne podmioty federacji (21 republik, 9 krajów, 46 obwodów, Moskwa, Sankt Petersburg – miasta o statusie federalnym, 1 obwód autonomiczny oraz 4 okręgi autonomiczne) ze stolicą w Moskwie. W celu koordynacji i monitorowania realizacji przez regiony polityki federalnej ustanowiono 8 okręgów federalnych z walutą – rubel. Powierzchnia kraju wynosi – 17 098,2 tys. km<sup>2</sup>. Jedynie 25% całego obszaru znajduje się na kontynencie europejskim. Kraj zamieszkuje 145,2 mln osób, z czego około 115 mln to mieszkańcy części europejskiej. Obywatele Rosji stanowią 79,8% ogółu ludności, z tego 1/3 mieszka w największych miastach Rosji<sup>6</sup>. Łącznie terytorium Rosji zamieszkuje ponad 100 różnych narodów i narodowości. Wśród obywateli innych państw na stałe zamieszkujących w Rosji przeważająca część to obywatele Wspólnoty Niepodległych Państw (906 tys., tj. 88% wszystkich obywateli państw obcych) z przewagą obywateli Ukrainy (230 tys.), Azerbejdżanu (155 tys.) i Armenii (137 tys.). Język urzędowy to język rosyjski<sup>7</sup>. Rosja jest inicjatorem i współzałożycielem Wspólnoty Niepodległych Państw. Od 2010 r. tworzy Unię Celną z Białorusią i Kazachstanem. Natomiast od 1 stycznia 2012 r. na terenie tych państw została wprowadzona Wspólna Przestrzeń Gospodarcza. Relacje Rosji z Unią Europejską reguluje Porozumienie o partnerstwie i współpracy. Rosja jest również członkiem organizacji międzynarodowych, takich jak m.in.: Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ), Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), Rada Państw Morza Bałtyckiego (RPMB), Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC), Organizacja Współpracy Krajów Basenu Morza Czarnego, Euroatlantycka Rada Morza Barentsa. Jednocześnie Rosja zakończyła rozmowy akcesyjne o przystąpieniu do Światowej Organizacji Handlu (WTO). Federacja Rosyjska jest państwem federalnym, na czele którego stoi prezydent wybierany w wyborach powszechnych na 6-letnią kadencję. Władzę wykonawczą sprawuje rząd federalny z premierem na czele. Organem władzy ustawodawczej jest dwuizbowy parlament, składający się z izby niższej zwanej Dumą Państwową oraz izby wyższej Rady Federacji.

<sup>6</sup> Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, Wydział Promocji Handlu i Inwestycji, Dane Ministerstwa Rozwoju Gospodarczego Federacji Rosyjskiej, <http://www.moskwa.trade.gov.pl>, dostęp: 25.04.2012 r.

<sup>7</sup> Ministerstwo Gospodarki, Międzynarodowa Współpraca z krajami wschodnimi i pozaeuropejskimi, Notatka informacyjna o Federacji Rosyjskiej, dane na dzień 14 stycznia 2012 r., <http://www.mg.gov.pl>, dostęp: 25.04.2012 r.

## Sytuacja gospodarcza Federacji Rosyjskiej w latach 2000–2011 i założenia na lata 2011–2014

Rosja jest rozwiniętym krajem przemysłowym posiadającym bogate zasoby surowców, w tym w szczególności gazu ziemnego, ropy naftowej, metali kolorowych i drewna. Gospodarkę rosyjską charakteryzuje obecność państwa w kluczowych sektorach, zwłaszcza w sektorze gazowym i energii elektrycznej, które wraz z eksportem ropy naftowej zapewniają podstawowe wpływy do budżetu państwa. Sytuacja w gospodarce rosyjskiej w dużym stopniu uzależniona jest od poziomu cen ropy naftowej na rynku światowym. Rosja należy do krajów odnotowujących w ostatnich latach wysokie tempo wzrostu gospodarczego. W 2009 r. odnotowano spadek poziomu rozwoju gospodarki rosyjskiej, co było wynikiem światowego kryzysu finansowego i spadkiem cen ropy na światowych rynkach. Jednak już w trzecim kwartale 2010 r. odnotowano niewielką poprawę sytuacji gospodarczej. Rosnące ceny ropy naftowej przyczyniły się znacząco do wzrostu PKB, wysokości dochodów budżetowych i stanu rezerw walutowych. W 2010 r. PKB Rosji wzrósł o 4%, dochody budżetowe były wyższe niż zakładano o 5,4%, deficyt budżetu wyniósł 3,9% PKB. Rezerwy walutowe Federacji Rosyjskiej na koniec pierwszego kwartału 2011 r. wyniosły 502,46 mld USD<sup>8</sup>. Wzrosły także obroty handlowe z zagranicą o 33,3%, w tym eksport o 31,4%, import o 36,8%<sup>9</sup>. Na tak dobry wynik PKB miał wpływ wzrost produkcji przemysłowej, a w szczególności wydobywania surowców, zwiększona sprzedaż energii elektrycznej, gazu i wody. Odnotowano wzrost w podstawowych sektorach gospodarki – w produkcji przemysłowej o 8,2%, największy wzrost nastąpił w sektorze rolnym – o 21,7%, i sektorze przetwórczym – o 11,8%<sup>10</sup>. W 2011 r. poziom inflacji był najniższy od pięciu lat, nastąpił wzrost wynagrodzeń, a tym samym odnotowano poprawę na rynku pracy. Zmniejszyło się bezrobocie z 6,7% w listopadzie 2010 r., do 6,3% w listopadzie 2011 r.<sup>11</sup> Dobre wyniki uzyskiwane w ostatnich latach w funkcjonowaniu gospodarki przełożyły się także na poprawę kondycji finansowej przedsiębiorstw. Zaobserwowano natomiast niskie tempo aktywności gospodarczej w budownictwie i transporcie. Wielkość prac budowlanych spadła w 2010 r. o 0,6%<sup>12</sup>. W 2010 r. zagraniczne inwestycje bezpośrednie zmniejszyły się o 13,2% i wyniosły

<sup>8</sup> Ministerstwo Gospodarki RP, Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Federacji Rosyjskiej, s. 1, <http://www.moskwa.trade.gov.pl>, dostęp: 28.04.2012 r.

<sup>9</sup> Ministerstwo Gospodarki RP, Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Federacji Rosyjskiej, s. 1, <http://www.moskwa.trade.gov.pl>, dostęp: 28.04.2012 r.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ministerstwo Gospodarki RP, Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Federacji Rosyjskiej, s. 2, <http://www.moskwa.trade.gov.pl>, dostęp: 28.04.2012 r.

13,8 mld USD<sup>13</sup>. Natomiast wartość skumulowanych inwestycji zagranicznych na koniec 2010 r. wyniosła 300,1 mld USD, w tym bezpośrednich 116,2 mld USD<sup>14</sup>.

### Podstawowe wskaźniki makroekonomiczne w gospodarce rosyjskiej

Poniższa tabela przedstawia podstawowe wskaźniki makroekonomiczne gospodarki rosyjskiej w ostatnich pięciu latach i XI miesiącach 2011 r.

**Tabela 1.** Podstawowe wskaźniki makroekonomiczne w gospodarce rosyjskiej w latach 2006–2011 – I kwartał

Wyszczególnienie	2006	2007	2008	2009	2010	2011 I kw.
PKB (w mld USD)	984,6	1295	1675	1 229	1429,6	–
PKB (na 1 mieszkańca w tys. USD)	6,9	9,12	11,8	9	10,3	–
PKB (dynamika w %)	106,7	108,1	105,6	92,1	104,0	104,5
Nadwyżka/deficyt budżetowy (% PKB)	7,5	5,4	4,0	-5,9	-3,9	+ 1,05
Dług publiczny (% PKB)	7,8	7,26	6,3	9,8	9,4	9,5
Inflacja (w %)	9,0	11,9	13,3	8,8	8,8	3,8[1]
Bezrobocie (w %)	7,3	6,1	7,7	8,4	6,5	6,4
Eksport (w mld USD)	303,9	354,5	471,8	304	398	112,6
Import (w mld USD)	164,7	223,5	292,0	191,9	248,8	64,4
Bezpośrednie inwestycje zagraniczne (mld USD)	26,2	27,8	27,0	36,0	40	3,89
Inwestycje bezpośrednie Rosji za granicą (mld USD)	16,0	18,0	–	–	41,9	3,85

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwo Gospodarki RP, Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Federacji Rosyjskiej, s. 2, <http://www.moskwa.trade.gov.pl> dostęp: 28.04.2012 r.

Według danych Federalnej Służby Celnej Federacji Rosyjskiej za 2010 rok, do największych partnerów handlowych Rosji zaliczają się: 1) w eksporcie: Holandia, Włochy, Niemcy, Ukraina, Chiny, Turcja, Polska, Japonia, Finlandia, Francja; 2) w imporcie: Chiny, Niemcy, Ukraina, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Japonia, Francja, Włochy, Republika Korei, Unia Europejska, Polska<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Federalna Służba Celna Federacji Rosyjskiej, Celny Statystyk Handlu Zagranicznego, Handel Zagraniczny Federacji Rosyjskiej za III kwartały 2011 roku, s. 2, <http://www.customs.ru>, dostęp: 29.04.2012.

Natomiast w okresie styczeń-wrzesień 2011 r. obroty handlowe były na poziomie 596,3 mld USD i okazały się wyższe w porównaniu z tym samym okresem 2010 r. o 34,2%<sup>16</sup>. Na podstawie tych samych danych publikowanych przez Federalną Służbę Celną obroty handlowe FR w okresie trzech kwartałów 2011 r. wyniosły 596,3 mld USD i były wyższe o 34,2% w porównaniu z analogicznym okresem 2010 r., z czego eksport stanowił 375,3 mld USD i wzrósł o 31,3%, import 221 mld USD, wzrost o 39,6%<sup>17</sup>. Saldo handlu zagranicznego w omawianym okresie było dodatnie i wyniosło 154,3 mld USD<sup>18</sup>. W odniesieniu do rosyjskiego importu w strukturze towarowej dominowały maszyny i urządzenia 49,8%, produkty przemysłu chemicznego 16,3 %, artykuły rolno-spożywcze 14%, wyroby tekstylne i obuwi 6%, metale i wyroby z nich 6,1%<sup>19</sup>. Natomiast w rosyjskim eksporcie strukturę towarową w analizowanym okresie stanowiły produkty branży paliwowo-energetycznej – 72,4%, metale i wyroby z nich – 9,3%, produkty przemysłu chemicznego – 5,8%, maszyny i urządzenia – 4,1%, drewno i wyroby przemysłu drzewno-papierniczego – 2,1% oraz artykuły rolno-spożywcze 1,7%<sup>20</sup>.

### **Główne zakładane wskaźniki rozwoju gospodarki rosyjskiej w latach 2011–2014**

W dniu 21 września 2011 roku Rząd Federacji Rosyjskiej zaakceptował plan rozwoju gospodarki rosyjskiej pod nazwą *Prognoza rozwoju społeczno-gospodarczego Federacji Rosyjskiej na 2012 r. i lata 2013–2014*, który został przygotowany przez Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego FR<sup>21</sup>.

Omawiając powyższe dane, należy stwierdzić, iż w przyjętym planie nastąpił spadek ceny ropy w porównaniu do ceny w 2011 r. Podobnie w indeks cen detalicznych, grudzień do grudnia, w %, założono w planie ich spadek w latach 2012–2014. Wzrost PKB nastąpi dopiero w 2014 r. i przekroczy poziom PKB z 2011 r. o 0,5%. Spadek nastąpi również w produkcji przemysłowej w każdym z planowanych lat. W produkcji rolnej także nastąpi spadek z 1,4 w 2012 r.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>19</sup> Federalna Służba Celną Federacji Rosyjskiej, Statystyki Celne Handlu Zagranicznego, Rosja Import towarów niezbędnych w okresie styczeń-wrzesień 2011 roku, s. 2, <http://www.customs.ru>, dostęp: 29.04.2012.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego FR, *Prognoza rozwoju społeczno-gospodarczego Federacji Rosyjskiej na 2012 rok i lata 2013–2014*, plan został przyjęty na posiedzeniu Rządu Federacji Rosyjskiej w dniu 21.09.2011 roku, <http://www.economy.gov.ru/minec/main>, dostęp: 29.04.2012.



do 2,4 w 2014 r. Natomiast przyjęto wzrost inwestycji w kapitał podstawowy z 6,0 w 2011 r. do 7,2 w 2014 r. Dość optymistycznie przyjęto wzrost realnego dochodu ludności z 1,5 do 5,3<sup>22</sup>. Podobnie zaplanowano optymistyczny wzrost wynagrodzeń z 3,6 w 2011 r. do 6,3 w 2014 r.<sup>23</sup> Obroty handlowe pozostaną na podobnym poziomie jak w 2011 roku. Natomiast założono wzrost w eksporcie oraz (znaczący) w imporcie. Oczywiście jest, że gospodarka rosyjska liczy się na świecie i znajduje się wysoko w rankingach międzynarodowych.

**Tabela 2.** Główne zakładane wskaźniki rozwoju gospodarki rosyjskiej w latach 2011–2014

Wskaźniki	2011 ocena	Prognoza (wariant 2)		
		2012	2013	2014
Średnia cena ropy Urals (w USD za baryłkę)	108	100	97	101
Indeks cen detalicznych, grudzień do grudnia, w %	6,5–7,0	5–6	4,5–5,5	4–5
PKB	4,1	3,7	4,0	4,6
Produkcja przemysłowa	4,8	3,4	3,9	4,2
Produkcja rolna	13,7	1,4	2,2	2,4
Inwestycje w kapitał podstawowy	6,0	7,8	7,1	7,2
Realne dochody ludności	1,5	5,0	4,8	5,3
Realne wynagrodzenie	3,6	5,1	5,8	6,3
Obroty handlu detalicznego	5,3	5,5	5,3	5,5
Eksport, w mld USD	527,5	533,1	535,9	565,3
Import, w mld USD	340,0	397,4	444,6	486,1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego FR, *Prognoza rozwoju społeczno-gospodarczego Federacji Rosyjskiej na 2012 rok i lata 2013–2014*, Plan został przyjęty na posiedzeniu Rządu Federacji Rosyjskiej w dniu 21.09.2011 roku, <http://www.economy.gov.ru/minec/main>, dostęp: 29.04.2012.

Najbardziej atrakcyjnymi regionami, w których inwestują polscy przedsiębiorcy, są m.in.: Obwód Moskiewski, Obwód Nowogrodzki, Moskwa, Obwód Kaliningradzki, Obwód Kemerowski, Sankt Petersburg, Obwód Iwanowski, Obwód Władymirski. Natomiast największe nakłady inwestycyjne poczyniły podmioty gospodarcze zarejestrowane w takich krajach, jak: Cypr, Wielka Brytania,

<sup>22</sup> Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego FR, *Prognoza rozwoju społeczno-gospodarczego Federacji Rosyjskiej na 2012 rok i lata 2013–2014*, Plan został przyjęty na posiedzeniu Rządu Federacji Rosyjskiej w dniu 21.09.2011 roku, <http://www.economy.gov.ru/minec/main>, dostęp: 29.04.2012

<sup>23</sup> Ibidem.

Holandia, Luksemburg, Niemcy, Francja, Szwajcaria, Japonia i Wyspy Wirginii. Inwestorzy najczęściej inwestowali w sektor rolny, gospodarkę leśną, przemysł wydobywczy, przetwórczy oraz produkcję i dystrybucję gazu ziemnego, energii elektrycznej, budownictwo, handel hurtowy i detaliczny, transport i łączność oraz sektor finansowy<sup>24</sup>.

Najwięcej inwestycji rosyjskich trafiło do: USA, Austrii, Niemiec, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, na Cypr i do Luksemburga. Z polskich firm, które prowadzą działalność na tamtejszym rynku, są m.in.: BELLA, KAMIS, KOMANDOR, FORTE RUS<sup>25</sup>.

### **Współpraca gospodarcza pomiędzy Polską a Rosją po 1990 roku**

Podstawę współpracy dwustronnej w stosunkach gospodarczych Polski z Rosją stanowi *Umowa między Rządem RP a Rządem FR o współpracy gospodarczej z 2 listopada 2004 r.*, opublikowana w Monitorze Polskim 14 lutego 2005 r. Na jej mocy powołano Polsko-Rosyjską Międzyrządową Komisję ds. Współpracy Gospodarczej, stanowiącą główne instytucjonalne forum dla dialogu gospodarczego pomiędzy Polską i Rosją<sup>26</sup>. W stosunkach z Rosją obowiązuje poza tym szereg umów międzyrządowych odnoszących się do poszczególnych sfer relacji gospodarczych, w tym m.in. *Umowa między Rządem RP a Rządem FR w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku z 22.05.1992 r.*<sup>27</sup>, a także umowy regulujące współpracę w dziedzinie energetyki, transportu, infrastruktury granicznej, turystyki i kontaktów międzyregionalnych.

Z dniem akcesji Polski do Unii Europejskiej (1.05.2004 r.) bazowym dokumentem regulującym współpracę handlową i gospodarczą z Rosją jest *Porozumienie o partnerstwie i współpracy ustanawiające partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi a Federacją Rosyjską z 24.06.1994 r.*<sup>28</sup> rozszerzone na nowe kraje członkowskie Protokołem podpisanym

---

<sup>24</sup> Federalna Służba Celna Federacji Rosyjskiej, Statystyki Celne Handlu Zagranicznego, Rosja Import towarów niezbędnych w okresie styczeń–wrzesień 2011 roku, s. 2, <http://www.customs.ru>, dostęp: 29.04.2012.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o współpracy gospodarczej sporządzona w Warszawie dnia 2 listopada 2004 r., M.P. 2005 nr 9 poz. 178.

<sup>27</sup> Umowa między Rządem RP a Rządem FR w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku z 22.05.1992, Dz.U. z 1993 r., nr 125, poz. 569.

<sup>28</sup> Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej 11 t./26, Dziennik Urzędowy Wspólnot Europejskich L 327/1, Decyzja Rady i Komisji Nr 97/800/EWWiS,WE, Euratom z dnia 30 października 1997 r. w sprawie zawarcia Umowy o partnerstwie i współpracy między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony a Federacją Rosyjską, z drugiej strony, s. 356–357.

27.04.2004 r. w Luksemburgu<sup>29</sup>. W obrotach handlowych Polska zaliczana jest do czołowych partnerów Rosji. W ostatnich latach, tj. 2007–2010, rozwijały się dość dynamicznie. O tak dobrych wynikach świadczą dane zawarte w tabeli nr 3.

**Tabela 3.** Polsko-rosyjskie obroty w handlu zagranicznym w latach 2007–2010 w mln USD

	2007	Dynamika 2006=100	2008	Dynamika 2007=100	2009	Dynamika 2008=100	2010	Dynamika 2009=100
Obroty	20 785,1	123,3	29 462,3	141,7	16 716,6	56,74	20 785,0	124,2
Eksport	6 432,3	136,5	8 917,3	138,6	4 213,6	47,25	5 822,0	138,2
Import	14 352,8	118,2	20 545,0	143,1	12 503,0	60,86	14 935,0	119,5
Saldo	-7 920,6	–	-11 627,7	–	-8 289,4	–	-9 113	–

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych: *Informator ekonomiczny o krajach świata Federacja Rosyjska*, Warszawa 18.04.2011, s. 1.

Z danych w tabeli wynika, że obroty handlowe między Polską i Rosją w 2010 r. wyniosły 20 785 mln USD i wzrosły o 24,2% w omawianym okresie, w tym eksport z Polski do Rosji – 5 822 mln USD, wzrost o 38,2%, import do Polski z Rosji – 14 935 mln USD, wzrost o ok. 19,5%<sup>30</sup>. Polska należy do ścisłej czołówki krajów eksportujących towary na rynek rosyjski w ramach UE i w świecie. Jest czwartym eksporterem do Rosji wśród krajów UE. Pod względem obrotów zajmujemy 11 miejsce. Jak podaje MSZ RP, na koniec grudnia 2010 r., wartość polskich inwestycji zagranicznych w Federacji Rosyjskiej w rachunku skumulowanym wyniosła 597,365 mln USD (w porównaniu do 2009 r. o 10,01%<sup>31</sup>). W 2010 r. odnotowano spadek polskich inwestycji zagranicznych na tamtejszym rynku o 18,88% w porównaniu do 2009 r. Pomimo znaczącego spadku wartości inwestycji w 2010 r. wyniosły one

<sup>29</sup> Niniejsza Umowa o partnerstwie i współpracy została podpisana 24 czerwca 1994 r. z Rosją przez Wspólnoty Europejskie i dwanaście Państw Członkowskich. Po rozszerzeniu protokołu dodatkowy został podpisany z Rosją 21 maja 1997 r. tak, aby umożliwić Austrii, Finlandii i Szwecji stanie się Stronami Umowy łącznie z pozostałymi dwunastoma Państwami Członkowskimi, a także, aby uczynić wersje umowy w języku szwedzkim i fińskim wersjami urzędowymi. Po zakończeniu niezbędnych procedur Wspólnoty i ich Państwa Członkowskie zdecydowały także z chwilą zawarcia niniejszej umowy o partnerstwie, aby stosować tymczasowo powyżej wspomniany protokół dodatkowy do czasu jego wejścia w życie, zgodnie z jego art. 4. Odpowiednio, tekst umowy o partnerstwie zawarty w fińskich i szwedzkich wydaniach Dziennika Urzędowego jest tekstem urzędowym poprzez opublikowanie w protokole dodatkowym. Zawarta z Rosją umowa o partnerstwie i współpracy wejdzie w życie z dniem 1 grudnia 1997 r., notyfikacje dotyczące zakończenia procedur ustanowionych w art. 112 akapit drugi umowy zostają uznane przez strony za zakończone z dniem 30 października 1997 r.

<sup>30</sup> Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP: *Informator ekonomiczny o krajach świata Federacja Rosyjska*, Warszawa 18.04.2011, s. 1.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 2.

– 159 mln USD<sup>32</sup>. Jak podaje Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, do największych inwestorów wśród przedsiębiorstw rosyjskich inwestujących na polskim rynku zalicza się:

- Bagdasarian – Śnieżka S.A. w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej – branża spożywcza (wyroby cukiernicze);
- Siewierstallat Silesia – Sosnowiec – branża metalurgiczna;
- GAZPROM – inwestycje w budowę systemów tranzytowych przesyłu gazu oraz w sferę telekomunikacji;
- ŁUKOIL – przemysł paliwowy, stacje paliw;
- Kaspersky Lab Polska Sp. z o.o. – Częstochowa – zajmuje się rozwojem, produkcją i dystrybucją rozwiązań z zakresu bezpieczeństwa informatycznego, które zapewniają klientom ochronę przed zagrożeniami IT oraz umożliwiają przedsiębiorstwom zarządzanie ryzykiem<sup>33</sup>.

Struktura polskiego eksportu na rynek rosyjski jest dość zróżnicowana i obejmuje szereg branż. Należą do nich:

- wyroby przemysłu elektromaszynowego – 41,1% całości eksportu,
- wyroby przemysłu chemicznego – 19,5%,
- artykuły rolno-spożywcze – 12,9%,
- wyroby metalurgiczne – 8,6%,
- wyroby przemysłu drzewno-papierniczego – 7,4%,
- wyroby przemysłu lekkiego – 4,5%,
- wyroby ceramiczne – 2,0%,
- produkty mineralne – 0,7%,
- skóry – 0,1%<sup>34</sup>.

Należy odnotować, iż pomimo wielu zawirowań w relacjach polsko-rosyjskich eksport polskich towarów stale wzrasta. Rynek rosyjski jest wciąż największym pozaunijnym odbiorcą polskich produktów mleczarskich, owoców i warzyw, cukru i wyrobów cukierniczych oraz zwierząt żywych. Natomiast w imporcie z Rosji przeważa produkcja mineralna – ropa naftowa, gaz ziemny i stanowi 73,3% ogółu importu<sup>35</sup>. Ponadto w relacjach społeczno-gospodarczych oraz kulturowych między Polską i Federacją Rosyjską aktywnie rozwija się współpraca transgraniczna lokalnych samorządów.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, List of Major Foreign Investors In Poland, Warszawa 2011, s. 77.

<sup>34</sup> Ministerstwo Gospodarki RP, Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Federacji Rosyjskiej, s. 2, <http://www.moskwa.trade.gov.pl>, dostęp: 28.04.2012 r.

<sup>35</sup> Ibidem.

## Perspektywa współpracy gospodarczej pomiędzy Polską i Federacją Rosyjską w najbliższych latach

Perspektywa polsko-rosyjskiej współpracy gospodarczej w najbliższych latach wiąże się m.in. z przystąpieniem Federacji Rosyjskiej do Światowej Organizacji Handlu (WTO). Rosja jako duży rynek zbytu z liczącym ok. 143 mln konsumentów i systematycznie zwiększającą się klasą średnią jej obywateli daje podstawę do większego zapotrzebowania na towary i usługi pochodzące z innych państw. Jednocześnie umacnia się współpraca Rosji z Białorusią i Kazachstanem w ramach unii celnej. Przystąpienie Federacji Rosyjskiej do Światowej Organizacji Handlu wiąże się m.in. z obniżką stawek celnych wobec importowanych towarów z krajów członkowskich, w tym także z Polski. W ciągu 2–3 lat (na towary wrażliwe okres przejściowy ma wynieść 5–7 lat) zmniejszą się ze średniego poziomu 11,3% na wyroby przemysłowe do 6,4% (na wyroby rolne z 15,2% do 11,3%)<sup>36</sup>. W najbliższych latach planowane są duże inwestycje budowlane i infrastrukturalne. Plan Wielkiej Moskwy na lata 2012–2016 zakłada budowę 300 centrów handlowych, ok. 200 hoteli i mieszkań o powierzchni 10 mln m kw.<sup>37</sup> Jednocześnie planuje się wybudować 474 km dróg, 88 km nowych linii metra z 18 stacjami, 23 km linii szybkich tramwajów i 2 lądowiska dla prywatnych helikopterów<sup>38</sup>. Tak poważne inwestycje stwarzają szanse polskim przedsiębiorcom na ubieganie się o ich realizację. Obniżenie stawek celnych na produkty pochodzące m.in. z Polski pozwoli polskim producentom na większą ekspansję na rynku rosyjskim. Przykładem takich działań jest współpraca przygraniczna z Obwodem Kaliningradzkim w branży rolno-spożywczej, która dodatkowo zyskuje na znaczeniu w świetle Umowy o małym ruchu granicznym między Obwodem Kaliningradzkim a częścią Warmii, Mazur i Pomorza<sup>39</sup>. Przedsiębiorcy rosyjscy podczas IV Polsko-Rosyjskiego Forum Przedsiębiorców Branży Rolno-Spożywczej, które odbyło się w dniach 18–19 października 2012 r. w Kaliningradzie, potwierdzili potrzebę rozszerzenia takiej współpracy nie tylko w Obwodzie Kaliningradzkim, lecz również na obszarze całej Federacji Rosyjskiej<sup>40</sup>. Ważnym kierunkiem współpracy gospodarczej z Rosją powinna stać się współpraca inwestycyjna. Będzie miała ona duże znaczenie dla wzmacniania obecności polskich firm na rynku rosyjskim.

<sup>36</sup> P. Stefaniak, *Perspektywa polsko-rosyjskiej współpracy gospodarczej*, <http://sol.myslpolska.pl/2012/03/perspektywy-polsko-rosyjskiej-wspolpracy-gospodarczej/>, dostęp: 31.10.2012 r.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Umowa o małym ruchu granicznym między Obwodem Kaliningradzkim a częścią Warmii, Mazur i Pomorza zawarta pomiędzy Federacją Rosyjską a Rzeczpospolitą Polską 14 grudnia 2011 r.

<sup>40</sup> Agencja Rynku Rolnego, Materiał z IV Polsko-Rosyjskiego Forum Przedsiębiorców Branży Rolno-Spożywczej, które odbyło się w dniach 18–19 października 2012 r. w Kaliningradzie.

Natomiast w sferze sektorowej możemy liczyć na szerszą współpracę gospodarczą, szczególnie w energoefektywnych, innowacyjnych technologiach dla gospodarki komunalno-mieszkaniowej, przetwórstwie drewna i produkcji wyrobów z drewna, a także przetwórstwie rolno-spożywczym<sup>41</sup>. Zainteresowanie ze strony rosyjskich inwestorów rynkiem polskim związane jest m.in. z wydobywaniem gazu łupkowego w Polsce. Tymczasem wielu ekspertów rynku energetycznego twierdzi, iż dopuszczenie rosyjskich firm mogłoby oznaczać dopływ tak potrzebnej gotówki na prowadzenie badań nad jego ilością i wydobywaniem. Rosyjskie Koleje Żelazne interesują się kupnem pakietu akcji polskiej spółki PKP Cargo.

### Podsumowanie

Dokonując podsumowania rozważań zawartych w artykule, należy stwierdzić, iż Rosja to najważniejszy partner handlowy Polski spośród krajów Wspólnoty Niepodległych Państw. Jednocześnie jest naszym szóstym partnerem w obrotach handlowych z zagranicą w eksporcie i drugim w imporcie<sup>42</sup>. Ponadto Rosja była jednym z głównych partnerów handlowych Polski w 2011 r., do których odnotowano wzrost eksportu. Jednocześnie, jak pokazują dane, polska gospodarka jest w dużym stopniu uzależniona od gospodarki rosyjskiej w sektorze surowców, tj. ropy naftowej, gazu ziemnego czy rudy żelaza. Natomiast gospodarka rosyjska to jeden z głównych odbiorców polskich wyrobów, przemysłu elektromaszynowego, chemicznego oraz artykułów rolno-spożywczych i konsumpcyjnych.

Pomimo wielu problemów we wzajemnych kontaktach i współpracy, dotychczasową współpracę gospodarczą należy ocenić pozytywnie dla obu stron.

### Economic Cooperation between Poland and Russia after 1990

The article shows analysis results of the data concerning the economic cooperation between Poland and Russia after 1990. The data collected present the size of dealings between the both states. This data reveal that the Polish economy is to a large extent dependent on the Russian economy in the sector of raw materials, i.e. petroleum, natural gas or iron ores. However, the Russian economy is one of main recipients of Polish products such as the electrical machinery industry, chemicals, farm food and consumer articles. In spite of many problems that occur in mutual contacts and the co-operation, the current economic co-operation should be perceived positively.

---

<sup>41</sup> M. Korolec, *Referat: „Stan polsko-rosyjskich stosunków gospodarczych, Senat Rzeczypospolitej Polskiej, Komisja Gospodarki Narodowej, Materiał z Konferencji „Kapitał polski w Rosji. Warunki inwestowania, zagrożenia i szanse”*, 14 grudnia 2010 r., s. 20.

<sup>42</sup> GUS, *Obroty handlu zagranicznego ogółem i według krajów*, dane za I–II 2012 r., data publikacji: 12.04.2012, s. 2, <http://www.stat.gov.pl>, dostęp: 28.04.2012 r.

# **SPOŁECZEŃSTWO, KOMUNIKACJA**





ANDREI ANDREEV

Institute of Sociology RAS / Moscow

## THE RUSSIAN MIND AND THE MODERNIZATION

Within the last 5–6 centuries history of Russia was a history of modernization. It was initiated by the late Middle Age Europe and should be studied in a broad European context as a part of multifaceted transformation of slowly-developing traditional communities into dynamic “modern” societies. The process was never smooth; it was accompanied by widespread sharp conflicts leading to powerful social explosions. Russia represents no exception, but in its case gradual degradation of the former living standards was especially erratic and painful and in the twentieth century it caused a chain of social disasters. Although Russian society demonstrated impressive results, which transformed Russia into one of the leading world countries, one cannot avoid describing Russian experience in modernization as controversial. The industrialization and transformation into a leading power demanded millions of lives and loss of cultural wealth. On the other hand, its position among the leading world powers appeared unstable. Regular frustrations of modernization and long retreats causing barbaric devastation of resources and diminishing of the achievements became one of the features of Russian history.

Nevertheless, Russian fully sustains the integral social and mental momentum, which can be defined as will to modernization. It is expressed not only in official reports and addresses of senior governmental officials and partisan publications, but also by a trend of the popular mind, which, by the way, has long been demonstrating visible independence from officially supplied instructions, up to and including full aversion.

This research along with others conducted previously allows to claim that the modernization is a national idea which is capable of uniting (and it does unite) the majority of Russians. Although the outcome of the social and economic development is modest, Russian people in general share optimism about prospects of the modernization. As it has been mentioned before, the vast majority of Russians subscribe to the viewpoint that modernization will take the country to a new and far higher (than it was in the past and present) level of development and prosperity and only 1 out of 5–6 polled does not believe in

a positive outcome of the modernization or thinks that its effect will be visible no sooner than teenagers and young adults of the present will be of or close to the age or retirement.

How to modernize the country is a problem as well. This was not discussed in the traditional framework, in which it was believed to be a linear consistent process leading to some ideal result. However, a more detailed analysis shows that different approaches to it are possible. The modern world is far more complicated and diverse and unlike the age or early and “classical” capitalism, this diversity cannot be described by a simple classification of countries and nations into “civilized” and “not civilized”. We will express no interest in theories of radical sense, which have enjoyed much public attentions, such as the idea of provincialization of Europe<sup>1</sup>, but it is obvious that the postcolonial world of the twenty-first century will not be able to ignore essential diversity of civilizations, and it means that different approaches to modernization should be considered as well.

Given that fact, the concept of modernization cannot be treated as unambiguous. It is vitally important to understand in particular popular opinion on that matter and *what exactly* Russians will recognize as modernization. We will try to answer that question using the data of surveys and polls conducted by the Institute of Sociology of the Russian Academy of Sciences and other research centers of Russia.

The analysis of the data shows that the attitude towards the modernization bears a vivid social coloring. In this respect, various views diverge from the neoliberal mentality of the political and economical elites which define the essence of the developmental processes using administrative and financial management as well as creating political discourses. Thus, a survey conducted in the summer of 2010 by the Institute of Sociology RAS shows that a new fetish of the present-day elite, an ambitious convergence of the so-called innovative economy and increasing governmental control was added to the list of the most important ideas concerning the modernization by less than a quarter of our respondents. This is only the fourth or fifth position in the total ranking of priorities. Western liberal concepts of democratic renovation, opportunities for free entrepreneurship and competition received even less support as well as everything that can be traditionally attributed to the set of values of the national-imperial mind (strengthening power of the government, restoration of traditional Russian values, etc.). The first positions on the list were given to much more down-to-earth demands, which can be met by Russian authorities with great difficulty despite the promises and high-profile campaigns for “doing things

---

<sup>1</sup> Chakrabarti D. (2000), *Provincializing Europe: Postcolonial Thought and Historical Difference* (Princeton University Press).

right”. The first of these demands is real equality before the law. It was ranked first by more than 40% of respondents. The second is fight against corruption, which was mentioned by 28% of respondents. All this is an “elementary task” for a bourgeois-democratic modernization, which Europe and the USA struggled to carry out from the early XVII to the middle of the XX century. In Russia this is still a matter of future.

This priority list has remained stably unchanged for at least fifteen years. What is also important is that it is shared in almost all the social and demographic groups although, of course, the indexes and proportions differ. For example, the older people are, the more appreciation of social fairness they demonstrate, from 27% among the youngest to almost 38% among the 60+ group. Dependency of opinion on innovative economy is not that obvious: it reaches its maximum (30% of respondents) in the age ranges of 31 – 40 and 41 – 50 years. These are people whose youth saw the transition to the market economy. After the age of 50 this number falls and after 60 decreases to 11%. Also, it should be mentioned, that contrary to our expectation, the youngest respondents supported not the 30- or 40-year-olds, but rather 50-year-olds. But the most educated respondents showed strong support of an innovative economy. Among those who work in science or engineering and also among respondents with two academic degrees this index reached 35%. Russians with a higher education are the only massive social group which considers innovative economy more important than social fairness (difference between subgroups can be twice or 2.5 times bigger). It is clear that the result is obvious but it is not that clear when it comes to the opinion picture of types of population. It may seem strange, but large cities with more than one million of population, including megacities, which are symbols of the modern for many Russians, are not among the main supporters of aspiration for modernization in its liberal sense, which dominates among politics and in the mass-media. For example, innovative economy and more opportunities for entrepreneurship and competition are valued here 1.5 times less than the average of the whole sample. These indices reach their maximum in medium-large industrial and college centers with population within 250,000 – 1,000,000.

As all the people in the world, Russians seek wealth, modern conveniences, higher living standards and prosperity. However, according to a number of researches, not only the end matters, but also the means, not just financial equivalent, but also what lies beyond it. In this respect their mindset cannot be considered purely economy-oriented, it also includes a notion of dignity based on values of achievement and education. That is the reason for many Russians to be concerned with the role of the country in the international division of labor. It includes not only financial benefits, but also the matter of their identity and is closely tied with a delicate issue of the whole national identity and the mental

worldview. It in turn triggers the concern over the raw-material orientation, although it is the exports of hydrocarbons, timber and base metals that allow for living standards higher than in most post-Soviet republics. “True”, “successful” modernization, as many Russians think, will let the country earn not by exporting commodities or exploiting the infrastructure or geopolitics, but by creating intellectual products. That is what our respondents firmly insisted upon during the polls.

If we consider Russia one of the leading countries, what real prospects of developments do Russians see? In this respect Russians can hardly be charged with utopianism. The most popular answer is “an energy superpower”, which is the biggest supplier of resources to Europe, Asia and America. Almost 2/3 respondents think that Russia already has that status and as many as 1/3 think that it this status is achievable. In total this makes up more than 93%. Around 85% of respondents think that Russia is or can be a country of “high culture” where interesting and popular music works, books, plays and films are made. Almost the same number of respondents mentioned the unique nature and historical landmarks which can attract a lot of tourists. At the same time, Russian science and technology, industry and education, which are all attributes of a highly-developed country, are estimated on a modest level. The majority of respondents (from 1/5 to almost a third) consider modern Russia’s claim for leadership in these areas unreasonable, with college graduates giving more responses than the average level among all the respondents.

Given the data we may conclude that governmental initiatives to revive research and science-driven technology (close attention to the military industry, state corporations such as “Rosnanotechnologii”, etc.) are viewed with skepticism. What draws special attention is the fact that our respondents gave an extremely bad characteristic to the Russian education system and its competitive advantage which indirectly demonstrates concern for the latest reform in that area. Given by the data, this concern reaches its maximum in large cities with population over 1 million: total amount of negative responses (“unlikely” + “unreal”) exceeded half of the total number of respondents.

In fact, from the very beginning a way to modernization went through several complementary but at the same time alternative historical projects and the list of the project expanded on the course of time. On the list of projects Russia holds its special position which allows us to speak about its originality. But it has been noted that it should not be interpreted as uniqueness (Prussia, for example, developed in the similar way) or hermetic isolation. No modernization is real without constant critical comparison with “others” and taking its first steps Russia tried the experience of other countries with rising interest. Starting from some moment in the past, the West in this or that version is its main source of objectives (it is Poland and Germany in the early XVII, Holland, Germany

**Table 1.** When discussing the future of Russia which may turn into a leading country, people express different views of its development. What version of Russia's role do you consider most realistic?(one response for each row,% )

	It is already a leading country	It may happen in the future	It is unlikely	It is unreal	No answer
1. Russia is a leading industrial power and successful competitor	19.7	49.5	25.0	5.5	0.3
2. Russia is an energy and commodity superpower supplying resources to other countries	62.8	30.5	5.7	0.6	0.3
3. Russia is a leading country in science, Russian scientists' work and results are used all over the world	28.7	48.1	20.5	2.5	0.2
4. Russia is a country with a state-of-the-art education system and young people from around the world come to study here	18.6	43.4	31.4	6.1	0.4
5. Russian culture is unique, works of Russia writers, musicians and artists are popular in all other countries	44.6	39.7	13.0	2.5	0.3
6. Russia has a unique nature, history and is a tourist attraction	41.1	43.9	12.7	1.9	0.2

and Sweden under Peter the Great, then France and again Germany, and the USA in early years after the Russian Revolution). Russian relationships with Western countries were for a long time disproportional. Russia learned, borrowed, perceived, but its role in creating world cultural entities which could be considered aims of progress was small. However, it is important to mention that Russia kept its historical identity to the full. Although disproportion in the cross-cultural communication was obvious, Russian society was not just affected by numerous Western ideas, but acquired what was needed at every stage of development.

In the Soviet period the West was still seen as a source of authentic experience and a symbol of modernity, but this attitude was complicated by ideological matters. The Soviet mind was tuned to demonization of “western imperialism”, claims to be a vehicle of history and consumerism at the same time with consumerism holding a victory in the end. Attempts to change the Soviet system (Perestroika) followed by its dismantling in early 90s in the twenties century were considered a necessary condition of affinity with the West which had to be best expressed in “return to Europe”. Emotionally, Russians were ready for such a return and sought it. Many political figures and

intellectuals of the West expected Russia to join the liberal-democratic model with no difficult and to be, as H. Timmerman said, ‘just like us’.<sup>2</sup>

But the outcome of that process turned out to be disappointing as too much hope was put into it. Russia responded with a wave of neoconservatism and its main idea was a breakaway from the western ideas which were popular during early days of Russian democracy. By the mid 90s the popular mind supports the idea that with all its advantages the western approach is inappropriate for Russia. In this context the Russian identity is interpreted not as a “curse”, but as an enduring core value. As our polls showed, today more than half of Russians (47%, to be more precise) admit with no hesitation, that it is not liberalism, individualism and western democracy what Russia needs, but a sense of community, collectivism and toughly controlled state. Those who refuse to support that viewpoint are twice as few (a quarter of respondents). In fact, the majority of those who support the idea of Russia having a distinctive character appear only in certain age groups, starting from the age of 30; those who are younger, this position surrenders to “westerners”. For example, among the youngest the proportion is 31 to 41%. To have a full picture we should point out that a lot of Russians have trouble deciding which side to choose and the share of those who have not decided reaches 28%, and only in large cities it drops (roughly twofold). What about that 14–15% of people living in megacities and cities with population exceeding a million, who join supporters of controversial views on approaches to development? Given by the opinion distribution, every third recognizes the western model as universal, and two out of three join their opponents.

So what separates Russia from the West and contributes to alienation from western experience and values? On the one hand, foreign policy played not so minor role (NATO expansion, military campaign against Serbia and Kosovo breakaway, supporting some anti-Russia powers and regimes), but on the other hand, Russians found that their view on modernization fundamentally differs from that of the West. Emphasis on problems of democracy, creating a “favorable” investment climate and nurturing NGO network loyal to the West gain no support or sympathy among the majority of people. They would like to have something quite different: cooperation in knowledge and technology development, but the western partners showed almost no interest in it. As a result, Russians started to hold a firm belief that Europe treats their eastern partner purely pragmatically in the most narrow and business-based sense. Few of our respondents believe that Europeans can be interested in Russian intellectual products, culture or its ability to counterbalance the world domination of the USA, but almost 60% are sure that all that Europe needs is Russian natural resources.

---

<sup>2</sup> Timmerman, Kh. (2009), *Evropa i ee vostok v geopoliticheskom kontekste*, *Mirovaya Ekonomika i Mezhdunarodnye Otnosheniya*, 10, 2009, p. 106.

**Table 2.** Russians on possible reasons for Russia-Western Europe cooperation, 2002 – 2009,%

	2002,%	2009,%
Western Europe is interested only in Russia's natural resources	58,5	58,5
Western Europe sees Russia only as counterbalance to the USA	23,2	19,7
Western Europe is interested in cultural and intellectual resources of Russia	20,0	11,9
Western Europe is interested in equal cooperation with Russia	16,7	21,8
Western Europe is interested in promotion democracy and market reforms in Russia	14,0	10,1
Western Europe has no interest in cooperating with Russia	4,5	6,8

NB: Total percentage exceeds 100% because up to two options could be chosen in the poll.

According to the research of last several years, there are two models or Russian identity in the popular mind: 1) Russia is a part of Europe and it is Europe Russia will have the closest ties with in the future as it used to be and 2) Russia is not quite a European country but it represents a specific Eurasian civilization and in the future its political focus will shift to the East. These viewpoints both enjoy popularity, but if several years ago the first one still had 5–6% more, today they are almost equal in number of supporters. The most important aspect affecting the choice of the identity model is, as it is in the integration with Europe, age. Respondents under the age of 35 tend to see Russia as a part of Europe, while older respondents hold the opposite belief.

Along with the growing popularity of Eurasian paradigm, “We” and “They” are also getting another interpretation in the international context and in respect to foreign-policy objectives. The relative shift of political orientation to Europe was caused not by deteriorating Russian opinion on Europe, but by progressing diversification of Russian interests and aspirations. Although in general affection for Europe remained the same (we do not take into consideration political climate here), other directions of foreign policy became more important. Numbers, showing emotional and sub-conscious response to political entities are illustrative: in 2002 59% of respondents gave a positive response to “the European Union”, while CIS received 25% less (just 34%). It is clear that the gap is wide, if not too wide, but seven years later we see a different picture: both numbers showed some growth, but if the first number increased only by 6%, the second surged more than twofold and not only caught up with the first, but exceeded it (72 against 65%). Russian partners outside the European Unions, Europe and the West in general, are also in the ascendant. First, it is Belarus and other Collective Security Treaty Organization allies, and also new Asian

political and economic giants: India, China, Korea, etc. It seems that new soaring skyscrapers push out “Grand Dame Europe” out of the mind.<sup>3</sup>

At the same time, speaking about prospects on Russia-West relations and the degree of mutual understanding, we should take into consideration not only politics and economy, but also “human” aspect of that matter. Whether Russia will join the West or take its own way, in the end, depends not on personal intentions of Russian reformers, but on how suitable western values and patterns

**Table 3.** What character traits Russians consider most valuable and what traits they personally have (Respondents were allowed to choose up to 7 answers and it caused the total number to increase 100%)

Valued most by,%	Character traits	You have it,%
70,1	Diligence	72,0
40,3	<a href="http://www.multitrans.ru/c/m.exe?a=110&amp;t=1006525_2_1&amp;sc=291">http://www.multitrans.ru/c/m.exe?a=110&amp;t=1006525_2_1&amp;sc=291</a> Entrepreneurial spirit, orientation to success	20,1
24,9	Abiding to law	35,4
38,6	Initiative, activeness	26,4
61,5	Honesty	62,8
38,6	Education	26,9
50,6	Professionalism	32,9
34,1	Sense of duty	42,7
30,4	Care	32,1
10,1	Self-sacrifice	10,3
23,0	Not prone to conflicts, tolerance	21,6
8,2	Submission, obedience	7,8
11,8	Rationalism, pragmatism	9,5
34,7	Dignity	40,3
18,0	Team spirit	13,3
38,1	Respect for others' rights	30,7
11,6	Ability to adapt	12,7
39,9	Readiness to be responsible for oneself and relatives	48,4
20,1	Practicality	19,3
12,5	Responsibility for country matters	3,0
0,4	No answer	0,6

<sup>3</sup> Gorshkov M., Krumm R., Petukhov V. (eds) (2010), *Padeniye Berlinskoi steny: do i posle. Rossiyanе o vneshnepoliticheskikh protsessah proshlogo i nastoyashchego* ( Moscow, Ves' mir), 2010, p. 50–73.



for most Russians are. This, in turn, prompts scholars to think again about the uniqueness of national as well as all-Russian mind, how similar cultural and psychological profiles of Russia and the West are.

First, we will take a look at qualities which Russian consider most valuable and find in their nation. Table 3. presents opinion distribution on some character traits, which evaluate human capital in the context of modernization.

According to the chart, Russians consider diligence, honesty and professionalism the most valuable character traits. They are on top of the list of 20 traits and leave others far behind. Diligence and honesty are not only the most valued traits of “an ideal person”, but also the traits that our respondents in most cases consider personal. As for professionalism, the numbers are a little lower. If it was considered the most valued only by every second responded, it was acknowledged as personal only by every third. The average positions are taken by traits which together make up reliability: a sense of duty, responsibility for oneself and relatives, care, abiding to law. Here we can also find education, dignity and respect for rights of others. Our research does not confirm a popular myth about obedience and endless patience as attributes of Russian identity. These traits are named as values rarely and only 1 out of 12 consider them part of his personality. At the same time it should be mentioned that a number of traits responsible for interaction, cooperation, communication and adaptation are not seen by Russians as priorities and are rarely considered personal. Given by the numbers, in general Russians are not very practical, partly because they are not prone to pragmatic, rational thinking and behavior. Finally, an important trait such as entrepreneurial spirit should be mentioned. It belongs to the acknowledged societal values. It is definitely not the top priority, but still it was named among others by more than 40% of respondents. However, only half of them named this trait as personal. The lack of it is the most highly-criticized by Russians and it allows us to conclude that in this respect Russians in general do not like this state of affairs. How fair that is is another issue. Obviously, we cannot know if self-esteem of each respondent is adequate, but one may think that if every forth or fifth out of those who think they posses entrepreneurial spirit had it for real, it would be enough to speak about “driver of self-development” in Russian society.

This hierarchy is also reflected in upbringing. Diligence is the first on the list of upbringing objectives. 88% of respondents named it as the top priority – the highest number among large European (including Ukraine, our “relative”), Asian countries and the USA. Furthermore, as many as 80% of respondents would like to teach their children responsibility, which is not bad, although the number slightly lower than that in Japan, Eastern Germany, Scandinavian countries and Italy, but higher than in the USA, Great Britain, France, and China. Resoluteness and tenacity as key traits for success were marked by

almost half of Russian respondents and yet Russia is again behind Japan, Germany and Finland, but is followed by many other countries. It is hardly a surprise that Russians tend to consider tolerance and respect less important things to teach than Europeans or Americans, but their attitude to generosity is really not that evident. Unlike popular belief in “Russian soul”, modern Russians are hardly altruists and only one out of five would like to teach it to his children, while in England, France and Japan it is more than 50%, and in the USA, Italy, Spain, Sweden, Brazil and some other countries the number is within 30–40% or slightly higher. Russian indifference to religious upbringing makes a contrast to a formal strengthening of positions of Orthodox traditionalism. According to a poll, in the USA, India, Brazil, Republic of South Africa and even countries of a post-Christian Europe religion plays a much bigger role.

Here we should recall a research conducted in 2000, which aimed at comparing Russia and the West using psychosemantic reconstruction of worldview. The West “was played” by Germany, where a similar research had been conducted a year ago. Later we applied the same method in different contexts, which enriched the comparison. One of the most interesting findings of this research is a strong motivation to value the mental area, including knowledge and education. It was expressed in emotional reactions to the whole semantic list of concepts from these areas. For example, “to learn” prompted a positive reaction of more than 96% Russian respondents and only 75% or German ones, while the word “science”, correspondingly, 96.5 and 81%, the word “intellectual” – 98 and 88%.<sup>4</sup> The number of reactions expressing positive feelings about the notion of soul is higher for Russians than Germans: 97% against 78%. Today, a decade later, a statement can be made that Russians almost have not changed in this respect. For example, positive responses to the word “to learn” on 2010 were given by 91%, “science” – by almost 93%, and “soul” – by more than 93%. All the concepts from this semantic cluster induce much more positive reaction than notions connected with moneymaking and consuming (thus, the word “to save” provoked a positive response from only 65%, and in 2010 – from 67% of respondents). And yet popular mind is going through some changes in its mental content, but these changes affect not so much balance between material and spiritual values, rather than so-called “axiology of time”. As far back as in 2000 we discovered distinctive projectivity of the Russian mind: of the three main temporal modalities Russians chose the future as the most attractive (90% positive responses), the present as the least attractive (74%) and the past held intermediate position (84%). For the sake of comparison it should be stated, that Germans were focused on the present and at

---

<sup>4</sup> Andreev, A. (2008) *Rossiiskoe obrazovanie: sotsialno-istoricheskie konteksty*, Moscow, Nauka., 2008, p. 280.

the same time for them the present and the past looked better than the past, which received 43% of positive responses. However, the Russian value system changed during the last decade. Although Russian society is still mainly future-oriented, the present came closer to the future in this respect: if the difference between the numbers for these notions was 16% in 2000, now it reduced more than twofold and is 7% (85 against 78%). At the same time the image of the past has significantly faded, if compared not only with the future, but also with the present. These changes can be interpreted as a more realistic mindset and behavior, an indicator of attempts to succeed right now without postponing it until “a happy sunny tomorrow” comes and without seeking refuge in fruitless nostalgia for good old days that were allegedly missed. While the political and some of intellectual elites sometimes tend to think about modernization for the sake of modernization, an “ordinary man” has a different mindset which sees it as a means of achievement of more fundamental values. So what benchmark do Russians want to use to settle their life? What is the “meaning” of that life and, consequently, what attributes that meaning to the modernization? For at least fifteen years we monitored life aims of our respondents, giving them carefully selected pairs of alternative statements on values, from which they had to choose just one.

First, we would like to bring into view statements which were discussed by the overwhelming majority of respondents. There were two such statements. One of them was “Family ties and friendship are the most important things” won support of 81.5%, while the alternative “Public recognition and success are most important things” – just 18%. The second was the following: “A man should try to have a clear conscience and live in harmony”. This was also supported by 80% with 20% of respondents challenging it. They found access to power and influence on others their major value. This number was significantly higher just in the youngest group of respondents (under 20), which can naturally be explained by lack of experience. A long fight between the personal and the collective seems to have ended with victory of the former over the latter. It shows that for Russians of the present day the focus of their life is their personal universe. The “outer” world should be comfortable enough to sustain peace of the “inner” one. Undoubtedly, modern Russians are individualists and to a greater extent than people in the West. But this is not individualism of market entities; it is rather a peculiar interpretation of freedom. In general, freedom is one of the core values: most of our respondents (more than 56% among all and up to 2/3 in big cities) agree that life has no meaning without it and, therefore, they rank it higher than prosperity. There is no reason to doubt that the idea to realize freedom through political rights, which dominates the Western liberal culture, resonates with Russians as well. The poll shows that 40% share this belief, although it is still a minority, but for 60% of Russians freedom is close to what

in the Russian language is denoted by the word **volya** and presumes no outer control and regulations, when one can be one's own master.

Given by what has been stated and also by some results of the research, it is clear to see that attempts to meet the objectives of another stage of modernization by integration with the liberal West will not cause enthusiasm as it happened in the majority of Western Europe countries. Moreover, it can be foreseen with a share of confidence, that attempts to enforce that approach will cause psychological disturbance and, consequently, inner resistance (what forms it can take is another question). At early stages of modernization, when Russia lacked own necessary experience and socio-cultural resources, orientation to western models (adapted to some extent, of course) was inevitable, although it was met with discontent by a large part. However, at this point such resources have been collected and today's situation is fundamentally different. Certainly, it is another discussion for another time, but some important points have been mentioned. Among other things it is working motivation, their inclination to complex work and what can be called labor loyalty.

It is difficult to deny that for some reasons getting closer to the West for Russians was disappointing, and too much hope had been pinned on it. Russian society responded with a wave of neoconservatism marked by a breakaway from democratic ideas of the initial stage. The mid 90s saw a fundamental change of values, notably not ideology-wise, but on the subconscious level and in the worldview. The uniqueness of the Russian mind, which used to be considered disadvantageous, is now a privilege. Our poll and the following study of the emotional responses reveal that today the popular mind consolidates around Russian values. And in this respect it first should be noted that the word "Russia" and "Russian", which is close related to it, have gained a greater emotional significance. The fact that it is perceived with greater warmth rather than "America", "Europe", "the European Union" or "Asia" can be taken for granted, but it is not so: as far back as in 2000 we pointed out that the word "Russia" prompted more positive responses among Russians than the word "Germany" among Germans (94 and 85% correspondingly). It is even more interesting, that the notion of "Russia" provokes slightly more positive responses than implicit personal values such as "Me" and "We" (in 2010 it was 96% against 94.5 and 92 percent correspondingly). The word "Europe" is also surrounded by a trail of positive associations. However, in general they are less bright and consistent than those with the word "Russia". And, by the way, frequency has slightly dropped (from 83 to 76%), if compared with the year 2000. Young respondents (up to 21 years old) are more favorable to Europe. In this group positive rate reached 90% and almost reached the rate of positive associations with the notion of "Russia" (in contrast, in the over-sixty group the level of sympathy is did not manage to reach 2/3). But it can hardly categorically

**Table 4.** Which concepts on the list induce rather positive feelings, and which – negative,%

Concepts	Rather positive	Rather negative	No answer
1	2	3	4
1. Efficiency	91.3	8.1	0.6
2. Immigrants and visitors	38.6	60.9	0.5
3. Reasoning	81.2	18.1	0.7
4. The European Union	56.4	41.9	1.7
5. The past	74.6	24.9	0.5
6. Russia	95.7	4.1	0.2
7. Soul	95.3	4.4	0.3
8. The court	28.3	71.1	0.6
9. The West	48.1	51.3	0.6
10. We	92.1	7.5	0.3
11. Asia	43.7	55.6	0.7
12. The present	77.9	21.8	0.3
13. Europe	76.5	22.9	0.6
14. Tempo	78.3	21.1	0.6
15. Modernization	74.5	24.9	0.6
16. Differences	56.5	43.1	0.4
17. The future	85.1	14.6	0.3
18. Me	94.5	5.2	0.3
19. Risk	51.9	47.7	0.4
20. Russian	95.0	4.6	.4
21. Globalization	42.8	55.4	1.8
22. Individualism	60.9	37.9	1.1
23. Patriotism	90.5	9.0	0.5
24. To save up	67.1	32.5	0.3
25. Science	92.9	6.7	0.4
26. Democracy	74.5	25.0	0.5
27. To study	91.1	8.6	0.3
28. the USSR	74.2	25.3	0.5

denote as a demonstration of a specific “pro-European” position. The youngest tend to demonstrate the greatest openness to the world. They also more frequently produced positive reactions to “Asia”: the rate in the under-21 group exceeded the average by around 8%. At the same time, the survey shows that it is the youngest population that reacts most negatively to the concept of “globalization”.

In the framework of discussions on Western models and their applicability to the modernization in Russia special attention should be drawn to the rate of negative reactions to the concept of “the West”. In 2000 this word was positively perceived by 46%, and negatively – by 53% of respondents, but ten years later – by 48 and 51% correspondingly. The differential, as we see, is not very big, but it is of stable character. The most influential aspect causing rank-order (complying with the law) fluctuations of this parameter (which are considerable) is the age. The distribution is the following: in the two youngest groups of 18–21 and 22–27 the pro-and-contra balance is definitely positive (which should not be confused with unconditional readiness to walk the way of the Western thought on the modernization in Russia). Among the middle-aged group of 28–50 the positive-negative ratio of reactions to “the West” becomes almost equal. Then it goes in the “negative” area, thus the sixty-plus group again gives us the same proportion as the youngest group does (63 against 36%) but reversed in sign.

Over the period of contemporary history of Russia at least three approaches existed and competed in the Russian mind. These approaches determined the cultural and ideological types of modernization: liberal and oriented to the West, Soviet and the most obscure and still forming genuine Russian one, which may vary from national-democratic to authoritarian. Enough has been stated about the first two variants and their ratio (we certainly mean the popular mind, not the elite power houses and corporations). It should only be stated that strengthening of genuine Russian identity greatly affects the attitude of Russians to the Soviet legacy. It is indicative, that the rate of positive responses to the acronym “USSR” in ten years decreased by as many as 12%. If in 2000 it was perceived with slightly more feeling than the word “Europe”, then by 2010 it had been lost. Nevertheless, to dismiss the Soviet legacy would be precipitate, because although much effort has been invested in its discrediting, in general people are not inclined to see it only in black. Favorable reaction to the Soviet past is widespread, except for the megacities, where popular opinion is split in halves. The most loyal age group, as one can expect, is the eldest generation, especially those who are over 50. Among these only every 1 out of 9 or 10 thinks of that period negatively, while 85-90% of their peers feel nostalgic about it. However, positive attitude to the USSR is also steadily reproduced in younger groups. Starting from the age of 22, it distinctively overrides the negative. And only among the youngest, those who were born not

earlier than 1989–1990 and can only know anything about the USSR by word of mouth the reverse trend (only moderate of a 4% decline) can be fixed. Indeed, restoration of any consistent version of a Soviet model is hardly possible, but, given by the popular mood, it is natural to suppose that it will not vanish without a trace and its elements will be used for developing a new stage of modernization just as the Soviet system could not ignore czarist legacy, although for obvious reasons it was not inclined to do it.

### **Русское сознание и модернизация**

Статья написана на основе данных социологических исследований и посвящена изменению российского менталитета в контексте модернизации. Анализируются массовые представления о «правильной» модернизации. Показано, что они расходятся с представлениями политических элит. Особое внимание уделяется складывающимся в российском самосознании образам Запада и представлениям о том, насколько отношения с Западом способствуют успеху российской модернизации. В этом контексте прослеживаются новейшие тенденции в динамике российской идентичности.





ALEKSANDER KIKLEWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## СОЦИАЛЬНЫЕ ЦЕННОСТИ В СИСТЕМЕ СОВРЕМЕННОЙ КУЛЬТУРЫ

### 1. Понятие ценности

В социальной психологии принято понятие ценностной ориентации (или установки), которое означает 1) идеологические, политические, моральные, эстетические и другие основания оценивания человеком окружающей действительности; 2) способ дифференциации объектов по их значимости<sup>1</sup> (фактически способ дифференциации и оценка непосредственно связаны друг с другом). Следует иметь в виду, что ценностные ориентации не только «обнаруживаются в целях, идеалах, убеждениях, интересах и других проявлениях личности»<sup>2</sup>, но также касаются с ф е р ы ч е л о в е ч е с к о й д е я т е л ь н о с т и : ценности находят отражение в поведенческих нормах и, как следствие, в выборе поступков<sup>3</sup>, во всяком случае в ситуациях, когда такой выбор возможен, а тем более желателен. Ценности являются важнейшим фактором планирования деятельности – благодаря апелляции к положительному, отраженному в содержании ценностной категории опыту предшественников. На связь между оценкой и действием указывает, например, то, что, как пишет Дж. Серль, «слова *good* ‘хороший’, *right* ‘правильный’ [...] обладают смыслом, который имеет характер императива или „руководства к действию”»<sup>4</sup>. Это значит, что многим оценочным выражениям языка (оценочным экспозитивам) свойственно употребляться и в качестве директивных речевых актов. Например, высказывание

---

<sup>1</sup> См.: А. В. Петровский, М. Г. Ярошевский (ред.), *Краткий психологический словарь*, Москва 1985, с. 389.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> См. G. Hofstede, G. J. Hofstede, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Warszawa 2007, с. 21.

<sup>4</sup> Дж. Серль, *Косвенные речевые акты*, в: Городецкий, Б. Ю. (ред.), *Новое в зарубежной лингвистике. XVII. Теория речевых актов*, Москва 1986, с. 197.

Эти яблоки – свежие и очень вкусные

в определенной коммуникативной ситуации (в магазине, на рынке, за обеденным столом) будет интерпретировано как рекомендация, совет: ‘Я советую тебе взять/съесть/купить и т.д. эти яблоки, потому что они свежие и очень вкусные’.

В таких науках, как этика, эстетика, экономика, антропология, культурология, политическая философия, ценность определяется как индивидуальный или разделяемый большинством членов сообщества взгляд на то, что является моральным или неморальным, изящным или безобразным, полезным или вредным, желаемым или заслуживающим презрения<sup>5</sup>.

В ценности отражаются опытные данные, которые прошли многократную проверку и относительно которых у субъекта или же у большинства представителей данного сообщества выработан устойчивый способ оценочной интерпретации, т.е. с точки зрения таких понятий, как «хорошо», «плохо». Обычно это свойство ценности квалифицируется как *а с с е р т и в н о с т ь*<sup>6</sup>. Польский социолог Е. Микуловский-Поморский пишет, что функционирование каждого сообщества опирается на принцип, в соответствии с которым общепринятым в данном сообществе, традиционным типам поведения приписывается статус наилучших, приоритетных, образцовых, а их восприятие сопровождается определенным эгоцентризмом: «Все наше (т.е. соответствующее принятым у нас образцам) – самое лучшее»<sup>7</sup>.

Ценности имеют конвенциональный или по крайней мере надситуативный, обобщенный характер, что сближает их с категорией *с т е р е о т и п о в*. Подобно стереотипам, ценности закреплены (в соответствии с терминологией Г. Хофстеде – «запрограммированы») в индивидуальной или культурной памяти<sup>8</sup>, в частности, в виде суждений (или лучше: убеждений) типа: «Здоровье – это важно/хорошо»; «Болезнь – это плохо».

Если на уровне индивидуального поведения ценности имеют прежде всего праксиологическую, эпистемическую или эмоциональную значимость, то на уровне общества они выполняют важную интегративную функцию;

<sup>5</sup> См.: G. Marshall, *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Warszawa 2004, с. 416; K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1987, с. 239.

<sup>6</sup> А. К. Киклевич, *Роль стереотипов в межкультурной коммуникации*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, 2010 nr 2, s. 266.

<sup>7</sup> J. Mikułowski Pomorski, *Jak narody porozumiewają się ze sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym*, Kraków 2007, s. 209.

<sup>8</sup> А. К. Киклевич, *op. cit.*, s. 263 ссл.

<sup>9</sup> J. Mikułowski Pomorski, *op. cit.*, с. 210.

как пишет Микуловский-Поморский, ценности определяют общественный порядок и направленность, единство человеческих действий и мыслей<sup>9</sup>.

Ценности активно изучаются в разных областях гуманитарного знания, за исключением, пожалуй, семиотики, в которой данная категория культуры не получила систематического представления. Можно считать, что это несправедливо, ведь ценность – это своего рода знак, с помощью которого в социальной среде передается информация о правильных, желаемых, требуемых, установленных типах поведения – о нормах. С семиотической точки зрения можно различать три аспекта ценностных категорий: 1) форму; 2) содержание; 3) употребление.

Г. Хофстеде, автор известной монографии о системах ценностей в разных культурах, предложил модель культуры, ядро которой составляет именно категория ценности, а периферические слои образуются разного рода практиками: ритуалами, личностями и символами<sup>10</sup>. Эта модель, по-моему, не совсем точна: во-первых, ценности, ритуалы, личности и символы не представляют собой одной, градуальной (макро)категории – напротив, они находятся в оппозиции как элементы плана содержания и плана выражения культуры. Во-вторых, понятие «практики» соединяет в себе разнородные элементы: формальные – символы, и прагматические – ритуалы. Категория «личности» с этой точки зрения является амбивалентной: с одной стороны, личность (понимаемая как носитель, абонент) принадлежит к сфере употребления ценности, с другой стороны, выдающаяся личность сама становится ценностью, а точнее, формой манифестации ценности (подробнее см. далее).

Семиотический подход к категориям культуры имеет, в частности, эргономический аспект: он облегчает параметризацию ценностей и их сопоставительное описание. В социологии и антропологии культуры приняты определенные стандарты и шкалы. Например, в соответствии с широко применяемым в исследованиях индексом А. Инкельса и Д. Левинсона различаются четыре параметра ценностей: 1) отношение к власти; 2) отношение между человеком и обществом; 3) половые отношения; 4) способы решения конфликтов<sup>11</sup>. Однако следует обратить внимание на то, что данный подход учитывает только определенный аспект ценностных категорий, а именно – аксиологическую интерпретацию избранных типов социальных ценностей. «За кадром» остаются такие аспекты, как манифестация ценностей, их позиционирование в разных культурах, их концептуальное содержание (например, понимание патриотизма у разных народов), а кроме того – функцио-

<sup>10</sup> G. Hofstede, G. J. Hofstede, *op. cit.*, s. 20.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 35.

нирование эстетических, этических, познавательных и других систем ценностей.

Кратко представлю каждый из трех аспектов ценностных категорий.

Формы существования ценностей могут быть латентные («внутренние») или манифестированные («внешние»). В первом случае речь идет об убеждениях, которые – в силу их высокой степени абстрактности – редко, по крайней мере в рамках обыденного сознания, получают манифестацию. Кроме того многие из убеждений (так называемые артефакты, усвоенные в раннем детстве) хранятся в памяти индивидов в неосознанном виде. К манифестированным формам ценностных категорий относятся так называемые тексты культуры, в русской терминологии – прецедентные тексты и вообще – прецедентные феномены, например, «герои», в определении Хофстеде (в современной терминологии – «celebrities»). Так, в русской культуре Александр Сергеевич Пушкин является не только символом художественного совершенства, но и символом свободолюбия, символом мужественности (в разных оттенках этого понятия, в том числе – эротическом), символом патриотизма, символ европейскости, вообще – положительным символом. Неслучайны знаменитые слова Аполлона Григорьева: «Пушкин – это наше всё». В Польше огромной популярностью пользуется творчество и личность другого классика литературы – Адама Мицкевича, но ее трудно сопоставить с гигантской популярностью Пушкина в России. Например, в русском языке имеются фразеологизмы и пословицы с существительным *Пушкин* или же именами пушкинских героев – подобное не встречается в польском языке в связи с фамилией *Mickiewicz*, ср.:

А работать вместо тебя Пушкин будет?  
Тише, Маша! Я – Дубровский.

Кроме того цитаты из пушкинских произведений используются в текстах массовой литературы, например, в рекламе:

«Хоть тяжело подчас в ней бремя, телега на ходу легка» – реклама автомобиля.

«Примите новую тетрадь, вы, юноши, и вы, девицы» – реклама канцелярских товаров.

«Вот здесь лежит больной студент; Его судьба неумолима. Несите прочь медикамент: Болезнь любви неизлечима!» – реклама на дверях аптеки.

К сожалению, Пушкина в системе русской культуры постепенно вытесняют современные *celebrities* из сферы политики и поп-культуры: Владимир Жириновский, Филипп Киркоров, Ксения Собчак, Оксана

Федорова и другие. Правда, эти новые «звезды» олицетворяют, преимущественно, другие ценности: агрессию, ксенофобию, примитивизм.

Содержание ценностной категории имеет бинарную структуру, а именно – включает: 1) репрезентативный аспект, т.е. концептуализацию фрагмента действительности; 2) интерпретативный, другими словами – аксиологический аспект. Репрезентативный аспект ценности реализуется в определенной предметной области<sup>12</sup>. В соответствии с этим ценности можно распределить по нескольким категориям:

- материальные (в том числе технические)
- экономические
- социальные (политические, административные, религиозные, правовые, частные)
- познавательные (образовательные, научные)
- моральные / этические
- биологические (прежде всего физиологические)
- эстетические
- гедонистические
- этологические / функциональные
- экзистенциальные (развлечение, спорт и т.д.)

Ценностные категории могут содержать два типа интерпретации: с точки зрения эффекта воздействия определенной нормы на субъекта (или на социальную группу), а также с точки зрения абсолютной, арбитражно установленной целесообразности. Микуловский-Поморский ввел в соответствии с этим два типа ценностей: *pożądanane* ‘желаемые’ и *postulowane* ‘постулируемые’<sup>13</sup>, другими словами – прагматические и идеологические ценности. Ценности первого типа имеют эмпирический, феноменологический характер, касаются преимущественно действий, а результатом их культивирования является извлечение пользы<sup>14</sup>. Ценности второго типа приняты за каноническую норму. А. П. Павлов определяет их как «императивы правильного, должного поведения с точки зрения базисных [...] норм общества»<sup>15</sup>. Они

---

<sup>12</sup> В моем понимании, предметная область является категорией, родственной «функциональной системе» в теории коммуникации М. Фляйшера, см.: М. Fleischer, *Zarys ogólnej teorii komunikacji*, в: G. Habrajska (red.), *Mechanizmy perswazji i manipulacji. Zagadnienia ogólne*, Łask 2007, s. 63.

<sup>13</sup> J. Mikulowski Pomorski, *op. cit.*, s. 210.

<sup>14</sup> Об практической интерпретации принадлежности Польши к Европейскому Союзу пишет публицист Яцек Ставский: «Nic chyba nie dodaje dumy z bycia obywatelem Unii jak powrót z wakacji z kraju pozaunijnego, gdzie ustawiamy się w kolejce paszportowej dla tych lepszych» («Tygodnik Powszechny»; 25 IX 2011).

<sup>15</sup> А. П. Павлов, *Природа коммуникативного порядка*, в: <http://vitos-mf.na-rod.ru/library/sociology1.htm> [доступ: 2008].

реализуются в операциях выбора, градуирования и акцептирования, хотя нередко противоречат здравому смыслу (т.е. практическим целям деятельности), поскольку принимаются сообществом с учетом категорий высшего порядка.

Примером идеальной ценности может быть страдание в христианстве. С одной стороны, страдание – это проклятие, зло, которое в нашей жизни не должно существовать, с другой же стороны, страдание интерпретируется как блаженство: с точки зрения христианского богословия переживаемое с Христом страдание является источником славы по ту сторону смерти и источником радости<sup>16</sup>.

Подобным же образом можно рассматривать дуэль – тип социального события, которое сегодня относится к прошлому. Здесь главным ценностным мотивом являлась категория чести, о чем писал, например, Ю. М. Лотман:

Дуэль представляет определенную процедуру по восстановлению чести и не может быть понята вне самой специфики понятия «честь» в общей системе этики русского европеизированного послепетровского дворянского общества. Естественно, что с позиции, в принципе отвергавшей это понятие, дуэль теряла смысл, превращалась в ритуализированное убийство<sup>17</sup>.

Хотя Лотман утверждал, что психологическим стимулом для подчинения закону чести был стыд, а утверждение чести было синонимом изгнания страха, однако нет сомнения, что в данном случае мы имеем дело с идеальной ценностной категорией, прагматическая бессмысленность которой очевидна: многие дуэли заканчивались смертельным исходом<sup>18</sup>.

Павлов пишет, что в современной России представлены культурные ситуации, в которых идеальные и практические ценности не совпадают, а в качестве примера приводит «неуставные отношения» в армейских подразделениях.

Разные по содержанию ценности образуют системы ценностей. Такие системы имеют иерархический характер: они включают предметные области (как категории наивысшего порядка), внутри

---

<sup>16</sup> К. Леон-Дюфура, *Словарь библейского богословия*, Брюссель 1974, с. 1119. А. В. Сергеева пишет, что одним из стереотипов русского национального сознания является представление о ценности страдания, терпения как способа очищения и возвышения человека — этот мотив широко встречается, например, в фольклоре, в пословицах, в художественной литературе, ср.: *Беда научит человека мудрости; О боль, ты — мудрость* (Б. Ахмадулина). См.: А. В. Сергеева, *Русские. Стереотипы поведения, традиции, ментальность*, Москва 2004, с. 25.

<sup>17</sup> Ю. М. Лотман, *Роман А. С. Пушкина «Евгений Онегин». Комментарий*, Ленинград 1983, с. 92.

<sup>18</sup> О критическом отношении к дуэли см. также: Ю. М. Лотман, *op. cit.*, с. 93-94.

предметных областей – категории и, далее, подкатегории. Каждая культура обладает своей, отчасти специфической системой ценностей (см. дальше).

Употребление представляет третий аспект описания ценностей. Здесь можно рассматривать несколько параметров функционирования ценностных категорий – ограничусь только их перечислением: 1) носители (индивиды или группы индивидов: этнические, региональные, классовые, половые, возрастные, профессиональные и др.); 2) сферы (семья, школа, организация, администрация и др.); 3) предпосылки, мотивы и эффекты; 4) позиционирование (т.е. выделение ценностей по степени значимости: ср. важные или маргинальные ценности; так М. А. Можейко пишет о любви как о «глубоком индивидуально-избирательном интимном чувстве», которое представляет «максимальную ценность и важнейшую детерминанту жизненной стратегии» на уровне субъективного сознания<sup>19</sup>).

С учетом формы, содержания и употребления ценностей возможна их классификация: 1) по предметной области (социальные, моральные, эстетические, гедонистические и др.); 2) по аксиологическому содержанию (положительные, отрицательные, нейтральные); 3) по носителю (индивидуальные, групповые, массовые, универсальные); 4) по позиционированию (основные, важные, маргинальные) и др.

## 2. Асимметрия ценностей.

### Технический детерминизм vs. человеческий фактор

Слово *система* в словосочетании *система ценностей* вовсе не означает, что отдельные категории в ее рамках логически строго упорядочены. Поскольку каждая культура складывается из множества точек зрения и в силу этого никогда не является абсолютно однородной, а кроме того каждая культура исторически изменчива и в каждом ее состоянии сосуществуют старые и новые элементы, то система ценностей является внутренне противоречивой. Например, доказано, что научные парадигмы (как системы ценностей, культивируемые научными сообществами в разные исторические эпохи), включают разнородные категории, которые не всегда согласуются друг с другом<sup>20</sup>. Микуловский-Поморский ссылается

<sup>19</sup> М. А. Можейко, *Любовь*, в: А. А. Грицанов, М. А. Можейко, *Постмодернизм. Энциклопедия*, Минск 2001, с. 433.

<sup>20</sup> В таком ключе — за И. Лакатошем — интерпретирует современную когнитивную парадигму польский исследователь Х. Кардела; см. его доклад «Сколько структурализма в когнитивизме?» на LXVIII съезде Польского лингвистического общества во Вроцлаве (в сентябре 2010 года). Ср. также мнение английского историка и журналиста Тимоти Гартона Аша, который на вопрос журналиста еженедельника «Tygodnik Powszechny» (31 VII 2011) о существовании характерной для европейского континента единой системы ценностей

на другой пример противоречия ценностей, а именно – на категории равенства и свободы<sup>21</sup>. На аксиологическое многоголосие в культуре указывает хотя бы тот факт, что в одну и ту же эпоху значительно различаются программы политических партий и общественных движений. Упомянутый ранее Павлов пишет о динамичности российского общественного сознания, в частности, об изменчивости понятия нормы. При этом ученый ссылается на пример дореволюционной России и СССР: в Советском Союзе коллективное (государственное) начало ставилось выше индивидуального, тогда как в конце XIX столетия господствовал индивидуализм; в начале XXI века также наметился возврат к индивидуализму<sup>22</sup>.

Противоречия могут возникать также между разными содержательными категориями ценностей, например, техническими и социальными. Новые технологии возникают не только благодаря существованию научной инфраструктуры и развитой материально-производственной базы – важным фактором является также уровень социального развития общества, т.е. характер социальных потребностей, система социальных институтов, в том числе система образования, благодаря которой нормы социального поведения передаются из поколения в поколение. Можно считать, что в определенной степени новые технологии возникают в контексте культуры социальных отношений, при этом они отчасти и формируют ее<sup>23</sup>.

Принципиально иначе ситуация выглядит (или может выглядеть), когда новые технологии расширяют сферу своего употребления, а именно – когда их носителями становятся представители культурных сообществ с диаметрально отличными системами ценностей, по сравнению с теми культурными условиями, в которых технологии возникли. Обычно это наблюдается, когда новые достижения технической мысли приходят в страны и регионы с низкой культурой социальных отношений, где нормы социального поведения подчинены принципам индивидуального инстинктивного поведения. Данное явление можно квалифицировать как синдром «мартышка и очки»: речь идет о противоречии

---

ответил: «To nieprawda, że istnieje pewien zestaw miłych i znacznych wartości czy norm, które są nasze, europejskie, a gdzieś indziej — inny zestaw związany z nacjonalizmem, nietolerancją, ksenofobią itd., który byłby z definicji nieeuropejski. Pamięta pan z pewnością potężną debatę wokół Środkowej Europy w latach 80. ubiegłego wieku, kiedy Francois Bondy powiedział, że Adolf Hitler jest w tym samym stopniu Europejczykiem co Milan Kundera».

<sup>21</sup> J. Miłkowski Pomorski, *op. cit.*, s. 210.

<sup>22</sup> А. П. Павлов, *op. cit.*

<sup>23</sup> Иную точку зрения высказывает Хофстеде: ценности стабильны, а технологические новшества не влияют на них — именно поэтому, по мнению Хофстеде, ценности молодого поколения существенно не различаются от ценностей старшего поколения. См.: G. Hofstede, *op. cit.*, s. 25.



между технологическим и антропологическим факторами, которое в XIX в. в аллегорической форме выразил выдающийся русский писатель Иван Андреевич Крылов. Как известно, в одноименной басне Крылова мартышка, раздобыв полдюжины очков, не может найти для них применения:

Вертит очками так и сяк:  
То к темю их прижмет, то их на хвост нанижет,  
То их понюхает, то их полижет;  
Очки не действуют никак.

Дело кончается плачевно: мартышка выбрасывает очки, разбивая их о камень. В социальной, человеческой действительности эффект выглядит подобным образом: происходит реинтерпретация техники, ее приспособление к системе культуры новых носителей (т.е. нуворишей), которое обычно сопровождается переосмыслением некоторых аспектов технических ценностей. Ср. у Крылова:

К несчастью, то ж бывает у людей:  
Как ни полезна вещь, – цены не зная ей,  
Невежда про нее свой толк все к худу клонит.

Синдром «мартышка и очки» в последние десятилетия, т.е. в условиях усиления на нашей планете процессов глобализации, становится все заметнее. К сожалению, его примеры широко встречаются также в странах Восточной и Центральной Европы, в том числе в Польше и России.

В связи этим рассмотрим часто обсуждаемую проблему – технические средства передвижения. Афористическим стало высказывание Остапа Бендера, героя написанного в 1931 г. романа И. Ильфа и Е. Петрова «Золотой теленок»: «Автомобиль – не роскошь, а средство передвижения». С таким рационалистическим, прагматическим подходом к технике у славянских народов, однако, приходится иметь дело довольно редко. Обычно происходит диссимметрия отношений между пользователем и артефактом, при этом можно различать 1) технологический или 2) антропологический детерминизм. Первое явление состоит в гипертрофированном отношении к технике, что нашло отражение в известной формуле М. МакЛюана: «Средство сообщения есть сообщение»<sup>24</sup>. МакЛюан в связи с этим приводит пример одного африканца, который каждый вечер включал радиоприемник, чтобы слушать новости радио Би-Би-Си, хотя при этом ни слова не понимал по-английски. Подобный случай описал Николай Гоголь в «Мертвых душах»:

<sup>24</sup> М. McLuhan, *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Warszawa 2004, s. 39 ссл.

[Петрушка] имел даже благородное побуждение к просвещению, то есть чтению книг, содержанием которых не затруднялся: ему было совершенно все равно, похождение ли влюбленного героя, просто букварь или молитвенник, – он все читал с равным вниманием; если бы ему подвернули химию, он и от нее бы не отказался. Ему нравилось не то, о чем читал он, но больше самое чтение, или, лучше сказать, процесс самого чтения, что вот-де из букв вечно выходит какое-нибудь слово, которое иной раз черт знает что и значит.

В русской культуре с технологическим детерминизмом мы имеем дело, например, в некоторых произведениях Андрея Платонова. В рассказе «Сокровенный человек» представлено нечто вроде апологии техники, во всяком случае машины рассматриваются как умные, хорошо запрограммированные артефакты, с которыми человеку трудно состязаться. Человек и положительно, и отрицательно оценивается через призму техники, как, например, помощник машиниста из упомянутого рассказа:

В будке лежал мертвый помощник. Его бросило головой на штырь, и в расшившийся череп просунулась медь – так он повис и умер, поливая кровью мазут на полу. Помощник стоял на коленях, разбросав синие беспомощные руки и с припиленной к штырю головой. «И как он, дурак, нарвался на штырь? И как раз ведь в темя, в самый материнский родничок хватило!» – обнаружил событие Пухов. Остановив бег на месте бесившегося паровоза, Пухов оглядел все его устройство и снова подумал о помощнике: «Жалко дурака: пар хорошо держал!»

В русской поэзии эпохи оттепели (и одновременно эпохи научно-технической революции), особенно в творчестве Андрея Вознесенского, наблюдается экспансия технических метафор: техника приобретает здесь особый статус – инструмента концептуализации разнообразных сфер человеческой жизни, в том числе и сферы эмоций. Ср. два примера из поэзии Вознесенского:

Значит, вечер. Вскипают приварок.  
Они курят, как тени тихи.  
И из псов, как из зажигалок,  
Светят тихие языки

[«Тишины!»]

Ау, подснежник в сугробе грозном,  
колдунья женского ремесла,  
ты зажигалку системы «Ронсон»  
к шнуру бикфордову поднесла...

[«По пояс снега...»]

Сильнее, как представляется, выступает (и у русских, и у поляков) другая тенденция – антропологический детерминизм, который можно выразить в постулате: «Машина – ничто, человек – всё». Один из ключевых текстов русской культуры, в котором реализуется эта идея, – стихотворение Иннокентия Анненского «Зимний поезд». Здесь выражается мотив несправедливого подавления человека зловещей машиной, мотив «полусуществования» в мире, в котором человек обречен на зависимость от технических монстров. Ср. характерные с этой точки зрения фрагменты стихотворения:

Я знаю – пышущий дракон,  
Весь занесен пушистым снегом,  
Сейчас порвет мятежным бегом  
Завороженной дали сон.

А с ним, усталые рабы,  
Обречены холодной яме,  
Влачатся тяжкие гробы,  
Скрипя и лязгая цепями. [...]

А снизу стук, а сбоку гул,  
Да все бесцельней, безымянней...  
И мерзок тем, кто не заснул,  
Хаос полусуществований!

Антропологический детерминизм проявляется также в виде активных действий, а именно – в широко культивируемой и поляками, и русскими установке субъектов, которая заключается в пренебрежительном, высокомерном отношении к техническим средствам передвижения, а также к арбитражно (административно) установленным правилам поведения на дороге: они чаще всего трактуются как необязательные, вторичные, малозначимые по отношению к целям, которые ставит перед собой конкретный индивид в конкретных условиях. Эгоцентрическая установка личности оказывается более значимой по сравнению с необходимостью подчиниться (техническим или административным) предписаниям. Подобную установку – апологию личности – мы можем встретить и у Платонова, которому, как я уже обратил внимание, вообще было свойственно идеализировать технику. В «Сокровенном человеке» читаем:

С Грязей снегоочистителю вручили приказ: вести за собой броневик и поезд наркома, пробивая траншею в заносах, вплоть до Лисок. Снегоочистителю дали двойную тягу: другой паровоз уступил поезд наркома – громадную

спокойную машину Путиловского завода. Тяжелый боевой поезд наркома всегда шел на двух лучших паровозах. Но и два паровоза теперь обессилели от снега, потому что снег хуже песка. Поэтому не паровозы были в славе в ту мятежную и снежную зиму, а снегоочистители. И то, что белых громила артиллерия бронепоездов под Давыдовкой и Лискамаи, случилось потому, что бригады паровозов и снегоочистителей крушили сугробы, не спя неделями и питаясь сухой кашей.

Часто встречаемое пренебрежение техникой обусловлено двумя факторами. Во-первых, в этом находит отражение культурное отставание социальной группы, ее духовная неподготовленность к новой технической среде, отсутствие необходимого культурного программирования, должного уровня социализации. В терминологии М. Фляйшера данный тип поведения можно квалифицировать как безрефлексионный. Хотя Фляйшер не относит безрефлексивность ни к какой конкретной биологической или социальной сфере – считает ее функциональным феноменом, реализующимся в разных коммуникативных условиях<sup>25</sup>, есть основания полагать, что большей предрасположенностью к усвоенным, неосознанным, импульсивным действиям и реакциям имеют представители низших классов, а также менее развитые с цивилизационной точки зрения народы. Когда мой немецкий коллега профессор Хельмут Яхнов несколько лет назад приехал на своем автомобиле из Бохума (из Западной Германии) в Ольштын, я поинтересовался его впечатлениями о путешествии по польским дорогам. Хельмут (человек исключительной деликатности и редкой толерантности) ответил: «Сразу видно, что поляки водят автомобили с недавнего времени...»

Во-вторых, преодоление техники и связанных с ней предписаний объясняется также сознательным или полусознательным стремлением индивида к самоутверждению, к демонстрации своей независимости, креативности, упрощенно (а то и примитивно) понимаемой свободы. Когда кого-либо сравнивают с бездушной машиной, используется ссылка на отрицательную ценность – формализм, который противопоставляется положительной ценности – смекалке, творческому подходу к решению проблем. Второе качество считается характерной чертой восточноевропейской (или же славянской) культуры – по сравнению с западной. В качестве примера можно привести известный в России анекдот:

Купили японцы наш самолет, собирают, а получается катер. Задолбались, вызвали инженера с завода-изготовителя. Он закрылся на пару дней и собрал

---

<sup>25</sup> M. Fleischer, *Komunikacja bezrefleksyjna*, B: A. Kiklewicz (red.), *Język poza granicami języka II. Semantyka i pragmatyka: spór o pierwszeństwo*, Olsztyn 2011, s. 163.

самолет. Японцы в шоке! А инженер им говорит: – Вот здесь, в инструкции написано: «Все детали тщательно обработать напильником».

В Интернете можно найти описание аутентичного случая, когда феномен «доработать напильником» находит отражение в практике:

Поступила заявка купить для коммерческого отдела высокопроизводительный принтер с емким расходником, чтобы реже его заправлять. Для этой цели был выбран HP P2035, поддерживающий, судя по описанию на многих сайтах, картриджи CE505A и CE505X («А» – с обычным ресурсом, «Х» – с увеличенным). Когда закончился тонер в пробном картридже, наш админ попытался вставить запасной CE505X и с удивлением обнаружил, что он не влезает, хотя на упаковке от картриджа была четко указана модель нашего принтера. Пошли на сайт производителя. Выяснилось, что картриджи увеличенного ресурса не предназначены для нашего принтера, зато прекрасно подходят к модели P2055d, следующей в линейке. Офигев от такого развода, более тщательно сравнили оба картриджа. Нашли два отличия: большую ёмкость отсека для тонера и пару маленьких направляющих фиговонок на корпусе, которые и не давали вставить X-картридж до конца. Принтер покупался именно ради X-картриджей. Полные классовой ненависти к мировому империализму, решили пилить. Крышка принтера все равно не закрылась бы из-за удлиненного отсека для тонера, но это нас не остановило. Спилили фиговинки и проверили, печатает ли принтер с открытой крышкой. Для этого пришлось преодолеть три степени защиты, заблокировав датчики, чтобы сымитировать закрытую крышку. Наши предположения оправдались – пробная страница напечаталась. Чтобы не останавливаться на достигнутом, снова решили пилить, на этот раз выступы в крышке, которые не давали ей закрываться с таким картриджем. Получилось аккуратно и незаметно. Так из более дешевой модели была выпилена новая модификация, позволяющая использовать экономичные картриджи. Между прочим, тысяч пять сэкономили.

Эгоцентрическая установка, которая проявляется в принципе: «А я сделаю по-своему (потому что я знаю лучше)», может иметь, однако, и более серьезные, негативные и даже трагические последствия. Существует черта поведения (более характерная, например, для поляков, чем для наших южных соседей – чехов) – спесь. Напомню, что в академическом «Словаре русского языка» спесь определяется как «чрезмерное самомнение, стремление подчеркнуть свою важность и превосходство перед другими». В качестве примера приведу конкретную ситуацию из моего личного опыта (по характеру работы мне приходится довольно много передвигаться по территории Польши на автомобиле): во время ремонта участка дороги движение происходит в одностороннем порядке и регулируется временно

установленным светофором. В момент, когда загорается красный свет, водители должны остановиться, чтобы стало возможным встречное движение. Однако, как показывает практика, в каждой подобной ситуации пять-шесть машин продолжает движение на красный свет. Одна моя (польская) знакомая оценила такое проведение как хамство; я же думаю, что причина более глубокая: речь идет, с одной стороны, о пренебрежении к технике, а с другой стороны, о постоянном стремлении сделать что-либо «на авось».

Здесь уместно специально остановиться на этом русском выражении, которое А. Д. Шмелев считает характерным элементом русской национальной ментальности, но, по-моему, оно более характерно для ментальности поляков (в польском языке выступает аналог *авось* – выражение *a nuż*, например, в шуточной форме: *a nuż widelec*)<sup>26</sup>. Шмелев пишет, что *авось* означает «надежду на благоприятный для говорящего исход дела», «оправдание беспечности, когда речь идет о надежде не столько на то, что случится некоторое благоприятное событие, сколько на то, что удастся избежать какого-то крайне нежелательного последствия»<sup>27</sup>. Поэтому чаще всего *авось* употребляется в конструкциях:

Авось, обойдется!  
Авось, ничего.  
Авось, пронесет.

В польском языке широко распространено подобное выражение:

A nuż się uda.

Пренебрежительное отношение к правилам дорожного движения стало едва ли не постоянной темой польских средств массовой информации. Влиятельный католический еженедельник «Tygodnik Powszechny» посвятил

<sup>26</sup> С этой точки зрения характерен следующий фрагмент военного дневника Дениса Давыдова, который описывал польское восстание 1831 года: «U Polaków jeszcze przed tym okresem zaczęła się straszna anarchia, dowódca istniał tylko dla dowodzenia wojskami w czas wojenny; poza polem bitwy wojska nie uznawały władzy, odbierały ludności ostatnią koszulę, mówiąc, że to dla ojczyzny» («Mówią wieki»; 2011/XI). Подобное мнение высказывает Веслав Валендзяк: «Człowiek musi funkcjonować w jakimś porządku i kłopot zaczyna się wtedy, gdy ten porządek jest opresyjny, bo wytwarza się poczucie totalnej ambiwalencji — mamy potrzebę życia w jakiejś strukturze, ale jej też nienawidzimy» («Tygodnik Powszechny»; 20 III 2011). И еще одна точка зрения, проф. Нины Витошек-Фитцпатрик: «Zaczęłam porównywać naszą polską anarchię z modelem norweskim i stwierdziłam, że norweski ewolucyjny sposób dochodzenia do swojego ma więcej sensu niż polski szaleńczy romantyzm» («Tygodnik Powszechny»; 31 VII 2011).

<sup>27</sup> А. Д. Шмелев, *Лексический состав русского языка как отражение „русской души“*, в: Зализняк, Анна А./Левонтина И. Б./Шмелев А. Д. (ред.), *Ключевые идеи русской языковой картины мира*, Москва 2005, с. 32.

этой темой специальный номер (2008/37). Открывая дискуссию, ксёндз Адам Бонецкий, главный редактор еженедельника, пишет:

Czy znaki ograniczenia szybkości mają walor moralny, czy tylko policyjny? Podejrzewam, że dla większości z nas ten drugi. Bo – panuje taka opinia – większość ograniczeń jest bez sensu. Niby uznajemy za uzasadnione te przy wyjeździe z bocznej drogi, ale ponieważ zakładamy, że z tych bocznych dróg nikt nagle nie wyjedzie – nie zwalniamy. A inne ograniczenia, np. te między Częstochową a Piotrkowem na E75 albo na drodze szybkiego ruchu po wyjeździe z Radomia w kierunku Jedlińska? Nie wiem. Może kiepska nawierzchnia? Może niewłaściwy kąt nachylenia na zakrętach? Czy ktoś ich ustawienie przemyślał, czy jest to dzieło jakiegoś imbecyla? Rozstrzygam, naciskając pedał gazu.

A jeśli przestrzegasz nakazane ograniczenia, od razu czujesz się od innych gorszy. Wleczesz się 70 na godzinę, obok śmigają te bmw i mercedesy, więc wpadasz w kompleks niższości i, co gorsza, w głowie rodzą się mściwe marzenia, że za chwilę spotkasz te bmw i mercedesy zatrzymane przez patrol. Nic z tego. Nie ma na tym świecie sprawiedliwości. Oni przejechali, ty – wystarczyło, że wyjątkowo, na jednym odcinku drogi nieco przyspieszyłeś – wpadasz.

Согласно статистическим данным, в 2010 году в Польше произошло 38 776 автомобильных катастроф, в которых погибло 3 902 человека, а количество раненых равнялось почти 49 000 человек.

В России претенциозный, агрессивный стиль поведения на дороге характерен для так называемых «новых русских». СМИ то и дело сообщают о грубом нарушении правил дорожного движения звездами кино, поп-музыки, спорта: Юрием Антоновым, Сергеем Лазаревым, Алексеем Воробьевым и другими. В мае 2011 года в Интернете появилась видеозапись, на которой видно, как автомобиль известного режиссера Никиты Михалкова выезжает на встречную полосу движения. В марте 2011 года в Санкт-Петербурге погибла Марина Малафеева, жена вратаря ФК «Зенит» Вячеслава Малафеева; женщина не справилась с управлением синего Bentley, потому что ехала со скоростью более 200 км в час – машина сбила рекламный щит и врезалась в дерево. После катастрофы сотрудники бюро судебно-медицинской экспертизы обнаружили в крови Малафеевой этиловый спирт в концентрации 1,8 промилле.

Характерным для поляков и русских пренебрежительным отношением к технике безопасности на дороге, к правилам, которые определяют порядок движения, пользования средствами коммуникации, можно объяснить и причину трагедии польского президентского самолета в апреле 2010 года. Специалисты (см. аналитический обзор, опубликованный еженедельником «Tygodnik Powszechny» 17 апреля 2011), отмечают, что ошибки были допущены и польской, и русской стороной. Командир

польского самолета делал попытку приземления при сильном тумане, т.е. в условиях видимости, которые были ниже критических. Командир был предупрежден о плохих метеорологических условиях на аэродроме «Северный» и не получил разрешения на приземление. Кроме того во время приземления в кабине пилотов находились посторонние лица, что запрещено соответствующей инструкцией. Представляя рапорт Межгосударственного авиационного комитета в январе 2011 года, его председатель Татьяна Анодина заявила: «У командира самолета президента Польши был психологический конфликт мотивов. С одной стороны, командир понимал ситуацию с плохими метеоусловиями при посадке, с другой – сильную мотивацию посадки именно на аэродром назначения имело то, что в случае ухода на запасной аэродром он мог ожидать негативной реакции главного пассажира (т.е. президента Леха Качинского. – А. К.)»<sup>28</sup>. Русские эксперты умалчивают факт какой-либо вины в катастрофе русской стороны, но даже поверхностное прочтение опубликованной транскрипции записей открытого микрофона, зафиксировавшего переговоры русских диспетчеров с экипажем польского самолета, убеждает, что и в этом случае мы имеем дело с целым рядом нарушений: русский диспетчер неправильно информировал пилотов, что самолет находится на линии приземления, а команда выровнять полет и пойти на второй круг прозвучала слишком поздно. Согласно метеорологической сводке, видимость на аэродроме составляла 800 метров, хотя по оценке диспетчеров она была около 200 метров (ср. реплику руководителя группы диспетчеров военного аэродрома Николая Краснокутского: «Синоптики какие-то невменяемые»). Из переговоров руководителя полетов на аэродроме Павла Плюснина и полковника Краснокутского можно сделать вывод, что смоленские диспетчеры и польские пилоты не до конца понимали друг друга. Кроме того характер переговоров русских диспетчеров не оставляет впечатления, что их действия были хорошо продуманы и скоординированы. Ср. отрывок их транскрипции:

Красн.: Анатолий Иванович, ну что с запасными (аэродромами. – А.К.)? Давайте побыстрее, а то... [...] До Витебска удаление сколько?

РП: До Витебска хуйня, 120 километров. Анатолий Иванович, и куда ему выходить, надо согласовать.

Дисп. Ответил.

РП: И куда ему выходить, надо согласовать, точку выхода.

Дисп. Жду добро.

---

<sup>28</sup> См.: <http://kp.ru/daily/25619/787344/>



РП: Не проспять его, с курсом 40 идет, чтоб довернуть его вовремя. Где он (польский самолет. – А. К.), блядь, сейчас?

РП: Так, так, так, так, так, блядь, где-то ж должен быть.

РП: Ёб твою мать, все один к одному, блядь.

А: (нрзб.)

РП: Ответил.

А: (нрзб.)

РП: Где-то 25 километров, пока не наблюдаю.

А: Ты его не видишь, да?

РП: Да, пропал.

В транскрипции, правда, есть и довольно странный, неясный фрагмент, когда в 10:32 по московскому времени (т.е. за 11 минут до катастрофы) Плюснин замечает, что «на месте Москвы» не стал бы гнать польский Ту в Смоленск». Краснокутский в ответ на это говорит: «Это решение (нрзб.) международного номер один, он там сам (нрзб.)». Но как бы ни интерпретировать этот диалог, не вызывает сомнений то, что к катастрофе привел ряд роковых технических ошибок, а прежде всего – расчет на пресловутое «авось». В 10:24:50 Плюснин сообщает полякам, что «условий для приема нет», а в 10:25:01 экипаж Ту-154 благодарит за информацию, но сообщает, что будет пытаться приземлиться: «Если возможно, попробуем подход, но если не будет погоды (было ясно сказано, что нет погоды! – А. К.), тогда отойдем на второй круг». Другими словами: «Авось, пронесет!». Или как выразился польский социолог и историк идеи Ежи Шацкий: «В Польше ценятся прежде всего желания и чувства, в меньшей степени – результаты» (см. «Tygodnik Powszechny»; 2 V 2010). В подобном духе Фляйшер пишет о безрефлексивном типе поведения: «Отсутствие действий и информационного обмена, который предусматривал бы результаты действий»<sup>29</sup>.

Подобным, человеческим фактором объясняются и те убытки, которые в южных регионах Польши приносят наводнения. Дело не в только разрушительной силе, которую несет природная стихия, но и в массовом нарушении запретов, касающихся заселения мест, подверженных затоплению. Еще десять лет тому назад польский отдел международной организации WWF (World Wildlife Found) опубликовал атлас затопляемых территорий, однако до сегодняшнего дня он игнорируется и местными властями, и населением (подробнее см.: «Tygodnik Powszechny»; 30 V 2010).

<sup>29</sup> M. Fleischer, *op. cit.*, с. 164.

### 3. Ценности и культура

В соответствии с научным подходом, в основе которого лежит культурно-исторический релятивизм, ценности вырабатываются в определенной социо-культурной среде, что обуславливает, с одной стороны, идиосинкразию ценностей и их культурно-историческую маркированность, с другой стороны – аксиологический плюрализм, т. е. существование множества альтернативных систем ценностей, возникших и функционирующих в разных условиях социальной жизни человека.<sup>30</sup>

В социологических теориях (начиная с работ М. Вебера) ценность представляет собой важнейший компонент социальной структуры: она не только лежит в основе социально значимых действий субъектов, но также является необходимым элементом функционирования социальных институтов: каждая социальная система опирается на систему ценностей, разделяемую по крайней мере большинством ее членов и определяющую их типы поведения и типы отношения в постоянно изменяющихся условиях существования.

Ценности нужны потому, что человека постоянно окружают новые предметы и явления, новые ситуации. Ценность представляет собой ориентир, который помогает человеку пройти участок пути, по которому он еще никогда не проходил.

Можно выбирать культурные ориентиры (хотя в разных культурах степень этого выбора варьируется). В качестве примера можно рассмотреть историю молодого венгра, который в начале прошлого столетия в Вене ухаживал за австрийкой по имени Роза. Приглашенный на обед, молодой человек не пришел с пустыми руками: он купил розы для девушки и коробку конфет для ее матери. Желая продемонстрировать остроумие и хорошее знание немецкого языка, молодой человек сопроводил вручение подарков каламбуром:

Die Rose für Rose, die Schachtel für Schachtel ‘Розы – для Розы, коробка для старой ведьмы’<sup>31</sup>.

В этом случае мы имеем дело с определенным выбором ценности: молодой венгр предпочитает, языковую игру тому, что Анна Ахматова определила как «простая учтивость». Здесь стремление показаться

<sup>30</sup> См. также: J. Mikulowski Pomorski, *op. cit.*, s. 209.

<sup>31</sup> Существительное *die Schachtel* в немецком языке, подобно как и существительное *puddlo* (особенно в конструкции *stare pudlo*) в польском языке, употребляется в переносном значении для пренебрежительного обозначения женщины.

оригинальным, демонстрация специфического, рафинированного когнитивного стиля<sup>32</sup> оказывается более важным по сравнению с ценностью социального характера – хорошими манерами. В русском языке на подобные ситуации указывает пословица:

Ради красного словца не пожалеет и отца.

Поскольку ценности культурно маркированы, существует возможность ценностной параметризации культур, а также их сопоставление в аксиологическом аспекте.

Используя четыре параметра Инкельса/Левинсона, Хофстеде проанализировал аксиологическую интерпретацию наиболее существенных социальных категорий. В качестве иллюстрации приведу только данные, касающиеся двух стран: Польши и России<sup>33</sup>.

СТРАНА	ПОКАЗАТЕЛЬ	РАНГ
Показатели дистанции власти		
Польша	68	27-29
Россия	93	6
Показатели индивидуальности		
Польша	60	22-24
Россия	39	37-38
Показатели маскулинности		
Польша	64	14-16
Россия	36	63
Показатели степени неуверенности		
Польша	93	9-10
Россия	95	7

<sup>32</sup> Здесь можно сослаться на М. А. Холодную, которая, опираясь на американскую психологическую литературу, пишет об оппозиции двух когнитивных стилей: адаптивности и инновационности. В первом случае предпочтение отдается конвенциональным, устоявшимся типам поведения и типам принятия решений, а во втором случае изобретаются новые типы поведения или способы решения проблем. См.: М. А. Холодная, *Когнитивные стили. О природе индивидуального ума*, Москва 2002, с. 78.

<sup>33</sup> Все показатели определены для 74 стран и регионов.

Если судить по этим данным, наибольшее культурное сходство между поляками и русскими наблюдается в сфере социальной неуверенности, т.е. в количестве жизненных ситуаций, которые переживаются членами сообщества как конфликтные, угрожающие, неприятные. Обратим внимание, что в данном аспекте Польша и Россия принадлежат к числу наиболее отсталых. Наилучшим показателем с этой точки зрения (среди 74 проанализированных стран и регионов) обладает Сингапур.

Наиболее сильное различие между поляками и русскими, по данным Хофстеде, наблюдается в сфере гендерных отношений. Несмотря на польскую традицию целования дамам ручек (наилучшее доказательство условности ритуалов!) поляки принадлежат к числу народов, у которых мужские ценности принципиально доминируют над женскими, тогда как русские, скорее, относятся к «женским странам» (при этом наиболее «мужскими» являются Словакия, Япония и Венгрия, а наиболее «женскими» – Швеция, Норвегия и Голландия).

Эти данные не покрываются, однако, с наблюдениями других авторов. Так, А. де Лазари и О. В. Рябов подчеркивают, что основное различие поляков и русских касается категории коллективизма/индивидуализма. В частности, отмечается русская «общинность» (ср. приведенное ранее мнение Павлова) и польский «гонор» как определенная форма индивидуализма<sup>34</sup>. При этом нельзя не заметить, что поляки, в отличие от русских, в большей степени ориентированы на свои национальные, исторические (а значит, коллективные) ценности, которые занимают значительное место и в системе образования, и в организации научных (гуманитарных) исследований (например, в приоритетном статусе исторической науки), и в селекции материалов в средствах массовой информации. Об этом, в частности, пишет санкт-петербургский историк Н. Соловьев:

[...] Понятие «исторической политики» («политической памяти») – центральное для всего дискурса об отношениях с восточными соседями. В этом смысле Польшей был сделан довольно однозначный выбор не в пользу реализма и прагматизма, а в пользу политики, основанной на исторических воспоминаниях, на свойствах польской идентичности и польской традиции<sup>35</sup>.

---

<sup>34</sup> А. де Лазари, О. В. Рябов, *Русские и поляки глазами друг друга. Сатирическая графика*, Иваново 2007, с. 8 сл.

<sup>35</sup> Н. Соловьев, *Этнические стереотипы и их влияние на современные российско-польские отношения*, в: Шайдуров, В./Киклевич, А. (ред.), *Стереотипы и национальные системы ценностей в межкультурной коммуникации*, Санкт-Петербург 2009, с. 210.

Подобную мысль высказывает и публицист еженедельника «Polityka» Людвик Стомма в эссе «Историческая политика» (2006/38):

Pisał na przykład Zbigniew Żałuski, znany aktywista PZPR, dwukrotny laureat Ministerstwa Obrony Narodowej PRL: „Rzecz jasna, że dziwna historia Polski – niezbędna z punktu widzenia interesów ludzkości – nadaje określone piętno postawom społecznym Polaków, nadaje psychice polskiej określony koloryt narodowy. To właśnie wielkość celów przyświecających nieodmiennie od wieku kilku pokoleń, w połączeniu z praktycznym hartem, zdobywanym w toku wielokrotnych zrywów patriotycznych i rewolucyjnych, kształciła szczególnie postawy ludzkie, stanowiące istotę «kolorytu narodowego»: oddanie ideałom, wierność, ofiarność, męstwo, godność i dumę. Kształtowała wysoką cześć dla tak zwanych imponderabiliów, a nawet – zgódźmy się na to – stawianie ich wyżej ponad płaskie realia chwili».<sup>36</sup>

Для русской национальной ментальности, напротив, больше характерна устремленность в будущее. Д. В. Полежаев в связи с этим приводит слова С. Л. Франка:

Большинство русских людей имели привычку жить мечтами о будущем. Это настроение мечтательности и его отражение на нравственной воле, эта нравственная несерьезность, презрение и равнодушие к настоящему и внутренне лживая, неосновательная идеализация будущего – это духовное состояние и есть [...] последний корень той нравственной болезни, [...] которая загубила русскую жизнь<sup>37</sup>.

\* \* \*

В данной статье рассмотрены актуальные проблемы описания категории ценности. Новизна предложенного подхода состоит в том, что ценность рассматривается с семиотической точки зрения, а именно – как

<sup>36</sup> При этом Н. Каспарек пишет о характерном для польского общественного мнения явлении – мифологизации истории («Gazeta Olsztyńska»; 16 IX 2008). Подобное мнение высказывание Веслав Валендзяк: «Nasza elita polityczna utknęła w symbolice i historycznych wyobrażeniach, bo one też pozwalają zasłonić rzeczywistość. Do niedawna wyobraźnię najważniejszych osób w państwie rozbudzało głównie Powstanie Warszawskie i poświęcone mu muzeum, a nie to, jak żyją Polacy. Wszyscy mamy z tym kłopot, bo tak jesteśmy wychowani. Dzieciom w szkole na wycieczkach do Warszawy z dumą pokazuje się pomnik Małego Powstańca, jakby to miał być wzór. A ja mam z tym kłopot i nie wiem, co powiedzieć, gdy oprowadzam po Warszawie partnerów biznesowych ze świata. Oni nie rozumieją, czym się różni wysyłanie kilkuletnich dzieci na śmierć od tego, co robią dziś islamscy fundamentalści. Oczywiście można powiedzieć, że chodziło o inne wartości, ale praktyką ta sama. Albo jak przetłumaczyć Anglikowi pieśń powstania styczniowego: „poszli nasi w bój bez broni”? On tego nie zrozumie, bo wyda mu się to dość nielogiczne. W naszej hierarchii spraw i wartości w Polsce jest jakiej wielkie pomieszanie» («Tygodnik Powszechny»; 20 III 2011).

<sup>37</sup> Д. В. Полежаев, *Русский менталитет: опыт социально-философского анализа*, Волгоград 2011, с. 21.

особого рода знак, у которого имеются формальные, содержательные (семантические) и прагматические свойства. Анализ и сравнение разных систем ценностей (этнических, региональных, конфессиональных, профессиональных, классовых, половых и т.д.) показывает, что они различаются в каждом из этих аспектов. С этой точки зрения в статье сопоставительному анализу были подвергнуты ценностные категории, распространенные в польской и русской культурах. На примере культурной перцепции гибели польского президентского самолета в апреле 2010 года показано, каким образом различие культурных концептов проявляется в межкультурной коммуникации.

### **Social Values in Contemporary Culture**

This article examines current problems of the description of the category of value. The novelty of this approach lies in the fact that the value is considered from a semiotic point of view, namely, as a special kind of sign, which has formal, semantic and pragmatic properties. The analysis and comparison of different (ethnic, regional, religious, professional, class, gender, etc.) value systems shows that they differ in each of these aspects. From this perspective, the value categories were compared to one another in the Polish and Russian cultures. The author shows, on the example of the cultural perception of the Polish President's death in a plane crash in April 2010, how the distinction of cultural concepts affects intercultural communication.

RENATA MAKAREWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **SOCJO-DEIXIS W KOMUNIKOWANIU SIĘ NAUCZYCIELI Z RODZICAMI UCZNIÓW NA PRZYKŁADZIE SZKÓŁ W PERMIE**

Procesy komunikacji między ludźmi opisywane są z perspektywy różnych nauk. Badanie języka z perspektywy funkcjonalnej jest domeną pragmatyki. Zasady użycia języka opisywane być mogą z pominięciem szczegółowego badania użytych struktur językowych. O ile bowiem gramatyka zajmuje się językiem niezależnie od kontekstu jego użycia, o tyle pragmatyka podejmuje się interpretowania form językowych w konkretnym użyciu. Teorie pragmatyczne dążą do wyjaśniania rozumowania mówiących i słuchaczy w związku z użytym zdaniem. Wiadomo jednak, że kompetencja językowa jest niezależna od kontekstu. To oznacza, że użytkownik języka potrafi (lub nie) posługiwać się szeroko rozumianymi środkami językowymi zgodnie z warunkami kontekstowymi. Istnieją wszakże takie struktury językowe, w których cechy kontekstu są bezpośrednio zakodowane (*deixis*). Przedmiotem badania mogą być zatem współzależności między strukturą języka a zasadami jego stosowania. W tym obszarze umieścić można badania nad implikaturą. Problemem badawczym uczynić można zdolność użytkowników języka do łączenia języka z kontekstem, a więc zdolność odczytywania znaczeń tak zakodowanych w samym języku, jak i istniejących w ściśle określonym kontekście użycia. Pragmatyka bada te wszystkie aspekty znaczenia, których nie obejmuje semantyka i które związane są z użyciem języka.

Szersze spojrzenie na pragmatykę każe nam uwzględnić także definiowanie ekstensjonalne, tj. zawierające wyliczenie zagadnień, którymi powinna się ona zająć. Tu najczęściej przyjmuje się teorię Levinsona (1983) zawierającą opis elementów języka, w których zakodowane są cechy kontekstu. Najbardziej oczywisty i bezpośredni związek wyrażany jest za pomocą wyrażen deiktycznych, dla przykładu, zaimków wskazujących lub czasów zakodowanych w formach czasowników. Przyjrzyjmy się wskazywanym w literaturze rodzajom *deixis*, bowiem jeden z przywołanych przez B. Lenartowicz rodzajów okazjonalności (1991: 200) stanowi podstawę szczegółowego opisu badanego problemu naukowego.

Tradycyjnymi kategoriami deiktycznymi są osoba, czas i miejsce. Okazjonalność<sup>1</sup> osobowa dotyczy kodowania ról uczestników sytuacji komunikacyjnej. Gramatycznym sygnałem odniesienia się nadawcy wypowiedzi do samego siebie jest użycie pierwszej osoby. Jeśli nadawca zwraca się do jednego lub kilku odbiorców, z którymi jest w stosunku zażyłości, to użyje drugiej osoby gramatycznej. Kategorii trzeciej osoby użyje w stosunku do osoby, z którą komunikuje się w sposób oficjalny i zgodny z regułami polskiej grzeczności językowej. Jeśli wypowiedź dotyczy osób lub przedmiotów, które nie są ani nadawcami, ani odbiorcami danej wypowiedzi, to zastosowana zostanie gramatyczna kategoria trzeciej osoby.

*Deixis* osoby to informacja kontekstowa zawarta w interesujących nas językach polskim i rosyjskim w formie czasownika osobowego. W badanych w dalszej części artykułu przykładach osoba ujawnia się także w zaimkach osobowych.

Okazjonalność czasu, czyli określenie czasu zakodowane jest w języku na kilka sposobów. Mogą być to informacje wyrażone wprost jako nazwy kalendarzowe, tj. nazwy miesięcy lub dni tygodnia. Mogą to być też określenia typowo deiktyczne, które można interpretować tylko na podstawie kontekstu wypowiedzi. Przykładem mogą być słowa *dzisiaj* lub *wczoraj*. Ciekawe, że użytkownicy polszczyzny preferują określenia deiktyczne. Istnieją też połączenia określeń kalendarzowych z deiktycznymi, np. *w zeszły wtorek*. Znamy także określenia czasu, które oznaczają długość odcinka czasowego, jak dla przykładu w wypowiedzi: *Mieszkam tu od zeszłego miesiąca*. W języku polskim nie znajdujemy praktycznego zastosowania wyróżnionego na gruncie języka angielskiego podziału na czas kodowania i czas odbioru<sup>2</sup>. Ten podział dobrze objaśnia funkcjonowanie czasów perfektywnych w języku angielskim, w których zakodowana jest informacja pozwalająca odróżnić czas odniesienia od czasu wydarzenia.

Z kolei okazjonalność miejsca może być niezależna od kontekstu wypowiedzi, ale może też być zrelatywizowana względem uczestników aktu mowy. Niezależne od kontekstu są określenia miejsca wyrażone wprost, np. *obok szkoły*. Jeśli jednak użyjemy określenia miejsca typu *niedaleko stąd*, to w oczywisty sposób jest ono uwikłane kontekstowo – tylko uczestnik wymiany dialogowej jest w stanie odczytać tak wyrażoną okazjonalność miejsca. Jako ciekawostkę warto dostrzec, że *deixis* miejsca lub odległości można oddać za pomocą zwrotów czasowych, czego przykładem może być wypowiedź *To piętnaście minut drogi stąd*. Większość gramatyk zawiera także rozróżnienie między tym, co bliższe

<sup>1</sup> W wydaniu polskim *Pragmatyki* Levinsona *deixis* konsekwentnie tłumaczona jest terminem okazjonalność. W artykule oba terminy stosowane będą zamiennie.

<sup>2</sup> Pojęcie czasu kodowania i czasu odbioru wprowadził Fillmore, a jego teorię przywołuje Levinson w *Pragmatyce* przedstawiając okazjonalność czasową. Por. Levinson S. C. *Pragmatyka*, Warszawa 2010, s. 69.



nadawcy i tym, co dalsze, odległe od nadawcy (a niekiedy bliższe odbiorcy). W języku polskim znajdujemy takie rozróżnienie w wyrażeniach wskazujących, np. *to* i *tamto*. Podobne subtelne oddanie okazjonalności można obserwować w przysłówkach miejsca, np. *tutaj* i *tam*.

Istnieje także *deixis* zwrócone w kierunku zakodowanych w języku określeń ról społecznych, w jakich występują uczestnicy aktu komunikacji. Za pomocą zwrotów grzecznościowych i tytułatury uczestnicy komunikacji przedstawiają relacje społeczne, w jakich wzajemnie do siebie się znajdują. Większość wypowiedzi jest nacechowana socjolingwistycznie. Ten obszar pragmatyki stanowić będzie przedmiot opisu. W zakresie przyjętej metodologii odwoływać się będą także do teorii Ervinga Goffmana, za celowe uznaję zatem krótkie jej przybliżenie.

Dla ogólnej teorii komunikacji szczegółowa teoria interakcjonizmu symbolicznego jest interesująca, ponieważ podejmuje problematykę oczekiwania społeczeństwa względem jednostki. Wyrażone są one w ujęciu Goffmana poprzez odgrywanie ról społecznych. Autor teorii wybrał pośrednią formę opisu stanów społecznych i zdefiniował społeczeństwo, które współdziała i poddaje się procesom komunikacji pozwalającym odnieść je do teatru. Goffman postrzega człowieka jako istotę, która odgrywa jakąś rolę na scenie życia publicznego. Zdaniem autora przywoływanej koncepcji, aktorzy życia społecznego traktują swoje role poważnie, cechuje ich lojalność, zdyscyplinowanie i staranność. Kreacja oceniana jest przez publiczność, która stawia jej określone wymagania. Sprostanie tym wymaganiom to nic innego, jak wchodzenie w określoną rolę społeczną. Pojedynczy aktor podlega konkretnej dramaturgii, występuje jako solista lub stanowi element sceny zbiorowej. Może grać rolę pierwszoplanową albo ledwie statystować. W zespole aktorów kształtuje się układ zależności między członkami, którzy go budują. Zdarzają się sytuacje, które wymuszają realizowanie szczególnych intencji scenicznych. Związane jest to z koniecznością stosowania technik, które mają wywołać u publiczności określone wrażenie.

Warto dodać, że teoria kreowania ról społecznych związana jest przede wszystkim z wypełnianiem zadań zawodowych, w których wyjątkowo istotna jest umiejętność prezentowania siebie w zadanej roli. W grupie takich zawodów znajdują się profesje związane z psychologią i pedagogiką, a więc także zawód nauczyciela.

Przedmiotem opisu uczynię zdarzenie komunikacyjne, które zaistniało między członkami pewnej wspólnoty szkolnej. Zgodnie z ustaleniami, których dokonał Cirko (Cirko 2009: 51–56), grupę w opisywanym akcie komunikacyjnym można określić jako wspólnotę komunikacyjną. Granice tak rozumianej wspólnoty komunikacyjnej wyznaczone są przez kilka elementów. Po pierwsze, uczestnicy badanego zdarzenia komunikacyjnego należą do wspólnoty językowej, zatem posługują się językiem zrozumiałym dla wszystkich uczestników

komunikacji. Po wtóre, należą oni do wspólnoty kodowej, czyli grupy osób, które w ten sam sposób odczytują znaki komunikacyjne pojęte szerzej niż tylko werbalne.

Po ustaleniu, iż badana grupa stanowi wspólnotę komunikacyjną, należy przejść do określenia przestrzeni komunikacyjnej. Rozpocząć wypada od przedstawienia faktów. Przedmiotem szczegółowej analizy będzie zdarzenie komunikacyjne, którego byłam świadkiem, a także poniekąd uczestnikiem. Jesienią 2010 roku odbywałam staż naukowy w Permie, mieście znajdującym się na terenie Federacji Rosyjskiej. W ramach pozyskiwania materiału badawczego uczestniczyłam w szkoleniu pedagogicznym dla rodziców jednej ze szkół powszechnych tego miasta. Zwykle tego typu zdarzenia odbywają się w szkole, najczęściej w przestrzeni sali lekcyjnej. Uwarunkowania proksemiczne nie pozostają bez wpływu na przebieg kontaktów nauczycieli z rodzicami uczniów. Podczas spotkań z rodzicami, które odbywają się na terenie szkoły, zajmują oni miejsca w ławkach uczniowskich, zaś nauczyciel prowadzący spotkanie staje zwykle za katedrą. Takie ułożenie zdarzenia komunikacyjnego w przestrzeni klasy stawia rodziców w roli podporządkowanych nauczycielowi uczestników spotkania. Jednak zdarzenie, które uczyniłam przedmiotem analizy, odbywało się w przestrzeni komunikacyjnej o zupełnie innej organizacji przestrzeni fizycznej.

Szkolenie miało nietypowy przebieg, bowiem wiązało się z wycieczką poza miasto. Wyznaczonego dnia około 100 rodziców uczniów Szkoły nr 31 w Permie spotkało się rano przed budynkiem szkoły z dyrekcją i nauczycielami pełniącymi funkcję wychowawców klas. Następnie zebrani autokarami udali się do odległego ok. 100 km od Permu ośrodka wypoczynkowego dla dzieci. Tam w kilku budynkach odbywały się wykłady i warsztaty z zakresu psychologii i pedagogiki. Zatem, na co warto zwrócić uwagę, badane zdarzenie komunikacyjne odbywało się w odmiennej niż zwykle przestrzeni komunikacyjnej rozumianej w znaczeniu podstawowym, a więc znaczeniu przestrzeni fizycznej. Zajęcia edukacyjne odbywały się w otoczonym lasem ośrodku wypoczynkowym. Uczestnicy warsztatów siadali w kręgu, a prowadzący trening psychologiczny lokował siebie nie na ich czele, lecz siadał wspólnie z uczestnikami, przy czym zachowano równe odległości i tę samą wysokość. Takie ustawienie sprzyjało kontaktowi wzorkowemu wszystkich uczestników warsztatu. Ułatwiało także, co oczywiste, kontakt słowny. Należy dodać, że grupa ćwiczących nie przekraczała dwudziestu osób.

Pojęcie przestrzeni komunikacyjnej rozumiane bywa szerzej niż tylko to zawarte w znaczeniu przestrzeni fizycznej. Obok elementów uniwersalnych przestrzeni komunikacyjną współtworzą często czynniki jednostkowe i nieprzewidywalne. Zatem umieścić w niej wypada także parytet o wiedzy komunikacyjnej posiadanej przez nadawcę i zakładanej u odbiorcy tekstu, którzy pozostają

względem siebie w interakcji. Informacja zwrotna (*feedback*) stanowi istotny czynnik sterujący odczytaniem i przetwarzaniem znaków kodu stanowiących podstawę tworzenia następnych tekstów.

Sądzę, że przestrzeń komunikacyjna tworzona jest także przez zespół dodatkowych czynników, które Goffman nazywa „osobistą fasadą” (Goffman 1981: 62). Wskazuje tu na powierzchowność i sposób bycia. Powierzchność uczestników interakcji komunikacyjnej dostarcza nam informacji o społecznym statusie uczestnika dialogu. To dodatkowe sygnały związane z respektowaniem wyznaczników roli społecznej, w której przychodzi ludziom występować. W ten sposób zakodowana być może informacja o tym, w jakim rytuale społecznym aktualnie jednostka uczestniczy. Innym strojem akcentuje się wszak sytuacje oficjalne, inaczej kształtujemy swoją powierzchowność, w tym strój, w sytuacjach swobodnych, podczas relaksu. W badanej sytuacji komunikacyjnej powierzchowność odgrywała znaczenie drugorzędne, bowiem wszyscy uczestnicy szkolenia przygotowali się do zajęć w terenie, a więc ich strój miał charakter swobodny, zgodny z przeznaczeniem. Te informacje o charakterze pozawerbalnym budują kod związany z socjo-*deixis*. Zatem połączenie teorii lingwistycznych z obserwacjami o charakterze kulturowym, socjologicznym stanowi koncepcję wzajemnie się dopełniających obszarów badawczych. Wspomniany przez Goffmana sposób bycia w odniesieniu do badanej przestrzeni komunikacyjnej nie stanowił przedmiotu szczególnego zainteresowania badacza.

Szerokie rozumienie przestrzeni komunikacyjnej zakłada, że jej uczestnicy mają tożsame rozumienie atrybutów roli społecznej, w której przychodzi im stawać. Ustalmy więc, o jakich rolach mówimy. Całości zdarzenia przewodziła i w tej roli niezmiennie występowała dyrektorka szkoły. W wyznaczonych przez charakter zdarzenia komunikacyjnego rolach pozostawali także prowadzący warsztaty psychologowie i pedagodzy. Poza tym dają się rozpoznać jeszcze dwie, najliczniej reprezentowane role społeczne, to znaczy nauczycieli i rodziców uczniów Szkoły nr 31 w Permie.

Za warte opisu i analizy uważam zdarzenie komunikacyjne, w którym uległy zatarciu wyraziste atrybuty przysługujące roli nauczyciela lub roli rodzica ucznia. Podczas warsztatów bowiem wielokrotnie przedstawiciele obu grup zamieniali się miejscami (rolami społecznymi) lub uczestniczyli w scenkach wymagających wejścia w rolę dziecka uczestniczącego w sytuacji konfliktowej w szkole i w domu.

Okazjonalność (*deixis*) socjologiczna wyraża się w obserwowanych konstrukcjach językowych. Wiadomo, że badane zjawisko ujawnia się najwyraźniej w związku z etykietą językową. Grzeczność językowa uwarunkowana jest kulturowo, zatem *речевоу этикетом* rozpatrywać należy w kontekście zdarzeń widzianych z perspektywy uczestnika tej kultury lub choćby obserwatora rozumiejącego jej uwarunkowania.

Etykieta językowa w języku rosyjskim wymaga, by w komunikacji oficjalnej, a za taką uznać należy kontakt nauczyciela z rodzicami ucznia podczas spotkania o charakterze zawodowym (Grabis 1994), używać obok imienia także formy *otczestwa*<sup>3</sup>. Ta powszechna formuła grzecznościowa buduje odpowiedni dystans i reguluje interakcję językową. W przywołanej sytuacji komunikacyjnej odnoszenie się do partnera dialogu wymagało zachowania przez obie strony przyjętej strategii grzecznościowej. Takie też zwroty adresatywne zanotowałam w materiale badawczym w sytuacjach kontaktu nauczyciela z rodzicami uczniów. Tak też zwracali się do siebie rodzice uczestniczący w spotkaniu. Z czasem dostrzegłam, że niektórzy z nich pomijali *otczestwo* w kontaktach między sobą. Sposób nawiązywania kontaktu i dalsze dialogowanie dowodziło, że są to osoby, które dobrze się znają. Na tym etapie prowadzonych obserwacji nie zanotowałam, by zmianie uległa forma adresatywna kierowana przez rodziców do nauczyciela i nauczyciela do rodziców. W obecności rodziców uczniów nauczyciele komunikowali się między sobą z zachowaniem przyjętych reguł grzecznościowych. Interesujące jest to, że niektóre z nauczycielek zwracały się do siebie wzajemnie w pokoju nauczycielskim, stosując jedynie formę imienia. Świadczy to oczywiście o bliższych stosunkach towarzyskich, czy nawet zaprzyjaźnieniu. W analizowanej przestrzeni komunikacyjnej, którą uczestnicy nazwali *Выездная родительская конференция*, zachowane być powinny oficjalne formuły językowe. Problem okazjonalności socjologicznej ujawnia się tu w zakresie umiejętności stosowania rosyjskiego kodu komunikacji półoficjalnej. Uwarunkowany jest on charakterem stosunków i ról społecznych, a także pragmatyką wypowiedzi. W badanej przestrzeni komunikacyjnej kadra pedagogiczna konsekwentnie stosowała formuły adresatywne charakterystyczne dla kodu oficjalnego.

Za interesujące uznaję to, że podczas spotkań w małych grupach uczestników szkolenia, a więc takich, które składały się z trojga rodziców i wychowawcy klasy, wraz z zamknięciem drzwi, zniknęła oficjalność. Nie traktuję opisywanego zdarzenia komunikacyjnego jako faktu regularnie powtarzalnego. Być może ma on charakter incydentalny. Zarejestrowałam jednak takie zachowania językowe i uważam, że warto je rozważyć w kontekście tak teorii okazjonalności społecznej Levinsona<sup>4</sup>, jak i koncepcji ról społecznych opisywanych przez Goffmana.

<sup>3</sup> Patronimiki żeńskie formowane są na dwa sposoby, przy czym w obu przypadkach reguły ich powstawania opierają się tworzeniu imion ojcowskich. Tak więc patronimiki męskie kończące się na spółgłoskę przekształca się na formę przymiotnika dzierżawczego i dodaje formant *-na*, np. *Borys-Borysow-Borysowna*. W przypadku, gdy imię męskie kończyło się na samogłoskę, przekształca się je w krótką formę przymiotnika dzierżawczego i dodaje końcówkę *-icznna*, np. *Łuka-Łukin-Łukinicznna*.

<sup>4</sup> Wskazanie Levinsona jako autora koncepcji *deixis* traktować należy umownie, mam bowiem świadomość, że okazjonalność języka była przedmiotem zainteresowania wielu innych badaczy języka, dla przykładu Lyonsa lub Fillmore'a.

W trakcie rozmowy ze mną uczestniczki konferencji – mamy uczniów jednej klasy – mówiły o wychowawczyni swoich dzieci, zachowując *otczestwo*. Kiedy jednak się do niej zwracały bezpośrednio, używały formy samego imienia. Zatem w tej samej przestrzeni komunikacyjnej wychowawczyni klasy nazywana była w relacji o niej i w jej obecności *Татьяна Эдуардовна*, by zaraz potem w zwrocie bezpośrednim do niej pojawiło się tylko zdrobnienie jej imienia, *Таня*. W dalszej części rozmowy tę zmianę konwencji sankcjonuje zwrot użyty przez jedną z moich rozmówczyń: *Мы дружим*. Nauczycielka przyjaźni się z rodzicami uczniów i z uczniami, także członkowie komitetu rodzicielskiego są ze sobą w przyjacielskich stosunkach. W analizowanym polilogu uczestniczyły członkinie komitetu rodzicielskiego klasy: *Ольга, Таня, Марина*<sup>5</sup>, a także wspomniana wyżej *Татьяна Эдуардовна*. Rozmowa miała swobodny charakter. Także do mnie uczestniczące w spotkaniu kobiety zwracały się imieniem. Akurat ten fakt językowy przypisać należy formie, w jakiej się przedstawiłam, i świadomości komunikacyjnej uczestniczek spotkania. Niewątpliwie byłam dla moich rozmówczyń przedstawicielem kultury zachodniej, w której, jak powszechnie w Rosji wiadomo, nie stosuje się formy *otczestwa*. Zdolność swobodnego operowania dwoma kodami – swobodnym i oficjalnym, nie jest niczym niezwykłym, interesujące jest tu natomiast to, że mimo pozbawienia komunikacji formalnych wyznaczników okazjonalności społecznej, role uczestników dialogu zostały zachowane. Nauczycielka pozostała w roli wychowawcy klasy i osoby przewodzącej radzie rodziców tej klasy. Widoczne to się stało, gdy uczestniczący w szkoleniu rodzice prezentowali swoje klasy. Wtedy *Татьяна Эдуардовна* wystąpiła w koszulce, która ozdobiona była zdjęciem wszystkich uczniów, a nad nim widniał napis *Шуцпуку*. To dowodzi stopnia identyfikowania się nauczycielki z grupą uczniowską. „Spryciarze” niewątpliwie byli grupą, którą nauczycielka darzyła sympatią.

Warte uwagi jest także inne ważne zagadnienie obserwowane z perspektywy pragmatyki językoznawczej i socjologicznego konceptu ról społecznych. Podczas warsztatów, które miały charakter szkoleniowy, a przy tym poprowadzone były z wykorzystaniem najnowszych technik, doszło do kilku zdarzeń wartych uwagi lingwisty. Oto rodzice stawali w nowych dla siebie rolach. W ramach ćwiczeń warsztatowych wchodzili w role nastolatków lub innych dorosłych. Prowadzeni przez specjalistów uruchamiali emocje, które towarzyszą ważnym dla młodych ludzi zdarzeniom. Oczywiście, posługiwali się przy tym językiem adekwatnym dla budowanej przestrzeni komunikacyjnej.<sup>6</sup> Skupmy się na zakończonych w języku formach grzecznościowych.

<sup>5</sup> Nagrania dokonano 9 października 2010 r. w obozie wypoczynkowym dla młodzieży oddalonym od Permu o około 100 kilometrów.

<sup>6</sup> Materiał badawczy jest bardzo bogaty i różnorodny. W artykule ograniczyłam się do tytułowego zagadnienia socjo-*deixis*.

Swobodny dialog, który prowadzili między sobą dorośli wcielający się w role zbuntowanych lub, przeciwnie, nadmiernie wycofanych nastolatków, dowodzi pozbawienia takiej formy rozmowy formalnych wyznaczników określających status społeczny rozmówców. Nie sposób określić na tej podstawie ich rangi w grupie rówieśniczej. Wszyscy są pozornie na tym samym poziomie. Tak to grali rodzice uczniów. Badania języka uczniów dowodzą, że istnieją w tym socjolekcie sygnały pozwalające określić rangę osoby w grupie. Nie jest to jednak przedmiotem mojego zainteresowania. Nie mam wszakże wątpliwości, że w każdej grupie społecznej tworzą się układy wzajemnych zależności, tyle tylko, że nie zawsze są one bezpośrednio wyrażone w języku za pomocą systemu zwrotów grzecznościowych.

Treningi psychologiczne, w których uczestniczyli rodzice, dotyczyły także tego, jak powinny przebiegać rozmowy między nauczycielem a rodzicami ucznia. Badanie tak sprofilowanego zdarzenia komunikacyjnego jest interesujące z powodu zaburzenia wcześniej jasno określonych ról społecznych. W kontekście prowadzonych tu rozważań należy skupić uwagę na formach grzecznościowych i tych elementach kontaktów językowych, które zawierają w sobie sygnały okazjonalności socjologicznej.

Materiał badawczy dowodzi, że niezależnie od poziomu skomplikowania problemu, który był zadany do rozstrzygnięcia w trakcie ćwiczeń<sup>7</sup>, obie strony zachowywały reguły grzeczności językowej. Gdy rodzic przyjmował rolę nauczyciela, to ujawniał zespół cech, które, jego zdaniem, powinien posiadać nauczyciel. Socjo-*deixis* w komunikacji bezpośredniej zawiera w sobie także zmienne określone przez egocentryzm. Nadawca patrzy na wszystko z własnego punktu widzenia (Lyons 1989: 250). Znajduje się on w początkowym punkcie zmiennych czasoprzestrzennych, by wraz z rozwojem dialogu przemieszczać się w przestrzeni komunikacyjnej. Interakcja zależna jest od poziomu rozumienia zależności między elementami budującymi ukryty przekaz informujący o pozycji społecznej. W badanym materiale językowym, obok sygnalizowanego już powyżej *otczestwa* jako językowego wyrazu grzeczności, dostrzegamy używanie zaimka *аў*. Polski zaimek *wy* w zwrocie do pojedynczej osoby stosowany był dawniej jako grzecznościowa forma zwracania się do osób starszych, dziś formę tę obserwujemy jedynie w gwarowej odmianie polszczyzny. W języku rosyjskim natomiast jest on nadal wyrazem codziennej grzeczności. W badanym materiale

---

<sup>7</sup> Ćwiczenia dotyczyły budowania prawidłowych relacji między uczestnikami dyskursu edukacyjnego. W trakcie rozmów podejmowano problem uczniowskich wagarów, niskich wyników w nauce, niegrzecznego stosunku do nauczycieli, używek. Warto dodać, że system szkolny w Rosji oparty jest o dziesięcioletnią szkołę powszechną. W jednym budynku spotykają się uczniowie nauczania wczesnoszkolnego i kończący szkołę siedemnasto- i osiemnastolatkowie. Zwykle nie stanowi to problemu, ale (tak jak i w polskich zespołach szkół) zdarzają się sytuacje wymagające interwencji osób dorosłych.

językowym osoba wcielająca się w rolę nauczyciela zwracała się do rodziców ucznia z zachowaniem szczególnej dbałości o formę. Zwraca uwagę także staranny dobór czasowników. Są one na ogół znaczeniowo nienacechowane, zatem nazywają wprost czynności i stany, lecz ich nie wartościują. Szczegółowe wskazanie przykładów uznaję w prowadzonych tu rozważaniach za drugorzędne.

Obok czysto językowych aspektów budujących relacje społeczne, na uwagę zasługują także inne elementy pozwalające uczestnikom dialogu prawidłowo rozpoznać hierarchię ról społecznych, w których przyszło im stanąć. Zatem przyjęcie tezy głoszącej, że w zadanej do odegrania roli społecznej ujawnią się rzeczywiste oczekiwania co do prawidłowego wymiaru realizującego pełne i prawidłowe wyobrażenia osoby spełniającej tę rolę w rzeczywistości – w tym także sposobu komunikowania się z otoczeniem – uznać wypada za w pełni uzasadnioną. Rodzic grający rolę nauczyciela nadawał granej roli pełen wymiar cech oczekiwanych od prawidłowo pełnionej roli społecznej nauczyciela. Mimo że nie dysponuję rejestracją filmową badanych zdarzeń, to opierając się na obserwacji bezpośredniej i nagraniu dźwiękowym, dodam, że obserwowane zdarzenia komunikacyjne zawierały w sobie także istotne informacje z zakresu proksemiki. Podczas wszystkich ćwiczeń zachowana była strefa osobista (od 0,5 m do 1,2 m), a już z całą pewnością strefa intymna (od 0 do 0,5 m) (Hall 1997). W kontaktach między osobami w roli (rzeczywistej lub ćwiczeniowej) nauczyciela i rodziców ucznia przestrzegano dystansu w kontakcie fizycznym. Za to rodzice pozostający w swojej prawdziwej roli w relacjach między sobą przekraczali granice odległości wyznaczonej strefą osobistą. Siedzieli blisko siebie, podczas rozmowy stosowali techniki typowe dla przekonywania rozmówcy, a więc zwracali uwagę na siebie poprzez dotyk dłoni, szeptali między sobą, co wymagało zbliżenia twarzy. Natomiast nauczyciele w obserwowanych przeze mnie zdarzeniach komunikacyjnych zachowywali dystans między sobą a innymi uczestnikami rozmowy. Strefa osobista pozostawała zachowana zarówno podczas kontaktów poprzedzających ćwiczenia, jak też w trakcie nich. Jest to jeden z dowodów potwierdzających, że relacje społeczne uwidaczniają się w szeroko pojętej przestrzeni komunikacyjnej w wielu elementach ją budujących. Obserwowanie socjo-*deixis* ograniczone jedynie do kontaktów werbalnych może prowadzić do wniosków zbyt powierzchownych.

Badanie dyskursu szkolnego w tym obszarze, który nazwałam poszerzonym dyskursem edukacyjnym (Makarewicz 2011), ma jeszcze nie w pełni ustaloną metodologię. W przedstawionych rozważaniach odwołuję się do teorii pragmatycznych, socjologicznych i socjolingwistycznych. Przywołuję także badania kulturowe. Badanie języka w użyciu nastęrcza wielorakich trudności. Szerokie rozumienie przestrzeni komunikacyjnej prowokuje do stosowania metodologii stanowiącej amalgamat technik z powodzeniem wypróbowanych na gruncie pokrewnych dyscyplin naukowych. Obserwacja okazjonalności socjologicznej

z natury rzeczy nawiązuje do socjologii i językoznawstwa. Pragmatyka natomiast daje rzeczywiste podstawy badania języka w użyciu. Komunikacja opisywana jest z perspektywy wszystkich przywołanych w artykule sposobów refleksji nad dialogowaniem, jednak najbliższe jest mi jej rozumienie sformułowane na gruncie psycholingwistyki. „Użycie języka to skoordynowana interakcja wymagająca od jej uczestników współpracy i stosowania różnych, społecznie i kulturowo wytworzonych reguł” – pisze Ida Kurcz w znakomitej pracy poświęconej psychologii komunikacji (Kurcz 2005). Zatem opis języka w użyciu to opis interakcji będącej wynikiem współpracy rozmówców, ale też opis szeroko rozumianej przestrzeni komunikacyjnej, w której zachodzi wymiana komunikatów werbalnych. Z powyższych powodów prezentacja socjo-*deixis* komunikacji między rodzicami a nauczycielami musi być opisywana szerzej niż tylko w obszarze czysto werbalnym.

Prezentowane badania prowadzą do wniosku o ograniczoności badań nad komunikacją prowadzonych z perspektywy czysto lingwistycznej. Wybrany obszar badań, lokowany w szkołach rosyjskich odległego geograficznie miasta Perm, okazał się nie nadto odległy kulturowo od analogicznych badań prowadzonych w Polsce<sup>8</sup>. Zachowanie ról społecznych opisywane przez Goffmana i ich okazjonalność wyrażona w języku stanowią element poszerzonej refleksji nad komunikacją zachodzącą w dyskursie edukacyjnym i mają, jak się wydaje, charakter uniwersalny.

#### **Social Deixis in Communication between Parents and Teachers on the Example of Schools in Perm**

The article presents a description and analysis of some aspects of communication between parents and teachers in Russian schools in Perm (Western Ural). Special attention was paid to social deixis, which constitutes an element of pragmalinguistics. In the analysis, the author referred to Erving Goffman's theory of social roles. Chosen theories were applied to discuss the role of social deixis in the process of pedagogical development of both parents and teachers.

---

<sup>8</sup> Całość rozważań zamieszczona zostanie w przygotowywanej książce *Dyskurs edukacyjny między nauczycielem a rodzicami ucznia w kontakcie bezpośrednim i przez Internet*.



ARKADIUSZ DUDZIAK

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## PRZESTRZEŃ DIEGETYCZNA AUDIOWIZUALNEJ REKLAMY SPOŁECZNEJ

### 1. Uwagi wstępne

Z inspiracji refleksjami E. Cassirera piszący te słowa podejmuje problematykę antropologii przestrzeni w audiowizualnej reklamie społecznej, tj. wybrane zagadnienia percepcji i wartościowania przestrzeni przez odbiorców kampanii społecznych w dyskursie medialnym. Wspomniany myśliciel uznał badanie form kultury, a także czasu i przestrzeni w ludzkim doświadczeniu za najistotniejsze zadania filozofii antropologicznej<sup>1</sup>. Cassirer napisał: „Musimy zanalizować formy kultury, aby odkryć prawdziwy charakter czasu i przestrzeni w naszym ludzkim świecie”<sup>2</sup>.

Jak zauważył M. Porębski:

Przestrzeń ludzka to przestrzeń symboliczna, przestrzeń, do której wracamy i która wraca do nas, ilekroć tego zechcemy, w której sytuujemy się sami, nie zaś jesteśmy – co ma miejsce w przestrzeni fizycznej – z góry, raz na zawsze i nieodwracalnie usytuowani. [...] Takie wędrówki, taka właśnie nawigacja myśli i wyobraźni, możliwe są tylko w przestrzeni symbolicznej, przestrzeni [...] świata, który przeciwko światu fizycznemu, ale i przy jego mediacji sami dla siebie tworzymy<sup>3</sup>.

Specyfika medialnego przekazu ikonoczno-fonicznego polega na zakodowaniu *sui generis* przestrzeni. W filmie czy w reklamie audiowizualnej prezentowany świat fikcji ulega wszechstronnej „spacjalizacji”. W roli środków wyrazu wyzyskuje się m.in. plany filmowe (obrazy, wycinki przestrzeni), kąty ustawienia kamery – perspektywy: żabią, ptasią (odpowiadające relacjom przestrzennym: w górę, w dół), jak również ruchy kamery (odpowiedniki relacji prze-

<sup>1</sup> E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. A. Staniewska, przedmową poprzedził B. Suchodolski, Warszawa 1977, s. 108–111.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 109.

<sup>3</sup> M. Porębski, *O wielości przestrzeni*, w: *Przestrzeń i literatura*, po red. M. Głowińskiego i A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław 1978, s. 28.

strzennych: bliżej, dalej, obok, dookoła itp.)<sup>4</sup>. Przestrzeń przestaje być wyłącznie jednym z komponentów rzeczywistości przedstawionej, ale decyduje o semantyce komunikatu medialnego. Fabuła, świat postaci, konstrukcja czasu, sytuacja komunikacyjna czy ideologia danego przekazu – zostają uzależnione od kategorii przestrzeni. Trudno nie zgodzić się z tezą, że w przekazie audiowizualnym „nie ma zdarzeń pozaprzestrzennych”<sup>5</sup>. Istotę medium filmowego tłumaczy się w kontekście „metamorfozy przestrzeni”<sup>6</sup>. Konstatując przestrzenny status X Muzy, wyróżnia się typologię przestrzeni filmowej w zależności od rodzaju akcji<sup>7</sup>. Ustala się ścisłe zależności pomiędzy narracją i przestrzenią filmu. S. Heath, zajmujący się „spacjalnymi” uwarunkowaniami procedur narracyjnych w filmie, zauważył, że wszelkie relacje przestrzenne zostają podporządkowane narracyjnym punktom widzenia oraz wykorzystane w celu uprzywilejowanego usytuowania widza względem przestrzeni narracyjnej<sup>8</sup>. E. Branigan sformułował pojęcie narracji subiektywnej (*subjectivity*), które zdefiniował jako „wytwarzanie przestrzeni odnoszącej się do postaci ze świata filmu”, co oznacza sytuację, w której widz postrzega to, co dana postać filmowa widzi ze swojego punktu w przestrzeni<sup>9</sup>. Zdaniem Branigana odbiór filmu polega na:

stałym weryfikowaniu przez widza hipotez dotyczących sposobów organizacji filmowego świata przedstawionego. Ekranowa rzeczywistość staje się wówczas wyobrażeniową konstrukcją widza, jego hipotezą na temat przestrzeni. Odzwierciedlany kamerą sposób prezentacji świata jest pojedynczym poziomem przystosowania się odbiorcy do pewnych plastycznych transformacji przestrzeni<sup>10</sup>.

W przypadku przekazu audiowizualnego rzeczywistość transcenduje w obraz symboliczny<sup>11</sup>. Percepcja przekazu umożliwia widzowi obcowanie z obrazem przestrzeni, a nie samą przestrzenią. W medium filmowym obrazy przestrzeni stanowią bowiem rezultat kreacji bądź rekonstrukcji określonej przestrzeni fizycznej. Wytworzona rzeczywistość ikoniczno-foniczna jest transformowana w obraz medialny na ekranie. Odbiorca ma do czynienia z pewnymi wyobrażeniami

<sup>4</sup> A. S. Dudziak, *Antropologia przestrzeni w filmie fabularnym*, Lublin 2000, s. 48.

<sup>5</sup> Ł. Plesnar, *Sposób istnienia i budowania dzieła filmowego*, Kraków 1990, s. 156–157.

<sup>6</sup> E. Morin, *Kino i wyobrażenia*, przeł. K. Eberhardt, Warszawa 1975, s. 88–90.

<sup>7</sup> M. Przylipiak, *Narracja*, w: *Słownik pojęć filmowych*, t. 5, pod red. A. Helman, Wrocław 1993, s. 22.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 28–29.

<sup>9</sup> Por.: E. Branigan, *The Spectator and Film Space – Two Theories*, „Screen” 1981, Vol. 22, nr 1, s. 55; ibidem, *Point of View in the Cinema. A Theory of Narration and Subjectivity in Classical Film*, Berlin, New York, Amsterdam 1984; M. Przylipiak, op. cit., s. 32 i n.

<sup>10</sup> E. Branigan, op. cit., s. 61.

<sup>11</sup> A. Helman, *Obraz*, w: *Słownik pojęć filmowych*, t. 6, pod red. A. Helman, Wrocław 1994, s. 75.

sytuacji przestrzennych w zawartości treściowej komunikatów obrazowo-dźwiękowych<sup>12</sup>. Ten stan rzeczy uniemożliwia dosłowne traktowanie przestrzeni w przekazie medialnym, obliuguje natomiast do rozpatrywania jej w aspektach symbolicznych.

## 2. Przestrzeń diegetyczna przekazu audiowizualnego jako kategoria medioznawcza

Pojęcie „przestrzeń diegetyczna” (*diegesis*) funkcjonuje na gruncie medioznawstwa (filmoznawstwa). Oznacza „spacjalne” wyobrażenia zaplanowane przez autora scenariusza, a następnie rekonstruowane jako fakty narracyjne w procesach myślowych odbiorcy filmu<sup>13</sup>. Przestrzeń diegetyczna obejmuje wszystko to, co rozważa odbiorca jako zaprezentowane w przekazie audiowizualnym, dokonujące się w fikcji świata przedstawionego<sup>14</sup>. Diegeza traktowana jest jako wrażenie rzeczywistości imitujące objekty, przedmioty, czasoprzestrzeń, osoby i ich działania.

Odbiorca komunikatu audiowizualnego może doświadczać świata diegezy jako odpowiednika własnego środowiska. Mianem efektu diegetycznego (repcji diegezy) określa się zjawisko akceptowania przez widza określonej kreacji (reprodukcji) jako iluzji świata realnego<sup>15</sup>. Komunikat audiowizualny nie jest jednak analogonem owego świata, lecz jedynie „obrazem rzeczywistości”. J. L. Baudry zauważył, że odbiorca w kontakcie z medium doświadcza jedynie „wrażenia rzeczywistości” czy „wrażenia rzeczywistości”<sup>16</sup>.

Diegeza przekazu audiowizualnego stanowi wyobrażony świat fikcji<sup>17</sup>. Widz jest podmiotem niezbędnym do ukonstytuowania przestrzeni diegetycznej. Diegeza staje się efektem intencjonalnej relacji odbiorcy z przekazem audiowizualnym. Widz wytwarza sobie świat diegezy w dyskursywnym akcie odbioru wyobrażeń<sup>18</sup>. Jak zauważyli hiszpańscy badacze medium filmowego: „Jest w tym czysta chłonność (odbiorczość): dać się mentalnie ukształtować i uformować przez kino”<sup>19</sup>.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 74–76.

<sup>13</sup> A. Pitrus, *Diegeza*, w: *Słownik pojęć filmowych*, t. 5, s. 57.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 60.

<sup>16</sup> J. L. Baudry, *Projektor: metapsychologiczne wyjaśnienie wrażenia rzeczywistości*, w: *Panorama współczesnej myśli filmowej*, pod red. A. Helman, Kraków 1992, s. 70, 77, 78.

<sup>17</sup> B. Nichols, *Ideology and the Image. Social Representation in Cinema and Other Media*, Bloomington 1981, s. 317.

<sup>18</sup> I. Douglas, *Film & Meaning*, Murdoch 1988, s. 14, 183.

<sup>19</sup> W. Chyła, *Hiszpańska myśl filmowa*, Warszawa 1991, s. 109.

Reasumując: przy podejmowaniu zagadnienia diegezy w reklamie ikoniczno-fonicznej, można zastosować funkcjonujące w teorii filmu ustalenia na temat przestrzeni diegetycznej. Posługiwanie się tym pojęciem dotyczy najogólniej „spacjalnego” wymiaru świata przedstawionego w danym spocie reklamowym. Diegeza bywa traktowana m.in. jako suma denotacji komunikatu audiowizualnego, czyli obejmuje takie fikcyjne składniki narracyjne, jak: zdarzenia, bohaterowie, czas akcji czy przestrzeń fabularna. Ponadto za przestrzeń diegetyczną uznaje się elementy ikoniczno-foniczne, które wpływają na sposób recepcji. W procesie percepcyjno-kognitywnym widz reaktualizuje domniemaną fikcję świata przedstawionego reklamy, rozpoznając w niej znaczenia odbieranego komunikatu<sup>20</sup>.

### 3. Przestrzeń diegetyczna audiowizualnej reklamy społecznej

W ikoniczno-fonicznej reklamie społecznej, podobnie jak w przekazie filmowym<sup>21</sup>, przestrzeń wpływa na wymiar semantyczny komunikatu, konstytuuje świat przedstawiony, formuje znaczenia komunikowane odbiorcom. Jako osnowa kodu semantycznego przestrzeń staje się główną kategorią opisu i interpretacji audiowizualnego przekazu reklamowego upowszechnianego w ramach danej kampanii społecznej<sup>22</sup>.

Widz reklamy społecznej rekonstruuje wyobrazeniowo przestrzeń diegetyczną, dekodując symboliczny kod „spacjalny”. Reaktualizacja owej przestrzeni przez odbiorcę reklamowego odbywa się według zasady identyfikacji<sup>23</sup>.

Recepcja przestrzeni diegetycznej w spocie społecznym warunkuje właściwą interpretację komunikatu, zgodną z intencjami nadawcy reklamowego. Diegeza angażuje aktywność kognitywną odbiorcy. W złożonym procesie hermeneutycznym ukierunkowuje ją w sferę znaczeń antropologicznych. Recepcja treści audiowizualnych skutkuje uformowaniem danego „spacjalnego wyobrażenia”

---

<sup>20</sup> Por.: E. Souriau, *L'Univers filmique*, Paris 1953, s. 7; A. Pitrus, *Diegeza*, w: *Słownik pojęć filmowych*, t. 5, s. 57 i n.; T. Kłys, *Diegesis a rozumienie i interpretacja filmu*, w: *Interpretacja dzieła filmowego. Teoria i praktyka*, pod red. E. Nurczyńskiej-Fidelskiej, Łódź 1995, s. 74; T. Kłys, *Diegetic Dominants in the Fiction Film. Dominanty diegetyczne w filmie. Streszczenie*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1994, t. XXXVII, nr 1–2, s. 155.

<sup>21</sup> E. Ostrowska, *Kategoria przestrzeni filmowej. Wstępne rozróżnienia i możliwości badawcze*, w: *Film: symbol i tożsamość*, pod red. J. Trzynadłowskiego, Wrocław 1992, s. 216.

<sup>22</sup> Na temat przestrzeni diegetycznej funkcjonującej jako kod konotacji w reklamie audiowizualnej – por.: A. Dudziak, *Kod konotacyjny w reklamie. Aspekty antropologiczne*, w: *Kulturowe kody mediów. Stan obecny i perspektywy rozwoju*, pod red. M. Sokołowskiego, Toruń 2008, s. 120–121.

<sup>23</sup> Por.: M. Porębski, *O wielości przestrzeni*, w: *Przestrzeń i literatura*, pod red. M. Głowińskiego i A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław 1978, s. 25; E. Morin, *Kino i wyobrażenia*, przeł. K. Eberhardt, Warszawa 1975, s. 116–120, 139–143; A. Helman, *Identyfikacja*, w: *Słownik pojęć filmowych*, t. 1, pod red. A. Helman, Wrocław 1991, s. 123 i n.

świata przedstawionego w reklamie. W następstwie percepcji literalnych przedstawień denotacyjnych zostają ewokowane znaczenia dodatkowe, tzn. nacechowane symbolicznie konotacje. Wykraczają one zazwyczaj poza semantykę świata przedstawionego. Hermeneutycznie uruchamiają antropologiczne konteksty znaczeniowe<sup>24</sup>, obszary semantyczne utrwalone w określonej tradycji kulturowej<sup>25</sup>.

#### 4. Informacyjny wymiar diegezy spotu społecznego – perspektywa antropologiczna

Diegeza audiowizualnej reklamy społecznej oddziałuje na widza jako przekaz informacyjno-perswazyjny. Spot społeczny zostaje wygenerowany w mediach w celu wywołania u odbiorców zmian dwojakiego rodzaju:

- efektów kognitywnych (poznawczych) – mają być rezultatem oddziaływania przede wszystkim informacji reklamowej;
- efektów afektywnych (w doświadczaniu emocji, w doznaniach uczuciowych) – mają być skutkiem głównie perswazji komunikatu reklamowego<sup>26</sup>.

W refleksji nad reklamą społeczną rozpatrywany jest następujący dylemat: czy bardziej skuteczne są komunikaty opierające się na emocjach, czy raczej takie, które operują racjonalnymi argumentami<sup>27</sup>. Zdaniem jednego z przedstawicieli polskiego rynku, P. Prochenki, w reklamie społecznej powinien dominować przekaz emocjonalny. W sposób racjonalny powinno się komunikować nie w reklamie, lecz w ramach innych działań danej kampanii społecznej, np. w public relations. W opinii Prochenki większe szanse powodzenia mają te kampanie, w których rozdziela się argumenty racjonalne i emocjonalne, umieszczając te ostatnie w komunikacie reklamowym<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Na temat zastosowań metodologii antropologicznej hermeneutyki do eksploracji tekstów kultury (np. dzieł literackich, teatralnych, filmowych czy przekazów reklamowych) – por.: A. S. Dudziak, *Antropologia przestrzeni...*, ss. 66–67, 69–172; idem, *Antropologia Formy w „Ślubie” Gombrowicza – zarys problematyki*, w: *Róbcie teatr... Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Bohdanowi Głuszcakowi*, pod red. I. Grzesiak, A. Naruszewicz-Duchlińskiej, A. Staniszewskiego, Olsztyn 2007, s. 133–146; idem, *Literackie i malarzkie tworzywo symboliki w „Brzezynie” Andrzeja Wajdy*, w: *Kino wobec sztuk. Związki – inspiracje – przenikanie*, pod red. D. Skotarczyk i J. Nowakowskiego, Poznań 2007, s. 59–68; idem, *O mitologizowaniu obrazu świata w reklamie telewizyjnej*, w: *Obrazy kultur*, pod red. G. Pełczyńskiego i R. Vorbricha, Poznań 2007, s. 185–193; idem, *Antropologiczne konteksty internetowej reklamy społecznej*, w: *(Kon)teksty kultury medialnej. Analizy i interpretacje*, t. 1, pod red. nauk. M. Sokołowskiego, Olsztyn 2007, s. 305–317.

<sup>25</sup> A. Dudziak, *Antropologiczne konteksty...*, s. 305–317.

<sup>26</sup> M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańsk 2006, s. 195, 220, 230–232.

<sup>27</sup> publikacja\_reklama\_spoeczna\_kreacja\_a\_skuteczosc.pdf [dostęp: 13.05.2012].

<sup>28</sup> Ibidem.

W opinii piszącego te słowa z punktu widzenia skuteczności oddziaływania warto doceniać także racjonalny charakter komunikowania w reklamie społecznej. Zwłaszcza w takich kampaniach, w których spot audiowizualny stanowi podstawowy (niekiedy jedyny) instrument wpływu na odbiorców. Zatem informacja powinna spełniać istotną rolę w racjonalnym oddziaływaniu reklamy drogą perswazji centralnej. W takich sytuacjach proces przekonywania następuje dzięki przytaczaniu argumentów popierających słuszność zajmowanego stanowiska<sup>29</sup>.

Według jednej z teorii psychologii społecznej R. Petty'ego i J. Cacioppo istnieją dwa główne sposoby przekonywania:

droga ośrodkowa (*central route*) i droga obwodowa (*peripheral route*). Droga ośrodkowa polega na solidnych argumentach, opartych na istotnych faktach i liczbach, które skłaniają ludzi do myślenia o danym zagadnieniu. Droga obwodowa, zamiast próbować uruchomić u danej osoby myślenie, polega na dostarczaniu sygnałów, które pobudzają do akceptacji argumentu bez większego namysłu<sup>30</sup>.

W społeczeństwie informacja staje się antropologicznym wyznacznikiem podmiotowego traktowania odbiorcy reklamy społecznej z szacunkiem i uznaniem jego godności. Inspirującą wykładnią takiego pojmowania informacji reklamowej staje się personalizm jako filozoficzno-antropologiczna podstawa etyki komunikowania społecznego<sup>31</sup>. Oddziaływanie informacyjno-perswazyjne powinno dokonywać się bowiem na podstawie rzetelnej argumentacji racjonalnej, w której warunkami edukacji, socjalizacji, uzyskiwania aprobaty grup docelowych, zachęcania do zmiany postaw czy nakłaniania odbiorców do podejmowania albo zaniechania określonych działań są następujące czynniki: komunikowanie tematów ważnych społecznie, przedstawianie kwestii w sposób jasny i zrozumiały, opieranie się na faktach, właściwe interpretowanie zjawisk, poprawne rozumowanie, logiczne wnioskowanie. W tym kontekście efektywności oddziaływania informacji w reklamie społecznej sprzyjałoby respektowanie określonych pryncypiów personalistycznych: godności każdego człowieka, prawdy, ufności, nadziei, otwartości na problemy innych, dobra wspólnego<sup>32</sup>.

Nadawcy audiowizualnych reklam społecznych, starając się przekazać jakiegoś istotne przesłania dotyczące sytuacji człowieka, rozstrzygają tym samym

---

<sup>29</sup> Por.: M. Karwat, *Sztuka manipulacji politycznej*, Toruń 2000, s. 29; H. M. Kula, *Propaganda współczesna. Istota – właściwości*, Toruń 2005, s. 141.

<sup>30</sup> E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, przeł. J. Radzicki, Warszawa 2002, s. 75.

<sup>31</sup> W. Kaczyńska, *Wyjątkowa wartość – godność osoby ludzkiej (o personalizmie jako antropologiczno-aksjologicznej podstawie myślenia i działania pomocowego)*, w: *Wartości i normy społeczne – wokół uwarunkowań i czynników pracy socjalnej*, pod red. K. Fryszackiego, Kraków 2002, s. 31.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 34–35.

kwestie antropologiczne<sup>33</sup>. Odczytanie owych treści wymaga odkodowania antropologicznego zespołu wyobrażeń, przekonań, norm i wartości, który ustanawia dominujący ład kulturowy<sup>34</sup>. Diegeza spotów społecznych nabiera antropologicznego charakteru „oferty kulturowej”, stanowiącej w opinii M. Bogunia-Borowskiej „zestaw informacji dotyczący stylizacji, kodyfikacji, produktów i ról społecznych, który zostaje poddany procesom interpretacji i obiektywizacji”<sup>35</sup>.

Przestrzeń diegetyczna społecznej reklamy ikoniczno-fonicznej funkcjonuje jako nośnik informacji na trzech poziomach przekazu:

- językowym;
- ikonicznym kodowanym, tzn. przekazu percepcyjnego – do recepcji którego potrzebna jest wiedza „niemalże antropologiczna” (wymagana kompetencja analityczna w zakresie tego, co zawiera komunikat w wymiarze dosłownym, denotowanym);
- ikonicznym niekodowanym, tj. przekazu kulturowego – do rozumienia którego niezbędna jest wiedza „antropologiczna” (wymagana kompetencja hermeneutyczna do interpretowania znaczenia komunikatu w aspekcie symbolicznym, konotowanym)<sup>36</sup>.

Antropologiczna misja audiowizualnej reklamy społecznej do rozwijania człowieczeństwa nie może jednak ograniczać się do wymiaru informowania, tj. dostarczania wiedzy. Skuteczność takiej reklamy rozpatruje się bowiem w takich kategoriach, jak: zmienianie sposobów myślenia, wywoływanie potrzeby zmiany zachowań czy potrzeby działania społecznie użytecznego. Zatem wśród intencji spotów społecznych dominują te o charakterze perswazyjnym.

Przestrzenie diegetyczne reklam społecznych, jako przejawy audiowizualnej komunikacji medialnej, w efekcie perswazyjnym wywołują następstwa antropologiczno-aksjologiczne:

- gotowość do akceptowania określonych sposobów życia, wzorów egzystowania;
- skłonność do odczuwania nowych potrzeb i wartości;
- postawę włączania się odbiorcy w obowiązujące zależności aksjologiczne: moralne normy współżycia, etyczne wymagania zbiorowości, wartości społeczno-kulturowe.

<sup>33</sup> J. Filek, *Czy reklamie społecznej wszystko wolno?*, w: *Granice i zastosowania reklamy społecznej*, pod red. K. Keler i M. Nózki, Kraków 2007, s. 18.

<sup>34</sup> S. Hall, *Kodowanie i dekodowanie*, tłum. W. Lipnik i I. Siwiński, „Przekazy i Opinie” 1987, nr 1–2, s. 66.

<sup>35</sup> M. Bogunia-Borowska, *Reklama jako tworzenie rzeczywistości społecznej*, Kraków 2004, s. 53.

<sup>36</sup> Na temat semiotyczno-antropologicznych uwarunkowań przekazu medialnego – por.: R. Barthes, *Retoryka obrazu*, „Pamiętnik Literacki” 1985, nr 3, s. 292.

## 5. Perswazyjny wymiar przestrzeni diegetycznej reklamy społecznej – perspektywa aksjologiczna

Przyjęciu antropologiczno-aksjologicznej perspektywy w podejściu do reklamy społecznej towarzyszy przekonanie, że występuje ścisła zależność pomiędzy wartościowaniem i rozpatrywaniem zagadnień istoty człowieczeństwa oraz komunikowaniem. Swoiście antropologiczne zjawisko polega na osiąganiu wartości w interakcjach międzyludzkich. Z kolei na komunikację społeczną wpływają założenia aksjologiczne<sup>37</sup>. Jako komunikat perswazyjny, użyteczny publicznie, reklama społeczna kreuje wartości<sup>38</sup>. Znajdują w niej odzwierciedlenie pożądane wartości społeczno-kulturowe. Ich nośnikami stają się sytuacje antropologiczne kreowane w diegezach. Przestrzenie diegetyczne wytwarzają płaszczyzną aksjologiczną propagującą w kulturze medialnej określony system norm, wzorców i ocen.

Jako środek kształtowania systemów wartości, modyfikowania postaw lub zachowań w audiowizualnej reklamie społecznej wykorzystuje się perswazję. Terminem tym określa się oddziaływanie zgodne z etyką, wpływanie nadawcy na odbiorcę w imię porozumienia obustronnie korzystnego (w efekcie posługiwania się informacją, argumentacją, radą, podpowiedzią, zachętą, prośbą, namową, wezwaniem czy apelem).

Najbardziej typowe przejawy perswazyjnego wpływu przestrzeni diegetycznych w spotach społecznych, to:

- przekonywanie kogoś do czegoś;
- przekonywanie kogoś o czymś;
- dowodzenie racji, uzasadnianie słuszności czegoś;
- tłumaczenie komuś czegoś;
- pobudzanie kogoś do czegoś;
- sugerowanie ocen czy interpretacji;
- namawianie do podjęcia sugerowanego czynu;
- wpływanie na czyjeś stany uczuciowe, zamiary, postanowienia;
- pozyskiwanie: zainteresowania, zrozumienia, aprobaty, poparcia;
- nakłanianie, zachęcanie do współdziałania w określonych przedsięwzięciach;
- apelowanie o zajęcie określonego stanowiska, podjęcie określonego działania;

<sup>37</sup> Por.: S. Pietraszko, *Studia o kulturze*, Wrocław 1992, ss. 27–29; K. Stasiuk, *Krytyka kultury jako krytyka komunikacji. Pomiedzy działaniem komunikacyjnym, dyskursem a kulturą masową*, Wrocław 2003, s. 15.

<sup>38</sup> M. Wierchoń, J. Orzechowski, *Zastosowanie technik wpływu społecznego w reklamie społecznej*, w: *Granice i zastosowania reklamy społecznej*, s. 89.



- odradzanie;
- namawianie do zaniechania działań niepożądanych, szkodliwych, nieetycznych itp.<sup>39</sup>

Perswazja przestrzeni diegetycznych spotów społecznych powinna sprowadzać się do przekonywania opartego na uznaniu przez nadawcę prawdy i dobra za jedno z nadrzędnych wartości w komunikowaniu. Przekaz skuteczny perswazyjnie zachowuje proporcję między apelem do rozumu (argumentacją racjonalną, rozsądnym i rzeczowym uzasadnianiem prezentowanego stanowiska) a apelem do uczuć (argumentacją emocjonalną uwzględniającą wskazania obyczajowo-moralne)<sup>40</sup>. Perswazyjna diegeza staje się instrumentem intelektualnego, moralnego i emocjonalnego wpływania nadawców kampanii społecznych na intelekt, wolę oraz emocje i uczucia audytorów. Oddziaływanie to łączy argumentację logiczną (skierowaną do sfery poznawczej) z czynnikami psychologicznymi (zorientowanymi na sferę wolitywną i afektywną). Nadawcy wpływają na myśli i zachowania odbiorców przy ich świadomym uczestnictwie i aprobacie, a także z uwzględnieniem dobra beneficjentów kampanii społecznie zaangażowanych. Uwarunkowania perswazyjne spotów społecznych prezentuje zamieszczona tabela 1.

Perswazja przestrzeni diegetycznych w reklamie społecznej służy budowaniu wspólnoty wartości w społeczeństwie informacyjnym. Promując elementy określonego systemu wartości, diegezy spotów współtworzą aksjosferę współczesnej kultury medialnej<sup>41</sup>. Stają się środowiskiem intencjonalnego kształtowania świadomości społecznej, tj. poglądów, emocji, postaw i praktyk<sup>42</sup>. Odbywa się to m.in. w takich wymiarach, jak: kształtowanie relacji międzyludzkich poprzez propagowanie idei i wartości społeczno-kulturowych, motywowanie przez system wartości aprobowany w danym społeczeństwie, socjalizowanie, eduko-

---

<sup>39</sup> Por.: *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1979, s. 638; *Nowy słownik języka polskiego*, pod red. nauk. B. Dunaja, Warszawa-Kalisz 2007, s. 450; T. Pszczołowski, *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, Gdańsk 1998, s. 41; M. Filipiak, *Homo communicans. Wprowadzenie do teorii masowego komunikowania*, Lublin 2004, s. 37; B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2004, s. 32–35; M. Tokarz, op. cit., s. 220; E. P. Bettinghaus, *Persuasive communication*, New York 1980, s. 4; G. Osika, *Perswazja – charakterystyka procesu*, „Organizacja i Zarządzanie” 2005, nr 33, s. 18; T. C. Brock, M. C. Green, *Dziedziny perswazji: wprowadzenie*, w: *Perswazja. Perspektywa psychologiczna*, po red. T. C. Brocka, M. C. Green, przekł. T. Sieczkowski, M. Kowaleczko-Szumowska, Kraków 2007, s. 3.

<sup>40</sup> M. Acewicz, *Akty argumentacyjne przekonywania*, „Ekonomia i Zarządzanie” 2002, nr 7, s. 7–8.

<sup>41</sup> Na temat aksjologicznych aspektów dyskursu medialnego – por.: T. Piekot, *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Kraków 2006, s. 67–77.

<sup>42</sup> A. Sowała, *Filozoficzno-metodologiczne zorientowanie świata reklam społecznych i wynikające z tego konsekwencje*, w: *Granice i zastosowania reklamy społecznej*, s. 45.

wanie, uświadamianie istoty społecznych zagrożeń, nagłaśnianie problemów w celu eliminowania zła z życia publicznego, kształtowanie postaw i zachęcanie do zachowań pozytywnych.

**Tabela 1.** Cele i funkcje perswazji w relacjach z kierunkami oddziaływania audiowizualnej reklamy społecznej

Sfery oddziaływania perswazyjnego	Cel perswazji	Nazwa funkcji perswazji	Zakres funkcji
intelekt (władze umysłowe)	poznawczy – wywoływanie pożądanego myślenia, wnioskowania; dowodzenia prawdziwości faktów, słuszności twierdzeń; – intelektualno-racjonalne kształtowanie wiedzy i przekonań; – tworzenie systemu wartości i ocen	kognitywna (informacyjno-pouczająca)	tłumaczenie, wyjaśnianie, argumentowanie, uzasadnianie własnego stanowiska
wola	motywacyjny – wywoływanie zmian w zamiarach	wolitywna (zniewalająca)	inspirowanie zmian nastawienia odbiorców poprzez odwoływanie się do poczucia: – solidarności, – lojalności w ramach nadrzędnej wspólnoty, – powinności, – zobowiązań, – wzajemnego szacunku, – wspólnego bezpieczeństwa
zachowania	behawioralny – nakłanianie do zmian w zachowaniach odbiorców; – propagowanie i inicjowanie działań poświadczonych, akceptowanych przez nadawcę	behawioralna	– ukazywanie zbieżności interesów, – uświadamianie realnych korzyści
uczucia i emocje	afektywny – pobudzanie określonego sposobu odczuwania	afektywno-estetyczna	odwoływanie się do wzniosłych uczuć, wyzwalanie emocji, stwarzanie doznań estetycznych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie literatury przedmiotu<sup>43</sup>

<sup>43</sup> Por.: S. H. Ng, J. J. Bradac, *Verbal communication and social influence*, London 1993, s. 17; R. Sandell, *Linguistic Style in Persuasion*, London–San Francisco 1977, s. 70–75.

Tematy podejmowane w spotach społecznych urastają do rangi wartościowych kwestii kulturowych poprzez uwiarygodnienie atrybucyjne, gdyż źródłem informacji są organizacje, a niekiedy nawet pozyskani do kampanii przedstawiciele elit społecznych<sup>44</sup>. Diegezy spotów społecznych dostarczają odbiorcom modeli aksjologiczno-hermeneutycznych do interpretacji świata w następstwie promowania określonych wzorów kategoryzacji rzeczywistości<sup>45</sup> oraz motywowania przez wartości. Spoty społeczne odzwierciedlają świat wartości uznawanych, a ich propagowanie i zdobywanie akceptacji odbiorców utrwala konsensus społeczny<sup>46</sup>. Przestrzenie diegetyczne reklam społecznych stanowią struktury percepcyjno-poznawcze umożliwiające odbiorcom zapoznanie się z preferowanym w danej kulturze kluczem aksjologicznym (zasobem wartości cenionych społecznie), jak również określenie własnych postaw względem wartości.

## 6. Podsumowanie

Diegeza okazuje się kategorią użyteczną do rozpartywania procesów percepcji i wartościowania audiowizualnej reklamy społecznej. W dyskursie medialnym ikoniczno-foniczna reklama społeczna funkcjonuje jako kulturowy „kod spacjalny”. Przestrzeń diegetyczna spotu reklamowego stanowi audiowizualną kreację-reprodukcję obrazu świata analizowaną przez widza w procesie percepcyjno-kognitywnym oraz wartościowaną w procesie recepcyjno-hermeneutycznym. Jako przekaz informacyjno-perswazyjny przestrzeń diegetyczna spotu społecznego służy inicjowaniu zmian poznawczych i afektywnych. Informacyjny wymiar diegezy posiada walory antropologiczne. Intencje perswazyjne reklamowych przestrzeni diegetycznych implikują aksjologię komunikacji społecznie zaangażowanej.

### The Diegetic Space of an Audiovisual Social Advertising

The article focuses on issues of perception and evaluation of audiovisual social advertising treated as a specific space and cultural message. The paper presents certain findings concerning the so-called diegetic space of an advertising spot, with an application of theoretical and methodological achievements of the film theory. The paper discusses anthropological questions of an informative dimension of the diegesis of iconic and phonic advertising, as well as axiological aspects of persuasion in the diegetic space of a social spot.

---

<sup>44</sup> Na temat uznawania wartości przekazów medialnych ze względu na ich atrybucję, tj. pochodzenie informacji od organizacji lub elit – por.: J. Watson, *Media Communication. An Introduction to Theory and Process*, Houndmills–Basingstoke–Hampshire–London 1998, s. 123.

<sup>45</sup> Na temat struktur kognitywnych stanowiących podstawę aksjologicznej kategoryzacji i interpretacji rzeczywistości w mediach – por. T. Piekot, op. cit., s. 73.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 75.



ARKADIUSZ DUDZIAK

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## ROLA KREOWANYCH SYTUACJI ANTROPOLOGICZNYCH W KSZTAŁTOWANIU AKSJOSFERY AUDIOWIZUALNEJ REKLAMY SPOŁECZNEJ

### 1. Reklama społeczna w refleksji antropologiczno-aksjologicznej – założenia metodologiczne

Specyfika reklamy społecznej wywołuje potrzebę odrębnych badań tego zjawiska komunikacji medialnej<sup>1</sup>. Jako niezbędną w nauce podkreśla się potrzebę wypracowania takiego podejścia metodologicznego do reklamy społecznej, które opierałoby się na założeniach antropologicznych. J. Filek skonstatowała:

[...] jeśli chce się powiedzieć ludziom (odbiorcom) coś ważnego o człowieku – a reklama społeczna to właśnie chce i powinna czynić – to nie sposób tego dokonać nie wiedząc nic o jego konstytucji, nie mając rozstrzygniętych ważnych dla obrazu człowieka kwestii antropologicznych<sup>2</sup>.

Ponadto niniejsze opracowanie wpisuje się metodologicznie w tradycję rozpatrywania relacji pomiędzy aspektem filozoficznym kampanii społecznych (tj. dotyczącym założeń aksjologiczno-antropologicznych) a aspektem prakseologicznym (tj. uwarunkowanym użytecznością działań i skutecznością wpływu)<sup>3</sup>. Problematyka aksjologiczna ma ścisły związek z refleksją nad człowiekiem. J. Tischner uznał aksjologię za dziedzinę związaną ściśle z człowieczeństwem

---

<sup>1</sup> Por.: M. Filipiak, *Homo communicans. Wprowadzenie do teorii masowego komunikowania*, Lublin 2004, s. 169–171; A. Pomieciński, *Reklama w kulturze współczesnej. Studium antropologiczne*, Poznań 2005, s. 18, 20; M. Nóżka, K. Keler, *Reklama społeczna – implikacje dla praktyki pracy socjalnej*, w: *Granice i zastosowania reklamy społecznej*, pod red. K. Keler, M. Nóżki, Kraków 2007, s. 18.

<sup>2</sup> J. Filek, *Czy reklamie społecznej wszystko wolno?*, w: *Granice i zastosowania reklamy społecznej*, s. 31.

<sup>3</sup> *Ibidem*, p. 17.

i rozpatrywał problem wartości w perspektywie antropologicznej<sup>4</sup>. Aktywność ludzka (np. dążenia, orientacje, ustalanie sensu, określanie celów) wiąże się z wartościami<sup>5</sup>. Istnienie człowieka polega na nadawaniu sensu rzeczywistości. Z kolei owo usensownianie ma charakter aksjologiczny, jest związane z wartościowaniem. Zarówno człowieka, jak i świat, w którym funkcjonuje, uznaje się za byty faktyczno-aksjologiczne<sup>6</sup>. Przyjmuje się, że komunikację społeczną regulują założenia aksjologiczne, zaś osiąganie wartości w interakcjach międzyludzkich stanowi cechę swoiście antropologiczną<sup>7</sup>. Dlatego też perspektywa antropologiczno-aksjologiczna w podejściu do reklamy społecznej wynika z przekonania o ścisłej zależności pomiędzy wartościowaniem oraz sposobem ujmowania zagadnienia istoty ludzkiej. W ujęciu K. Parzych aksjologiczny wymiar działania ludzkiego objawia się w sposobach myślenia oraz stylach życia wynikających z określonej hierarchii wartości, co z kolei stanowi kulturę<sup>8</sup>. Dlatego też ujęcie antropologiczno-aksjologiczne w niniejszym artykule wynika z faktu, że w reklamie społecznej znajdują odzwierciedlenie wartości społeczno-kulturowe. Aksjologiczno-antropologiczna perspektywa w refleksji nad reklamą społeczną wynika z aprobaty tezy, którą sformułowały M. Nózka i K. Keler:

Jeżeli zgodzimy się [...], że reklama społeczna jest środkiem kierunkowej zmiany społecznej, nie obejdziemy się bez odniesienia do kwestii aksjologicznych. Wynika to z faktu, iż określenie tego, co ma być dobre dla społeczeństwa czy jednostek, jest problemem niedającym się rozważyć bez odwoływania się do wartości. To właśnie wartości mówią nam, czy zmiana przyniosła pozytywny czy negatywny efekt. Co więcej, tworząc reklamę społeczną zawsze dokonujemy filozoficznych wyborów, zakładamy coś o człowieku i społeczeństwie. [...] W przypadku reklamy społecznej ingerencja odbywa się w sferę psychiczną, system wartości, w kwestie, które [...] decydują o tożsamości człowieka i wewnętrznej koherencji<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2000, s. 483.

<sup>5</sup> L. Ostasz, *Rozumienie człowieka. Antropologia filozoficzna*, Olsztyn 2003, s. 205–206.

<sup>6</sup> J. Szczeniowski, *Metaantropologia filozoficzna. Zarys antropologii krytycznej*, Warszawa 1997, s. 51.

<sup>7</sup> Por.: S. Pietraszko, *Studia o kulturze*, Wrocław 1992, s. 27–29; K. Stasiuk, *Krytyka kultury jako krytyka komunikacji. Między działaniem komunikacyjnym, dyskursem a kulturą masową*, Wrocław 2003, s. 15.

<sup>8</sup> K. Parzych, *Człowiek jako miejsce dialogu Kościoła z kulturą według Jana Pawła II*, w: *Człowiek z przełomu wieków w refleksji filozofii dialogu*, pod red. J. Baniaka, Poznań 2002, s. 153.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 18.

## 2. Aksjoserfa audiowizualnej reklamy społecznej

Spółeczna reklama audiowizualna współtworzy współczesny dyskurs kulturowy, który można określić jako „aksjoserfę ogólnoludzką”<sup>10</sup>, tj. system wartości ogólnych warunkujący istotę oraz sens istnienia człowieka. Zgodnie z aksjologiczną koncepcją J. Lipca, na takim poziomie antropologicznym pojawiają się i nabierają sensu następujące wartości: rozumność i potęga wiedzy, dynamizm rozwojowy i życiodajność pracy, kreatywnizm i kulturotwórczość, a także najwyższe wartości etyczne, polityczne, estetyczne itp.<sup>11</sup> Wartości kreowane i upowszechniane w przekazach audiowizualnych za pośrednictwem wykreowanych obrazów świata i sytuacji ludzkich konstytuują aksjoserfę reklamy społecznej. Stanowią środowisko intencjonalnego kształtowania świadomości społecznej, tj. poglądów, emocji, postaw i praktyk<sup>12</sup>, w wymiarach:

- wpływania na relacje międzyludzkie poprzez uświadamianie wartości społecznych;
- socjalizowania i edukowania;
- formowania, przekształcania bądź utrwalania pozytywnych postaw;
- promowania idei i wartości;
- wskazywania istoty konkretnych problemów społecznych;
- wspierania rozwiązania jakiegoś problemu społecznego lub choćby jego nagłośnienia;
- eliminowania zła z życia publicznego;
- uświadamiania społeczeństwu zagrożeń;
- nakłaniania do zachowań pozytywnych<sup>13</sup>.

Inne aspekty zagadnienia aksjoserfy audiowizualnej reklamy społecznej stanowią sposoby wartościowania i oceniania takich problemów społecznych, jak: edukacja; aktywizacja na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego; rozwijanie świadomości ekologicznej i troski o środowisko; bezpieczeństwo ruchu drogowego; komunikacja w rodzinie; obronność i bezpieczeństwo; pomoc rozwojowa; pomoc społeczna; prawa człowieka; profilaktyka uzależnień; promocja zdrowia; przejrzystość instytucji i problemy korupcji; równouprawnienie i tolerancja; walka z przemocą; walka z wykluczeniem społecznym; kampanie wize-

---

<sup>10</sup> Na temat koncepcji globalnej aksjologii, przyjmującej komplementarność dobra ludzkiego we wszystkich wymiarach, tj. trzech aksjoserfach: abstrakcyjnego człowieka jednostkowego, społeczności, gatunku ludzkiego – por.: J. Lipiec, *U podstaw systemu wartości*, w: *Ontologia wartości*, pod red. J. Lipca, Lublin 1990, s. 24–26.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>12</sup> A. Sowała, *Filozoficzno-metodologiczne zorientowanie świata reklam społecznych i wynikające z tego konsekwencje*, w: *Granice i zastosowania reklamy społecznej*, s. 45.

<sup>13</sup> Por.: M. Nóżka, K. Keler, *op. cit.*, s. 19–20; J. Filek, *op. cit.*, s. 27, 29, 31.

runkowe organizacji i instytucji; kształtowanie świadomości konsumenckiej; przeciwdziałanie nadmiernemu konsumpcjonizmowi; społeczna odpowiedzialność biznesu<sup>14</sup>.

Aksjosfera audiowizualnej reklamy społecznej implikuje system wartości, którego wyznacznikami są:

- odpowiedzialność społeczna;
- sprawiedliwość społeczna;
- troska o dobro społeczne, tj. istotę życia ludzkiego (tzw. „dobre życie” – konkretne sytuacje jednostek, rodzin i zbiorowości społecznych);
- ludzka godność;
- szacunek do człowieka;
- równość szans wszystkich ludzi;
- czynniki środowiskowe mające wpływ na człowieka;
- prawo człowieka do samostanowienia;
- idea odpowiedzialności jednostki za podejmowane działania;
- wiedza niezbędna do realizowania wartości<sup>15</sup>.

Reklamy w kampaniach społecznych podejmują próby motywowania przez wartości, tworząc perspektywy realizacji idei nadawania sensu egzystencji ludzkiej w czynności wartościowania<sup>16</sup>. W audiowizualnej reklamie społecznej, jako aksjosferze, tkwi potencjał do spełniania kulturowej funkcji komunikowania wartości, aby realizacja dobra jednostki stanowiła zarówno zadośćuczynienie dobru relacji międzyludzkich, jak i nadawanie sensowności życiu społecznemu.

### 3. Sytuacje antropologiczne a wartościowanie w reklamie społecznej

Refleksja antropologiczna okazała się inspirującym podejściem w badaniach reklamy audiowizualnej<sup>17</sup>. A. Pomieciński, podkreślając kulturowe znaczenie przekazów reklamowych, zwrócił zarazem uwagę na zasadność nurtu antropologicznego w refleksji im poświęconej:

---

<sup>14</sup> *Kampanie*, w: serwis Reklama Społeczna, Kampanie Społeczne – CSR/CRM [online], <http://www.kampaniespoleczne.pl/kampanie> [dostęp: 17 maja 2012].

<sup>15</sup> Por.: M. Nóżka, K. Keler, op. cit., s. 24; J. Filek, op. cit., s. 32–33.

<sup>16</sup> Por.: L. Hostyński, *O wartościach. Aksjologia formalna, estetyka i etyka Henryka Elzenberga*, Lublin 1991, s. 53–54.

<sup>17</sup> Por.: A. Dudziak, *O mitologizowaniu obrazu świata w reklamie telewizyjnej*, w: *Obrazy kultur*, pod red. G. Pełczyńskiego, R. Vorbricha, Poznań 2007, s. 185–193; idem, *Antropologiczne konteksty internetowej reklamy społecznej*, w: *(Kon)teksty kultury medialnej. Analizy i interpretacje*, t. 1, pod red. M. Sokołowskiego, Olsztyn 2007, s. 305–317; idem, *Kod konotacyjny w reklamie. Aspekty antropologiczne*, w: *Kulturowe kody mediów. Stan obecny i perspektywy rozwoju*, pod red. M. Sokołowskiego, Toruń 2008, s. 113–123.



reklama jawi się jako jeden z ważniejszych elementów budujących i charakteryzujących wizerunek kultury współczesnej, odkrywa [...] nowy i wielce intrygujący obszar społecznych koneksji. [...] pisząc o reklamie, zaczynamy ponownie dotykać »wielkich« antropologicznych tematów<sup>18</sup>.

Społeczne kampanie medialne stają się środowiskiem antropologicznym funkcjonowania człowieka w relacjach społecznych oraz wpływania na rozwój odbiorców reklam w wymiarze kształtowania systemu wartości. Przesłania reklam społecznych kryją potencjał antropologiczno-aksjologiczny w zakresie inicjowania zmian kulturowych, kreowania rzeczywistości społecznej. Reklamy o takim charakterze służą bowiem:

- podnoszeniu świadomości i rozwijaniu wiedzy ogólnospołecznej;
- budzeniu wrażliwości na niesprawiedliwość;
- inicjowaniu współodczuwania problemów;
- nakłanianiu do tolerancji;
- mobilizowaniu do zaangażowania;
- inicjowaniu rozwiązywania problemów;
- ostrzeganiu przed patologiami;
- polemizowaniu z przesadami i stereotypami;
- likwidowaniu barier i napięć społeczno-kulturowych<sup>19</sup>.

W badaniach reklamy społecznej zwraca się uwagę na fakt, że jako komunikat perswazyjny, użyteczny społecznie, kreuje ona wartości<sup>20</sup>. Nadawcy komunikatów reklamowych funkcjonujących w ramach kampanii społecznych niejednokrotnie posługują się perswazją emocjonalną, podejmując specyficzne problemy cywilizacyjne. Nośnikami wartości w audiowizualnej reklamie społecznej stają się wtedy kreowane sytuacje antropologiczne. Wytwarzają one płaszczyznę aksjologiczną służącą formowaniu przez pokolenie wychowywane w kulturze medialnej współczesnego systemu norm, wzorców i ocen.

Nózka i Keler zaproponowały następującą strategię kierowania wpływem aksjosphery reklam społecznych:

Zakładając, że do wartości pożądanых nie trzeba nikogo namawiać, wystarczy te wartości zawrzeć w sposobie kreacji świata przedstawionego i powiązać z reklamowaną postawą, czyniąc je nośnikami tych wartości<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> A. Pomieciński, op. cit., s. 121.

<sup>19</sup> M. Bogunia-Borowska, *Reklama jako tworzenie rzeczywistości społecznej*, Kraków 2004, s. 129–130.

<sup>20</sup> M. Wierchoń, J. Orzechowski, *Zastosowanie technik wpływu społecznego w reklamie społecznej*, w: *Granice i zastosowania reklamy społecznej*, s. 89.

<sup>21</sup> M. Nózka, K. Keler, op. cit., s. 23–24.

Zaprezentowane stanowisko potwierdzałaby jedna z koncepcji współczesnej psychologii społecznej, w myśl której człowiek socjalizuje się w danej grupie społecznej należącej do jakiejś kultury, w której panują określone wartości, normy i wzorce postępowania. Jak stwierdził B. Wojciszke:

Stając się w miarę socjalizacji pełnym uczestnikiem jakiejś kultury, jednostka utożsamia się z tymi normami, a ich realizacja we własnym zachowaniu wyłania się jako warunek szacunku otoczenia i pozytywnej samooceny<sup>22</sup>.

Wśród odbiorców współczesnego dyskursu medialnego liczne kontrowersje wzbudzają natomiast antropologiczne sytuacje „agatologiczne”, tj. piętnujące to, czego we współczesnym świecie być nie powinno<sup>23</sup>. Ich intencją jest przełamywanie społecznej obojętności wobec takich zjawisk nagłaśnianych w reklamach społecznych, które odsłaniają negatywne strony rzeczywistości. Jeden z praktyków kampanii społecznych, B. Bartoszek, twórca m.in. kampanii „Popieraj uzasadnioną nagość w reklamie”, wyraził następującą opinię:

Reklama społeczna może stosować mocne środki wyrazu, wykorzystywać motywy seksu, przemocy, strachu. I tak się często dzieje. Może przekraczać granice dobrego smaku. Jak w przypadku wielu zachodnich kampanii na rzecz bezpieczeństwa drogowego, pokazujących brutalne skutki wypadków. Musi jednak za tym stać jakaś idea, pomysł uwiarygodniający przesłanie<sup>24</sup>.

Wiarygodność treści upowszechnianych w reklamie społecznej uznaje się obecnie za jeden z czynników decydujących o efektywności wpływu na audytoria<sup>25</sup>. Na akceptację kampanii społecznych będzie miała zatem wpływ wiarygodność komunikowania uwarunkowana kreacjami (obrazów świata i sytuacji antropologicznych) obecnymi w spotach reklamowych.

Dążenie nadawców audiowizualnych reklam społecznych do osiągnięcia wysokiego stopnia wiarygodności przekazu i sugestywności prezentowanych treści przejawia się niekiedy w zbyt radykalny sposób. W rezultacie sytuacje antropologiczne ukazywane w formie przesadnie drastycznej wywołują sprzeciw odbiorców. Tego typu styl kreacji w reklamach społecznych scharakteryzowała D. Maison, która skonstatowała:

<sup>22</sup> B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 24.

<sup>23</sup> J. Tischner, op. cit., s. 486.

<sup>24</sup> *Z miłości do warzyw*, w: serwis Reklama Społeczna, Kampanie Społeczne – CSR/CRM [online], [http://www.kampaniespoleczne.pl/artykuly.php?artykul\\_id=803&action=szczegoly](http://www.kampaniespoleczne.pl/artykuly.php?artykul_id=803&action=szczegoly) [dostęp: 17 maja 2012].

<sup>25</sup> Por.: D. Maison, R. Bruin, *Wpływ badań na skuteczność społecznej kampanii reklamowej*, w: *Propaganda dobrych serc, czyli rzecz o reklamie społecznej*, pod red. D. Maison, P. Wasilewskiego, Kraków 2002, s. 160–169; D. Doliński, *Psychologiczne mechanizmy reklamy*, Gdańsk 2003; M. Wierzchoń, J. Orzechowski, op. cit., s. 89.

Zwolennicy poglądu, że wywoływanie silnych emocji, negatywnych, jest skutecznym narzędziem perswazji w reklamie społecznej, wychodzą z założenia, że taka reklama wywołuje stan pobudzenia (lęk, złość, itp.), który jest nieprzyjemny dla odbiorców. Aby go zredukować, osoba podejmuje działanie w postaci zmiany dotychczasowej postawy lub zachowania. Istnieją jednak teorie, które mówią, że innym sposobem redukcji napięcia, wywołanego przez negatywne emocje w reklamie jest odrzucenie takiego komunikatu. Bardzo silne zagrożenie powoduje, że odbiorca nie przynosi przekazu reklamy do siebie, np. przez tłumaczenie sobie, że »ten problem dotyczy tylko marginesu społecznego«. Zbyt silny komunikat zamiast »poproszać« może również być przedmiotem żartów<sup>26</sup>.

Nózka i Keler uznały, że tendencja do szokowania w reklamie społecznej może okazać się nieskutecznym sposobem komunikowania. Badaczki stwierdziły:

zbyt częste pokazywanie [...] awersyjnych obrazów może doprowadzić do uodpornienia się odbiorcy na ten obraz. Należy raczej pokazywać, w jaki sposób działać, a nie jak ludzie działają niewłaściwie. Chcąc wywołać pożądaną reakcję społeczną nie wystarczy szokować. Lękotwórczy przekaz powoduje zazwyczaj spadek jego skuteczności w wywoływaniu zamierzonych zmian postaw, wpływaniu na zachowania. Silne zagrożenie może wzbudzać chęć ucieczki, unikanie przekazu i skłonność do obronnego zaprzeczania, podważania jego wiarygodności. Ten stan rzeczy potęgowany jest, gdy odbiorcy brakuje wiary w możliwość poradzenia sobie z zagrożeniem. [...] w reklamie społecznej należałoby zatem unikać przekazów dyrektywnych, a możliwie obiektywnie odzwierciedlać rzeczywistość, ukazywać korzyści płynące z promowanych postaw i idei, jak również przekazywać wiedzę niezbędną do ich realizacji. Tym samym hołdując koncepcji poznawczej człowieka, że jest on samodzielnym podmiotem przyjmującym postawę badawczą wobec rzeczywistości, obserwuje, wnioskuje i zgodnie z posiadaną wiedzą przystosowuje się do świata i kształtuje go<sup>27</sup>.

Podobne stanowisko wobec skuteczności oddziaływania w reklamie społecznej zaprezentowała J. Filek:

Uwzględniając aspekty antropologiczne, etyczne oraz psychologiczne, społeczne kampanie reklamowe powinny ze względu na swój istotowy charakter raczej nakłaniać do pozytywnych zachowań, czyli promować pozytywne zachowania, niż zniechęcać do niewłaściwych, ponadto raczej odwoływać się do argumentów racjonalnych, wzmocnionych pozytywnym uczuciem, niż jedynie wzbudzać emocje i to głównie te negatywne (takie jak: strach czy wściekłość)<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Szok w reklamie. Czy skuteczny?, w: serwis Reklama Społeczna, Kampanie Społeczne – CSR/CRM [online], <http://www.kampaniespoleczne.pl/artykuly,57?PHPSESSID=80087569eaf2f3adb27595b4b10f693d> [dostęp: 17 maja 2012].

<sup>27</sup> M. Nózka, K. Keler, op. cit., s. 25.

<sup>28</sup> J. Filek, op. cit., s. 31–32.

Jak zauważyli D. Maison, P. Prochenko i A. Stafiej, kampanie społeczne w mediach pozostają często nieefektywne:

Wiele z nich, mimo bardzo pozytywnego przesłania i jak najlepszych intencji ich twórców, nie spełnia swojej zamierzonej roli: [są – przyp. A.D.] nieskuteczne lub wręcz szkodzą danej sprawie. [...] W wielu polskich kampaniach społecznych brakuje długofalowej perspektywy i wyraźnej strategii w rozwiązywaniu problemu będącego przedmiotem kampanii. Dlatego są one często akcjami trwającymi bardzo krótko i w konsekwencji mającymi niewielkie szanse na długotrwałą zmianę złożonych postaw społecznych<sup>29</sup>.

Tymczasem nadawcy audiowizualnych reklam społecznych niekiedy świadomie wykorzystują prowokację jako czynnik skuteczności oddziaływania. Przykładem może być utrwalona w polskiej świadomości społecznej kampania „Powstrzymać przemoc domową” z 1997 r., zrealizowana przez agencję reklamową Ammirati Puris Lintas. Celem tej kampanii było zwrócenie uwagi na sytuację ofiar przemocy rodzinnej. Wśród założeń kreatywnych znalazły się intencje, aby kampania okazała się możliwie najbardziej poruszająca, a przekaz był realistyczny i wywołujący silne emocje, zaś forma przekazu – dosłowna w wyrazie. Zastosowano dwie formy wyrazu: plakaty outdoorowe z hasłem „Bo zupa była za słońa” oraz film reklamowy pt. „Ślub”. Kreatorzy przyjęli następujące cele:

- zaistnieć głęboko w świadomości społecznej za pomocą nośnego przekazu;
- przełamać pewne tabu;
- skłonić odbiorców do refleksji;
- sprowokować dyskusję społeczną;
- pomóc ofiarom przemocy uwierzyć, że nie są same;
- „zaszokować, by pokazać prawdę w całym jej wyrazie”<sup>30</sup>.

W praktyce kampanii społecznych przy realizacji założeń kreatywnych dotyczących intencji podejmowania w spotach reklamowych tematyki drażliwej istnieje niebezpieczeństwo zniechęcenia odbiorców wskutek zbyt kontrowersyjnych ocen wynikających z interpretacji przesłań. Sposobem na uniknięcie negatywnego odbioru reklam społecznych czy potencjalnych protestów grup docelowych wydaje się przestrzeganie pryncypiów personalizmu, traktowanego jako podstawa zarówno refleksji antropologiczno-aksjologicznej, jak i działań z zakresu odpowiedzialności społecznej<sup>31</sup>. W takim wymiarze postuluje się, aby

<sup>29</sup> *Propaganda dobrych serc...*, s. 5.

<sup>30</sup> M. Lipski, E. Mazurczak, *Prowokacja pomogła kampanii*, w: *Propaganda dobrych serc ...*, s. 104–106.

<sup>31</sup> W. Kaczyńska, *Wyjątkowa wartość-godność osoby ludzkiej (o personalizmie jako antropologiczno-aksjologicznej podstawie myślenia i postępowania pomocowego)*, w: *Wartości i normy społeczne – wokół uwarunkowań i czynników pracy socjalnej*, pod red. K. Fryszackiego, Kraków 2002, s. 31.

przyjąć etykę personalizmu jako kodeks komunikowania w reklamie społecznej, uznając osobę ludzką, tj. drugiego człowieka potrzebującego pomocy, za podmiot, dla dobra którego przestrzega się wartości uniwersalnych:

- uznaje się godność każdego człowieka;
- przestrzega się zasady, że w oddziaływaniu reklamowym osoba powinna być postrzegana jako cel, a nie środek;
- uwzględnia się integralność osoby ludzkiej, tj. jej niepodzielność bio-psycho-społeczno-duchową;
- szanuje się wolność samostanowienia osoby, a jednocześnie akcentuje się wagę kategorii odpowiedzialności;
- akceptuje się konieczność kierowania się społecznie aprobowaną hierarchią wartości;
- prezentuje się postawy ufności i nadziei, nawet w sytuacjach tragicznych;
- podkreśla się rolę spotkania i dialogu z drugim;
- przyjmuje się kategorię pojęciową „dobra wspólnego” jako alternatywę wobec antynomii „dobro jednostki – dobro społeczności”<sup>32</sup>.

W przekonaniu autora niniejszego tekstu istnieje możliwość ograniczenia ryzyka odrzucenia przez odbiorców treści, które upowszechnia się w reklamach społecznych, poprzez zastosowanie narzędzia diagnostycznego w postaci przedstawionego poniżej kwestionariusza:

- czy cele reklamy społecznej nie są sprzeczne z postulatami społecznej odpowiedzialności?
- czy przesłanie danego komunikatu reklamowego jest tożsame z intencjami zlecniodawców kampanii społecznej?
- czy treści prezentowane w reklamie są adekwatne do założonych celów oddziaływania społecznego?
- czy dana reklama społeczna nie tworzy lub nie utrwała szkodliwych stereotypów?

#### **4. Aksjosphera reklamy społecznej w odbiorze studentów**

W kwietniu 2009 roku piszący te słowa przeprowadził sondaż wśród studentów III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zamierzeniem badań jakościowych, dokonanych techniką ankietową przy celowym doborze próby, było zdiagnozowanie opinii środowiska przyszłych pracowników środków przekazu i potencjalnych koordynatorów społecznych kampanii medialnych na temat

<sup>32</sup> Ibidem, s. 34–35.

preferencji w zakresie wybranych czynników perswazji, estetyki oraz etyki reklamowej. Wyniki przeprowadzonego sondażu umożliwiły sformułowanie następujących wniosków:

– studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej ujawnili, że jako odbiorców kampanii społecznych bardziej porusza ich namawianie w reklamach do zaniechania zachowań niepożądanych niż nakłanianie do postaw i zachowań pożądanych;

– respondenci uznali przekaz realistyczny (tzn. dosłowne komunikowanie problemu) za bardziej skuteczny niż przekaz metaforyczny (komunikowanie przenośne, aluzyjne, nie wprost, eufemistyczne);

– uczestnicy sondażu w jednakowym stopniu zapamiętali reklamy społeczne o treści przyjaznej („Pij mleko, będziesz wielki!”, „Prowadzę. Nie piję”, „Ryba dobra na wszystko”, „Mandarynki i pomarańcze”, „Dziecięca eskorta McDonald’s”) oraz treści reklam społecznych wywołujące emocje negatywne („Zły dotyk boli całe życie”, „Prędkość zabija”, „Spadaj, wieśniaro”, „Jedź, misiu, jedź”, „Bo zupa była za słona”);

– ankietowani wyrazili aprobatę dla wykorzystania w reklamie społecznej elementów drastycznych w celu ukazania prawdy i wpływu na zmianę postaw odbiorców. Poniżej przedstawiono cytaty z najbardziej charakterystycznych wypowiedzi:

- „[...] czasami jest to jedyny sposób na dotarcie do wrażliwości odbiorcy”;
- „[...] są potrzebne, ponieważ silnie oddziałują na emocje, a przez to – łatwiej nakłonić do zmiany postaw. [...] w takiej [reklamie – przyp. A.D.], która namawia do ostrożności na drogach i ostrzega przed wypadkami spowodowanymi nadmierną prędkością”;
- „[...] wykorzystanie elementów drastycznych jest wskazane; pobudzają one naszą wyobraźnię; w chwilach zagrożenia przypominamy sobie o tej reklamie; stajemy się bardziej ostrożni w postępowaniu”;
- „Jeżeli wykorzystywanie tych elementów w reklamie powoduje jej skuteczność, to jest to dobre rozwiązanie, ponieważ może zrobić wrażenie na społeczeństwie”;
- „[...] elementy drastyczne są bardzo skuteczne, bo szybciej zapadają w pamięć”;
- „[...] najbardziej oddziałują na zmianę postaw, jednakże należy zachować umiar. One wpływają na odbiorcę w największym stopniu”;
- respondenci z akceptacją wyrazili się o przełamywaniu tabu w reklamie społecznej. W ankietach znalazły się m.in. następujące stwierdzenia: „właśnie to jest głównym celem kampanii społecznych”, „powinno być łamane umiejętnie, by skłaniać odbiorców do refleksji, lecz nie oburzać na tyle, by świadomie odrzucili oni przekaz”;

– studenci dziennikarstwa wyrazili akceptację dla balansowania na granicy dobrego smaku w przypadku istotnych społecznie celów kampanii niekomercyjnych. Oto wybrane opinie ankietowanych: „dopuszczam balansowanie na granicy dobrego smaku, o ile nikogo nie rani”, „to istotne, by odbiorca zapamiętał przekaz”, „w niektórych kampaniach [jest – przyp. A.D.] wręcz wskazane, aby wstrząsnąć odbiorcą”;

– uczestnicy sondażu nie wyrazili aprobaty dla balansowania na granicy systemów wartości (norm etycznych) w reklamie społecznej. Najbardziej znamienne opinie odzwierciedlają poniższe cytaty: „istnieje niebezpieczeństwo wypaczenia wartości”, „nie pochwalam tego”, „jasne określenie, co jest dobre, co złe, bez naruszania ogólnie przyjętych wartości”.

Sondaż przeprowadzony wśród studentów dziennikarstwa UWM podważył hipotezę na temat nieskuteczności – w odniesieniu do zbadanej grupy docelowej – przekazów awersyjnych (łękotwórczych), wynikającej ze skłonności odbiorców do unikania tego typu komunikatów. Rezultaty ankiety potwierdziły natomiast hipotezę, że kreowane w reklamie społecznej sytuacje antropologiczne mogą odgrywać istotną rolę w kształtowaniu systemu wartości uczestników kultury medialnej. Stanowią bowiem potencjał do wzbogacania aksjosphery kampanii społecznych w wymiarach:

– przeciwstawiania kulturowemu relatywizmowi aksjologicznemu wartości absolutnych, nadających sens życiu człowieka;

– wyrażania wiary w możliwości człowieka do wznoszenia się ponad siebie oraz urzeczywistniania wartości i ideałów etycznych;

– obligowania odbiorców do realizacji wartości, spełniania czynów wartościowych;

– stwarzania okazji do realizacji towarzyszącego człowiekowi głębokiego pragnienia, aby uczestniczyć w tym, co wartościowe;

– przekonywania, że realizacja wartości jest jednym z podstawowych zadań kulturotwórczych człowieka;

– podnoszenia poziomu związku człowieka z innymi osobami, tj. tworzenia więzi społecznych o charakterze wspólnoty wyższej;

– promowania personalistycznego modelu kulturowego.

## **5. Podsumowanie**

Komunikacja reklamowa w audiowizualnych kampaniach społecznych stanowi zjawisko, do eksploracji którego warto przyjmować metodologiczną perspektywę antropologiczno-aksjologiczną. Przekazy reklamy społecznej, poprzez upowszechnianie określonego zasobu aksjologicznego (wartości implikowane przez sytuacje antropologiczne, prezentowane odbiorcom przekazów), kształtują

akksjofere współczesnej kultury medialnej. Umożliwiają także motywowanie odbiorców za pomocą wartości. Intencją nadawców reklam jest prezentowanie najbardziej wiarygodnych obrazów rzeczywistości społecznej. Aby owe kreacje reklamowe nie spotykały się z negatywnym odbiorem, postuluje się respektowanie w kampaniach społecznych pryncypiów personalistycznych jako podstawy etyki komunikowania.

Studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, biorący udział w sondażu na temat oczekiwań wobec reklam społecznych, wyrazili aprobatę dla silnych przekazów emocjonalnych, zawierających nawet drastyczne kreacje sytuacji antropologicznych. Odniesli się natomiast negatywnie do naruszania wartości etycznych i norm społecznych w kreacjach spotów reklamowych.

W opinii respondentów, tj. w środowisku przyszłych pracowników mediów i potencjalnych nadawców reklam społecznych, w kreowanych sytuacjach antropologicznych dopuszcza się oddziaływanie przekazami awersyjnymi z elementami drastycznymi, jak również aprobuje się przełamywanie tabu. Nie akceptuje się natomiast naruszania powszechnie obowiązujących norm społecznych i wartości etycznych.

#### **The Role of Created Anthropological Situations in Forming the Axiosphere of Audiovisual Social Advertising**

The article presents a methodological position representative of the anthropological and axiological trends in the thought on advertising communication in social campaigns. The paper focuses on the issue of axiosphere of audiovisual social advertising formed as a result of creating anthropological situations. The anthropological perspective provides knowledge of man as an element of the contents of an advertising message, i.e. their (of men) entire identity – a bio-psycho-socio-spiritual being. The axiological approach, in turn, allows us to show creative cultural potential of values which are present in social advertising, as well as to disclose their impact on the efficiency of the influence of such messages. The study also brings forward conclusions stemming from the survey carried out among students of journalism and social communication about their expectations and preferences of certain categories of persuasion, aesthetics and ethics in social advertising.



# **KULTURA I LITERATURA**



ARNOLD McMILLIN  
London

## UŁADIMIR NIAKLAJEU AT THE CENTRE OF EUROPE

Як добра, усё,  
што мы памрэм  
прад тым, як жыць далей  
Uładzimir Niaklajeu, ‘Emihranty’<sup>1</sup>

One of the most protean of contemporary Belarusian authors, Uładzimir Niaklajeu has gained fame or notoriety as poet, politician and prose writer.<sup>2</sup> The centre of Europe of the title is that of a book of stories and novellas dating from 1980 to 2009 (*Centr Jeuropy*, 2009). With little of the heady mix of philosophy, pornography and politics in his anonymously published *ramančyk Labuch* (Jobbing Musician, 2002–03), the collection is nevertheless recognizably from the same creative imagination, and represents the achievement of a highly talented and inventive prose writer from the period during part of which he was in exile.

Several writers have turned from poetry to prose, most notably Aleksandr Pushkin,<sup>3</sup> and in Belarus the change in the other direction is also to be seen in, for example, the writing of Uładzimir Arłou. Some manage to write in both verse and prose throughout their careers. It was, however, with a heavy heart that the author of these lines received Niaklajeu’s 2004 poetic collection with an inscription offering ‘мога быць апошнюю кнігу паэзіі, бо падпірае ўзрост прозы’.<sup>4</sup> This collection and its predecessor, *Proščca*, had shown the poet at the height of his powers, and prose, though not completely unknown to him,<sup>5</sup> seemed an uncertain future. His sensational anonymous ‘little novel’, however,

<sup>1</sup> Uładzimir Niaklajeu, *Tak*, Minsk, 2004 (hereafter *Tak*), p. 13. These sentiments seem curiously ironic in view of the poet’s own life choice or fate: the latter distinction is discussed in one of Niaklajeu’s best stories, ‘Viartańnie Viery’ (see below).

<sup>2</sup> Shortly before going to press, it was learned that Niaklajeu was being proposed for the Nobel prize for literature.

<sup>3</sup> Amongst young Belarusian writers may be mentioned Alhierd Bacharevič.

<sup>4</sup> Communication dated 12 October 2004.

<sup>5</sup> ‘Vieža’ (1986–88), a witty satire that features in *Centr Jeuropy*, for instance.

showed a vivid imagination and fluent style and it will be briefly considered in due course, whilst *Centr Jeuropy* (2009) reveals great versatility in style, lexicon and subject matter, and it is to this collection that most of what follows is devoted. Amongst recurrent themes are cruelty and violence, mockery, humiliation and embarrassment, politics, religion and belief, death, corruption, heavy drinking, and national identities, the latter often deliberately presented as crude stereotypes. The manner of treating these themes include: masterful dialogue, internal monologue, and skaz, mordant humour, parody, ubiquitous irony, numerous digressions in some stories as well as great concision in others, the combination of reality with fantasy and magic realism, and egregious repetition of phrases and descriptions. His narrator's attitude to and treatment of women seems at times both casual and harsh. Indeed, Niaklajeu's stories are notably free from any moralising or preaching, and even in the most serious of them, he leaves his readers to draw their own conclusions. His linguistic invention is prodigious and, last, but far from least, is the almost Dickensian profusion of characters, many of whom possess humorously absurd names. Absurdity is, indeed, one of the main elements in a number of the stories collected here.

The first story in *Centr Jeuropy* is 'Bomba' (1999). Niaklajeu clearly feels a strong association with the War and has written several poems, not least 'Daroha daroh' (1978), on that theme. Indeed, in another verse, 'Ja naradziusia u sorak šostym' (1973), he declared that the events just before his birth defined his life. There is an extensive post-war tradition in Belarusian poetry and prose of writing about the war and the post-war period, but 'Bomba' diverges notably from most other stories and poems on the subject of the tragic inheritance of war: at one, more characteristic, end, the tragedy of unexploded bombs as a threat to children and young people, as, for instance, in Halina Bahdanava's early story 'Pinča' and, at the other end of the spectrum, the semi-humorous treatment of the theme in Usievaład Haračka's celebrated 'proletarian song' 'Dziedava naha'. In contrast, Niaklajeu's 'Bomba', written in Warsaw, contains a bomb that does not explode but is the cause for recalling a grimly miserable life. Several generations are mentioned in as many pages, a concision that is found in some but far from all of the stories, beginning with humiliation (a frequent theme in Niaklajeu's prose) of a child Maryk, and the later repetition of similar cruelty by his daughter on her child. Maryk's wife is filled with sweetness, if not joy, when her husband is taken to a drying-out station: 'і ў яе цяпер такое ж гора, як і ва ўсіх астатніх баб' (*Centr Jeuropy*, 19).<sup>6</sup> The narrator's dispassionateness is epitomized by his description in a single sentence of Maryk's son-in-law's death in Afghanistan: 'Калі зяця забілі, дачка

<sup>6</sup> All future references will be by page to this collection, unless indicated otherwise.

павесілася' (19). At the end of this bleak story the eponymous bomb is rolled under a corner cupboard that is too heavy to move (20).

The next story, 'Teraryst' (2006), written several years later, likewise contains many layers of irony. It also features a bomb, albeit an imitation one, and some very real humiliation, notably by the tyrannical director of a technical college who addresses her colleague with the words 'Вы, Сырко, па-мойму, дурань', a phrase that is repeated aloud and silently throughout. Syrko's revenge is to leave a fake bomb in her office, thus gaining power, as she fears losing the good name of her organization rather than being blown up. He is finally persuaded to take the device to a distant park where, three months later, a student from the college is raped by security forces and then, so it was rumoured, blown up by a bomb to hide their traces. Taken to court as a terrorist, Syrko takes sweet revenge by re-using a version of the original phrase on the director herself, and escapes the false charges.

One of Niaklajeu's most concise stories, 'Chajbach' (1998–2001) takes its name from the Chechen equivalent of Chatyń, that is, the burning of women and children, and rewarding those who did it. It begins with what seems like an absurdist, almost post-modern fantasy: 'Сёння дзень серада. Заўтра, ці ўчора быў чацвер – і ў чацвер мяне забілі' (101), but quickly turns into a tale of war: one in Afghanistan and three in Chechnia, with a great deal of cruelty, mutilation and violence on both sides. One small example will suffice: 'Капітана ўскінулі на стол, адрэзалі вушы, нос, губы, выразалі язык, выкалалі вочы, адсеклі ў кісцях рукі і ў шчыкалатках ногі, рэзанулі ўрэшце паміж ног і адкацілі, як абрубак, да сцяны' (111). After many such atrocities, the end is almost throwaway, with an argument about whether the river is too poisoned for fishing, ending thus: 'Яны заспрачаліся, але я ўжо не слухаў. Калі ты нарэшце мёртвы, табе ўсё адно, ці ёсць рыба ў рэках' (112).

A novella from roughly the same time, 'Miron dy Miron' (1993–2001), is Niaklajeu's other book about, amongst other things, wartime, but very far from 'Chajbach' in most respects. Andrej Fiedarenka, who wrote an introduction to this collection, describes the work as 'відавочна аўтабіяграфічная і жорсткая ў сваёй праўдзе' (10) and it is one of Niaklajeu's comparatively few works with a rural rather than urban setting. The epigraph is taken from Kant's observations about children being able to teach themselves to write, and begins with a description of the early wartime life of young Miron (the other Miron is his father)<sup>7</sup> up to the death of Stalin. Mostly written in the author's words, it makes increasing use of thought reporting (see, for instance, 326), and extremely

<sup>7</sup> This simple example of play with names and identity is matched by Albin and Albina, on which the author specifically comments early in the same novella (312–13), although far more outrageous names in some other works appear to be purely for the reader's entertainment, as well as serious examinations of identity.

convincing attempts to understand childhood feelings. After the death of his parents, Miron is left on his own, a receptacle of memories, some from observation and others of events told him by people who thought he would never recall them. There is, indeed, much to remember in the plot of this expansive story, including wartime and hardly less appalling post-war events, including parental abnegation of the boy's half-sister, Jefrasínia (known as Chruška), cruel repression by the security forces, and suspected and real murder. Also prominent is a seemingly casual attitude towards women: from their role as trophies of war to rape, bigamy, deception, corruption and fierce jealousy. No less central are questions of religion and paganism.<sup>8</sup> Dreams in this novella include one of the boy's father obtaining a Christmas tree from under the Kremlin walls, and of Stalin decorating it with lots of toys (all the people who had been mentioned in the story) that drop off on the way home, so that his father arrives home with a bare tree (344–45). Such fantastic dreams and thought reporting reflect the events of the narrative and the political background at one remove, and present varied and all too convincing pictures of life at the time, both at close hand and with a broader historical sweep, making this story remarkably memorable.

Deliberate play with names and identity figures largely in 'Muziej Brouki, albo Za ščaćie vypić z Šulmanam!' (2008), a playfully humorous tale with several episodes of *skaz* writing; it also features heavy drinking, like several other of Niaklajeu's stories. Siarhiey Ryhoravič Zasievič has been given some good Armenian cognac by his colleague Brouka (not the poet Piatruš Brouka whose museum is nearby). He invites his neighbour Askar Barysavič Šulman to share the bottle, hoping he may be an Armenian. As they drink, they become increasingly agitated about each other's nationality and background. After discussing in details various other names, Askar, who works at the Philharmonia, is struck that his host has the same name (though not, of course, patronymic) as Prokof'ev, and this leads to a (factually accurate) speech on the composer's life. After he has gone, Zasievič become obsessed with whether Piatruš Brouka ever shared a bottle with his contemporary Erenburg, and rings up the museum of the title, receiving another little lecture.

Written in the same year, 'Zaľataja arda' also treats national (in this case Tatar) features, but its most striking element is the use of magic, if not exactly magic realism. It is essentially a fantasy about death (often treated humorously by Niaklajeu), self-identification and the friendship of the narrator Mar'jan with Mahamed, who seems to want to visit Batyj and the Golden Horde. Mar'jan sees a parachutist at his window who appears to pass a letter through the glass;

---

<sup>8</sup> Sent by the authorities to fight against religion, Miron's father finds himself accused of 'an anarchistic struggle with God' (330), amongst other charges.

its red letters apparently ask him to follow what he wants: ‘ІДЗІ ЗА ІМ І ПРЫЙДЗЕШ ДА ТАГО І ТУДЫ, ДЗЕ І З КІМ ЗАЎСЁДЫ ХАЦЕЎ БЫЦЬ’ (56). He is, however, nervous when invited to step out of the window, as he recalls, in a digression, how he was hung high over the Nioman by gangsters whom he had crossed in their shady dealings. As always, Niaklajeu shows great regard for detail as well as humour in describing Mahamied’s aspirations to join the Golden Horde. The narrator has met Tatars in the army and is quickly exasperated: ‘Вось і зразумей татарскую натуру... У Залатую Арду ён хоча...’ (67), ending the story with pithy scorn: ‘от, морда татарская’ (68).

Mystification also figures in ‘Fancik’ (2004), this time in a tale of gangsters and violence. The eponymous forfeit refers to a drunken game where Kim the gangster husband of a simple woman, Tamara, is killed in a form of Russian roulette. In this story the gangsters’ molls are even more corrupt and worldly than their husbands. When Tamara tries to escape, she is dragged back and the Georgian who owns the building has his testicles cut off for letting her get away. She is visited by a mysterious old woman in a white cape who had apparently lived in the apartment previously, and who claims to be able to visit the cosmos. Amongst the many mystifications is how Tamara’s older sister bullied her way into obtaining the old woman’s telephone number. At the end of the story Tamara waves her cape at the sky and imagines she sees the old woman waving back, which leads her to conclude in a typically downbeat comment: ‘Яна, мусіць, пакуль у космас не паляцела, мела два капялюшкі’ (83).

Farcical rather than mysterious is ‘Juzyk’, a humorous story with much repetition that involves, among other things, what seems to the other characters a comic name, contrast between Polish ambition and Belarusian lack of it, and some comic and grotesquely macabre events at a wake. This story is more zany than most, and derives its humour most obviously from repetition.

Other stories that treat death humorously include ‘Adludak’ (2007), ‘Смок’ (2009) and ‘Za ścianoj’ (1980), the latter one of the few tales with a rural setting. ‘Adludak’ is a completely unromantic story about a dying man, Ničypar, and his visitors, but although it contains elements of rivalry in love, sexual jealousy, philosophy, cruelty and, particularly, loneliness, it is also somewhat comic in its picture of village characters and their primitive greed, beliefs and memories. The old man’s weekly visitor Antanina has little patience with his weakness, but chooses to entertain him with various mottos and maxims, such as, at the beginning of the story: ‘Людзі любяць тых, хто любіць іх’ (124), to which he attempts to reply before she is gone again. Here the humour arises from simple characters in a sad situation.

Death is treated humorously in ‘Смок’, a fantastic story also characterized by repetition. It begins with the burial of Cimoch Niłavič Maciej (since

childhood given the inappropriate nickname of *Смок*),<sup>9</sup> whose body farcically slips out of the coffin as it is being lowered into the ground. Under a hedge in rain and snow the ‘corpse’ (who is thought to have lived for fifty years), awakes and startles a neighbour’s daughter who, having seen many films, takes him for a ghost. He invites her to a café where, as it happens, the wake is being held. There he meets and chats with various women, one of whom, recently widowed, rejects his approaches: ‘але тая ўперлася ў бок ягоны локцем: маўляў, памёр, дык не лезь’ (29). Having rested and realized that he had another ten years until his pension, *Смок* goes back to work.

The third story treating death with humour is ‘*Za ścianoj*’, which begins with a quarrel about a crying baby through the wall before the narrator receives an anonymous call that his granny has died. He goes to her village, *Karuny*, where, not only do at least half the inhabitants have the same name, *Karunski/skaja*, but the old woman, as his granddad tells him with many complaints, is still very much alive. She has a characteristic phrase, which has been taken up in gentle mockery by all the villagers: ‘А што ж я цяпер рабіць буду?’ (37ff). *Niaklajeu* is never loath to pause in a narrative for a diversion or, at least a description of extra characters, and this story is enlivened by a young woman who attaches herself to him and by the foul-mouthed harridan in the shop where she works. The dominating tradition of Belarusian village prose, of which this writer is not usually considered a part, is enriched by this comic and vulgar story, which, for all its characteristic features (repetition, for instance), also shows, like ‘*Miron dy Miron*’ a keen understanding of rural life.

In general the novellas contain more political satire than the stories in *Centr Jeuropy*, but one particular story, written in Finland, is extremely provocative in many of its openly critical comments on the situation in Belarus and the behaviour of its authoritarian leadership. The title is improbable for such a work, ‘*Kot Kłaudzii Lvouny (Myšynaja historyja, 2000)*, although *Uładzimir Arłou* was also to use a mouse in his satire, *Orden Bielaj Myšy (2001)*. *Kłudzija*, a former dancer of great beauty is going to marry *Staś*, a disloyal acolyte of the Leader, but a friend asks her to look after her cat and suggests, absurdly, that she marry the cat instead. With *Staś*, she and the cat go to a party at the Leader’s residence in honour of the Holiday on the Routine Change of the Constitution. The President, incidentally, is known as *KDB* (the Belarusian equivalent of the *KGB*) standing for *Kiraunik Dziaržavy Bielaruś (Leader of the State of Belarus)*, and. *Kłudzija*’s father *Leu Mironavič* leads a band of so-called ‘partisans’ who frequently attempt to assassinate the Leader, who for his part uses doubles to escape such attacks. When *Kłudzija* is asked why she has a cat for a husband,

<sup>9</sup> *Смок* (literally a folk monster, but also an onomatopoeic smacking of lips) is a recurrent word in *Niaklajeu*’s writing.



her father is quick to say that the members of the President's parliament themselves are jackals, swine and rats with their mice (86). Moreover, when the Leader makes a pronouncement, he means the opposite of what he says: 'калі ён кажа пра дабрабыт, дык чакай галечы. А наколькі пра галечу ён не кажа, дык дабрабыту не чакай' (88). Deciding to make a present of her cat, Kłaudzija finds the guards doubtful about letting it in; as one of them says: 'Не наш нейкі, хоць і надта на некага з нашых падобны...' (91). Leu Mironavič is dismayed that all his achievements in ruining the country will be rewarded: 'А што рабіць застаецца? ... Я і рэкі з азёрамі асушыў, і старыя вуліцы з храмамі рушыў, і мову родную карчаваў, а пра мяне ў школах расказваюць, які я легендарны герой і сын свайго народа. Ды яшчэ помнік мне ставіць збіраюцца!.. Колькі ж такое трываць можна?' (92). Next Kłavdzija wins the Leader as a prize, but he disappears in a puff of smoke, leading one of his generals to wonder: 'Ці кінем гэтую цыганіну з двайнікамі і сапраўдныя выбары прызначым?' (96). The cat becomes the new leader, but his tail is something of an obstacle, although it becomes the new national emblem. The constitution is rewritten (yet again), and the story ends bathetically with a suggestion that a hole can be cut in the back of the cat's trousers: 'А дух выпускаць дык нават лацвей будзе...' (100).

\* \* \*

Quite different from the other stories and novellas in this book is a parable written forty days after the death in 2003 of Vasil Bykau, Belarus's greatest writer of the second half of the twentieth century: 'Їміелі і вандрунік: Прыпавіеі на саракавіны Васіла Быкава'. Niaklajeu's parable raises questions of belief and unbelief, death and immortality, but in some respects is more obscure than the parables of Bykau himself. Clearly, both he and the dedicatee of this work are, in a sense, wanderers, and the bee is very much a symbol for Belarusians, appearing as it does in the engravings of Francisk Skaryna. The overall idea, however, is clear enough: the handing over of the cultural baton from a dying writer to a younger generation who must rise to the challenge.

\* \* \*

Most of Niaklajeu's novellas, including 'Miron dy Miron' which has already been discussed, were written while he was in Finland. The only exception is the first one. 'Vieža' (1986-88), a bold satire for its time, is set in the same village as 'Смок', famed for remarkable events such as a well in the 19th century driven right through to the Pacific Ocean, causing a flood that could only be escaped in a three-tier boat. In this novella one of the villagers, Jutka Kazubouski, builds a tower high into the sky in order to lie on top and

enjoy the fresh air. His fantastic project attracts worldwide attention, including that of a billionaire American Frank Morgan whose rich clan had been founded by Kiryła Morhauka from the neighbouring village of Stryptuny, a place famous for the number of fools (*johupy*) it produces (156). ‘Vieža’ presents a highly comic socio-linguistic clash of cultures, centring on the return of the American who rouses all the prejudices and ignorance that were so fostered in the Soviet Union, and which are embodied in Andron, the collective farm chairman, whose wife not only failed to give him child but has run off with a Saudi prince. Andron’s unimpeachably loyal life is made even worse by the fact that the tower earns many times more than his farm. Accustomed to summon all his underlings for reports at midday, he is not impressed when one of them, Romka, announces that his visitor needs to speak to the American President at this time on a direct line:

– Прэзідэнт пачакае, – цвёрда заявіў Андрон. – У крайнім выпадку, калі размова важная, містэр Морган можа перагаварыць з прэзідэнтам з майго кабінэта.

Ромка зірнуў, скасіўшы вочы, на дапатопны Андронаў тэлефон з рычажком-відэльцам і разрагатаўся. (167)

The novella ends on a characteristically banal note, with the tower’s creator sleeping on top of it, and being kept warm by the new moon: ‘Нават прыпякала са спіны’ (189).

\* \* \*

The three remaining novellas, ‘Niachaj žyvie 1 Maja!’ (2001), ‘Praha’ (2000-01) and ‘Viatańnie Viery’ (2004-08) were all written during Niaklajeu’s years in Scandinavia, like, indeed, *Łabuch*. Throughout his career he reflected numerous foreign sojourns in verse and prose, creating impressionistic pictures of the places he had stayed in. Particularly striking are the immensely imaginative, even fantastic, descriptions of India, Poland and Finland in three outstanding narrative poems: ‘Indyja’ from *Prošča* (1994), and ‘Pałanez’ and ‘Łožak dla pčaly’ from *Tak* (2004).<sup>10</sup> All of the novellas include assessments of the way of life and the people of Finland, Europe and, particularly, Belarus itself, and contain some spirited assessments of the reality of the Belarusian language, history and tradition, usually in connection with the highly sceptical remarks of the narrator’s interlocutors, especially in ‘Łožak dla pčaly’.<sup>11</sup> They

<sup>10</sup> For more information on Niaklajeu’s late poetry see Arnold McMillin, ‘Poetry, Prose, Pornography and Politics: The Eventful Life and Recent Verse of Uładzimir Niaklajeu’, *Przegľad Wschodnioeuropejski*, 3, 2012, 327–45.

<sup>11</sup> Uładzimir Niaklajeu, *Tak*, Minsk, 1994, pp. 220–21.

all contain lively, sometimes discursive plots, elements of fantasy or magic, a variety of narrative devices, and a multitude of credible, yet often comically parodic, conversations, as did 'Vieža' before them, with the addition of much additional emphasis on corruption and criminality, heavy drinking, and political stupidity and venality.

\* \* \*

'Niachaj žyvie 1 Majal!' centres on two middle-aged Belarusian engineers from the concrete industry desolately wandering the streets of Helsinki. The plump Vadim Albiertavič and the taller Aleh Michajlavič (hereafter VA and AM, respectively), discuss various existential questions including the nature of Jewishness (191–92), before they suddenly come across what seems to be a rather feeble parade by Finnish anarchists, which turns their thoughts to Soviet parades and how to drink during them undetected. They also reflect on the different fates of Finland and Belarus at the hands of Russian imperialism (198); during satirical thoughts about presidents they meet the remarkably unassuming (female) Finnish holder of this office, who reminds VA of his actress wife. Next they meet the only person they know in Finland, 'crazy Pekka' who once saved VA from being crushed in a crowd of students. They regard themselves as simple folk and Pekka as 'a simple antysavietčyk' (having spent six years in Moscow) (214). The three retire to a sauna to drink and discuss Marxism, but AM contrives to put spirits on the embers and burns the place down.

Attempting to find a bus home, they arrive at a restaurant where a drunk, having been expelled, lowers his trousers, causing the friends to compare political speeches to acts of excretion (220–221), not one of the more extreme comparisons in Niaklajeu's prose. Pekka's friends include an Uzbek, Timur, who, addressing VA and AM as 'сокалы Лукашэнка', is looking for someone to kill; the Belarusians make a predictable suggestion (224). They next run into an ice-hockey-playing acquaintance of AV, Hleb (nicknamed Klej),<sup>12</sup> whose views are even more primitive than those of his countrymen, lamenting that Stalin did not finish off Finland during the war (231–32); VA, for his part, finds Finland just like Belarus, only a hundred times better (233). Hleb is rich and has a skinhead assistant who, like him, feels himself a Soviet; he associates himself with Robert Rozhdestvenskii's line: 'По национальности я советский' (235), and VA and AM concur. Being Belarusian seems unimportant to them as they drunkenly sing Soviet songs, As they are about to leave for home with Hleb, he suddenly decides he wants to see the 1st of May demonstration 'на часова захопленай ворагамі тэрыторыі' (239). They improvise banners from

---

<sup>12</sup> Ice-hockey is particularly associated with the Belarusian president, and he is, indeed, praised by Hleb (234).

commandeered bras and knickers and join in again, but their families in Belarus seeing them on TV take fright, thinking they are waving the forbidden red-white-red flag (245–46).

\* \* \*

‘Paha’, which in places reads like a film script, was originally published in *Polyμία*. Unlike the novellas that precede and follow, it is mainly set in Belarus, although the title denotes not only the Belarusian word for thirst but also the capital of the Czech Republic. It begins with the main (anti-) hero Andrej Bryzin waking after a prolonged drinking bout during which he has lost both his money and passport, preventing a planned visit to Prague, and giving him a fierce thirst. In the opening pages we meet several of the main characters, beginning with his beloved daughter Maša (who later turns out to be not his, but that of his former friend Artur Sinicyn – a characteristic example of confused identity in Niaklajeu’s prose). She is, incidentally, the only character with a normal name, for Bryzin’s wife (who has left him) was called Taisija Arčybaldaua, daughter of Arčybald Inakencievič, and the barmaid’s name is Kapitalina, though she is usually known as Lizavieta, whilst a doctor (who is a remote relative of Kapitalina) is called Samson Samsonavič. Sinicyn himself dwells on this topic, feeling that his own given name and surname do not go at all well together (252). Like ‘Niachaj žyvie 1 Maja!’, ‘Paha’ is a roller coaster of a romp in terms of subject matter but here Niaklajeu also gives full rein to his fascination with unusual names, and is freer with thinly disguised swear words. Bryzin seeks to clear his befuddled head by sex with a loose woman, Nina Cimiškina who prefers to be known by the quintessentially Soviet name of Ninel. He then spies Maša who, instead of attending college, is talking to a *muryn* (young Negro or Arab). An argument ensues and the question of lying, not infrequent in Niaklajeu’s work, is hotly debated.<sup>13</sup> She blames Bryzin for the duplicity of his generation in the Soviet period, which, as it seems to her, could not have been worse than the present (261–62). A detailed description of a drinking session at Kapitalina’s beer hall ensues, with exchanges of various sexual rumours and intrigues, and a series of toasts, including, interestingly, one linking poets and whores through their deep, rasping voices (271). Other conversational topics include poor eyesight, and the power of a mother’s curse, as well as, again, truth and lies. One apparently discrete episode is a trip to Sochi where Bryzin’s unexpected heroism in a struggle with masked criminals cements his relationship with the seventeen-year-old Maša (276–78). Such sections emphasize the similarity to a film script.

<sup>13</sup> The political party that Niaklajeu led, with disastrous results, in the 2010 elections was called ‘Skaży praudu’ (Tell the Truth).

Back in Miensk, Sinicyn crashes his car into Bryzin's garage, revealing a stash of stolen cognac, which leads to a highly entertaining picture of police corruption, personified by Major Jarochin: '...і брат мой мент, і бацька, і ўсе мы менты' (279-81). Soon Bryzin rushes to hospital where Masa has been taken after somehow being injured by Sinicyn. There follows another digressions on Samson Samsonavič's magnificent flat, with a reminiscence of medical work during the conflict in Angola. Drinking resumes. In a bedroom Bryzin discovers several life-size rubber dolls as well as condoms and a syringe (289-90), such objects remind him of visiting a general and his daughter, and of an unwanted baby being put down a rubbish chute. A further digression is of a peasant who decides against killing himself. All this violent quasi-phantasmagoria is increased by a drugged cigarette, which leads Bryzin to imagine his daughter undressing him and kissing him 'дзе нельга' (294), making him think of the Oedipus story.

In reality, Maša has died and Bryzin, ever insecure, attempts to make sense of the messages on her phone. In the final episode the former friends, Bryzin and Sinicyn, play dangerous games driving over a railway crossing. Amongst the abuse and threats, Sinicyn claims to be the father of Maša and produces a letter to prove it (as they are racing downhill towards the crossing), Bryzin jumps out with the letter (which is from Maša to Sinicyn saying she has chosen a different and better father than him). The car with its driver goes into a shallow lake, and Bryzin, in a bathetic ending, sits under a tree and weeps unheard, whilst any witness might think he was resting from pruning the apple tree, only surprised that he had chosen summer to do it (310).

\* \* \*

Andrej Fiedarenka links the last part of the novella 'Viartańnie Viery' to *Labuch*, also suggesting that as a complex, philosophical work it is not accessible to 'mediocre intellects' (10).<sup>14</sup> Certainly, the structure is more ambitious than the usual linear narration of Niaklajeu's prose works, for all their interspersion with digressions. Also, the verbatim repetition in passages that was so characteristic of some of the stories, has here a more rational explanation, for the novella has multiple narrators of the same events, although each narrator also tells the reader about their backgrounds: first Pavał, then Nataša, Ražon and Šviatasłau, ending with a section 'Dźvie Viery', which is narrated mainly by the first, Belarusian, Viera rather than her Swedish persona. The first two sections of the work, however, are on the wedding of Crown Prince Frederik of Denmark

<sup>14</sup> Such a categorical assertion recalls for the present writer an article by Aleh Łojka in which he suggested that only Belarusians can fully understand and appreciate the poetry of Baradulin: 'Pra Baradulina – biez cytatau...', *Rodnaje slova*, 2000, 2, pp. 14-19.

and Mary, and on the wedding of Spanish Prince Felipe to Donna Leticia, with much emphasis on the costs of these events, and a note that Leticia's 31-year-old sister was found dead in Madrid, having apparently taken strong medicines. These two events also figure later in the novella. The work as a whole is particularly rich in humorous observations on foreign countries and manners and on Belarus and its national identity.

The first narrator, Pavał, walking down a street in Malmö meets a stranger who seems to shoot him in the forehead. Provoked to wonder who he and the people around him are, he cannot believe that such things happen in peaceful Sweden. On the ferry to this city he had visited the casino, attempting by bluff to place a huge stake and confusing the croupier, who is trained to a different logic, by asking if there is a limit on losing as well as winning (351). His dominant feeling is one of alienation, particularly when he finds two identical casinos and bars, but with different names and on different decks, and he enjoys reflecting on the difference between the various Scandinavian countries, although to him they are miniscule. He gets on well, however, with the director of the casinos, Arvid, who introduces him to Nataša, a prostitute, before he meets the man who had earlier seemed to want to shoot him. He also meets a Chechen who needs an extra \$100,000 for the liberation struggle, and is disappointed at Pavał's lack of money. Talking to Nataša about his background, Pavał discovers that she does not distinguish between Belarusians and Czechs. There is a digression on his own father and non-nationalist origins, before an evening of drunken singing and a night with Nataša. Settling in the Hilton and waiting for his new girlfriend, he is approached by the stranger who first met him and, not merely the situation is reprised, but also whole phrases are repeated verbatim.

The novella's next section is narrated by Nataša, with much deliberate repetition. Europe, like Hamlet, seems to be gradually growing crazy (361). Her background is described including the caste system of prostitutes and how she emigrated when Putin took over from El'tsin. Having tried to seduce a youth who then committed suicide, she had travelled to Finland as a 'lady' with a Russian entrepreneur who was attempting to sell wood to the Finns. Not quite so absurdly, however, the hollowed-out trunks are full of narcotics and other goods, leading to jail for Nataša as a 'manager'. She eventually gets out, thanks to an equally unpleasant Finnish businessman, but then meets a mafioso Ražon, who bullies her into more smuggling. We learn many sordid details of criminal life, but Nataša finds Belarusians to be like Swedes (in their easy morality). Such generalizations about nationalities are ubiquitous in this work. She naively tries to escape Ražon by alerting him to Pavał, and they try to kill each other, while the population at large is watching a magnificent royal wedding on the television. Hoping that she might live with Pavał, she is too late because Ražon shoots him first. There is much repetition of phrases and descriptions here,

including specifics of place (such as the ultra-modern hotel lift), guns, national characteristics and a great deal else.

Ražon, the next narrator, was brought up near a city in an agricultural settlement, where the main entertainment was fighting with the urban dwellers. His memories of childhood include seeing an army returnee cutting off a cock's head in one blow with the side of his hand, a spectacularly cruel deed that he hopes to emulate (370). Working for the *spetsnaz*,<sup>15</sup> he likes the violence but not the pay, so hires himself to a 'New Russian' (in fact, an old communist party functionary), one of those who set about cynically dividing up the country's wealth, allowing Niaklajeu to present a humorous view of recent history. Ražon is asked to form a fighting 'liquidation' group to defend his master's interests, apparently successfully, since there are queues for graves. The functionary's wife runs a brothel, and when there is an attack on her husband, Ražon assembles all the prostitutes and cuts off the head of one of them, describing the incident in the same terms as for the earlier incident of the cock. Such physical and mental cruelty is not rare in Niaklajeu's prose, but here it is validated by the nature of the narrator. The enemy turn out to be led by a powerful KDB man, and, the functionary's son, having asked for a pistol to kill off his father does away with himself instead: 'А хлапчук вярoўкай абышоўся...' (373), as Ražon notes dispassionately. The functionary goes to Moscow looking for revenge, and Ražon flees to Stockholm where he cynically tries to set up a business. The authorities order him to get rid of the Swede at the centre of the wood import scam, whereupon he reflects upon the dangers of the (inconvenient for Slavs) law-abiding nature of the Scandinavians and Germans. There follows an ironic description of a Swedish court that is much exercised over the case of a poisoned cat. The view from the top of the Hilton is described again:

Адкуль, як парц'е сказаў, ці не ўся Еўропа відаць. Ці ўся  
Данія. Альбо, ва ўсялікім разе, Капенгаген. З якога швед наркату вазіў... (375)

In the restaurant a small man crouching like an animal appears at the next table and, when challenged by a waiter, gives the number of his room as Ražon's. A Belarusian from Vaukavysk, he is fighting to prevent Russia from occupying Belarus, saying that if only Belarus had had Shakespeare, they would have had their history (377). Called Śviataślau, he stammers, so Ražon calls him Babyb. Having picketed against naming a street after Suvorov and consequently arrested, he tries to gain political asylum in Sweden, but is threatened with deportation. Here follow some repeated reflections on the excellence of Swedish prisons. There is much more repetition, as Ražon tries to decide whether Babyb could be useful to him.

<sup>15</sup> The Soviet and post-Soviet equivalent of the SAS.

The narration of Śviatasłau begins with his version of meeting Pavał and his attempts to avoid arrest, using many of the phrases familiar from the preceding section. He has lost Viera, the woman he loved, after two decades of demonstrations and pickets and a series of children of uncertain parentage. He also loves Nasta who, he thinks, does not know Viera. They share an amoral student past, but Nasta's upward career is remarkable: when she first appears on television, after the militia and KDB attacked the crowd at the Dziady cemetery, she says that nobody was beaten or gassed, although three years later she appears again to confess to lying, alongside a man who claims that the militia and KDB had recruited him as a secret agent. Viera guesses at Nasta's motives (which the latter calls life choices), particularly when Nasta says that Viera and her fellow-demonstrators should have been killed at Kurapaty, thereby creating a useful legend. The narrator adds: 'Вера, мусібыць, таксама многіх бы забіла, калі б магла' (385). Viera, on the other hand loves reading poetry, the first example in the text being from one of Niaklajeu's most striking poems, 'Mauklivy mitinh'.<sup>16</sup> There are various anecdotes about Vaukavysk, not least about a wolf-dog on a local mountain whence the locals had fought their enemies, and how at school the teacher told the children that they must love their native land, a meaningless expression that does not worry anyone. In Śviatasłau's view: 'Беларусаў мала бянтэжыць адсутнасць сэнсу ў чым бы там ні было' (387), something the Swedish prosecutor believes when he is told of the Belarusian's desire to kill another Belarusian, whatever his colours (388–89).

After a digression about meeting Pavał, there are numerous reflections on Belarusian national characteristics. Viera has become a major source of sceptical opinion of this topic (her father was Russian and mother Belarusian).<sup>17</sup> If Belarus is the centre of Europe, its essence is nonetheless an elusive one. An amusing passage describes the comparison of Śviatasłau's two women by a schoolteacher named Fedor Mikhailovich Dostoevskii (spelt in Belarusian orthography). Why, he asks, having driven off their enemies, did the Belarusians then settle on a marsh that became Bangalore Square? at which Viera cries out, 'За вызваленне Індыі ад Брытанскай імперыі!' (392) The interrogation of Śviatasłau by the Swedes continues with some digressions on sex in the two countries (Swedish sex is compared to a Swedish buffet), and another digression on the notorious 1995 referendum on the constitution. Śviatasłau's interrogator has been hired by Ražon, and his application for asylum rejected because of an anonymous accusation that he had killed a cat, thus offending the feminists in the Swedish immigration service. The lawyer's analysis is very similar to Viera's

<sup>16</sup> Uładzimir Niaklajeu, *Prošča*, Minsk, 1994 (hereafter *Prošča*), pp. 117–18.

<sup>17</sup> In 'Palanez' the narrator's ethereal muse or lover Jabłońska doubts even more strongly the existence of Belarus: *Tak*, p. 84.



of the young man's envy and impotence, with particular reference to his role in demonstrations. The Swede, however, continues to show a literal mind, and Šviatasłau continues to dream. As the latter was leaving Moscow on his way to Stockholm, there had appeared on the Internet: 'Дыктатура не расправіцца з нашай ВЕРАЙ' (403). There are repeated comparisons of Swedish and Belarusian prisons, while Viera believes of Belarusians: 'Ген свабоды нам не прывіць, у рабоў ён не прыжываецца. Таму мы і шчаслівыя ў рабстве' (405). The investigator's wife, also called Viera, is a journalist who has written flatteringly about Belarus, considering Western consumerism to be the biggest threat to society. Šviatasłau thinks she deserves a prize, observing ironically: 'Жылі і не ведалі пра сваё шчасце' (407). She would like to write about her Belarusian acquaintance, but is busy as a correspondent for the Spanish royal wedding, which is being shown on television. Šviatasłau, however, seems to hear the familiar voice of his Viera commentating and making a mockery of the grand occasion (408).

The final section of this ambitious novella is entitled 'Dzvie Viery', and it begins with a statement by Viera that throws considerable light on some of the earlier thematic lines in what is potentially a mystifying work:

Не ведаю, як яно так атрымлівалася, ніхто мяне гэтаму не вучыў і сама не вучылася, але з дзяцінства я ўмела жыць і ў сабе, і ў іншых, пасяляцца ў некім, пачуваючыся і сабой, і тым, у кім пасялілася. (409)

When six years old, she saved a pony from a fire, seemingly having abilities beyond herself. She feels able to enter other worlds, and when she is attacked and raped by a forester with the already familiar name of Cmok, she dies for the first time (411). Later, however, she burns the forester's barn and with it the pony she had saved, highlighting the irony and contradiction of salvation and destruction. Meanwhile Cmok seems to have lost his wits. Reflecting on her parents, Viera says of her father: 'як амаль кожны рускі, не любіў сябе, а праз тое не любіў нікога' (413). Following a description of the effects of the 1995 referendum, Viera becomes a banner, and this is her second death, her resurrection being prefaced by four lines from Niakalajeu's song 'Šciah' describing the Belarusian flag, temporarily (?) banned.<sup>18</sup> Šviatasłau was not, of course, resurrected but there is a long reflection on his weakness, which, Viera believes, leads to harsh and cruel behaviour (for instance, his mindless killing of a cat). She recalls all his past offences but regrets not saving him in his hour of need, when he was arrested at a demonstration: 'Наш лёс залежыць ад тачо, хто нас пакліча' (414). Nobody follows his appeal that the fatherland is

<sup>18</sup> 'Šciah' is a song with words by Niakalajeu and music by Žmicier Vajciuškievič.

calling, and she feels that he will poison her, anticipating this by trying to cut her veins in a bath. At which point the other Viera, the Swedish journalist,<sup>19</sup> comes to the door, and there follows an unflattering description of her profession. They had first met at a fountain in Kupała square, and a digression introduces part of one of Niaklajeu's poems about identity.<sup>20</sup> When VieraS also undresses, the two are seen to be distinguished only by one having an extra mole. As VieraB reflects on this, the opening of the poem 'Suzor'je Ryb' is quoted.<sup>21</sup> VieraB had introduced Nasta to VieraS who wanted to interview someone from the government: 'Людзей цікаваць не людзі, а нелюдзі' (419). There ensues much repetition of VieraS's views on consumerism, and the theme of postponed death recurs. She appears to have a lesbian relationship with Nasta (422–23), and says that she did not just appear, but was called (apparently to invite VieraB to one or other of the royal weddings). Another verse extract is inserted,<sup>22</sup> and the two Vieras exchange memories, notably about the dreadful Cmok who is said now to have relations with a handicapped woman, Aśfior (a name reminiscent of Ahasver, the Wandering Jew). Many events are repeated in recollection, including the burning of the horse, and the wolf-dog that is maintained by Śviatasłau in Vaukavysk. Amongst all this repetition comes the remark: 'Паўсюль і скрозь адно і тое' (427). When one of the Vieras disappears, the other 'realizes' it was a dream. Her father had asked her about the end of the world (431), and another poem, this time one written in Prague in 2007, is inserted as commentary, 'Usio adno śmiarotny ty...'<sup>23</sup> Some strong Russian drugs are found with the name 'Kreml' (a joke of the KGB?), leading to various images of the Soviet Union. VieraS leads VieraB into taking this drug with wine and she has a narcotic fantasy of Belarus and God where her appeals for Belarus are met only with advice to continue seeking (434–35). She slashes the wrists of VieraS, dresses in her clothes and sets off for Malmö via Moscow and Stockholm, taking VieraS's place. She helps Śviatasłau to evade extradition, and a grateful Russian builds him a mansion comparable to the hill in Vaukavysk from which he and his wolf-dog can howl over all Europe.

\* \* \*

*Labuch*, Niaklajeu's *romančyk*,<sup>24</sup> differs from the shorter prose discussed above in several ways, apart from its length and anonymous publication. A mixture of philosophy, political satire and sexual explicitness, it differs in

<sup>19</sup> Henceforth the Belarusian Viera will be called VieraB and her Swedish alter ego VieraS.

<sup>20</sup> 'Sarakaviny', *Prošča*, p. 172.

<sup>21</sup> *Prošča*, p. 55.

<sup>22</sup> Uładzimir Niaklajeu, 'Kosmas' from 'Linija losu' in *Naskrož*, Minsk 1985, p. 7.

<sup>23</sup> Uładzimir Niaklajeu, 'Usio adno śmiarotny ty...', *Kon*, Minsk, 2010, p. 255.

<sup>24</sup> The word means not only little novel, but also small penis.

terms of satire only by its outspokenness. There is no shortage of sex in the stories and novellas, although its quantity and variety in the little novel is prodigious. Apart from that, the main difference from his earlier prose is the role that philosophy (of the Tao variety) plays in the novel, albeit not nearly as overtly as sex and politics.<sup>25</sup> It is true that in some poems there had been cultural, almost ethnographical themes, for instance, in 'Indyja' and 'Łożak pčaly' where they presented fantastically, almost surreally, but in the shorter prose the references to high culture are generally superficial and ridiculous: for instance, the already mentioned comparison of Hamlet with Europe in 'Viartańnie Viery', or, in 'Niachaj 1 Maja', the absurd statement by Aleh that he led Vadim into the journey to Finland 'like Mephistopheles with Faust' (212). Whatever else it is, *Łabuch* is rich in cultural, political and other references, all bound into a lively plot, notable for its lack of restraint. It is certainly not a book for politically sensitive or prudish readers.

The eponymous jobbing musician's name, Raman Kanstancinavič (hereafter referred to as Raman), is ambiguous: Ramančyk may mean either a little novel, the hero of this little novel or, as has already been mentioned, a penis. In the latter connection it may be noted that sex occupies nearly all the first half the work and later on sexual imagery is widely used, including the narrator's description of the chain of power in the world and, in particular, the administration of the country, which, we are warned in an explanatory note, may not exist.<sup>26</sup> Sex in the novella takes a prodigious number of forms and with a remarkable number of participants, from under-age boys to old people, including a luxuriantly endowed woman (O, Рубенс! – Ł25),<sup>27</sup> the wife of the book's representative of Tao philosophy (she also has a taste for dogs as sexual objects).<sup>28</sup> Other examples of sex with animals, include the activities by a backward boy who lets Raman watch; homosexual acts are demonstrated by a loud-mouthed poet with a broomstick, elaborate sex takes place in aeroplanes and with a ghost in a graveyard, and so on and so on. This account of frequent and variegated sexual activity not only demonstrates how Raman's macho qualities greatly exceed his musical ones, but can also be, like much of Niaklajeu's prose, distinctly funny. One example from early in the novel when Raman is remembering childhood sexual interests and experiences is of how, at

<sup>25</sup> Interest in Oriental philosophy is not rare amongst contemporary East Slav writers, such as, for instance, Russians Vladimir Sorokin and Viktor Pelevin.

<sup>26</sup> Uładzimir Niaklajeu, *Łabuch*, Minsk, 2003, p. 2. All future references to this work will be by page number preceded by Ł.

<sup>27</sup> His enthusiasm, however, seems to fade quickly, as she soon becomes 'Рубенс – хрэнубенс' (Ł29).

<sup>28</sup> Apart from his relationship with Li-Li, sex with this enormous 'filly' (*kabyła*) attracts the most detailed attention in Raman's recollections.

the age of thirteen and a half, he, having been sucked off by a nurse, found himself trapped inside her by his erect penis, and had to be taken off to the hospital in that condition (Ł15-18). There are many other fantasies in the novel, including the narrator describes wishing for sex with a picture.

The Tao philosophy in *Łabuch* is not nearly as prominent as the sex and, indeed, politics. It is represented by the father of Raman's first lover, Li-Li. As a timid professor of Sinology, he is both afraid of the life that is embodied in most Eastern philosophies, as well as of the world around him; he is, moreover, impotent, which makes him a poor example of the diffusion of the material into the immaterial, or, perhaps a humorous illustration of the belief in action without action, an immanent Tao that is at the same time forever absent. Although elements of this philosophy can be found at various times in the novel, it is the abundance of sex and the provocatively outspoken comments on national identity and political reality that remain longest in the memory.

The randy narrator is finally noticed by the powers-that-be, and they attempt to blackmail him into their service by accusing him of a murder he did not commit. His designated role is to act as a candidate for the opposition against the government's candidate, later leaving this side and appearing on television with accusations of the opposition's dirty deeds.<sup>29</sup> A period in which he later lands in prison and his dreams there are curiously prescient of the Niaklajeu's own situation in 2010. The upshot in Raman's story is that his girlfriend leaves him, but his 'career' changes for the better, as instead of being an indifferent musician he becomes a composer, playing at the funeral of a friend who had committed suicide, and making a career with film music in Moscow. Perhaps at the end he even acquires some kind of Taoist peace: as the image of Li-Li recedes further and further, the novella ends with sounds that could be of sex (there had been plenty of those earlier) or, more likely, of a note on his instrument: 'A-o-y-a-y...' (Ł325).

None of the above, however, is what caused a great flurry of agitation when the text of *Łabuch* first appeared, causing the authorities to strive frantically to discover who had written and published it. The very epigraph is itself immensely provocative, coming from a conversation of Socrates<sup>30</sup> with the author:

‘быць беларусам – бяда.  
Ды што зробіш?  
Гонар не дазваляе  
кімсьці іншым стаць’ (L3)

<sup>29</sup> This element of the plot recalls the already mentioned episode in ‘Viartańnie Viery’.

<sup>30</sup> Rather than fantasy, this could be reference to Sakrat Janovič.

One notably offensive political passage, is the image of the country's chain of power consisting of one person screwing another whilst him/herself being screwed, doggy fashion (*ďřeřě*) and so on. Other of Raman's observations on the political process in his country, however, are sure to offend not only the authorities but also the oppositionists, to which Niaklajeu himself undoubtedly belongs:

На палітычныя страсці, якія віравалі ў краіне з канца васьмідзесятых, я глядзеў так, як глядзіш з берага на штармавое мора: страшнавата, але што яно мне, калі я на беразе? Адштарміць і суціхне... Я музыкант, на які чорт мне палітыка? Музыка пры любой уладзе – музыка...

Тыя, хто ўладарыў апошнімі гадамі – ні прэзідэнт, ні хеўра ягоная – нічым мне не заміналі. Яны не надта мне падабаліся, выпірала з іх нахабная пыха людзей, што з гразі выскачылі ў князі, але і тыя, хто тузаўся з імі, каб скінуць, не выглядалі вытанчанай шляхтай. Нацыяналісты, камуністы, патрыёты, незалежнікі – усе былі для мяне на адін капыл. Гвалт пра незалежнасць, дэмакратыю, нацыянальную ідэю, славянскае адзінства і народнае шчасце выклікаў слыхавую алергію – хацелася, каб усе знямелі. Мяне здзіўляла, што яны змагаюцца – якое тут дзіва? Мяне здзіўляла, што яны не заўважаюць, зацягтыя ў барацьбе, як марна губляецца час і пуста мінае жыццё. Мне здавалася, што яны захварэлі, павар'яцелі... (J47)

\* \* \*

Niaklajeu is far from being a mere lover of scandal and provocation, but it is certainly true that *Łabuch* takes Belarusian literature into previously uncharted waters. His prose as a whole, particularly in 'Prahа', 'Viartańnie Viery' and this *romančyk*, show him to be a master story teller and this, in addition to his inalienable position as a major poet, makes him one of the most important figures in contemporary Belarusian literature as a whole. Indeed, at the centre of Europe.

### Владимир Некляев в Центре Европы

Глубоко ироничные истории в сборнике «Центр Европы» Владимира Некляева исполнены живых диалогов, ярких монологов и сказа. Пародии и лирические отступления перемежаются с интенсивностью повествования, жесткий реализм с магией и фантазией. Наряду с многочисленными языковыми находками в историях действуют многие персонажи с абсурдно-комическими именами. Абсурд – одна из главных черт собрания рассказов. Повторяющиеся мотивы включают элементы жестокости, насилия, издевательства, унижения и растерянности. Главные темы: политика, вера, смерть, национальность, коррупция и пьянство. Роман «Лабух» содержит провокационную смесь философии, политической сатиры и порнографии.



Анатолий Н. Липов  
Российская Академия наук / Москва

## **ПАВЕЛ ФИЛОНОВ – «ОЧЕВИДЕЦ НЕЗРИМОГО» (ИЗ ИСТОРИИ ХУДОЖЕСТВЕННОГО АВАНГАРДА В РОССИИ)**

Один из выдающихся представителей русского авангарда в изобразительном искусстве начала XX века Павел Николаевич Филонов (1883–1941), вошел в русское искусство накануне первой мировой войны и сразу занял в нем особое место. Рисовать художник начал с трехлетнего возраста. В 1901 г. П. Филонов заканчивает в Петербурге живописно-малярные мастерские, одновременно обучаясь живописи в обществе «Поощрения художников». В период обучения и после на протяжении 5 лет художник работал маляром. В 1903 г. он предпринимает первую попытку поступить в петербургскую Академию Художеств, но не выдерживает вступительных экзаменов. По мнению комиссии – «из-за плохого знания анатомии». Поэтому он вынужден поступить в частную изобразительную студию Л. Е. Дмитриева-Кавказского, где продолжил обучение живописи вплоть до 1908 г., вновь трижды пытаясь поступить в Академию Художеств.

В 1908 г. художнику удается поступить в Академию на правах вольнослушателя, уже с формулировкой, – «исключительно за знание анатомии». Через два года Филонов исключается из академии, затем восстанавливается, но в итоге, не найдя понимания со стороны ее профессоров, вынужден был уйти из нее, ибо с первого же дня обучения художник, пытавшийся рисовать «по своему», был воспринят преподавателями как «белая ворона». По его собственным воспоминаниям, – «академическая профессура с первых же дней взяла меня под бойкот». В это время Филонов ведет самостоятельную работу в изобразительном искусстве – от копий всех сортов, через реализм и картины в реалистическом плане до изучения анатомии, незаметно перешедшей у него в исследовательский подход к искусству. В 1912 г. с целью знакомства с работами ведущих мастеров живописи, он предпринимает путешествие по Франции и Италии. По его свидетельству, он обошел всю Европу пешком – «денег не было – зарабатывал по дороге как чернорабочий».

Творческая эволюция художника развивалась в направлении от ранних натуральных этюдов – «Портрет сестры» (1912). «Вид дачи Пономарева в Шувалове» (1904) и др. к кубофутуристическому символизму. Как следствие в таких композициях как «Кентавр» (1909), «Всадники» (1911) им выражаются уже более отвлеченные от натуралистического изображения темы. В 1911 г. Филонов пишет свою первую абстрактную картину «Головы», в которой исследовательская инициатива художника сопряжена с максимальным профессиональным мастерством. К первым значительным произведениям Филонова, написанные в смешанной технике на бумаге можно также отнести картины – «Мужчина и женщина», «Пир королей», «Восток и Запад», «Запад и Восток» – все работы – 1912–1913, Русский музей, Санкт – Петербург), вплотную примыкают к символизму и модерну – с их аллегорическими фигурами-олицетворениями и страстным интересом к «вечным темам» бытия.

Художественно-образительный стиль Филонова, изначально обозначенный как «двойной реализм», названный позже «аналитическим», сводится у него в этот период к перенесению в живопись научных абстракций. Верный своему требованию «рисовать каждый атом», исключительно продуманно и тщательно строить композицию картины, художник в то же время пытается отразить в них *непосредственно* сложные абстрактные формулы. Уже эти ранние работы художника стали его первой и осознанной оппозицией кубизму, так как сам его творческий метод «аналитического искусства» шел вразрез с кубической геометризацией.

В 1912 г., когда кубизм как новое художественное течение, победоносно шествовало по Европе, Филонов пишет статью «Канон и закон», в которой в крайне резких тонах выступает против П. Пикассо и кубофутуристов. Помимо «Канона и закона» Филонов пишет ряд теоретико – манифестарных работ – «Сделанные картины» (1914), и главный из изданных документов – «Декларация мирового расцвета» (1923), в которых излагает концепцию своего аналитического метода. Филонов считал, что современные ему художники, как реалисты, так и кубисты, достаточно односторонне взаимодействуют с природой, фиксируя только ее свойства – форму и цвет, тогда как любое явление имеет неисчислимо число свойств. «...я знаю, анализирую, интуитивную в любом объекте, – писал художник, – не два предиката форма да цвет, а целый мир видимых и невидимых явлений, их эманаций, реакций, включений,, генезиса бытия, известных им тайных свойств, имеющих в свою очередь иногда бесчисленные предметы»<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> П. Н. Филонов, *Декларация «Мирового расцвета»*, в: Жизнь искусства. 1923, № 20, с. 3.



При этом картины Филонова были результатом не просто неких смысловых изображений. Его живопись – это утверждение интеллектуальных принципов, некоторые из которых взяты из теории и идеологии художника, в которых искусство понималось и осмыслялось Филоновым как отражение через материю записи в материи борьбы за форму состояния высшего интеллекта человека. Художественную реформу Пикассо он объявляет в статье «схоластически формальной и лишенной революционного значения».

Связь с природой у кубистов кажется художнику поверхностной, недостаточной, так как, по его мнению, геометризация кубизма даже в малой степени не реализует тех свойств и процессов природы, которые могут и должны быть выражены в картине. В этом плане даже «Пикассо со скрипкой» представляется ему реалистом. В манифесте – «Декларация мирового расцвета» – главном документе аналитического искусства, художник ясно и четко излагает свои позиции и заявляет, что современные ему художники, как кубисты, так и реалисты, достаточно однобоко взаимодействуют с природой, тогда как любое явление имеет неисчислимо число свойств.

В возникшем споре с кубофутуризмом и в противовес ему он выдвигает идею «анатомической структуры Вселенной», ощущаемой во всех ее аспектах частностях, внутренних и внешних процессах. Поэтому статья Филонова, содержащая критику кубизма, может быть оценена и в качестве первого изложения его принципов аналитического искусства. Позднее художник уточнит и принципы и терминологию, добавит новые положения, развивающие эту теорию, но все существенное, что характеризовало его творческий метод уже содержалось в этой статье. Филонов различает два пути в создании картины. «Выявляя конструкция формы или картины, – писал художник, – «я могу выступать сообразно моему представлению о конструкции этой формы, то есть предвзято, или, подметив и выявив тенденции органического ее развития» закон. «Закон», по Филонову, в отличие от канона, предполагает иной путь художественного построения – *построения живописной формы от частного к общему*, в котором вещи предоставляется возможность развиваться от частных и до самой последней степени развитых частей, деталей и фрагментов. Только тогда, утверждал художник, появляется и настоящее общее и целое в картине.

Наблюдая же тенденции развития, заложенные в изображаемой явлении, художник, по мысли, Филонова, невольно участвует в их осуществлении, управляя скрытой в нем художественной эволюцией. Отсюда он приходит к понятию «чистой эволюционирующей формы», которую воспринимает «как любую вещь, писанную с выявленной связью

и творящейся в ней эволюцией», тем самым противопоставляя кубизму как художественному течению, принцип механической формы или «принцип органического роста художественной формы».

Филонов настаивает, что, кроме формы и цвета, есть целый мир невидимых явлений, которые не видит «видящий глаз», но постигает «знающий глаз», с его интуицией и знанием. Художник представляет эти явления «формую изобретаемую», т. е. беспредметно. Аналитический метод Филонова втягивает в сферу творческого выражения, по его словам, «всю предикативную сложность жизни», когда художник «видит, интуитивирует в любом объекте не два предиката – *форму и цвет*, а целый мир видимых и невидимых явлений, их эманаций, генезиса, известных тайных свойств, имеющих в свою очередь иногда бесчисленные предикаты. Все это многообразие свойств, убежден П.Филонов, может и должно быть выражено в картине. Необычайно сложную трактовку при таком подходе получали категории пространства и времени в картинах мастера. Одно из лучших полотен Филонова «Формула весны» (1929) вылилось в своеобразную симфонию отточенных, «сделанных» прикосновений-«звуков», в бурлящий кипением жизни хорал космогонического звучания.

В то же время, несмотря на постоянное, как в кубизме, использование языка геометрических форм. Филонов никогда не отходит от принципа фигуративности, определяющего новизну его творческого почерка, основном на тесной зависимости каждого живописного фрагмента от предшествующей изображенной формы. Воплощая в своей художественной практике понятие и принцип «эволюционирующей формы», художник вырабатывает своеобразный и замысловатый изобразительный прием – «принцип лабиринта», приводящий его к отказу от перспективного художественного видения. Благодаря такой «атомистической» структуре живопись художника приобретает уникальную протяженность действия, в которой возникновению фигуративного образа предшествует продолжительная «беспредметная увертюра» на уровне элементарных изобразительных форм.

Организм картины, провозглашает Филонов, должен расти, как растет все живое в природе. И его полотна действительно «растут» словно дикие леса, преобразованные небывалой органической слой живописной ткани. Он пишет картины от небольших форматов до объемных холстов всегда маленькой кистью, на стыке почти молекулярной абстракции и своеобразного «кристаллического» экспрессионизма, характерного для аналитически – дематериализующего видения художника. Наиболее полно принципы «аналитического искусства» выражены в работах 20-х гг., особенно в картинах, которые сам Филонов называл «формулами»

– «Формула космоса», «Формула революции», «Формула Вселенной», «Формула весны».

Художник был убежден, что мастер аналитического искусства при создании картины должен опираться не только на «видящий глаз», но и на «знающий глаз», который видит внутренние закономерности строения и функционирования изображаемого предмета – строение клеток организма, внутренне строение, принципы развития и роста растений и т.д. Это внутреннее видение предмета художник художественно-графических работах нередко совмещает с видимыми формами. Метод всевидящего глаза дополняется у художника принципом «сделанности» картины», где «сделанность» в его понимании, – это предельно возможное владение техникой живописи, позволяющее художнику свободно создавать любое изображение. По мнению Филонова, новое направление преодолевало неподвижность геометрических форм кубизма. Мир есть движение, и аналитическое искусство передает формы предметов в состоянии «органического роста». Формы состоят из «атомов и молекул», и живопись должна это передать. Филонов по характеру был малоразговорчив, замкнут, чрезвычайно горд и нетерпелив. Если какие-то картины ему не нравились, он относился к ним крайне враждебно, врезкой форме заявляя – «это я начисто отрицаю». Половинчатость презирал, жил уединенно, однако подружился с В. Хлебниковым. Чрезвычайно избирательно относясь к творчеству поэтов-футуристов, Филонов, тем не менее, особо выделяет среди них Хлебникова. Период их творческого и человеческого сближения относится к предвоенным годам. В 1914 г. художник оформляет рисунками его стихи «ночь в Галиции и «Перуну», помещенных в «Изборнике стихов» Хлебникова. Разрабатывая тип рукописной, отпечатанной литографским способом книги, поэты и художники русского авангарда стремились использовать, наряду с изобразительными возможностями и дополнительную образную выразительность, заключенную в самой «графике строк».

Реализуя в своем творчестве эту новую художественную тенденцию и зная о стремлении Хлебникова к созданию «вселенского языка», Филонов, иллюстрируя его стихи, превращает отдельные буквы в рисунок, в изобразительный знак, обозначающий слово в целом. При этом «буквенное» письмо художник пытается соединить с идеографическим, невольно возвращаясь к иероглифике. Так, например, в слове «шиповник», буква «К» превратилась у него в ветку этого растения с цветами шипами. В итоге подобного иллюстрирования формируются как- бы два художественных ряда – звуковой, связанный с поэтическим прочтением и визуальный, обогащающий поэтический образ. Долго и упорно работая как художник, Филонов не мерее упорно и создавал своего рода новую фактуру

слова и речи, нашедшее свое отражение в книге «Пропевень о проросли мировой» (1915) – единственном его литературном произведении. Это драматизированная «Песнь о Ваньке Ключнике» и «Пропевень про красавицу преставленицу», написанные им ритмизированной, сдвиговой прозой, близкой к поэтике самого Хлебникова:

В кров переливает струями госте и бредит ложно мясом...  
Евы медом вьели опинается медовым соком...  
Утопает молчалив утонатель...  
Промозит мечь дитя рукопутое...

Примечательно, что художественно-стилистический прием, используемый здесь Филоновым, не имеет специального наименования в русской грамматике. Его можно обозначить как – изменение грамматического ряда существительных изменение породам имен существительных, прием перевода слов мужского рода в женский («румянец – румяница»), женского рода в средний и т.д., который художник делает регулярным средством образования новых семантических единиц. При таких грамматических и родовых трансформациях слова затрагиваются наиболее глубинные структуры слово – изменений и словообразования в языке, слова приобретают новые семантические признаки, грамматические формы родов становятся источником достаточно тонких семантических эффектов, не приводящих в то же время к смысловому разрыву текста.

Как до февральской революции 1917 г., так и в последующие годы художник, обладая непреклонным характером и творческой одержимостью, жил и работал как подвижник, жестоко бедствовал, ведя полуголодный и аскетический образ жизни, подчинив все задачам творчества. Еще в 1913 гг., чтобы не отвлекаться от занятий живописью и не размениваться, по его словам, на халтуру Филонов завел строжайший режим, живя на 30 рублей в месяц, снимая на них комнату и еще урывал из этих денег на холст и краску. До февральской революции 1917 г. и уже значительно после художник жил как подвижник, подчиняя все задачам творчества, вел нищенский образ жизни, но все же не терял своей одержимости. 30 августа 1935 г. Филонов записал в своем дневнике – « Все это время в первых дней июля, я жил только чаем, сахаром и одним кило хлеба в день.... 29 августа экономя все время на муке, я спек утром последнюю лепешку из последней горстки муки, готовясь по примеру многих и многих жить, не известно сколько не евши».

Несмотря на осознанные установки на аскетическое существование, как и на вынужденные лишения, им были отклонены несколько предложений правления Академии художеств, занять в ней место

профессора, сопряженное с существенным повышением материального положения, профессионального и личного статуса. Причина отказа состояла в том, что предложенные Филонову программы преподавания и проект реорганизации живописного факультета не были приняты правлением Академии художеств. По этой же причине художник отказывается от двух предложений по изданию его монографии. Тем не менее, в период с 1923. по 1925 г. Филоновым был прочитан ряд докладов по идеологии аналитического искусства, пролетаризации искусства, революции в «изобразительной педагогике» и др. В 1925 г. под художественное и педагогическое руководство Филонова стала группа учащихся, получившая впоследствии наименование «группа мастеров аналитического искусства», имевшая четыре выставки своих работ и признанная как наивысшая по мастерству из всех существовавших в то время художественных группировок и школ.

В «Кратком пояснении к выставленным работам» к одной из выставок своей школы художник писал – «мастера аналитического искусства в своих работах действуют содержанием, еще не вводившимся в оборот мирового искусства, например – биологическое, физиологическое, химическое и т.д. явления и процессы органического и неорганического мира, их возникновение, претворение, преобразование, связь, взаимозависимость, реакция и излучения, распадение, динамика и биодинамика, атомистическая и внутриатомная связь, звук и речь, рост и т.д. .... при особом понятии содержания и сюжета в их реализации в картине... Мастера аналитического искусства воспринимают любое явление мира в его внутренней значимости, стремясь...к максимальному владению и наивысшему изучению и постижению объекта... Интересен не только циферблат, а и механизм и ход часов... именно это должно интересовать мастера»<sup>2</sup>.

Невзирая на провозглашение самим Филоновым ряда прогрессивных художественных и педагогических принципов, которые, по мысли художника, должны были привести к раскрепощению творческой личности ученика, искусству на равных правах с мастером, к отходу от насильственной педагогики, не отвечающей внутренним запросам ученика и отрицанию прав педагогического руководства над теми учениками, кто умеет аналитически работать, все же и в научно-организационном и в художественном отношении в школе Филонова явственно ощущалась доминанта самого художника.

При этом и сама личность художника, и его непреклонность в проведении принципов аналитического искусства не только способствовала

---

<sup>2</sup> Цит. по кн.: Павел Николаевич Филонов. Из собраний Государственного Русского музея. Каталог выставки, Ленинград 1988, с. 108.

выявлению художественных способностей и творческому росту, но и подавляла молодых художников, многие из которых, боясь потерять индивидуальность, бросали занятия в школе. Попытка художника зрительно воссоздать параллельный природе мир, уйти от реальности в изобретаемые и отвлеченные художественные миры, несмотря на революционно-пролетарскую фразеологию Филонова, становится опасной утопией. Постепенно вокруг художника воздвигается немая стена изоляции и отвержения. Современники по-разному относились к произведениям Филонова. Одни называли его творчество продуктом больной фантазии и даже советовали использовать его картины как пособие для студентов-медиков, которые изучают психиатрию или патологическую анатомию. Другие, например, ленинградские обэриуты Александр Введенский и Даниил Хармс, восторгались его «анатомическим стилем».

Однако уже в 1920-е годы фигура Филонова представлялась весьма одиозной и малопривлекательной для официального изобразительного искусства в представлении тех, кто, возглавляя ведомства культуры, был чуток прежде всего к интонации самовыражения художника, а также по выражению самого Филонова, к нарушению законов «вероучения современного реализма». Как следствие, будучи совершенно отрезанным от возможности преподавать и выступать в печати, под планомерно проводимую на него кампанию клеветы в печати и устно, Филонов ведет исследовательскую работу в развитии ранее данных им положений. перед тем его лишили пенсии, обрекая на голодную смерть.

В 30-е годы официальная критика назвала Филонова «помешанным врагом рабочего класса» и обвинила в том, что он ненавидит город. В это же время Павел Филонов написал несколько реалистических картин: «Ударницы на фабрике», «Красная заря» и др. Однако художника продолжали обвинять в формализме и «филоновщине», он остается практически без заработка и по ночам выполняет малярные работы в Исаакиевском соборе. Непосредственно перед запретом в 1930 г. В Петербурге его художественной выставки, художника лишили пенсии, практически обрекая на голодную смерть. Репрессивные меры коснулись также и многих учеников филоновской школы «мастеров аналитического искусства».

Однако те, кто прошли эту школу и «не сломались», стали впоследствии большими мастерами, сформировавшими и свой собственный художественный почерк и собственное художественное лицо (среди них художники – Т. Н. Глебова, П. М. Кондратьев, А. И. Порет, Б. И. Гурвич и др.). Некоторые из них достаточно далеко ушли от принципов аналитического метода в искусстве, но филоновская школа осталась в них той почвой, из которой выросло их самобытное творчество. Такой

многочисленной школы как у Филонова не было ни у одного из лидеров русского авангарда. С 1927 г., когда коллектив Мастеров аналитического искусства (МАИ) был утвержден официально, он насчитывал около сорока художников, составивших ядро его школы. В этом же году эта группа на стенах театрального зала Дома печати в Ленинграде выставила несколько огромных, до пяти метров в высоту полотен, объединенных общей темой «Гибель капитализма», после которой школа оказалась в центре внимания общественности.

Программа подобного метода письма Филонова оказывалась в достаточной степени максималистичной, рассчитанной на неординарное художественное восприятие и способность самостоятельного художественного поиска. Поэтому его художественный метод зачастую заключал в себе непреодолимую трудность для его учеников. Опасность монотонности и эпигонства и были изначально исключены. Сам же художник достаточно гибко использовал возможности своего живописного метода, сознавая и оценивая его как неограниченный. Причем, если в начале его творчества. «атомистическая структура» мира его полотен выглядела фигуративной, то уже к 1915 г. Филонов вплотную приходит к идее абстрактного ее характера в соответствии с иным уровне обобщения в трактовке мира.

Так, например, в «Цветах мирового расцвета» художник чаще избирает беспредметный вариант композиции. И хотя сам Филонов называл свой метод художественного письма не только «аналитическим», но и натуралистическим, абстрактно-художественное начертание «атомистической структуры» изображения в таких картинах как «Гоэлро», «Нарвские ворота», «Цветы мирового расцвета» несомненно, ибо буквально каждый дециметр этих полотен оказывался сотканным из множества насыщенных цветом кристаллов. При определенных ракурсах их восприятия можно заметить оживление всей композиционной структуры, ее преобразование и ее пространственное и цвето-световое дыхание, насыщенность мириадами органических существ, неких подобий архитектурных фрагментов. Постепенное высветление полотен, как правило, снизу вверх, усиливает впечатление едва – ли мистического вселенского свойства.

Художник достаточно часто писал о себе как о художнике «Мирового расцвета», связывая этот термин с самой сутью теории аналитического искусства и «теорией сделанности», употребляя сам термин «мировой расцвет» как органическое развитие отдельной художественной темы. Картины, в представлении художника должны развиваться так же, как произрастает все живое в природе. Уже с начала 20-х гг. фигура и творчество Филонова оказались одиозными в представлении тех, кто возглавлял советские ведомства культуры и был чуток к нарушениям

законов, включая законы изобразительные, или, по выражению самого художника – «вероучению современного реализма».

С 1929 г. Филонов совершенно лишается возможности преподавать, выступать и испытывает планомерно организованную против него компанию устной и письменной клеветы. В этом же году Русский музей предложил устроить Филонову персональную выставку. Художник дал согласие, но сразу же нашлись силы, которые начали активно тормозить ее открытие. Каталог выставки был переделан. Во вступительной статье к каталогу известным искусствоведом С. К. Исаковым была написана вступительная статья, которая поставила под сомнение художественную ценность творчества Филонова. В течение года, пока полотна художника висели в залах музея, шла ожесточенная полемика в прессе.

Противники выставки, стремясь опереться также и на мнение рабочих, пригласили последних на закрытое обсуждение экспозиции. Но случилось непредвиденное. Все выступившие на обсуждении рабочие были за открытие выставки. Даже после отзыва художника И. И. Бродского, живописная манера которого была прямо противоположна аналитическому методу художника и оценки им творчества и самого художника как величайшего мастера, известного не только в России, но и в Европе, манера письма и художественные творения которого без сомнения наложат отпечаток на мировую живопись, выставка так и не состоялась. Пресса снабжает художника клеймом «классового врага», которому верит неискушенная молодежь. Такой же травле подвергались и ученики художника, картины которых оценивались как сознательное уродование и издевка над действительностью. С 1932 г. участников школы Филонова начинают вызывать в ГПУ, а затем в НКВД, были проведены обыски. В 1938 г. были арестованы оба сына жены Филонова П. Э. и А. Э. Серебряковы, впоследствии погибшие в лагере.

Жизнь и творчество художника не было оборвано войной. Художник погиб 3 декабря 1941 г., от истощения, в первые же месяцы блокады и был похоронен на Серафимовском кладбище города, разделив участь полутора миллионов своих сограждан. Труп художника пролежал на столе 9 дней, пока нашлись доски от Союза художников на гроб. Тяжко болевшую и уже совсем старенькую Екатерину Александровну, жену художника, сестры Глебовы довели до кладбища на саночках. По ходатайству его учеников и с помощью Союза художников был похоронен в отдельной могиле слева от входа в храм Св. Серафима Саровского (ныне установлены стела с именем художника на его могиле и памятная доска на фасаде дома, где он жил и умер).

Филонов никогда не продавал своих картин, бережно хранил их, будучи убежденным, что создает уникальные художественные шедевры.



Все свои работы он намеревался отдать государству, чтобы на их основе был открыт музей аналитического искусства. В какой-то мере это его желание было исполнено. Уже после войны сестра художника Е. Н. Глебова, благодаря подвижничеству которой практически все творческое наследие художника осталось в России, передала большую часть его картин Русскому музею, где они хранились в запасниках вплоть до открытия в 1967 г. Новосибирске его первой персональной выставки. Большая ретроспективная выставка художника была открыта только в 1988 г. в Государственном Русском музее.

С 1932 г., когда последний раз в Русском музее демонстрировались его работы, творчество Филонова было надолго исключено из художественной жизни. Искусство художника явилось одной из самых ярких страниц в русском художественном авангарде начала XX в. Во многом это искусство заключало в себе новое философское ощущение действительности, а также оригинальный «аналитический метод» художественного письма, не оцененный в полной мере ни его современниками, ни историками и теоретиками изобразительного искусства последующих десятилетий. С 17 июля по 13 ноября 2006 г. в Русском музее в Санкт-Петербурге и с 26 декабря по 11 марта 2006 г. в ГМИИ им. А. С. Пушкина были проведены выставки картин Филонова под общим названием «Павел Филонов – очевидец незримого»<sup>3</sup>, так назвал Филонова его современник, поэт А. Кручёных.

Москва с опозданием как минимум на восемьдесят лет увидела оригиналы его шедевров. Сегодня, к концу XX столетия, когда «бум» интереса к авангарду прошел и время подводить итоги уходящему веку, быть может, имя художника воспринимается уже не так шокирующе остро, но зато и без ненужной суетности, ажиотажа. Однако с некоторой грустью и сожалением приходится признать, что открытие Филонова, которое произошло на рубеже 1980-х – 1990-х годов, имело, на наш взгляд, половинчатый, все же промежуточный характер и в должной степени не состоялось.

Последующие выставки работ Филонова, прошедшие в конце 1980-х – начале 1990-х гг. в Санкт-Петербурге, Москве, Париже, Дюссельдорфе, убедительно показали, что это уникальный художник не только в русском, но и в мировом авангарде, не вписывается в художественные ряды, направления и стили. Филонов в своем роде идейно и художественно

---

<sup>3</sup> О художественной значимости и признании европейской культурой художественной значимости искусства и творчества художника косвенным образом может свидетельствовать, например, уже тот факт, что картина ученицы Филонова Алисы Порет – портрет «Нищие» была продана на аукционе Sotheby's за 1 472 000 \$, став одним из сенсационных лотов русских торгов весной 2006 года. См. в интернет – ресурсе – [http://www.sothebys.com/app/live/lot/LotDetail.jsp?lot\\_id=4LT65](http://www.sothebys.com/app/live/lot/LotDetail.jsp?lot_id=4LT65).

одинок, он вне коллективных художественных движений. При этом его аналитический метод оценивается некоторыми искусствоведами не только в качестве новой изобразительной художественной стилистики или только как оригинальный живописный метод письма, но как исключительный по своей оригинальности и художественной новизне способ образного претворения мира. В этом смысле художник исключительно одинок и одиночество Филонова заключается в том, что этот способ радикально отличен от всех художественных методов самых разных мастеров мирового авангарда.

Филонов – пожалуй, единственный художник, кто прочертил свою яркую, незабываемую и всеми замеченную траекторию в искусстве СССР времени «зрелого» Сталина. Никто в 1930-х годах не обладал такой, как Филонов, независимостью и выразительностью личного творчества; взятого в единстве с работой собственной школы, отчетливой теорией метода и принципов социального поведения. Павел Николаевич Филонов может по праву считаться гением русского изобразительного искусства, абсолютной и недостижимой вершиной мирового авангарда. Филонов и до сих пор еще – загадка для многих, открытие даже для искушенного ценителя живописи. Ныне изданы книги о нём и его дневники. Имя Филонова давно стало легендой, а его искусство – невероятное, беспримерное по фантастической сделанности и содержательной глубине, до сих пор воспринимается как шокирующее, загадочное, и труднообъяснимое.

Пожалуй, никто из представителей русского художественного авангарда не подвергался при жизни такому ожесточенному преследованию, а после смерти, – почти глобальному замалчиванию. После Отечественной войны, вокруг имени Филонова воцарилось глухое молчание, продлившееся десятилетия. Осталась только «филоновская легенда», устно передававшаяся уцелевшими учениками. Поэт – футурист А. Крученых как-то назвал Филонова «очевидцем незримого». Узнав о смерти художника, Крученых написал о нем стихотворный некролог:

А рядом  
ночью  
в глухом переулке  
перепилен поперек  
вулкан погибающих сокровищ  
великий художник  
очевидец незримого  
смутьян холста  
Павел Филонов...

**Pavel Filonov - “Eyewitness Invisibly”  
(Avant-Garde History in Russia)**

The article is devoted to the life and works of Russian and Soviet artists, P. Filonov (8.01.1883 – 1.12.1941) – one of the leaders of the Russian avant-garde, a founder and theorist of the Analytical Art - a unique reforming direction of paintings and drawings of the first half of the 20th century, which has had a noticeable effect on many creative artists and writers in modern times, and one of the most enigmatic artists of the previous century, this proletariat in art – and in its origin, and the favorite themes in art, dreams of the beautiful tomorrow and clothes its dream in images and colors as the “world prosperity”.



WOJCIECH KAŁTOCH  
Uniwersytet Jagielloński / Kraków

## **К ПРОБЛЕМЕ СОВРЕМЕННОГО МИЛИТАРИЗМА. КАК РОССИЙСКАЯ КИНЕМАТОГРАФИЯ «ОСВОИЛА» ЧЕЧЕНСКИЙ КОНФЛИКТ**

Три года назад я получил неожиданный подарок – два DVD диска. На них записаны созданные в 1996-2006 гг. российские кино- и телефильмы, сериалы, посвященные необычной войне, которую с декабря 1994 г. вела Российская Федерация против взбунтовавшейся чеченской республики и сил, ее поддерживавших. Эти произведения в основном неизвестны польской общественности, а жаль – так как в них прослеживается определенная эволюция взглядов, отражающая существенные идеологические изменения, происходившие, предположительно, в российском обществе. Пишу «предположительно», потому что общество в целом обычно молчит, но думается, что перемена в образе мыслей действительно произошла и происходит, ибо большая часть этой художественной продукции имеет популярный характер. Она принадлежит массовой культуре, которая в принципе не выражает каких-то нетипичных, элитарных мыслей, а ориентирована на широко распространенные или, по крайней мере, такие, какие могут рассчитывать на поддержку большинства.

Большая часть этих фильмов снята в той или иной степени в жанре боевика, но в то же время это еще и реалистические картины с идеологической направленностью. К их характерным чертам надо отнести: наличие героев, поведение которых психологически обусловлено, но которые при этом еще являются типичными представителями определенных слоев общества; сюжет, приводящий к определенным политическим и идеологическим выводам, построенный на основе реальных событий. Время действия картин – это современность, пространство соотносится с конкретными местами и населенными пунктами. Поведение, характеры и убеждения героев эволюционируют. Их взгляды проявляются в диалогах, но определяющими для их характеристики и оценки являются их поступки. Описанные события должны быть правдоподобными и – если не считать нетипичных произведений, таких как фильм «Живой» (о котором позже)

– основываться на причинно-следственных отношениях и характеризоваться онтологической однородностью представленного мира.

Думаю, что можно рассматривать идеологическое содержание этих фильмов, трактуя их просто как реалистические произведения, но принимая при этом во внимание возможность появления символических сцен и выделение важнейших событий и смысловых акцентов при помощи музыкального сопровождения. Поэтический элемент может, впрочем, выходить в сюжете или в каком-то его фрагменте на первый план, и тогда реалистическое действие приобретает дополнительные аллегорические или символические черты или вовсе перестает быть реалистическим, как в случае фильма «Живой» Александра Велединского (2006).

Этот фильм рассказывает историю простого солдата, обыкновенного русского парня из провинции. Он вернулся с чеченской войны искалеченным: как физически (потерял ногу), так и психически. Кир не может справиться со своими припадками агрессии, случайно убивает человека и вообще не может найти себя в мирной жизни (никто его, кажется, не ждет). Немного времени, оставшегося ему до самоубийства, он проводит «в паломничестве» по подмосковным могилам тех, кто отдал за него жизнь (три его товарища погибли, по очереди прикрывая его эвакуацию). Так пересказанный фильм можно охарактеризовать как морально-психологическую драму с сильным антивоенным звучанием. Дело, однако, в том, что после выписки из госпиталя Кира сопровождают духи двух его товарищей в полном военном обмундировании, и они не могут трактоваться только как проявление шизофрении, так как, во-первых, их видят (или чувствуют их присутствие) также некоторые другие персонажи, а во-вторых, зритель их видит и отдельно от Кира.

Поэтому я думаю, что «Живой» выдержан в стилистике магического реализма и, следовательно, является не только антивоенным фильмом, показывающим психологические последствия участия в боевых действиях, но также универсальным произведением о жертве, возмездии, раскаянии. В таком случае то, что герой воевал в Чечне, имеет уже второстепенное значение.

Чеченский мотив, как представляется, также не играет самую важную роль в выдающемся фильме Никиты Михалкова «Двенадцать» (2007). Вынесенное в название число – это двенадцать присяжных, двенадцать случайно отобранных мужчин, представляющих разные слои российского общества (среди них есть русские, евреи, выходец с Кавказа, люди богатые и бедные, интеллигенты и рабочий). Они должны установить вину или невиновность чеченского подростка, обвиняемого в убийстве приемного отца – бывшего российского офицера. В ходе заседания оказывается, что расследование проводилось недобросовестно, а подросток, в чьей вине

поначалу никто не сомневался, стал козлом отпущения, нужным, чтобы скрыть настоящее преступление, происшедшее исключительно из-за денег. Присяжные один за другим приходят к выводу о невиновности парня, убеждаясь при случае, что их первоначальное мнение вытекало из предубеждений, стереотипов, незнания, чувства вины, личных комплексов.

Правда, в ретроспективных кадрах чеченская война (особенно бои в Грозном) предстала во всей своей жестокости и ужасе, но создается впечатление, что в нравственно-общественных размышлениях ее можно было бы заменить любой иной войной и чеченского подростка – любым другим представителем ненавидимого меньшинства. Кроме того, для Михалкова – если уж выходить за рамки универсальной проблематики – важно просто поставить диагноз современному состоянию российского общества, а не только его военным настроениям, которые в этом очерке интересуют меня прежде всего. Зато представляется существенным тот факт, что в 2006-2007 годах мотив чеченской войны должен был для некоторых русских стать привычным, раз можно было его использовать только в качестве предлога. Для некоторых – потому что в других фильмах он становился основной темой.

Сходный – универсальный и абстрактный – подход к военной теме присущ также известному фильму Андрея Кончаловского «Дом дураков» (2002). Его создатель доказывает мысль о том, что война является таким безумием, по сравнению с которым психиатрическая больница кажется оазисом здравого смысла и спокойствия. Это утверждение можно отнести к любому вооруженному конфликту, следовательно, на второй план отступает то обстоятельство, что рассказанная история (т.е. захват чеченцами покинутой персоналом больницы, в которой остались пациенты, и освобождения ее русскими) произошла во время первой чеченской войны.

Рассматривая фильмы, в которых эта война является главной темой, вышедшие в течение 12 лет – с 1996 по 2008 гг., я бы хотел проанализировать то, как представлен в них смысл военного конфликта, как показаны российское общество, армия, борьба и враг. Принимая во внимание главный смысл этих фильмов, я бы разбил их на три группы: 1) вышедшие перед второй чеченской войной, в бытность Ельцина президентом (здесь же их смысловые продолжения); 2) появившиеся во время правления Путина, до перелома 2006–2007 гг., когда ситуацией в Чечне овладели настолько, что федеральные власти объявили амнистию; 3) более поздние. Соответственно я бы выделил и три периода<sup>1</sup> вынесенного в заголовок «освоения», которые различаются доминирующей точкой зрения на эту войну в фильме.

---

<sup>1</sup> Конечно, даты не точно обозначены, а периоды не имеют конкретных границ. Речь идет только о доминирующей тенденции.

## 1. 1996–1998 годы. Между мессианизмом и пацифизмом

Первым шагом, который сделал российский кинематограф, было то, что он стал рассматривать боевые действия в республике в соответствующем историческом контексте. Возникали очевидные аналогии с войнами, которые в XVIII и XIX веках вело на Кавказе царское правительство. «Кавказский пленник» (1996), картина Сергея Бодрова, номинированная в 1997 году на Оскар как лучший иностранный фильм, была осовремененной экранизацией повести Льва Толстого, написанной в 1872 году, и создала вместе с еще более ранней одноименной поэмой Пушкина (год создания – 1812) определенную естественную последовательность из трех произведений с одинаковым названием. Фильм рассказывает о том, как молодой русский солдат, Иван Жилин, вместе со своим непосредственным начальником, храбрым прапорщиком Сашей попал в плен к старому чеченцу Абдуле-Мурату. Мурат хочет обменять его на своего сына, находящегося в плену у русских. Жилин и Саша становятся рабами в ауле, Иван начинает симпатизировать дочке Мурата, Дине.

Следует подчеркнуть, что чеченцы представлены довольно симпатичными, как общество предсказуемое, придерживающееся определенных правил, и хотя бывают исключения, а сами правила – жестокие (Саше перерезали горло, другой старый чеченец убивает своего сына, служившего в федеральной полиции), все-таки эти правила есть: прапорщик при попытке сбежать убил пастуха, в полицейский для воюющих чеченцев является предателем.

Последовательности и порядка как раз не хватает российской стороне. Армия пьет до потери сознания, командир подразделения, где служил Иван, даже умудряется продать за водку пистолет. Моральное превосходство чеченцев особенно ярко проявляется в финале, когда Абдула-Мурат, несмотря на то, что его сына в конце случайно застрелили и он, согласно всем законам, должен Ивана-врага убить, отказывается от мести и отпускает его на свободу.

Фильм приводит к такому заключению: молодой солдат вынужден воевать с людьми, которых ему не за что ненавидеть, а его призвали на бессмысленную войну, на которой он не успел сделать в противника ни одного выстрела. Его командиры тоже не видят во всем этом никакого смысла. Трудно представить себе более пацифистское заряд произведения.

Привычка находить исторические аналогии или хотя бы аллюзии оказалась устойчивой. Даже если в этом фильме никто не высказывает мысль о том, что современная Россия сталкивается на Кавказе с теми же проблемами, что и царская Россия в свое время [IV-МР]<sup>2</sup>, а потом СССР, то

<sup>2</sup> Сокращения отсылают к таблице, помещенной в конце статьи.



она выражена символически: солдаты или воюют в тех самых местах, где царские полки [XI-ГВ], или находят следы прошлого – царского [III-Б] и Великой отечественной войны [XI-ГВ]. Ценятся казацкие [VIII-ЧИ; II-Ч] и дворянские [III-Б] корни солдат.

Пацифизм как мировоззрение нашел отражение и в других картинах.

Например, «Блокпост» Александра Рогожкина (1998) рассказывает историю взвода, дислоцированного на укрепленном посту где-то на чеченской территории, далеко от мест, важных для этого конфликта. Солдаты несут монотонную скучную службу – поэтому дурачатся; вдобавок им портит жизнь снайпер, который существенно затрудняет им посещение отхожего места. Опять не видно в этой колониальной войне высшего смысла, но по сравнению с предыдущим фильмом здесь переставлены акценты. Чеченцы для солдат – прежде всего враждебны, чужды и непонятны. Конечно, они вступают с ними в какие-то контакты – покупают у них марихуану, идет торговля, а какая-то четырнадцатилетняя чеченка приводит им подружку, предлагая ее сексуальные услуги в обмен на патроны; устанавливается, таким образом, некий status quo, намечается заключение своего рода «неофициального перемирия». Но переговоры ведутся со снятой с предохранителя гранатой в руке, неписаное соглашение рушится и в принципе господствует взаимное недоверие, впрочем, обоснованное, потому что та четырнадцатилетняя девочка оказывается снайпером, вполне успешным, что она доказывает, убив как раз того солдата, который стал к ней испытывать симпатию (впрочем, девочка не знает, что стреляет именно в него). Конец фильма несет очередную бессмысленную смерть – мотив явно пацифистский.

Но в этой картине ощущение бессмысленности происходящего вытекает скорее из изображения действий российской стороны. В первых сценах фильма солдат, беспорно действуя в целях самообороны, убивает стреляющую в него из автомата Калашникова чеченскую женщину (она стреляла – объективно говоря – без причины, мстя за смерть ребенка, которого не убили, который просто погиб, играя с взрывчаткой). Однако, поскольку она была гражданкой Российской Федерации, а Россия проводит ограниченную войну и на мирных жителей распространяет юридическую защиту – солдата отдадут под следствие и скорей всего он будет строго наказан. Это снова не имеет смысла, и ничто не указывает на то, что существуют какие-либо правила, защищающие солдата от несправедливых наказаний со стороны собственного государства, которое ведь отправило его на войну и поставило в ситуацию, когда он вынужден стрелять, хотя и не хотел бы, а своеобразие партизанской войны в том, что вражеского солдата и мирного жителя сложно различить.

То, что российский солдат, оказавшись в затруднительном положении, не может рассчитывать на свое государство, то, что оно не заплатит выкуп, когда его похитят, не вылечит его, если его ранение окажется сложным, а лечение дорогим, не поможет ему после демобилизации и что в конце концов неизвестно, похвалит его или накажет, если он проявит инициативу, – показано в полной мере в картине Алексея Балабанова «Война» 2002 года, появившейся немного позже «Блокпоста» и в определенной степени продолжающей пацифистское течение.

Снова здесь затрагивается тема плена, но с иначе, чем в фильме Бодрова, расставленными акцентами. В этом фильме уже нет ни грамма сочувствия по отношению к взбунтовавшейся республике. Чеченцы перестали быть людьми чести: чеченские дети с удовольствием избивают пленников, а партизаны отрезают пленникам ножами головы и похищают их прежде всего ради получения выкупа, не держат слово, нарушают всяческие принципы, в том числе религиозные, за которые якобы воюют, – по сути, они оказываются просто бандитами, к тому же ловко использующими слабые стороны российского государства и российского законодательства (выступающий в амплуа злодея комендант Аслан Гугаев владеет в Москве тремя ресторанами и гостиницей).

Ситуация, показанная Балабановым, выглядит следующим образом: 2001 год, чеченцы Гугаева похищают пару английских актеров – Джона и Мэри – а затем отпускают Джона, чтобы он собрал выкуп. Он просит демобилизовавшегося сержанта Ивана Ермакова (недавнего «раба» Гугаева) помочь в передаче выкупа. Ермаков соглашается, поскольку не находит себе занятия на гражданке (у него, например, нет денег на квартиру и он не может жениться, да и вообще мирная действительность не сильно отличается от военной – молодежь здесь гибнет не на войне с врагом, а в бандитских разборках), а также потому что хочет освободить оставшегося в плену капитана российской армии. В ходе выполнения задания и в самом ауле происходит столкновение, гибнут люди (в том числе и гражданские) – заложники освобождены, но Ивана ждет длительное заключение в российской тюрьме, к которому его приговаривает государство, не оказавшее ему никакой помощи. А ведь сержант без применения оружия, в результате которого появляются случайные и несчастные жертвы, никого бы не освободил, независимо от того, гражданское он лицо<sup>3</sup> или нет.

---

<sup>3</sup> Ситуация с моральной точки зрения осложняется тем, что сержант действует – если рассматривать это формально – как наемник. Джон обещал ему заплатить. Но что это за наемник, который все полученные деньги отдает на лечение уже упомянутого раненого капитана.

Невозможно придумать ситуацию, более противоречащую естественному чувству справедливости. И невозможно более наглядно и убедительно показать алогичность этой странной, «ограниченной» войны, ведущейся государством, которое своих противников в то же время считает своими гражданами и вообще воюет так, чтобы ненароком не победить... С другой стороны, невозможно себе представить, чтобы всех чеченцев объявили вне закона и чтобы кто-нибудь вообще отважился с таким предложением выступить. Таким образом, солдаты оказываются в безвыходной, трагической ситуации. Несколько иной проблемой – о которой чуть ниже – являются предательство, непрофессионализм, продажность и беспринципность, весьма распространенные в среде командного состава.

«Кавказская рулетка» (2002) Федора Попова особый упор делает на проблемы нравственного характера, показывая, что нет такого морального падения, после которого человек не мог бы подняться, которое нельзя было бы искупить. Героинями фильма являются две матери: старшая, Мария, которой чеченцы обещали освободить сына, российского солдата (причем здесь они в очередной раз показали себя людьми без чести, поскольку сына этого давно уже убили), если она найдет другую русскую женщину, Анну, наемницу, которая служила снайпером в чеченском отряде и одновременно была любовницей одного из полевых командиров. а теперь сбежала от него, забрав с собой маленького сына. Таким образом, Анна – предательница и убийца (раз была снайпером), но в ее пользу говорит то, что в такой ситуации она оказалась из-за любви, а сбежала потому, что не хотела принимать участия в пытках пленных и мечтала вырастить из сына порядочного человека; она отказывается от денег, заработанных убийством. В результате побеждает своего рода материнская солидарность – когда Анна погибает, зритель остается в убеждении, что сына ее будет воспитывать Мария, которая не только не обязана этого делать, но и вполне могла бы иметь право отомстить Анне.

Закон материнской любви в этом фильме в конечном счете побеждает закон войны, подвергшейся осуждению со всех точек зрения, поскольку жестокость проявляют не только чеченцы. Отрицательным героем предстает и русский; также говорится о том, какая судьба ждала бы Анну, если бы она попала в руки российских солдат (речь идет о том, что таких, как она, разрывают на части, привязывая к танкам, выкалывают глаза и под.).

Следующий фильм, который следует здесь упомянуть, – «Двенадцатая осень» (2001)<sup>4</sup> – тоже обратился к теме похищения с целью получения выкупа. На этот раз, однако, чеченский комендант представлен как

---

<sup>4</sup> Более известна телевизионная версия фильма: «Ахиллесова пята» («Чеченский капкан») – 2006.

личность всецело достойная уважения, а психологический конфликт между ним и пленным русским изображен как своего рода гордые узел ненависти, разрубить который смогло лишь поведение юноши, сына коменданта, выражающего идеи всепрощения.

Если бы мы попытались найти для пацифистского направления какие-либо аналогии, то стоило бы отметить определенное сходство указанных произведений с некоторыми американскими фильмами, посвященными вьетнамской войне. Они тоже представляли ту войну как полностью бессмысленную и с политической, и с моральной точки зрения, и при этом необоснованно жестокою. Но это течение в российском кино о чеченской войне количественно весьма ограничено, даже если включать сюда упомянутые фильмы Велединского, Кончаловского, Михалкова. В особенности, если вспомнить, что с самого начала развивалось и течение противоположной направленности.

Я имею в виду знаменитый фильм «Чистилище» Александра Невзорова (1997), генеральным продюсером которого был Борис Березовский – известный олигарх и миллиардер, в тот период еще сподвижник Бориса Ельцина, заместитель председателя Совета безопасности России. Телевизионную премьеру в марте 1998 года посмотрело, как сообщалось<sup>5</sup>, около половины взрослого населения страны. Предельно натуралистическую и откровенно идеологизированную картину как хвалили, так и резко критиковали.

Сюжет построен на одном из эпизодов боев за Грозный. 4 января 1995 года шли бои за больницу, которая переходила из рук в руки, – действие фильма рассказывает о том, как оказавшийся в окружении и потерявший большую часть своего состава отряд российской армии под командованием гвардии полковника (попен опен – обратите внимание на «говорящую фамилию», в русской военной традиции окруженную особым уважением) Суворова отбивает главный корпус больницы у чеченцев, которыми командует Тукус Сапилов. бывший врач. Атаку поддерживает один уцелевший танк и несколько спецназовцев.

Приведенный выше пересказ только в самой минимальной степени раскрывает проблематику картины. Фильм, художественное и техническое исполнение которого отходит от традиционного (батальные сцены снимались на видеокамеру), это в первую очередь чудовищная картина наиболее очевидного военного поражения, которое пережила Россия после Второй мировой войны. В ходе первого штурма Грозного чеченцы, впусив в город поспешно мобилизованные и плохо подготовленные танковые

---

<sup>5</sup> Ср. В. Бондаренко *Возмездие по Невзорову*, „Завтра” 1998, № 13(226), 31-03-98 [<http://www.zavtra.ru/cgi/veil/data/zavtra/98/226/81.html>].

части российской армии, устроили им кровавую баню, убив около 2000 солдат и уничтожив около 200 единиц бронетехники. Разбитые и дезорганизованные российские части с трудом вырвались из чеченской столицы.

На экране падают убитые, кровь льется рекой, танк давит тела мертвых русских (такое «погребение» должно спасти тела погибших от осквернения со стороны чеченцев), русские гибнут от своего же артиллерийского огня, а их командир отчаянно просит подкреплений. По радио ему отвечает только чеченский полковник. У них завязывается разговор, который и представляет собой вторую сюжетную линию фильма.

Фильм имеет свою политическую составляющую – резкая критика направлена против Генштаба, а персонально – против генерала Павла Грачева. Но наиболее значимой является плоскость символическая, религиозная. Эпиграфом к фильму стали строки из 136 псалма, в звуковом оформлении используется возвышенная церковная музыка, а название указывает на аллегорический смысл произведения. В чистилище люди попадают за грехи (грехом является хотя бы неготовность к борьбе, а возможно, что и – по мнению режиссера – вся Россия, которая, по крайней мере после распада СССР, если не раньше, оказалась в состоянии греха, допустив глубочайший кризис своей государственности) и претерпевают муки (военное поражение в Грозном). Чеченские войска, таким образом, исполняют роль чертей-мучителей. Кого там только нет: афганские моджахеды, которые отрезают головы живым еще пленникам, литовские биатлонистки, служащие снайперами и получающие плату за каждого убитого, не испытывающие никаких сомнений и колебаний и с удовольствием целящиеся солдатам в гениталии; другие наемники – например, говорящие по-английски негры, чеченские спецназовцы, принципиально убивающие даже невооруженных солдат противника. Следует, однако, помнить, что после мук в чистилище, мы должны оказаться в раю ..., поэтому в исторической перспективе это поражение наверняка имеет обновленческий смысл.

Мессианские мотивы нашли свое наиболее полное выражение в истории командира подбитого российского танка, которому было предложено перейти на сторону Дудаева (искушение), но он искушение предательства отвергает, наносит чеченцам тяжелые потери, за что они его похищают и распинают. Он умирает, как Христос, склонив голову на левое плечо. И, увидев его, русский отряд, в котором остались в основном раненые, преисполненный боевым духом, идет в атаку и побеждает. Жертва танкиста оказалась не напрасной, а сцена снятия его с креста однозначно стилизована под известный сюжет сакральной живописи.

«Чистилище», таким образом, было проектом, реализующим мессианскую идею, предлагающим взглянуть на нынешние поражения России как на жертвы, вслед за которыми придет спасение. За одним исключением (о котором ниже), это направление не нашло себе последователей. Трудно сказать, почему... Вероятнее всего, натуралистическая поэтика, к которой российский зритель не привык, оттолкнула от фильма, а оторванное от церкви и религии российское общество могло и не осознать основной идеи фильма и в поражении увидеть только поражение. Но самый сильный удар этой идее нанесла сама история – Россия в этом вооруженном конфликте начала переходить от поражений к победам, и коллективным сознанием завладели иные события, такие как, например, «бой у высоты 776»<sup>6</sup>, которые стерли позорный след поражения в Грозном.

## 2. 1999 – 2006 – период второй чеченской войны

В ходе этой войны быстро менялась политическая и стратегическая ситуация. Российские войска захватывали чеченские города; официальные, пророссийские чеченские власти начали наводить порядок в республике, а чеченские боевики перешли преимущественно к партизанской войне и организации террористических актов, при этом все сильнее оказывались связанными с ваххабитскими террористами, стремящимися к установлению нового, западноазиатского халифата, первым, наиболее наглядным проявлением чего стал поход Басаева и Хаттаба на Дагестан, состоявшийся непосредственно перед началом второй чеченской войны. В свою очередь Россия после терактов 11 сентября 2001 года оказалась в неформальной коалиции стран, борющихся с исламским терроризмом. Новая ситуация дала возможность по-новому – как в политическом, так и нравственном аспекте – определить главного противника, с которым воюют российские солдаты, что вызвало существенные изменения в поэтике и идейной направленности большинства фильмов о чеченской войне, созданных после 2001 года: их основная идея приобрела очевидную милитаристическую окраску.

Появились созданные в жанре боевика телевизионные сериалы: восемнадцатисерийный проект «Мужская работа» Тиграна Кеосаяна

---

<sup>6</sup> Известно, например, что «Прорыв» и завершающий эпизод «Честь имею», и действие сериала «Грозные ворота» рассказывают о реальном событии, так называемом бое у высоты 776 (на линии Улус-Керт – Сельментаузен), который происходил 29.02 – 1.03. 2000 г., когда 6 рота 2 батальона 104 Гвардейского Парашютно-десантного полка из Пскова в количестве 90 человек противостояла 2,5 тыс. чеченских боевиков и арабских наемников под командованием Шамиля Басаева, Хаттаба, Идриса и др. В результате погибло 84 русских и 500 боевиков [точные данные см.: <http://ru.wikipedia.org>, статья о: Бой на высоте 776].

(2 сезона: 2001-02 гг.) и «Спецназ» Андрея Малюкова (2002 г.). В обоих главным противником и инициатором серии заговоров и террористических акций, направленных против России, является талибанский миллионер, скрывающийся в Афганистане в труднодоступном горном убежище. И если «Спецназ» имеет преимущественно развлекательный характер – каждая серия повествует об отдельной акции отважных спецназовцев, и на что-то большее уже не остается места и времени, – то «Мужская работа», в которой один сюжет развивается на протяжении целого сезона (8 или 10 среднетражных серий), не только ставит определенный общественно-политический диагноз текущей ситуации, но и более того – содержит воспитательную мораль, обращенную к российскому обществу.

Эта мораль явственно предостерегает: врагом мужественных российских солдат и офицеров являются не чеченцы, а некая «империя зла», в которой главную роль играют международные исламские или ваххабитские террористы<sup>7</sup> – афганцы, арабы и другие (напр., главной помощницей зловещего талиба аль-Саида является Амина, перешедшая в ислам немка, дочь террористки из группы Баадера-Майнхоф), а также русские и нерусские преступники – торговцы наркотиками, коррумпированные российские военные и политики высшего уровня. Ясно, что среди них есть и чеченцы, но «у бандитов нет национальности», как говорит один из двух положительных героев, офицеров военной разведки. Всевозможные проявления усиливающейся в России национальной нетерпимости по отношению к чеченцам в фильме подвергаются последовательной критике, и среди положительных героев достаточно представителей этой национальности, особенно если они не принимают участия в военных действиях или воюют на стороне русских. Даже Руслан, чеченец, старый сослуживец героев еще по советским временам, которого теперь Пасечник и Леший считают своим врагом, специалистом. находящимся на службе аль-Саида, в конце оказывается глубоко законспирированным агентом российской разведки.

Похожий, более глубокий взгляд на врага представлен и в «Спецназе», и в других фильмах, посвященных воюющей в Чечне российской армии: сериалах Виктора Бутурлина «Честь имею» (2004), Андрея Малюкова «Грозные ворота» (2006) и полнометражных художественных фильмах: «Марш-бросок» Николая Стамбулы (2003) и «Прорыв» Виталия Лукина (2005).

Солдаты здесь воюют с международными, прекрасно (если речь идет о стрелковом оружии и легкой артиллерии) вооруженными и оснащенными

---

<sup>7</sup> Во вступлении к фильму «Грозные ворота», которое сопровождает начальные титры, говорится, в частности, о Кавказе, что «международный терроризм превратил эту землю в свой полигон».

террористическими отрядами исламистов, которые – нередко численностью до 2–3 тысяч человек – перемещаются в горных районах Чечни. В них много собственно чеченцев, но и немало иностранных наемников (напр., литовские снайперши [IX–П], арабы, негры [IX–П, VII–МБ, XI–ГВ] и т.д.) Боевики отличаются особой жестокостью, попавших в плен русских или убивают на месте, отрезая им ножом головы [XI–ГВ, VA–КР], или используют в качестве носильщиков, живого заслона при прохождении минных полей и т.п.. Поэтому попавшие в окружение российские солдаты обычно подрывают себя гранатами [IX–П, VII–МБ, XI–ГВ, VIII–ЧИ], да и вообще обе стороны берут пленных только в исключительных случаях. Также боевики не соблюдают требований ислама – напр., одурманивают себя наркотиками [IX–П, XI–ГВ], часто воюют только ради денег – либо в качестве наемников, если речь идет об иностранцах, либо потому, что это оказывается для обычного чеченца единственным способом заработать много денег, напр., на свадьбу [VIII–ЧИ]. Местное население относится к их отрядам скорее с симпатией, но, если их командиры – религиозные фанатики, то они могут стрелять в традиционно окруженных на Кавказе большим уважением стариков [VII–МБ] или убивать чеченцев, заподозренных в симпатиях к России [XI–ГВ], участвовать во внутренних, межклановых или политических разборках [XI–ГВ].

Если в фильме ставится задача дать более глубокий анализ противника, то часто можно встретить изображение старых чеченских командиров периода первой чеченской войны, которые показываются – несмотря на то, что они враги, – с симпатией, как трагические герои. Им воздается даже определенная справедливость как тем, кто когда-то плечом к плечу воевал с русскими в советской армии, а потом имел право «выступить на защиту своей малой Родины» (может быть, сценаристы помнили, что Джохар Дудаев, бывший генерал советской армии, один из высших офицеров авиации, объявил Чечню независимой республикой, опираясь на призывы Горбачева, а позднее Ельцина выходить из состава СССР и вообще «брать столько суверенитета, сколько возможно»). Эти командиры мужественно сражаются, но критикуют чужеземное командование, и бывает, что их «свои» же и убивают [VII–МБ, IX–П]. Также жива еще память об уроне, нанесенном чеченцам Сталиным [V–В, XI–ГВ].

Среди чеченцев встречаются и простые люди, которые мечтают о мире и не имеют ничего против принадлежности к Российской Федерации (период независимого существования показал, что чеченское государство не способно было обеспечить развитие экономики и соблюдение законов), а также сознательные ее сторонники, как, например, один из героев «Грозных ворот» – Шек, бывший чеченский генерал, воюющий на стороне русских по причинам личного характера (другой чеченский командир убил всю его семью).



В целом, можно сказать, что не население республики, граждане Российской Федерации, является противником российской армии. К тому же солдаты, как правило, не показываются во время осуществления акций, характерных для оккупационных сил, а преимущественно как участники регулярных военных действий. Более того – это оборонительная борьба.

Стремясь подчеркнуть нравственную чистоту изображаемого противостояния, создатели фильмов чаще всего представляют два типа боевых ситуаций: либо нападение боевиков на российскую транспортную колонну [VII–МБ], либо самоотверженную оборону войск, поставивших заслон на пути вероятного маршрута движения противника [XI–ГВ, IX–П, VIII–ЧИ]. В особенности эта вторая ситуация, оказывается, обладает высокой художественной ценностью, поскольку солдатам – как в случае с псковскими десантниками, о которых упоминалось в сноске 5, – в ожидании подкреплений приходится противостоять многократно превосходящему их по численности противнику (даже в двадцать раз, когда рота противостоит полку), а это ситуация позволяет в наиболее выгодном свете представить решительность, мужество и единение обороняющихся сил. Даже если помощь не придет или опоздает и защитники погибнут, нравственная чистота их действий и репутация не пострадают.

Поэтому если сражение и проиграно, то это поражение не требует толкований в духе идей мессианизма; в нем содержится чистый апофеоз смерти за Родину. Основная идея одного из анализируемых фильмов – фильма «Прорыв» – собственно только к такому апофеозу и сводится. Там изображается ситуация, когда помощь к обороняющейся роте так и не пришла, и вот семеро оставшихся в живых молодых десантников, когда у них кончаются все боеприпасы, идут в штыковую атаку, предварительно вызывая огонь дальней артиллерии на свои позиции, которые вскоре займет победивший неприятель [накже XI–ГВ]. Перед лицом такого мужества отступают все сомнения – просто “*Dulce et decorum est pro patria mori*”<sup>8</sup>.

Но не только к борьбе, а когда необходимо – и смерти, сводится долг солдата. Армия, а точнее, ее здоровое ядро, то есть настоящие солдаты и офицеры, верные присяге, некоррупцированные, осознающие свою ответственность, должны выполнять и общественную миссию; кроме того служба в армии имеет и воспитательную и формирующую личность функцию.

Общественная миссия армии состоит в культивировании и укреплении ряда традиционных ценностей; не только патриотизма, но также:

– внутренней корпоративной солидарности, которая проявляется в ответственности командиров и доверии подчиненных,

<sup>8</sup> Лат. «Сладка и прекрасна за родину смерть». Гораций. Песни. 3, 2, 13.

– крепкой дружбы, предполагающей готовность к самопожертвованию,  
– воинской чести (напр., принцип «бывших офицеров не бывает») и не только воинской,

– православной веры (в фильмах в трудные моменты жизни солдаты ставят свечи и молятся [II–Ч, IX–II], изображаются сцены крещения [VI–С], похороны согласно православному обряду [VIII–ЧИ, VII–МБ], или же эта проблематика вводится в ткань произведения каким-либо другим образом [VI–С, VII–МБ, II–Ч, X–Ж.]),

– чувства причастности к исторической традиции (о чем уже шла речь),  
– традиций семейной жизни (в картинах повторяется мотив любящих матерей и верно ждущих жен и невест),

– взаимопомощи земляков (продолжение традиций русской общины), что проявляется в ситуации, когда требуется для попавшего в плен солдата собрать деньги на выкуп [VII–МБ],

– внутригрупповой солидарности и связи (напр., только в армии с деревенским парнем может подружиться молодой интеллигент [XI–ГВ] или воспитанник детского дома [VII–МБ],

– закона и порядка, которые должны твердо соблюдаться в государстве (из разговора командира и рядового: «А, может, плюнуть на все и смотреть, как твою страну превращают в сортир? Ты хочешь в такой стране жить? Нет, не хочешь. И я тоже. Поэтому я здесь» [VII–МБ].

К сожалению, в выполнении миссии защиты ценностей у солдата оказывается мало союзников. Они постоянно находятся под ударом в том противостоянии, в котором противник не признает никаких принципов, женщины несут не любовь, а смерть, религия оправдывает дикие убийства (речь, конечно, идет об исламе, хотя следует признать, что об умеренном исламе, исламе без фанатизма говорится с уважением), вышестоящие офицеры манипулируют подчиненными и могут, например, во время боя отозвать эвакуационный вертолет, чтобы им могли воспользоваться журналисты [VIII–ЧИ]; об обычном предательстве и преступлениях я не говорю.

На службе и в повседневной солдатской жизни тоже не все бывает безоблачно – тут и дедовщина, тут и жены, которые, бывает, больше любят не мужей, а их карьеру или зарплату [XI–ГВ].

А Запад не понимает ничего – ни этой войны, ни роли России в ней. Когда англичанин, герой фильма «Война», пытается найти у себя на родине помощь, чтобы освободить или выкупить возлюбленную, то его встречают вопросом, поддерживает ли он политику России в Чечне. Такие международные организации, как Совет Европы или Организация по защите прав человека и под., оказываются лишь антироссийской игрушкой в руках манипулирующих ими террористов [IV–МР].

И что самое плохое, грозящей опасности не замечает общество, и речь идет не только о том, что военным мало платят. Нежелание гражданских знать о войне и разбираться в ситуации становится особенно очевидным, когда солдаты приезжают в отпуск или демобилизуются.

Этой стороной проблемы в первую очередь занимаются три фильма: «Честь имею» и «Марш-бросок», в которых герои получают увольнение, чтобы сопроводить на родину тела погибших сослуживцев или друзей, и фильм «Война», в котором – как я уже говорил – «мирная» действительность так безнадежна, что герой предпочитает побыстрее вернуться обратно в Чечню. Два первых произведения анализируют состояние всего российского общества и выдвигают тезис о существовании двух России:

– бедной, невзрачной, недооцененной, преимущественно провинциальной, где продолжают сохраняться ценности, милые сердцу солдата, и где можно, например, рассчитывать, что удастся найти милую, не слишком эмансипированную невесту, и второй:

– богатой, громогласной, не желающей никому подчиняться, космополитичной, даже не замечающей идущей войны, ведущей с чеченцами бизнес [VIII–ЧИ], прибыль от которого идет на войну с российской армией; или той, которая – в молодежном варианте – устраивает около церкви концерт группы Тату, участницы которой бегают по сцене в бикини (эту Россию олицетворяют также хулиганы, носящиеся по городу на дорогих джипах [VII–МБ]).

За эту вторую Россию нет смысла умирать. Встреча с ней – это скорее искушение, которое герои отвергают, находя смысл жизни и армейской службы в защите первой России.

Я написал: «находят смысл жизни», потому что, как оказывается, служба в армии становится способом решения личностных и экзистенциальных проблем. Так, герой «Честь имею» майор Числов, несмотря на весьма заманчивые жизненные перспективы, которые ему сулит роман с миллионершей<sup>9</sup>, не уходит из армии, так как знает, что он отвечает за «сотню мальчишек» из его роты. А некоторым другим героям [XI–ГВ] война позволяет хоть ненадолго забыть об их личных трагедиях.

В этом контексте стоит еще упомянуть высокохудожественный, режиссерски чрезвычайно добротный сериал «Грозные ворота» (поставленный по мотивам романа Александра Тамоникова<sup>10</sup>), который, так же как

<sup>9</sup> Действие сериала происходит в 2000 году.

<sup>10</sup> А.Тамоников: «Рота уходит в небо». Тамоников родился в 1959 г., Автор более тридцати романов военно-политического и детективного жанров, ставших бестселлерами, общий тираж которых превысил миллион экземпляров. Автор утверждает, что написал свой роман до того, как в реальности произошел бой у высоты 776. После успеха фильма роман был переиздан под названием «Грозные ворота». Тамоников написал к нему еще продолжение в 2-х томах; см. <http://ru.wikipedia.org/wiki>, статья: Грозные ворота (телесериал).

и немного менее удачный «Марш-бросок», реализует схему романов воспитания («Марш...» показывает, какой отличной школой жизни может быть армия для молодежи, например, для Александра Буйды, парнишки, выросшего в детском доме и уже имеющего на своем счету условный срок<sup>11</sup>).

Одним из героев сериала является Костя Ветров – на гражданке длинноволосый блондин с бусами на шее, который восстает против своей чрезмерно заботливой мамы, заводит знакомство с молодой анархисткой и ее друзьями, устраивает политические хэппенинги, вылетает из института и в конце концов – поскольку не знает, чем бы ему в жизни заняться, – идет в армию в убеждении, что ему там будет хорошо, потому что ему будут говорить, что он должен делать и как поступать. С помощью друга, деревенского парня Коли Горшкова, ему удастся справиться с дедовщиной и отличиться в бою. И вот, когда после ранения, получив орден за мужество, он долечивается в госпитале, – все приходит в равновесие: к нему приходят любящие мать и девушка, которые помирились между собой. Мир вокруг Коли, можно сказать, приобретает нормальные очертания, а сам он сдает экзамен мужества, и его будущий жизненный путь ясен и определен.

### 3. После 2006 года

Когда российская победа стала уже фактом и когда вместе с выходом сериала «Грозные ворота», по сути, были исчерпаны возможности типично баталистического кино, воспевающего эту войну, пришло время произведений, размышляющих и рассуждающих об этой войне. Как я уже писал, и «Живой», и «Двенадцать» сосредоточились прежде всего на общей этической проблематике. Но появились также фильмы, в которых – иногда весьма неожиданно – более развиваются ранние мотивы и сюжетные ходы.

Не удивил фильм Александра Аравина «Мертвое поле». Так же, как «Блокпост», он рассказывал о повседневной армейской жизни, только здесь речь шла о небольшом отряде саперов, которые под командованием молоденького лейтенанта Мамашина разминируют большое минное поле где-то в Ставропольском крае на границе с Чечней. И вновь в окрестностях действует какой-то таинственный снайпер, но отношения с местным многонациональным населением складываются относительно нормально (один молодой солдат хочет даже жениться на чеченке, что по религиозным соображениям, конечно же, является невозможным). Но в действительности,

---

<sup>11</sup> Автор фильма не скрывает своего патриотического и воспитательного замысла. Фильм имеет посвящение: «Тем, кто стоял, стоит и будет стоять на защите родины».

показанной в фильме, нет пацифистского образа бессмысленности войны. Конечно, война затрудняет существование людей, бывает, что на войне гибнут люди, как, например, опытный и порядочный прапорщик Косарев, застреленный в финале фильма снайпером; но ясно, кто наносит людям вред, а кто оказывает помощь, и что жертвы солдат не лишены смысла.

Аравин даже позволяет себе рыцарский жест по отношению к побежденному противнику. Чеченцы вновь стоят на страже своих обычаев и традиций, их действия предсказуемы, а освобожденный по амнистии бывший боевик, не отрекаясь ни в коем случае от своего патриотизма, тоже принимает участие в разминировании поля. Он делает это самостоятельно, поскольку это его земля, не вместе, а как бы рядом с российскими солдатами – но подходу объективно, он делает это для общего блага.

«Русская жертва» в постановке трех режиссеров: Елены Лапичевой, Ирины Мелетиной и Михаила Добрынина, предлагает новую мессианскую концепцию, которая, быть может, найдет больше сторонников, чем та, которая была реализована в «Чистилище». Фильм этот в значительной мере любительский, не слишком высокого художественного уровня, стилистически неровный (смешивает стилистику документального и художественного фильмов). Он точно воссоздает события боя у высоты 776, и, кроме того, на основе сохранившегося дневника представляет мысли и личность молодого офицера, погибшего в этом бою. Параллельно идущая документальная сюжетная линия связана с историей отречения от престола царя Николая Второго. Авторы выдвигают тезис, согласно которому неказание своевременной помощи спецназовцам было результатом предательства командования – так же как в основном в результате предательства царь Николай потерял трон.

Однако основной вывод фильма имеет характер серьезного обобщения. Было отмечено, что бой состоялся накануне 84 годовщины Дня отречения<sup>12</sup> (2/17 марта 1917) и что число погибших солдат совпало с количеством лет, прошедших с того события. Кроме того, 2 марта Церковь празднует важный праздник Державной иконы Божьей Матери. Смерть солдат в этом бою, по мнению авторов фильма, стала жертвой, искупающей грех русского народа, который 2 марта 1917 года отрекся от своего Божьего Помазанника, за что и был наказан многими историческими несчастьями и испытаниями. Неужели же гибель псковских десантников должна была стать началом новой, счастливой эпохи в истории России, концом Смуты XX века?

---

<sup>12</sup> «Отречения царя от престола», или же в иной интерпретации – «отречения народа от царя»

Трудно сказать, насколько эта идея мессианизма, базирующаяся на этот раз не на поражении, а на жертве во имя победы (десантники и правда погибли, но судя по всему, не дали возможности чеченцам реализовать задуманную серьезную операцию), имеет шанс быть принятой общественностью. Однако наверняка она русским придется больше по вкусу, чем напоминание о тягостном поражении в Грозном.

Свое продолжение имела и пацифистская линия в кино о чеченской войне.

Пацифистское звучание присуще и популярным мелодрамам «Май» Марата Рафикова и Ильи Рубинштейна (2007), «Джоник» Дмитрия Томашпольского (2006), сериалу «Откричат журавли» Евгения Серова (2010). Если война мешает любви, значит, война лишена смысла, поскольку именно любовь всегда и везде придает всему глубокий смысл. Если же речь о трагической любви русского и чеченки («Откричат журавли»), то это чувство может войну даже победить. В сериале с особой ностальгией изображались последние годы существования СССР как своего рода «потерянный рай», в котором чеченцы и русские жили в мире и согласии. Двухсерийный фильм «Джоник» рассказывал о жене русского офицера, которая под воздействием какого-то дурного предчувствия, что мужу грозит гибель, едет к нему в Чечню: фильм отличался особо поэтическим восприятием темы, умелым сочетанием трагических, лирических и комических элементов, жанровым своеобразием, поскольку соединял жанр мелодрамы с жанром фильма-путешествия.

Интересным фильмом пацифистской направленности был российско-французский фильм «Александра» (2007) известного режиссера, автора психологических драматических полотен Александра Сокурова. Высоко оцененный специалистами<sup>13</sup>, созданный большим мастером, фильм практически лишен действия. В его основе лежит один-единственный эпизод, произошедший предположительно в конце второй чеченской войны: на военную базу российских войск навестить внука офицера приезжает бабушка, старая русская женщина. Она встречается с ним, бродит по территории базы, ходит за покупками в близлежащий разрушенный войной городок. Там она встречает чеченцев, довольно долго разговаривает с такой же старой, как она сама, чеченкой, потом отправляется к ней в гости. Все говорит о том, что они подружились. Все намеки, аллюзии, смыслы и мысли, которые хочет выразить режиссер, скрыты, растворены в беспешных разговорах, жалобах и контрастном сопоставлении беззащитной,

---

<sup>13</sup> Премьера состоялась на Каннском фестивале, а исполнительница главной роли Александры – Галина Вишневская получила приз за лучшую женскую роль на фестивале Fair International Film Festival в 2008 г.

мудрой старости и молодой, военной силы. Старость, достигшая понимания жизни, видит, что насилеием ничего нельзя достичь; более того – даже внук офицер понимает бессмысленность войны, раз в какой-то момент говорит: «Они нас не боятся. Зачем тут армия, если они не боятся...» И одновременно мимолетная дружба двух старых женщин доказывает, что чеченцы и русские не обязательно должны быть врагами, что у них есть нечто общее, на чем можно построить взаимопонимание и согласие.

Российско-болгарский фильм «Пленный» Алексея Учителя (2008), ставший лауреатом фестиваля в Карловых Варах (приз за лучшую режиссуру), стал еще одним доказательством того, что чеченская война уже может стать достаточно безопасной основой для размышлений и исходным материалом для художественных поисков и вариаций.

«Пленный» пришелся по вкусу европейцам скорее всего потому, что его можно рассматривать как фильм постмодернистский. Он вновь обращается к мотиву «кавказского пленника» (литературной основой сценария стала новелла Владимира Маканина „Кавказский пленный”), но на этот раз в обратном варианте – в фильме два русских военнослужащих – опытный сержант Рубахин и веселый рядовой Вовка – поймали семнадцатилетнего партизана Джамала и хотят его «обменять» на разрешение проехать заблокированной чеченцами транспортной колонне федеральных войск. Можно предполагать, что Учитель использует элементы интертекстуальной игры – в фильме усматривали аллюзии к «Смерти в Венеции» Лукино Висконти (1971 год), а в связи с этим и гомоэротическую линию (я лично ничего такого в фильме не вижу, но зато другие рецензенты увидели<sup>14</sup>). Но самое главное, что эта картина не допускает однозначных оценок. Режиссер не высказывается в поддержку ни одной из воюющих сторон (в фильме показано, как русские устраивают охоту на чеченских партизан, напоминающую травлю дикого зверя, но и чеченцы способны жестоко издеваться над психически больным русским пленным). И в связи с этим оказывается невозможным дать однозначную моральную оценку ни поведению одного из главных персонажей, ни главной проблеме, затронутой в сюжете фильма. Рубахин привязался к симпатичному подростку. Он спасает ему жизнь, отбирая его из группы пленных (Джамали должны были бы расстрелять как ученика снайпера), заботится о нем во время переходов, и – можно сказать – между ними возникает некое подобие дружбы, но

---

<sup>14</sup> Напр.: В. Матизен, *Пленный (Captive) – Алексей Ефимович Учитель*, „Синематика” 2008, 9 сентября [<http://www.cinematheque.ru/post/138405>]; Р.Волобуев, *Интеллигентное кино про войну в Чечне*, «Афиша” 2008, 30 августа [<http://www.afisha.ru/movie/189974/review/239174/>].

в конце... Рубахин душит Джамилу – когда они втроем еще с одним солдатом сидели в укрытии в непосредственной близости от чеченского отряда и Джамилу хотел позвать на помощь (еще один постоянный мотив, встречающийся в литературе и искусстве о войне). Так какой Рубахин человек – хороший или плохой?

Стоит отметить, что стабилизация ситуации в Чечне вовсе не привела к тому, что русские перестали вспоминать об этой войне. Но, наверно, они к ней привыкли, с ней смирились, сжились, раз в последние годы она устойчиво представлена в кругу тем популярных сериалов – военных боевиков<sup>15</sup>, детективов<sup>16</sup>, социальных драм и мелодрам<sup>17</sup>.

Читатель этого эссе, раз уж дошел до его завершающей части, наверняка может задать вопрос: ну ладно, а все-таки в этих фильмах представлен реальный образ ведущейся на Кавказе войны или это только пропагандистские произведения? Действительно, некоторые производят именно такое впечатление. К агиткам мы обычно относим либо картины, которые представляют действительность в черно-белой гамме, либо те, которые оказываются чересчур оптимистичны. А часть проанализированных нами фильмов обладает характерными чертами таких произведений „с установкой”. Но чтобы доказать правдивость или лживость этих картин, надо показать, что некоторые элементы военной, чеченской действительности были в них преувеличены, а иные, напротив, преуменьшены или недооценены. Поэтому я считаю, что мы слишком мало знаем об этой войне, чтобы мы могли делать такие выводы или ставить какие-то диагнозы. Пока мы имеем в распоряжении картины, которые поддерживает и пропагандирует та или иная из сторон конфликта. Ну, есть еще совсем немного исторических или документальных исследований, но и они не охватывают всего объема проблем и не раскрывают всех причин конфликта, поскольку они просто еще неизвестны. Еще мы не знаем, что – на самом деле – русские думают об этой войне. И, наверно, не скоро узнаем, потому что русских много и – как у любого другого народа – у них существуют разные точки зрения и мнения. Однако представляется, что взгляды российских кинематографистов на чеченский конфликт в целом прошли эволюцию от состояния шока и отчаяния к оптимистическому ощущению правоты, уверенности и силы. В конце первого десятилетия XXI века российские фильмы вновь говорят о гордости за русского солдата. Хотелось бы добавить, что как всегда...

---

<sup>15</sup> Напр., «Офицеры» Мурада Алиева (2006), «Цель» Дмитрия Меднова (2008), «Офицеры-2» Зиновия Ройзмана (2009), «Десантура» Олега Базилова и Виталия Воробьева (2009).

<sup>16</sup> Напр., отрицательным героем детективного сериала «Херувим» Николая Гейко и Дмитрия Воронкова (2005) был чеченский террорист.

<sup>17</sup> Напр., «Откричат журавли» Евгения Серова (2010).



Приложение: информационная справка о фильмах и хронология событий

Год создания, название фильма, жанр	Режиссер	Студия, продюсер	Авторы сценария (в отд. сл. композитор)	Исполнители главных ролей	Исторические события
1996 Кавказский пленник [I-КП] драма	Сергей Бодров (старший)	Opton Classic, АО «Караван», ВГ Продакшн, Алиф Алиев, Борис Гиллер	Алиф Алиев, Борис Гиллер	Олег Меньшиков, Сергей Бодров младший, Сусанна Мехралиева, Джемал Сихарулидзе, Валентина Федотова	С декабря 1994 идет I чеченская война. Январь-февраль 1995 – бои за Грозный. Июнь 1995 – рейд Шамиля Басаева на Буденновск, захват больницы в Буденновске.
1997 Чистилище [II-Ч] драма	Александр Невзоров	A.G.N. Сопрапу, Борис Березовский, Александр Невзоров	Александр Невзоров; муз. Андрей Щепелев	Виктор Степанов, Дмитрий Нагиев, Сергей Титвин, Вячеслав Бурлачко	Апрель 1996 – смерть Джохара Дудаева. Август 1996 – мирные соглашения в Хасавюрте и конец I чеченской войны.
1998 Блокпост689 [III-Б] драма (иногда жанр определяется как трагикомедия)	Александр Рогожкин	I OPT, студия СТВ, Михаил Кириллук, Константин Эрнст, Сергей Сельянов	Александр Рогожкин	Андрей Краско, Кирилл Ульянов, Роман Романцов, Сергей Гуусинский, Иван Кузьмин, Александр Ивановский, Денис Монсеев, Егор Томашевский, Денис Кириллов, Юрий Григорьев, Алексей Булдаков, Зоя Буряк.	1997-1998 – относительно мирный период. Лето и осень 1999 – поход Шамиля Басаева и Хагтаба на Дагестан и взрывы жилых домов в России. Сентябрь 1999 – начало II чеченской войны.

<p>2001, 2002 Мужская работа [IV-МР] телесериал, боевик, 2 сезона: 8+10 серий</p>	<p>Титран Кеосаян</p>	<p>Студия 2Б, Феликс Клейман, Давид Кеосаян</p>	<p>Андрей Максимков, Михаил Красовский</p>	<p>Федор Бондарчук, Александр Мохов, Сергей Векслер</p>	<p>Февраль 2000 – бой на высоте 776. Апрель 2000 – конец регулярных военных действий.</p>
<p>2001 Двенадцатая осень боевик</p>	<p>Игорь Талпа</p>	<p>Михаил Давыдов Киностудия им. Горького</p>	<p>Игорь Талпа</p>	<p>Евгений Сидихин, Владислав Демченко, Елена Дробышева, Руслан Наурибиев, Тимофей Федоров, Александр Шишкин, Игорь Гузун, Ольга Битюцкая</p>	<p>11 сентября 2001 – террористическая атака на США, разрушение башен-близнецов ВТЦ.</p>
<p>2002 Война [V-V] военный боевик, драма</p>	<p>Алексей Балабанов</p>	<p>Кинокомпания СТВ, Сергей Сельянов</p>	<p>Алексей Балабанов</p>	<p>Алексей Чадов, Джон Келли, Ингеборга Дакунайте, Сергей Бодров мл., Георгий Гургалия</p>	<p>2002 – Россия объявляет о конце военных действий и начале процесса нормализации.</p>
<p>2002 Кавказская рулетка [VA-КР] драма</p>	<p>Федор Попов</p>	<p>Творческая студия СТЕЛЛА, Федор Попов, Александр Котелевский</p>	<p>Виктор Мережко</p>	<p>Нина Усатова, Татьяна Мещеркина, Анатолий Горячев</p>	<p>Октябрь 2002 – захват террористами театра «На Дубровке».</p>
<p>2002 Спецназ [VI-С] телесериал, боевик</p>	<p>Андрей Малоков</p>	<p>Студия Сваорг по заказу ОРТ, Николай Суслов</p>	<p>Алексей Поярков, Николай Суслов</p>	<p>Александр Балусев, Алексей Кравченко, Игорь Лифанов, Владислав Гаркалин</p>	<p>Октябрь 2002 – захват террористами театра «На Дубровке».</p>

<p>2002 Дом дураков трагикомедия драма</p>	<p>Андрей Кончаловский</p>	<p>Вас Films, Nashette Première, Pegtopa  Феликс Клейман, Андрей Кончаловский  СОВМЕСТНОЕ ПРОИЗВОДСТВО - Россия, Франция</p>	<p>Андрей Кончаловский,  Эдуард Артемьев</p>	<p>Юлия Высоцкая, Евгений Миранов, Султан Исламов, Станислав Варжки, Елена Фомина, Марина Полицеймако, Расми Джабраилов, Владимир Федоров, Владас Багдонас, Анатолий Адошкин</p>	<p>Апрель 2003 – Конституция Чечни; республика становится частью Российской Федерации. Октябрь 2003 – президентом становится Ахмат Кадиров.</p>
<p>2003 Марш-бросок [VII-МБ] военно- прикладной, для молодежи</p>	<p>Николай Стамбула</p>	<p>Студия «Новый век», Максим Федосеев</p>	<p>Эдуард Володарский, Сергей Братчиков</p>	<p>Владимир Волга, Ольга Чурсина, Евгений Косырев, Федор Смирнов</p>	<p>Март 2004 – второй президентский срок Вл. Путина. Май 2004 – убийство пророссийского президента Чечни – Кадирова. Сентябрь 2004 – захват школы в Беслане. 2005 – убийство Аслана Масхадова.</p>
<p>2004 Честь имею [VIII-ЧИ] социально- психологический драматический боевик; 4-серийный телесериал</p>	<p>Виктор Бутурлин</p>	<p>Студия «2-Б-2 Интертейммент», Роман Чепов, Владимир Бортко.</p>	<p>Илья Авраменко, Андрей Константинов, Борис Подопригора, Сергей Щербаков; муз. Игорь Корнелюк</p>	<p>Александр Лазарев, Андрей Фролов, Юрий Чурило</p>	<p>Март 2004 – второй президентский срок Вл. Путина. Май 2004 – убийство пророссийского президента Чечни – Кадирова. Сентябрь 2004 – захват школы в Беслане. 2005 – убийство Аслана Масхадова.</p>

2006 Прорыв [IX-П] военная драма	Виталий Лукнин	Paradise Digital, Vox Video; Вячеслав Давыдов, Борис Давыдов	Иван Лоцилин, Вячеслав Давыдов	Игорь Лифанов, Александр Песков, Александр Клоковин, Анатолий Котенев, Вадим Галлати, Александр Пашков, Павел Галич, Марина Мотилевская, Виктор Низовой, Андрей Богданов, Олег Штефанко, Мария Поликарпова	
2006 Живой [X-Ж] военная драма	Алек- сандр Веледин- ский	Пигмалион Продакшн, студия КВИД, Vox Video; Сергей Члиянц, Вадим Горяинов, Михаил Микоц	Игорь Порублов, Александр Велединский.	Андрей Чадов, Алексей Чадов, Максим Лагашкин, Владимир Елифанцев, Александр Робак	Июль 2006 – смерть Шамиля Басаева.
2006 Джоник Драма мелодрама сериал	Дмитрий Томашп- ольский	Пигмалион «Монолит»; <a href="#">Олег Могучев</a> , <a href="#">Сергей Ховенко</a>	<a href="#">Татьяна Непорода</a>	Ольга Озерная, Андрей Егоров, Анатолий Котенев, Валентина Талызина, Юрий Крутлов, Петр Рабчевский, Дмитрий Лавров	
2006 Грозовые ворота [XI-ПВ] 4-серийный телесериал	Андрей Малло- ков	студия «Вертикаль» по заказу ОАО «Первый канал». Анатолий Максимов, Константин Эрнст	Анатолий Усов (совм. с Александром Буравским) по роману Александра Тамоникова «Рота уходит в небо»; пуз. Ивана Бурляева.	Михаил Пореченков, Вячеслав Разбегатов, Анатолий Пашивин, Андрей Краско, Иван Жидков, Евгений Потапенко, Михаил Ефремов, Даниил Страхов, Анастасия Цветаева, Виктория Толстоганова	Июль 2006 – январь 2007 – амнистия в Чечне.

<p>2006 Мертвое поле [XIII-МПП] социально- психологическая военная драма в двух частях</p>	<p>Алек- сандр Аравин</p>	<p>Власти Москвы и Кинокомпания ДАР XXI; Станислав Архипов, Маргарита Буд</p>	<p>Станислав Архипов, Максим Иванов</p>	<p>Султан Исламов, Янина Соколовская, Алексей Шевченков, Алексей Бардаков, Иван Стебунов</p>	
<p>2007 Двенадцать [XII-Д] драма</p>	<p>Никита Михалков</p>	<p>Студия Н.М.</p>	<p>Никита Михалков, Владимир Моисеенко</p>	<p>Сергей Маковецкий, Никита Михалков, Сергей Гармаш, Валентин Гафт, Алексей Петренко, Юрий Стоянов, Сергей Газаров, Михаил Ефремов, Алексей Горбунов, Сергей Арцыбашев</p>	
<p>2007 Александра драма</p>	<p>Алек- сандр Сокуров</p>	<p>Proline-film; Андрей Сигле  СОВМЕСТНОЕ производство - Россия, Франция</p>	<p>Александр Сокуров,  Андрей Сигле</p>	<p>Галина Вишневская, Василий Шевцов, Раиса Гичева, Андрей Богданов, Александр Кладко, Алексей Неймышев, Руслан Шахтиреев, Евгений Ткачук</p>	
<p>2008 Пленный [XIV-П] военная драма</p>	<p>Алексей Учитель</p>	<p>Студия ТПО «Рок»; совместное российско- болгарское производство; Алексей Учитель, Дмитрий Гочев, Кира Саксаганская.</p>	<p>Владимир Маканин и Тимофей Декни, по новелле Владимира Маканина «Кавказский пленный»</p>	<p>Вячеслав Крикунов, Петр Логачев, Ираклий Мсхалая.</p>	<p>Май 2008 – окончание срока полномочий президента Пугина.</p>

<p>2008</p> <p>Русская жертва [XV-RZ] документально-художественный</p>	<p>Елена Лапичева, Ирина Мелетина, Михаил Добрынин</p>	<p>Всероссийская общественная организация ветеранов «Боевое братство», Продюссерский центр «Духовность и армия», Олег Думчев, Елена Лапичева</p>	<p>Олег Думчев, Елена Лапичева на основе дневника Алексея Воробьева</p>	<p>Алексей Мамонтов, Марина Штода, Евгений Березовский, Людмила Зайцева, Аристарх Ливанов, Александр Михайлов, Евгений Якушевский, Виктор Фалалев, Константин Исаев</p>	<p>Апрель 2009 – официальное окончание войны в Чечне.</p>
<p>2010</p> <p>Открытие журавли</p> <p>сериал 8 серий, социальная драма, телодрама Боевик.</p>	<p>Евгений Серов</p>	<p>кинокомпания "Бег"; Михаил Шашков</p>	<p>Евгений Серов, Людмила Пивоварова</p>	<p>Сергей Мухин, Александр Ильин мл., Алексей Ильин, Анжелика Каширина, Михаил Скачков, Людмила Ширяева, Сергей Василек, Илья Ильин, Анастасия Денисова, Антон Эльдаров</p>	

*Перевод с польского Ольги Лешковой и Ольги Цыбенко*

**About Modern Militarism. How Russian Cinematography “Familiarized”  
with Chechen Wars**

In the article, the author analyses 19 feature movies and TV series produced from 1996 to 2010 by Russians and dedicated to Chechnya. The main observation is that during that time the approach to this particular subject was changing. The movies made in the years 1996–98, right after the Russian army had lost the so-called First Chechen War, propagated pacifistic ideas or suggested messianic explanation of those events. However, the movies made during the Second Chechen War (1999–2006) were dominated by praise for the Russian soldier as a defender of true Russian national and orthodox traditions. A picture of the enemy changed as well: no longer was it a Chechen, but an international Muslim terrorist. Finally, after 2006, Russian film industry started creating more profound, realistic movies, some of which focused on more universal moral problems.





DZMITRY KLIABANAU  
Uniwersytet Jagielloński

**BIAŁORUSKA TOŻSAMOŚĆ NARODOWA:  
TRAUMATYCZNE PRZEŻYCIA POGRANICZA  
W UJĘCIU LITERACKIM  
(NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH UTWORÓW  
LITERATURY BIAŁORUSKIEJ XX WIEKU)**

Rozpatrując kulturę i literaturę białoruską przez pryzmat historii, należy zwrócić uwagę na tę okoliczność, iż Białoruś od wieków zamieszкана przez różne grupy etniczne i religijne egzystujące pokojowo, zarówno terytorialnie, jak i kulturowo, jest krajem należącym do obszaru pogranicza. W związku z tym podejście do analizy procesu kształtowania się kultury duchowej Białorusinów, a także rozpatrywanie kwestii tożsamościowych i światopoglądowych mieszkańców Białorusi, powinno uwzględniać kategorię pogranicza. Ze względu na liczne interpretacje pogranicza jako zjawiska historyczno-kulturowego w literaturoznawstwie, językoznawstwie, filozofii oraz innych dziedzinach nauk humanistycznych, warto sprecyzować, z jakim ujęciem pogranicza mamy do czynienia w przypadku Białorusi. W świadomości potocznej, a także w licznych opracowaniach dotyczących owego zagadnienia, pogranicze jest postrzegane jako swego rodzaju przedmurze bądź kraniec jakiegoś terytorium, nierzadko utożsamiane z rzeczywistą państwową granicą – co wynika ze stosowania podejścia geopolitycznego. Jak podaje Antonina Kłoskowska, pogranicze to „obszar stykających się ze sobą państw, których granica częściowo rozdziela różne grupy etniczne i narodowe, ale nie jest ona granicą nieprzenikalną”<sup>1</sup>. Warto zauważyć, iż wytyczenie granic politycznych, bądź też rozdzielenie kulturowo-lingwistyczne terytoriów zamieszkałych przez ludność z bardzo złożoną tożsamością etniczno-narodową i specyficznym stosunkiem do kwestii językowych, jest zadaniem niezwykle trudnym, zwłaszcza jeśli usiłuje się to zrobić, kierując się względami nie politycznymi, lecz naukowymi, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki postrzegane jako punkt wyjściowy w sprawie określenia przynależności którejkolwiek

<sup>1</sup> A. Kłoskowska, *Pogranicze kulturowe w perspektywie badań biograficznych*, w: *Inni wśród swoich*, pod red. naukową W. Władyki, Warszawa 1994, s. 102.

społeczności tudzież obszaru do państw ze zdecydowanie określonym obliczem i świadomością narodową. Problem polega na tym, że na pograniczu – w jego ujęciu geograficzno-etnicznym – powstały i od wieków z powodzeniem funkcjonują wspólnoty mieszane z własnym, swoistym językiem i kulturą, co pozwala mówić o wielokulturowości, międzykulturowości występującej na obszarze pogranicznym, heterogeniczności tworzonej przez wiele pokoleń osiadłych w strefie przejściowej kultury zarówno pod względem językowym, jak i pod względem lokalnych wartości i tradycji, powstających wskutek dialogu kultur. Przykładem tego może być chociażby Polesie – pogranicze białorusko-ukraińsko-polskie.

Heterogeniczność kulturowa pogranicza powstaje wskutek zaakceptowania przez mieszkańców strefy przejściowej elementów różniących kultury ludowe poszczególnych wielkich grup etnicznych rozprzestrzeniających swe wpływy również na obszary pogranicza. Na tych terenach nie dąży się do zacierania różnic, lecz przeciwnie, do harmonijnego połączenia poszczególnych zróżnicowanych elementów kulturowych w obrębie kultury wspólnego użytku – kultury pogranicza.

W przypadku Białorusinów (a także Rosjan i Ukraińców) mamy do czynienia z wyłonieniem się z języka i kultury obszaru wschodniosłowiańskiego. Należy zaznaczyć, że w ostatnich dziesięcioleciach w licznych pracach historyczno-kulturowych kwestionuje się stopień integracji kulturowej wschodniej słowiańszczyzny, większą uwagę poświęca się nasilającym się różnicom. O ile w XX wieku w kulturoznawstwie i językoznawstwie panowało przekonanie o wielkiej integracji Słowian Wschodnich, w tym dzięki duchowi ekumenizmu chrześcijaństwa obrządku bizantyjskiego (takie stanowisko jest w dużej mierze kontynuacją idei Moskwy – trzeciego Rzymu), o tyle w latach 90. XX w. dochodzą do głosu badacze zwracający uwagę na to, że trzy języki i trzy kultury wschodniosłowiańskie już na dosyć wczesnym etapie rozwoju – w XII–XIV w. – coraz bardziej się od siebie oddalają, choć granica nie jest wówczas nieprzenikalna. Mamy do czynienia ze wzajemnymi wpływami kulturowymi białorusko-rosyjskimi, ukraińsko-rosyjskimi również w dobie baroku (koniec XVI – początek XVIII wieku), a później z uwarunkowanym, co prawda głównie sytuacją polityczną, potężnym oddziaływaniem kultury i języka rosyjskiego na terenach Białorusi i Ukrainy w wieku XIX i XX. Zatem najbardziej stosownym wydaje się być założenie, iż szeroko rozumiana kultura białoruska jest harmonijnym połączeniem zróżnicowanych elementów cywilizacyjno-kulturowych, wyznaniowych i językowych, natomiast proces samoidentyfikacji i kreowania tożsamości narodowej jest zdecydowanie bardziej długotrwały i złożony, bowiem czynnik pogranicza wywiera negatywny wpływ na proces powstania scalonej pod względem językowym, wyznaniowym, kulturowym i nawet gospodarczym wielkiej społeczności określanej zazwyczaj mianem narodu. Wobec tego stwierdzenia

istotnym jest przełączenie kodów świadomościowych, dążenie do pogodzenia ze sobą składników kultury, na pierwszy rzut oka zdecydowanie wykluczających możliwość współegzystowania. Jako przykłady można przytoczyć chociażby wzniesienie na potrzeby Kościoła prawosławnego świątyń w stylu gotyckim, późniejszej renesansowym i barokowym, zaprojektowanych według kanonu katolickiego. Kolejnym wymownym przykładem jest niezwykle wysoki, jak na kraj europejski, poziom tolerancji religijnej na ziemiach białoruskich obowiązujący już za czasów Wsiesława Czarodzieja, potężnego władcy XII-wiecznego Księstwa Połockiego, który mimo chrześcijanizacji Białorusi zapewniał poganom bezpieczeństwo; w późniejszym czasie zasady tolerancji zostały wyartykułowane przez Gedymina, króla Żmudzinów, Rusinów i Litwinów, a także odnotowane w III Statucie Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1588 r., umożliwiając pokojowe sąsiedowanie ze sobą katolików i prawosławnych, protestantów i unitów, muzułmanów i wyznawców judaizmu. Na początku XVII wieku tak o tym pisał w swych wspomnieniach, co prawda, ze smutkiem i goryczą, metropolita moskiewski Filaret: „Kiedy byłem w państwie Polskim i Litewskim, widziałem mnogie rozbieżności kościelne u samych tych chrześcijan, że są zwani Białoruskami, a w jednym zaś domu u nich u ojca i dzieci, męża i żony, pana i poddanych są trzy lub cztery wiary: ów wyznaje u nich wiarę chrześcijańską, inny zaś papieską, a inny luterską lub ariańską. I wspólnie za jednym stołem jedzą i piją, i wchodzą w związki małżeńskie, a niektórzy nawet wspólnie się modlą”<sup>2</sup>. Tolerancja przyzwalała na łączenie zwyczajów i zabobonów pogańskich z obrządkami chrześcijańskimi oraz innych religii. Za przykłady współegzystencji rażąco różniących się składników kultury duchowej i społecznej może posłużyć także rozwój na Białorusi renesansowej muzyki dworskiej łączącej cechy zarówno zachodnioeuropejskiej muzyki dworskiej, jak i białoruskiej pieśni ludowej; wyraźnie zależny od feudałów stan chłopstwa (wraz z pozbawieniem wolności osobistej, zwłaszcza w okresie po reformie 1557 r.) i zwyczaj „dziadźkowania” polegający na oddaniu dzieci magnatów i bogatej szlachty do rodzin chłopskich na wychowanie. Podobne zjawiska współlistnienia różnych elementów kultury w szerszym jej znaczeniu można zaobserwować zarówno w muzyce, sztuce, architekturze białoruskiej, jak i w literaturze na przestrzeni wieków. Takie nakładanie się na siebie niekiedy wykluczających się elementów kultury przyczynia się do powstania bardzo złożonej tradycji jako zjawiska historyczno-kulturowego i jednego z ważniejszych składników świadomościotwórczych, zwłaszcza pod kątem kształtowania się świadomości historycznej, którą Jan Pomorski określa jako „swoistą mieszaninę, tygiel, gdzie obok wiedzy o przeszłości opartej na naukowych podstawach, funkcjonują potoczne o niej wyobrażenia kształtowane przez

<sup>2</sup> Cyt. za: H. Sahanowicz, *Historia Białorusi do końca XVIII wieku*, Warszawa 2002.

sztukę, literaturę, film czy telewizję, a także to, co określone bywa jako doświadczenie historyczne współczesnych, wyniesione z doświadczenia zmienności w toku swego życia oraz tradycja, czyli pamięć zbiorowa przekazywana z pokolenia na pokolenie”<sup>3</sup>.

Skomplikowana sytuacja tożsamościowa Białorusinów, ciągle poszukiwanie własnej drogi i walka (niekiedy w postaci biernego oporu, niekiedy w postaci zrywów powstańczych) w znacznym stopniu wynikają ze światopoglądu kształtowanego pod wpływem dramatycznych, a nawet tragicznych, doświadczeń historycznych skutkujących występowaniem traumy odbijającej się i zapisującej się w pamięci historycznej oraz będącej kolejnym poważnym czynnikiem wpływającym na kształtowanie tożsamości i świadomości narodowej.

Skoro pogranicze zarówno na płaszczyźnie mentalnej, jak i z punktu widzenia zanikania odrębnej kultury regionalnej pod naciskiem kultury metropolii bądź nawet kilku kultur narodowych jest obszarem poniekąd z góry naznaczonym tragedią, to nic dziwnego, że ludność, zamieszkująca te tereny, siłą rzeczy skazana jest na obce wpływy zniekształcające światopogląd i tożsamość, stanowiące traumatyczne przeżycia i obciążające świadomość, niekiedy doprowadzając ją do całkowitego zniekształcenia i destrukcji.

O traumie jako takiej (przede wszystkim z punktu widzenia medycyny i psychologii) przyjęło się mówić wówczas, gdy na psychikę jednostki destrukcyjnie wpłynęło jakieś wydarzenie, wstrząsająca sytuacja bądź okoliczność. Powstający wskutek tego uraz, będący istotą traumy, powoduje narastanie konfliktu wewnętrznego, jest źródłem bólu lub lęku. Utrwalanie traumatycznych przeżyć w świadomości następuje w wyniku działania bodźców zewnętrznych oraz wewnętrznych, wskutek czego jednostka powraca w pamięci do minionych zdarzeń, ponownie rozdrapując stare rany. Ugrzęźnięcie w przeszłości ogranicza rozwój i może doprowadzić do zniekształcenia własnego „ja”.

Biorąc pod uwagę sytuację pogranicza, w której znalazła się Białoruś, można mówić o swoistym, wynikającym z zaistniałej sytuacji, światopoglądzie białoruskim ukształtowanym nie bez wpływu traumatycznych doświadczeń historycznych. Rozdarcie pomiędzy Wschodem a Zachodem, konieczność stawiania czoła wpływom sąsiednich – potężnych i ekspansywnych – narodów, status spornego terytorium pomiędzy prawosławiem a katolicyzmem, uległość własnych elit wobec obcych wpływów, polonizacja, rusyfikacja, ogromne straty ludności w trakcie licznych wojen i ciągle ogoławanie z dóbr zarówno materialnych, jak i duchowych, rozłam w społeczeństwie w wyniku wytworzenia się obozów popierających różne ideologie. Lista tragicznych wydarzeń zapisywanych

---

<sup>3</sup> Jan Pomorski, *Spoleczna funkcja historii – analiza kontekstów znaczeniowych pojęcia*, w: *Spoleczna funkcja historii a współczesność*, pod red. Z. Mańkowskiego, J. Pomorskiego, Lublin 1985, s. 10.

w podświadomości i będących czynnikiem świadomościotwórczym Białorusinów jest niestety wystarczająco długa.

Wielkie niepowodzenie Białorusinów jako narodu znajdującego się na pograniczu cywilizacyjno-kulturowym uosabia się w traumie historycznej, którą można sprowadzić do wytwarzania się w charakterze narodowym cech polegających na dostosowaniu się do nawet bardzo niesprzyjających warunków istnienia. A zatem mamy do czynienia z układaniem swoistego – odmiennego niż w przypadku sąsiednich narodów – systemu wartości, w którym wartością nadrzędną jest fizyczne przetrwanie. W takiej sytuacji ma miejsce godzenie się z traumą, spychanie jej na margines świadomości, a nawet całkowite przesunięcie jej do podświadomości. Takie postępowanie zawiera w sobie wielkie niebezpieczeństwo, albowiem dla zwalczania następstw traumy należy ją sobie uświadomić i zrozumieć. Z kolei nieświadomość traumy albo jej ignorowanie może stać się czynnikiem poważnie zakłócającym proces samoidentyfikacji i tworzenia tożsamości narodowej.

Pogranicze jako zjawisko cywilizacyjno-kulturowe nie jest statyczne, ulega ciągłym zmianom zarówno terytorialno-przestrzennym, jak i czasowym, co pozwala odnotować pewien swoisty chronotop dla tego terytorium, gdyż historia toczy się na obszarze pogranicznym nierzadko w odmienny sposób, niekorespondujący z historią większych wspólnot tudzież państw, których granice stykają się na obszarze przejściowym. W tej specyfice zakorzeniony jest szczególny stan świadomości indywidualnej oraz społecznej, tożsamości, swoistej wizji świata, otaczającej rzeczywistości poprzez współoddziaływanie wielokulturowych środowisk i penetracji kulturowej. Poza tym, oderwanie od czasu realnego, pogrążenie w przeszłości bądź w specyficznym – zniekształconym albo sztucznie skonstruowanym – wymiarze czasowym doprowadza do poważnego zaburzenia światopoglądowego, może stać się przyczyną bolesnych doświadczeń podczas styczności z rzeczywistością bądź z ludźmi z innego, zdaniem mieszkańców rozpatrywanej strefy pozaczasowej, czyli realnego świata.

Bardzo specyficzny z punktu widzenia stanu przejściowego świadomości społecznej oraz indywidualnej, swoistej wizji świata i chronotopu na obszarze pogranicza jest przepełniony strachem, bólem i mistycyzmem świat przedstawiony przez Uładzimira Karatkiewicza w powieści gotyckiej *Dziki łowy króla Stacha*<sup>4</sup>.

Przydatnym narzędziem dla oddania specyfiki bytowania na granicy różnych epok, kultur, języków, nawet stref przyrodniczych – akcja w powieści toczy się na Polesiu – jest gatunek powieści gotyckiej. Pozwala on zastosować metodę inwersji historycznej jako próbę ujęcia cech szeroko rozumianego pogranicza. Jak zaznaczał Michaił Bachtin, owa inwersja polega przede wszystkim na

<sup>4</sup> Ул. Караткевіч, *Дзікае паляванне караля Стаха*, Мінск: Беларусь, 2008.

zlokalizowaniu w przeszłości pewnych archetypowych wartości, które wywierają znaczący wpływ na myślenie mitologiczne i na sposób postrzegania nie tylko przeszłości, lecz również teraźniejszości i przyszłości<sup>5</sup>. Miejsce i czas, w którym osadzono bohaterów powieści, nie są przypadkowe: lata 80. XIX wieku to czas, kiedy „?адыходзіў да канца доўгі і балючы працэс вымірання нашай шляхты... Гэта было паміранне байбакоў, якія занурыліся ў свае норы, паміранне жабракоў, продкі якіх былі адмечаны ў Гарадзельскім прывілеі, а самі яны, хоць і жылі ў багатых, напам'яцьбураных палацах, насілі ледзь не кажухі...”<sup>6</sup>

Z tych powodów dziedziczka majątku Bagienne Świerki znajduje się w stanie permanentnego przerażenia wywołanego – jak jej powiedziano – wydarzeniami z przeszłości, które wyznaczają tok wydarzeń w teraźniejszości i zdecydowanie określają przyszłość.

Гэта было адзічанне без прасвятлення: брыдкія, часам крываваыя ўчынкі, прычыну якіх можна было шукаць толькі на дне іх, блізка або занадта далёка адзін ад аднаго пасаджаных вачэй, вачэй вылюдкаў, дэгенератаў<sup>7</sup>.

Zwraca na siebie uwagę również predestynacja determinująca podejście do życia zarówno głównej bohaterki, jak i mieszkańców poleskich okolic, począwszy od zaściankowej szlachty i kończąc na chłopach. Z ową predestynacją jest bezpośrednio związana wizja nieubłagalnego nadejścia mrocznej przeszłości, która ma stanowić przyszłość Nadziei Janouskiej i całej warstwy społecznej, której przedstawicielką jest dziedziczka Bagiennych Świerków.

[...] я зразумеў перад гэтым партрэтам, якая гэта страшная штука „род”, якую плячаць ён накладае на нашчадкаў, які цяжар старых грахоў і выраджэння кладзецца на іхнія плечы... І яшчэ я адчуў, які ў гэтым доме стаіць холад, жахлівы холад, якога не выгнаць нават камянамі, што гараць дзень і ноч. Вялізныя, змрочныя залы з траскучым паркетам, змрок па кутах, вечная пройма, пах пылу і мышэй і холад, такі холад, што стыне сэрца, холад, настоены стагоддзямі, холад адзінага маярату, вялізнага, збяднелага, амаль вымерлага за апошнія гады роду. О, які гэта быў холад!<sup>8</sup>

<sup>5</sup> М. Бахтин, *Формы времени и хронотона в романе*, в: М. Бахтин, *Вопросы литературы и эстетики*, Москва: Художественная литература, 1975, s. 234–407.

<sup>6</sup> А. Расінскі, Тайны „Дзікага палявання”, в: Ул. Караткевіч, *op. cit.*, s. 13.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>8</sup> Ул. Караткевіч, *op. cit.*, s. 36–37.

Świadomość głównej bohaterki powieści można określić mianem traumatycznej i jest to w pełni uzasadnione. Od samego dzieciństwa wpajano jej, że jest spadkobierczynią zdrajcy i okrutnego zabójcy Ramana Janouskiego, i każdy, komu przyszło należeć do tej rodziny, ma zapłacić za popełnioną niegdyś zbrodnię. Atmosfera wszechogarniającego strachu panuje w każdym pokoju podupałego pałacu, w każdym mrocznym i zimnym korytarzu, dławi i dusi każdy przejaw normalnego życia. Tragiczne okoliczności śmierci ojca Nadziei – ciało jego odnaleziono na otaczających posiadłość janouskich bagnach po tym, jak dopadły go straszni i mściwi jeźdźcy króla Stacha – stają się kolejną olbrzymią traumą i jeszcze bardziej pogrążają dziewczynę w ciemności i lęku, doprowadzają do pojawienia się w jej świadomości trwałego odczucia własnej marności, bezradności. Widzi w sobie wady, których w rzeczywistości nie posiada, ale które przypisuje sobie jako spadkobiercy Ramana Janouskiego – tyrana i zdrajcy. Nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ jest to typowe zachowanie człowieka po traumatycznych przeżyciach, który dostrzega w sobie przyczyny tragicznych wydarzeń i w związku z tym gotów jest ponieść wszystkie możliwe konsekwencje. Taką właśnie gotowość zapłacenia za grzechy wykazuje Nadzieja, bo należy do rodziny Janouskich i mieszka w pałacu zbudowanym na kościach, którego mury przesiąknięte są łzami i krwią.

Проста я ніколі не буду... сапраўдным чалавекам. Я плачу... па Свеціловічу... па вас, па сабе. І нават не па ім я плачу, а па загубленай яго маладосці, – я добра разумею гэта! – па шчасцю, якое нам заказана, па шчырасці, якой у нас няма. Знішчаюць лепшых, знішчаюць вартых. Памятаеце, як казалі колісь: „Не імамы князя, правадыра і прарока і, як лісце, мяцемя па грэшнай зямлі”. Нельга спадзявацца на лепшае, самотна сэрцу і душы, і ніхто не адкажа ім. І дагарае жыццё<sup>9</sup>.

Karatkiewicz nieprzypadkowo wkłada w usta Nadziei wyrazy skruchy i gotowość ponoszenia konsekwencji za przynależność do stanu szlacheckiego – w latach 60. XX wieku, kiedy powstała powieść, oficjalne stanowisko wobec szlachty ze strony władz radzieckich było zdecydowanie negatywne, owa warstwa społeczna przedstawiana była wyłącznie jako „burzuje” pasożytny i na prostym ludzie, sprzedajni i pazerni. „Lansowanie” takiej wizji spowodowało kolejną traumę tożsamości Białorusinów, ponieważ poprzez dezawuowanie szlachty usuwano z pamięci narodu wybitne osobowości i związane z nimi wydarzenia świadczące o długiej i pełnej chwały historii narodu, co w konsekwencji sprzyjało powstaniu poniżającego mitu o prostocie, chłopskości Białorusinów, że są gorsi i ułomni w porównaniu do narodów sąsiednich, posiadających własną elitę

<sup>9</sup> Ibidem, s. 197.

narodową. Karatkiewicz był gorącym zwolennikiem przywrócenia narodowi prawdy historycznej, dlatego wśród bohaterów jego utworów znajdują się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i ukazywani są przez pisarza prawdziwie i obiektywnie, niezależnie od pochodzenia. Dlatego, między innymi, szlachcianka Janouskaja oraz pani Kulsza wzbudzają szczerą sympatię i współczucie czytelnika.

Ciekawe, że bohaterów *Dzikich łowów* – niezależnie od pochodzenia czy też stopnia wykształcenia – łączy naznaczony tragedią i zacołaniem, bólem i traumą światopogląd obszaru pogranicza. Taki sposób odbierania rzeczywistości jawi się jako anachroniczny, zwłaszcza dlatego, że akcja powieści toczy się w latach 80. XIX wieku – faktycznie na przełomie stuleci, a nawet tysiącleci, zaś sposób patrzenia na świat i brak woli aktywnego działania zmierzającego do zmiany teraźniejszości i przyszłości – cywilizacyjnie i kulturowo jest zakorzeniony we wcześniejszych epokach historycznych, od średniowiecza zaczynając i na dobie reformacji kończąc. Natomiast jest to konwencjonalne z punktu widzenia inwersji historycznej przedkładającej przeszłość jako coś zdecydowanie wypełnionego treścią, namacalnego i bardziej wartościowego od przyszłości. Co prawda, u Karatkiewicza owo mitologiczne myślenie i specyficzny sposób odbierania rzeczywistości pełnią również funkcję swego rodzaju klucza do pojmowania cech charakteru narodowego i duszy Białorusinów, niemniej jednak wykreowana w *Dzikich łowach króla Stacha* rzeczywistość Polesia jako obszaru pogranicza jak najbardziej pozwala mówić o inwersji czasowej, kiedy to moc oddziaływania i wiarygodność są cechami zdecydowanie przypisanymi przeszłości, przyszłość zaś jest efemeryczna, mglista i trudna do przewidzenia. Właściwie, w przypadku okolic Bagiennych Świerków w ogóle nie można mówić o jakiegokolwiek wizji przyszłości – tendencja do migracji pogranicza w czasie i przestrzeni sprawia, iż po ewentualnym dojściu do skutku działań „dzikich łowczych” przestrzeń pogranicza ma zmienić swoje granice albo nawet w ogóle przestać istnieć. Pogranicze na kartach *Dzikich łowów króla Stacha* jest naznaczone tragicznym eschatologizmem – w zbliżające się drastyczne rozwiązanie wydarzeń rozgrywających się wśród poleskich bagien nie wątpi zarówno niepoczytalna Pani Kulsza, jak i przebywająca w stanie obłądu wywołanego strachem Nadzieja Janouskaja, nie mówiąc już o zastraszonych mieszkańcach okolic Bagiennych Świerków.

Застагнаў, не маючы змогі варухнуцца. І раптам пабачыў два вялікія бессэнсозныя вокі, якія глядзелі на мяне з-за завескі. Гэта было жахліва!.. Я глядзеў на яе, на Блакітную Жанчыну Балотных Ялінаў, і валасы мімаволі ўставалі дыбарам на маёй галаве, хоць я і не ведаў, ява гэта ці сон, сон майго знясіленага цела<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 249.



Zacofanie, wiara w nadprzyrodzone siły, gotowość do poniesienia konsekwencji czynów dokonanych przez kogoś innego, rozbudowane poczucie winy bohaterów Karatkiewicza – to nie tylko wynik braku postępu cywilizacyjnego w dobrach podupadłej rodziny Janouskich i utraty godności (stanowej/szlacheckiej i osobistej), lecz również naturalny dla pogranicza stan, wynikający z traumy zarówno na poziomie psychicznym (Nadzieja Janouskaja), jak i historycznym. W konfrontacji z rzeczywistością świata wobec pogranicza zewnętrznego – emocjonalnie wyczerpane pogranicze musi ponieść niechybną klęskę:

І тут... я проста не паверыў сваім вачам. Аднекуль раптам выраслі цені коннікаў. Яны павольна пад'язджалі да чалавека. Усё гэта рабілася ў поўным маўчанні, мёртвай, халодная зорка гарэла над іхнімі галовамі<sup>11</sup>.

Wątek kryminalny w powieści czyni wyobrażenia o rzeczywistości okolic Bagiennych Świerków jeszcze bardziej mrocznymi i mglistymi, co nie tylko świetnie się wpisuje w estetykę powieści gotyckiej, lecz też w konwencję systemu światopoglądowego pogranicza z jego zacofaniem, anachronicznością, wiarą w predestynację, biernością i brakiem witalności.

Kwestie traumatycznych przeżyć przeszłości i ich wpływu na kształtowanie charakteru jednostki są także poruszone w twórczości niewątpliwie najslynniejszego pisarza białoruskiego XX wieku Wasyla Bykaua. Trauma jako czynnik świadomościotwórczy jest obecna, między innymi, w powieściach *Zły znak* oraz *Oblawa*. Natomiast pierwszym utworem, na którego kartach po raz pierwszy podjęty został problem wpływu bolesnych doświadczeń na kształtowanie się charakteru jednostki, jest powieść *Krzyk żurawi* z 1959 r., poświęcona losom sześciu żołnierzy, którym przyszło bronić kolei przed nacierającą armią niemiecką w czasie wycofywania się oddziałów Armii Czerwonej.

Bykau zupełnie nieprzypadkowo przedstawia w swej powieści postać Iwana Pszanicznego – człowieka mocno skrzywdzonego przez władzę radziecką i żądnego odwetu. Wziąwszy pod uwagę czas powstania powieści – 1959 rok, można z całą pewnością twierdzić, że dobór bohaterów świadczy nie tylko o nowatorstwie pisarza, lecz też o jego odwadze obywatelskiej. Kierując się zasadą mówienia tylko prawdy o tragicznych wydarzeniach z historii Białorusi, Bykau dążył do obiektywnego przedstawienia skomplikowanej sytuacji przedwojennej Białorusi za rządów radzieckich, co miało wpływ na postawę ludzi w trakcie okupacji niemieckiej w latach 1941–1944. Następuje wówczas niesamowity rozłam w społeczeństwie białoruskim. Genezy owego rozłamu należy doszukiwać się w tragicznych wydarzeniach z lat 30. XX wieku, kiedy to Białoruś w procesie ustanawiania nowego układu społeczno-politycznego została zalana krwią

<sup>11</sup> Ibidem, s. 209.

setek tysięcy ofiar represji stalinowskich. Obowiązujące wówczas zasady prowadzenia śledztwa wobec podejrzanych o wrogość systemowi radzieckiemu pozwalały na ferowanie wyroków w ciągu dziesięciu dni i natychmiastowe ich wykonanie, nawet na dwunastoletnich dzieciach. Ludzi zapędzano do kolchozów, rolników indywidualnych szykanowano karami pieniężnymi, nakładanymi pod byle pretekstem, przeprowadzano systematyczne rewizje majątku. Na potrzeby państwowe rolnikom nierzadko zabierano nawet materiał siewny. Wynagrodzenie kolchoźników, wydawane przeważnie w naturze, nie pozwalało nieraz nawet na biologiczne przetrwanie rodziny chłopskiej pozbawionej kawałka swojej ziemi. Z kolei za kradzież własności kolchozowej sądy miały przyzwolenie na to, by skazywać winnych na karę śmierci i konfiskatę całego mienia. Ciągłe zwiększono kontyngenty żywności z kolchozów i od rolników indywidualnych. W wielu regionach skutki były niczym po klęsce żywiołowej. W miastach wybuchaly buntury głodowe. Takie wspomnienia kaleczą duszę Pszanicznego:

Няладна і гаротна склалася жыццё гэтага чалавека.

Першыя ўражанні крыўды ўчэпіста і доўга трымаюцца ў чалавечых пачуццях. Іван як цяпер памятае тое цяжкае галоднае лета, калі бабы з суседняй вёскі Альхоўкі з Вялікадня выходзілі на ўзмежкі – збіралі шчаўе, крапіву, пухлі з голаду дзеці і старыя, чорныя і маўклівыя ад гора, усю вяснун хадзілі ў поле паў хутар альхоўскія мужыкі. Людзі елі траву, таўклі кару з дрэў, церлі мякуну...<sup>12</sup>

Najdotkliwsze ciosy na Białorusi w latach 30. XX wieku zostały wymierzone w inteligencję jako warstwę społeczną mogącą stawiać czoło antynarodowej polityce bolszewików oraz w chłopstwo jako najliczniejszą warstwę społeczną żywiącą w dodatku aspirację do bycia gospodarzami własnej ziemi. W latach 1937–1938 mordowano prawie wszystkich, którzy mieli jakikolwiek związek z białoruskim ruchem narodowym, oświatą, nauką, kulturą. Życie straciło aż 90% pracowników Białoruskiej Akademii Nauk, ponad 90% pisarzy, większość działaczy kultury i oświaty. Białoruś, będąca krajem rolniczym w latach 20. ubiegłego stulecia, poniosła również olbrzymie straty wskutek wdrożenia nowej polityki władz radzieckich polegającej na industrializacji i kolektywizacji z jednoczesnym przywróceniem *de facto* systemu pańszczyźnianego. Pod koniec lat 30. XX wieku chłopów pozbawiono prawa własności ziemi, dokumentów tożsamości, prawa swobodnego przemieszczania się, niezliczonymi tysiącami przewożono do miejsc pracy przymusowej. Masowe represje wobec chłopów, zsyłanie ich do tzw. obozów pracy wychowawczej<sup>13</sup> stało się powszednią praktyką.

<sup>12</sup> В. Быкаў, *Жураўліны крык*, [http://rv-blr.com/litaratura/view/3043?id\\_glav=14593](http://rv-blr.com/litaratura/view/3043?id_glav=14593).

<sup>13</sup> Informacje o sytuacji społeczno-politycznej na Białorusi w okresie represji stalinowskich w latach 30.–50. XX w. odnaleźć można w licznych rozprawach historyków, m.in. w *Historii Białorusi do końca XVIII wieku*, autorstwa H. Sahanowicza (Warszawa, 2002), *Historii Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku*, autorstwa O. Łatyszonka i E. Mironowicza (Białystok, 2002).

Wszystko to nie mogło nie doprowadzić do niemającej sobie równych degradacji milionów ludzi, zarówno fizycznej, jak i moralnej, co powodowało traumę wpływającą z kolei na kształtowanie się świadomości indywidualnej i społecznej Białorusinów.

Жыцьце ў атмасфэры вругоьці і пудэжрлівоьці, ў клімаце нудзасаднудных пражэдлаудаў, і паносжэго сідэ доносіцелства, стаў сідэ огрудным ціджэрам спадажэным на баркі каждэго оьыватела, а зўласчэца такіго, кудры з горуьы застаў напідэтнованы як оь элемент вругоьці:

Але па нядлоўных прыкметах і дробязях юнак згадваў, што ён усё ж тут лішні, што ён чужы, і ад таго Івану не было радасці. Вучуься ён не блага, разумеў і любіў матэматыку і пасля сямігодкі падаў дакументы ў настаўніцкі тэхнікум. Ён чакаў экзаменаў, чакаў і марыў, бачыў у сваім студэнцтве адзіны шчаслівы выхад з таго ліха, у якое яго загнала жыцьцё. Але на экзамены яго не выклікалі, дакументы неўзабаве вярнулі, і ў казённай папэры холадна тлумачылася, што прыняць яго ў тэхнікум нельга, бо ён – сын кулака.

Гэта было вялізным горама для маладога Пшанічнага, большым за тое раскулачванне, якога яму не давалася бачыць, першай сапраўды незагойнай крудьдай душы. Іван падумаў, што ён не такі, як усё, што бацькаў цень, як праклён, цяпер будзе засціць жыцьцёвы шлях сына<sup>14</sup>.

Trauma jako dotkliwe zranienie staje się poniekąd autonomicznym elementem, кудры пражэдкада ў інтэграці. Позбаўоны wsparcia члудвек зачэна вчодзіць ў канфлікт з самым саба, яго развудж улега захамовануду. Пруджэж чы руднуджэ зранудне дажэ оь сабе знаць, туджэ тудмудне трауматычнудго пражыцьця пражудмудна блуддне колу. Завсуде пугавуд сідэ чызнудк, кудры спругокужэ уджвудненудне сідэ тудж вугартудж, нудсьвуддомудж чуджэсці.

У той час на будоўлі стварылі камсамольскую ячэйку, многія хлопцы паўступалі ў камсамол і, вядома, пацягнулі туды і лепшага муляра Пшанічнага. Ён падумаў, крудху разважыў, а пасля, заахвочаны давер'ем і павесялелы ўжо ад былое нягоды, паверыў, што і ён можа стаць чалавекам, і напісаў заяву. На сходзе запатрабавалі расказаць усё пра сябе, бацькоў і радню, і калі пачулі, што ён сын кулака-хутаранца, у прыёме Пшанічнаму адмовілі.

Ён цяжка перажываў, дзён колькі не хадзіў на працу, пластом ляжаў у інтэрнаце. Здарылася так, што не знайшлося нікога, хто быў бы да яго бліджэй за ўсідх, суцешыў у тую хвудліну, абнадзеіў. Да яго раптам перамяніліся ўсе дружбакі, пачалі чужацца хлопца, трыматца асобна сваёй камсамольскай кампанудй. Гэта была незабудьна да смерці крудьда, Іван Пшанічнуд ўжо канчаткова ўверыўся ў сваю адвержанасць, і яго ўпартэ сэрца прагнула помсты<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> В. Быкаў, ор. сит.

<sup>15</sup> Ibidem.

Wszystko to, co nagromadziło się zarówno w psychice jednostki, jak i w pamięci historycznej i świadomości zbiorowej po drastycznych przeżyciach i doświadczeniach, musi zostać uwolnione i przemyślane. Powinno nastąpić rozliczenie z przeszłością, ponieważ tylko wtedy można powrócić do równowagi i harmonii pozwalającej żyć i myśleć o przyszłości. Podobno, kierując się tymi przesłankami, Bykau za pomocą retrospekcji będącej jednym z podstawowych chwytów literackich w *Krzyku żurawi* zwraca się ku przeszłości, ku korzeniom traumatycznych przeżyć swego bohatera Pszanicznego, ale nie po to, żeby usprawiedliwić jego postępowanie – pisarz jako człowiek z doświadczeniami frontowymi, któremu przyszło na własne oczy zobaczyć wszystkie okrucieństwa czasu wojennego i który poświęcił całe swe życie, żeby ujawnić okropną i bezlitosną prawdę o tym, co wojna może uczynić z człowieka, nie może usprawiedliwić zdrady – lecz po to, żeby uzmysłowił czytelnikowi niespodziewaną w swej prostocie myśl: zło nie rodzi dobra.

Узышоўшы на гулкі насціл мастка ў нізінцы, Пшанічны яшчэ азірнуўся і зноў адчуў у сабе самотную тугу і з асаблівай сілай – пачатак невядомай свае адзіноты. Гэтае адчуванне міжвольна ахапіла яго так моцна, што ён аж спыніўся, але затым зноў зазлаваў на сябе... Так, ён не памыляецца, ён задумаў правільна ўжо хоць бы таму, што яны там асуджаны на смерць. А ён урэшце памкнецца асядлаць свой лёс, заслужыць, даказаць сваё права на людскае жыццё, жыццё, якога ён варты, нягледзячы ні на якія няўдачы<sup>16</sup>.

Pszaniczny, postanowiwszy dobrowolnie oddać się w ręce wroga, kierował się przede wszystkim tym, że rzeczywistość radziecka nie dała mu żadnej możliwości godziwego życia, ponieważ, napiętnowany, skazany na ostracyzm jako dziecko kułaka, czuł się zraniony, co uniemożliwiało budowanie zdrowych relacji ze światem. Brak zaufania do kogokolwiek, samotność, życie z przekonaniem o własnej ułomności w oczach społeczeństwa doprowadziły żołnierza Armii Czerwonej do podjęcia decyzji o zdradzie.

Należy zwrócić uwagę na to, iż w przypadku Iwana Pszanicznego mamy do czynienia z potworną transformacją, zniekształceniem człowieka pod wpływem niesprzyjających okoliczności. Iwan przyjaźni się z zatrudnionym przez ojca parobkiem Jaszka, który z powodu okrucieństwa starego Pszanicznego nienawidzi go i marzy o odwecie. Z tej właśnie przyjaźni wynika pierwsza wielka trauma polegająca na rozłamie duchowym Iwana. Z jednej strony, zdaje sobie sprawę, że stary Pszaniczny jest bezlitosny i okrutny wobec Jaszki. Z drugiej zaś, nie jest aż tak odważny, żeby przeciwstawić się swemu ojcu, na dodatek samo w sobie nieposłuszeństwo względem ojca jest sprzeczne z tradycyjnymi

<sup>16</sup> Ibidem.

wiejskimi wartościami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Późniejsze wydarzenia jeszcze bardziej pogrążają Pszanicznego w bólu i izolacji wynikających z ostracyzmu społecznego. Traumatyzacja wywołuje kompleks niższości. Zranionym człowiekiem rządzi strach, lęk przed śmiercią, lęk przed przyszłością. Zmaganie się z sytuacją traumatyczną, z wciąż powracającymi wspomnieniami jest niezwykle męczące, ale w przypadku Pszanicznego zupełnie bezskuteczne, gdyż system społeczny, w którym mu przyszło żyć, nie pozostawia mu żadnej szansy na jakiegokolwiek zmiany na lepsze. Doświadczenia traumatyczne nie mijają, wracają ciągle na nowo w postaci obrazów, dźwięków, strzępków wspomnień. Trauma staje się pułapką, błędnym kołem, którego nie da się opuścić.

Пшанічны ... здрыгануўся ад кароткага грому кулямётнай чаргі ззаду. Грудзі яго маланкай пранізаў пякельны боль, і ён, падламаўшыся ў каленях, асеў на гразкі дол вуліцы.

Напаследак, сутаргава хапаючы ротам паветра, Пшанічны ўчуў распачны лямант кабеты і нема замычаў – ад болю, ад усведамлення канца і апошняй лютай нянавісці да немцаў, якія забілі яго, да тых, на пераездзе, што яшчэ заставаліся жывы, да сябе, ашуканага сабою, і да ўсяго белага свету...<sup>17</sup>

Pogranicze jest obszarem szczególnie narażonym na utratę swoistości kultury regionalnej, gdyż zamieszkujące owe terytoria społeczności znajdują się pod ciągłą presją kultury narodowej o charakterze uniwersalnym, niwelującej wszelkie różnice regionalne. Wskutek tego bardzo łatwo dochodzi do zachwiania bądź też nawet przerwania ciągłości kultury pogranicza, co w konsekwencji oznacza olbrzymią traumę przede wszystkim dla owych mniejszych społeczności. Bowiem pogranicze jako strefa przejściowa najdłużej zachowująca heterogeniczność cywilizacyjno-kulturową (łącznie z aspektem językowym) w okresie globalizacji może być skazane na całkowitą asymilację wskutek migracji i przesiedlenia ludności w głąb terytoriów będących strefą wpływu kultury etnicznej na skalę państwową.

Taki aspekt funkcjonowania pogranicza jest poniekąd w centrum uwagi Natalki Babinej zastanawiającej się w swej powieści *Miasto ryb*, między innymi, nad kwestią złożoności tożsamości etnicznej mieszkańców strefy granicznej nad Bugiem oraz nad koniecznością pogodzenia się z tym, iż zachodzące zmiany mają zdecydowanie zmienić oblicze tego regionu zarówno pod względem gospodarczym, jak i kulturowym.

Po jednej stronie Polska, po drugiej Rosja. A ja stoję na wąskim, zielonym pasie granicznym. W szeleście deszczu słyszę (nie wiem dokładnie, z której strony)

<sup>17</sup> Ibidem.

słodki szept... Jest w tym szepcie jakieś upomnienie. A może kpina albo pobłażliwa wdzięczność. Może wszystko naraz. Tak szepcze ziemia, nasycony deszczem czarny il, przez wieki nanoszony tutaj nurtem Bugu. Słumiony, ale potężny i wszechobecny głos ziemi<sup>18</sup>.

Uwielbiam kopać nory w czasie. Kiedy wgryzam się w przejrzyste plastry czwartego wymiaru, niekiedy wciąż jeszcze słyszę szept ziemi. Ale rzadko<sup>19</sup>.

Tożsamość jest nieodłącznie związana z uświadomieniem sobie przez jednostkę specyfiki własnego istnienia, własnej odrębności, a zarazem utożsamienia się z pewną społecznością. Dostrzeganie własnej odrębności, możliwość odczucia odmienności następuje w sytuacji, kiedy dochodzi do zetknięcia się ze sobą dwu bądź nawet kilku kultur postrzegających siebie nawzajem jako inne, obce.

Dzięki Tolikowi, naszemu tacie, obie z Uljanką mówimy po rosyjsku prawie bez akcentu; zawsze rozmawiał z nami właśnie w tym języku. Nauczył się go sam, bo oczywiście babcia i dziadek nie mówili po rosyjsku, a potem nauczył nas<sup>20</sup>.

Język jako element tożsamości oraz kwestie lingwistycznego i kulturowego znaczenia języka jako środka komunikacji to istotne czynniki w procesie narodowej samoidentyfikacji. Kwestia tożsamości mieszkańców wsi Dobratycze w powieści *Miasto ryb* jest ujęta przez autorkę jako „polifonia”, kiedy to pod uwagę bierze się nie tylko język mieszkańców strefy granicznej Białorusi, lecz też „mówienie” ziemi, z rzadka odzywającej się po ukraińsku.

Dominuje tu oczywiście język rosyjski w formie, która nam wydaje się najzupełniej poprawna (Rosjanie, nie wiedzieć czemu, mają na ten temat inne zdanie...) Rdzenni mieszkańcy wsi mówią po ukraińsku – ale rdzennych zostało niewiele. Białoruski zna dyrektor spółki... przesiedlony tutaj po katastrofie w Czarnobylu... Po ukraińsku mówi też ziemia, ale zdarza się to bardzo rzadko. Wiatr świszczce i szumi po swojemu, nie interesują go nasze problemy językowe. Zatem witamy w n a s z e j p o l i f o n i i<sup>21</sup>.

Istotnym faktem wpływającym na kształtowanie się odmiennej świadomości pogranicza jest również przeniesienie rodzimej wsi głównej bohaterki w inne miejsce wskutek wytyczenia nowej granicy polsko-białoruskiej po II wojnie światowej, kiedy to dochodzi do podziału heterogenicznego pod względem kulturowym, a zarazem homogenicznego pod względem świadomości i tożsamości lokalnej obszaru na dwa światy – Wschód i Zachód.

<sup>18</sup> N. Babina, *Miasto ryb*, Poznań 2010, s. 8.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 20.

W przypadku powieści *Miasto ryb* mamy do czynienia z „wielopłaszczyznowym” pograniczem, przy czym różne jego płaszczyzny są przemieszane, pokrzyżowane, wskutek czego pojawiają się tak zwane „nory czasowe” (oreślenie pisarki) – pogranicze świadomościowo-czasowe, specyficzna przestrzeń otwierająca się w świadomości głównej bohaterki Ały Babyłowej. Znajduje się ona pomiędzy zwykłą rzeczywistością a innym wymiarem czasowo-przestrzennym cechującym się całkiem odmiennym pojmowaniem przede wszystkim kwestii czasowych, gdyż nieżyjąca od kilku tygodni babcia głównej bohaterki wraz z całym otoczeniem zupełnie niespodziewanie zostaje w owym innym wymiarze umieszczona przez nieznaną siłę w realiach siedemnastowiecznych. Dzięki wielopłaszczyznowości pojawia się również tytułowe Miasto Ryb – lustrzane odzwierciedlenie rzeczywistości i zarazem opozycja tego świata, uosobienie dobra w przeciwieństwie do „realnego” siedemnastowiecznego Brześcia tętniącego życiem w zupełnie innym, niż dziś, miejscu oraz zamieszkanego przez ludzi zarówno z XVII, jak i z XX i XXI wieku. Miasto Ryb nabiera znaczenia symbolicznego, będąc nie tylko uosobieniem dwubiegunowości świata wypełnionego nieodłącznie związanym dobrem i złem, lecz też pogranicza świadomościowego, gdyż rzeczywistość kreowana przez podświadomość Ały Babyłowej pozwala na bardziej wnikliwe pojmowanie specyfiki regionu Brzeskiego Polesia – pogranicza białorusko-ukraińsko-polskiego.

Właściwe postrzeganie pogranicza zależy od umiejętnego przełączenia kodów świadomości umożliwiającej funkcjonowanie w świecie ludzkim, materialnym i doczesnym a podświadomością odpowiedzialną za kontrolę autonomicznych funkcji myślenia i będącą swoistą bazą danych zawierającą zgromadzone przez pokolenia wspomnienia, doświadczenia, informacje i wiedzę – wszystko, co zazwyczaj określa się mianem pamięci historycznej. Bohaterka Natalki Babinnej całkiem nieprzypadkowo odkrywa, że możliwość przełączenia owych kodów pojawia się w miejscach naznaczonych nieszczęściem, wręcz tragedią. W celu odsłonięcia kurtyny czasu Ała Babyłowa świadomie stara się odnaleźć kolejne takie, tzw. bolesne, punkty na ciele ziemi, z którą jest związana emocjonalnie i historycznie, a później, gdy nagle otwiera się przed nią okno w przeszłość, nie ma już wątpliwości, że miejsce, w jakim się akurat znajduje, jest naznaczone tragedią i bólem. Czyli znowu mamy do czynienia z traumą jako czynnikiem świadomościotwórczym w przypadku mieszkańców pogranicza jako obszaru narażonego na ciągłą walkę o przetrwanie, walkę, która ustępuje wraz ze zniknięciem autochtonów kumulujących w sobie pamięć historyczną i pielęgnujących swą odrębność.

Sytuacje traumatyczne zaburzą obiektywny odbiór rzeczywistości, sprawiają, że wszystko staje się tragiczne i pozbawione sensu. W pewnym momencie depresja i rozpacz mogą być wszechogarniające.

Але яшчэ і зараз я часам бачу ў сне сівыя верасовыя пусткі, чэзлую траву на паверхні прорваў і дзікае паляванне караля Стаха, якое скача па дрыгве. Не бразгаюць цуглі, моўчкі сядзяць у сёдлах прамыя постаці коннікаў. Вецер развейвае іх валасы, плашчы, грывы коней, і самотная зорка гарыць над іхнімі галовамі. У жахлівым маўчанні шалёна скача над зямлёю дзікае паляванне караля Стаха.

Я прачынаюся і думаю, што не прайшоў ягоны час, пакуль ёсць цемра, голад, нераўнапраўе і цёмны жах зямлі. Яно – сімвал усяго гэтага.

Хаваючыся напалову ў тумане, імчыць над змрочнай зямлёй дзікае паляванне<sup>22</sup>.

Należy jednak pamiętać, iż każde wydarzenie, nawet pozostawiające niezatarte bolesne ślady, niesie pewną wartość i ukryty sens, które pozwalają przejść do całkowicie nowego etapu, nowego myślenia i sposobu funkcjonowania.

**Belarusian National Identity:  
The Traumatic Experiences of the Borderland in Terms of Literature  
(Based on the Selected Belarusian Novels of the 20<sup>th</sup> Century)**

Considering Belarusian culture and literature through the prism of history, the borderline category should be taken into account. A complicated situation with Belarusians identity, a constant search for their own way of development and struggle (sometimes in the form of passive resistance, sometimes in the form of uprisings) comes to a great extent from the worldview which was formed under the influence of dramatic and even tragic historical experiences. These experiences resulted in trauma, which was reflected and recorded in the historical memory, and the trauma is another important factor influencing identity shaping as well as national consciousness. Speaking about the situation observed in Belarus, one can speak about a particular Belarusians' worldview coming from the situation which took place and was formed, except for other factors, due to the influence of traumatic historical experience. The influence of traumatic experiences on the consciousness development of individuals and society is discussed, basing on selected novels by Uladzimir Karatkievič, Natalka Babina and Vasil Bykau.

<sup>22</sup> Ул. Караткевіч, *op. cit.*, s. 256.



AGNIESZKA KAMIŃSKA  
Warszawa

## ***IZMAEL PŁYNIE DALEJ*** **PRZYPADEK RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO**

Podróż to owocne przeżywanie świata, zgłębianie jego tajemnic i prawd, szukanie odpowiedzi na pytania, które on stawia. Tak pojmowane podróżowanie jest refleksją, jest filozofowaniem.

Ryszard Kapuściński

### **Wprowadzenie**

Autorka artykułu stawia pytanie o rodzaj i przyczyny globtroterstwa Ryszarda Kapuścińskiego, charakter jego zainteresowań życiem odległych kultur i społeczeństw, stara się usytuować te zainteresowania pośród innych i określić przynależność do szerszego zjawiska (na przykład dyskursu postkolonialnego). Największą wagę autorka przywiązuje do pińskiego rodowodu pisarza, a dokładniej – do doświadczeń wykorzenienia, wygnania, wojennej biedy i tułaczki, które nie pozwoliły mu już zadomowić się na trwałe w żadnym innym miejscu. Te doświadczenia uczyniły z niego wędrowca, wiecznego podróżnika, który jednakże po to może tylko podążyć naprzód, żeby dotrzeć do tego, co zostawił za sobą. Podróże Kapuścińskiego nieodmiennie bowiem wiedą go do krain przypominających mu jego pierwszą ojczyznę.

### **1. Człowiek w ruchu**

Istnienie jest podróżą. Tak najkrócej można zdefiniować znaczenie pojęcia *homo viator*, istoty podróżującej. Jej życie to stała wędrówka, której celu nie zawsze się domyśla, ale ją kontynuuje, bo wie, że ruch jest lepszy od bierności i bezwładu. Mówiąc inaczej – poruszanie się, nadając sens życiu człowieka, stanowi jego esencję.

Podróż to zmiana. Zakłada przeniesienie z „tu” do „tam”. Pisze Małgorzata Łukasiewicz: „Tu po prostu jesteśmy – żeby znaleźć się tam, trzeba wyruszyć w drogę. Co też robimy od samego początku: podróżujemy. Między tu a tam

rozciąga się podróż”<sup>1</sup>. Dystans między „tu” a „tam” można oznaczyć znakiem zapytania, gdyż podróż zawsze jest czymś niepewnym, niezwykłym. „Tu jesteśmy na co dzień u siebie, razem ze wszystkimi tutejszymi, i wiadomo, jak jest. Tam jest coś całkiem nieznanego albo nie całkiem znanego, trochę obcego, w każdym razie niecodziennego”<sup>2</sup>. Tak traktowana podróż staje się wielkim życiowym wydarzeniem, które wybija człowieka z rytmu jego powszedniości. Nic więc dziwnego, że pragnie on to opisać, ogarnąć i usystematyzować narracyjnie.

Dla Ryszarda Kapuścińskiego podróż: „to owocne przeżywanie świata”, „szukanie odpowiedzi na pytania, które on stawia”, „zglobianie jego tajemnic”. Tak pojmowana podróż wyklucza więc powierzchowną turystykę, stając się „refleksją”, „filozofowaniem”. W rozumieniu Kapuścińskiego podróż nabiera więc znaczenia głębszego, metafizycznego. Magdalena Horodecka w swoim szkicu *Instynkt i filozofia podróżowania w twórczości Ryszarda Kapuścińskiego* przywołuje w tym kontekście myśl Platona. Podróżowanie oznacza tu „nabywanie mądrości” poprzez poznawanie czegoś. Oznacza też nieustanne poszukiwanie prawdy poprzez „ruch duszy, która ogląda prawdę”<sup>3</sup>. Ryszard Kapuściński, podróżując po świecie, doświadcza go wszelkimi zmysłami. Wrażenia, aby stały się „poznaniem”, musi reporter przepuścić przez intelekt, uporządkować i nazwać: „Myślenie rodzi się w ruchu. Zmiana miejsca, ludzkich twarzy to rzeczy, które wywierają na mnie duży wpływ i skłaniają do rozmyślań”<sup>4</sup>.

Podróżowanie, poznanie – to doświadczenia, które – jak każda zmiana – wiążą się ze swego rodzaju bólem. Ruch bowiem jest dla człowieka zawsze przełamywaniem własnej inercji i pragnienia pozostania w błogim bezruchu. Ksiądz profesor Andrzej Maryniarczyk przypomina, że „angielska nazwa podróży *travel*, *travelling*, czy włoska *travaglio*, *travagliato* swą etymologią wskazują na „mękę”, „ból”, „cierpienie” (*il travaglio*) czy „udręczenie”, „zmęczenie” (*travagliato*). Co więcej, mało też kto pamięta, że w Piśmie Świętym koczownictwo (nomadyzm) czy tułactwo traktowane było jako kara, którą Bóg wymierza swojemu ludowi”<sup>5</sup>. To, że człowiek ma naturę sedentarną zauważa też Ryszard Kapuściński. Ludzie zwykle nie podróżują, jeśli nie muszą. Do podróży popycha ich przymus biologiczny lub ekonomiczny<sup>6</sup>. Niewielu jest na świecie ludzi, którzy jak Kapuściński mówią: „Wszystko mi jedno, muszę jechać”. Dlatego reporter podziwia nomadów, koczowników, dla których wędrówka oznacza życie,

<sup>1</sup> M. Łukasiewicz, *Nie ma jak podróż*, „Znak” (7–8) 2006, s. 24.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>3</sup> M. Horodecka, *Instynkt i filozofia podróżowania w twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*, „Dekada Literacka” 2005, nr 6 (214).

<sup>4</sup> R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, wybór K. Strączek, Kraków 2003, s. 29.

<sup>5</sup> Ks. prof. Andrzej Maryniarczyk, *Homo viator – postępek czy barbarzyństwo?*, strona Instytutu Edukacji Narodowej, <http://ien.pl/index.php/archives/582>.

<sup>6</sup> Zob. *Wszystko mi jedno, muszę jechać*, rozmowa K. Strączek z Ryszardem Kapuścińskim, „Znak” (7–8) 2006, s. 32–33.

zatrzymani w ruchu – usychają i giną. Na ich podobieństwo Kapuściński powtarza sobie „Boli, ale trzeba ruszać”. I nie jest to ból tylko czysto fizyczny. Szczególny rodzaj cierpienia Kapuścińskiego rodzi się, gdy jego twórczy talent pisarski przetwarza rozmyślanie – w literaturę.

Interesujące, że Kapuściński potrafi łączyć instynktowną potrzebę podróżowania z pragnieniem izolacji, zamknięcia się jak w pustelniczej celi, by móc podróżnicze doświadczenia przelać na papier. Mówi: „Po latach znalazłem się w paradoksalnej sytuacji: chętnie bym pojechał, ale nie mam na to czasu, bo chciałbym też swoje podróże opisać. Powstaje sprzeczność między potrzebą jeżdżenia a przymusem pisania”<sup>7</sup>.

## 2. Literatura bierze się z podróży

Reporter często powtarza, że jego literatura bierze się z podróżowania, że nie potrafi niczego zmyślić, lecz wszystkiego musi sam doświadczyć: „Paradoks mego zawodu polega na tym, że literatura bierze się z podróży”<sup>8</sup>, „piszę z jeżdżenia”<sup>9</sup>, „może myślenie rodzi się z ruchu? Zmiana miejsca, ludzkich twarzy to rzeczy, które wywierają na mnie duży wpływ i skłaniają do rozmyślań”<sup>10</sup>.

Narzędzi, za pomocą których można badać i opisywać wszystkie dawne i obecne modele kultury, dostarcza antropologia. Można się nimi posługiwać w różny sposób: naukowy, paranaukowy, jadąc na badania w teren, pisząc „zza biurka”. Ryszard Kapuściński tworzy swój własny kod, według którego odczytuje tajemnice świata. Tym kodem jest *literatura antropologiczna*. Kapuściński bowiem wielokrotnie określa swoją twórczość jako „pisaną w zasadzie w formule antropologicznej”<sup>11</sup>. Kapuściński jednak nie jest z wykształcenia antropologiem, lecz historykiem, z zawodu zaś reporterem. Kiedy zasiada przy biurku i zaczyna segregować fakty, opisywać je i układać – staje się twórcą, pisarzem („Jeżeli jesteś dziennikarzem-pisarzem, możesz sobie pozwolić na całe bogactwo opinii i doświadczeń”<sup>12</sup>). Wszystko więc, o czym Kapuściński pisze – jest prawdą, ale prawdą ubraną w historyczny kontekst z dużą domieszką refleksji: „Wiedza i intuicja historyka to fundamentalne cechy każdego reportera”<sup>13</sup>. Profesor Wojciech Burszta zaś dodaje: „Rozumienie, wrażliwość i empatia – to cechy antropologa”<sup>14</sup>.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>8</sup> R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, Kraków 2003, s. 45.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>14</sup> J. Burszta, *Oko i pióro antropologa*, w: *Ojczyzny słowa. Narracyjne wymiary kultury*, Poznań 2002, s.151.

Burszta zauważa, że „antropolog jest rodzajem wędrowca”, który „chciałby uczynić z rzemiosła coś więcej niżli tylko teorię i wiarygodny opis, nasycić je własną perspektywą i osobistym horyzontem wyobraźni”<sup>15</sup>. W tezę tę doskonale wpisuje się Ryszard Kapuściński. Podróżuje on bowiem po Afryce, po Trzecim Świecie i wszystkim zdarzeniom, które widzi, nadaje osobisty kontekst:

Bardzo lubię tamten świat, i Afryki, i Ameryki Łacińskiej, i Azji. Dobrze się tam czuję. Sam jestem z Polesia, takiej bardzo dziwnej społeczności, która już nie istnieje, zniknęła. To była taka przedwojenna Afryka Polski, ci, którzy wyprawiali się na Polesie, pisali o tym książki. [...] Więc odczuwam jakieś wewnętrzne pokrewieństwo z tamtym światem, dobrze się w nim czuję, wiele z przypadłości trapiących jego mieszkańców znam z własnego życia<sup>16</sup>.

Porozumienie i wspólnota doświadczenia Ryszarda Kapuścińskiego z mieszkańcami biednych, zapomnianych światów bierze się nie tylko z ich podobnych przeżyć osobistych. Przeciwnie, empatia i wrażliwość mają swoje źródło we wspólnocie doświadczenia dziejowego: „My też byliśmy skolonizowani” – pada w *Hebanie*<sup>17</sup>. Kolonializm zaś to forma okupacji, a skoro okupacji, to również „wykorzenia”. Pisze Kapuściński w *Autoportrecie reportera*:

Jestem w ogóle wykorzenionym człowiekiem. Z mojego rodzinnego miasteczka, Pińska, rozpocząłem wędrowkę. Jako dziecko wędrowałem całą wojnę. Ciągłe uciekaliśmy; najpierw z Pińska na stronę niemiecką, a potem przed Niemcami. Zacząłem moje wędrowanie mając siedem lat, i wędruję do dnia dzisiejszego<sup>18</sup>.

Magdalena Horodecka w książce *Zbieranie głosów* zauważa, że Kapuścińskiemu nie wystarcza tylko werbalne powoływanie się na polskie doświadczenie historyczne, potrzebuje też potwierdzenia prawdy całym sobą. Właśnie dlatego „reporter wciąż zdobywa prawo do wypowiedzi swoją postawą uczestnictwa. [...] Zanim zacznie mówić, chce być”<sup>19</sup>.

Wykorzenie, wygnanie jest rodzajem utraty zostawiającej trudno gojącą się bliznę. Profesor Barbara Skarga pisze: „Myślę o tym wygnaniu, które jest samą niesprawiedliwością, pogwałceniem prawa do własnego wyboru swego

<sup>15</sup> Ibidem, s. 151.

<sup>16</sup> R. Kapuściński, *Autoportret...*, op. cit., s. 56.

<sup>17</sup> Por. na przykład *Postcolonial literary studies*, ed. N. Lazarus, Cambridge University Press, 2004; zob. też E. Thompson, *Nacjonalizm, kolonializm, tożsamość*, w: „Teksty Drugie”: *Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja*, maj 1999; E. Thompson, *Said a sprawa polska*, „Europa” (65) 26/05 (29.06.2005); E. Thompson, *Sarmatyzm i postkolonializm*, „Europa” 137/2006.11.18; E. Thompson, *Narodowość i polityka*, „Europa” 165/2007.06.02.

<sup>18</sup> R. Kapuściński, *Autoportret...*, op. cit., s. 11.

<sup>19</sup> M. Horodecka, *Zbieranie głosów*, Gdańsk 2010, s. 94.

miejsca w świecie, a zatem pogwałceniem wolności”<sup>20</sup>. Każda zewnętrzna siła, która wyrzuca człowieka z jego miejsca, będącego dla niego „domem”, własną przestrzenią, w której ma naturalne prawo być – jest agresorem, jest raniącą brutalnością. I ta właśnie siła skazuje wygnańca na błąkanie się w obcości, na zagubienie w czymś, czego nie pojmuje, czego się boi, nie rozumie i nienawidzi. Stąd też płynie wspólnota przeżyć Kapuścińskiego i wykorzenionych, wygnanych mieszkańców Trzeciego Świata. Hannah Arendt pisze: „Być wykorzenionym oznacza nie mieć w świecie miejsca uznawanego i gwarantowanego przez innych”<sup>21</sup>. Wykorzenie budzi tęsknotę i melancholię, wywołuje nostalgię. Te uczucia nie pozwalają zadomowić się w innym miejscu. Wygnaniec krąży po świecie w poszukiwaniu swego miejsca, ale to poszukiwanie drugiej prywatnej przestrzeni, równie ukochanej jak pierwszej – jest z góry skazane na niepowodzenie. Korzenie pozostawia się tylko w jednym miejscu, niemożliwe jest wrośnięcie w inny grunt. O wygnanym można więc powiedzieć krótko: „To byt, który nie jest na swoim miejscu”<sup>22</sup>. W tym właśnie kontekście podróżowanie staje się refleksją, filozofowaniem.

W zapiskach o swoim życiu Ryszard Kapuściński pisał: „Zacząłem moje wędrowanie mając siedem lat, i wędruję do dnia dzisiejszego”<sup>23</sup>. Kiedy reporter wyruszył z domu i rozpoczął swoją wędrówkę, zaczął też poszukiwanie swojego miejsca na ziemi. Dom, dzieciństwo, szczęśliwa przeszłość, utracona Arkadia – to tzw. „mała ojczyzna”, czyli świat niepowtarzalny i wyjątkowy, nostalgiczny. Dla Kapuścińskiego „rajem utraconym” jest Pińsk. Utracony dwójako, bo i leżący już poza granicami Polski, ale i utracony symbolicznie – po pierwsze – czasu się nie cofnie, po drugie – wygnanie oznacza brak rytualnego pożegnania, odejście nie na własną prośbę. Ta rana wciąż się więc jątrzy i nigdy się u Kapuścińskiego nie zablizni. Namiastki „prywatnej ojczyzny”, odrobinę mentalnego ukojenia, Kapuściński odnajduje jednak w Trzecim Świecie.

Poszukiwanie „małej ojczyzny”, a więc też spełnianie swego etosu, wymaga ciągłego podróżowania nawet wtedy, kiedy z góry wiadomo, że „wygnaniec” nigdzie nie zazna spokoju. Wojciech Burszta twierdzi, że w pewnym sensie podróżowanie samo w sobie jest kreacją przestrzeni „domowej”:

Przemieszczanie się jest coraz powszechniejszym sposobem bycia w świecie, a pojęcie „domu” ma przynajmniej dwa znaczenia. Pierwsze z nich to dom jako stały punkt odniesienia wobec podróży i ruchu, agora pozwalająca kształtować się

<sup>20</sup> B. Skarga, *Ślad i obecność*, Warszawa 2002, s. 92.

<sup>21</sup> H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993, s. 512.

<sup>22</sup> B. Skarga, *Ślad...*, op. cit., s. 95.

<sup>23</sup> R. Kapuściński, *Autoportret...*, op. cit., s. 11.

tożsamości poprzez zakorzenienie i stałość. W drugim znaczeniu domem staje się sam ruch, sama potrzeba zmienności i doświadczania świata jako wyzwania dla tożsamości, która nigdy nie osiąga stabilności i „domowego” bezpieczeństwa<sup>24</sup>.

Twórczość Ryszarda Kapuścińskiego doskonale wpisuje się w tę formułę. Z jego podróżowania bowiem powstaje skarbnica wiedzy o zupełnie odmiennych światach. Najlepiej tę myśl obrazują słowa Mircei Eliadego:

Prawdziwy skarb, który kładzie kres naszej biedzie i próbom, nigdy nie jest daleko, nie trzeba go szukać w odległym kraju, leży bowiem ukryty w najciemniejszym zakątku naszego domu, to znaczy naszego bytu. Za piecem leży centrum dające życie i ciepło, które rządzi naszą egzystencją, serce naszego serca – obyśmy tylko potrafili je znaleźć. Ale znaczenie owego głosu wewnętrznego, który wiedzie nas w naszych poszukiwaniach, pojmiemy dopiero po pobożnej pielgrzymce do odległej, obcej krainy, na nową ziemię. Z tym dziwnym, a niewątpliwym faktem zbiega się jeszcze jedno – tym, kto odsłoni nam sens naszej tajemniczej pielgrzymki, musi być ktoś obcy, innej wiary i pochodzenia<sup>25</sup>.

W myśli tej zawiera się prawda „spotkania” w Tischnerowskim sensie. „Inny” może nam bowiem uświadomić nasze istnienie w świecie i nasz sposób tego istnienia. Ksiądz Józef Tischner posługuje się metaforą *p i e l g r z y m a* dla zobrazowania kogoś, kto poszukuje swojego miejsca. Punktem odniesienia jest dla niego *n a d z i e j a*: „Ten, kto ma rzetelną nadzieję, widzi przed sobą przestrzeń otwartą, poprzecinaną drogami, zapraszającą do ruchu. [...] Pielgrzymem jest ten, który dzięki nadziei czyni właściwy użytek z przestrzeni”<sup>26</sup>. Według Tischnera pielgrzym „czyni właściwy użytek z przestrzeni” wtedy, gdy nie bacząc na nic, podąża przed siebie tam, gdzie „nadzieja umieściła jego cel”. Potrafi przy tym odrzucić balast przeszłości, a z terażniejszości wybiera tylko to, co służy jego powołaniu i misji, co służy spełnieniu jego nadziei.

Niewątpliwie, Ryszard Kapuściński jest człowiekiem „otwartej przestrzeni”. Parafrazując słowa księdza Tischnera, powiedzieć można, że jest on też człowiekiem „olbrzymiej nadziei”:

Z małej nadziei człowieka powstaje przestrzeń ciasna, krótkie pielgrzymowanie, płytki wybór wartości w terażniejszości. To samo można powiedzieć o spotkaniach człowieka z innymi ludźmi: małe nadzieje rodzą spotkania ułamkowe, wielkie nadzieje dają wielką miłość i najgłębszą wierność<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> W. Burszta, *Oko...*, op. cit., s. 161.

<sup>25</sup> M. Eliade, *Mity, sny i misteria*, Warszawa 1999, s. 71.

<sup>26</sup> J. Tischner, *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, Wrocław 2003, s. 198–199.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 199.

Ryszarda Kapuścińskiego cechuje wielka wyrozumiałość, ale i wielki sentyment do tych mieszkańców świata, którzy nie mogą bronić się sami:

Dla człowieka otwartej przestrzeni środkiem do osvajania jest rozumienie: człowiek ten czuje się swojsko wśród tych, których zrozumiał i którzy jego zrozumieli. [...] Dla rozumiejących otaczający ich świat jest tajemnicą, która fascynuje, zaprasza do poznania i przyjaźni<sup>28</sup>.

Dla Ryszarda Kapuścińskiego cały świat jest tajemnicą, która wraz z upływem czasu wcale nie staje się jaśniejsza:

Im lepiej zna się świat, tym bardziej rośnie w nas poczucie jego nieznaności i przekonanie o jego ogromie, i to nie przestrzennym, ale o bogactwie kulturowym, tak olbrzymim, że nie da się go zewidencjonować. [...] Myślę, że po przeszło czterdziestu pięciu latach dość intensywnego jeżdżenia światem właściwie nie znam, choć o wiele lepiej go znam niż ci, którzy niewiele jeździli<sup>29</sup>.

Za literackie ujęcie, symbol takich wiecznych „poszukiwaczy”, uznać można Izmaela z *Moby Dicka*, marynarza, który przemierza ocean w pogoni za wielkim białym wielorybem:

W pewnym momencie słyszy, jak kapitan, straszny, nieubłagany Ahab, wydaje komendę: – Ster za burty! Dalej naokoło świata! – i wtedy Izmael myśli: „Naokoło świata! Jest coś w tych słowach, co może wzbudzić uczucie dumy; wszelako dokądże wiedzie taka podróż? Wiedzie ona poprzez niezliczone niebezpieczeństwa właśnie do tego samego punktu, z któregośmy wyruszyli; tam, gdzie ci, których w bezpieczeństwie pozostawiliśmy za sobą, byli i tak przez cały czas pierwsi przed nami”. A jednak Izmael płynie dalej<sup>30</sup>.

Ten fragment nie pochodzi jednak z nieśmiertelnego dzieła Melville’a, ale z reportażu Kapuścińskiego. Postać Izmaela, przywołana w zakończeniu *Wojny futbolowej*, z całą pewnością nie zjawia się tam przypadkowo. Moralnym imperatywem człowieka, jego powołaniem, jest bowiem iść ciągle przed siebie, mimo stałego oporu własnej ograniczoności<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 202.

<sup>29</sup> R. Kapuściński, *Autoportret...*, op. cit., s. 13.

<sup>30</sup> R. Kapuściński, *Wojna futbolowa*, Warszawa 2001, s. 238.

<sup>31</sup> Fascynujące perspektywy interpretacyjne na temat roli przestrzeni u Kapuścińskiego pojawiają się w kontekście prac Jurija Łotmana. W studium *Przestrzeń artystyczna w prozie Gogola* wyszczególnił on bohaterów locusu nieruchomego, „zamkniętego” oraz bohaterów przestrzeni „otwartej”. Przy czym w tym drugim przypadku ponownie dokonał rozróżnienia na bohaterów „drogi” oraz bohaterów „stepu”: „W odróżnieniu od bohatera „drogi” bohatera „stepu” nie obowiązuje zakaz poruszania się w jakimkolwiek kierunku bocznym. Co więcej, zamiast ruchu według

### 3. Kronikarze Trzeciego Świata. Ryszard Kapuściński i V. S. Naipaul

Chcąc bliżej określić charakter globtroterstwa Ryszarda Kapuścińskiego, warto zestawzić je z pisarstwem Vidiadhara Surajprasada Naipaula – Hindusa, urodzonego w Trynidadzie i Tobago, brytyjskiego pisarza i laureata Nagrody Nobla z 2001 r. Naipaul, równoletek Kapuścińskiego, to ktoś bardzo do niego podobny, bo niezakorzeniony na trwałe w żadnym miejscu ani tradycji kulturowej, a zarazem ktoś różny – zarówno z powodu miejsca urodzenia (kolonia!), jak i odmiennych składników dziedzictwa i możliwości wyboru kulturowego. Obydwaj ci twórcy różnią się też uprawianymi gatunkami prozy (co zresztą bardzo komplikuje możliwość szczegółowych konfrontacji): Naipaul jest przede wszystkim powieściopisarzem, autorem m.in. powieści o Afryce *Zakręt rzeki* (1979), choć głośna *Podróż karaibska do pięciu państw kolonialnych* (1962) stawia go wysoko także w hierarchii pisarstwa podróżniczego. Z tej siatki podobieństw i różnic wydobyć można dwie najważniejsze płaszczyzny: Naipaul, podobnie jak Kapuściński, jest pisarzem tematu wykorzenienia (zarówno w sposobie opisywania bohaterów powieściowych, którzy bezskutecznie poszukują swojego miejsca, jak i we własnym podróżopisarstwie), różni go natomiast od Kapuścińskiego inny stosunek do mieszkańców postkolonialnej części świata. Naipaul nie ma wobec nich kompleksu kolonizatora i śmiało rozprawia się z ich wadami, przywarami i niedojrzałością. Kapuściński, w przeciwieństwie do pisarza z Trynidadu, cierpi na kompleks białej skóry. Polski reporter obawia się, że każe ona kolorowym Innym zaliczać go w poczet potomków kolonizatorów, jemu samemu zaś czuć się odpowiedzialnym za przeszłe, ogólnoeuropejskie winy wobec Trzeciego Świata.

Związki między obydwojma twórcami zauważył też antropolog Wojciech Burszta:

O ile [...] Naipaul sięga przede wszystkim do czasów kolonializmu, Kapuścińskie-  
go interesuje współczesność, która jest wszakże konsekwencją tamtych czasów.  
I jednego i drugiego interesuje problem poszukiwania tożsamości, obaj drażą kwes-  
tie moralne i skupiają na istocie Inności. Czy jest ona przezwycięzalna? Czy  
istnieje możliwość międzykulturowego porozumienia? Jak żyć w świecie, który  
coraz bardziej przypomina kuwejcki bazar, z jego polifonią głosów i niemożnością  
schodzenia sobie wzajemnie z drogi? Obaj też raczej nie psychologizują, ale – no

---

trajektorii zakłada się tu swobodną nieprzewidywalność kierunku ruchu. Jednocześnie przemieszczanie się bohatera w przestrzeni moralnej łączy się nie ze zmianą, lecz z realizacją wewnętrznych możliwości jego osobowości. [...] Funkcja takich bohaterów polega na tym, aby p r z e k r a c z a ć g r a n i c e nieprzekraczalne dla innych, nie istniejące natomiast w ich własnej przestrzeni”. Zob. J. Lotman, *Przestrzeń artystyczna w prozie Gogola*, w: *Semiotyka kultury*, wybór i oprac. Elżbieta Janus i Maria Renata Mayenowa, Warszawa 1977, s. 213–265.



właśnie – antropologizują problemy, pokazując różne lokalne warianty opowieści o człowieku, który stara sobie radzić w tym dziwnym świecie. Obu też zajmuje bardzo niesprawiedliwość i krzywda (W. J. Burszta w pisemnym wywiadzie udzielonym Agnieszce Kamińskiej w 2006 r.).

Fakt, że literatura jest dla V. S. Naipaula nieustającą wędrówką, nie ulega wątpliwości. Pisze Naipaul w autobiograficznej powieści *Rozjaśnić tło*:

Podróżuję, by poznawać odmienne stany świadomości. [...] Gdy moja ciekawość zostanie zaspokojona, gdy wiem, że nie czeka mnie więcej żadna niespodzianka, intelektualna przyгода dobiega końca i z ochotą ruszam dalej. Jest to raczej ciekawość pisarza, a nie dziennikarza ani etnografa<sup>32</sup>.

Pochodzący z Trynidadu autor zaczynał od powieści beletrystycznych, jednak po pewnym czasie w jego twórczości pojawiły się książki oparte o prawdziwe historie. Naipaul tłumaczy to ograniczeniem ludzkiej imaginacji. Jego zdaniem:

Ilość pomysłów literackich, jakie można zaczerpnąć wyłącznie z własnej wyobraźni jest stosunkowo niewielka. Zacząłem więc podróżować. [...] Od bardzo wczesnego wieku miałem poczucie, że książki żyją tylko wówczas, gdy są prawdziwe. Ludzie, o których piszę, powinni, czytając o sobie, zawsze czuć: – To jest prawda, tak, tacy właśnie jesteśmy<sup>33</sup>.

Podróż jest zatem dla Naipaula pożywką dla fikcji. W centrum jego światopoglądu znajduje się „ja” pisarskie, to jest główny punkt zainteresowań. Ryszardem Kapuścińskim, wybierającym się w dalekie kraje, kierują pobudki inne niż Naipaułem. Wprawdzie dla niego również literatura nie może istnieć bez podróży, ale jego punkt zainteresowań stanowi Inny, drugi człowiek:

Próbowałem poznać i zrozumieć ludzi spotykanych tam, gdzie wypadało mi jeździć i pracować. Często byli to ludzie należący do innych kultur, ras, religii. Starałem się zrozumieć, co to znaczy być człowiekiem innej kultury. Czy to oznacza inaczej żyć? Inaczej odczuwać? Inaczej myśleć? Być kimś innym?<sup>34</sup>

Zarówno więc dla Naipaula, jak i Kapuścińskiego – powtórzmy – tworzywem są podróże i zbierane podczas nich doświadczenia. Można powiedzieć, że suma tych doświadczeń wywiera na ich pisarstwie niezatarte piętno. Różne są jednak u obu twórców sposoby wykorzystania tego samego tworzywa. Naipaul

<sup>32</sup> V. S. Naipaul, *Rozjaśnić tło*, przełożył. A. Sodół, Warszawa 2002, s. 115.

<sup>33</sup> J. Cowley, *Bez dogmatów, bez uprzedzeń*, „Forum”, nr 26 (1717), s. 16.

<sup>34</sup> R. Kapuściński, *Lapidarium VI*, Warszawa 2007, s. 49.

nie ceni reportażu. Twierdzi, że „należy znaleźć inny rodzaj przedstawienia faktów. Da to wtedy historię znacznie głębszą”<sup>35</sup>. Nie oznacza to jednakże, iż reportaż jest gatunkiem przez Naipaula pogardzanym czy całkowicie odrzucanym. Przeciwnie – w narracji reporterskiej czuje się on równie dobrze, jak w beletrystycznej. Dowodzą tego choćby *Podróż karaibska do pięciu państw kolonialnych* czy *Utrata El Dorado* (1969). Natomiast zdaniem Ryszarda Kapuścińskiego reportaż to najbliższa życiu forma narracji.

Obydwu twórców, Naipaula i Kapuścińskiego, zbliża wiara, że „prawdziwe książki” mogą pisać tylko ludzie bez uprzedzeń i bez dogmatów. Stąd „naprawdę” dobry pisarz musi mieć twardy kręgosłup etyczno-moralny. Ryszard Kapuściński wielokrotnie podkreślał, że dziennikarzem z powołania może być wyłącznie dobry człowiek, który rozumie swoich rozmówców, traktuje ludzi podmiotowo, pragnąc ich poznać dla nich samych, a nie tylko dla szybkiego zarobku. Natomiast zdaniem V. S. Naipaula:

[...] dobrzy pisarze muszą być moralistami. Człowiek musi wyznawać pewne wartości. Bez tych wartości nie można pisać. Nie znam dobrego pisarza, który nie byłby moralistą<sup>36</sup>.

Przed pisarstwem stoi zadanie mówienia prawdy. Dlatego samego Naipaula często określa się jako „historyka moralnego”. Dowodzą tego wszystkie jego książki, zwłaszcza te najbardziej bezkompromisowe, jak *Zakręt rzeki*, *Rozjaśnić tło*, *Pół życia* (2001):

Jeśli ludzie są niegodziwi, trzeba im mówić, że są niegodziwi. Jeśli są okrutni, trzeba mówić im, że są okrutni. Jeśli są bez aspiracji i leniwi, to mówimy im to. Trzeba to robić – to jest zadanie, element pisarstwa<sup>37</sup>.

Kapuścińskiego i Naipaula zbliża też pokrewieństwo pokoleniowe. Obaj urodzili się w 1932 roku, obaj pochodzą z peryferii, obaj dorastali raczej w biedzie niż dobrobycie. I na pisarstwie obydwu wyraźnie odcisnęły się przeżycia z dzieciństwa. Oczywiście z pewnymi różnicami, bo o ile dla Kapuścińskiego pierwszym wspomnieniem z dalekiej przeszłości jest huk nadlatujących bombowców, dźwięk wypuszczanej serii z karabinu i strach przed sowieckim lub niemieckim żołnierzem (słowem – wojna), o tyle Naipaul przez całe życie zmagają się z poczuciem zagubienia, obcości, brakiem własnej i narodowej tożsamości. Jeden z krytyków twórczości Naipaula napisał:

<sup>35</sup> J. Cowley, *Bez...*, op. cit., s. 16.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 16.

Naipaul jest Hindusem z pochodzenia, Trynidadczykiem z urodzenia, Brytyjczykiem z racji obywatelstwa. Żył w trzech społeczeństwach i z każdym z nich ma nieprzyjemne skojarzenia: Indie są brudne, Trynidad to kraj nieuków, Anglia jest bankrutem intelektualnym i kulturowym<sup>38</sup>.

Te doświadczenia uniemożliwiają mu zbudowanie spójnej narracji z przeszłości. Dlatego głównym tematem twórczości Naipaula jest wykorzenienie. We wszystkich jego książkach spotkać można bohaterów, którzy uciekli lub uciekają z miejsca dotychczasowego życia i szukają własnej „małej Ojczyzny”. Nigdzie nie czują się jednak „u siebie”. Ile jest w nich z samego Naipaula? W jednym z wywiadów pisarz mówi:

Trynidad jest dla mnie strefą głębokiej ciemności i nieświadomości, czymś, z czym musiałem walczyć. Wiele z tego, co napisałem, ukazuje mroki, które mnie otaczały. Były one również tematem mojej mowy jako laureata Nagrody Nobla. Cytowałem w niej często słowa „obszar ciemności”. Ludzie myśleli, że miałem na myśli ciemności w Indiach, a ja myślałem o mojej przeszłości. Wyrosłem na tej wyspie nie wiedząc nic o moich przodkach, Indie były dla mnie strefą mroku. Nie znaliśmy historii kraju, w którym żyliśmy. Nie wiedzieliśmy nic o świecie zewnętrznym. Aby to zmienić, zostałem pisarzem<sup>39</sup>.

Reminiscencje tego myślenia znaleźć można w powieści *Zakręt rzeki*, gdzie główny bohater, młody chłopak o imieniu Salim, próbuje odnaleźć się w rodzinnym domu. Oto fragment jego refleksji:

Z całej epoki wielkich wstrząsów, jakie przeżyła Afryka – wygnanie Arabów, ekspansja Europy, rozczłonkowanie kontynentu – tylko tego dowiedziałem się od swojej rodziny. Oto, jacy byliśmy. Historyczną wiedzę o nas samych i o Oceanie Indyjskim posiadałem dzięki lekturze dzieł napisanych przez Europejczyków. [...] Bez Europejczyków cała nasza przeszłość zostałaby zmyta, jak te ślady na piasku po łodziach wyciąganych na brzeg przez naszych rybaków<sup>40</sup>.

To pogląd rzadko spotykany w czasach wszechobecnego *political correctness*. W wieku, gdy raczej podważa się wniesienie wkładu Europejczyków w świadomość „skolonizowanych” społeczeństw. Uzupełnijmy ten fragment słowami samego Naipaula z jego przemówienia noblowskiego:

Wszystkie dzieci, jak sądzę w ten właśnie sposób wchodzą w świat, nie wiedząc, kim są. Ale w przypadku dziecka francuskiego ta wiedza już na niego czeka. Ta

<sup>38</sup> M. Paryż, *Nobel za bezkompromisowość*, „Wiedza i Życie”, 05/2002, s. 55.

<sup>39</sup> *Samotnik w strefie mroku*, rozmowa z V. S. Naipalem, „Forum” 4/6.II.2002, s. 41.

<sup>40</sup> V. S. Naipaul, *Zakręt rzeki*, przełożyła Maria Zborowska, Warszawa 1985, s. 16–17.

wiedza jest w zasięgu jego ręki. Uzyska ją z rozmów dorosłych. Znajdzie ją w gazetach i audycjach radiowych. W szkołach praca całych pokoleń przykrojona do podręcznikowych wymagań da mu pewne pojęcie o Francji i Francuzach.

Na Trynidadzie, choć byłem błyskotliwym chłopcem, miałem wrażenie, że otaczają mnie rejony ciemności. [...] Kiedy zostałem pisarzem, te rejony ciemności, które otaczały mnie w dzieciństwie, stały się moim tematem. [...] Uratował mnie przypadek. Zostałem podróżnikiem<sup>41</sup>.

Jest to, jak się wydaje, najważniejszy punkt wspólny pomiędzy V. S. Naipaulem a Ryszardem Kapuścińskim. Jeden i drugi wyrusza bowiem w niekończącą się wędrówkę, by odnaleźć własną „małą Ojczyznę”. Naipaul pisze: „Uznałem, że aby zostać pisarzem – dokonać tej szlachetnej rzeczy – muszę wyjechać. W rzeczywistości, aby móc pisać, musiałem powrócić. To był początek poznawania samego siebie”<sup>42</sup>. I dalej pisze Naipaul tak:

Jeżeli dla przeżycia takiej intelektualnej przygody udaję się tam, gdzie ludziom kiepsko się wiedzie, to robię tak dlatego, że moją ciekawość nadal pobudza moje kolonialne, trynidadzkie pochodzenie. Jeżdżę do miejsc, które chociaż są mi obce, łączą się w pewien sposób z tym, co już znam<sup>43</sup>.

Słowa te bliskie są też deklaracjom Ryszarda Kapuścińskiego. We wszystkich miejscach, do których trafiał, szukał kresowego Pińska, „kraju lat dziecińczych”, skąd wyгнаła go wojenna zawierucha. Przez całe dorosłe życie tęsknił do tego miasteczka, z jego wielokulturowym klimatem, swojskością, ale też biedą i prowincjonalnością. Ta nostalgia stworzyła Ryszarda Kapuścińskiego, tak jak Naipaula stworzył Trynidad i doświadczane tam „obszary ciemności”. Pomimo wielu zbieżności i wyraźnego literackiego pokrewieństwa, Naipaul i Kapuściński odmiennie jednak traktują swój biograficzny bagaż. Polski reporter jawnie przyznaje się do swojego pochodzenia i roli, jaką małomiasteczkowy Pińsk odgrywa w jego twórczości. Jest z tego dumny i wielokrotnie podkreśla, że to dzięki kresowemu dziedzictwu pisze inaczej niż jego koledzy po fachu, inaczej niż jakikolwiek pisarz z Zachodu.

Inaczej V. S. Naipaul, zwany czasem „Hindusem z rogami”. Podczas przemówienia noblowskiego Naipaul nazwał przyznanie nagrody „wielkim wyróżnieniem dla mojej ojczyzny Anglii i dla Indii, ojczyzny moich przodków”<sup>44</sup>. Słowem nie wspomniał o karaibskiej wyspie Trynidad, na której spędził blisko dwadzieścia pierwszych lat swego życia. Krytycy literaccy zgodnie podkreślają,

<sup>41</sup> V. S. Naipaul, *Dwa światy*, „Gazeta Wyborcza” 12/2001, nr 15/16, s. 10.

<sup>42</sup> V. S. Naipaul, *Rozjaśnić to*, op. cit., s. 53.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>44</sup> V. S. Naipaul, *Dwa światy*, op. cit., s. 10.

że to rodzinna wyspa stworzyła pisarza, który potem związał świadomie swój los z Anglią. Naipaul tak tłumaczy swoje odcięcie się od trynidadzkiej przeszłości:

Moje książki powstały głównie w Anglii, a Indiami zajmowałem się wielokrotnie w ciągu minionych czterdziestu lat. Natomiast moje kontakty z Trynidadem stawały się coraz mniej znaczące, mimo iż jest to kraj mojego urodzenia<sup>45</sup>.

I dodaje w jednym z wywiadów:

Jako pisarz jestem pasożytem z innej cywilizacji. Tak, dostałem się na scenę literacką w wielu krajach, ale nie wzrastałem w społeczeństwie, które mnie poparło. Moje książki nie będą czytane przez Azjatów, wiem o tym, ani przez mieszkańców Antyli, którzy od książek tysięcy razy wolą tańczyć reggae. Jestem jedynie wygnanym, nie mam korzeni. Jestem jak te nenufary, które czepiają się okrętów... i prowadzą swą barękę na swój sposób...<sup>46</sup>

Zatem Naipaul i Kapuściński to twórcy wygnani, wykorzeni. Ale o ile Kapuściński na swoje wygnanie nie miał wpływu, o tyle Naipaul jest wygnanym z wyboru. Nie zalicza Trynidadu do swego dziedzictwa kulturowego, bo nie ma złudzeń, że kolonia jest w stanie wytworzyć coś wartościowego kulturowo: „Kolonia niewolnicza pozostaje kolonią. To idiotyczne, gdy ktoś nazywa ją swoją ojczyzną”<sup>47</sup>.

Tożsamość kulturową – zdaniem Naipaula – dała Karaibom Wielka Brytania. Sam w sobie, pod względem kulturowym, Trynidad jest pustynią. Naipaul jest więc dla kraju swego urodzenia wyjątkowo bezwzględny. Słynne stało się jego powiedzenie, jakoby na Trynidadzie nigdy nic nie powstało: „to miejsce nieistotne, nietwórcze, cyniczne, plamka na mapie”<sup>48</sup>. Inni pisarze i krytycy, również pochodzenia kolonialnego, z trudem przełykają tę gorzką pigułkę serwowaną im przez „rogatego” kolegę po fachu:

Zachód uważa Naipaula za mistrza prozy i ważnego kronikarza rozpadu i obłudy Trzeciego Świata – ripostuje amerykański literaturoznawca arabskiego pochodzenia Edward Said – tymczasem jest to pisarz manipulujący stereotypami i odrazą do świata, który go stworzył<sup>49</sup>.

O ile jednak taką bezkompromisowość wobec kraju własnego pochodzenia krytyka może mu jeszcze wybaczyć, o tyle niezmiernie oburza ją podobny stosunek Naipaula do Afryki. Tu lista jego przeciwników gwałtownie wzrasta. Zarzucają mu

<sup>45</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>46</sup> *Naipaul – pisarz wielu kultur* (1 VII 1981), opr. BA-STA, „Fakty”, s. 12.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>48</sup> J. Jarniewicz, *Pokolonialne kłopoty*, „Tygodnik Powszechny”, 21.10.2001, s. 42.

<sup>49</sup> A. Szostkiewicz, *Utracona przeszłość*, „Polityka”, 27.10.2001, s. 43.

oni przede wszystkim europocentryczny punkt widzenia. Ich zdaniem V. S. Naipaul sam padł ofiarą kolonializmu, dając się przeciągnąć na stronę imperializmu. Właściwie trudno mieć im to za złe, jeśli się weźmie pod uwagę takie opinie Naipaula o Czarnym Łądzie, jak: Afrykanin to „człowiek z łukiem i strzałą”, „Afryka nie ma żadnej przyszłości”. Jerzy Jarniewicz powołuje się na opinię krytyka brytyjskiego, Andrzeja Gąsiorka, że:

Dla Naipaula Afryka jest światem bez historii, a więc również bez samoświadomości. Naipaul, zgodnie z obowiązującym w epoce kolonialnej stereotypem, wskreśla mocno zaśnieżoną opozycję między kulturą a naturą i wiąże Afrykę z tym drugim pojęciem, kulturotwórczą rolę przypisując państwom kolonialnym. Dawne kolonie niewolniczo naśladowują swoich byłych władców, to bezosobowe kultury mitemetyzmu. Tak zdefiniowana zależność między kolonią a kolonizatorem przywodzi na myśl heglowską relację między panem a niewolnikiem, albo, jak chce Gąsiorek, między szekspirowskim Prosperem a Kalibanem<sup>50</sup>.

Krytycy dorzucają do tego charakterystyczny dla Naipaula wstręt do czarnej społeczności Afryki, a nawet tęsknotę za kulturowym czy rasowym separatyzmem. Badacze literatury, mówiąc o Naipaulu, często używają określenia „spadkobierca Conrada”, zarzucając Naipaulowi rasizm przez sprowadzanie Afryki do roli rekwizytu.

Z identyczną krytyką zetknął się też swego czasu Ryszard Kapuściński tuż po publikacji *Hebanu* (1998). W literackim dodatku „Timesa” oskarżono wówczas polskiego autora o traktowanie Afryki jako „symbolu obcego, wrogiego i niebezpiecznego świata”<sup>51</sup>. Nieoczekiwanie zatem obaj twórcy stają po jednej stronie literackiej barykady, mimo że Kapuściński nie podziela poglądów Naipaula na Afrykę. Bezkompromisowość Naipaula wynika z jego niesentymentalnego spojrzenia na dziedzictwo kolonialne, Kapuścińskiego interesuje odmienność Afryki, będąca nieraz nieprzewycięzalną barierą kontaktu i porozumienia. Ale nie tylko stara się on ową barierę dostrzec i zrozumieć, ale też przezwyciężyć na tyle, na ile jest to możliwe – choćby w aspekcie indywidualnym.

#### 4. Postkolonialne reminiscencje

Porównanie z V. S. Naipaulem pozwala umieścić Kapuścińskiego w kontekście zjawisk określanych dziś mianem literatury postkolonialnej. Jednocześnie perspektywa taka uwypukla odrębność jego pozycji. W problematyce postkolonializmu uczestniczy on jako człowiek Europy, który jednakże nie zamierza

<sup>50</sup> J. Jarniewicz, *Pokoloniaalne...*, op. cit., s. 42.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 42.

zapomnieć, że pochodzi z jej gorszej części. Kapuściński reprezentuje zatem tę odmianę europejskości, która łączy w sobie zarówno pozytywne wartości kultury europejskiej, jak i negatywne doświadczenia historii<sup>52</sup>. Dzięki tej specyficznej mentalnej mieszance, jest zdolny zrozumieć i wyrazić doświadczenia narodów, które, pozostając w zależności bądź dopiero z niej wychodząc, same jeszcze nie zdołały tego uczynić. Pisarstwo obydwu pisarzy to – w głębszym sensie – ponawiana ciągle próba odpowiedzi na pytanie o cel i jakość bycia w świecie współczesnym, zagrożonym utratą pamięci o przeszłości, z trudem kształtującym nową tożsamość.

Literatura postkolonialna to, mówiąc najprościej, twórczość powstająca po upadku kolonializmu w byłych koloniach. Badacze rozszerzają to pojęcie też na literaturę pisaną przez imigrantów po przybyciu z peryferii do dawnego imperialnego centrum. Literatura postkolonialna koncentruje się wokół triady kultura – język – tożsamość<sup>53</sup>. Warto w tym miejscu sprecyzować, że postkolonializm jako teoretyczne podejście do literatury, rozwinął się w latach 70. XX wieku. Za jego twórcę uważa się Edwarda Saída (*Orientalizm*, 1978). Saíd jest zdania, że zachodnioeuropejscy intelektualiści traktują nieeuropejskie kultury z wyższością hegemonu, a ich mieszkańców uważają za istoty bierne, irracjonalne, którymi się można tylko pobłażliwie „zadziwiać”. W tym celu nauka zachodnioeuropejska wytworzyła liczne sposoby opisu kultur „podrzędnych”, które Saíd nazwał ogólnie „orientalizmem”. Odtąd zaczęła się w literaturze moda na twórców pochodzących z byłych kolonii, którzy swoje zmagania z „nieprzystawalnością” tożsamościową, kłopotami z kulturową identyfikacją przelewali na papier. Znaczniejsze nazwiska z tego kręgu literatury, to: V. S. Naipaul, Salman Rushdi, Homi Bhabha.

Edward Saíd w *Orientalizmie* zauważa, że kulturę peryferii tworzy c e n t r u m. Centrum europejskie, oczywiście. Najpierw jednak, pod szczytnymi hasłami misji cywilizowania „dzikusów”, anektuje ono ziemie należące do mieszkańców peryferii. W ten sposób znikają „białe plamy” na europejskich mapach. Podbity naród zyskuje swoją historię, spisana przez przedstawicieli kolonizatora. Doskonałe schemat ten obrazuje V. S. Naipaul w *Zakręcie rzeki*. Chodzi o początkowe fragmenty powieści, gdzie młody Salim snuje rozważania o różnicach między cywilizacją europejską a hinduską. Podkreśla wtedy, że to Europejczycy dali mu dzieje jego narodu. To z ich książek dowiedział się, skąd pochodzi, jakimi drogami kroczyli jego dziadowie w przeszłości.

To hegemon nadaje peryferiom sens, nazywa je, powołując do nowego życia. Wraz z kulturą nadaje on też swój język. Wszystko, co zostaje na nowo

---

<sup>52</sup> Por. M. Horodecka, *Nie jestem Prosperem*, w: eadem, *Zbieranie głosów. Sztuka opowiadania Ryszarda Kapuścińskiego*, Gdańsk 2010, s. 90 – 96.

<sup>53</sup> Zob. W. J. Burszta, W. Kuligowski, *Sequel. Dalsze przygody kultury w globalnym świecie*, Warszawa 2005, s. 73.

nazwane, jest nazwane w języku i m p e r i u m. Stąd już tylko krok do ostatniego elementu triady. Trudno jest bowiem zachować własną, dawną tożsamość, nie mając własnego języka czy kultury, które mogą ją zdefiniować. Dekolonizacja przynosi wyzwolenie, ale też przysparza krajom postkolonialnym mnóstwo cierpienia. Powrót do korzeni nie jest już bowiem możliwy. Skolonizowane społeczeństwo nie potrafi odpowiedzieć sobie na pytanie: „kim jesteśmy?” Píše Wojciech Burszta: „Budowanie własnej państwowości to jeden problem, odwołanie się do własnej tradycji, która nie byłaby skażona brytyjskością i która potrafiłaby przerzucić pomost między przeszłością a przyszłością peryferii, to kwestia odrębna”<sup>54</sup>. Stąd twórczość V. S. Naipaula oscyluje wokół tematów związanych z poszukiwaniem tożsamości, domu, własnego miejsca w świecie. Dla pisarzy spod znaku postkolonializmu normą staje się kondycja ludzi wykończonych, o podwójnej lojalności, ciągle w drodze w poszukiwaniu „domu”, ale nigdzie nie będących „u siebie”.

Warto w tym miejscu zauważyć, że Polska także postrzegana jest jako kraj w przeszłości skolonizowany. Dostrzegli to już nie tylko pisarze krajowi (Ryszard Kapuściński jako jeden z pierwszych), ale także zachodni, czego doskonałym przykładem jest badaczka amerykańska Clare Cavanagh, autorka głośnego szkicu *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*<sup>55</sup>. Zauważyła w nim ona i wytknęła krytyce postkolonialnej ideologiczną obłudę, polegającą na omijaniu w badaniach imperialnych podbojów Rosji, a następnie Związku Radzieckiego. A przecież nie wolno zapominać, że losy polskie podczas II wojny światowej, podział kraju między faszystowskie Niemcy i ZSRR oraz długi okres rozbiorów wystawiają najlepszą postkolonialną cenzurkę.

Z kolonialnym jarzmem Kapuściński zetknął się już jako dziecko, w rodzinnym Pińsku. Pierwsze wspomnienia z dzieciństwa, jakie mu się nasuwają, to lekcje w języku rosyjskim (z dnia na dzień zmienione z polskiego), wpajanie podziwu dla radzieckiej kultury, literatury i wielkości. A wszystko to z niebieskimi mundurami funkcjonariuszy NKWD w tle. Nieodłącznym towarzyszem Ryszarda i jego bliskich w tym czasie był skrajny głód i ubóstwo, które na zawsze pozostaną w pamięci reportera. Jednak o Polsce *sensu stricto* pisał Kapuściński niewiele. Oprócz *Buszu po polsku* (1962) oraz refleksów we wszystkich częściach *Lapidarium* – trudno doszukać się w jego tekstach konkretnych śladów świadomości postkolonialnej. O wiele prostsze staje się to, gdy weźmie się pod uwagę całokształt twórczości autora *Imperium*. Kiedy Kapuściński podróżuje po dalekich republikach ZSRR, nie bez zdziwienia notuje, że w niemal wszystkich słyszał o ich wspaniałej, zamierzchłej przeszłości:

<sup>54</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>55</sup> C. Cavanagh, *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3, s. 150–156.



– Proszę wybaczyć, ale będę mówiła trochę nacjonalistycznie. – [...] Stoimy nad plastyczna mapą Środkowej Azji i Azerbejdżanka chce mi pokazać, jak wielki był Azerbejdżan (to właśnie uważa za ten trochę-nacjonalizm). Mówię Azerbejdżance, że jej ambicja przedstawienia mi Wielkiego Wczoraj jest dziś na świecie postawą uniwersalną. Gdziekolwiek by pojechać, w każdym kraju ludzie będą chlubić się tym, gdzie to ich przodkowie kiedyś się zapędzali. Ta świadomość jest ludziom widocznie potrzebna, może nawet – coraz bardziej potrzebna. Mówię jej, że tu musi działać jakieś prawo rekompensaty. [...] Na szczęście, jeśli spojrzeć na dzieje ludzkości, okaże się, że każdy naród w tej czy innej epoce miał swój okres rozpierania i poszerzania, przynajmniej jakieś jedno patriotyczne wyładowanie, co pozwala dziś na zachowanie pewnej – co prawda względnej – równowagi psychicznej rodzaju ludzkiego. Albowiem poczucie głębokości pozwala narodom zachować godność bez uruchamiania instynktu szerokości<sup>56</sup>.

Ryszard Kapuściński zauważa, że „Naród, który nie ma państwa, szuka ocalenia w symbolach. Ochrona symbolu jest dla niego tak ważna jak obrona granic. Kult symbolu staje się formą kultu ojczyzny”<sup>57</sup>. Takim symbolem dla podbitych narodów ZSRR jest ich własna sztuka, nieskażona rosyjskością. A trzeba tu dodać, że większość radzieckich republik to regiony o historii dużo dłuższej niż centrum Imperium. Trwające kilka tysięcy lat dzieje zrodziły przepiękne rzeźby w Gruzji, cudownie zdobione manuskrypty w Armenii, bajkowe ogrody w Azerbejdżanie. Najtrwalszym wszakże symbolem narodowej tożsamości, jej gwarantem, są obyczaje i tradycja. Tutaj, jak w Afryce, rządzi struktura plemienna. Pomimo narzuconej władzy centralnej, imperialnej, każdy region ZSRR rządzi się własnym niepisany prawem. Nie ma więc siły, która odebrała-by Uzbekom odwieczny, codzienny rytuał wielogodzinnego picia zielonej herbaty. Siedzący całymi dniami w kucki Uzbeki w tiutibekach na głowach to normalny obraz, niezmienny od wielu stuleci.

Kilkanaście lat po swej pierwszej wizycie w ZSRR (1967) Ryszard Kapuściński rusza w tę samą drogę ponownie (1989). Widzi ożywione miasta, które nie muszą już kryć się ze swoją odrębnością i innością. Wprawdzie nie uzyskały pełnej swobody, to jednak mocno ściśnięte kleszcze znacznie rozluźniły uścisk. Przed oczami polskiego dziennikarza rozkwita na nowo oryginalny dalekowschodni dywan, przyćmiony wcześniej obcą dominacją. Jednak radość z odzyskanego prawa do samostanowienia zakłócają wewnętrzne, lokalne konflikty, tak smutno „normalne” tuż po dekolonizacji. To kolejny dowód na kolonialny charakter ZSRR. Wystarczy bowiem przypomnieć sobie Afrykę, gdzie odejściu administracji białych, scalającej niemal cały kontynent, towarzyszyły krwawe wojny międzyplemienne. Odzyskanie niepodległości nie oznacza bowiem recep-

<sup>56</sup> R. Kapuściński, *Imperium*, Warszawa 1993, s. 61–62.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 52.

ty na szczęście i wieczny pokój. Przeciwnie, pozostawione samym sobie państwa, choć odczuwają ogromną ulgę, to nie wyzbywają się lęku o przyszłość. Nagłe wyzwolenie od negatywnych uczuć zwykle powoduje emocjonalną pustkę. Początkowa radość i optymizm przeradza się w paraliżujące zwątpienie. Pozbycie się „zewnętrznego” wroga dezorganizuje życie narodu. Pisze Kapuściński:

Pisarz tunezyjski Albert Memmi w swojej książce *Portrait du Colonise* dokładnie przedstawia ów złożony zespół nienawiści, ale i lęku, charakterystyczny dla stosunku człowieka skolonizowanego wobec jego władcy – kolonizatora. Lęk, zauważa Memmi, będzie w ostatecznym rachunku zawsze dominować nad nienawiścią, będzie ją tłumić i paraliżować<sup>58</sup>.

Ten lęk nie pozwala upojonym radością z upadku imperium Tadykom, Uzbekom czy Ormianom niszczyć budynków czy rzeczy należących do Rosjan. Nawet po śmierci tego zmurszałego starca, jakim ostatecznie okazuje się ZSRR, będzie on wciąż jeszcze budził respekt i obawy. Nie ulega jednak wątpliwości, że mieszkańcy tych ziem stanęli przed trudem organizowania swego życia na nowo. W miejsce starych problemów pojawiają się nowe: zmagania z tendencjami integracyjnymi i dezintegracyjnymi wewnątrz republiki (rosyjski nacjonalizm kontra dążenie narodu do absolutnej suwerenności), konieczność poradzenia sobie z postępującą pauperyzacją społeczeństwa, potrzeba odzyskania własnej, tłamszonej przez dziesięciolecia kultury.

W tym miejscu wydaje się konieczna dygresja dotycząca recepcji *Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego przez badaczy rosyjskich. Na szczególną uwagę zasługuje tu studium Maksima K. Waldsteina, opublikowane pierwotnie w angielskim czasopiśmie „Social Identities” (2002, vol. 8, nr 3), następnie zaś w rosyjskim, zatytułowanym „Nowoje Literaturnoje Obozrenije”<sup>59</sup>. Wypowiedź tę analizuje szerzej profesor Maria Janion w swojej książce *Niesamowita Słowiańszczyzna*<sup>60</sup>. Konkludując myśl Maksima Waldsteina, Janion stwierdza, że Kapuściński tworzy obraz ZSRR jako innej, obcej cywilizacji, by tym wyraźniej zderzyć ją z europejską, z którą sam się identyfikuje. Polska badaczka przytacza w swoim opracowaniu liczne argumenty przemawiające za tym, że reporter sam poddał rozpadające się imperium „orientalizacji” w prawdziwie Saidowskim znaczeniu. W książce Janion czytamy, że Kapuściński opisał Rosję z punktu widzenia „podróżnika jako cudzoziemca”, Europejczyka, który zdumiewa się obcością i niepojętością odwiedzanego kraju.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>59</sup> Zob.: A. Chomiuk, „Nowy markiz de Custine” albo o pewnej manipulacji, „Testy Drugie” 2006, nr 1/2, s. 310.

<sup>60</sup> M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Kraków 2007, s. 228–235.

Głos w dyskusji na powyższy temat zabrała też inna polska badaczka, Aleksandra Chomiuk, która sam tekst Waldsteina poddała krytycznej analizie, według założeń dyskursu postkolonialnego<sup>61</sup>. W skądinąd interesującym studium Waldsteina dostrzegła Chomiuk skażenie tendencyjnością i swego rodzaju nielojalność wobec badanego materiału:

Konsekwencją przyjętego przez badacza założenia o „ujawnianiu stereotypowego obrazu Rosji” jest specyficzna lektura *Imperium*, wybiórcze streszczanie i cytowanie, pomijające nie tylko jego aspekt literacki i związaną z tym wieloznaczenio-wość czy symboliczność, ale i niewygodne fragmenty. (Jedyną „docenioną” cechą utworu jest jego sugestywność, traktowana jednak jako element propagandowego oddziaływania tekstu)<sup>62</sup>.

Według Waldsteina jednym z poważniejszych zarzutów pod adresem reportażu Kapuścińskiego jest utożsamienie w nim despotyzmu z Syberią, a Syberii z Rosją, które to zestawienia zdradzają – według rosyjskiego badacza – cechy „klasycznie europocentryczne i orientalistyczne”<sup>63</sup>. Chomiuk po części przyznaje rację Waldsteinowi (na zachód od Bugu rzeczywiście takie ujęcia Syberii się pojawiają), zauważa jednak, że zupełnie pominął on inny obraz Syberii przedstawiony w *Imperium* ustami Sybiraczki jadącej na ślub syna, a w którym to syberyjskie terytorium jawi się jako „miejsce azylu” i „oaza wolności”, zarówno za czasów cara, jak i bolszewików<sup>64</sup>.

W swoim studium Aleksandra Chomiuk dokonuje szerokiej, wielopoziomowej analizy tekstu Waldsteina, którą nie miejsce tu teraz streszczać. Najistotniejszy wydaje się wniosek, do jakiego polska badaczka dochodzi. Otóż – jak zauważa – Waldstein tylko pozornie polemizuje z określonym wizerunkiem imperium i jego mieszkańców, zawartym w literackiej konstrukcji reportażu polskiego autora. Tak naprawdę – dowodzi Chomiuk – rozumowanie Waldsteina sprowadza się do „ataku na Ryszarda Kapuścińskiego, mieszkańca Europy Wschodniej, który „uzurpuje sobie prawo” do bycia w oczach Rosjan przedstawicielem Zachodu”<sup>65</sup>. Waldstein zdaje się oburzać na próbę „wkupienia się” Polski (za pomocą pióra Kapuścińskiego) w łaski zachodnioeuropejskiej opinii publicznej i wejścia w strefę wpływów tamtejszych instytucji. Maksim Waldstein krytykuje zarazem autokreacyjne zabiegi Kapuścińskiego mające na celu – zdaniem rosyjskiego badacza – zanegować jakiekolwiek przeszłe, osobiste związki reportera z imperium<sup>66</sup>. W postawie Maksima Waldsteina Aleksandra

<sup>61</sup> A. Chomiuk, *Nowy...*, op. cit., s. 310–319.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 312.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 315.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 315.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 318.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 318.

Chomiuk dostrzega sprzeczność między „deklaratywną niechęcią” badacza do jakichkolwiek ideologicznych schematyzacji, a jego „orientalizującą” praktyką, której przejawem jest demaskowanie „wschodniości” autora *Imperium*<sup>67</sup>. Orientalizm bowiem to nic innego, jak „proces narzucania przez intelektualistów narodów zwycięskich tożsamości narodom podbitym”<sup>68</sup>:

To proces niełatwy do opisanego w swej złożoności, ale dający się bez trudu, wręcz intuicyjnie rozpoznać przez tych, którzy „orientalizacji” doświadczyli. [...] Said nazywa „orientalistami” tych uczonych, którzy (często sami subiektywnie wierząc w swą obiektywność) uogólniają na olbrzymią skalę zaobserwowane w koloniach wydarzenia oraz „zamrażają” niejako swe interpretacje narodów podbitych, przekształcając te interpretacje w fakty historyczne. W ten sposób powstaje wizerunek prymitywnego tubylca, który powinien się uczyć u swych zwycięzców, jak zostać człowiekiem cywilizowanym.

W hegemonicznym dyskursie zachodni intelektualiści konstruują więc wizerunek danego narodu, który następnie internalizują członkowie zniewolonej społeczności: „Nietrudno zgadnąć, że wizerunek ten podkreśla słabość, pasywność, zapóźnienie oraz brak sił twórczych i oryginalności w podbitym narodzie”<sup>69</sup>. O ile zatem taką „intelektualną przemoc” stosowali wobec Afryki, Indii Zachodnich czy Ameryki Łacińskiej hegemoni zachodni, to Rosjanie czynili dokładnie tak samo wobec mniejszych, podbitych przez siebie narodów Azji i Europy Środkowo-Wschodniej<sup>70</sup>. W tym miejscu należy tylko sprecyzować, że o ile w kolonializmie zachodnim głównie chodziło o podboje zamorskie i ambicje imperialne na tle światowym, o tyle w kolonializmie rosyjskim na czoło wysuwa się kwestia tożsamości narodowej i związanej z nią ekspansji. Rosja podbiła nie zamorskie terytoria, ale obszary przyległe do etnicznie swoich granic: „Literatura rosyjska pośredniczyła w tym procesie poprzez narzucanie podbitym terytoriom narracji obecności rosyjskiej, wspierającej rdzenną problematykę i narrację”<sup>71</sup>.

Thompson, parafrazując Edwarda Saida, porównuje włączenie się narodów skolonizowanych w dyskurs hegemonu do wjazdu na autostradę. Nie jest to możliwe z bocznej uliczki w rodzinnej mieścinie. Najpierw trzeba dotrzeć do głównej drogi (często zresztą zakorkowanej) i dopiero z niej można starać się o dostanie się na autostradę. Narody skolonizowane zwykle nie mają takiej szansy, gdyż – używając metaforyki Ewy Thompson – zwykle nie posiadają

<sup>67</sup> Ibidem, s. 319.

<sup>68</sup> E. Thompson, *Said a sprawa polska*, „Europa”, (65) 26/05, s. 11.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 11

<sup>70</sup> E. Thompson, *Nacjonalizm, kolonializm, tożsamość*, s. 25–38.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 25–38.

nawet samochodu i prawa jazdy. Dlatego Ryszard Kapuściński, ze zdekolonizowanej wcześniej niż pozostałe republiki ZSRR Polski, staje się głosem Tadżyków, Azerbejdżan, Uzbeków, Białorusinów czy Ormian. Dzielenie tej samej kondycji z tymi narodami legitymizuje jego prawo do wypowiedzania się w ich imieniu. Dzięki Kapuścińskiemu włączają się one w międzynarodowy ruch na postkolonialnej autostradzie<sup>72</sup>.

Ryszard Kapuściński jest jednym z pierwszych, którzy się porwali na nowe obszary antropologii. Dostrzegł, że stare metody opisu już nie przystają do dekolonizującego się świata. Stąd, na własne potrzeby stworzył „reportaż eseistyczny”, wręcz idealne zastosowanie modelu antropologii z pogranicza literatury (lub na odwrót – zależy od punktu widzenia). Obiektywny ogląd reporterski wzbogacił subiektywnym punktem widzenia człowieka odwołującego się do całego bagażu swego życiowego doświadczenia.

### ***Ishmael goes on... The case of Ryszard Kapuscinski***

The author of this article poses the question of the nature and causes of Ryszard Kapuscinski's traveling, the nature of his interest in life of distant cultures and societies, and tries to situate these interests among others and determine the membership of the wider phenomenon (for example, the post-colonial discourse). The author attaches great importance to the writer's Pinsk pedigree, and more specifically – the experience of uprooting, poverty, war and exile which prevented him longer from settling permanently in any other place. These experiences made him a wanderer, eternal traveler who could, however, only go forward to reach what had been left behind.

---

<sup>72</sup> Szeroko afrykańską twórczość Kapuścińskiego w kontekście studiów postkolonialnych charakteryzuje M. Horodecka w cytowanej już książce *Zbieranie głosów. Sztuka opowiadania Ryszarda Kapuścińskiego*.



MARTA ZAMBRZYCKA  
Uniwersytet Warszawski

## GŁUPI. INNY. ŚWIĘTY. KATEGORIE GŁUPOTY I ŚWIĘTOŚCI W „IDIOCIE” FIODORA DOSTOJEWSKIEGO I „GŁUPTASCE” SWIETŁANY WASILENKO

Źle być głupim. Źle być nieszanowanym, wyśmiewanym, innym niż wszyscy. Źle być idiotą, głupkiem, półgłówkiem, wariatem. Źle... ale czy na pewno? I co w rzeczywistości określa stosunek większości do tak zwanego „głupiego”? Pogardzamy głupim i nie słuchamy go, bo jest przecież głupi. Ale jednocześnie wybaczymy mu to, czego nie puścilibyśmy płazem „normalnemu”, takiemu, jak my, jak wszyscy. Oznacza to, że głupi może więcej. Może więcej również dlatego, że jakkolwiek uważany za ostatniego z ostatnich, wzbudza w „zwykłych ludziach” strach, poczucie dyskomfortu, niejasności, przecucie czegoś niezrozumiałego, innego. No właśnie – innego – bo wydaje się, że kondycję głupiego wyznacza przede wszystkim jego inność, a semantyka głupoty staje się nierozdzielnie związana z pojęciami obcości i inności właśnie.

Od jakiegoś czasu pojęcia te zyskują znaczną popularność w obszarze badań humanistycznych. O Innym, Obcym, Różnym, a także o opozycjach zbudowanych na osi my – inni, piszą antropolodzy, etnologowie i literaturoznawcy<sup>1</sup>. Wiadomo, że kategorie te znajdują szerokie zastosowanie w obszarze kulturoznawstwa, socjologii, psychologii, a także coraz częściej w dziedzinie badań literaturoznawczych. W interesującym nas kontekście głupoty kategoria inności obejmuje szeroki wachlarz przypadków od postaci wioskowych głupków poczynając, na świętych szaleńcach i bożych pomyślnicach kończąc. Wszyscy oni są przede wszystkim zupełnie i całkowicie inni, nieprzystający do otaczającego ich świata, a żyjąc na obrzeżach społeczeństwa, wykazują szczególną inklinację do przekraczania i podważania wszelkich utrwalonych w nim norm i wartości. I właśnie ta

---

<sup>1</sup> Spośród prac poruszających problematykę Innego w kontekście kulturowym i literackim można wymienić między innymi: *Tropy tożsamości: Inny, Obcy, Trzeci*, pod red. W. Kalagi, Katowice 2004; *Literackie portrety Innego. Inni i Obcy w kulturze*, cz. 2, pod red. P. Cieliczko i P. Kucińskiego, Warszawa 2008; Z. Benedyktowicz, *Portrety obcego. Od stereotypu do symbolu*, Kraków 2000; R. Kapuściński, *Ten Inny*, Kraków 2006.

zdolność przekraczania granic, czy, mówiąc dokładniej, bezustanne bycie na granicy wydaje się kolejną cechą charakterystyczną dla tzw. głupich. A więc „głupi” jest inny i znajduje się na granicy. Na granicy czego? Wydaje się to oczywiste: na granicy norm, wartości, konwenansów, przekonań i zachowań. Wystarczy przyrzeć się wioskowemu głupkowi, posłuchać błazna. Jednak ta granica może mieć również inny wymiar, sytuując postać „głupiego” na granicy światów i nadając jego inności status ontologiczny. Tak rozumiana inność staje się równoznaczna z „byciem nie z tego świata” i determinuje rozumienie „głupoty” jako znaku przynależności do sfery *sacrum*.

Nie wdając się w znacznie wykraczające poza ramy niniejszego tekstu rozważania nad naturą i definicją *sacrum*, odwołajmy się w tym miejscu do znanej koncepcji Rudolfa Otto, według której świętość można scharakteryzować jako „coś zupełnie innego”, niepojętego i wykraczającego poza granice ludzkich możliwości pojmowania<sup>2</sup>. Tak rozumiane *sacrum* stanowi sferę irracjonalną, niepoddającą się spekulacji, a w obszarze kultury manifestującą się za pomocą paradoksów. Takim właśnie paradoksem odsyłającym do sfery *sacrum* jest kategoria błogosławionej czy świętej głupoty, najpełniej wyrażona w postaciach rosyjskich jurodiwych. Niezwykle istotna dla rozumienia prawosławnej duchowości kategoria jurodstwa od dawna znajdowała odzwierciedlenie w literaturze pięknej, wspomnijmy choćby twórczość Fiodora Dostojewskiego, o którym Henryk Paprocki pisze: „Dostojewski nadał jurodiwym najbardziej oryginalny a zarazem najbardziej rosyjski charakter. Szaleństwo krzyża i szaleństwo chrześcijanina zostały zjednoczone (...) właśnie w postaciach jurodiwych”<sup>3</sup>. Idea błogosławionej głupoty została najpełniej wyrażona w postaci księcia Lwa Myszki-na, tytułowego Idioty z powieści Dostojewskiego. Problematyka świętej głupoty jest obecna również we współczesnej literaturze rosyjskiej, czego przykładem może być króciutka powieść Swietłany Wasilenko *Głuptaska*. Już same tytuły obu powieści sugerują, iż kategoria swoiście pojętej głupoty stanowi jedno z podstawowych zagadnień organizujących treść i wymowę utworów. Przyjrzyjmy się więc bliżej postaciom powieściowych „głupców”, wpisując ich w kontekst teologii jurodstwa.

Czytając zarówno *Idiotę* Fiodora Dostojewskiego, jak i *Głuptaskę* Swietłany Wasilenko, zauważamy, iż postaci głównych bohaterów można scharakteryzować

<sup>2</sup> R. Otto, *Świętość: elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, tłum. B. Kupis, Warszawa 1999, s. 35.

<sup>3</sup> H. Paprocki, *Lew i myśl. Tajemnica człowieka. Esej o bohaterach Dostojewskiego*, Białystok 1997, s. 81. W tekście *Jurodiwy. Portret niebywalca* Cezary Wodziński zauważa, że w twórczości Dostojewskiego nie występuje jurodiwy „jako taki”. Postaci Dostojewskiego, takie jak książę Myszkin, Sonia Marmieladowa, Alosza Karamazow czy Lizawieta Smierdiaszcza noszą wiele cech, właściwych jurodiwym, a figura jurodiwego została przez Dostojewskiego „rozpisana na wiele ról i różnorodnych masek scenicznych”. C. Wodziński, *Jurodiwy. Portret niebywalca*, w: „Więź”, 3 (497) 2000, [http://www.wiez.pl/miesiecznik/s,miesiecznik\\_szczegoly,id,32,art,2473](http://www.wiez.pl/miesiecznik/s,miesiecznik_szczegoly,id,32,art,2473).



za pomocą kilku podstawowych motywów, a mianowicie: motywu inności/odmienności i związanej z nią „głupoty”, motywu bezdomności czy „bycia nie z tego świata” oraz motywu choroby. Wydaje się, iż wszystkie te elementy stanowią również punkty wyznaczające semantykę postaci jurodiwych, których Cezary Wodziński określa jako „obłąkanych”, „szaleńców w Chrystusie” czy „głupich dla Chrystusa”<sup>4</sup>. Autor podkreśla, iż to właśnie szaleństwo, „głupota”, dziwaczność i odmienność stanowią główne rysy jurodiwych, którzy bezustannie balansują na granicy człowieczeństwa i „bycia czymś zupełnie innym”. Podobna sytuacja przebywania na granicy charakteryzuje księcia Myszkina i powieściową Głuptaskę – niemą sierotę komunikującą się z otoczeniem za pomocą krzyku i śpiewu. Są oni przede wszystkim zupełnie „inni”, nieprzystający i niepasujący do otoczenia, uważani za głupców, w pewnym stopniu wykluczeni, bez wątpienia żyją na marginesie czy na granicy społeczeństwa, a ich „normalność”, a nawet człowieczeństwo, podawane są w wątpliwość. Jako „nie-człowieka” określają bohaterowie powieści Wasilenko tytułową Głuptaskę: „Zapamiętajcie: Hanna jest głuptaską! Wariatką! Ona nie jest taka jak wy! Jest jak zwierzę! Jak pies!”<sup>5</sup>. Podobnie u Dostojewskiego, choć człowieczeństwu Myszkina nikt właściwie nie zaprzecza, dla wielu jest on tylko głupcem, w towarzystwie którego nie obowiązują społeczne konwenanse. Księżę niejednokrotnie słyszy od swych rozmówców wprost, iż jest idiotą, który nic nie rozumie, szczególnie często obraża go Gawriła Ardalionowicz<sup>6</sup>. O tym, iż powieściowy księżę nie w pełni wpisuje się w kategorie człowieczeństwa, pisze Nikołaj Bierdiajew w książce *Światopogląd Dostojewskiego*. Rosyjski filozof konstatuje: „Myszkina ma postać anielską, obce mu są pewne cechy ludzkie. [...] ciągle żyje w ekstazie, w jakimś anielskim szale. Być może wszystkie nieszczęścia Myszkina biorą się z tego, że jest zbyt podobny do anioła i w niedostatecznym stopniu jest człowiekiem”<sup>7</sup>. Z jednej strony mamy więc porównanie do zwierzęcia, z drugiej do anioła – dwa bieguny wyznaczające granice człowieczeństwa. A zarazem właściwy kategorii jurodstwa paradoks, sytuujący postaci „szaleńców chrystusowych” poza granicami ludzkiej kultury<sup>8</sup>.

Warto podkreślić iż głupota jurodiwego jest specyficznym rodzajem szaleństwa pozorowanego<sup>9</sup>, udawanego obłąkania, które Cezary Wodziński określa

<sup>4</sup> C. Wodziński, *Święty Idiota*, Gdańsk 2000, s. 20.

<sup>5</sup> S. Wasilenko, *Głuptaska*, tłum. J. Czech, Wołowiec 2007, s. 21.

<sup>6</sup> F. Dostojewski, *Idiota*, Londyn 1992, s. 83, 92, 93.

<sup>7</sup> N. Bierdiajew, *Światopogląd Dostojewskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2004, s. 66.

<sup>8</sup> O paradoksalności wpisanej w fenomen jurodstwa pisze między innymi Aleksander Panczenko w tekście: *Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko*, w: *Semiotyka dziejów Rosji*, Łódź 1993, s. 131.

<sup>9</sup> Cezary Wodziński podkreśla, iż jurodiwy prezentuje „szczególny rodzaj obłąkania czy szaleństwa – pozorowanego, udawanego, symulowanego”. C. Wodziński, *Święty Idiota*, s. 20.

mianem gry „bezrozumnej rozumności”<sup>10</sup>, zaś Aleksander Panczenko określa jako widowisko szaleństwa Chrystusowego. Panczenko definiuje fenomen jurodstwa w kategoriach swoistego spektaklu, który nabiera sensu pod warunkiem istnienia publiczności. Zdaniem autora jurodiwy nakłada maskę szaleństwa w obecności ludzi będących „widownią” jego szaleństwa. Pozostając w samotności, „święty głupiec” zdejmuje tę maskę, przestaje być szaleńcem: „jurodiwy sam na sam ze sobą nie jest jurodiwym. [...] Nocą jurodiwy nie jest szalony, sam na sam ze sobą jest samotny i cichy, modli się i płacze”<sup>11</sup>. Szaleniec Chrystusowy jest więc aktorem, który jedynie udaje na użytek wyreżyserowanego przez siebie widowiska.

Podobnie nieprawdziwa wydaje się głupota niemej Nadźki i księcia Myszkina, który, jak pisze w jednym z listów sam Fiodor Dostojewski: „Nie jest [...] taki głupi za jakiego się podaje”, lecz jedynie „gra w durnia”<sup>12</sup>. W rzeczywistości ich głupota okazuje się najwyższą mądrością, krzywym zwierciadłem, w którym odbija się wynaturzenie świata, narzędziem demaskującym grę pozorów ludzkiej codzienności. Uważani za „ostatnich” i „maluczkich”, wyśmiewani i obrażani, bohaterowie obu powieści nie unikają świata i ludzi, nie pragną uciec w odosobnienie, przeciwnie, bezustannie znajdują się w centrum wydarzeń i podobnie jak ruscy jurodiwi swą innością stanowią swoisty kontrapunkt dla ziemskiej codzienności. Motyw bolesnego przebywania w świecie, celowego wystawiania się na poniżenie i upokorzenie stanowi jeden z podstawowych rysów jurodiwego, który, zgodnie ze słowami Cezarego Wodzińskiego, jest „bytem miejskim”, realizującym się nie w życiu pustelniczym, lecz wśród ludzi, w samym centrum „matni świata”, w aktach codziennego wyrzeczenia i upokorzenia<sup>13</sup>. Jak zauważa Henryk Paprocki, szaleństwo Chrystusowe jest rodzajem dobrowolnego męczeństwa, celowego wystawiania się na szykany: „droga do świętości zawsze grozi grzechem pychy wybraństwa i dlatego jurodiwi odrzucają wszelkie zewnętrzne oznaki godności, chcą być pogardzani i wyszydzani, doprowadzają swoją pokorę do heroizmu, rzucając tym samym wyzwanie społeczeństwu”<sup>14</sup>. Jurodiwy z pokorą znosi zniewagi, wyrzeka się siebie i, na wzór Chrystusa, składa swe ciało w ofierze dla zbawienia i pouczenia ludzi<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>11</sup> A. Panczenko, *Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko*, w: *Semiotyka dziejów Rosji*, Łódź 1993, s. 111.

<sup>12</sup> C. Wodziński, *Święty Idiota*, s. 11.

<sup>13</sup> Cezary Wodziński pisze: „najsilniejszym skupieniem ascezy jurodiwych było samo przebywanie w mieście. Bycie na oczach tłumu, równie często wrogiego jak bogobojnie lęklivego. Tłumu reagującego nie tylko pogardą i obelgami, ale również fizycznymi szykanami i gwałtem”. Ibidem, s. 111.

<sup>14</sup> H. Paprocki, op. cit., s. 80.

<sup>15</sup> A. Panczenko, op. cit., s. 117.

Przebywając w świecie, jurodiwy prowadzi z nim bezustanną grę, którą można określić właśnie jako „grę w durnia”, udając głupiego, obnaża w rzeczywistości głupotę i nędzę świata. Podobnie Myszkina, o którym Dostojewski pisze: „Gdzie pojawia się idiota, tam zaczyna się z miejsca dziwna i niesamowita gra [...] wszyscy wciągnięci zostają do gry, jak do karnawałowego tańca. I choć słyhać śmiech, wcale nie jest do śmiechu”<sup>16</sup>. O niewesołym śmiechu, rozbrzmiewającym wszędzie tam, gdzie pojawia się jurodiwy, wspomina też Aleksander Panczenko, podkreślając, iż, choć reżyserowany i odgrywany przez szaleńca Chrystusowego spektakl pobudza do śmiechu, śmieją się z niego jedynie grzesznicy, a właściwym celem groteskowo-tragicznej gry jest nie rozbawienie, a pouczenie i zbawienie<sup>17</sup>.

W kontekst „głupoty” bohaterów omawianych powieści wpisuje się również ich choroba. Można nawet stwierdzić, iż to właśnie ułomność w ogromnym stopniu determinuje kondycję powieściowych głupców i sposób, w jaki są odbierani przez otoczenie. Istotny wydaje się fakt, iż zarówno epilepsja, na którą cierpi książę Myszkina, jak i niemota Głuptaski należą do przypadłości powszechnie kojarzonych właśnie z głupotą, szaleństwem i szeroko pojętą odmiennością. Wiadomo, jakie uczucia wzbudzała epilepsja kojarzona powszechnie z szaleństwem czy opętaniem przez siły nieczyste. Epileptyk to osoba wywołująca w otoczeniu odrazę i nabożny lęk, jaki zawsze towarzyszy kontaktom z tym, co niepojęte, nienormalne, niejako ponad-ludzkie i wykraczające poza codzienność. Jest więc epileptyk w pewnym sensie postacią graniczną, ludzką i nieludzką, balansującą na granicy normalności i opętania. Powołując się po raz kolejny na Cezarego Wodzińskiego, możemy dostrzec, iż podobna graniczność charakteryzuje postacie jurodiwych, określanych przez autora *Świętego Idioty* mianem łącznika między przestrzenią ludzką a ponad-ludzkim, wymiarem rzeczywistości. W tym kontekście jurodiwy stają się syntezą *sacrum* i *profanum*, „[...] punktem zero w przestrzeni, „linią graniczną”, którą przenosi z miejsca na miejsce. Tam, gdzie przebywa jurodiwy, świeckie styka się ze świętym, światowe z zaświatowym”<sup>18</sup>.

Dwuznaczna konotacja charakteryzuje również osobę niemą. Jeśli niezdolność do formułowania wypowiedzi słownych określimy „niemotą”, wpiszę ją w kontekst upośledzenia, a nawet zwierzęcości. Człowiek niezdolny do mówienia jest „jak zwierzę”, i tak właśnie – jak pamiętamy – określana jest powieściowa Głuptaska. Jeśli jednak nie-mówienie nazwiemy „milczeniem”, otwiera się całkiem inne pole znaczeniowe. Milczenie bowiem jest idealnym językiem juro-

<sup>16</sup> C. Wodziński, *Święty Idiota*, s. 12/13.

<sup>17</sup> A. Panczenko, op. cit., s. 116.

<sup>18</sup> C. Wodziński, *Święty Idiota*, s. 60.

diwego<sup>19</sup>. Jest jedną z podstawowych kategorii symbolicznych prawosławia i świętą medytacją, której nie przerywa się nawet w celu samoobrony, gdyż również Chrystus milczał, nie broniąc się ani słowem przed czekającą go śmiercią<sup>20</sup>. Henryk Paprocki zauważa, iż: „cała historia prawosławia naznaczona jest milczeniem. [...] Szeregi świętych ascetów, którzy nie pozostawili po sobie ani jednej zapisanej kartki świadczą o tym, że Boga można osiągnąć tylko w świętości milczenia”<sup>21</sup>. O milczeniu w tradycji prawosławia pisze również Paul Evdokimov. W książce *Życie duchowe w mieście* czytamy: „W milczeniu, które ojcowie Kościoła utożsamiali z Duchem Świętym, możemy [...] odkryć, że [...] jesteśmy stworzeni [...] przez Boga, którego jesteśmy ikoną”<sup>22</sup>.

Aleksander Panczenko podkreśla zaś istnienie szczególnego, pozajęzykowego kodu, w jakim jurodiwy komunikuje się z otoczeniem. Mimo że „boży szaleńcy” właściwie w ogóle nie rozmawia, potrafi przekazać informacje za pomocą wykrzykników, okrzyków i aforyzmów<sup>23</sup>. Podobny kod stosuje Nadżka-Głuptaska, która wyraża swoje emocje w równie specyficzny sposób, posługując się śpiewem i krzykiem. Warto w tym miejscu nieco rozszerzyć kontekst i wspomnieć o skonwencjonalizowanym „kodie szaleństwa”, właściwym wszelkiego rodzaju „odmieńcom”, do których antropologia kulturowa zalicza zarówno wiejskich głupków i błaznów, jak również znachorów, szeptunów, uzdrowicieli, zielarzy oraz – oczywiście – „szaleńców bożych”. O swego rodzaju „gestach szaleństwa” pisał choćby Oskar Kolberg, opisując fenomen tzw. „mądrych” – wiejskich uzdrowicieli<sup>24</sup>. Andrzej Perzanowski w książce *Odmieńcy* zauważa, iż najdziwniejszy nawet „kod szaleństwa” zyskuje kulturowe narzędzia interpretacji, stając się tym samym zrozumiałą informacją, wpisującą się w ramy kulturowej komunikacji<sup>25</sup>.

Kolejnym punktem umożliwiającym przeprowadzenie paraleli między powieściowymi „głupcami” a postaciami „głupich w Chrystusie” jest motyw obcości i bezdomności. Zarówno książkę Myszkin, jak i Głuptaska są przybyszami, opisaną w utworach przestrzeń zamieszkują jedynie czasowo, a nie znajdując swojego miejsca, pozostają w niej bezdomni. Książkę Myszkin przyjeżdża ze Szwajcarii, Głuptaska jest bezdomnym wędrowcem, przemierzającym rozległe tereny porewolucyjnej Rosji. Podobna bezdomność, jednoczesne przebywanie

<sup>19</sup> A. Panczenko, op. cit., s. 126.

<sup>20</sup> H. Paprocki, op. cit., s. 88.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>22</sup> P. Evdokimov, *Życie duchowe w mieście*, tłum. M. Żurowska, Poznań 2011, s. 15.

<sup>23</sup> A. Panczenko, op. cit., s. 127.

<sup>24</sup> O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, tom 15. *Poznańskie*, cz VII, Wrocław–Poznań 1962, s. 132–151.

<sup>25</sup> A. Perzanowski, *Odmieńcy. Antropologiczne studium dewiacji*, Warszawa 2009, s. 67.

w świecie i nie-przynależność do niego, wyznaczają kondycję jurodiwych, którzy, jak twierdzi autor *Świętego Idioty*, zawsze są przybyszami „skądinąd”: „Jurodiwy przychodzi skądinąd. [...] naznaczony być musi piętnem obcości [...] Jurodiwy nawiedza świat skądinąd, jest niczym gość i pielgrzym na tej ziemi”<sup>26</sup>. Obcość jurodiwego sytuuje się w dwóch planach: święty szaleniec jest obcym w znaczeniu dosłownym, często przybyszem wędrowcem<sup>27</sup>, przede wszystkim jednak pozostaje obcy ontologicznie jako przedstawiciel innego „nie-ludzkiego” i „nie-zwykłego” świata. Nietrudno dostrzec, iż podobna dwoista obcość charakteryzuje tak księcia Myszkina, jak i niemą Głuptaskę, którzy, mimo iż żyją wśród ludzi, są „nie u siebie” i zawsze pozostają obcy. Bohdan Urbankowski w książce *Dostojewski. Dramat humanizmów* stwierdza, iż księżę Myszkina jest bohaterem, który przekraczając granice dobra (w codziennym tego słowa rozumieniu), staje się istotą obcą światu, może budzić podziw, lecz nie wzbudza zwykłych, ludzkich uczuć<sup>28</sup>. Obcość Myszkina podkreśla również Nikołaj Bierdiajew, charakteryzując księcia jako postać pół-anielską. Autor *Światopoglądu Dostojewskiego* stwierdza, iż: „Dostojewski obdarza Myszkina zadziwiającym darem prorockim. On widzi los wszystkich otaczających go ludzi [...] percepcja świata empirycznego w jego przypadku zbliża się do percepcji świata innego”<sup>29</sup>.

Obcość, inność, bycie „nie z tego świata” zapewnia powieściowym bohaterom swego rodzaju „nietykalność”. Ich bezbronna niewinność prowokuje wprawdzie do szykan, lecz jednocześnie wyzwala w krzywdzicielach rodzaj lęku i poczucia grzechu. Nietykalna jest Nadźka-Głuptaska. Stająca w jej obronie wychowanka domu dziecka motywuje swoją postawę właśnie odmiennością dziewczynki, podkreślając, iż takich jak Nadźka nie wolno krzywdzić<sup>30</sup>. Warto zauważyć, że w cytowanym wielokrotnie tekście *Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko*, Aleksander Panczenko definiuje nietykalność jako jedną z cech przypisywanych jurodiwym<sup>31</sup>.

Obecność jurodiwego ma dla świata znaczenie zbawcze. Uragając ludzką rzeczywistość, boży szaleniec obnaża jej ułudę i iluzoryczność oraz otwiera ją na wymiar sakralny. Motyw zbawienia wyraźnie pojawia się w końcowej scenie powieści *Głuptaska*, kiedy ułonna bohaterka ratuje świat przed wojną atomową i unosi się do nieba jako nowe słońce. Można pokusić się o stwierdzenie,

<sup>26</sup> C. Wodziński, *Święty Idiota*, s. 42/43.

<sup>27</sup> „Znamienny jest fakt, że znaczna ilość rosyjskich jurodiwych okazywała się cudzoziemcami, przybyłymi do Rosji”. J. Łotman. B. Uspieński, „Odszczepieniec” i „odszczepienstwo” jako pozycje społeczno-psychologiczne w kulturze rosyjskiej – na materiale epoki przedpiotrowej (swoje i obce w historii kultury rosyjskiej), w: *Semiotyka dziejów Rosji*, Łódź 1993, s. 62–76.

<sup>28</sup> B. Urbankowski, *Dostojewski. Dramat humanizmów*, Warszawa 1994, s. 90.

<sup>29</sup> N. Bierdiajew, op. cit., s. 66.

<sup>30</sup> S. Wasilenko, op. cit., s. 21.

<sup>31</sup> A. Panczenko, op. cit., s. 111.

iz podobnie zbawczego, uświęcającego charakteru nabiera obecność Myszki-  
 na, którego Nastazja Filipowna określa jako jedyne prawdziwego człowieka:  
 „[...] po raz pierwszy zobaczyłam człowieka”<sup>32</sup> – mówi, żegnając się z księ-  
 ciem. Interpretowana jako obraz nowego Chrystusa, postać księcia Myszki-  
 na samą swą obecnością dokonuje przewartościowania norm i praw. Jednak Mysz-  
 kin przegrywa. Chcąc czynić dobro i nieść zbawienie, przynosi ludziom zło<sup>33</sup>.  
 Henryk Paprocki podkreśla, iż w postawie księcia kryje się błąd pychy i bezpod-  
 stawnego dążenia do wzięcia na siebie roli Chrystusa. Klęska Myszki-  
 na sprawia, iż „Myszkin-jurodiwy [...] przemienia się w Myszki-idiotę, pogrą-  
 ża się w niebyt nieświadomości”<sup>34</sup>. Obecność księcia nie prowadzi do sakralizacji świata,  
 a jego postawa staje się przyczyną jego własnej klęski.

Kuszając się o polemikę z autorem *Lwa i myszy*, zauważmy, iż klęska Myszki-  
 na może wynikać nie tyle z fałszu jego postawy, ile ze stopnia degradacji świata,  
 w jakim przyszło mu żyć. Myszkin to bez wątpienia największy, stworzony na  
 obraz Chrystusa ideał moralnego piękna. Ten ideał zostaje odrzucony i wyszy-  
 dzony przez społeczeństwo, dla którego cechy, takie jak „pokora, współczucie  
 i miłość są wartościami śmiesznymi i niepraktycznymi”<sup>35</sup>. Na tym, być może  
 polega mroczna głębia powieści Dostojewskiego, gdyż – zgodnie ze słowami  
 Sergiusza Fudela: „Główną myślą w *Idiocie* jest to, że nie jacyś tam nihilści,  
 a bardzo mili, dobrze wychowani i wykształceni ludzie, na tyle utracili świadom-  
 ość tego, czym jest miłość chrześcijańska, że w księciu, będącym jej uosobie-  
 niem, widzą jedynie idiotę”<sup>36</sup>.

Tekst niniejszy nie jest wyczerpującą analizą zjawiska „błogosławionej głu-  
 poty” w rosyjskiej literaturze i kulturze. Jest to raczej impresja, refleksja, zapra-  
 szająca do śledzenia tropów „świętych szaleńców” w dawniejszej i współczesnej  
 literaturze rosyjskiej. Dawniej jurodiwy był częstym gościem na kartach powie-  
 ści, opowiadań i poematów, pojawia się u Puszkina, Tołstoja, Niekrasowa, Me-  
 reżkowskiego, lecz również we współczesnej literaturze odnajdujemy postacie  
 błogosławionych głupców – zadziwiających swą innością, wzruszających czy-  
 stością i niewinnością duszy, podważających ustalone systemy norm i zawsze  
 pozostających „nie z tego świata”.

<sup>32</sup> F. Dostojewski, op. cit., s. 184.

<sup>33</sup> S. Mackiewicz-Cat, *Dostojewski*, Bielsko-Biała 1997, s. 192.

<sup>34</sup> H. Paprocki, op. cit., s. 78.

<sup>35</sup> D. Jewdokimow, *Człowiek przemieniony. Fiodor M. Dostojewski wobec tradycji Kościoła Wschodniego*, Poznań 2009, s. 34.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 34.

**Stupid. Different. Holy. The Categories of Foolishness and Holiness in “The Idiot”  
by Fyodor Dostoevsky and “Gluptaska” by Svetlana Vasilenko**

The text discusses the problem of *foolishness and holiness* in two Russian novels. In both of them, the great work by Dostoevsky and the modern novel by Svetlana Vasilenko, the concept of *foolishness* is combined with symbolism of *sacrum*, and connected with the categories of “otherness”, “difference”. In the two novels analyzed, character's foolishness is presented as a sign of belonging to the sacred reality. This understanding of the *foolishness* fits the characters into the context of “*Foolishness for Christ*” or “Holy Fools”, known in the Russian Eastern church as the *yurodivy*. The main characters in Dostoevsky's and Vasilenko's novels can be described with a few basic themes: the theme of *foolishness*, otherness/difference, homelessness, or “being not of this world”, and the theme of a disease. It seems that all these elements also serve as points for defining the semantics of a *yurodivy*.





САУЛЕ АБИШЕВА

Казахский национальный педагогический университет им. Абая

## СТРУКТУРА И СЕМАНТИКА МИРА ПРИРОДЫ В ПОЭЗИИ М. МАКАТАЕВА

Выдающийся казахский поэт XX века М. Макатаев родился в 1931 году в далеком казахском ауле. Вся его короткая жизнь складывалась драматично. Он испытал войну, сиротство, трагическую смерть дочери, зависть и травлю в писательских кругах, недоброжелательность властей, бытовую неустроенность и семейные неурядицы, безденежье и человеческое одиночество. Его имя замалчивалось, а стихи были доступны лишь узкому кругу любителей поэзии. Поэт умер в 1976 году от тяжелой болезни, не узнав славы, которая пришла к нему только в начале XXI века.

Макатаев – истинный евразиец, всей своей человеческой сутью воплотивший евразийскую идею – идею интеграции Востока и Запада. Еще в детстве он самостоятельно выучил русский язык. Уже учась в Алма-Ате в институте, в одном из писем в аул он пишет, что прежде чем изучать науки, необходимо выучить русский язык. Макатаев любил читать не только казахскую литературу. Он прекрасно знал русскую литературу, особенно поэзию Пушкина, Есенина, Блока. Из зарубежной литературы, интересуясь творчеством Гейне, Гете, Дюма, Гюго, Байрона, Драйзера, Стендаля, предпочтение отдавал Бальзаку, Лондону и Шекспиру. Впоследствии свою любовь к мировой литературе Макатаев выразил в переводах. Благодаря его переводам казахский читатель познакомился с поэзией Уитмена, Шекспира, Бернса, Исаакяна, Тихонова, Евтушенко. Именно Макатаеву принадлежит честь первым познакомить казахского читателя с «Божественной комедией» Данте. Он успел блестяще перевести только 1 часть комедии – «Ад», написав к ней вступительное слово и комментарии.

Певец казахской природы, Макатаев стремится понять, как осуществляется поэтическое воплощение природы в русской литературе и какова взаимосвязь человека и природы в ней. Он пишет: «Например, возьмем Пушкина. У него природа и человек и его настроение едины. В поэзии Пушкина человек и природа воспеты вместе, не отставая друг от

друга»<sup>1</sup>. Или другая дневниковая запись: «У Блока не существует природы без человека и наоборот. Природа и человек для него одно целое. Как можно понять природу без человека? Без его отношения к ней, без его настроения в тот или другой момент? Природа осознана, понята человеком. Значит, она должна быть вместе с ним»<sup>2</sup>. Рассуждения о единости природы и человека имеют и поэтическую реализацию в творчестве Макаатаева. О чем бы он ни писал, природа является его преданным спутником и единомышленником, собеседником и свидетелем его переживаний, близким другом: «Бәрібір табиғатпен бірге өсемін, / Бәрібір табиғатпен тілдесемін»<sup>3</sup> («Все равно с природой мужаю, / Все равно с природой говорю»<sup>4</sup>). Взаимодействие между природой и человеком носит постоянный характер: «Адамзат пен табиғаттың / Таусылмайды қорегі» («Человечества и природы / Не кончается взаимосвязь»). Поэт считает, что природа не только предмет поэтического восторга: «Табиғат керемет ең неткен, неткен?!» («Какое, какое чудо ты, природа?!»). Подобно Пастернаку он убежден, что природа – источник поэзии: «Армысың, құба жолды қырқаларым? / Сендерден жыр табамын, сыр табамын» («Здравствуете ли вы, придорожные, белесые возвышенности? / В вас песню нахожу, тайну нахожу»), и она сама способна создавать поэзию: «Ақын деген табиғат қой» («Ведь поэт – это природа»).

Изображение природы поэтом не укладывается в узкие рамки понятия «пейзажная лирика». Макаатаев создает неповторимый образ природы, насыщенный этноландшафтными реалиями, где лирический герой – ее органическая часть. Поэт поднимается в понимании природы до глобальных философских проблем, которые помогают ему найти ответы на сложные вопросы бытия. А в созданном им мире природы показательной среди структурных элементов является система субъектно-объектных отношений. По степени присутствия природы, форм ее функционирования и взаимоотношений с лирическим субъектом стихотворения Макаатаева можно разделить на три группы.

К первой относятся стихотворения, в которых он восторгается природой, предается размышлениям о ней: «Қара суық» («Лютый мороз»), «Биылғы май» («Нынешний май») и др. Обычно в этих случаях лирический субъект открыто проявляется местоименной формой «я» и его падежными вариантами. При отсутствии словесно выраженного «я» он определяется опосредованно – через глагольную форму или форму притяжательности (типа «далам» – «моя степь»). Частое употребление последней составляет

<sup>1</sup> Макаатаев М. *Шығармаларының төрт томдық толық жинағы*, т. III, Алматы, 2002, с. 398.

<sup>2</sup> Макаатаев М. *Шығармаларының төрт томдық толық жинағы*, т. III, Алматы, 2002, с. 387–388.

<sup>3</sup> Работа с текстами велась по 4-томному изданию: Макаатаев М. *Шығармаларының төрт томдық толық жинағы*, тт. I, II, III, IV, Алматы, 2001–2002.

<sup>4</sup> Все подстрочные переводы с казахского языка на русский сделаны автором статьи – С.А.

один из формальных способов выражения беззаветной любви к природе и глубокой связи с ней: «жерім» («моя земля»), «күнім» («мое солнце»), «тауларым» («мои горы»).

Наибольшей по количественному составу является вторая группа стихотворений, в которых структуроорганизующее начало принадлежит психологическому параллелизму природа – человек. В них лирический субъект также стремится к заявленности: в природе он находит соответствия своему настроению, состоянию души. В стихотворении «Күзде»<sup>5</sup> («Осенью») грусть прощания с любимым человеком подобна осеннему прощанию птиц с родным краем. Осенний пейзаж, на фоне которого происходит это двойное прощание, усугубляет боль потери и переживаний лирического героя: «Жаным менің, тағдырым жазбағай-ды, / Қош айтысар кезенді сеніменен» («Душа моя, пусть судьба не предначертает / Времени прощания с тобой»).

Третью, особую группу, составляют стихотворения, где полностью отсутствует человеческий голос. Возникает такое ощущение, что природа сама говорит о себе. Она, согласно пастернаковской формуле, является исполнителем, исполненным и предметом исполнения. Благодаря минус-приему, заключающемуся в нарушении автоматизма присутствия субъектного начала, Макатаев открывает в поэзии новые пути изображения природы. Природа становится самоценной и самодостаточной, потому что антропоморфизируется, и нередко берет на себя функции субъекта. В стихотворении «Таң алдында»<sup>6</sup> («Перед рассветом») предстает картина смены ночи и дня, которая разыгрывается на небесном своде. Этот процесс имеет объективный природно-космический характер, поэтому присутствие человека здесь излишне.

Характер субъектно-объектных отношений проявляется в форме открытого или скрытого диалога, где одним из собеседников и адресатов лирического героя является природа. Не человеку, а природе в большей мере поэт доверяет свои сокровенные мысли и чувства, потому что верит в возможность полного взаимопонимания и сочувствия с ее стороны. Обращение как формальная реализация диалога снимает дистанцию между субъектом и объектом, человеком и природой. Происходящее сближение имеет обоюдный характер: природа приближается к человеку, и человек дотягивается до уровня природы. Отсюда природный мир составляет с лирическим героем целое.

Стихотворения «Қайырлы түн» («Спокойной ночи») и «Қайырлы таң» («Доброе утро») наполнены восторгом бытия. Оба строятся на многократном анафорическом повторе ключевых фраз-обращений. В первом случае – это «қайырлы түн» («спокойной ночи»), во втором – «қайырлы таң» («доброе

<sup>5</sup> Макатаев М. *Шығармаларының төрт томдық толық жинағы*, т. II, Алматы, 2001, с. 177–179.

<sup>6</sup> Макатаев М. *Шығармаларының төрт томдық толық жинағы*, т. II, Алматы, 2001, с. 242.

утро»), которые включают обращение к одним и тем же природным реалиям – «жер», «аспан» («земля», «небо»). В первом произведении нарастание эмоционального строя осуществляется за счет вариативных дистантных повторов ключевого словосочетания с названными понятиями. Данный вертикальный повтор, закрепляя внимание на предмете обращения, фиксирует эмоционально-смысловое движение лирического сюжета. Во втором – вариативные повторы, находясь в пределах одного стихового ряда, входят в состав линейной однородности и имеют форму горизонтально-вертикального повтора:

Қайырлы таң, жомарт жерім, ер жерім,  
өзендерім, көлдерім!  
Қайырлы таң, кермиықты кең далам,  
құба жонды белдерім!

Доброе утро, щедрая моя земля, героическая земля,  
реки мои, мои озера!  
Доброе утро, красавица бескрайняя степь моя,  
Перевалы с белесыми хребтами!

Сложная система субъектно-объектных отношений наблюдается в стихотворении «Бәрі жасыл» («Все зеленое»). Лирическое «я» проявляется через обращение и форму 2 лица повелительного наклонения, адресованные к природе. Стихотворение, состоящее из 4 строф, строится на целом комплексе различных повторов. Это и сквозная аллитерация звука *ж*, повторы слов (слово «жасыл» – «зеленый» повторяется 16 раз), повторы тождественных фразовых и синтаксических конструкций, повтор в первых строчках 1 и 2 строф фразы «Бәрі жасыл» («Все зеленое») и кольцевая композиция (1, 4 строфы), где повторяется обращение-повеление.

В мифологии природа наделяется антропоморфными свойствами. В поэзии, при условии сохранения ею архетипического статуса живого существа, наблюдается расширение семантического поля обращения к миру природы. А.Н. Веселовский неоднократно подчеркивал мысль о том, что в литературе происходит обновление древних поэтических формул, обнаруживающих поэтическую емкость. Размышляя о жизненности и обновлении вековых метафор в обороте поэзии, он связывает этот процесс с расширением диапазона психологических соответствий<sup>7</sup>. Макатаевская форма обращения к природному космосу и его составным (солнце, небо, звезды, горы, вода и т.д.) подчеркивает их психологическое тождество с миром лирического героя. Поэт стремится сродниться с природой, просит у нее силы и благословения: «Ей, Табиғат! Барынды маған арна!» («Эй, Природа! Все, что есть у тебя, мне посвяти!»); не перестает восторгаться

<sup>7</sup> Веселовский А.Н. *Историческая поэтика*, М.: Высшая школа, 1989, с. 153.

ею: «Сыр-дүние-ай, сикырың көп не түрлі» («О загадочная вселенная, как много у тебя разных таинств») и полон любви к родной земле: «Апырмай, Туған жер-ай! / Теңдесер кім, / Бұл жерге сен болмасаң, келмес едім» («Боже мой! О родная земля! / Кто сравнится с тобой, / Если б не ты, на этой земле не родился бы я»).

Форма обращения Макатаева к природе и ее явлениям имеет широкий эмоциональный диапазон. Грусть по уходящей жизни заставляет его сделать следующее обращение-просьбу: «Күндер-ау, күндер, көктемдер, / Қасымнан менің кетпендер?!» («Ах, дни, дни, вёсны, / Не уходите от меня?!»). В этом ряду самым сильным является стихотворение «Күрең күз»<sup>8</sup> («Серая осень»), которое построено на дистанцированном повторе обращения-прощания. Между адресатом и говорящим есть связь. Человек находит проекции своих настроений в природе, и одновременно состояние человека, испытывающего чувство неизбывной тоски, определяет настроение природы: «Кош енді, кош бол, күрең күн! / Күрең мүң саған жібердім» («Прощай же, прощай, серый день! / Серую печаль тебе я послал»). Полученное от субъекта суггестивное настроение возвращается ему природой вновь уже в увеличенном объеме, в результате чего чувства, владеющие лирическим героем, достигают своего пика: «Күп-күрең менің реңім, / Кош енді, кош бол, күрең күн!» («Мрачен мой облик, / Прощай же, прощай, серый день!»).

Для поэзии Макатаева характерны ясность и простота. Он не любит сложных форм и закрученных метафор. Главный упор делается на систему различных повторов, которые придают произведениям особое, музыкальное, ритмико-интонационное звучание: «Жыртылып жатыр күрең жер, / Күрең жер – тозған кілемдер» («Лоскутами лежит серая земля, / Серая земля – старые ковры»).

К одному из основных элементов поэтического стиля Макатаева относится и синтаксический повтор. Среди синтаксически тождественных конструкций можно выделить две большие группы: смежные синтаксические повторы (повторы, находящиеся рядом) и дистантные (повторы через интервал). К первым относятся:

1) Однородные линейные повторы в виде перечисления, показывающие предмет поэтического изображения с разных сторон: «Алыс болып барасың, тауым, далам» («Отдаляетесь все больше, горы мои, степь моя»); «Дыбыссыз бәрі – орман да, тау да, бактар да» («Все в безмолвии – и леса, и горы, и сады»); «Қысын, жазын, күзін де, көктемін де» («Зима, лето, и осень, и весна твои»).

2) Повтор находящихся рядом тождественных синтаксических групп: «Бетегелі белдерім, момын далам» («Ковыльные перевалы, кроткая степь»); «Тынған жаңбыр, күн ашық» («Закончившийся дождь, ясный день»).

<sup>8</sup> Макатаев М. *Шығармаларының төрт томдық толық жинағы*, т. III, Алматы, 2002, с. 39.

В стихотворении «Құрғақшылық»<sup>9</sup> («Засуха») подобием синтаксических конструкций подчеркивается смысловая антонимия: «Анау алып шыршаға, мынау нәзік гүлге де, / Мына келген тамызға, кешегі өткен шілдеге» («Той огромной ели, этому нежному цветку, / Нынче наступившему августу, вчера закончившемуся июлю»).

3) Синтаксический параллелизм, где единый поэтический образ природы создается повтором одинаковых синтаксических конструкций – предложений. Он так же, как и названные выше повторы, связан с механизмом песенного исполнения: «Кетер ем бұлтпен бірге араласып, / Көрер ем найзағаймен жағаласып» («Смешался бы я с тучей, / Попробовал бы я с молнией состязаться»).

4) Синтаксический параллелизм, имеющий форму смыслового двучлена «природа – человек», составляет психологическую параллель. В силу того, что природа – один из главных субъектов поэзии Макаатаева, то во многих его стихотворениях встречается психологический параллелизм: «Күн ауысып барады...» («День меняется...»), «Өткінші жаңбыр...» («Проливной дождь...») и др. Образец психологического параллелизма:

Көше лайсаң,	На улице слякоть,
Күн тұман.	День туманный.
Ағаштар тұр арса-арса.	Деревья стоят голые.
Мен біреуге ұмтылам,	Я ищу встречи с кем-то,
Біреу мені қарсы алса. <sup>10</sup>	Если он захочет того.

Это первая строфа стихотворения «Лайсаңда» («В слякоть»), структурой (пять строк, цезура после третьей строки) и глубиной поэтического смысла напоминающая японское пятистишие (танка). Макаатаев создает пейзажную зарисовку, соответствующую чувству тоски, царящему в душе человека. 1-ая строфа является нестандартной по отношению к последующим катренным формам. Она, задавая тон, исчезает. Это стихотворение о прошлом, о желании встретиться со всеми, кто был в нем. Но, когда лирический герой приходит в знакомый дом, его встречает чужой человек. Лирический сюжет стихотворения Макаатаева переключается с танкой поэта к. VII – н. VIII вв. К. Хитомаро:

Ах, листья кленов среди осенних гор,  
Хотя б на миг единый  
Не осыпайтесь, закрывая все от глаз,  
Чтоб мог увидеть я  
Еще раз дом любимый!<sup>11</sup>

<sup>9</sup> Макаатаев М. *Шығармаларының төрт томдық толық жинағы*, т. II, Алматы, 2001, с. 162.

<sup>10</sup> Макаатаев М. *Согады жүрек: Олеңдер, поэмалар*, Екі томдық, т. 2, Алматы, 1982, с. 90.

<sup>11</sup> Маньёсю. *Избранное*, М.: Наука, 1987, с. 31.

Аналогичную «Лайсаңда» строфическую структуру (5 + 4n), где первая строфа держится на психологическом параллелизме, имеют такие стихотворения Макатаева, как «Алматының аспаны» («Небо Алма-Аты»), «Күн батты...» («Солнце зашло...») и др.

Среди дистантных синтаксических повторов в лирике Макатаева чаще всего встречаются два типа точных повторов.

1) Анафорическая композиция или строфическая – это дистантный повтор предложений с анафорическим словом и тождественной синтаксической конструкцией или повтор одного и того же предложения в 1-ой строке каждой строфы. В стихотворениях «Май-махаббат» («Май-любовь»), «Қандай бақыт!..» («Какое счастье!..») и др. анафорический повтор, являясь средством композиционного членения, служит созданию эмоционального напряжения и фиксирует движение лирического сюжета.

2) К разряду наиболее часто встречающихся приемов у Макатаева относится композиционное кольцо, которое представляет собой лексико-синтаксическое совпадение начала и конца стихотворного текста. Повтор в конце уже известной мысли, составляя основу стихотворения с кольцевым сюжетом, предстает в качественно новом состоянии, потому что воспринимается сквозь эмоционально-смысловую призму всего предшествующего текста. Стихотворное кольцо является добавочным внешним знаком «состоявшегося внутреннего идейно-образного единства»<sup>12</sup>. Имеют форму композиционного кольца стихотворения Макатаева «Ей, табиғат! Мен саған өкпелімін...» («Эй, природа! Я на тебя в обиде...»), «Сарыала қаз оралады» («Пестрые гуси возвращаются»), «Күн бүгін күрентіп» («День сегодня пасмурный»), «Не деген керемет күн» («Какой прекрасный день»), «Тау бір аңыз» («Горы – одно предание») и др.

В структуре текста различные виды точных смежных и дистантных синтаксических повторов работают комплексно. Только гармоническое взаимодействие всех элементов текста порождает парадигму переживания и выстраивает смысл.

Границы между такими важными структурными компонентами природного идиостиля Макатаева, как субъектно-объектная организация, обращения и синтаксические повторы, нередко зыбкие и условные. В пределах поэтического текста они тесно взаимодействуют между собой. Например, обращение, выражая форму субъектности, одновременно может выступать и в качестве фигуры повтора, в чем убеждают многие приведенные примеры. Поэтому четвертый элемент, о котором пойдет речь, в структуре текста также может быть полифункциональным.

Данные статистических результатов, полученные нами при обследовании

<sup>12</sup> Сквозников В.Д. *Лирика, в Теория литературы. Основные проблемы в историческом освещении. Роды и жанры литературы*, М.: Наука, 1964, с. 213.

582 стихотворений, вошедших в двухтомник 1982<sup>13</sup>, свидетельствуют о том, что наиболее часто встречаются 28 словообразов. Первую их половину составляют слова с ярко выраженной пространственно-временной заданностью. В связи с тем, что лирический герой Макаатаева тесно связан с природой, ощущает с ней кровное родство, для него принципиально важно обозначить время и свое местонахождение, которые являются как способом выражения его жизнепонимания, так и самоидентификации. Приведем некоторые статистические данные частотности образов поэзии Макаатаева.

1. тау	(гора)	184	8. таң	(рассвет)	66
2. күн	(день)	150	9. күз	(осень)	51
3. аспан	(небо)	109	10. дала	(простор, степь)	48
4. жер	(земля)	106	11. бұлт	(облако)	47
5. күн	(солнце)	103	12. жаз	(лето)	46
6. түн	(ночь)	101	13. дүние	(мир, вселенная)	44
7. көктем	(весна)	87	14. қыс	(зима)	40

Как свидетельствуют подсчеты, количественные показатели слов, составляющих общепринятую основу комплекса семантических бинарных оппозиций, близки между собой. Сравним: небо – земля = 109:106; лето – зима = 46:40.

Система противопоставлений может выступать и в качестве синтаксических повторов. Фраза «Сенің жүзің көкте күннен, жерде гүлден жаралған» строится на повторе синтаксически тождественных групп «көкте күннен», «жерде гүлден» – «от солнца в небе», «от цветов на земле», которые одновременно содержат в себе и снятую антитезу «көкте» («в небе») – «жерде» («на земле»). С помощью этой антитезной пары формируется в стихотворениях физическое пространство по вертикали: «Аспан мен Жер» («Небо и Земля»). Слово «аспан» в этой паре нередко может быть заменено на синоним «Түйісуде көк пен жер» («Сливаются небо с землей»). «Небо – земля» – традиционная пара, в космогонической мифологии имеющая божественное происхождение. Символизируя мужское и женское начало, составляет брачную пару, от которой рождаются люди, жизнь на земле. Лирический герой Макаатаева постоянно находится в открытом природном пространстве (попутно заметим, что замкнутое пространство как место обитания появляется впервые только тогда, когда речь идет о болезни поэта). Он – дитя природы. Соединение неба и земли в качестве и субъекта, и объекта уже предполагает возникновение архетипических ассоциаций. В стихотворении «Ей, өмір»<sup>14</sup> («Эй, жизнь») лирический герой говорит, что его жизнь проходила между небом и землей: «Жер мен көктің желпініп

<sup>13</sup> Макаатаев М. *Согады жүрек: Олеңдер, поэмалар*, Екі томдық, Алматы, 1982.

<sup>14</sup> Макаатаев М. *Шығармаларының төрт томдық толық жинағы*, т. III, Алматы, 2002, с. 207.



арасында» («Резвись между небом и землей»). Отсылку к миру ребенка содержит слово «желпініп» («резвься»), обладающее семантикой беззаботной и радостной детской жизни. Нередко словообразы небо и земля пишутся с большой буквы: «Жер мен Көктің арасында» («Между Небом и Землей»). В древнетюркской мифологии на основе анимистических верований о небесном духе-хозяине складывалось Тенгрианство.

В конструируемом небом и землей пространстве важным является промежуток между ними. Это середина, где находится человек: «Неткен тұнық, неткен кымбат жер мен көктің арасы!» («Как чисто, как дорого расстояние между землей и небом!»). Это точка пересечения интересов двух титанов: «Аспан асты, жер үстін саялаған» («Небо низу, земля верху покровительствуют»). В стихотворении «Құрғақшылық»<sup>15</sup> («Засуха») от их согласия зависит жизнь в этой точке: «аспан мен жер үндесер» («небо и земля переключаются»). Общие заботы объединяют их. Объединяют их и общие цвета – зеленый и синий: «жер жасыл, аспан жасыл» («земля зеленая, небо зеленое»); «Аспан да, жер де, айнала тегіс көкпеңбек» («И небо, и земля, все вокруг совершенно синее»); «Аспан асты, жер үсті, / Ойхой, неткен көкпеңбек!» («Низ неба, поверхность земли, / Эх, как все синее!»). Предложенные вниманию семантические воплощения пары небо – земля представляют собой снятую антитезу.

Движение неба и земли имеет скрытую форму, поэтому эта пара в поэтическом тексте чаще предстает в этической статике, что способствует сглаживанию конфликта между ними. Пары, создающие временную ориентированность, в силу своей природной динамичности, чаще сохраняют архетипическую идею противопоставленности. В них дается указание на смену дня и ночи: «жылымық түн, ұзақ таң» («теплая ночь, долгое утро»); «Көрдiң бе таң мен түннiң соғысқанын, / Жарық пен қараңғының тоғысқанын» («Видел ли ты, как утро с ночью воюют, / Свет с тьмой борются?»). Показана смена времен года: «Жазда аптап, қыста аяз қарып алып» («Летом палит, зимой мороз обжигает»); «Көктем кетті, күз міне жуықтады» («Весна прошла, вот осень подходит близко»). Природа в поэзии Макатаева становится выражением национального самосознания. Семантикой сменяемости природных циклов обусловлен быт казахов: «Жаз болса, жорға мініп жайтақтаған, / Күз болса, қойшы жаны жай таппаған» («Летом, оседлав иноходца, радуется жизни, / Осенью же душа пастуха не находит покоя»).

Антитезные формы Макатаева обладают индивидуальными свойствами, смысл которых заключается в том, что противопоставленность больше проявляется в мире людей, чем в природе. Она составляет органическое целое, где царят гармония и взаимопонимание. Но когда природа становится

<sup>15</sup> Макатаев М. *Шығармаларының төрт томдық толық жинағы*, т. II, Алматы, 2001, с. 162.

психологическим аналогом мира людей, возможно возникновение дисгармонии. В стихотворении «Жамылып сағыныштың сал шекпенін...»<sup>16</sup> («Укрывшись тоски болезненным чекменем...») звучит мольба, обращенная к возлюбленной. Тоска неразделенного чувства выражается метафорой, строящейся на контрасте: «Көкке емес, жерге сонда құлайды арман» («Тогда не в небо, а на землю упадет моя мечта»). Антитезой природных реалий, обозначающих время, передаются чувства и переживания влюбленного человека: «Мен – түн болсам, сен – таң болдың жаңа атқан» («Если я – ночь, то ты – утро наступающее»). Антитезные формы так же, как и система субъектно-объектных отношений, обращение, синтаксические повторы, тесно взаимодействуя между собой в пределах поэтического текста, активно участвуют в организации художественного мира природы. Природа представляет для Макаатаева тайну и силу, манящую человека: «Табынайық табиғат пандығына» («Преклонимся перед силой природы»).

Т.о., исследование важной для лирики Макаатаева темы позволило выявить комплекс наиболее показательных структурных элементов (система субъектно-объектных отношений, обращение, синтаксические повторы и антитезные формы) и особенности их функционирования при создании высокой поэтической семантики мира природы.

### **The Structure and Semantics of The World of Nature in M. Makataev's Poetry**

The article studies the world of nature in the poetry of the 20<sup>th</sup> century outstanding Kazakh poet Mukagali Makataev (1931–1976). An esthetic image of nature, being a semantic dominant of his creative works, is determined by the poet's ethical principles and caused by his destiny. The research of the embodiment of nature in Makataev's poetry has allowed us to define the most indicative structural elements, such as a system of subject-objective relations, references, syntactic repetitions and fiction antithesis forms, and to reveal their action mechanism in Makataev's poetry.

<sup>16</sup> Макаатаев М. *Шығармаларының төрт томдық толық жинағы*, т. I, Алматы, 2001, с. 266.

# **KULTUROWY OBRAZ ŚWIATA**



АЛЕКСАНДРА ЗАЛЕВСКАЯ  
Тверской государственный университет

## ***HOMO LOQUENS* И СОВРЕМЕННАЯ НАУКА О ЧЕЛОВЕКЕ**

### **Вводные замечания**

Проблема *HOMO LOQUENS* издавна привлекает внимание исследователей. Ниже делается попытка, во-первых, показать, что рассмотрение этой проблемы в разных ракурсах в значительной мере связано с общими тенденциями развития мировой науки, а во-вторых – обосновать неизбежность перехода на новый уровень научных изысканий, акцентирующий важность целостного подхода к говорящему ЧЕЛОВЕКУ, поскольку человек говорящий является в то же самое время и человеком думающим, познающим мир, эмоционально-оценочно переживающим воспринимаемое и к тому же постоянно включённым в определённые взаимодействия с окружающим миром – в естественную и социальную среду.

### **1. Некоторые общие тенденции развития мировой науки**

Детальное рассмотрение этого вопроса потребовало бы написания монографии, поэтому затрону только те положения, которые представляются наиболее существенными для дальнейшего хода рассуждений по проблеме *HOMO LOQUENS*.

Прежде всего вспомним, что после первоначального становления науки в концепциях философов-энциклопедистов имела место всё более дробная дифференциация наук, что со временем привело к осознанию необходимости объединения усилий представителей разных областей знаний для разработки новых теорий высокой объяснительной силы. В XX веке особую роль для интеграции наук следует отнести идеям кибернетики, а в гуманитарной сфере – когнитивной науке, фокусирующейся на широком круге проблем, так или иначе связанных с человеком<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> См. подробно: А. А. Залевская, *Введение в психолингвистику*, 2-е изд., Москва 2007, с. 45–47.

Наряду с интеграцией наук, объединяемых общими целями, к числу важных тенденций развития мировой науки можно также отнести динамику общенаучных метафор, направляющих то или иное видение исследуемых объектов, и некоторые существенные изменения в самосознании науки, связанные с переходом от неклассической стадии развития науки к её постнеклассической стадии. Так, на смену господствовавшей в своё время «машинной» метафоре пришла метафора «информационная», которая переросла сначала в «компьютерную», а затем – в «мозговую» метафору, т.е. менялся базовый ракурс, направлявший разработку гипотез относительно структуры, организации и принципов функционирования объектов, не поддающихся прямому наблюдению. Смена таких метафор была обусловлена развитием науки и техники, например, становлением идей кибернетики, разработкой общей теории связи и общей теории систем для перехода к информационной метафоре, достижениями в области электроники для перехода к компьютерной метафоре, мощным прорывом в области нейронаук и искусственного интеллекта для становления мозговой метафоры.

Следует особо подчеркнуть, что каждая из таких метафор, с одной стороны, имеет определенные преимущества по сравнению с предшествующей, но в то же время провоцирует некоторую предвзятость рассмотрения объекта, что служит основанием для очередного «отрицания отрицания» – диалектического перехода к новой метафоре, преодолевающей замеченный недостаток и фокусирующейся на новом ракурсе видения исследуемого объекта. В качестве примера можно отметить, что на смену акцентированию внимания на всеобщности информационных процессов, их вероятностных особенностях и алгоритмичности пришло понимание специфики мозговой деятельности, что, в свою очередь, требует признания того, что мозг работает во взаимодействии с телом человека, включенного в определённую физическую и социокультурную среду, а это позволяет прогнозировать последующий переход к метафоре «живого знания»<sup>2</sup> как исходной для интеграции гуманитарных и естественных наук в решении задач разностороннего изучения ЧЕЛОВЕКА, в том числе – ЧЕЛОВЕКА ГОВОРЯЩЕГО.

Из числа изменений в самосознании науки, связанных с переходом от неклассической стадии развития науки к её постнеклассической стадии, следует особо отметить признание множественности оснований, средств

---

<sup>2</sup> См. подробно: А. А. Залевская, *Значение слова через призму эксперимента*, Тверь 2011, с. 16–24.

и путей познания, правомерности разработки разных теорий, каждая из которых отвечает избранной системе постулатов (исходных координат)<sup>3</sup>.

К сказанному выше можно добавить, что независимо от той или иной исходной системы постулатов современное научное исследование человека не может не учитывать поступательного развития разных областей науки, предлагающих идеи общетеоретической значимости (типа синергетики, адаптивных самоорганизующихся систем, теорий хаоса, теорий струн и т. д.), не говоря уже о целостности человека, к тому же существующего на пересечении четырёх взаимосвязанных и взаимопересекающихся сфер: биосферы, социосферы, психосферы и ноосферы. Это имеет непосредственное отношение к тому, каким образом в лингвистических исследованиях рассматриваются вопросы, так или иначе связанные с тем, что принято называть «фактором человека».

## 2. «Фактор человека» в лингвистических исследованиях

Конец 80-х гг. прошлого столетия в России ознаменовался тем, что издательство «Наука» начало публикацию серии книг под общей рубрикой «Роль человеческого фактора в языке». В предисловии к открывающей эту серию коллективной монографии<sup>4</sup> с подзаголовком «Язык и картина мира» указано, что основной рассматриваемой в ней проблемой является отображение картины мира в языке, деятельность человека в языке; при этом подчеркивается: «В книге фигурирует самый обыкновенный, естественный человек, ... – создатель живых, естественных – обыденных языков»<sup>5</sup>. Отмечается также, что «В лингвистике, избравшей в качестве своей методологической основы антропологический принцип, в центре внимания оказываются два круга проблем: 1) определение того, как человек влияет на язык, и 2) определение того, как язык влияет на человека, его мышление, культуру»; именно проблемам первого «круга» посвящена упомянутая книга<sup>6</sup>: К числу таких проблем отнесены: трактовка понятия «картина мира», роль картины мира в жизнедеятельности человека и особенности отражения картины мира в языке, в первую очередь

<sup>3</sup> Проблема самосознания науки со ссылками на литературу обсуждается в работе: А. А. Залевская, *Введение в психолингвистику*, 2-е изд., Москва 2007, с. 40–44; обоснование необходимости чёткого следования избранной системе координат, т.е. категориальному полю используемых терминов, см.: А. А. Залевская, *Значение слова через призму эксперимента*, Тверь 2011, с. 61–64.

<sup>4</sup> *Роль человеческого фактора в языке: Язык и картина мира* / Б.А. Серебренников, Е.С. Кубрякова, В.И. Поставалова др., Москва 1988.

<sup>5</sup> Там же, с. 6.

<sup>6</sup> Там же, с. 9.

– в лексике; рассматривается также роль словообразования и метафоризации в формировании языковой картины мира.

Непосредственным продолжением названного выше коллективного труда явилась монография Б. А. Серебренникова «Роль человеческого фактора в языке: Язык и мышление»<sup>7</sup>, где наряду с раскрытием роли грамматического строя в отображении языковой картины мира и процессов заимствования и взаимовлияния языков уделяется внимание ряду происходящих в языке процессов и действующих имманентных законов (в том числе – зависимости языка от общества и наличия внутренних, независимых от общества, языковых законов).

Из числа более поздних публикаций этой серии можно назвать книгу «Человеческий фактор в языке: Языковые механизмы экспрессивности»<sup>8</sup>, подготовленную авторским коллективом под руководством В. Н. Телия. В некотором противоречии с подзаголовком о языковых механизмах в аннотации книги говорится, что основное внимание в ней уделяется языковым средствам, в которых выражено отношение субъекта речи к обозначаемому, и языковому выражению чувств-переживаний в диапазоне одобрения/неодобрения обозначаемого. Уточняется, что действующим лицом в предлагаемой публикации выступает языковая личность, а полем деятельности является выражение в коммуникации оценочно-эмоционального отношения говорящего к сообщаемому.

Не имея возможности более или менее подробно обсуждать содержание этих и подобных им изданий, отмечу, что они были подготовлены в противовес гипостазированию некоторыми авторами социальной функции языка. Названная серия публикаций была ориентирована на разработку целостного представления о роли человека в языке; делались попытки повернуть науку о языке лицом к пользующемуся языком человеку. В этом состоит заслуга учёных, которые не только возродили некоторые идеи В. Гумбольдта, А. А. Потебни и других мыслителей прошлого, но и ставили задачу развить эти и смежные с ними идеи с позиций современности. Следует особо подчеркнуть, с одной стороны, дискуссионный характер ставившихся в упоминаемых книгах вопросов, злободневность которых стала особенно ощутимой в наши дни, а с другой – последовательную опору на фундаментальные труды российских и зарубежных ученых, на результаты анализа языковых фактов как в синхронии, так и в диахронии, в русле широких межъязыковых сопоставлений.

---

<sup>7</sup> Б. А. Серебренников, *Роль человеческого фактора в языке: Язык и мышление*, Москва 1988.

<sup>8</sup> *Роль человеческого фактора в языке: Языковые механизмы экспрессивности*, Москва 1991.



Появление книг названной серии во многом определило направление языковедческих научных изысканий на последующие годы. За истекшие четверть века защищено множество диссертаций, опубликовано необозримое количество работ монографического типа, статей и тезисов докладов, где в качестве ключевых фигурируют термины «человеческий фактор в языке» и «языковая картина мира». Подавляющее большинство таких публикаций посвящено исследованию языковой картины мира как реализации человеческого фактора в языке. Однако имеются и работы, в которых «фактор человека» понимается несколько иначе, что делает актуальной попытку разобраться в создавшейся ситуации с учётом тенденций развития мировой науки, при этом – не только лингвистики, но и некоторых других наук, так или иначе связанных с человеком. Следует уточнить, что речь идет не об обзоре имеющихсяopusов, а лишь о некоторых предварительных общетеоретических соображениях, которые могут оказаться полезными для дальнейшего более серьёзного обсуждения ставящихся вопросов.

Прежде всего обратим внимание на то, что из двух кругов проблем, которые (согласно приведённому выше определению) находятся в центре внимания ориентированной на человека лингвистики, исследования последующих лет остались преимущественно в рамках того же первого круга проблем (т.е. определения того, как человек влияет на язык) с сохранением той же трактовки роли фактора человека в языке и с преобладанием работ на материале лексики того или иного языка. Поэтому далее речь пойдет именно о вопросах, связанных со словом. Были ли исходная теория и применявшиеся исследовательские процедуры адекватными формулируемым задачам? Не происходило ли подмены понятий, вполне естественной в случаях, когда желаемое принимается за действительное?

Начнем с того, что если декларируется, что «В книге фигурирует самый обыкновенный, естественный человек, ... – создатель живых, естественных – обыденных языков»<sup>9</sup>, то почему же обсуждение анализируемых языковых фактов и закономерностей проводится в строгом соответствии с категориями и постулатами, выведенными для иных целей из философских и лингвистических исследований языка как системно-структурного образования, при анализе которого живой человек фактически «выносится за скобки»? По логике вещей, для решения задач, непосредственно связанных с человеческим фактором в языке, требуется иной теоретический подход, ориентированный не на язык как

---

<sup>9</sup> См. сноску 5.

самодостаточную сущность, развивающуюся и функционирующую по собственным, независящим от человека законам, а на язык как достояние пользующегося им индивида со всеми вытекающими отсюда характеристиками и следствиями. Речь идет о «системе координат», направляющей: а) разработку исходной теории, соответствующей поставленным целям; б) формулирование рабочих гипотез; в) необходимый для проверки таких гипотез выбор исследовательских процедур, адекватных конкретным задачам; д) интерпретацию полученных результатов в соответствии с принципами принятой за основу теории.

Сказанное становится особенно актуальным в условиях сдвига приоритетов, когда фактически на смену двум названным выше целям исследования «человеческого фактора» (т.е. влияния человека на язык и языка на человека) пришла необходимость фокусироваться на глубинных механизмах общения, в том числе в условиях социальных и межэтнических контактов и взаимодействий. Чтобы понять и объяснить работу таких механизмов, требуется трактовки языка в новом ракурсе, т.е. смена ведущей цели научного исследования неизбежно влечёт за собой смену исходной парадигмы.

То, что антропоцентрическая ориентация исследования не может оставаться в рамках традиционных лингвистических постулатов и методов, стало ощущаться довольно давно. В российской науке это проявилось через постепенное расширение круга используемых терминов, изменение характера рассматриваемых материалов, привлечение идей и результатов исследований из смежных с лингвистикой наук, прежде всего – психологии и психолингвистики. Тем не менее набор исходных теоретических положений, в рамках которой анализируется полученный иными методами материал, остаётся прежним, а в новые термины вкладывается привычное (надёжное) содержание. В качестве примеров можно назвать хотя бы следующие: (1) широкое использование ассоциативного эксперимента, материалы которого анализируются с позиций строгой трактовки системы и нормы, в то время как речь должна идти о глубинных основаниях для связи, многообразие которых не может быть учтено и описано в прокрустовом ложе лингвистических постулатов; (2) ставшее признаком «современности» исследования почти обязательное оперирование термином «концепт», который на деле приравнивается к понятию, привычно анализируемому с точки зрения необходимых и достаточных признаков без выхода за пределы опоры на словарные дефиниции.

Подзаголовок первой книги из упомянутой выше серии («Язык и картина мира») в дальнейшем потребовал конкретизации, что со временем фактически вылилось в параллельное развитие двух направлений исследований: одно из них описывает языковую картину мира,

зафиксированную в общенациональном языке (словарях, текстах), а другое – образ мира у индивида, далеко не полностью отображаемый языковой картиной мира, поскольку для пользующегося языком человека общеязыковая картина мира является лишь медиатором, промежуточным средством познания и общения, более того – одним из разнообразных «инструментов» формирования индивидуального образа мира. Это в определенной мере согласуется мнением Серебренникова: «Следует различать две картины мира – концептуальную и языковую. Концептуальная картина мира богаче языковой картины мира...»<sup>10</sup>, но далее высказывается предположение: «... поскольку в её образовании, по всей видимости, участвуют различные типы мышления»<sup>11</sup>. Такое уточнение представляется недостаточным в свете единой теории психических процессов, с позиций которой язык может функционировать только при взаимодействии со всеми другими психическими процессами и к тому же при непосредственном участии тела человека<sup>12</sup>. Заметим, что термин «концептуальная картина мира» стал особенно широко использоваться в последние годы, однако нередко создается впечатление прямого отождествления всего «концептуального» с описываемой словарями системой значений слов.

Возвращаясь к этим двум направлениям исследований, уточним, что в первом случае строится описательная модель языка, хорошо согласующаяся с используемой лингвистикой системой категорий и закономерностей, присущих языку как общественному явлению, а во втором – разрабатывается новая система координат, ориентированная на работу с моделью языка как достоянием человека и требующая оперирования понятиями «образ мира», «образ сознания» и т.п.

Обратим внимание на то, что при внимательном изучении работ российских лингвистов (в том числе А. А. Потебни, Ф. Ф. Фортунатова, А. А. Шахматова, М. М. Покровского, И. А. Бодуэна де Куртене, Н. В. Крушевского, В. А. Богородицкого) мы то и дело прослеживаем «выход» на интереснейшие наблюдения, непосредственно связанные с функционированием языка у пользующегося им индивида. Однако представления о лингвистических учениях прошлого, как правило, формируются на основе оценок, которые в свое время давались представителями «официальной науки» и до сих пор прилежно воспроизводятся в публикациях или пересказываются в лекциях. Дело в том, что на суждения о достоинствах того или иного учения обычно смотрят с позиции господствующих

<sup>10</sup> Б. А. Серебренников, цит. раб., с. 107.

<sup>11</sup> Там же.

<sup>12</sup> См. обсуждение этого вопроса: А. А. Залевская, *Телесность/корпоральность и значение слова* [в:] *Языковое бытие человека и этноса: психолингвистический и когнитивный аспекты*, Москва–Барнаул 2004, вып.8, с. 93–101.

в соответствующий период приоритетов, что заставляет видеть одно и в упор не замечать (или, более того, ругать) другое, не отвечающее задачам текущего времени. Именно этим объясняются поиски оснований для заключения о понимании русскими языковедами языка как системы или для популярных в свое время обвинений Потебни в «психологизме в языкознании» и т.д. и т.п. Как бы то ни было, корифеи российского языкознания не только «оказали огромное влияние на формирование современных структуралистских течений, например Пражской лингвистической школы и Копенгагенского лингвистического кружка»<sup>13</sup>, но и подготовили условия для формирования концепции Л. В. Щербы<sup>14</sup>, фактически выделившего четыре аспекта языковых явлений и указавшего на особую роль речевой организации индивида как продукта своеобразной переработки языкового материала – обязательного условия и самой возможности речевой деятельности, и её проявления как в языковом материале, так и в выводимых из последнего языковых системах (словарях и грамматиках языка).

Необходимо также указать на то, что концепция Ф. де Соссюра, в свое время безоговорочно принятая в России как «руководство к действию» и до сих пор лежащая в основе требования последовательного соблюдения «чистоты лингвистического подхода» к анализу языковых явлений, с самого начала дала импульс для размышлений, которые фактически привели не только к разработке иных теорий структуралистского направления, но и к возникновению таких научных течений, как постструктурализм, постмодернизм и т.д. На самом деле противодействие идеям структурализма началось параллельно с освоением/осмыслением базовых положений концепции Соссюра. Так, уже в 1919 г. Г. Гийом предложил вариант структурализма, который трактуется как одна из первых попыток создания постструктуралистской концепции языка и соединения в одной «языковой игре» семиотических кодов психологии и лингвистики. При обсуждении этого вопроса<sup>15</sup> отмечается, что Гийом стал вводить понятия из области психологии на 30 лет раньше, чем постструктурализм Лакана и Делеза; он дал обоснование гипотезы, согласно которой в основе и языка, и речи лежат психомеханизмы, и сделал попытку уйти от замкнутого на самого себя языка в структурализме, что впоследствии выразилось в постструктурализме в таких понятиях, как контекстуализм и универсальная текстуальность.

<sup>13</sup> Ф. М. Березин, *Русское языкознание конца XIX – начала XX в.*, Москва 1976, с. 7.

<sup>14</sup> Л. В. Щерба, *Языковая система и речевая деятельность*, Ленинград 1974.

<sup>15</sup> *Новейший философский словарь*, Минск 2003, с. 244–245.

Попытки выйти на разнообразные проявления «фактора человека» и построить теорию языка, способную объяснить его реальное функционирование, заставляют исследователей идти разными путями, опираясь на опыт мировой науки о человеке. Например, Ю. Кристева обращается к психоанализу для изучения «похороненной в постструктурализме и постмодернизме человеческой субъективности»; она критически анализирует теоретические положения учений Соссюра и Ч. Пирса, разрабатывая концепцию «семанализа» как одного из вариантов теории значения, которая с «необходимостью должна быть теорией говорящего субъекта»<sup>16</sup>. Следует особо отметить, что в центре внимания Кристевой оказались специфические практики означивания, используемые говорящим субъектом, и соответствующие им лингвopsихологические процессы, что на самом деле непосредственно выводит на реальное функционирование естественного языка у его пользователей. Заметим также, что с опорой на идеи структурного психоанализа Лакана Кристева «ввела в область семиотики такой (прежде инаковый ей) объект как телесность и предложила рассматривать последнюю с точки зрения ее знаковости»<sup>17</sup>. Такой выход за рамки лингвистических постулатов вполне естественно привел Кристеву к обоснованию необходимости семанализа как междисциплинарного подхода, который должен реализоваться на стыке философии структурализма, психоанализа, лингвистики и семиотики, что в принципе отличает её подход от стремлений других авторов любым способом сохранить чистоту лингвистики.

Можно проследить две ведущие тенденции в стремлении ученых преодолеть ограниченность традиционного подхода к анализу языковых явлений, основывающегося на логике истинности и трактующего язык как самодостаточную сущность. Это либо попытки каким-то образом примирить традиции и новые веяния в науке, учесть смещение акцентов с письменной речи на устную, на употребление языка, с языка на речь и далее – на дискурс при всё усиливающейся аксиологической ориентации, либо громко объявляемая «революционность» новых идей, вытекающих из ревизии классической западноевропейской философской традиции.

Так, стремление сочетать структурализм с прагматикой прослеживается в «интегрированной прагматике» О. Дюкро, которая подробно обсуждается Н. П. Анисимовой<sup>18</sup> и трактуется как редчайшая попытка «привить» к структуралистской модели иной понятийный аппарат; как

<sup>16</sup> Там же, с. 517–519.

<sup>17</sup> Там же, с. 519.

<sup>18</sup> Н. П. Анисимова, *Интегрированная прагматика О. Дюкро*, «Вестник Тверского государственного университета» 2005, № 1 (7), с. 3–12.

доминирование коммуникативного аспекта, «привитого» к традиционным центрам интереса структурализма (может быть следует в подобном случае говорить о попытке «поженить» структурализм с прагматикой?). Дюкро ставит задачу построить семантическую модель, не связанную условиями истинности и не замыкающуюся на абстрактной структуре языка, но в то же время его беспокоит необходимость «предать Соссюра», к тому же он отказывается от возможности использования при лингвистическом анализе и описании языка понятий, которые разработаны другими науками для других целей. Но разве динамика разработки и дальнейшего развития теории может трактоваться как предательство некоторой исходной идеи? Всею своё время: концепция Соссюра выполнила свою роль на соответствующем этапе и сохраняет значимость в качестве определённого ракурса видения языка как объекта исследования. Однако на научную арену вышел иной ракурс, нащупанный тем же Дюкро хотя бы в связи с попыткой описать «первичный семантический уровень» и преодолеть «каноническое табу на введение человеческого фактора в анализ»<sup>19</sup>.

«Революционные» устремления хорошо прослеживаются в работах представителей течений, которые принято квалифицировать как «постструктурализм» и «постмодернизм» (теперь уже говорят и о «пост-пост...»), а также в разрабатываемых в последние годы концепциях корпоральной семантики, семантики опыта и выводного знания, семантических сетей – «конstellаций» всего, что стоит за словом у человека, аутопойезиса, биологического подхода к языку и значению слова и т.д.<sup>20</sup>.

Обратим внимание на то, что делаются попытки, с одной стороны, найти виновных в уходе лингвистики от пользующегося языком человека<sup>21</sup>, а с другой – наметить возможные пути реального возвращения к тому, без кого человеческий фактор в языке вообще теряет смысл, и к тому, без чего человек не смог бы вообще функционировать в природе и обществе. Всё это свидетельствует о том, что назрела необходимость теоретического пересмотра ряда фундаментальных понятий в свете новой трактовки «фактора человека» с позиций современного подхода к языку

<sup>19</sup> Там же.

<sup>20</sup> См.: Н. Ruthrof, *Semantics and the body: Meaning from Frege to the postmodern*, Toronto 1997; Н. Ruthrof, *The body in language*, London–New York 2000; P. Violi, *Meaning and experience*, Bloomington 2001; С. Hardy, *Networks of meaning: A bridge between mind and matter*, Westport, Connecticut – London 1998; У. Матурана, Ф. Варела, *Древо познания: биологические корни человеческого понимания*, Москва 2001; Й. Златев, *Значение = жизнь (+культура): набросок единой биокультурной теории значения*, в: *Studia Linguistica Cognitiva*, Москва 2006, с. 308–361; J. Hellevig, *A Biological Philosophy*, Helsinki 2010.

<sup>21</sup> См., например: А. Damasio, *Descartes' error: Emotion, reason, and the human brain*, New York 1995; Н. Ruthrof, *Semantics and the body: Meaning from Frege to the postmodern*, Toronto 1997; Н. Ruthrof, *The body in language*, London– New York 2000.

с учетом новейших тенденций развития мировой науки в направлении разработки концепций, ориентированных на целостное видение природы и человека, человека и космоса, на трактовку хаоса как своеобразного порядка и т.д.

### **3. Возможный подход к рассмотрению фактора человека в действии**

К числу важнейших оснований для возвращения к живому человеку при обсуждении проблемы HOMO LOQUENS относится, например, необходимость выявления специфики референции в языке, речи и языковом сознании.

Известно, что теории референции первоначально разрабатывались в логике, а имевшее место разграничение теории значения и теории референции привело к фокусированию на референции идентифицирующего типа и переводу ее в русло прагматики с учетом коммуникативной установки говорящего, фонда знаний собеседников, контекста и т.д. Чрезвычайно важным представляется то, что результатом эволюции теорий референции явилось разграничение референции говорящего, которая определяется контекстом и намерением автора речи (т.е. принадлежит прагматике), и семантической референции, которая определяется языковой конвенцией: произошел сдвиг акцента с логико-философской трактовки отношения между объектами в сторону пользователей языковым выражением и ситуации общения с учётом того, что в реальности референция осуществляется не совсем так, как это трактуется семантической, номинативной, дейктической теориями референции.

Заметим, однако, что путь к пользующемуся языком человеку оказался пройденным лишь частично: при декларировании актуальности антропоцентрического подхода к исследованию языковых явлений наука тем не менее остановилась на разграничении референции в языке и речи, не задавшись вопросом: каковы же особенности референции в языковом сознании (и подсознании!) индивида? Вполне понятно, что понимание речи и взаимопонимание в дискурсе могут состояться и быть успешными только при условии, если произошла идентификация того, о чем идет речь. Каков же механизм идентифицирующей референции, которую индивид осуществляет прежде всего «для себя», независимо от того, имеют ли место процессы говорения или понимания речи? Поскольку названные процессы вовсе не являются «зеркальными» (говорящий знает, о чем он сообщает, а слушающий фактически решает задачу понимания на базе «расплывчатого множества», в качестве которого выступает содержание презентруемого ему текста сообщения, нередко требующего выбора из

ряда альтернатив с опорой на разнообразные выводные знания), становится очевидной необходимость целенаправленной разработки теории референции в новом ракурсе. Понятие «семантической референции» разработано с иных позиций, поэтому соотношение между семантической референцией и референцией слушающего не может трактоваться как «потенция – реализация». В то же время вполне очевидно, что «референция говорящего» и «референция слушающего» (как и «референция мыслящего») обеспечиваются некоторой единой базой, формирующейся у индивида в процессе познания и формирования образа мира, в том числе (но не исключительно) – через общение; отсюда вытекает предположение, что «референция для себя» и «референция для других» обеспечиваются некоторыми общими механизмами, но различаются стратегиями и опорами при функционировании этих механизмов.

Поскольку общение опосредуется языковыми знаками, мы тем самым выходим на проблему семиозиса как операции, приводящей к установлению соответствия между означаемым и означающим знака. Для того чтобы можно было последовательно обсуждать взаимодействие процессов, стоящих за рассматриваемыми терминами, требуется разграничить общетеоретические рассуждения о такой операции и реализацию подобной операции индивидом через обращение к его языковому сознанию. Поскольку речь далее идет о второй из названных ситуаций, представляется возможным называть её спонтанным (естественным) семиозисом.

Известно, что понятие семиозиса является центральным для семиотической теории Пирса, согласно которой знаки должны быть интерпретированными, чтобы быть знаками, а осуществляется это благодаря интерпретанте – переводу, истолкованию, концептуализации отношения «знак/объект» в последующем знаке при практической бесконечности этого процесса. Трактовку семиозиса как процесса, в котором нечто функционирует как знак, дает Ч. Моррис<sup>22</sup>, выделивший три измерения семиозиса (семантику, синтактику и прагматику), которые фактически выступают как различные сферы теоретического (семиотического) анализа. Полностью соглашаясь с важностью признания того, что речь идет именно о процессе, подчеркнем, что для индивидуального ракурса этого процесса необходимо уточнение: спонтанный (естественный) семиозис, обеспечивающий жизнедеятельность человека (в том числе – взаимопонимание при общении), реализуется посредством комплекса процессов, требующих выбора тех или иных стратегий и опор, благодаря которым, с одной стороны, происходит «перевод» функционирующего

---

<sup>22</sup> Ч. У. Моррис, *Основания теории знаков* [в:] *Семиотика*. Москва 1983, с. 39.



в культуре знака на индивидуальный «язык» понимания и переживания содержания именуемого, а с другой стороны – ведется поиск имени, способного выступить в качестве социально признанного знака и поэтому позволяющего партнерам по коммуникации «высветить» в их перцептивно-когнитивно-аффективном опыте опоры, в достаточной мере соотносимые в качестве базы для взаимопонимания. При этом подчеркнем принципиально важное положение, согласно которому семиозис как операция, приводящая к установлению соответствия между означаемым и означающим знака, на самом деле играет роль промежуточного этапа в ходе естественного семиозиса, поскольку социально принятый знак – лишь инструмент, благодаря которому происходит «выход» на индивидуальный опыт – образ мира во всем богатстве связей и отношений, выводных знаний и оценок, вне которых знак не может функционировать как достояние человека.

Такая трактовка сути и специфики естественного семиозиса позволяет объяснить, почему именование и идентификация поименованного не могут рассматриваться как «зеркальные» процессы (в первом случае мы знаем, что, в каком ракурсе и с каким эмоционально-оценочным ореолом именуем нечто в определенных целях, во втором – нам нужно установить, что лежало за именем для кого-то другого), а взаимопонимание всегда возможно только в определенных пределах, ограничиваемых сходством предшествующего опыта (как личностного, так и общекультурного). В этой связи представляется рациональным пользоваться понятием «интервала» на своеобразной «шкале» понимания как континуума: крайние точки («пороги») такого интервала отграничивают либо излишнюю «дробность», детализацию содержания на уровнях признаков и признаков признаков, которая не входила в замысел отправителя сообщения и поэтому может увести от искомого, либо чрезмерную обобщённость понимаемого, что также может получить индивидуальную интерпретацию, расходящуюся с заданной. Подобные «недолёты» и «перелёты» – обычное явление не только в повседневном общении, но и при чтении текстов, и в научных дискуссиях, поскольку человеку свойственно выходить на тот уровень интерпретации, который для него наиболее актуален в текущий момент как результат взаимодействия ряда внешних и внутренних факторов. Заметим, что решающую роль при этом может сыграть тот или иной уровень обобщения, а также любой признак признака, актуализирующий соответствующую сеть связей в перцептивно-когнитивно-аффективном опыте индивида (признание комплексности такого опыта завоевывает всё большую популярность в мировой науке). Поскольку полное совпадение индивидуального опыта у разных людей возможно лишь в ограниченном круге ситуаций, весьма удачным представляется понятие достаточного

семиозиса, введённое Х. Рутрофом<sup>23</sup> вместо обычно используемых процедур верификации и условий истинности.

Процесс понимания характеризуется необходимостью принятия ряда решений, вызванной отсутствием одно-однозначных межуровневых связей означающих и означаемых, с наличием многообразных внутриуровневых связей между соответствующими единицами и т.д. Более того, в отличие от описываемых словарными дефинициями лексических значений «означаемое» как достояние человека (т.е. фактически – то, что лежит за социально признанным лексическим значением) функционирует не как дискретная самодостаточная единица: посредством слова как совокупности формы и содержания осуществляется доступ к единой информационной базе человека, его памяти, в которой «высвечивается» некоторый фрагмент образа мира, благодаря чему слово переживается как понятное. В одной из моих давних работ<sup>24</sup> слово в индивидуальном лексиконе сравнивается с лазерным лучом, посредством которого происходит считывание голограммы: то, что непосредственно выходит на «табло сознания» благодаря воспринимаемому слову, подкрепляется множеством учитываемых на неосознаваемом уровне связей и отношений, а в случаях необходимости происходит перенос фокуса внимания, и по части «голограммы» мы оказываемся способными восстановить «целое», оперировать им в различных целях. Последние годы знаменуются все большим признанием роли голографической метафоры в применении к гуманитарным наукам, в том числе – к исследованиям интеллектуальной жизни человека<sup>25</sup>. Более того, попытка выхода за пределы описываемого словарной дефиницией значения слова хорошо согласуется с современными концепциями теоретической физики, где на смену представлениям о первичных элементарных частицах (типа электрона) как о точечных объектах приходит представление о некоей струне – протяженном, неточечном объекте (привычные классические силы, действующие между телами, оказываются при этом лишь вторичными эффектами!); теория суперструн связывает все фундаментальные взаимодействия и элементарные частицы между собой способом, похожим на тот, которым скрипичная струна позволяет дать единое описание всех музыкальных тонов – зажимая по-разному скрипичные струны, можно извлекать самые разные звуки<sup>26</sup>.

Следует особо подчеркнуть, что все обсуждаемое в рамках ситуации обращения к языковому сознанию (и подсознанию) касается именно

<sup>23</sup> См. подробно: H. Rutherford, *Semantics and the body: Meaning from Frege to the postmodern*, Toronto 1997; H. Rutherford, *The body in language*, London – New York 2000.

<sup>24</sup> А. А. Залевская, *Проблемы организации внутреннего лексикона человека*, Калинин 1977.

<sup>25</sup> См., например, В. И. Аршинов, В. Г. Буданов, *Синергетика постижения сложного* [в:] *Синергетика и психология*, Москва 2004, вып. 3, с. 82–125.

<sup>26</sup> В. Тарасов, *Музыка сфер*, «Вокруг света» 2005, № 1, с. 30–40.

живого человека, познающего мир через разнообразные виды контактов с окружающей действительностью, в том числе (но не единственно, исключительно) – через общение. Последнее уточнение принципиально важно: человек как субъект процессов именованного и идентификации поименованного при таком подходе трактуется как продукт взаимодействия комплекса «начал» – индивидуального и социального, чувственного и рационального; признаётся также, что и называние, и понимание всегда связаны с переживанием именуемого или идентифицируемого. Такой подход в корне меняет систему представлений об означивании, требуя выхода за пределы принятой «по уговору» системы значений как конечного этапа пользования знаком и признания того, что такая система является лишь медиатором (промежуточным средством), обеспечивающим выход индивида на его образ мира, который формируется в разностороннем и многомерном личном опыте, без чего никакой знак (не в «чистой» теории, а в заземленной практике) не может выполнять свои функции. Это в свою очередь требует отказа от плоскостных (в том числе «треугольных») моделей знаковой ситуации и перехода на вероятностные по своему характеру модели выбора стратегий и опор, обеспечивающих итоговый «перевод» словесного знака на «язык» интеллекта, взаимодействующего с телом индивида и его личностными эмоционально-оценочными переживаниями. Одним из возможных подходов к описанию обсуждаемых процессов может служить спиралевидная модель идентификации слова и понимания текста<sup>27</sup>, с помощью которой делается попытка показать динамику и многоуровневость этих процессов, а также акцентировать разнообразие связей, которые благодаря слову высвечиваются по различным основаниям в образе мира индивида. Следует отметить, что при этом мы теоретически можем оставаться в русле идеи непрерывного процесса семиозиса, принимая гипотезу У. Эко, по которой «интерпретанта – это иной способ представления того же самого объекта»<sup>28</sup>, однако с оговоркой, что в этом случае интерпретанта функционирует не независимо от интерпретатора, а у него как активного субъекта соответствующей деятельности, в его интересах и в полной зависимости от сложного взаимодействия комплекса разнообразных внешних и внутренних факторов.

Следует отметить, что проблема «круга» в попытках объяснить значение слова через другие слова волнует многих исследователей. Например, Р. Барт говорит о «бесконечности» слов в языке: слово отсылает нас к другим словам, а те – снова к другим. Он ставит вопрос: «Где кон-

<sup>27</sup> См. описание этой модели: А. А. Залевская, *Понимание текста: психолингвистический подход*, Калинин 1988; см. также более поздний рисунок: А.А. Залевская, *Введение в психолингвистику*, Москва 1999, с. 246.

<sup>28</sup> У. Эко, *Отсутствующая структура. Введение в семиологию*, Москва 1998, с. 53.

чаются слова? Что находится за ними?»<sup>29</sup> и отмечает, что требуется работа воображения, благодаря которой слово, как корабль, само собой пускается в плавание, устремляясь к другим словам<sup>30</sup>; тем самым Барт остается в рамках того же замкнутого «вербального» круга, не выходя за его пределы. Несколько далее идет А.-Ж. Греймас, указывающий, что «... мир человека главным образом должен определяться как мир значений»<sup>31</sup>, а восприятие значения базируется на способности восприятия как неязыкового основания, отсюда «... семантика открыто признается попыткой описания мира чувственно воспринимаемых свойств»<sup>32</sup>.

Допустимо ли использование при лингвистическом анализе и описании языка понятий, которые разработаны другими науками для других целей? Но если мы говорим о целостном подходе к включенному в социум человеку, то вообще меняются представления о системе и структуре, вытекающие из современных общенаучных представлений об устройстве мира и о действующих в нём законах.

#### 4. Выводы

Возможны два пути дальнейшего развития науки о языке: (1) продолжение «борьбы» за «чистоту» лингвистики, но в таком случае необходимо отказаться от декларирования недостижимых целей и постановки задач, решение которых только лингвистическими методами попросту невозможно; (2) признание того, что на современном этапе искусственная изоляция языковедения от смежных дисциплин уже ушла в *Plusquamperfekt* мировой науки, а постановка задачи исследования реального функционирования языка как проявления «фактора человека» требует перехода на новую систему координат. Такой переход фактически начался давно, но, не сбросив вериги привычных постулатов, нельзя сделать решающий шаг вперед: происходят подмена понятий и жонглирование новыми терминами, создается обманчивое впечатление современности исследования и его якобы теоретической значимости.

#### Homo Loquens in Modern Science Perspective

The integration of sciences is necessary for multidimensional exploration and explanation of language functioning in real semiotic situations. Word meaning identification is only a step mediating a further search for personal interpretation in the process of spontaneous semiosis.

<sup>29</sup> Р. Барт, *Система моды. Статьи по семиотике культуры*, Москва 2004, с. 501.

<sup>30</sup> Там же, с. 502.

<sup>31</sup> А.-Ж. Греймас, *Структурная семантика: поиск метода*, Москва 2004, с. 5.

<sup>32</sup> Там же, с. 11.

Людмила Килевая

Казахский национальный педагогический университет имени Абая

## **ИДИОКОНЦЕПТ «ПРОСТРАНСТВО-ВРЕМЯ» В ОРГАНИЗАЦИИ ТЕКСТОВЫХ КАТЕГОРИЙ РУССКОЯЗЫЧНОЙ ПРОЗЫ КАЗАХСТАНА**

Возникающая в спектре концептуальной картины мира идиоэтническая картина мира включает компоненты, соответствующие компонентам первой, обозначаемые нами термином «идиоконцепт». Организация данного термина основывается на уже устоявшемся в лингвистической литературе термине «концепт», обозначающем ментальный образ, формируемый на ментальном уровне языкомыслительной деятельности человека. Идиоконцепт связывается с ограничением ментального образа, обусловленным постижением мира отдельной личностью. В этой позиции образ мира фокусируется на «моем мире», то есть на представлении об окружающей действительности говорящим. Ограничение концептуальной картины мира «моим миром» базируется на тезаурусе языковой личности, который, в свою очередь, зависит от лингвистической компетенции говорящего. Иными словами, «мой мир» организуется совокупностью вербально-семантических средств, свойственных носителю языка. Идиоконцепт находит воплощение в вербализации отдельно взятого речевого акта.

В данной статье выявляются языковые средства передачи идиоконцепта «пространство-время», благодаря которому реализуются соответствующие текстовые категории, на материале текстов произведений Виктора Бадикова. Виктор Бадиков известен в русскоязычной прозе Казахстана циклом разножанровых произведений, в том числе рассказами «Эхо жизни», «Побег из «Коммунизма», «Кырмызым», которые составляют основу анализа обозначенного идиоконцепта. Из глобальных категорий текста, описанных в лингвистической литературе, в прозе Виктора Бадикова актуализируются категории пространство и время.

Проанализированный материал свидетельствует о неоднозначности проявления тексто-философских содержательных категорий в идиоэтнической картине мира автора. Типичным для нее является тот факт, что

текстовые категории, выявляемые в его рассказах, позволяют реализовать «Пространство» и «Время» как единый идиоконцепт. В его произведениях актуализация времени немыслима без актуализации пространства, а пространства – без времени: герои его рассказов объединены временем и разделены пространством. Не случайно и название всего сборника рассказов «Эхо жизни», включающее лексемы пространственно-временной семантики *эхо* и *жизнь*<sup>1</sup>. Кроме того, составляющая 'время' репрезентируется в контексте фонового знания начало/конец: «Начала сходятся в концах», что передается с помощью фазовых глаголов *начаться, кончиться*, существительных *начало, конец*: **Кончилось** время страха, вот что главное, и **наступило** время совести; **Степь** – как «жизнь без начала и конца».

Для анализируемых текстов характерна константность пространства и динамика времени. Особенность рассматриваемых категорий заключается в том, что они реализуются в текстах рассказов, носящих в значительной мере автобиографический характер. Автор сам является участником описываемых событий и соответственно находится в изображаемом пространстве. Сохранившееся пространство воспринимается и воспроизводится в ретроспекции, с позиции иного времени. Смещение временного плана также отображено в заглавии книги – «Эхо жизни», где посредством лексемы *эхо* выражается намерение автора передать отголосок жизненного пути героя.

Миропереживание изображаемого времени 60-х годов прошлого столетия раскрывается в концептах негативного характера. Не случайно текстовая категория времени последовательно сопряжена с концептом «холод», передающим не только явление природы с помощью использования наречия *зимой*, авторского неологизма *метельно*, существительного *поземка*, словосочетания *не выдерживала ветра*; но и служащим определенным предзнаменованием будущих отношений героев. Временной план лето, определяемый эпитетом *жаркое*, связывается с концептом «забвение» и проецирует на пространство в виде словосочетания *в знойной тишине*. Знойная тишина обычно невыносима с физиологической точки зрения: в таком пространстве невозможно находиться. Встроенное в предложение в сочетании с лексемами темпоральной семантики *замереть, грядущий, перемены*, данное словосочетание приобретает в тексте рассказа метафорический характер и осмысливается как распутье, неясность дальнейшего пути героев: *В знойной тишине замерли грядущие перемены*.

Составляющая 'время' рассматриваемого идиоконцепта передается с помощью удачно подобранных своеобразных метафорических словосочетаний

<sup>1</sup> Бадиков В., *Эхо жизни: рассказы*, Алматы, 2007, 112 с.

типа *идеологическая непогода*, обозначающих время как некоторый промежуток жизни и время как соответствующую обстановку, ситуацию. Шестидесятые годы прошлого столетия негативно интерпретируются автором: время застоя, навязчивое мировоззрение, не осмысливаемое на уровне сознания человека и потому обособленное от него. Идеологическая погода в этот период определяется автором словосочетанием *опасно грозовая: Шабашники умело выжидали и объявлялись именно тогда, когда животноводам деваться было уже некуда, когда идеологическая погода в области становилась опасно грозовой*.

Разделение героев пространством в соответствующем временном плане передается в тексте рассказа «Эхо жизни» с помощью использования высказываний *Пути их скоро разойдутся; уже почти стариком он разыщет наконец ее могилу, чтобы поклониться свету их юности*.

Лексемы поля времени *скоро, стариком, наконец, юность*, отмечаемые в данных высказываниях, пересекаются с лексемами и словосочетаниями поля пространства, которые передают значение разъединения, разделения, выраженное глаголами будущего времени в значении прошедшего времени: *разойдутся, разыщет (могилу)*. Подобное переносное употребление форм будущего времени обусловлено, на наш взгляд, стремлением автора к сакрализации дорогого для героя прошлого, повлиявшего на его судьбу в будущем. Разделение пространством может привести в бездну, в неизвестность, к смерти. Слово *могила* в данном контексте не столько онтологично, сколько символично, что достигается за счет введения глагола *поклониться*. Герой кланяется могиле, которая связывается у него с образом утраты любимой женщины. Противоречие между временем и пространством передается с помощью метафоры *свет их юности*, воплощающей положительное начало во времени юности, которое, однако, приводит героев в бездну пространства.

Пространство в анализируемых рассказах представлено в большей степени оценочностью. В основном это негативная оценка, передаваемая путем использования приема иронии: *Однако во глубине кокчетавских коммунистических степеней все складывалось, на удивление, не так уж плохо*. Как видим, выделенное словосочетание построено по модели precedentного текста: путем трансформации пушкинской фразы *во глубине сибирских руд*, позволяющей представить то непростое пространство, в котором оказываются герои произведения – студенты, приехавшие на сельхозработы в кокчетавский аул.

Вербализация составляющей 'пространство' анализируемого идиоконцепта с помощью лексем *барак, теплушка*, словосочетаний *коммунистическая даль, стройка коммунизма, огромные безлюдные просторы, демократическая теснота* позволяет актуализировать в идиоэтнической

картине мира Виктора Бадикова концепты «скука» и «безысходность», передаваемые такими лексемами и словосочетаниями, как *однообразные, сверхмуторные, затоскует, унылая морозящая тишина, безлюдье*. В ряде случаев негативная оценка пространства передается путем использования разговорно-просторечных элементов, например: *задрипанная столовка*.

Положительная оценка пространства отмечена лишь в уже обозначенном выше метафорическом высказывании *свет их юности*, где лексема *свет* актуализирует пространство, а лексема *юность* – время.

Исследуемый материал показывает, что в идиоконцепт «пространство-время» вписывается концепт «она». В рассказе «Побег из «Коммунизма» объединенные временем влюбленные также оказываются разделенными пространством. Обстоятельства складываются так, что герой вынужден уехать на время в другой совхоз на заработки. Однако *она* способна изменить восприятие пространства, что выражается через использование перефразированных пословиц типа *А с милой, как известно, рай везде*; а также фразеологических оборотов положительной оценочности. Так, поселок, который описывается как малопригодный для нормальной человеческой жизни, определяется как *земля обетованная*: *Там была она, и это все решительно меняло: скучный безликий поселок под свинцовым небом представлялся ему теперь «землей обетованной»*. Как свидетельствует приведенный отрывок, героиня способна объединить разъединенных в пространстве героев. Вместе с тем такой оборот событий не является типичным. Ведущей остается линия «единение временем и разделение пространством», которая последовательно реализуется в том числе и в рассматриваемом рассказе: герои *«перед окончанием университета поженились и родили в свое время дочь, но брак их все-таки распался.»* Как видим, лексема *время* сопровождается местоименным эпитетом *свое*, предопределяющем некоторый предел времени; глагол *распался* передает разделение героев пространством.

Обозначенная линия противоречия составляющих идиоконцепта последовательно реализуется в рассказе «Кырмызым». Неизлечимая болезнь студентки-казашки, которой очарован герой рассказа – преподаватель, некий Борисов, рассматривается им как тупик. Врожденная болезнь героини определяется с помощью лексем *крест, кара*, а размышления о смерти, излагаемые в ее дневнике, сопровождаются удачно найденным эпитетом *надрывные*. Данное определение позволяет передать всю безысходность положения, в котором находится героиня. Однако выход из этого тупика все же был найден: девушка вышла замуж. Не случайно герой рассуждает об этом: *... кто-то поверил, что и она была под одеждой – как все, то есть кто-то в самом деле полюбил Айгуль. Выход нашла сама жизнь. Жизнь не любит тупиков.*



Семантика слова *кара* соотносима с христианской формулой «за грехи наши», которая проходит красной линией через целый пласт древнерусских текстов книжно-славянского типа языка. Она предполагает перфектность повествования, проявляемую во взаимосвязи планов прошлого и настоящего. Применительно к анализируемым рассказам можно говорить о своеобразии перфектности, заключающемся в невозможности повторения дорогого для героя прошлого в настоящем.

Обозначенная категория перфектности предопределяет металингвистический характер дальнейшего анализа. Она позволяет при интерпретации семантики глаголов прошедшего времени использовать заимствованные из исторической грамматики и широко применяемые в современных функциональных грамматиках термины, обозначающие частные значения прошедшего времени, типа *аористическое*, *имперфектное*, *перфектное*, поскольку данные значения, несмотря на утрату передающих их форм, сохраняются в процессе исторического развития русского глагола.

Писатель, как нам представляется, осознанно не использует имперфектную или перфектную семантику прошедшего времени, поскольку такое употребление предполагает либо постоянство прошедших действий, их вневременной характер (имперфект), либо результат прошлых действий в настоящем (перфект). Излагаемые же в анализируемых произведениях действия выражают некий свершившийся факт, к которому нет возврата в настоящем, что передается в рассказах путем употребления глаголов прошедшего времени главным образом в аористическом значении с целью изложения фактологичности действия: *Она вздрогнула и посмотрела на него; Они пришли к ее крыльцу и встали; Пришло чистое жаркое лето; Она приподнялась на локтях, посмотрела на него, быстро взяла его за голову и привлекла к себе на грудь. Он впервые в жизни ощутил эту мягкую волнообразную упругость женщины и замер; Так истекли сверхмоторные по однообразию и безысходности примерно три недели; Она мгновенно откинула голову вбок, к окну.* Думается, что фактологическое прошедшее время глагола позволяет писателю выразить и собственную позицию по отношению к прошлому, формируя концептуальную составляющую идиоконцепта «пространство-время» – ‘тупик’.

Вместе с тем исследуемый материал показывает, что в ряде случаев глаголы имперфектной семантики также способны передавать концептуальную составляющую ‘тупик’. В частности, это отмечается при описании коровника: *...длинный коровник, с обветшалой, местами проваленной крышей, которая нуждалась в немедленном ремонте ввиду ранней на кокчетавщине зимы.* Как видим, употребление глагола модальной семантики *нуждаться* в форме прошедшего времени в имперфектном значении в составе сложного словосочетания, включающего

прилагательное *немедленный*, позволяет передать длительность осуществления действия, а именно ремонта, несмотря на незамедлительную необходимость, и показать несостоятельность ряда руководителей глупинок, которые способствовали регрессу (время) и заводили многие жизненные ситуации в тупик (пространство).

Жизнь в тех условиях, в которых поселили студентов, приехавших на помощь колхозу, с точки зрения современника, к которым принадлежит и сам писатель, представляется унижительной. Студентов поселили в бараке без окон, с низкими потолками, определяемом словом *нора*, наделенным символическим смыслом, благодаря чему воплощается образ барака – места, огражденного от света (без окон), где можно было только лежать или сидеть. Убожество описываемого пространства передается путем использования: а) устойчивой разговорной конструкции, представленной существительным в именительном падеже в сочетании с глаголом *есть* и идентичным существительным в той же форме: *нора есть нора*; б) присоединительной конструкции: *Настежь распахнули занавеску-дверь, чтобы не задохнуться от курева, потому что в бараке можно было только лежать или сидеть, окон не было – нора есть нора. На десять лежащих мужиков, с узким проходом вдоль стенки из рубероида.*

Благодаря описанию пространства актуализируется первая составляющая идиооконцепта «пространство-время» – ‘тупик’. Данной составляющей придает значимость и само название колхоза – «Коммунизм». По замыслу автора, поскольку представления о коммунизме как об общественно-исторической формации не соответствуют реалиям колхоза с идентичным названием, следует говорить о несостоятельности и самой этой формации, приводящей в тупик.

Концептуальная составляющая ‘тупик’ четко прослеживается в рассказе «Кырмызым». Алматы определяется словосочетанием *яблочный город*, а герой рассказа по прибытии в него ощущает пространственный тупик: город находится у подножия гор. Применяемый к ним эпитет *поднебесные* позволяет автору актуализировать одну из, казалось бы, мимолетных (время), значимых мыслей героя о том, что он обречен на невозможность двигаться из этого города дальше, что это некая преграда его дальнейшим пространственным действиям: *Борисов поймал себя на мысли, что приехал как бы в тупик.*

Тупик, согласно авторскому замыслу, фокусируется не только на физическое пространство, но и на духовное. Различие культур героев, объединенных единым временем, способствует разъединению их «психических миров» и в конечном итоге ведет к разобщению, разъединению пространством.

Произведенный дискурс-анализ позволяет усматривать своеобразие культурно-исторического фона в рассказе «Кырмызым», в котором неродная для автора, казахская, культура передается средствами родного языка писателя – русского. Талантливые студенты, вчерашние жители казахских аулов, определяются с помощью перифраза *поэтически одаренные люди*. Автор подчеркивает природную открытость казахского народа в отношении между полами, искренность этих отношений путем введения, в частности, окказионализма *соприродный*: *у казахов все просто; казахи очень **соприродные** люди*. Но различие культур также приводит героев к тупику. Постижение русской культуры через язык передается посредством глагола имперфектной семантики прошедшего времени, с присущей ей характерологической функцией, *старались*, в котором выражено отношение студентов к занятиям по практическому курсу русского языка. Между тем автор подчеркивает языковой барьер между влюбленными героями, поскольку герой так и не смог постигнуть «загадку казахского языка». Тот факт, что в языке воплощается душа народа, выражается путем использования присоединительной конструкции, позволяющей актуализировать мысль писателя: *Загадка казахского языка – страшно подумать! – никого не занимала, поэтому, наверное, и не давалась. Хотя за ней стояла загадка казахской души*. Героине также «не все удавалось выразить по-русски ясно». Средством постижения любой культуры является прежде всего язык. А в круг лиц, которые не стараются изучить казахский язык, входит и герой рассказа, что повергает в ужас автора произведения, выражаемый посредством экспрессивно окрашенного вводного предложения: *страшно подумать!* Отсюда замечание автора относительно героев: *Они были разные*.

Различие героев отмечается и в социальном плане: по семейному положению, по возрасту, что воплощается, благодаря употреблению местоимения *другой* и метафорических конструкций, включающих сему ‘пространство’: *Он был из **другой, семейной, страны***.

Концептуальная составляющая ‘тупик’ проявляется в отношении русского и казахского народов к личной жизни. Если русская душа является более открытой относительно личной жизни, то казахская душа достаточно скрытная. Данное утверждение подтверждается, в частности, наблюдением над средствами массовой информации Республики Казахстан, в которых весьма часто излагаются все подробности жизни звезд российской эстрады, но практически отсутствует информация о личной жизни деятелей культуры казахской национальности. В контекст казахской ментальности вписывается скрытность героини, даже в дикий зной не снимавшей платьев с длинными рукавами, прикрывающими ее болезнь. В тексте рассказа «Кырмызым» это передается путем введения метафорического словосочетания

*ее заповедная страна*, отнесенного к героине Айгуль, в котором также заключена сема недоступного пространства. Таким образом, лексема *страна* сопровождается эпитетами *семейная* по отношению к герою рассказа и *заповедная* – по отношению к героине, характеризуя закрытость пространства, его разьединенность.

Из всего сказанного следует, что вербализуемый в рассказах Виктора Бадикова идиоконцепт «пространство-время» путем использования целого спектра семантико-грамматических средств способствует воплощению текстовых категорий пространство и время в их противоречии, что в целом позволяет воплотить идейный замысел автора как творческой языковой личности.

#### **Idioconcept “Space-Time” in the Organization of Text Categories in Kazakhstania Russian-language Prose**

The article analyses some peculiarities about the textual realization of philosophical categories “Space” and “Time” in fictional texts of Kazakhstania Russian-language prose. The analysis is based on Viktor Badikov's autobiographical story cycle. Idioethnic worldview units are defined as “idioconcept”. Marked text categories are implemented in stories as “unified idioconcept”. The time actualization is unthinkable without spatial actualization: story characters are combined with time and separated with space. In the “Time-Space” idioconcept, they clearly express certain constituents of the “dead end”. It is particularly pointed out in “Кымызым” story and “dead end” is sent by the originality of verbs' perfect semantics. A heroine's congenital disease is expressed by the lexemes cross and punishment. Space is transmitted by means of concepts with negative coloration. Differences of Russian and Kazakhstania cultures between the two heroes, which are tied together with one time, foster a psychological separation to their world: the heroes have a language obstacle, which is a motif transmitted by the author with the use of a large number of metaphors

Ирина Кожушко

Харьковский национальный университет имени В. Н. Каразина

## КОНЦЕПТОСФЕРА *МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ* В УКРАИНСКОЙ ХУДОЖЕСТВЕННОЙ КАРТИНЕ МИРА

Современный мир с его стремительной трансформацией реалий, непрерывным возникновением новых координат порождения мыслей заставляет человека снова и снова приспосабливаться к изменениям на различных уровнях восприятия. Одной из самых интересных для лингвиста плоскостей реализации когнитивных структур является художественный текст, так как он позволяет исследовать не только понятийный, но и образный, а также ценностный слои концепта (по классификации В. Карасика<sup>1</sup>, Г. Слышкина<sup>2</sup>, А. Приходько<sup>3</sup>). Словесное искусство как фрагмент духовной жизни человека воплощается, по мнению Е. Маленко, в текстах, художественно-образных моделях мира, в которых отражаются и обобщаются факты действительности, представления автора об окружающей среде, а также выражается его эмоциональное и оценочное отношение ко всему, что служит объектом творчества, воплощаются духовные и общественные идеалы, создается эстетически значимый предметный мир<sup>4</sup>. Упорядоченные художественным сознанием, объединенные с идеей, впечатления воплощаются в содержании произведения, кристаллизируются в его языковой ткани. Как краткий смысл текста рассматривает И. Кудреватых содержательно-концептуальную информацию – систему его композиционно-грамматических и лексико-стилистических особенностей,

<sup>1</sup> В. И. Карасик, *Языковой круг: личность, концепты, дискурс*, Волгоград 2002, с. 91.

<sup>2</sup> Г. Г. Слышкин, *Лингвокультурный концепт как системное образование*, „Вестник Волгоградского государственного университета. Сер. Лингвистика и межкультурная коммуникация” 2004, № 1, с. 30.

<sup>3</sup> А. М. Приходько, *Концепти і концептосистеми в когнітивно-дискурсивній парадигмі лінгвістики*, Запоріжжя 2008, с. 57.

<sup>4</sup> О. Маленко, *Антропоцентричність як домінанта актуального мовознавчого дискурсу: вимір лінгвопоетики*, в: *У вимірах слова*. Збірник наук. праць. За ред. В. С. Калашника, Харків 2009, с. 46.

мотивированную взаимозависимость системно-структурного и функционального подходов к его смысловой организации<sup>5</sup>.

Способ концептуализации автором действительности раскрывает механизмы формирования индивидуальных представлений об определенных ее фрагментах, обнаруживает оригинальность художественной картины мира творца. Последняя становится целостной ментальной структурой благодаря художественному мышлению, которое, по Г. Ключеку, „следует понимать как сложную комбинацию конкретно-образных (наглядных), абстрактно-теоретических (понятийных) и практических элементов мышления”<sup>6</sup>. Как отмечает А. Кузнецова, „в когнитивной парадигме художественный текст осмысливается как эстетически мотивированная модель действительности и вербальное воплощение когнитивных компонентов концептосистемы создателя, а также как репрезентация структуры и типа сознания автора”<sup>7</sup>.

Именно особенности проявления вышеупомянутых характеристик сознания создателя обуславливают использование определенных логических схем обработки информации, которые приобретают соответствующую речевую реализацию, формируют художественно-языковую личность. Возникая на почве общенационального типа языковой личности, она „представляет эстетический модус речи в структуре художественного сознания с характерной для него совокупностью представлений, идеалов, идей, идейно-эстетических установок, языковых форм и художественных способов эстетической концептуализации мира”<sup>8</sup>.

В языке художественной литературы функционируют различные средства выражения мысли, которые, однако, имеют специфические особенности применения. Так, для поэтического дискурса характерна отчетливая направленность системы на эстетическую трансформацию языковых средств, в частности семантики языковых единиц, на максимальное усиление их изобразительно-выразительной способности творить художественный образ и выражать всю полноту творческого замысла. Кроме того, важной особенностью этого культурно-эстетического процесса является индивидуальный характер. Автор с помощью процессов символизации

---

<sup>5</sup> И. П. Кудреватых, *Экспрессивный синтаксис художественной прозы*, в: *Национально-культурный компонент в тексте и языке*. Материалы докл. IV междунар. науч. конф., Минск 2009, ч. 2, с. 227.

<sup>6</sup> Г. Ключек, *Художескe мислення письменника як форматворчий чинник*, <http://anvsu.org.ua/index.files/Articles/Klochek2.htm>.

<sup>7</sup> А. В. Кузнецова, *Художественный текст в когнитивной парадигме: лирическая концептосфера*, в: *Национально-культурный компонент в тексте и языке*. Материалы докл. IV междунар. науч. конф., Минск 2009, ч. 1, с. 16.

<sup>8</sup> М. І. Філон, *Художньо-мовна особистість як пізнавальний феномен*, „Вісник Харківського національного університету ім. В. Н. Каразіна” 2010, № 910, с. 630–32.

и метафоризации переводит субъективные ощущения на родной язык, сравнивает различные фрагменты действительности, обобщает сходные черты ее элементов в конкретно-чувственных образах. Даже осмысление явлений из сферы техники не избегает в художественной литературе поэтизации, сопровождается формированием новых концептуальных структур. Как важный механизм памяти культуры, символы переносят тексты, сюжетные схемы и другие семантические образования из одного ее пласта в другой. Национальные и ареальные грани культур в значительной степени определяются единством основного набора доминантных символов и длительностью их культурной жизни<sup>9</sup>.

В современном языкознании репрезентация концептосферы ТЕХНИКА, частью которой является концептосфера МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ, изучается на разных уровнях: лексико-семантическом (А. Нелюба, В. Беликов, Е. Карпиловская, Т. Пристайко, Й. Тамбор), коммуникативно-прагматическом (С. Бондаренко, Е. Шестакова), когнитивно-коммуникативном (А. Киклевич). Однако вопрос концептуальной и языковой адаптации реалий, касающихся именно мобильной связи, остается недостаточно исследованным.

Уровень частотности появления репрезентантов сектора концептуальной картины мира (ККМ), связанного с понятием технических инноваций, в художественных произведениях дает представление о степени ассимиляции рассматриваемого явления человеком, поскольку художественный текст является результатом проекции на языковую картину мира (ЯКМ) участка интенсивного наложения и смешения различных элементов ККМ.

Несмотря на то, что массовое распространение услуг мобильной связи произошло относительно недавно, эта инновация уже успела найти свое отражение в таких специфических текстах, как художественные. Так, концепт МОБИЛЬНЫЙ ТЕЛЕФОН воплотился в книге украинской писательницы Натальи Колесниченко-Братунь, о чем свидетельствует само название сборника рассказов – „Мобілка”<sup>10</sup>. В тексте присутствуют репрезентанты (16 номенов) всех трех уровней концепта: понятийного, образного и ценностного. Так, понятийная составляющая представлена следующими языковыми средствами (в скобках указано количество случаев употребления репрезентанта в тексте): мобілка (43), мобільний (19), телефон (8), айфон (2), слухавка (1), мобільний телефон (9), продукт інформаційного суспільства (1). Образно-ценностный слой концепта реализуется в тексте при помощи номенов с разнообразной оценочной коннотацией: співмешканець (1), супутник (1), старенький (1), друг (1),

<sup>9</sup> Ю. М. Лотман, *Семиосфера*, Санкт-Петербург 2000, с. 242.

<sup>10</sup> Н. Колесніченко-Братунь, *Мобілка*, Львів 2011, 112 с.

ворог (1), кат (1), красень-мобільник (1), безлімітний красень (1), бренд мобільної моди (1).

Другой український автор – Дмитрій Лазуткін, – в свої поетическіе сборники „Солодоці для плазунів”<sup>11</sup>, „Набиті травою священні корови”<sup>12</sup>, „Бензин”<sup>13</sup> включил 78 стихотворений, из котрых 29 содержат упоминания о телефонной связи, 13 из них репрезентируют концептосферу МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ (при этом в отдельных контекстах невозможно точно определить, идет речь о стационарном телефоне или о мобильном).

Так, в одном из стихотворений имя концептосферы МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ приобретает символический смысл, формируя семантическую ткань произведения: „коли настане безпросвітна темрява / коли розтануть сніги на поверхні айсбергів / коли всі покинуть і не буде ні інтернету / ані мобільного зв’язку / тобто ніхто не покличе й ніхто не зарадить – / я хочу щоб хтось співав / просто співав / будь-що / бажано твоїм голосом / або навіть якимось іншим голосом / з перетягнутого ізолентою транзистора / з відсіченого міжмар’я / з покинутої шпаківні” (2008). Рисуя в этом тексте картину глобальных изменений, разрушения устоявшихся законов мироздания, Лазуткин обращается к техногенным символам современности. Амплификация параллельных синтаксических конструкций обуславливает актуализацию принципа аналогии при объективации в пределах одного высказывания фреймов типа „Х является неотъемлемой частью мира”, куда вводятся не только природные реалии, но и вышеупомянутые техногенные символы. Таким образом поэт создает в концепте МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ фрейм „мобильная связь – неотъемлемая часть мироздания”. Воображаемая картина исчезновения мобильной связи связана с потерей возможности любой коммуникации: „тобто ніхто не покличе й ніхто не зарадить”. И поэтому, даже когда мир меняется, исчезают его основы, когда невозможным становится взаимодействие с людьми, лирический герой все равно стремится к коммуникации, хотя бы односторонней. Ситуацию глобального одиночества автор изображает, актуализируя концептосферу СВЯЗЬ.

Аналогично у него же: „і між нами міста мов живі острови / і яри де зникає зв’язок і минуле... / говори все одно у ніщо говори / говори щоб почули” (2006). В приведенных строках отображается концептуализация автором описываемого ландшафта, причем поэт использует не только традиционную для характеристики пространства лексику („міста” – „острови”), но и инновационные образы („де зникає зв’язок і минуле”). Такой прием позволяет от прямого понимания топоса перейти к его

<sup>11</sup> Д. Лазуткін, *Солодоці для плазунів*, Київ 2005, 136 с.

<sup>12</sup> Д. Лазуткін, *Набиті травою священні корови*, Київ 2006, 86 с.

<sup>13</sup> Д. Лазуткін, *Бензин*, Київ 2008, 140 с.



символизации, а в данном случае – ввести, кроме пространственного, еще и временное измерение. Словосочетание „зникає зв'язок” автор использует для реализации концептуальной метафоры, обеспечивающей генерализацию смысла („исчезновение мобильной связи – потеря связи с человеком вообще”).

Две последние строки стихотворения демонстрируют, как конкретно-чувственный образ телефонного общения трансформируется поэтом в символический образ общения в целом, а следовательно, актуализированный в контексте фрейм отсылает одновременно и к буквальному, и к символическому восприятию.

Художественная ткань еще одного стихотворения Лазуткина также объединяет репрезентанты концептосферы ТЕЛЕФОННАЯ СВЯЗЬ и концепта ПРОШЛОЕ, и снова исчезновение связи с окружающим миром ассоциируется с исчезновением прошлого: „абсолютно ніякого минулого / нерухомість стає невагомістю / телефон – вимкнути / очі – заплющити / і плавати так” (2006). Автор концептуализирует отношения человека с миром, вводя в конце стихотворения параллельные синтаксические конструкции, представляющие фреймы взаимодействия с миром. Таким образом, сквозь призму концептосферы ТЕЛЕФОННАЯ СВЯЗЬ автор реализует концептосферу СВЯЗЬ, что, как и в предыдущем контексте, приводит к обобщению смысла высказывания.

Похожий элемент, только уже в сценарии двусторонней коммуникации, актуализируется и экспрессивизируется в одном из следующих стихотворений того же сборника: „вимкни світло заплющ очі зціпи зуби / вимкни нарешті мобільний / говори зі мною так як вважаєш за потрібне / мовчи зі мною так як вважаєш за потрібне / не мовчи не говори не вважай”.

Еще в одном стихотворении Лазуткина, состоящем всего из двух строк, концептуализация роли мобильной связи в жизни человека достигает абсолюта: „забув пін-код / і всі померли” (2008). Репрезентант концептосферы МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ – существительное „пін-код” – актуализирует цепь ассоциаций „пин-код – мобильный телефон – мобильная связь – связь с миром”, то есть связь с миром сводится к мобильной связи (в пределах концептов ОБЩЕНИЕ, ОТНОШЕНИЯ). Поэтому пин-код в поэзии предстает не только как средство активации функций телефона, но и как символ доступа к людям. При этом ситуацию, при которой невозможно установить контакт с людьми, автор воспринимает экстремально – как их небытие, а следовательно, реализация концепта МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ из сюжетной плоскости обыденности переходит в идейное измерение бытийности.

Подобную концептуализацию представлений о связи с людьми с помощью телефона можно наблюдать и у Марины Кузьменко, которая реализует

их в просторанственом измерении. Как и в предыдущем примере, здесь видим гиперболизацию представлений об общении: „Мій світ вміщається в екрані телефону. / Адже весь день я лиш очікую дзвінка” (<http://me-gi.kiev.ua>, 10.03.2009).

Мобильная связь в поэтических текстах становится также мерилom пространства, ее отсутствие символизирует ситуацию обособленности: „І серце б’ється так сильно, / Хочеться втікти туди, де не тяне мобільний, / Всі почуття твої купляють оптом...” (песня „Обійми мене” группы „На відміну від”, <http://joov.net/text>); „Іти б тепер світ за очі і загубити мобільний” (песня „Концерти” группы „Бумбокс”, <http://shalala.ru>).

Само мобильное общение в художественном произведении также может изображаться как явление с пространственными измерениями гиперболизированных масштабов: „Напишу SMS – від землі до небес / І з небес до землі пронесеться” (Александр Положинский „Стілникове кохання”, <http://onlyrockz.narod.ru>). В песне проекта „Вульф” „Мобільний лохотрон” на уровне топоса передается масштабность мобильной связи как явления: „Їх мобільні вишки, як хрести колонізаторів / Твої поділять долари не помилившись номером / Де б ти не сховався – ти у зоні доступу / Навколо манять постери – розмовляй вдосталь” (<http://nashe.com.ua>).

Примером активизации ассоциативно-образного компонента концептосферы **МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ** служит отрывок из стихотворения Лазуткина: „розумієш – лише тоді з’являються необхідні слова / коли абонент поза зоною досяжності / розумієш – нема абонента – / кричи скигли плач смійся / краще не смійся // твої кумири п’яні і подібні до вурдалаків / твої ангели добрі але до них дійде черга пізніше / твої привиди твої прилади твої наукові розвідки / твої кохані – це просто перелік – спробуй / зателефонувати зранку / ранку не буде / вір їм / але все одно – / спробуй зателефонувати зранку” (2006). Поэт трагически воспринимает невозможность немедленной связи с абонентом. Эффект гиперэмоциональности сообщения усиливается благодаря использованию контрастной (на фоне эмоциональных лексем „кричи”, „скигли”, „плач”, „смійся”), нейтральной устойчивой синтаксической конструкции „абонент поза зоною досяжності”, эксплицирующей элемент сценария мобильной связи. Вследствие метафорического употребления существительного „абонент”, обозначающего в контексте лицо, с которым потеряна связь, метафоризируется и сочетание „абонент поза зоною досяжності”, поднимая свою семантику на онтологический уровень, в духовно-чувственное измерение осмысления связи между людьми. На этом уровне отсутствие связи с человеком приводит к появлению ощущения ирреальности его бытия, что переносит идею о его существовании в координаты мифологической реальности, вербальными маркерами которой

являються „вурдалаки”, „ангели”, „привиди”. В ней же благодаря авторским ассоциациям смешиваются плоскости физического и духовного; приборы, научные исследования, любимые оказываются в одном ряду, но не имеют между собой никаких взаимосвязей, поскольку этот ряд – просто список. Потому и действительность, состоящая из хаотической совокупности отдельных явлений, представляется лирическому герою ирреальной, вызывает желание убедиться в ее существовании („спробуй / зателефонувати зранку / ранку не буде”).

Элементы того же клише появляются в текстах современных украинских песен. Таково пространственное измерение осмысления духовного взаимодействия двух людей в тексте композиции группы „Океана Эльзы” „Сонце сідає”: „Все закінчиться колись / А раптом нам не вистачить відважності / Ти прокинешся а я / Вже буду поза зоною досяжності” (<http://nashe.com.ua>). Фраза, являющаяся частью номинативного поля концептосферы МОБІЛЬНА СВ'ЯЗЬ, содержится в тексте, который с последней никак не связан. Итак, в один из ключевых этапов сценария межличностной коммуникации („невозможность связи”) в языке вносятся ассоциации с соответствующим элементом сценария мобильного общения, которое обычно осмысливается в категориях пространства.

Наряду с иными формальными признаками ситуации одиночества фигурирует в песне группы „На відміну від” несколько усеченное стандартное выражение „Ваш абонент знаходиться поза зоною досяжності. Передзвоніть, будь ласка, пізніше”: „Чому кухня пуста, ліжко холодне, знову тиша? / Ваш абонент поза зоною, перезвоніть пізніше” (<http://nashe.com.ua>). Название этой песни – „Поза зоною” – имеет широкий смысл, ведь реальные действия лирического героя как мобильного абонента параллельны внутренним движениям его души: „Я поза зоною, / Бо стер номер телефону, / Поза зоною тепер – моно / Зник, як звук рінгтону, / [...] / Сіть не знай-де-но / Розірвано, зв'язок не дійсний / Пізно нарідно давно, / Точніше, зовсім різні... [...] Я поза зоною, немає покриття, / Я поза зоною, прошу не дзвони, будь ласка. / Я поза зоною, бо зникли почуття, / Я поза зоною, пробач, немає зв'язку” (<http://nashe.com.ua>). Основным художественным приемом в этом тексте является гетерономинация ситуации с использованием наряду с репрезентантами, типичными для фреймов расставания, еще и реализаторов концептосферы МОБІЛЬНА СВ'ЯЗЬ. Текст насыщен также другими номинативными средствами, которые представляют эту концептосферу и передают эмоциональные состояния. Традиционное представление о словах как способных ранить распространяется и на сферу мобильного общения, где конкретизируется в его непременно элементе – SMS. Символами виртуальной коммуникации в тексте становятся составляющие последнего – смайлики, запятые,

которые выступают средствами связи людей в целое, в „мы” и на которых в тексте с помощью языковой игры акцентируется внимание слушателя: „Прошу, не пиши, / Бо смс лише лишають шрами. / Смайлами, комами, ми, / Ми-минуле минає / Програмами-днями, / Забили-забули, благаю...”

Представление о чувствах как о том, что имеет определенную ограниченную зону распространения, появляется также и в текстах песен групп „Пряма Маніпуляція” и „Скрябін”: „Поза зоною досяжності не діє наша любов” (песня „Поза зоною досяжності” группы „Пряма Маніпуляція”, <http://vkontakte.ru>); „Абонент не може прийняти твій дзвінок / Він десь поза межами твоєї любові / Шкода, що не можна нажати на курок / Мобільний не стріляє, а тільки говорить” (Андрей Кузьменко „Алло”, <http://nashe.com.ua>). Эмоционально нейтральное клише „абонент поза зоною досяжності” трансформируется в приведенных примерах в трагическую констатацию (во втором случае в его составе произошла субституция стандартного элемента прямым репрезентантом концепта ЛЮБОВЬ). Связь теперь представляется еще конкретнее, осмысливается в координатах эмоционального концепта, тем самым трансформируя его. Так пространственные представления о мобильной связи, имеющей пределы распространения, накладываются на плоскость абстрактных фреймов концепта ЛЮБОВЬ.

Отрывки из стандартных фраз мобильных операторов использует в тексте своей песни и Олег Сирман, соединяя их между собой, а также с репрезентантами таких эмоциональных концептов, как ПЕЧАЛЬ и ПЛАЧ: „Ваш абонент на даний момент / Сумує і плаче, кінчається день” (Сирман О. <http://nashe.com.ua>).

Клише „На даний момент абонент недоступний” фигурирует и в произведении Сергея Жадана „Він був листоношею в Амстердамі”, где в категориях концептосферы МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ осмысливается оппозиция ЖИЗНЬ – СМЕРТЬ: „він намагався комусь дозвонитись, / але телефон йому відповідав: // „На даний момент абонент недоступний. / Життя – процес взагалі підступний, / так ніби тонеш серед ріки. / Смерть твоя – невелика втрата, / просто змінюється оператор, / й повільно зникають вхідні дзвінки” (<http://tisk.org.ua>).

Многие рассмотренные выше контексты позволяют утверждать, что концептосфера ТЕЛЕФОННАЯ СВЯЗЬ приобретает на периферии фреймы „телефонная связь является разновидностью связи с реальностью”, „телефонная связь является основой связи с реальностью”. Эти выводы подтверждают тезис А. Киклевича о том, что телефон в художественных произведениях может быть символом реальности<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> А. Киклевич, *Притяжение языка*, Т. 1. Семантика. Лингвистика текста. Коммуникативная лингвистика, Olsztyn 2007, с. 211.

Символізацію можна помітити і в поезії Лазуткіна „Прикордонна елегія”, де в вираженні „выговорить деньги”, которое актуалізує елемент сценарія розмови, закладено більш широкий зміст: „ти перетнула кордон аби звільнитися / ти виговорила усі гроші / і я впевнений що навмісно / і у тебе немає більше слів” (2008).

В другому вірші того ж автора стосунки між людьми описуються через розкриття емоційно-іронічного потенціалу лексем, представляючих стереотип надійності стаціонарного телефону. Причому позитивна звичайна характеристика „надійність” в творі обмінюється ситуативною емоційно оцінковою окраскою з негативною „ненадійність”: „зранку ти пішла / вдень у мене стягнули мобільний / ввечері ти сказала що не повернешся / так і сказала / навіть не збираюся повертатися // по звичайному телефону / міському / стаціонарному / найнадійнішому / як з'ясувалося вкотре” (2008).

Подібну ідею, викладену в афористичній формі, можна знайти ще в одному вірші Лазуткіна, де знову стереотип про сучасні засоби комунікації отримує негативні асоціації: „сучасні засоби комунікації / дозволяють дізнатися / якнайшвидше / про найгірше” (2005).

Приведені вище приклади свідчать також про розширення фреймового змісту поняття **МОБІЛЬНИЙ ТЕЛЕФОН** на ціннісному рівні.

Гра з усталеними уявленнями про мобільний телефон відбувається і в тексті пісні „7 секунд” групи „Gouache”: „Знову злами сірих вулиць, / Я лечу мов крізь минуле, у своїм таксі / Світлофори, шини, фари, / Замість очей окуляри, я такий, як всі / Знову лає свій мобільник шеф / Випитуючи в нього де я є” (<http://nashe.com.ua>). Тут образно показана ситуація, при якій абонент не відповідає на дзвінок: експресивні риторичні запитання однієї з героїнь переосмислюються і виступають у вигляді розмови з телефоном, що базується на персоніфікації останнього.

Дмитрій Лазуткін також маніпулює з традиційними елементами сценарія мобільної зв'язі: „і ось починається час коли не відповідає її телефон / ти виріш що це саме телефон а не вона не відповідає” (2008). Тут автор переосмислює вже закріплену в мові метонімію „власник телефону > телефон” таким чином, що переносне значення починає сприйматися як буквальне. Поет оригінально подає стійку причинно-наслідкову ланку, видаливши з неї перше, базове ланку. Внаслідок цього образ телефону персоніфікується, відокремлюється від образу власника. Технічний пристрій в цьому контексті отримує здатність діяти самостійно, а значить, актуалізується фрейм „телефон – суб'єкт дії” концептосфери **ТЕЛЕФОННА СВ'ЯЗЬ**.

Несколько иной путь реализации вышеописанной метонимии выбрала Галина Фитель: „чому мовчить / цей телефон / пощо їх створюють / купують нащо / щоб лиш мовчали / і тишею геть душу рвали / це ти мовчиш / він не мовчить / готовий донести / всі барви голосу твого / і фібри всі душі твоєї / мені у вухо / та дарма / пропущених дзвінків нема / і прийнятих також / Отож...” (<http://www.poetryclub.com.ua>). Автор идет от закрепленной метонимии к ее основе – буквальному смыслу. Отсутствие любого общения осмысляется в стихотворении как трагическое обстоятельство, что в целом характерно для стихотворений, которые стали объектом исследования в этой статье.

Ярким примером персонификации мобильного телефона является стихотворение Ирины Цылык „Соня Еріксон”: «Мій телефон – дівчинка. / Я здогадалась. / Вона так довго чекала / хоч якого дзвінка, / аж кнопки зблякли, / маялась, / маякувала пильно, / гріла мені в кишені пальці. / Вона так довго була будильником, / а хотілося – / калатальцем / радісно вібрувати / десь під колінкою, / щоби я ніжно / їй в серце тисла... / Вона мовчала. / І я мовчала. / І якась між нами / стирчала / тиша кисла. / Все так логічно, / спокійно, / ніхто / нікому / повідомлень не дряпає. / Це дуже по чоловічому. / Дисконнект – він. / Чоловічий рід. / Хлюпає, / ляпає / одиница мого телефону / слізьми електронними – / неживими, / нетеплими, / бо телефонам / не можна / сподіватись діток! / Це аморально. / Неправильно. / Втік і витік / зв'язок. / Мереживом / пишнотіла мережа / наживо / зшиває дзвінки. / Ця какофонія / нерви вижене!.. / Просто дощ. / Просто все це не по телефону. / Київстар – він. / Знову ж таки. / Мій телефон – дівчинка. / Але кнопки зблякли. / Коли нема роботи для серця, / навіть механізм сердиться / і в'яне повільно. / Най в цьому не буде сенсу, / втім, коли твоя смска / тобі не вернеться, / ти / з шикарним зв'язком удвох / аж ніяк не мобільна...” (<http://poetry.uazone.net>).

Развивая и конкретизируя метафору **МОБИЛЬНЫЙ ТЕЛЕФОН – СУЩЕСТВО**, И. Цылык осмысливает телефон в гендерном измерении. Поэтесса не только сравнивает связанные с прибором действия или его состояние со стереотипным поведением женщины и мужчины, но и использует для обозначения мобильного существительное „дівчинка”, чем обогащает образный слой концепта.

Когнитивная метафора в приведенном выше примере стала основой языковой игры в названии стихотворения, что дало поэтессе возможность создать гибридный словообраз на базе представлений о мобильном телефоне и лице женского пола. Далее в тексте для реализации гендерного аспекта использованы даже формальные (грамматические) показатели рода и элементы лингвистической терминологии: „Дисконнект – він. / Чоловічий рід; Київстар – він”. Такие средства автор употребляет и для

описання емоціонального стану персонажа: садинокство виражається з помістю язикової категорії числа („Хлюпас, / ляпас / аднина мого телефону / слізьми електронними – / неживими, / нетеплими”). В цьому отрывке, а також в строках „Коли нема роботи для серця, / навіть механізм сердитися / і в'яне повільно” поле оживлення має два плану: на когнітивному рівні (концептуальна метафора **МОБІЛЬНИЙ ТЕЛЕФОН – СУЩЕСТВО**) і на язиковому (художественні тропи: „електронні слъози”, „механізм сердитися”).

Образний слой концептосфери **МОБІЛЬНА СВ'ЯЗЬ** поетеса обогачає також структурованим образом мобільної мережі. Благодаря язиковій грі, котра походить на основі однокоренних слів („мережа – мереживо”), поняття „зв'язь” робиться наглядним, розкривається його сутність. В те же час автор руйнує устоявшіся передставлення о можливості зв'язатися з людиною благодаря мобільної мережі, акцентуючи увагу на важливості бажання зворотньої комунікації з боку адресата: „Най в цьому не буде сенсу, / втім, коли твоя смска / тобі не вернеться, / ти / з шикарним зв'язком удвох / аж ніяк не мобільна...” І. Цилік трансформовує лексическе значення прилагательного мобільний, розширяє його від ‘признак лица по наявності мобільного телефону’ до ‘признак лица по наявності у нього можливості спілкуватися з ким-то при допомозі мобільної зв'язі’.

Исследованні тексти і фрагменти являються ще одним підтвердженням тези Киклевича о тому, що „персоніфікація телефону стає найбільш сильною і очевидною, коли його основна комунікативна функція по тем або іншим причинам порушується, наприклад, из-за полого якості зв'язі, неопределенності дзвонячого, довгого очікування дзвінка і т. д.”<sup>15</sup>

Розглядаємі тексти демонструють також зв'язь концептів **МОБІЛЬНИЙ ТЕЛЕФОН** і **ЦИВІЛІЗАЦІЯ, ПРОГРЕСС**: „У пліні літ став садиноким – / стрімкий прогресу марафон. / Єдиний друг його лиш спокій – / Він, непотрібний телефон. // В нагоді лиш його простора будка – / Гостинно від дощу сховає. / В людських у радощах чи смутку / Тепер в мобільних вже слова лунають” (Андрей Наут „Телефон” <http://www.poetryclub.com.ua>); „Напишу SMS – це технічний прогрес / Дає мені шанс на майбутнє” (Александр Положинский „Стільникове кохання”, <http://only-goskz.narod.ru>); „Дзвінок. Я співаюся. „Ой, не хвилюйтеся, це – мій”. У нього є мобільний телефон, не можу повірити, в таких суб'єктів не буває мобільних телефонів, це ж технічні дикуни, в таких усе з рук валиться” (Лариса Денисенко „Корпорація ідіотів”, <http://likebook.ru>). В последнем

<sup>15</sup> Ibid., с. 216.

примере фрейм „у цивилизованного человека есть телефон” на языковом уровне строится от отрицания.

Употребление элементов семантической группы „мобильный телефон” в художественном дискурсе характеризуется яркой актуализацией образной составляющей концепта **МОБИЛЬНЫЙ ТЕЛЕФОН**. Даже используя типичные репрезентанты концепта, автор может строить образ благодаря, например, оригинальной сочетаемости, как это делает Лазуткин: „і сотні вибухів мобільних телефонів – / вгадай мелодію / вигайдай мелодію / впізнай свою...” (2005).

Описывая мир, автор акцентирует роль мобильного телефона в окружающей звуковой реальности благодаря актуализации фрейма концептосферы **МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ** „мобильный телефон может иметь разные мелодии звонка”. Чувственное восприятие поэтом действительности выражено в метафоре „вибухи мобільних телефонів”, которая актуализирует концептосферу **МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ** в сочетании с концептами **ЗВУК**, **ПРОСТРАНСТВО** и **ДИНАМИКА**, расширяя его фреймовое содержание на ассоциативно-образном уровне. Мобильный телефон и связь в творческой фантазии автора приобретают масштабность, заполняя собой окружающее пространство, которое теперь представляется совокупностью одних мобильных телефонов – единственного источника звука, который оглушает. Не случайно после приведенных строк появляются „я нічого не чую / я взагалі нічого не чую”.

Новые образы мобильного создаются авторами и благодаря использованию такого тропа, как сравнение: „Абонент не може прийняти твій дзвінок / Він десь поза межами твоєї любові / Шкода, що не можна нажати на курок / Мобільний не стріляє, а тільки говорить / [...] / Як дуло до виска трубку притиснув / І граєш з оператором в руску рулетку / Появиться чи не, той довбаний сигнал / Чи прийдеться в аптеці просити таблетку” (Андрей Кузьменко „Алло”, <http://nashe.com.ua>). На когнитивном уровне такое сравнение строится на сопоставлении сценариев действий с соответствующими предметами. В первой строфе эти сценарии противопоставляются, во второй – уподобляются.

Концептосфера **МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ** влияет на украинскую национальную картину мира, трансформируя присущие последней концепты. Так, абстрактно-эмоциональный (по классификации В. Кононенко<sup>16</sup>) концепт **ВОЛЯ** получает новый фрейм, связанный с техническими реалиями, – „отсутствие мобильного телефона”: „Викинь мобільний / Просто викинь й забудь куди / Бачиш – ти вільний / Вільний

<sup>16</sup> В. І. Кононенко, *Концепти українського дискурсу*, Київ – Івано-Франківськ 2004, с. 29–55.



так як було завжди” (МС\_Yorick „Викинь мобільний”, <http://www.poetryclub.com.ua>).

Репрезентанти концепта МОБІЛЬНИЙ ТЕЛЕФОН можуть використовуватися для кодирования общечеловеческих культурных смыслов: „Але прикро, що ти здатна відповісти лиш відвертим незадоволенням: / „Вибач мене за тон – тільки мій телефон не читає твої повідомлення!” (Александр Положинский „Стільникове кохання”, <http://onlyrockz.narod.ru>). Сущестительное „телефон” в этих строках вместе со своим стандартным лексическим значением реализует также символический смысл: вызывая ассоциации с таким локусом чувств (по словам Красных), как сердце и душа, он сам становится этим локусом.

Человек стремится обобщать явления действительности на разных уровнях ее восприятия, накладывая друг на друга содержание плоскостей разных концептосфер. Образную парадигму культуры, по мнению А. Папшевой, представляет собой система культурных кодов с разветвленными вертикальными и горизонтальными отношениями внутри нее<sup>17</sup>. Исследовательница отмечает, что в рамках семиотического подхода к этнолингвокультуре концептосфера представляется как лингвокультурный код, а концепты, реализованные языковыми единицами, выступают как знаки – единицы лингвокультурного кода, которые образуются в результате взаимодействия культурных кодов с общеязыковым кодом и могут состоять из любого количества слов, но представляют собой естественоязыковое воплощение лишь одной единицы культурного кода (отдельного образа)<sup>18</sup>. Р. Пикалюк лингвокультурный код понимает как определенную систему элементов, которые несут в себе информацию культурного характера и участвуют в формировании модальной сферы дискурса<sup>19</sup>, Н. Андрейчук – как частный случай культурных кодов, обеспечивающих предпосылки коммуникации<sup>20</sup>, отражение системы мировосприятия и мироощущения, результат различных способов целостно-системного осмысления строения мира своего присутствия в нем, своеобразную проекцию мира на сознание<sup>21</sup>. Как отмечает И. Дукальская,

<sup>17</sup> А. В. Папшева, *Применение категории „код” в лингвокультурологии*, „Известия Самарского научного центра Российской академии наук” 2010, т. 12, № 3 (2), с. 493.

<sup>18</sup> Ibid., с. 494.

<sup>19</sup> Р. Пикалюк *Лингвокультурний код як параметр порядку формування модальної сфери художнього дискурсу (на матеріалі творів І. Багряного)*, „Наукові записки Кіровоградського державного педагогічного університету імені В. Винниченка, сер. Філологічні науки” 2009, вип. 81 (2), с. 200.

<sup>20</sup> Н. І. Андрейчук, *Застосування терміна код в антропокультурній лінгвістиці*, „Вісник Національного університету „Львівська політехніка”. Сер. Проблеми української термінології” 2009, № 648, с. 113-117.

<sup>21</sup> Н. І. Андрейчук, *Мовнокультурний код як категорія антропокультурної лінгвістики*, „Науковий вісник Волинського національного університету імені Лесі Українки” 2009, № 16, с. 62–63.

«выраженные в вербальной форме культурные коды возникают в устном народном творчестве, в художественной литературе, частично проникают в естественный язык и остаются в нем в виде образной лексики, фразеологических единиц, паремий, крылатых выражений и т.п.», а следовательно, происходит частичное слияние естественного языка с образными кодами культуры<sup>22</sup>. Д. Гудков и М. Ковшова понятие «культурный код» определяют как систему знаков (знаковых тел) материального и духовного миров, которые стали носителями культурных смыслов<sup>23</sup>. Рассматривая код культуры как «сетку», которую культура «набрасывает» на окружающий мир<sup>24</sup>, В. Красных выделяет среди них соматический (телесный), пространственный, временной, предметный, биоморфный и духовный<sup>25</sup>; Е. Бартминский и С. Небжеговска разграничивают вербальный, поведенческий, мифолого-идеологический, предметно-символический коды культуры<sup>26</sup>.

Лингвокультурный код является полифункциональным средством десигнации фрагментов действительности, соотносится с символом и метафорой, но находится по сравнению с ними на высшем уровне обобщения. Он может не только переходить из обыденной речи в художественную, но и рождаться в рамках последней, выступая результатом идентичных способов осмысления разными авторами окружающих реалий.

Так, поэты, например, для описания переживаний лирического героя могут использовать номены из семантических полей репрезентантов концептов, которые не касаются сферы эмоций. Использование автором того или иного лингвокультурного кода раскрывает особенности индивидуального восприятия действительности, взаимосвязей между концептами в сознании творца. Акт речевого кодирования, который по сути имеет объективационный характер, поскольку обеспечивает возможность отразить эту проекцию в конкретных смысловых «предметах», связан с тремя функциями: познавательной, ценностно-ориентационной и адаптационной. Отличительной чертой его как инструмента познания является преобразование описания реальности в ее объяснение

---

<sup>22</sup> И. В. Дукальская, *Фреймовый метод описания английского лингвокультурного кода „Артефакты“*. *Метаязык ARTEFACTUM*, „Вестник Воронежского государственного университета. Сер. Лингвистика и межкультурная коммуникация” 2008, № 2, с. 59.

<sup>23</sup> Д. Б. Гудков, М. Л. Ковшова, *Телесный код русской культуры*, Москва 2007, с. 9.

<sup>24</sup> В. В. Красных, *Этнопсихоллингвистика и лингвокультурология*, Москва 2002, с. 232.

<sup>25</sup> В. В. Красных, *Коды и эталоны культуры (приглашение к разговору)*, в: *Язык, сознание, коммуникация*. Под. ред. В. В. Красных, А. И. Изотова, Москва 2001, вып. 19, с. 6.

<sup>26</sup> J. Bartmiński, S. Niebrzegowska, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, в: *Profilowanie w języku i w tekście*, Lublin 1998, s. 213.

и понимание<sup>27</sup>. Средствами такого объяснения наряду с традиционными для определенной концептосферы становятся также репрезентанты активно формирующихся концептосфер.

В современном украинском языке за счет репрезентантов концептосферы **МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ** происходит пополнение номинативных полей таких концептуальных доминант украинской национальной картины мира, как **СЕРДЦЕ**, **ДУША**, **ЛЮБОВЬ**, **ПРОСТРАНСТВО**, **ВРЕМЯ**, **ВОЛЯ**, **ПЕЧАЛЬ**, **ТОСКА**<sup>28</sup> и др. Как отмечает А. Кузнецова, одним из самых плодотворных способов создания новой семантики в лирической поэзии является объединение материального и идеального миров<sup>29</sup>.

Анализ художественных произведений свидетельствует о том, что концептосфера **МОБИЛЬНАЯ СВЯЗЬ** интегрируется в индивидуально-авторские картины мира украинских художников. Путем концептуальных метафор или ассоциаций авторы поднимают читателя на более высокий уровень обобщения, позволяют посмотреть на мир своими глазами, сквозь призму техногенных реалий воспринять нюансы чувств. Нейтральные, стандартные для мобильной сферы клише, являющиеся узуальными номинациями элементов сценариев, в поэтическом дискурсе приобретают ярко выраженную эмоциональную окраску. Мобильная связь в анализируемом материале предстает также как мерило пространства и времени, художественное сознание начинает воспринимать мобильную связь как неотъемлемый элемент мироздания наравне с природными явлениями, как средство проверки реальности / ирреальности действительности. Различные формы связи в художественной картине мира сводятся к мобильной, что демонстрирует склонность авторов к генерализации. Таким образом, активность и последовательность употребления украинскими авторами рассмотренных выше символов обнаруживает признаки системности, что позволяет говорить о формировании нового типа лингвокультурного кода – мобильного кода.

<sup>27</sup> Н. І. Андрейчук, *Мовнокультурний код...*, с. 63.

<sup>28</sup> Я. В. Купіна, *До питання про становлення термінології когнітивних і лінгвокультурних досліджень*, в: *Лінгвістичні дослідження*, Харків 2009, вип. 28, с. 55, 84; І. О. Голубовська, *Етнічні особливості мовних картин світу*, Київ 2004, с. 120–127.

<sup>29</sup> А. В. Кузнецова, *op. cit.*, с. 17.

**The MOBILE CONNECTION Concept Sphere  
in Ukrainian Artistic Picture of the World**

The article is the analysis of the peculiarities of the mobile communication conceptualization in artistic consciousness and their realization in texts on the level of language. Cogitative structures under consideration constitute frame contents of the MOBILE CONNECTION and TELEPHONE CONNECTION concepts; the poetic devices used for their realization are also analyzed. An attempt is made to define telephone symbols (particularly the symbolism of a mobile telephone), to outline connections of these concepts with other ones, to characterize an affective evaluation of their representatives.

# JĘZYK



РОМАН ТРИФОНОВ

Харківський національний університет імені В. Н. Каразіна

ГАННА ЯНОВСЬКА

Харківський політехнічний інститут

## ІРОНІЯ В ДИСКУРСІ АКРАТИЧНОЇ МОВНОЇ ОСОБИСТОСТІ: ДО ХАРАКТЕРИСТИКИ СТИЛЮ „ТРИПТИХА ПРО МОВУ” ЮРІЯ ШЕВЕЛЬОВА

Видатний український філолог-славист Юрій Шевельов (1908–2002), опинившись після Другої світової війни на еміграції і активно працюючи в ділянці мовознавства, мусив реагувати на те, що відбувалося з українською мовою в радянській Україні, адже інакше неможливо було говорити об'єктивно про шляхи розвитку мови і науки, що її вивчає. Ідеологічний диктат в УРСР і позиція вченого поза цими рамками – суперечність, яка в тій чи іншій формі і з різною гостротою, зрозуміло, виходила на поверхню. І тут привертає увагу не лише розбіжність наукових позицій, а відмінність дискурсів.

Промовистим і вартим докладного аналізу в цьому аспекті видається текст „Так нас навчали правильних проізношень” (із підзаголовком „Триптих про мову”)<sup>1</sup>. Перш ніж перейти до аналізу безпосередньо, окреслимо загальніші засади.

1. Шевельов у багатьох своїх текстах, що мають не суто науково-аналітичний характер, і загалом у мовленнєвій діяльності репрезентує себе як мовна особистість, важливим складником дискурсу якої є іронія. Це можна підтвердити і дискурсивним аналізом його текстів, і спогадами багатьох людей, котрі особисто спілкувалися з видатним філологом.

2. Щоб зрозуміти дискурсивні механізми творення іронії в його ідіостилі, варто розглянути Шевельова як особистість, яка перебуває в ситуації поділу мов і війни мов (за Р. Бартом<sup>2</sup>), гостро відчуває цю ситуацію, відображує її у власному дискурсі і обирає свою позицію.

<sup>1</sup> Ю. Шевельов, *Так нас навчали правильних проізношень*, у: Ю. Шевельов, *Вибрані праці у 2 кн.*, Київ 2008. *Кн. I. Мовознавство*. Упоряд. Л. Масенко, с. 280–333.

<sup>2</sup> R. Barthes, *La division des langages*, dans: R. Barthes, *Le bruissement de la langue*, Paris 1984, p. 113–126; R. Barthes, *La guerre des langages*, *ibid.*, p. 127–132.

Барт розрізняє енкратичну мову (ту, що зростає при владі, у її просторі і під її покровом) і акратичну (ту, що поза владою або протистоїть владі). Паралельно він називає ці функціональні системи дискурсами та соціолектами. При цьому важливо розуміти, що енкратичний дискурс є дискурсом не лише панівної верстви в політичному вимірі. Це нечітка, розпливчаста мова, що пронизує процеси товарного обміну, форми дозвілля, соціосимволічну сферу, масову культуру, тому її важко вловити. Тим більше, що свою системність енкратичний дискурс камуфлює такими масками, як, наприклад, „природність”, „універсальність”, „здоровий глузд”, „зрозумілість”; інакшій, альтернативній думці в ньому немає місця. За словами Г. Почепцова, у суспільстві суворої ієрархії головним критерієм є наближеність до джерела правильної думки<sup>3</sup>. Для енкратичного дискурсу на тлі „природної” мови характерні афективно марковані слова (тобто такі, які нав'язують заборону, любов абощо). Він виробляє інформацію, а не відображає її. Таким чином, енкратична мова передусім має великий потенціал творення так званих патогенних текстів (тобто таких, які здатні генерувати хворобливі відхилення у психіці реципієнта<sup>4</sup>). Отже, основне, від чого захищає акратична мова свого носія, – це саме патогенний текст. Як і енкратична мова, акратична також пов'язана з певним насильством над особистістю. Відмінність полягає в тому, що остання цього не маскує й не приховує, тому Барт каже, що акратичний дискурс підкоряє, а не пригноблює. Протистояння владі як серйозному супротивникові – всюдисущому зі своїм контролем, тиском, впливом – потребує зброї різноманітної та витонченої. Тут велике значення може мати особистість автора, його позиція як того, хто спостерігає, розмірковує, оцінює.

Назва „Так нас навчали правильних проізношень” уже сама має яскраве іронічне забарвлення. Вона пов'язана експліцитним інтертекстуальним зв'язком з епіграфом до всього тричастинного тексту, узятим із „Мини Мазайла” М. Куліша („Дочка: Ти, здається, масш знайти собі вчительку? Мазайло: Правильних проізношень? Вже знайшов. Прекрасна вчителька. Рафінадна руська вимова”), а імпліцитним – із повним текстом триптиха. Далі, у вимірі дискурсу заголовково-епіграфний комплекс проектується на радянські реалії й тенденції в стані української літературної мови. Таким чином, іронія й апеляція до фонових знань як дискурсотвірні чинники шевельовського письма запускаються від початку тексту. Усе це, безперечно, задає загальне сприймання „Триптиха про мову”.

<sup>3</sup> Г. Почепцов, *Теорія и практика коммунікації*, Москва 1998, с. 7.

<sup>4</sup> Б. Потятиник, *Патогенний текст у масовій комунікації: ідентифікація, типологія, нейтралізація*. Автореф. дис. ... д-ра філол. наук, Київ 1996, с. 9, 16–17.



Помітно, втім, що не весь текст однаково насичений іронією: найбільше її, природно, у другій частині «Кірова, 4»<sup>5</sup>, де автор найвиразніше полемізує з радянськими мовознавцями. Цей фрагмент з'явився як реакція на допис під псевдонімом «М. Тарасюк» у числі 4 київського академічного журналу «Мовознавство» за 1970 рік, а той, у свою чергу, був, вочевидь, спровокований вельми критичним оглядом змісту «Мовознавства» за 1968 рік, який Шевельов опублікував перед тим. Зрештою, в усіх підрозділах триптиха «Так нас навчали правильних проізношень» наявний значущий соціолінгвістичний вектор, але в названому фрагменті він доповнюється акцентованими публіцистичним і етичним спрямуваннями.

На когнітивному рівні можна виокремити ключові концепти, які перебувають у фокусі уваги автора і водночас контроверсійно наповнюються і, відповідно, вербалізуються в різних дискурсах. Цих концептів є три: НАУКА, ЛЮДСЬКА ГІДНІСТЬ, МОВА. Специфіка залучення іронічного потенціалу мовних знаків на захист і для утвердження кожної з цих базових категорій – це підстава говорити не тільки про індивідуальні ціннісні пріоритети, а й про те, які знаряддя видаються полемістові найефективнішими для наголошування таких пріоритетів.

Особливість іронічно вербалізованої концептуалізації НАУКИ в „Триптиху про мову” – організація іронічних коментарів навколо градування рівнів („високий / низький”) і, врешті-решт, опозиції „справжнє / фальшиве (удаване)”. Два найважливіші мовні образи, які функціонують у контексті і відображують дискурсивне протистояння, – „науково-теоретичний журнал” і „солідний радянський заклад”. Це ті випадки, коли на рівні мовних одиниць мінімального обсягу дискурси виявляють свою максимальну відмінність і опозиційність. Уся річ у механізмах концептуалізації та слововживання.

Специфіка іронізування автора в обох випадках така: він залучає мовні одиниці, котрі застосовує як номінативні засоби для позначення певних фрагментів дійсності дискурсивний опонент, а саме носій енкратичного дискурсу, – натомість Шевельов перевіряє доречність застосування саме цих одиниць саме для такої номінації, а виявлення недоречності актуалізує іронію. Наскрізнний характер операцій із ключовими словосполученнями простежується з першої сторінки другої частини триптиха:

На титульній сторінці з'явився піднаголовок „Науково-теоретичний журнал”. Хоч така характеристика трохи незвична – не знаходжу подібної ні в російських „Вопросах языкознания”, ні в західних журналах куди більш

<sup>5</sup> Адреса Інституту мовознавства Академії наук УРСР у Києві (нині Грушевського, 4).

наукового і більш теоретичного характеру; хоч вона трохи нагадує того маляра, що намалював був лева, але, що глядачі думали, що це собака, то він підписав під малюнком: „Се лев, а не собака”, – проте в конкретних обставинах київського видання наголовок цей означав, слід думати, відмовлення від хронікальності й популяризаторства, від стрибків у шкільну методику.<sup>6</sup>

Шевельов залучає прецедентний феномен (історію про маляра) як засіб іронії, і специфіка цього феномену (семи ‘аматорство’, ‘безпорадність’ і – дуже важливо! – ‘наївність’) дозволяє використати його прагматичний потенціал.

У третій частині триптиха автор творить мовний образ іще одного наукового видання, й іронія тут ґрунтується знов на осмисленні рівня і вербалізується повтором означення: „1967 р. засновано періодичне видання, малого розміру, малого накладу й малої періодичности, „Питання мовної культури””<sup>7</sup>. В абзаці, де йдеться про той часопис, а принагідно згадано ще й два інші журнали: „Українська мова і література в школі” та „Мовознавство”, жодного разу не вжито слова „наука”, прикметника „науковий” чи ще якоїсь лексеми з цим коренем. І „Рідне слово” (пізніша назва „Питань мовної культури”, нині – „Культура слова”), і „Мовознавство” названо тим самим іменником – „орган”, і якщо „Мовознавство” – це орган „офіційний”, то характеристика „Рідного слова”: „...цей орган був боязкий”<sup>8</sup>. Між іншим, назва „боязкого органу” „Рідне слово” породжує тут іще один іронічний пасаж – про те, що вона „сильно тхнула стареньким Воробкевичем”<sup>9</sup>, і, таким чином, три головні вади радянської мовознавчої науки, які бачить Шевельов, у цьому невеликому контексті іронічно осмислено й вербалізовано вкупі: це офіційність, тобто крайня залежність від ідеології, страх і відсталість.

Проте остаточно деконструкція фрейму „науково-теоретичний журнал”, виведення об’єкта розмови за межі концептуального поля науки відбувається тоді, коли Шевельов, зважаючи на зміст і стилістику спрямованого проти нього тексту, пропонує запровадити в журналі „Мовознавство” розділ „Доноси”. У цьому випадку маємо радше екстралінгвальний механізм творення комізму, який сягає радикальності

<sup>6</sup> Ю. Шевельов, *op. cit.*, с. 286.

<sup>7</sup> *Ibid.*, с. 314.

<sup>8</sup> *Ibid.*

<sup>9</sup> Сидір Воробкевич (1836–1903) – український письменник і культурний діяч із Буковини, автор хрестоматійного вірша «Рідна мова», що починається рядками: «Мова рідна, слово рідне! / Хто вас забуває, / Той у грудях не серденько, / Тільки камінь має». У Шевельова прецедентне ім’я з відсиланням до прецедентного тексту втілює парадигму сприйняття української мови в мовній свідомості XIX століття, застиглу без розвитку в часах наступних.

сарказму (вихід за межі доречного – комічний складник, вихід за межі нормального – оцінний), а наступне речення демонструє використання клішованих мовних засобів, тобто підкріплює авторську інтенцію вже суто словесним стилізаційним комізмом: „Тоді внесок „Мовознавства” в наукове життя світу посяде належне місце в історії науки”<sup>10</sup>. Ця іронія тонка і вельми різка водночас.

Протистояння дискурсів породжує іронію і у випадку з „солідним радянським закладом”, де Шевельов полемізує з фразою „Тарасюка”: „Серед них (читай: буржуазних мовознавців) є різні люди: і такі, що в довоєнний час училися в солідних українських радянських філологічних закладах, і такі, що вважають себе мовознавцями, очевидно, за браком іншого фаху”<sup>11</sup>. Тут можна провести паралель із цитованим Е. Лассан висловом Н. Хрущова про Е. Неизвестного: „Человек, окончивший советское высшее учебное заведение, платит народу такой чёрной неблагодарностью”. Дослідниця каже, що це характерне для дискурсу радянської влади звинувачення в антипатріотизмі, оскільки в патріотичних концептуальних структурах людину як громадянина метафорично осмислювано в ролі боржника Батьківщини (так само навчанням у „найбільшому університеті країни” та „державною стипендією” провладні мовці дорікали, наприклад, А. Синявському)<sup>12</sup>. Таким чином, маємо енкратичну концептуалізацію, від якої відмежовується Шевельов; він деконструює приписану йому роль, і в цьому важливим засобом є вживання аналізованої номінативної одиниці. У статті мовознавець підкреслює невідповідність словосполучення, його необґрунтовану претензійність, і вперте вживання саме цього звороту в контекстах, які спростовують претензії на „солідність”, не може не мати іронічного й акратичного забарвлення, бо три слова з допису Тарасюка набувають виразно антифразисного звучання:

Ні, шановний Тарасюче, „солідний радянський заклад” випустив мене цілковитим недоумком, як він випустив більш-менш у той самий час Вас (якщо Ви існуєте) і Білодіда

На щастя, я опинився в Люнді<sup>13</sup> з його першорядною славістичною бібліотекою, і я провів два з половиною роки в цій бібліотеці, надолужуючи те, чого мене позбавив мій „солідний радянський заклад”.<sup>14</sup>

<sup>10</sup> Ю. Шевельов, *op. cit.*, с. 307.

<sup>11</sup> *Ibid.*, с. 301.

<sup>12</sup> Э. Лассан, *Дискурс власти и инакомыслия в СССР: когнитивно-риторический анализ*, Вильнюс 1995, с. 85.

<sup>13</sup> У цитованому виданні помилково: «в Лондоні». Насправді, як відомо з біографії Шевельова, йдеться про шведське місто Лунд (Лунд, Lund).

<sup>14</sup> Ю. Шевельов, *op. cit.*, с. 302–303.

Вельми дошкульно Шевельов іронізує на захист другої цінності – людської гідності. В актуалізації цього концепту його зв'язки з концептом НАУКА часто є настільки міцними, що іронія водночас у контексті „накриває” обидва. Один із блоків іронічних контекстів, спрямованих проти нехтування людської гідності, має цілком традиційну для комізму мішень – підлабузництво перед начальством. Проте традиційність об'єкта іронізування компенсується оригінальністю вторинної номінації підлабузницьких дій: у Шевельова ключовим для вербалізації зазначених ситуацій стає неuzuальний фразеологізм „соло на флейті”, інтертекстема, де автор відсилає себе й читача до п'єси І. Микитенка (цікаво, що належність доробку цього письменника до офіційно визнаного українського радянського літературного канону змушує Шевельова в мотивації введення інтертекстуального зв'язку не лише розкривати зміст заголовного словосполучення в контексті твору, а й у цілому пояснювати літературну вартість драми, щоб не опинитися зі своїм фразеологізмом у чужому – енкратичному – соціолекті<sup>15</sup>). Це відсилання – підведення до першого вживання фразеологізму в статті:

У „Вопросах языкознания” (1970, ч. 6) Їжакевич умістила похвальну рецензію на Білодідов „внесок у теоретичне розроблення проблеми В. І. Ленін і розвиток національних мов народів СРСР”. [...] Скидається на те, що Їжакевич грає соло на флейті.<sup>16</sup>

Власне, важливо відзначити, що інтертекстуальність насправді сягає глибше: сам мовний образ не створений Микитенком, його можна знайти ще в „Гамлеті” В. Шекспіра. Там повсякчас іронічний у спілкуванні головний герой, який руйнує, зокрема, і своїми вербальними пасажами картину „благоденствія” докільля, згадує про гру на флейті саме тоді, коли підозрює співрозмовника в комунікативних маніпуляціях:

Г а м л е т : А, флейти! Дайте-но мені одну. До речі, панове. Чого це ви все кружляєте біля мене, ніби хочете мене в тенета загнати?

Г і л ь д е н с т е р н : Принце, якщо я й сміливий у виконанні своїх обов'язків, так це тому, що любов моя надто щира.

Г а м л е т : Щось я не зрозумів цього. Та дарма. Може б, ви заграли на цю флейту?

Г і л ь д е н с т е р н : Я не вмію, принце.

[...]

<sup>15</sup> Ibid., с. 289–290.

<sup>16</sup> Ibid.

Г а м л е т : А це не складніше, ніж брехати...»  
(і далі Гамлет мовить прямо: „Ви хочете грати на мені” („You would play upon me”)).<sup>17</sup>

У процитованому контексті з „Триптиха про мову” словосполучення, вжите вперше, має вигляд простої вторинної номінативи, стилістично – це очевидний евфемізм, легко прочитуваний з контексту, бо автор ще в розповіді про п'єсу Микитенка недвозначно розставляє акценти: це твір про те, „як робиться кар'єру в одній радянській дослідній інституції методом гри на флейті самолюбства і амбіції керівникової”<sup>18</sup>.

Далі Шевельов, підсумовуючи цитату Тарасюка (який серед видатних мовознавців слов'янського світу, які писали про формування української мови, згадує Івана Білодіда), висловлює думку цілком у стилі принца Данського: „Гарний інструмент флейта, Фрідріх Великий любив грати на ній, але тут уже це переходить у цілу оркестру!”<sup>19</sup>. Це друге, алюзійне вживання фраземи. Тут ще один вияв прецедентності – ім'я прусського короля – актуалізує конотації, пов'язані з агресивністю й суворою системою підпорядкованості (енциклопедичний зміст ментальної структури).

Уяскравлює зв'язки фраземи з концептом ЛЮДСЬКА ГІДНІСТЬ твердження: „Дістатися до друку з поважною мовознавчою працею на Україні не набагато легше, ніж відомому верблюдові просмикнутися крізь вушко голки. Не дивно, що деякі автори грають соло на флейті”<sup>20</sup>. Отже, „соло на флейті” в третьому контексті доосмислюється: це знак не просто підлабузництва, а підлабузництва вимушеного, бо вся система мовознавчих інституцій побудована на несвободі. У четвертому вживанні знову відбувається семантична варіація, ключове слово – „самопохвала”, ключове навантаження – перехід від неправдивої картини опонента до серії риторичних запитань, які мали б ту картину зруйнувати:

І це приводить нас до згадуваної вже статті Тарасюка про критику „Мовознавства” з-за кордону. Статті, що зветься „Їхні ідеологічні позиції”. Вона починається самопохвалою. Все гаразд у маленькій імперії на вулиці Кірова, 4, кажуть нам. Успіхи українського радянського мовознавства величезні й всім відомі. Міжнародні контакти широкі. Воно тішиться визнанням у світі, далеко поза межами УРСР. [...] Однак це знов тільки соло на флейті.<sup>21</sup>

<sup>17</sup> В. Шекспір, *Гамлет, принц Данський*. Переклад з англ. Г. Кочур, у: В. Шекспір. *Трагедії*, Харків 2004, с. 245; W. Shakespeare, *Hamlet*, Cambridge 2003, p. 131.

<sup>18</sup> Ю. Шевельов, *op. cit.*, с. 290.

<sup>19</sup> *Ibid.*

<sup>20</sup> *Ibid.*, с. 291.

<sup>21</sup> *Ibid.*, с. 293.

І ще одне наголошення на викривленості картини світу в радянському мовознавстві – п'ятий контекст із фразеологізмом: „...В обставинах неугавного соло на флейті Русадюк утрачає здатність прислухатися до критики”<sup>22</sup>. Ідіома відпрацьовує свій іронічний потенціал сповна: від окремого випадку оцінки конкретної праці Г. Їжакевич – до узагальнення стану справ, як це обіграє Шевельов, у мовознавстві й „Мовознавстві”. Усе це перетворює „соло на флейті” в дискурсі Шевельова на індивідуальний лінгвокультурний знак, вербальний образ із унікальним наповненням.

Знову треба говорити про перетин науки і людської гідності, коли розглядаємо метафоричну концептуалізацію головної лінгвістичної установи – Інституту мовознавства АН УРСР. Безкривдне й навіть кумедне порівняння журналу з картиною наївного художника тут уже не продовжується. Лінгвіст неодноразово використовує метафору Інституту як імперії чи тоталітарної держави (див. наведений вище контекст „Все гаразд у маленькій імперії” або слова про гру проводу Інституту в „маленьких Джугашвілі”<sup>23</sup>). У поєднанні і з самим словом „імперія”, і з ще одним, після Фрідріха Великого, прецедентним власним іменем (конотонімом) бачимо іронічне означення „маленький”, але річ тут не в комізмі контрасту (мале претендує на велике), а в експлікації загрози і для науки, і для людської гідності – зменшена копія намагається відтворити цілу державу, не змінюючи порядків, що означає академічну несвободу (ще один акцент на ній).

Жертвою і водночас свідченням несвободи постає, звичайно ж, МОВА, „чортячо небезпечний свідок історії народу, що даної мови вживає”<sup>24</sup>. Цілком очевидно, що стаття серйозно спрямована проти русифікації української мови. Цю русифікацію в поєднанні з радянізацією (творення „дубль-новомови”, словами кореспондентки Шевельова О. Забужко<sup>25</sup>) автор концептуалізує через численні приклади. Проте живу тканину тексту організовують не лише експліцитні ілюстрації в стилі: „Ось так було і є в словниках, це свідчить про...” Їх багато, вони суттєві чи й визначальні в науковій парадигмі. Але тут варто звернути увагу, що тонкий стиліст Шевельов відображує певні мовні трансформації, які відбуваються поза його дискурсом, і накреслює виразні штрихи, у яких виявляється саме іронічний комізм: „Вступав я до ХІНО, а кінчав заклад з евфонічною назвою ХППО”<sup>26</sup>. У ситуації принагідного оцінювання певної мовної

<sup>22</sup> Ibid., с. 295.

<sup>23</sup> Ibid., с. 306.

<sup>24</sup> Ibid., с. 287.

<sup>25</sup> О. Забужко, *Мова і влада*, в: О. Забужко, *Хроніки від Фортінбраса: вибрана есеїстика 90-х*, Київ 1999, с. 118–120.

<sup>26</sup> Ю. Шевельов, *op. cit.*, с. 303.

одиниці лексема з наукового словника знову творить антифразис, і об'єктами іронізування є водночас і мова, і наукова установа (ще одне накладання двох основних концептів в іронічному фрагменті). Так само функціонально навантаженими в іронізуванні стають штампи та кліше радянської офіційної мови, публіцистики, і дуже показово, що в контексті з їх уживанням, наприклад, формується алогізм: „Тарасюк закидає мені ще, нібито я вживав, мабуть, „щоб замести сліди”, форми прізвища Шевелов”<sup>27</sup>. Зворот у лапках не просто радянізм, а свого роду спецслужбізм, надто багато „слідів попереднього вживання” на ньому з жорстким протиставленням „свій / ворог”. Мовний засіб імплікує те, про що експліцитно не раз сказано в статті як про стиль доносу. Автор „Триптиха...” згадує й цитує звинувачення на адресу свою та інших мовознавців – подібні до вищенаведеного фрагменти радянського патогенного тексту (не можна не погодитися з Т. Гундоровою в тому, що Шевельов загалом у своїх працях „досліджував патогенність радянськості, дошукуючись правди”<sup>28</sup>). Іронія являє собою протиотруту від цієї патогенності – наприклад, у такому випадку, коли лінгвіст формує репліку метамовного рівня: „...Мене названо професором (точніше американським професором, – чи це засіб приниження? чи вияв заздрости?)...”<sup>29</sup> Відчуття мови не зраджує „американського професора” в рефлексії над словом „американський” як компонентом власного йменування. У словосполученні, яке поза радянською мовою могло б бути просто зразком ідентифікаційної номінації, полеміст небезпідставно вбачає додаткові конотативні семи, що породжують певні ілюкутивні сили, й іронічно намагається ці семи експлікувати, принагідно ілюструючи, що в новомові комуністичного СРСР слово „американський” мусить мати певне навантаження. Що ж до антитези „засіб приниження / вияв заздрости”, то тут показано два мовні пласти, два рівні мови в СРСР: в офіційній зазначена лексема часто справді набувала принижувальних конотацій в ідеологічному аспекті; в неофіційній мові, в субмові контркультур і не тільки, цілком доречно говорити про появу шанобливо-позитивного забарвлення (хай і специфічно часом виявленого з огляду на своєрідність таких соціолектів), порівняймо псевдоаббревіацію в мові „стиляг”: „чувак – человек, уважающий высокую американскую культуру”<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Ibid., с. 296, виділення наше – автори.

<sup>28</sup> Т. Гундорова, *Посттоталітарна пам'ять: виправдати чи виправити?* „Критика” 2008, ч. 12, с. 24.

<sup>29</sup> Ю. Шевельов, *op. cit.*, с. 301.

<sup>30</sup> Т. Саплин. *Стиляги как русское социокультурное явление в аспекте ретроспективной неологии*, в: *Лексико-грамматические инновации в современных славянских языках*. Материалы IV Междунар. науч. конф. Сост. Т. С. Пристайко, Дніпропетровськ 2009, с. 140.

До захисту мови засобами іронії можна віднести перекручування прізвища Тарасюк, яким підписався опонент. Цей хід Шевельова привертає увагу, трансформації „Русанюк”, „Русатюк”, „Русадід”<sup>31</sup> є класикою використання оніма в полеміці з потужним прагматичним навантаженням (точніше, майстерного породження мінімальними фонетичними засобами прагматичного ефекту, причому тоді, коли вихідна одиниця така, що нейтральнішу важко уявити, – не даремно ж Тарасюк у Шевельова в принциповому контексті – як той, хто дає «духову харч» українському читачеві, – має епітети „безобличний” і „безфігурний”<sup>32</sup>). Автор застосовує прийом „зняття маски” з опонента, бо вважає використання маски в науковій дискусії неетичним, а що не хоче бути надто прямолінійним (як це взагалі характерне для Шевельова), то вигадує різноманітні варіанти. Іронічний ефект очевидний, а в контексті цінностей, про які говоримо ми, виникає ще й додаткова імплікація: якщо лінгвісти з українського Інституту мовознавства, чиї прізвища актуалізовано, дозволяють знуцання з мови, яку вивчають і повинні оберігати, а до того ж, іще й ховають прізвища за „безобличними” псевдо, то мова має повне право знуцатися з них. Ономастичне іронізування, яке виринає то там, то тут, доповнюється підкресленою об’єктивацією такого „знуцання мови з мовознавців” – удавано коректним, фактично парадоксальним коментарем: „Мушу вибачитися перед читачами: через коректорський недогляд прізвище автора статті, що про неї тут пишу, зазнало перекручень. Ще хвала Богові, що не зроблено з нього Русадіда. Виправляти попереднє вже пізно...”<sup>33</sup>

Єдина в тексті експлікація іронії, метатекстова згадка про неї також стосується вербалізації концепту МОВА й показує шевельовські ціннісні пріоритети. Саме іронічність виказано як підставу поцінувати суржик вище, ніж згадану дубль-новомову:

Колись Микола Куліш пустив крилату фразу про те, що українська нація, мовляв, складається з дядьків і перекладачів. Сьогоднішні „дядьки”, говорячи суржиком, бодай вносять до нього елемент іронії. Натомість сучасні „перекладачі” не відходять і на крок від російського зразка. Вони воліють удатися до впровадження чужих словоформ краще, ніж дозволити собі „переклад”, що відповідає значенням, але не формою.<sup>34</sup>

---

<sup>31</sup> Відсилання до прізвищ чільних постатей тогочасного Інституту мовознавства: І. Білодіда та В. Русанівського.

<sup>32</sup> Ю. Шевельов, *op. cit.*, с. 300.

<sup>33</sup> *Ibid.*, с. 295.

<sup>34</sup> *Ibid.*, с. 329.



Так посилюється авторське відмежування від своєї за діяльністю, але чужої світоглядно спільноти „перекладачів”.

Отже, три концепти визначають протистояння енкратичного дискурсу „Тарасюка” і акратичного дискурсу Шевельова. І продовжити хотілося б тим, що деякі іронічні засоби в „Триптиху про мову” мають призначення показати викривлений світ самого енкратичного дискурсу, розкрити його. Цьому слугує ще одна деконструкція стереотипної ситуації:

Хіба попросити Тарасюка ще передати привіт моїм колишнім студентам на Україні, тим небагатьом, хто пережив лихоліття війни й повоєнних чисток? Рецепти як передавати такий привіт загальновідомі: 90 відсотків сильно емоційних висловів, що нічого не значать; 9 відсотків нібито фактів, але вирваних з контексту, так що вони значать зовсім не те, що вони справді значать; і 1 відсоток справжніх фактів, тих, заради яких читачі перербоджують через усю ту словесну порожнечу.<sup>35</sup>

Ситуація ілюструє, що текст енкратичного дискурсу для носія дискурсу акратичного несе зовсім не ту інформацію, яку призначений дати. У цьому випадку маємо один із комунікативних наслідків згаданого поділу мов, оскільки людина, ідентифікуючи належність тексту до енкратичного дискурсу, активізує особливий механізм операцій із цим текстом.

Цікаву взаємодію енкратичного і акратичного дискурсів демонструє відповідь про псевдоніми: „Мої „злочини” починаються з того, що я вживав давніше в своїх писаннях двох псевдонімів. Але почнім з того, що я сам розкрив їх... Потім їх тільки два, а не 150 (так!), як було в Леніна”<sup>36</sup>. Шевельов іронічно „відбивається” згадкою про абсолютно авторитетного для носія протилежного дискурсу вождя. І сама ця колізія є дуже показовою. Студіюючи російський тоталітарний дискурс, А. Романенко підкреслює, що ставлення до псевдонімів у ньому змінювалося. На початку боротьби більшовиків за свою ідею діяли принципи легкості перейменування та умовності знака, спочатку пояснювані нелегальними умовами революційної діяльності, а згодом перенесені в нове радянське суспільство (право громадян вільно змінювати імена та прізвища в 1918 та 1924 роках закріплювалося законодавчо), дослідник пише про „відрив” імені від його носія. Причому спостерігається рух від немотивованого псевдоніма (Ленін – абсолютно випадковий знак, що був у нелегальному паспорті) до значущого, конотованого (Сталін). А згодом зберігаються лише традиційні псевдоніми, сам же процес псевдонімізації гальмується: друге ім’я

<sup>35</sup> Ibid., с. 309.

<sup>36</sup> Ibid., с. 295.

викликає підозри, за цим бачать маскування ворога; людина, приховуючи ім'я, приховує свою суть<sup>37</sup>. Саме так розцінює псевдоніми Шевельова Тарасюк. Романенко ілюструє трансформацію розповіддю про «дискусію щодо псевдонімів» 1951 року і різким засудженням псевдонімів, яке висловив такий собі критик М. Бубеннов (певно ж, пише науковець, він висловлював не лише свою позицію): „Эта литературная традиция [...] отжила свой век. В советских условиях она иногда наносит нам даже серьёзный вред. [...] Нам кажется, что настало время навсегда покончить с псевдонимами”<sup>38</sup>. Позиція Шевельова ґрунтується на цілком очевидній для нього речі: свободі людини, отже, її праві як відкрито висловлюватись, так і вживати псевдоніми. А проте іронія виявляється необхідною, бо такий аргумент не вплине на опонента, який перебуває у своєму дискурсі. І тут акратичний полеміст виявляє тонку здатність обіграти не просто максимально авторитетне прецедентне ім'я, а „коливання генеральної лінії партії” (Бенедикт Сарнов наводить дотеп радянського часу: „Вопрос анкеты: – Были ли у вас колебания в проведении линии партии? – Ответ: – Колебался вместе с линией”<sup>39</sup>).

Іронія Юрія Шевельова – явище яскраве й важливе в контексті досліджуваного триптиха. Привертає увагу розмаїття залучених прецедентних феноменів. Ще на початку 1990-х харківська дослідниця О. Муромцева відзначила те, як майстерно Шевельов використовує прецедентні феномени (хоча сама авторка не вживала такого терміна, проте йшлося саме про це) до наукових роздумів, зацентувала необхідність розглядати мовну особистість ученого не в рамках знеосібленого наукового стилю, а у своєрідності думки й викладу, індивідуальних виявах<sup>40</sup>. Ми спробували показати, що іронію також варто залучати до розгляду самопрезентації мовної особистості на науково-соціальному тлі. Іронічність Шевельова є надзвичайно креативною: простежується здатність людини сформувати потужний іронічний заряд, узявши, наприклад, маловиразне невідоме прізвище, яке стоїть під статтею в журналі „Мовознавство”. Загалом енкратичним знакам автор надає свого забарвлення через власне акратичне, арадянське осмислення; він залучає до іронізування протилежний дискурс, перевіряючи номінативні одиниці, взяті звідти, на істинність, вводячи їх у широкий контекст, якого

<sup>37</sup> А. Романенко, *Образ ритора в советской словесной культуре*, Москва 2003, с. 230–231.

<sup>38</sup> *Ibid.*, с. 232.

<sup>39</sup> Б. Сарнов, *Наш советский новояз*, Москва 2005, с. 78.

<sup>40</sup> О. Муромцева, *Про стиль лінгвістичних праць Ю. В. Шевельова, у: Видатний філолог сучасності*. Наукові виклади на честь 85-ліття Юрія Шевельова, Харків 1996, с. 37–42.

позбавлений опонент, – це показує обмеженість енкратичного дискурсу, його „закриті обрії”, натомість іронія допомагає бути, словами самого Шевельова, „трохи громадянином усесвіту”<sup>41</sup>...

**Irony in Acratic Language Personality Discourse:  
On the Description of George Y. Shevelov’s “Triptych about Language” Style**

The article considers the language means of irony used by George Y. Shevelov in his triptych “That’s How We Were Taught the Right Sort of Speaking”, mostly in his polemics with Soviet language scholars. Thus, it was shown that, according to R. Barthes, the author positions himself as an acratice language personality opposed to the encratic discourse of Soviet Ukrainian official linguistics. So, on the level of language, he operates key nominative units, checking their relevance and validity and deconstructing false ideas on the cognitive level. The most important concepts actualized in ironic contexts are pointed out. Precedent phenomena used in ironic contexts and in creation of individual discourse in general are analyzed; their diversity and pragmatic significance are shown.

---

<sup>41</sup> Ю. Шевельов, *op. cit.*, с. 288.



Игорь К. Архипов  
Санкт-Петербург

## ЕЩЕ РАЗ О «СКРЫТЫХ» ЗНАЧЕНИЯХ, ИЛИ О ТОМ, ПОЧЕМУ СЛОВА – НЕ БОТИНКИ

Подобный немудрящий заголовок соответствует духу той непосредственности, с которой мы воспринимаем окружающий нас мир, а также часто той безответственности, с которой мы говорим о том, что видим и слышим. Начнем с того, что у ребенка, начинающего говорить, и у умудренного жизненным опытом академика нет иного простого метода познания, кроме сравнения. Мы понимаем, что мы видим (*discriminate*) предмет только потому, что он выделяется на фоне чего-то иного, и судим о его состоянии по изменению в нем, наблюдаемому по сравнению с предыдущим наблюдением (“What makes the living and the non-living very different from each other is their different relation to what is not, to what is absent. That which is alive has expectancies. Once dead, one does not expect; meaning is not a molecule, but a relation”<sup>1</sup>).

Соответственно, ни ребенок, ни академик не могут подумать или говорить о чем-либо, что не было воспринято какой-либо системой органов чувств ранее. Образы всего «нового» и «невиданного» ими до сих пор собираются из образов элементов-признаков предметов, которые возникли у них в результате восприятия сигналов в прошлом. То, чем гении потрясают человечество, является на самом деле либо новой интерпретацией существующих конфигураций и комбинаций признаков предметов, либо интерпретацией новых конфигураций и комбинаций.

Что же касается адекватности восприятия предметов и их признаков, то есть его «качества», то оно всецело определяется устройством (конструкцией) органов чувств. Они в свою очередь устроены так, чтобы живой организм мог оптимально приспособиться к окружающей среде в каждый момент и, тем самым, выжить.

Поскольку в объективном мире нет ничего, кроме предметов и их признаков, и поэтому, как говорят философы и психологи, человек обречен

---

<sup>1</sup> K. Kull, *Biosemiotics: To know, what life knows*, „Cybernetics and Human Knowing” 2009, № 16 (3|4), p. 81, 87.

на «работу» с предметами, его естественной реакцией является склонность иногда видеть вокруг себя больше предметов, чем реально существующих. В силу свойственного человеку антропоцентризма всё непонятное, как правило, видится, прежде всего, как предмет или как признаки еще непознанного предмета. Ясно, что в этих условиях до положения, когда человек оказывается в окружении «предметов», которых на самом деле нет, остается сделать один шаг. Поэтому всё таинственное, находящееся за пределами своего тела, он охотно приписывает абстракциям (которых он таковыми, однако, не признает), например, – Богу или богам. И надо полагать не случайным тот факт, что они оказываются похожими на людей. Так полагал, в частности, Л. Н. Толстой, но при этом для усиления эзотерического эффекта «картинка» переворачивается и утверждается, что это человек принял образ Бога.

Еще одним существенным фактором познания является отношение личности к знанию и к своему, в частности. Хотя, в действительности, сама жизнь есть непрерывный процесс познания, составляющий ее содержание, индивидуальный жизненный опыт человека и поведение окружающих его людей подсказывают ему своеобразное видение проблемы. Мир представляется как кладезь непознанной информации, что не соответствует действительности. На самом деле, в нем нет (“pre-existing”) информации, «ждущей своего высвобождения»<sup>2</sup>, потому что все знание (информацию) каждый человек создает для себя сам.

Итак, поскольку вместо процессов «скачивания» объективно существующей информации, отдельной личности приходится ее создавать самой, то статус ее «реальных знаний» и ее отношение к ним характеризуются следующим противоречием. С одной стороны, кавычки указывают на субъективную природу знаний субъекта. С другой стороны, он, как правило, упорно верит, что он «скачивает объективную информацию», и это дает ему уверенность в своем поведении: ему, как правило, кажется, что он знает. (“Man knows and his capacity to know depends on his biological integrity; furthermore, he knows that he knows”<sup>3</sup>). Однако объективность его знаний, как мы видим, предопределяется не механизмом познания, а устанавливается по соглашению, после экспертной оценки, которой мы доверяем (временно, пока она не сменится следующей такого же порядка). Кстати, в пользу такой объективности свидетельствует, хоть и косвенный, но существенный факт. Действительно, сам факт выживания

---

<sup>2</sup> G. N. Reeke, G. M. Edelman, *Real brains and artificial intelligence*, „Daedalus” 1988, №. 117, p. 143–174.

<sup>3</sup> Humberto R. Maturana, *Biology of Cognition, Biological Computer Laboratory Research Report BCL 9.0. Urbana IL: University of Illinois*, in: *Autopoiesis and Cognition: The Realization of the Living*, Dordecht 1970, p. 5.

человечества на сегодняшний день является косвенным доказательством адекватности познания людей: они «правильно» воспринимают, правильно осмысливают и правильно реагируют на внешний мир.

В мире нет информации, однако мир постоянно оказывает материальные воздействия на тело человека. Какая-то часть из них в конкретной ситуации оказываются сигналами. Это значит, что хотя они не несут никакого содержания сами по себе, в данной ситуации они являются участниками события, а именно – стечения обстоятельств: 1) физическое воздействие 2) стимулирует 3) в определенном теле, 4) в определенное время 5) процесс оценки последствий воздействия для тела, то есть значение воздействия. Сигналами воспринимаемые механические воздействия становятся в тех случаях, когда (!) организм готов изменить свое состояние соответствующим образом. Следовательно, «имеют ли эти сигналы какие-то значения», оценивается телом в зависимости от того, в какой степени происходящие изменения состояния организма отвечают задачам приспособления его в данном месте и времени<sup>4</sup>.

Каков механизм формирования (семиозис) и природа значения можно понять на следующем примере. Поскольку значение не существует до того, как человек становится коммуникантом, начиная говорить или слушать, и оно возникает (*emerges*) как реакция на сигналы, вспомним свое внутреннее ощущение события-значения. Когда 1) кто-то смотрит вам в лицо, 2) держит за руку и 3) изменившимся голосом 4) говорит: «Я люблю тебя», ощущение и оценка этого состояния и есть значение высказывания, а, точнее, события – комплекса выражения смотрящего лица, интонации голоса, пожатия руки и эффекта прозвучавших форм слов. Значение сформировалось как догадка, поскольку подобный комплекс (события) уже был в жизненном опыте. Но о нем можно и догадаться впервые по другим косвенным сигналам – воспоминаниям общения с данным человеком, воспоминаниям о слышанных разговорах и рассказах на эту тему и т.п. Возникшее при этом волнение дает свои сигналы, подкрепляющие интуитивное знание на невербальном уровне.

1. Рассмотрим более детально роль слова как одного из используемых в данной ситуации сигналов, точнее, роль его формы. Она оказывает физические воздействия на организм наряду с другими предметами, такими как тембр и сила звука, интенсивность и конфигурация светового луча, сила, модальность тактильного контакта и др. Однако ее принципиальное отличие от значения становится ясным из следующего сравнения. Если молоко оставить на блюде в теплом помещении, то оно

---

<sup>4</sup> J. Zlatev, *Meaning = life (+ culture): An outline of a unified biocultural theory of meaning*, „Evolution of Communication” 2003, № 4(2), p. 3.

скоро превращается в простоквашу, а затем в беловатую пыль. Слово *молоко*, точнее, его форма в виде конфигурации линий, кружочков и кривых, написанных на бумаге, может сохраниться несколько дольше, то есть пока не истлеет бумажка. Итак, в определенных условиях со временем предмета становится меньше, он изнашивается и затем исчезает. Поскольку принято считать, что слово есть единство его формы и содержания, то, очевидно, и содержание слова изнашивается со временем и исчезает вместе с формой, хотя это нигде не уточняется. Вместо каких-либо исследований на эту тему существует обширная литература, ограничивающаяся констатациями аксиомы о «десемантизации» вспомогательных глаголов аналитических форм в германских языках (В. М. Жирмунский, 1965<sup>5</sup>, В. Н. Ярцева, 1965<sup>6</sup>, В. Я. Плоткин, 1989<sup>7</sup>, Л. М. Такумбетова, 2006<sup>8</sup> и др.). В качестве «пояснений», (на самом деле, также аксиом) предлагаются явления под названиями «грамматикализация»<sup>9</sup> и «выветривание» значений<sup>10</sup>.

Если критику предложенного подхода начать с содержания последнего термина, то его научная бездоказательность становится очевидной уже потому, что он не раскрывает суть процесса, так как является метафорой, то есть не более, чем намеком, открытым для неограниченного круга истолкований.

Далее, остается непонятным, в силу действия каких механизмов знаменательные слова теряют значение. Утверждения о «глобальном» действии тенденций «аналитизма» не отменяют необходимости демонстрации реализаций данного процесса на конкретном материале исторического развития соответствующих языковых единиц.

В-третьих, «продукты грамматикализации» не соответствуют статусу единиц грамматической системы языка. Так, с одной стороны, адепты данного подхода не заявляют об отказе от основополагающего статуса грамматической формы: «грамматическая форма – языковой знак, в котором грамматическое значение находит своё регулярное (стандартное)

<sup>5</sup> В. М. Жирмунский, *Об аналитических конструкциях*, «Аналитические конструкции в языках различных типов» 1965, с. 5–57.

<sup>6</sup> В.Н. Ярцева, *Проблема аналитического строя и формы анализа*, «Аналитические конструкции в языках различных типов» 1965, с. 58–69.

<sup>7</sup> В.Я. Плоткин, *Строй английского языка*, Москва, 1989.

<sup>8</sup> Л.М. Такумбетова, *Процессы десемантизации глаголов движения в современном английском языке*, «Аналитизм в языках различных типов сорок лет спустя. К 100-летию со дня рождения В.Н.Ярцевой. Мат-лы чтений памяти В.Н.Ярцевой» 2006, Вып. II, с. 111–116.

<sup>9</sup> G. O. Curme, *Syntax*, Boston 1931, p. 20, 26; O. Yespersen, *Essentials of English Grammar*, London, 1952, p. 356.

<sup>10</sup> Д.В. Сичинава, *Синонимия глагольных форм и аналитизм*, «Аналитизм в языках различных типов сорок лет спустя. К 100-летию со дня рождения В.Н.Ярцевой. Мат-лы чтений памяти В.Н.Ярцевой» 2006, Вып. II, с. 51.



выражение»<sup>11</sup>. С другой стороны, как показано ниже, исследуемым единицам приписывают открытые ряды бессистемных значений – широкозначность, или эврисемия. Нестабильность значений «некоторых» (!) глаголов является следствием вариаций выражения «полной» или «неполной предикации», определяемой на глазок. Так, если ознакомиться с многочисленными примерами, то создается впечатление, что носители германских языков страдают спорадической аберрацией. Так, по мнению Г. Т. Поленовой, в выражениях *die Welt ist* и *hier ist mein Ausweis* глагол *sein* представлен как однозначный («быть, существовать»), а в предложениях *die Tür ist geschlossen* и *mein Bruder ist gekommen* «можно фиксировать полную утрату глаголом *sein* своего собственного значения»<sup>12</sup>. О достоверности подобных исследований «анализма» можно судить хотя бы по результатам Такумбетовой, которая объявляет лексическую полисемию, представленную парами субъектных и объектных глаголов (*to move vs. to move smb. to tears; to enter vs. to enter smb.'s life*), фазовые значения, конструкции *to be going to* в будущем времени и прочие конструкции с глаголом *to go* иллюстрациями десемантизации<sup>13</sup>.

Странно выглядит та легкость констатаций, с которой последователи «аналитического» подхода определяют языковой статус и семантику глаголов. Подробнее эта проблема будет рассмотрена ниже, а пока что подобные констатации можно объяснить двумя факторами, обуславливающими друг друга. Так, можно предположить, что явление «анализма» возникло в связи с тем, что исследователи просто не могли сформулировать системные значения соответствующих глаголов. Поэтому они стали приписывать глаголам открытые ряды бессистемных значений (см. выше). Это, в свою очередь, повлекло за собой тенденцию усматривать недоказанное реально происходящее «расширение», распространение анализма как по горизонтали – среди единиц конкретного языка, — так и по вертикали, то есть в различных языках мира. В частности, было обнаружено «аналитическое лексеобразование», «дающее холистическое описание глагольных единиц — носителей эврисемии»<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Лингвистический энциклопедический словарь, Москва 1990, с. 116.

<sup>12</sup> Г.Т. Поленова, *Диакроническая типология глагола sein в составе немецких аналитических конструкций* «Аналитизм в языках различных типов сорок лет спустя. К 100-летию со дня рождения В.Н.Ярцевой. Мат-лы чтений памяти В.Н.Ярцевой» 2006, Вып. II, с. 157, 159.

<sup>13</sup> Г.Т. Поленова, там же, с. 112–116.

<sup>14</sup> И.В. Шапошникова, *Семантические и когнитивные аспекты анализма*, «Аналитизм в языках различных типов сорок лет спустя. К 100-летию со дня рождения В.Н.Ярцевой. Мат-лы чтений памяти В.Н.Ярцевой» 2006, Вып. II, с. 85, 87.

В качестве иллюстрации результатов подобной «экспансии» можно привести данные Т. Л. Бородиной – ученицы этого автора. Согласно результатам ее анализа, «в систему аналитических средств вербализации сферы «динамика деятельного состояния» (название исследуемой автором категории. – И. А.) включаются глагольно-глагольные лексемы, представленные глаголами (выделено мной – И. А.) *get* и *go*: *If he tried to get a laugh and it wasn't successful [...]; The children were too excited [...] and the merry little group went laughing up the stairs*<sup>15</sup>. Нетрудно, однако, показать, что глаголы *get* (*obtain as the result of effort or contrivance; cause to come or be provided*) и *go* (*step in a specified manner*), входящие в анализируемые словосочетания, полностью сохраняют в приведенных примерах специфику своих системных значений. Кроме того эти глаголы выполняют свои соответствующие синтаксические функции. Надо отметить, что ссылки на какую-то «семантическую усложненность ситуаций перемещения» субъекта, не подкрепляют позиции аналитизма. «Сложность» указанных ситуаций определяется всего лишь композиционными (*compositional*) конфигурациями описания глагольного действия и вектором его распространения: слова следуют друг за другом в соответствии с потенциалом (сочетаемости) каждого из них. Каждый из компонентов описывается полнозначным словом, рассматривать которые компонентами «сложных лексем» нет никаких видимых оснований.

Что касается печальной судьбы таких «вспомогательных» глаголов, как *be*, *have* и *do* английских «аналитических» форм, значения которых так же «выветрились», или «стерлись», как поношенные ботинки, то можно убедиться, что кроме аналогичных констатаций никаких исследований соответствующих исторических механизмов нет.

При отсутствии доказательств реальности десемантизации глаголов, а также признаков их формальной деградации (ослабления), естественно возникает вопрос: если в ходе исторического развития английского языка формы «не изнашивались», то почему же так бессистемно лихорадит интерпретацию их содержания коммуникантами – от полных значений до «ослабленных» в разной степени и, наконец, до полной потери лексического значения? Никаких исследований на эту тему также нет. Впрочем, это не удивительно. В 1960–1980 годы, когда создавалась концепция аналитизма, обсуждать, что предположительно происходит в головах коммуникантов, и, уж тем более, происходило в прошлом, считалось неприличным проявлением «субъективизма». Поэтому на

---

<sup>15</sup> A.V. Kravchenko, *The semantics vs. pragmatics debate in the context of the orientational function of language*, „Język poza granicami języka 2. Semantyka a pragmatyka: spór o pierwszeństwo” 2011, Tom 1. Aspekty lingwistyczno-semiotyczne, p. 17–18.

данной стадии приходится вернуться к предположению, что все противоречия и «нестыковки» описываемой ситуации объясняются неспособностью сформулировать лексические значения обсуждаемых «вспомогательных» глаголов. Однако как вообще могла придти в голову идея, что морфема равная слову не имеет лексического значения? Если оставить в стороне морфы-окончания, хотя они, надо полагать, имеют значения на подсознательном (генетическом) уровне, то ведь словообразовательные аффиксы, частицы, предлоги и союзы имеют системные значения. Да, вывести некоторые из них действительно непросто на материале речи, доступном для наблюдения. Почему же об их «десемантизации» не идет речь? Авторы идеи аналитизма явно переоценили подозрительный факт «открытия» такого уникального явления.

Поскольку данная проблема может составить тему отдельного исследования, следует отметить лишь следующие подходы к ее решению. Его, очевидно, нужно искать не в речи, а среди абстрактных единиц уровня системы языка. Неоднозначное решение проблемы языкового статуса «вспомогательных» глаголов подталкивает исследователей к попыткам описания этого явления в рамках «широкозначности», или эврисемии. Однако анализ литературы оставляет впечатление, что само явление зачастую трактуется как своеобразная «мусорная корзина» языка, куда можно отправлять все непонятные или неопределенные семантические явления.

Рассуждая о «широкозначности», исследователи часто не замечают или не хотят замечать, что это в их анализе явление, характеризующее разнообразием речевых значений, ничем не отличается от полисемии.

Так, например, говорится о существовании «неких (?) отвлеченных от конкретного речевого акта «матриц», гештальтов, которые наполняются конкретным содержанием (разворачиваются, *are unfolded*) через синтаксис». Неограниченное расширение целого ряда аналитических лексических (?) моделей планируется показать на основе «некоей парадигмы образов, канонических ситуаций, основанных на пространственной манипуляции объектами, составляющими сферу жизнеобеспечения субъекта (человека действующего) [...]». При этом, помимо всего прочего, оказывается, что на самом деле «вспомогательные» глаголы (выступающие как «жертвы десемантизации») являются «носителями эврисемии», которые «несут в себе живую ткань опыта, в них присутствуют в свернутом виде (*enfolding*) определенного типа ситуации»<sup>16</sup>.

---

<sup>16</sup> И.В. Шапошникова, *Семантические и когнитивные аспекты аналитизма*, «Аналитизм в языках различных типов сорок лет спустя. К 100-летию со дня рождения В.Н.Ярцевой. Материалы чтений памяти В.Н. Ярцевой» 2006, Вып. II, с. 83–84.

Если пофантазировать по поводу представленных достаточно красочных перспектив развития аналитизма, то остается подозрение, что с помощью десемантизации и лексимизации словосочетаний делается попытка «втиснуть» сочетания глагольных форм, а на самом деле свободных словосочетаний, в «общую» схему глагольных парадигм по аналогии со стройными рядами (легитимных) синтетических форм. Когда это не очень хорошо получается, то подручным средством оказывается десемантизация. Для многих эту роль так же играет «широкозначность», и нетрудно догадаться почему.

Изначально понятие широкозначности сформулировала Н. Н. Амосова как «значение, содержащее максимальную степень обобщения, проявляющееся в чистом виде лишь в условиях изоляции слова из речи и получающее известное сужение» в речи<sup>17</sup>. Это справедливо установленное условие «изолированности» сразу же вызывает реакцию отторжения у многих ученых. Ведь спокон веку считается, что в анализе полагаться можно только на изучение «объективного» материала речи, то есть слов в контексте. Приглашение отвлечься от этого уровня, оторвать глаза от текста и заглянуть в себя, в то, что знаешь вообще о данном слове, увлекает не каждого. Опасно, потому что непривычно. И то, что содержание языковых форм в реальности находится только в сознаниях индивидуумов, и что, только поговорив об этом друг с другом как о специфическом явлении, можно составить представления о единицах системы языка, не всегда сразу приходит в голову. Так же как и простая мысль о том, что содержание единиц речи и языка не может быть зеркальным. И прежде всего потому, что в каждой такой паре актуальное значение не перемещается (*does not shuttle*) по коду между уровнями туда и обратно, но выводится в каждом конкретном коммуникативном акте индивидуально.

Следует уточнить, что приведенное выше определение Амосовой полностью удовлетворяет статусу единиц, которые следует признать инвариантами, или «лексическими прототипами», поскольку каждая из них формируется индивидуальным сознанием на основе коммуникативного опыта, а исследователями выводится эмпирически на основе обобщения семантики ЛСВ соответствующего многозначного слова<sup>18</sup>. Принципиальное отличие узкой группы широкозначных единиц от инвариантов многозначных слов заключается в том, что значения первых неизменно равны самим себе как, на уровне языка, так и речи. Различие заключается

<sup>17</sup> Н.Н. Амосова, *Основы английской фразеологии*, Ленинград 1963, с. 114.

<sup>18</sup> И.К. Архипов, *Язык и языковая личность*, Санкт-Петербург 2008, с. 105–124.

лишь в том, обобщенные системные значения оформляются на уровне речи парадигмами склонения или спряжения.

В работах автора<sup>19</sup> и Е. И. Малютиной<sup>20</sup> было показано, что на протяжении истории английского языка и в настоящее время формы анализируемых глаголов имеют следующие значения:

*be* ‘находиться в точке’ (to exist at a(n) (un)specified position

e.g. *She's here* = *She exists here*

*He was beaten up* = *He existed at a/the location + state of having been beaten;*

*have* ‘иметь кого-либо или что-либо в своей сфере’ (to encompass (an) object(s) or a situation)

e.g. *I have 20 students in my class* = *I encompass +20 students in my class*

*This class of 20 students has a lecturer* = *this class of 20 students encompasses + a lecturer*

*do* ‘совершать действие’ (to perform a function (related to)

e.g. *Do in Rome as the Romans do* = *Perform your functions in Rome as the Romans perform theirs*

*She has done her hair* = *She encompasses + having performed a function related to her hair*

Данные Малютиной показывают, что те же недифференцированные значения ассоциировались с анализируемыми формами на протяжении зарегистрированного развития английского языка. Можно заметить, что смысл существования широкозначных глаголов наряду с лексемами, описывающими специфические действия, состояния и процессы, заключается в том, что первые выражают понятия о выполнении функции глагольного признака без уточнения его специфического характера. Так, например, можно приказать: *divide and rule* (“make sure that a common cause does not exist and maintain supremacy”), а можно сказать примерно то же с различной степенью детализации, употребляя глаголы, описывающие соответствующие «детали».

Следовательно, как раньше, так и теперь компоненты так называемых «аналитических форм» в действительности сохраняют статус однозначных слов и входят в состав словосочетаний. Это совпадает с наблюдениями Э. Бенвениста, который констатировал сохранение лексического значения французским глаголом *avoir* в формах перфекта. Он полагает, что форма перфекта характеризует субъект как «обладателя

<sup>19</sup> И.К. Архипов, *О лексических значениях глаголов широкой семантики (когнитивный аспект)*, «Номинация и дискурс. Межвузовский сборник научных трудов» Москвв 1999, с. 67-73.

<sup>20</sup> Е.И. Малютина, *Глаголы широкой семантики в когнитивном аспекте (на материале истории английского языка)*, Автореф. канд. дис., Санкт-Петербург 2008, СПб.

осуществлённого действия», передаваемого причастием II<sup>21</sup>. Иными словами, высказывание типа *I have done it* следует понимать как «я имею в своей сфере это, сделанное мною» (актив). Такое прочтение подкрепляется четким противопоставлением включения в сферу субъекта чего-то, сделанного кем-то (*I have it done*) – «я имею это, сделанное кем-то» (бенефициант).

Именно благодаря тому, что в данной ситуации описывается субъект, имеющий в настоящий момент в своей сфере выполненное им действие, проясняется смысл загадочной фразы: «форма перфекта обозначает действие, результат которого ощущается в настоящее время» (ср. *the present perfect means 'past-time-related-to-present-time'*)<sup>22</sup>. В более полном и позднем издании данной работы о формулировке *past with current relevance* теми же авторами сказано, что она «является неадекватным описанием значения перфектного вида»<sup>23</sup>. Надо полагать, что, используя форму настоящего времени *have*, носитель английского языка тем самым описывает наблюдаемую ситуацию (*encompass a/the situation*) как имеющую место «сейчас». Тем самым задается исходный временной план настоящего, и пресловутая «связь» с прошлым устанавливается уже с этой позиции.

Таким образом, признание значений «вспомогательных» глаголов «неопределенными», «меняющими свое содержание под влиянием контекста», или «стершимися» и поэтому «скрытыми» (то есть не ассоциируемыми стабильно с формами), может быть результатом неадекватного лексикологического анализа.

2. Причинами еще одной искусственно созданной проблемы – «стирания» или «выветривания» значений метафор – являются заблуждения либо небрежное употребление терминов. Говорить об этом следует для того, чтобы напомнить об ответственности исследователя. Звучит это, может быть, несколько высокопарно, но все-таки: почему бы в нашей «необязательной» гуманитарной науке, от провалов в которой никто не умирает, не последить за собой, как мы думаем в своей работе и «имеем ли мы свободу» говорить о ней и ее результатах как угодно?

Представляется необходимым в этой связи напомнить (или доказать?), что следующее определение метафоры (и любое другое, сохраняющее тот же дух) является единственно правильным: это –

<sup>21</sup> Э. Бенвенист, *Общая лингвистика*, Москва 1974.

<sup>22</sup> G. Leech, J. Svartvik, *A Communicative Grammar of English*, Moscow 1983, p. 48.

<sup>23</sup> R. Quirk, S. Góreenbaum, G. Leech, J. Svartvik, *A Comprehensive Grammar of the English Language*, London and New York 1985, p. 192.

*троп* или механизм речи, состоящий в употреблении слова, обозначающего некоторый класс предметов, явлений и т.п., для характеристики или наименования объекта, входящего в другой класс, либо наименования другого класса объектов, аналогичного данному в каком-то отношении<sup>24</sup>.

Однако, как это часто случается, за рамками определения (или аксиомы) остаются уточнения относительно как природы внутреннего механизма явления, так и условий, в которых он срабатывает. Речь идет о зависимости статуса метафоры от фактора «ощутимости», сохранении исходного образа или его утраты. Так, автор приведенного определения Н. Д. Арутюнова, двумя колонками текста ниже, приводит свое видение проблемы: «во всех случаях метафора в конечном счете стирается». Недостаток этого комментария заключается в его метафорической природе. Автор сама оказывается жертвой «семантической двойственности метафоры», которую убедительно описывает ниже. Она поясняет, что все семантические компоненты слов, участвующих в ее образовании, «не полностью представлены» в ее структуре [...]. Вследствие этого метафора допускает разные толкования<sup>25</sup>. При этом остается не уточненным, «стирается» ли метафора «полностью» или четкость единого образа, лежащего в основе прямого и переносного значения, уменьшается.

В результате, в практике лексикологического анализа, когда «стершаяся» метафора оказывается противопоставленной «просто метафоре», остается непонятным: это — вообще метафора, или перед нами просто «плохая» (избитая, потерявшая образность и т. п.) метафора. Иными словами, метафоры явно «ведут себя» не так, как конкретные предметы. Так, например, если башмаки носят долго и они стираются, то по внешнему виду они менее похожи на «настоящие ботинки», но остаются ботинками.

Так происходит подмена понятий: природа метафоры подменяется оценкой ее частотности в речи. Арутюнова приводит убедительные примеры действительно редких метафор — *брильянты росы* и *тростники мачт*<sup>26</sup>, — в которых «центральные» (*salient*) признаки брильянтов и тростников ярко ощущаются в значениях компонентов обеих пар, соответственно. Если же подобные признаки сравнить, например, в паре *этот цветок — роза* и *эта девушка — просто роза*, то не всякий решится произнести последнюю фразу в качестве комплимента, посчитав его «слишком банальным».

<sup>24</sup> Лингвистический энциклопедический словарь, Москва 1990, с. 296.

<sup>25</sup> Там же.

<sup>26</sup> Лингвистический энциклопедический словарь, Москва 1990, с. 297.

Может быть, что-то подобное наблюдается и во французской культуре (и во многих других тоже). Однако, согласно исследованиям<sup>27</sup>, *роза* как троп используется во французской литературе, по крайней мере, лет 500. Казалось бы, пора уже ему истереться и исчезнуть, но не тут-то было. И объяснение этому очевидно нужно искать не в «некоей» большей устойчивости семантики французского слова по сравнению с русским, а в практике культуры страны. Вряд ли стоит сомневаться, что во Франции образы красивых лиц привычно сосуществуют с образами роз повсюду, и эта связь постоянно актуализируется на сознательном или подсознательном уровне. Так, композитор Ф. Мендельсон восхищался красотой итальянского быта XIX века и отмечал, что цветы и, в частности, розы – повсюду. Поэтому данная гипотеза, надо полагать, выглядит лучше, чем замшелые объяснения типа тех, что приходится слышать до сих пор: «потому, что так говорят»; «они запоминают» и т.п. Подобные отговорки ничего не объясняют и отражают непонимание того, где здесь причина и где следствие.

С другой стороны, поскольку слово *стирается* в цитате из текста Арутюновой написано без кавычек, то остается предположить, что ни о каком переносном значении речь не идет и в этих условиях метафоризации нет вообще: оба слова оказываются связанными отношениями катахрезы. Поэтому окончательный вывод, который мы должны сделать, очевидно, звучит следующим образом: «стершаяся метафора» не является термином, конституирующим специфический статус значения слова. Это словосочетание подобно *старому дому* на фоне понятия *дом*. Следовательно, существуют только метафоры, наследующие различные степени осущителности исходного образа, и не-метафоры, не вызывающие подобные ассоциации, то есть катахрезы.

3. Продолжим нашу печальную историю о «десемантизации» как инструменте решения практических задач лексикологического анализа и, в частности, семантики фразеологических единиц (ФЕ). Проблема была создана «логическим» развитием концепции Ш. Балли, который в данном вопросе сконцентрировался на явлении синонимии. Он обратил внимание, в частности, на то, что

словосочетания могут быть нестойкими, но в силу повторяемости они могут приобретать постоянный характер и даже образуют неразложимые единства [...]. Основными признаками (единств) являются следующие:

---

<sup>27</sup> Е. К. Никитина, *Проблемы эволюции образных средств во французском любовном сонете во второй половине XVI века*, Санкт-Петербург 2002.



тождественность всего выражения одному слову, забвение смысла составных частей (в частности, в выражениях сходных по форме), наличие лексических, семантических или синтаксических архаизмов, эллиптические конструкции и т.п. — языковые системы, то есть готовые обороты, пришедшие в обиходный язык из литературы<sup>28</sup>.

Как можно убедиться, теория «эквивалентности» ФЕ слову была создана на основе наблюдений фактов синонимии слова и словосочетания. Однако ценность критерия синонимии, кроме как классификационного критерия, сомнительна. Действительно, в ряду синонимов — слова *буря*, предложения-описания бури или тревожных событий, абзаца или романа с таким же названием — в качестве специфического явления можно выделить только слово, так как только его содержание соответствует однословной форме. Р. А. Будагов в предисловии к работе Балли говорит, что «идентифицирующее слово для всего ряда синонимов [...] выступает как своеобразный логический эквивалент данного ряда», и тогда становится ясным, что данный анализ остается сугубо в рамках семантики. Сконцентрировавшись на ней, автор игнорирует как минимум два остальные основные параметра слова — формально-морфологический и синтаксический. Это могло быть объяснением мнения Будагова о том, что «не всегда методика идентификации, предложенная Балли, достаточно убедительна и объективна»<sup>29</sup>.

Более того, утверждение относительно «забвения смысла составных частей» ФЕ не было подтверждено никакими исследованиями автора ни в синхронии, ни в диахронии. И приходится удивляться, что этот вопрос не поднимался до сих пор. Так же расплывчато звучит фраза о «выражениях сходных по форме» в то время как, за ними могут стоять самые разнообразные и часто непредсказуемые смыслы.

Итак, согласно теории фразеологизации, самым общим признаком фразеологического оборота является возможность или невозможность заменить его одним словом. Понятно, что описываемое явление основано на синонимии и это не вызывает вопросов. Ясно, что, пары типа *to draw / pull a / the long bow — to exaggerate; to shake a leg — to hurry; to split hairs — to quibble* и др. представляют две разновидности идентичных ситуаций. Хуже другое, а именно, то, что наличие признака, выражаемого одним синонимом-словом, постулируется в качестве содержания и показателя внутренней целостности фразеологизма. Такая точка зрения как минимум пренебрегает постулатом диалектики, согласно которому форме каждой

<sup>28</sup> Ш. Балли, *Французская стилистика*, Москва 1961, с. 87–88.

<sup>29</sup> Там же, с. 11–12.

сущности соответствует определенная структура содержания, и наоборот. Поэтому проблема, стоящая перед адептом фразеологизации за наблюдаемым противоречием, носит чисто практический аспект: «куда девать» формы слов-компонентов и их значения? Как можно убедиться, ее «решают» на основе недоказанного «семантического единства», игнорируя всё остальное.

Подобная неконструктивная позиция еще усугубляется на современном этапе использованием ее сторонниками безнадежно устаревшей позиции, согласно которой слова и фразеологизмы вносятся в речь как «готовые обороты»<sup>30</sup>, о чем шла речь выше. Ясно, что в подобных случаях противостояние языка как имманентной сущности человеку торжествует. Готовые единицы, то есть предметы, которые, естественно, всегда остаются равными себе, лишь «используются» коммуникантами по мере надобности. Это может кому-то казаться прекрасным решением, но только оно не объясняют по какому механизму, слова, имеющие стабильные значения, оказавшись в рамках фразеологизма, «на минутку» теряют их и приобретают их снова «по выходу из временного кризиса», связанного с произошедшим актом «фразеологизации». Сторонники десемантизации не заботятся о том, чтобы дать этому странному явлению объяснение и дружно «оседлывают любимого конька» – «выветривание» значений, якобы всегда происходящее в ходе истории языка. В действительности же, невозможность вывода значения ФЕ на основе значений компонентов имеет место только в исключительных условиях формирования сращений (*pseudo idioms*), о которых речь пойдет ниже.

А пока что оказывается, что за признаниями принципа «слово есть единство формы и содержания» часто стоят достаточно, так сказать, «приземленные» интерпретации, смысл которых, грубо говоря, сводится к пониманию соотношения формы слова и его значения подобно бутылке с водой. Если попросить уточнить детали, то, вероятнее всего, вам скажут, что вы мыслите примитивно, но более подробных объяснений не ждите. Более того, объяснений, как значение крепится *в* или *на* той или иной форме, нет нигде<sup>31</sup>. Согласно сложившемуся стереотипу, это – «закрытый» вопрос: это – «так и все говорят так»..

В действительности же, люди говорят так благодаря каждодневным наблюдениям процессов, когда один коммуникант говорит, а другой

<sup>30</sup> Ш. Балли, *Французская стилистика*, Москва 1961, с. 88.

<sup>31</sup> См. также: А. V. Kravchenko, *The semantics vs. pragmatics debate in the context of the orientational function of language*, в: *Język poza granicami języka 2. Semantyka a pragmatyka: spór o pierwszeństwo. Tom 1. Aspekty lingwistyczno-semiotyczne*. Pod red. A. Kiklewicza, Olsztyn 2011, p. 12.

понимает в результате обмена словами. Кроме того, ученые объясняют, что при этом перемещаются колебания воздуха, которые, следовательно, и переносят значения. Эти наблюдения подводят обыденное сознание к выводу о том, что содержание находится в формах написанных слов. Так, когда я сказал, что этого на самом деле не происходит, коллега-лингвист ответила: «Что ж он тогда читает?»

А теперь представим, что кто-нибудь из участников международной лингвистической конференции, обворожительно улыбаясь, говорит хорошенькой англичанке: *you really stabbed me in the back at the last session*, имея в виду *you betrayed me on that issue but it doesn't matter after all*.

Согласно теории фразеологизации, то обстоятельство, что смысл, выражаемый одним словом, в другой ситуации передается комбинацией совершенно иных слов, объясняется десемантизацией всех этих слов и заменой их одним словом. (Наиболее шокирующую форму данное «доказательство» принимает в ситуациях, когда с серьезным видом объясняют это тем, что именно так фразеологическая единица переводится на русский язык). Этот подход предполагает, что во время произнесения фразеологизма нормальный носитель языка «на минуточку» забывает значения слов.

Следует обратить внимание на то, что в подобных случаях возрождается концепция изменения значения «под влиянием контекста», несостоятельность которой почти полвека назад доказал С. Д. Кацнельсон: все изменения значения осуществляет говорящий, который строит контекст таким образом, чтобы просигнализировать слушающему, какой смысл надо вывести<sup>32</sup>.

Однако наш современник, сторонник критикуемой здесь теории, новгородский ученый В. В. Иваницкий настаивает на своем:

[...] Семантика слов, входящих в состав фразеологизмов, неизбежно (!) подвергается переосмыслению на основе смысловой солидарности (?), «фразеологической связанности» компонентов. [...] Становление фразеологизмов (от фразеологических выражений до сращений) сопровождается десемантизацией их компонентов<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> С. Д. Кацнельсон, *Содержание слова, значение и обозначение*, Москва – Ленинград 1965, с. 50–55.

<sup>33</sup> В. В. Иваницкий, *О процессах десемантизации в лексике и грамматике (на материале русского и шведского языков)*, «Аналитизм в языках различных типов сорок лет спустя, К 100-летию со дня рождения В. Н. Ярцевой. Материалы чтений памяти В. Н. Ярцевой», Москва 2006, с. 104–105.

Как «добывается истина» такими методами можно убедиться на следующих примерах. Так, автор утверждает, что в следующем контексте:

*Донн уснул...*

*Уснули стены, пол, постель, картины...*

«глагол не изменяет своего значения<sup>34</sup>, [...] меняют свои значения слова конкретной семантики»<sup>35</sup>, то есть *стены, пол, постель, картины*. Как их надо понимать и по каким механизмам это происходит, автор не сообщает и в качестве «доказательств» приводит иллюстрации «неизбежных» трансформаций. При этом Иваницкий не объясняет, он просто верит в

семантическую иррадиацию. Она связана с распространением значения (?) за пределы его лексикографического описания. В результате этого нередко (?) возникает контаминация значений разных слов или устойчивых словосочетаний [...]. Семантическая иррадиация нередко (?) приводит к развитию у слова, подвергшегося смещению (?), нового значения. Так, недавно глагол *precisera* 'точно определять, уточнять' приобрел (?) новое значение, носителем которого является глагол *kvalificera* 'квалифицировать, определять'<sup>36</sup>.

Напротив, «благодаря семантической конденсации, например, в случае эллипсиса «*Большой*» вместо «*Большой театр*», «часть словосочетания, опорное слово вбирает, «впитывает» (!) (как ботинок воду из лужи, добавим от себя. – И. А.) семантику отсутствующей части, подразумевая ее наличие»<sup>37</sup>.

Иначе эти проблемы решают когнитивисты биосемиотического направления. Как уже упоминалось выше, они изучают язык как процесс использования коммуникантами таких сигналов, как формы слов, интонация, жесты, поведение тела и т.п. Сигналы сами по себе не несут содержания, однако, самим фактом их присутствия или отсутствия ориентируют сознание партнеров на создание нового знания, то есть значений.

Соответственно, и информация – отнюдь не предмет, над которым мы можем проделывать различные операции по перемещению в пространстве, но процесс уменьшения степени неопределенности при встраивании организма в среду. В случае языковой коммуникации эта неопределенность

<sup>34</sup> Там же, с. 104.

<sup>35</sup> Там же, с. 108.

<sup>36</sup> Там же, с. 109–110.

<sup>37</sup> Там же, с. 110.

обусловлена спецификой поведения общающихся индивидуальных организмов, которое в свою очередь предопределено спецификой («структурой») каждого из них. В частности, в биологической теории познания под информацией понимается деятельность ориентирующего характера, модифицирующая поведение ориентируемого организма<sup>38</sup>.

В результате, в зависимости от этих условий в теле коммуниканта возникает, затухает или остается неопределенным состояние, соответствующее поступающим сигналам (то есть наблюдаемому речевому поведению партнеров). Их значения оцениваются в зависимости от соответствующей необходимости организма приспособиться к среде. Подобные связи (*concomitances*) запоминаются и служат отправной базой дальнейшего языкового поведения коммуниканта в будущем. Поэтому если разговоры идут о театре или театрах, то упоминания слова *Большой* достаточно для правильного понимания. Тот же механизм действует и в английском языке, на котором этот театр практически иначе и не называется (*Bolshoi*). Вот и весь механизм, который осуществляется действиями коммуникантов на основе их знания о мире и языке, а не взаимодействиями слов-предметов. Поэтому посмотрим, что происходит, когда слово есть, а коммуникант его не знает и слово-предмет тем самым не может ничем помочь предмету-человеку.

Считается, что фразеологизмы характеризуются «связанным» значением и их форма и содержание как бы застыли (*are frozen*). Однако в действительности в полной мере данный признак характеризует только «сращения», или «ложные идиомы» (*pseudo idioms*) по терминологии А. Маккай<sup>39</sup>. В отличие от русских классификаций, проводящих данное разделение на основе «степени мотивированности», которое, по справедливому замечанию Н. М. Шадрин, не может не вызывать возражений, так как «не опирается на объективно существующую пороговую величину» ее<sup>40</sup>, американский автор устанавливает статус ложных идиом по критерию включения в ФЕ «обычных или редких» слов.

Например, значение первого слова фразеологизма *kith and kin* (*friends and relatives*) для обыденных носителей современного английского языка остается закрытым, потому что слово устарело (причастие II *cýþ* древнеанглийского глагола *cunnan*), в то время, как «известные всем» значения компонентов фразы *spick and span* вообще никак «не

<sup>38</sup> H. Maturana, *On the misuse of the notion of information in biology*, „Journal of Social and Biological Structures” 1983, nr. 6, p. 155–158; А. В. Кравченко, *Значение и коммуникация как лингвистическая проблема и корни ее непонимания*, «Acta Neophilologica» 2011, № 13, с. 7.

<sup>39</sup> A. Makkai, *Idiom Structure in English*, 1972, p. 123.

<sup>40</sup> Н. М. Шадрин, *Перевод фразеологических единиц и сопоставительная стилистика*, Саратов 1991, с. 37.

складываются» в значение ‘absolutely new or fresh; particularly neat and clean’. Именно поэтому значения этих ФЕ связанные, их невозможно вывести из компонентов и данные единицы заучиваются наизусть.

Зависимость осмысления ФЕ от географического ареала демонстрирует функционирование словосочетания *to kick the bucket*. В северных районах Англии *bucket* – *a beam or yoke on which anything may be hung*. На подобную балку в хлеву подвешивают связанную за ноги свинью, чтобы зарезать ее. Когда ее ударяют ножом, она бьет ногами (*kicks*) по балке и (при этом) умирает. Данная метонимическая фраза обозначает «удары» по балке ногами и «умирание» по смежности процессов. При перенесении этого свободного сочетания, состоящего из слов в прямых значениях, на описания смерти в других обстоятельствах, оно идиоматизируется и переосмысливается коммуникантами на основе сходства описываемых процессов. Для оценки реального статуса этой фразы необходимо учитывать тезаурус коммуниканта: если он знаком с исходной ситуацией, происходящей или происшедшей в северной Англии, то она для него – свободное сочетание или идиома. Во всех остальных случаях это – сращение, или ложная идиома. При этом следует иметь в виду, что в данном случае коммуникантов часто сбивает с толку наличие широко известного в сельском хозяйстве предмета – ведра – под названием *bucket* – *a round open vessel with a handle, for use when drawing water* etc. Оно подсказывает неверный «ключ», уводящий в сторону.

Но вернемся к анализу ФЕ *to stab in the back*, включающей слова, известные всем. Естественно, что она соотносится с соответствующим свободным словосочетанием, описывающим преступное нападение. Поэтому нетрудно, например, предположить, что однажды в какие-то прежние времена банкиру, беседовавшему в кругу коллег, пришла мысль ярко и экспрессивно выразить свое отношение к поступку одного из присутствующих. Ему захотелось сказать что-то посильнее, чем простую констатацию: *you betrayed me on that deal*, и он произнес те слова, которыми описывали убийство у ворот порта, предмет разговоров в городе в тот день. Он решил описать обсуждаемую ситуацию, не связанную с орудием насилия, используя слова *to stab in the back*, возможно, еще и потому, что слышал это неоднократно по другим поводам. Уподобляя предательство удару ножом в спину, банкир отдавал себе отчет в том, что он говорит «что-то не то», что не соответствует действительности. Но это его не смущало: будучи нормальным, развитым носителем языка, он знал по своему коммуникативному опыту, что почти обо всем можно сказать с помощью таких моделей переносного смысла, как *like*, *as if*, *as though* и т.п.

Он знал, что подобные лингвистические продукты, называемые «секретами Полишинеля» (*social lies*)<sup>41</sup>, пользуются успехом — благодаря такому безответственному, но удобному способу описания в головах людей возникают самые разнообразные картины. Он знал, что кажущаяся не соответствующей теме разговора фраза будет воспринята с учетом макроконтекста беседы, исключавшего какое-либо нападение с ножом. Поэтому он рассчитывал, что в сознании его слушателя, говоря метафорически, «зажжется красная лампочка», сигнализируя о возникновении условий, ведущих к коммуникативной неудаче (*infelicity*). Однако и это не смущало говорящего, так как он знал своего партнера как адекватного коммуниканта. Он рассчитывал на то, что тот догадается применить запасной, в таких случаях, ход, а именно, интерпретацию по механизму «как если бы». При этом он был уверен, что партнер не будет перебирать все возможные ассоциации сходства двух ситуаций, но тотчас установит самую вероятную связь между намеком на удар ножом и тем, что произошло между ними в связи с той сделкой, и выведет правильный смысл.

Поскольку мы встречаемся с этой фразой сегодня, то очевидно так всё и прошло по накатанному сценарию формирования переносных смыслов, имеющемуся в распоряжении миллионов. Удавшийся «эксперимент» понравился его участникам, и кто-то из них повторил или повторял это высказывание. Оно звучало свежо и необычно как идиоматичное, потому что его использовали в случаях «столкновения двух миров» — реального и выдуманного — на основе кажущегося сходства.

В итоге, возможность использования такой переключки двух миров, растиражированная языковым коллективом, дошла до нас. Однако весьма вероятно, что описанный здесь сценарий создания идиоматической единицы (метафоры) был самостоятельно разыгран в разных уголках англоязычного мира, в разное время, разными шутниками. Поскольку форма понравилась не только авторам, но и тем, кто ее охотно повторял в неизменном виде, то словосочетание стало фразеологической единицей. Стала ли она «готовой к употреблению» и хранится ли в долговременной памяти, как об этом часто говорят, неизвестно. Если подобные проблемы обсуждать в свете новых взглядов на природу и функции языка, то некоторые существующие формулировки «языка», «единицы языка» и т.п. придется как-то совместить с тезисами о том, что нет ни «готовых единиц», ни «готового языка», но есть язык, всегда создаваемый здесь и сейчас. Ср. “coordinated semiotic behavior of humans in a consensual domain (1). Langu-

---

<sup>41</sup> L. Coleman, P. Kay, *Prototype semantics: the English word lie*, „Language” 1981, № 57, p. 28.

aging is behavior that arises in a consensual domain of interactions (4). Speech is dynamic behavior distributed across time, space and bodies (7). Semiosis is a process of sign generation and use in which experientially present phenomena are interpreted as referring to other, experientially absent, phenomena, thereby becoming meaningful entities, or signs (лат. *signum* 'mark')" (10)<sup>42</sup>.

И поскольку язык творится *on-line*, для коммуниканта в этой единице живо значение каждого слова и именно по этой причине при «приложении» ее к различным неконвенциональным ситуациям в индивидуальных сознаниях высекаются новые разнообразные оттенки юмористического смысла, как, например, в игривой реплике обиженного докладчика, приведенной выше. Эти механизмы языковой игры, построенной на «прозрачном обмане», прочно укоренены в психике обыденного сознания и их описание, очевидно, не случайно размещается на 237 страницах трактата З. Фрейда «Остроумие и его отношение к бессознательному»<sup>43</sup>.

В заключение обсуждения механизма фразеологического семиозиса следует вернуться к его особенностям у сращений и при этом отдать предпочтение термину «ложные идиомы». Во-первых, нельзя не согласиться с критикой неопределенности степени структурной и смысловой связанности сращений. Во-вторых, опора на критерий не/включения слов с устарелыми или неизвестными значениями для определения статуса ФЕ как на наблюдаемый признак существенно улучшает качество анализа. Кроме того, по обратной связи, этот подход проливает свет на само содержание понятия «идиоматичный».

Существует два подхода к этому понятию. Один из них сводится к представлению о том, что, с точки зрения системы языка, значение фразы или высказывания линейно-суммативно: оно складывается из суммы значений слов, выводимой слева направо. Отклонением от него, или «идиоматичностью» является «отсутствие полного параллелизма между значением целого и значением компонентов»<sup>44</sup>. Хотя речь и идет о семантике, данное определение следует признать абсолютно формальным и опять же опирающимся на волюнтаристскую трактовку соотношения формы и содержания. Оно, естественно, справедливо относительно только онтологически и синтаксически корректных высказываний, но в остальном недвусмысленно «спрямляет» мышление. Уже только по этой причине данный подход имеет мало шансов соответствия реальности.

---

<sup>42</sup> A.V. Kravchenko, *Grammar as semiosis: defining a new agenda* (in press).

<sup>43</sup> З. Фрейд, *Остроумие и его отношение к бессознательному*, «Я и Оно» 2005, Москва – Харьков, с. 13–250.

<sup>44</sup> *Лингвистический энциклопедический словарь*, Москва 1990, с. 465.



Казалось бы, «более либеральный» подход, указывающий на «невыводимость значения фразеологизма из «прямых» значений составляющих его слов и его синтаксической конструкции»<sup>45</sup> на поверку так же не выходит за пределы представлений о языке как о «самоорганизующемся» взаимодействии конструкций и сем. Бесперспективность подобных исследований обусловлена игнорированием тех реальных когнитивных механизмов семиозиса, которыми широко пользуются носители языка: они просто знают все, что им надо знать о словах их языка, и всё, что с их значениями делают и можно делать. Они так же знают, что в мире есть, и чего нет, а также, как в подобных ситуациях можно говорить, казалось бы, бессмысленные вещи, которые, однако, осмысляются на разумной основе. Они знают, как «сталкивать» в своем сознании мир реальности и мир фантазий. Именно для этой цели существуют идиомы – фактами своей «неправильности» эти фразы подсказывают правильные выходы из таких «столкновений».

Следует также напомнить, что идиома – не просто набор нарушений – она «основывается на каком-либо из видов тропа, на алогизме или на широко известном в данной культуре (выделено мною. – И. А.) речении [...]»<sup>46</sup>. Но «работает» подсказка только до определенных пределов, а именно, до тех пор, пока каждое слово фразы понятно: за этими пределами – ложные идиомы, или сращения.

Из всего сказанного выше, можно сделать следующие выводы относительно «новаций» аналитизма и фразеологизации, призванных «улучшить» аксиому фундаментальных отношений формы и содержания языкового знака. Обращает на себя внимание тот факт, что их авторы, «идут дальше», не замечая этого. Они так же не замечают, что предлагаемые ими формы отношений несостоятельны, поскольку оказываются каким-то ущербным «пара-единством» формы и содержания знаков. Напомним, что отсутствие значения или его выход за пределы системного значения («лексического прототипа»)<sup>47</sup> свидетельствуют о выходе слова из словарного состава или омонимии, соответственно. Представление о форме без значения или о значении, не связанным с сигналом, есть нечто за пределами языка, понимаемого как «неоднородный набор артефактов и практик, становящихся в процессе онтогенеза неотъемлемой частью человеческой деятельности»<sup>48</sup>, направляемой коммуникантами на взаимную ориентацию для создания или интерпретации значений, то есть языка.

<sup>45</sup> Там же, с. 559.

<sup>46</sup> Там же, с. 559.

<sup>47</sup> И. К. Архипов, *Язык и языковая личность*, СПб 2008, с. 105–124.

<sup>48</sup> А. В. Кравченко, *Когнитивный горизонт языкознания*, Иркутск 2008, с. 222.

В данной работе продолжена дискуссия о «скрытых» значениях и она, в частности, надо полагать, указывает на источник проблемы, а именно, – использование терминологии, вводящей в заблуждение. Так, в действительности, все знание и все значения всегда скрыты в недрах человеческого тела от наблюдения извне, то есть имплицитны. Непонимание этого и уверенность в существовании информации *a priori*, то есть до процесса познания в конкретном акте коммуникации (*pre-existing information*), а также в том, что физические формы выдают или передают значения коммуникантам непосредственно, привело к неправильной трактовке слова «эксплицитный». Разница в терминах заключается в том, что при использовании большинства слов коммуникант ассоциирует (обращает внимание, запоминает) актуальные значения в связке с используемыми языковыми формами. Такие единицы называются «эксплицитными» в результате повседневных наблюдений, что при их появлении коммуниканты «понимают (что-то)». При этом кажется, что каждой форме соответствует определенное значение, и наоборот. Ср. *explicit – distinctly expressing all that is meant*.

Однако коммуниканты обращают внимание и на случаи, когда в их сознании возникают смыслы, которые не соотносятся непосредственно ни с одной из представленных в высказывании форм. Тогда коммуниканты отдают себе отчет в том, что в этих условиях приходится догадываться о смысле всей ситуации. Вместо «забора готовых значений» из форм, смысл ситуации выводится ими на основании «всего», что они знают о ситуации, о мире и т.п. и о способах соответствующего описания с помощью языка. Концепт, описывающий ментальные действия коммуниканта с помощью глагола *to imply – involve as a necessary consequence; involve the truth or existence of (a thing not expressly asserted; express indirectly)*, или прилагательного *implicit – able to be inferred*, относится к элементарным компонентам смысла (*atomic predicates*), выводимых из сочетаний слов на основе картины мира<sup>49</sup>. В результате, хотя существует единственный механизм вывода (догадки) смысла на основе сигналов, обыденное сознание воспринимает эксплицитные смыслы как единицы кода с фиксированным (1:1) соотношением формы и содержания, что не соответствует действительности<sup>50</sup>.

Основной посыл данной работы видится в том, чтобы представить природу слов и их значений как продукты деятельности человеческих

---

<sup>49</sup> L. Lipka, *An Outline of English Lexicology: lexical structure, word semantics, and word-formation*, Tübingen 1992, p. 118.

<sup>50</sup> M. J. Reddy, *The conduit metaphor: a case of frame conflict in our language about language*, in: *Metaphor and Thought* (2<sup>nd</sup> ed.). Andrew Ortony (ed.), Cambridge, Mass. 1993, p. 164–204.

организмов, функционирующих в реальном времени и пространстве, в противопоставлении концепциям о словах и значениях как об абстракциях, либо, наоборот, предметах. Значение этого противопоставления не ограничивается стремлением к чистоте теории. Так, при внимательном анализе лексическая полисемия, то есть существование языковых форм с несколькими значениями, оказывается в явном противоречии с диалектическим тезисом о единстве формы и содержания предмета, что, похоже, никогда не привлекало внимания лингвистов.

Однако на поверку так понимаемая полисемия оказывается аксиомой, не подкрепленной никакими эмпирическими данными. В действительности, поскольку актуальная форма оказывается сигналом для конкретного организма в реальный момент времени, то она, естественно, стимулирует в нем (одно) конкретное состояние, оцениваемое как (одна в данный момент) реакция-актуальное значение слова. Что же касается «лексической полисемии», или «значений многозначного слова», то в реальности этому явлению соответствуют воспоминания о состояниях, сопрягавшихся с фактами ассоциирования данной формы с разными значениями, формировавшимися по тому же механизму в различных контекстах, в различные моменты времени. Именно память о том, что «такие факты были», но не «склады» запомненных значений и контекстов<sup>51</sup>, создает у языковой личности уверенность, что она владеет полным знанием о слове. Однако память о чем либо, как известно, есть не более, чем абстракция.

Следовательно, выделение дихотомии «скрытых» и «эксплицитных» значений непродуктивна. Во-первых, будучи производной от представления о языке как о коде, она уводит в сторону от реального положения дел, при котором одной форме может соответствовать в разных сознаниях в разное время разные значения. Во-вторых, исходя из тезиса 1, она игнорирует реальное положение, когда большинство выводимых коммуникантами смыслов сопровождается актуализацией одних и тех же соответствующих форм, а остальные выводятся ими с опорой на комбинации таких форм. Таким образом, использование термина *скрытый* привносит ненужный оттенок таинственности генезиса значений последнего типа.

---

<sup>51</sup> А. А. Брудный, *Значение слова и психология противопоставления*, «Семантическая структура слова» 1971, с. 19-27; А. В. Кравченко, *Когнитивный горизонт языкознания*, Иркутск 2008, с. 222; J. Aitchison, *Words in the Mind: An introduction to the mental lexicon*, Oxford 1987.

### **More on “Implicit” Meanings, or Why Words Are Not Shoes**

According to the theory of biology of cognition, meaning is not a thing attached to its form. Hence, the available accounts of “desemantization” of analytical forms of English verbs, metaphors and set phrases appear to be essentially metaphorical and, therefore, do not meet the standards of analytical procedures. When a study of wordings is conducted with a strict observance of language/discourse dichotomy, all actual meanings can be traced to the experience of languaging (“living in language”) (H. Maturana) of an individual speaker as their only source. Wordings are used as signals to inference meanings – either, according to the 1:1 correspondence to “their” forms (“explicit”), or by relying on combinations of forms of co-occurring words (“implicit”). This superficial difference masks the identity of semiosis in both cases. Our results show that systemic meanings are instrumental in lexicological analysis. They are generally to be accessed empirically because they occur rarely in discourse.

ЛАРИСА А. КАЛИМУЛЛИНА

Башкирский государственный университет / Уфа

## СЕМИОТИЧЕСКАЯ СУЩНОСТЬ НЕВЕРБАЛЬНОГО ЭМОЦИОНАЛЬНО КОДА И СПЕЦИФИКА ЕГО НОМИНАЦИИ (НА МАТЕРИАЛЕ СЛАВЯНСКИХ ЯЗЫКОВ)

В современной науке является аксиомой утверждение о том, что невербальный код играет не менее важную роль в передаче информации, чем естественный язык. Как справедливо полагает Г. В. Колшанский,

[...] абстрагирующий характер языка [...] не устранил тех примитивных форм (биологических) общения, которые были свойственны предкам. Вот почему паралингвистические свойства языка человека в принципе составляют неотъемлемую часть коммуникации. Ни один логический язык не может быть подобием естественного языка [...] в плане отрыва его от всех присущих ему антропологических паралингвистических форм, сопровождающих речевой акт.<sup>1</sup>

Поэтому неслучайным является то, что в последние десятилетия представители различных областей гуманитарного знания уделяют всё большее внимание изучению феномена телесности с точки зрения интерпретации внешних (физических и физиологических) проявлений человека средствами тех или иных знаковых систем.<sup>2</sup> Однако, несмотря на имеющиеся достижения в данной области, в детальном изучении нуждаются многие вопросы, которые касаются знаковой сущности невербального кода, а также его взаимодействия с единицами естественного языка. Анализ данной проблематики приобретает особую актуальность в том случае, если мы обращаемся к эмоциональным аспектам коммуникации. Отмечаемый в настоящее время рост исследовательского интереса к этой сфере, несомненно, имеет социально-

---

<sup>1</sup> Г. В. Колшанский, *Паралингвистика*, Москва 1974, с. 77.

<sup>2</sup> См., например: Г. Е. Крейдлин, *Невербальная семиотика*, Москва 2002; *Тело в русской культуре*. Сборник статей / Сост. Г. Кабакова и Ф. Конт, Москва 2005; П. Экман, *Психология эмоций*. Я знаю, что ты чувствуешь, Санкт-Петербург 2010 и др.

исторические корни: изменение условий жизни современного человека обуславливает интенсификацию проявлений эмоциональной раскрепощенности, объясняемой влиянием массовой культуры, для которой в высшей степени характерна гипертрофия эмоционального компонента и редукция рациональной составляющей в вербальных реакциях.<sup>3</sup> При этом в ситуации открытого, прямого выражения эмоций, характерного для современного социума, невербальные средства приобретают всё большее значение, порой вытесняя речевые единицы. В связи с этим данной работе мы хотели бы сосредоточить свое внимание на универсальных и отличительных признаках вербальных и невербальных компонентов эмоциональной коммуникации с точки зрения их знаковой специфики, а также на некоторых закономерностях номинации невербальных средств выражения эмоций в ряде славянских языков (русском, болгарском, польском, чешском).

Как полагают исследователи, в филогенезе все движения человеческого тела обусловлены биологически, что исключает их изначальную семиотичность.<sup>4</sup> Так, еще Ч. Дарвин в своей работе «О выражении эмоций у человека и животных» описал разные виды биологической детерминации тех движений, которые могли бы показаться «природными» жестами или мимическими знаками, в частности указал на действие «принципа антитезы».<sup>5</sup> Однако в ходе исторического развития человечества происходит семиотизация движений тела, т.е. превращение незнакового поведения в знаковое:

Изучение происхождения и культурной эволюции незнаковых движений, путей и способов перехода их в разряд жестов, а также анализ процессов семантической деривации одних жестов из других дает основание говорить об особых типах невербального семиотического процесса.<sup>6</sup>

Следовательно, для адекватного описания телодвижений и их классификации необходимо учитывать этапы семиозиса, т.е. переход от биологической ритуализации к культурной, а также характер соотношения означаемого и означающего. Как отмечают Ю.С. Степанов и С.Г. Проскурин, первым исследователем, который (не будучи семиотиком в прямом смысле

---

<sup>3</sup> В. И. Карасик, *Девербализация*, в: *Язык и эмоции: Номинативные и коммуникативные аспекты*, Волгоград 2009, с. 166–174.

<sup>4</sup> Н. Б. Мечковская, *На семиотическом перекрестке: мотивы движения тела в невербальной коммуникации, в языке и метаязыке*, в: *Логический анализ языка: Языки динамического мира*, Дубна 1999, с. 376.

<sup>5</sup> Ч. Дарвин, *О выражении эмоций у человека и животных*, Санкт-Петербург 2001, с. 50.

<sup>6</sup> Г. Е. Крейдлин, *Невербальная семиотика*, Москва 2002, с. 83.

термина) на обширном материале показал плавный (эволюционный) переход от биологического к культурному, был Конрад Лоренц.<sup>7</sup> Его основополагающая статья так и называется – «Эволюция ритуала в биологической и культурной сферах». «Ритуализованному действию» он дает следующее определение:

У животных существуют определенные моторные реакции – серии стереотипных движений («ритуалы»), столь же характерные для представителей данного вида, рода, семейства, отряда и даже более высоких таксономических категорий, как те или иные морфологические особенности животных.<sup>8</sup>

Такие ритуализации, по Лоренцу, обладают определенной структурой: 1) некоторое движение или совокупность движений приобретает автономный характер; 2) при этом первоначальное, спонтанное, неритуализованное действие претерпевает изменение; 3) появляется сигнальная (в терминологии Ю. С. Степанова и С. Г. Проскурина – знаковая) функция.<sup>9</sup>

С учетом двух вышеназванных критериев (этапов семиозиса и характера соотношения означаемого и означающего) ученые предлагают следующую классификацию телодвижений<sup>10</sup>:

1) утилитарные физические движения и физиологические процессы, для которых характерна нулевая степень знаковости, поскольку они не совершаются с информационной целью и не являются для окружающих источником сведений о внутреннем состоянии субъекта («открыл глаза» проснувшись, «покраснел от жары» и т.д.);

2) явления психологической симптоматики, т.е. значимые позы, жесты, мимические выражения, которым присуща минимальная степень знаковости, так как эти движения представляются произвольными и нецеленаправленными, а потому выступают как часть другого действия или состояния; именно в связи с этим подобные элементы телесного языка могут быть названы знаками-индексами, например: «плакать», «смеяться», «надуться» и т.п.;

<sup>7</sup> Ю. С. Степанов, С. Г. Проскурин, *Концепт «действие» в контексте мировой культуры*, в: *Логический анализ языка. Избранное. 1988–1995*, Москва 2003, с. 403.

<sup>8</sup> Цит. по: Ю. С. Степанов, С. Г. Проскурин, *Концепт «действие» в контексте мировой культуры*, в: *Логический анализ языка. Избранное. 1988–1995*, Москва 2003, с. 403.

<sup>9</sup> Там же, с. 404.

<sup>10</sup> Н. Б. Мечковская, *На семиотическом перекрестке: мотивы движения тела в невербальной коммуникации, в языке и метаязыке*, в: *Логический анализ языка: Языки динамического мира*, Дубна 1999, с. 377–378.

3) явления кинесики, т.е. коммуникативно релевантные телодвижения, жесты, мимические реакции, выступающие в качестве конвенциональных знаков в составе сообщения, например: «погроzić кулаком», «встать в знак уважения» и т.п.; условный характер таких единиц *body language* позволяет признать их знаками-символами.

Несмотря на то что приведенная классификация довольно хорошо согласуется с требованием рассматривать любой семиотический объект в том или ином «диапазоне знаковости» (термин Степанова), мы полагаем, что она нуждается в определенной корректировке, поскольку явления психологической (прежде всего – эмоциональной) симптоматики, объединенные в одну группу, в действительности весьма разнородны и могут быть подразделены на две системы:

1. Физиологические (соматические) реакции, возникновение которых носит непровольный, подсознательный характер: изменения в обмене веществ, в деятельности сердечно-сосудистой системы, эндокринных желез и т.д., вызывающие появление внешних симптомов эмоций (покраснение лица или его бледность, дрожь, потоотделение и т.д.).

2. Мимическое, кинетическое и вокальное выражение эмоций: смех, слезы, вздохи, позы, выражения глаз, лица, представляющие собой наиболее древнюю в эволюционном плане знаковую систему выражения внутренних состояний, возникшую раньше звуковой речи<sup>11</sup>. В отличие от физиологической симптоматики названным элементам *body language* присуще свойство конвенциональности, о чем ярко свидетельствует их потенциальная произвольность (ср. возможность намеренной имитации смеха, плача и т.д.), а также тот факт, что в определенном этносоциуме им может приписываться специфическое узуальное значение.

В связи с рассмотренной классификацией возникает вопрос о приоритете естественно-звукового или «телесного» языка в адекватном выражении внутренних состояний человека. В настоящее время существуют прямо противоположные точки зрения на данную проблему. Так, некоторые исследователи полагают, что первичная семиотическая система<sup>12</sup> (*body lan-*

---

<sup>11</sup> В. П. Морозов, *Искусство и наука общения: невербальная коммуникация*, Москва 1998, с. 20–21.

<sup>12</sup> Вслед за В. И. Шаховским мы называем «телесный» язык первичной семиотической системой, имея в виду генетический аспект невербального проявления внутренних состояний, прежде всего базовых эмоций, общих для человека и животных (см. цитированную работу Ч. Дарвина). В связи с этим следует упомянуть также термин «примитивная система символизации», предложенный У. Л. Чейфом для обозначения неязыкового (жестового или паралингвистического) выражения эмоциональных состояний (У. Л. Чейф, *Значение и структура языка*, Москва 2003, с. 32–34)



*guage*) превосходит вторичную (*verbal language*) по степени надежности, скорости, качеству передачи информации и т.д.<sup>13</sup> В защиту этой точки зрения можно привести некоторые соображения:

1. История знает периоды, когда «язык тела» был более значим, чем язык слов: так, культуру средневековья часто определяют как «культуру жеста», подчеркивая тем самым огромную роль, которую играли движения и положения тела в жизнедеятельности человека; исключительная важность неязыковых компонентов общения в средневековом социуме объясняется таким важным с лингвистической точки зрения фактом, как недостаточное распространение грамотности.<sup>14</sup>

2. В условиях, когда коммуниканты не имеют общего вербального канала (один из них не владеет речью, собеседники говорят на разных языках и т.д.), фонация и кинесика могут стать единственными средствами общения: например, ребенок в возрасте до одного года обычно использует в качестве коммуникативных средств различные виды фонации (гуление, эхоталии, лепет и т.п.).<sup>15</sup> Тот факт, что в онтогенезе невербальные компоненты общения предшествуют языковым, свидетельствует об эволюционно-исторической древности первых, поскольку согласно биогенетическому закону Геккеля – Мюллера онтогенез повторяет филогенез.<sup>16</sup>

3. Отношения партнеров по общению и их психические состояния репрезентируются с помощью «языка тела» раньше, чем посредством слов; иначе говоря, невербальные компоненты в процессе личностного взаимодействия начинают разворачиваться с опережением по сравнению с языковыми, поэтому им принадлежит главная роль в моделировании образа партнера, а также коммуникативного акта в целом.<sup>17</sup>

Однако, как представляется, сказанное свидетельствует не о приоритете *body language* в выражении внутренних переживаний субъекта, а о том, что он играет не менее важную роль в передаче эмоциональной информации, чем естественный язык. Действительно, экспериментальные исследования свидетельствуют о том, что невербальные компоненты являются не факультативной/дополнительной, а обязательной частью речевого акта, своего рода «коммуникативной универсалией» (термин И. Н. Горелова). На наш взгляд, существуют не менее веские основания

<sup>13</sup> В. И. Шаховский, *Лингвистика эмоций*, в: *Язык и эмоции*, Волгоград 1995, с. 6.

<sup>14</sup> *История ментальностей. Историческая антропология: Зарубежные исследования в обзорах и рефератах*, Москва 1996, с. 121.

<sup>15</sup> В. В. Богданов, *Речевое общение. Прагматические и семантические аспекты*, Ленинград 1990, с. 5.

<sup>16</sup> В. П. Морозов, *Искусство и наука общения: невербальная коммуникация*, Москва 1998, с. 24-25.

<sup>17</sup> В. А. Лабунская, *Невербальное поведение (социально-перцептивный подход)*, Ростов-на-Дону 1986, с. 16.

полагать, что именно естественно-звуковой, а не «телесный» язык является наиболее адекватным средством экспликации эмоций. Данный тезис может быть подтвержден целым рядом фактов:

1. Языковые эмотивные знаки<sup>18</sup> образуют не только самостоятельную, но и самодостаточную систему, которая во многих случаях не нуждается в подкреплении извне, со стороны других знаковых систем выражения субъективной информации; ср.:

Поскольку языковая деятельность – средство установления связи, субъект высказывания, пользуясь языком, говорит что-то и о самом себе. Стало быть, языковая деятельность – главное средство его самовыражения, ибо языки позволяют сочетать когнитивные процессы с выражением внутренних побуждений. [...] Другие способы выражения, от искусства в целом до простого взгляда, могут оказаться недостаточными и не достигают такого согласия в их истолковании, как языковые выражения. [...] по крайней мере часть эмоций может быть выражена, а важность той части, которая остается невыраженной, не столь велика, чтобы усомниться в выразительном потенциале языка.<sup>19</sup>

Невербальным симптомам чувств, напротив, присуща относительная несамостоятельность, поскольку во многих случаях они играют вспомогательную роль, дублируя, подчеркивая, дополняя или изменяя значение языковых эмотивов, иначе говоря, обеспечивая правильную их интерпретацию:

Паралингвистические средства могут рассматриваться как некоторая подсистема в общем процессе коммуникации. Вне словесной коммуникации эти средства не имеют самостоятельного значения. Они не несут в себе особого содержания. Все виды параязыка (жесты, мимика и др.) контекстуально привязаны к конкретному высказыванию.<sup>20</sup>

---

<sup>18</sup> Термин «языковые эмотивные знаки» мы употребляем в широком смысле, имея в виду под ними все средства языковой манифестации эмоций: лексические (эмотивы-номинативы, т.е. средства понятийной категоризации эмоций типа *сердиться*, *страшно*, *радостный* и т.д.; эмотивы-аффективы: междометия, бранные слова, инвективы и подобные им единицы – как чистые «сигналы» внутренних состояний, выполняющие собственно эмотивную функцию; эмотивы-экспрессивы (коннотативы): эмоционально окрашенные слова, эмоционально-оценочные слова и т.п., которым свойственна комплексная эмотивно-прагматическая функция, предполагающая, с одной стороны, передачу эмоционального отношения говорящего к объекту наименования в целом или к его отдельным признакам, с другой – эмоциональное воздействие на адресата речи), так и грамматические, а также фонетико-интонационные; подробнее см.: Л. А. Калимуллина, *Семантическое поле эмотивности в русском языке: диахронический аспект (с привлечением материала славянских языков)*, Уфа 2006, с. 87–97.

<sup>19</sup> К. Ажеж, *Человек говорящий: вклад лингвистики в гуманитарные науки*, Москва 2003, с. 249.

<sup>20</sup> Г. В. Колшанский, *Соотношение субъективных и объективных факторов в языке*, изд. 2-е, Москва 2005, с. 219.

2. Элементам «телесного» языка свойственна полисемия, порождающая потенциальную неоднозначность их интерпретации в отрыве от словесного окружения, которая усиливается существованием не только общепринятого, но и индивидуального (в том числе спонтанного) проявления чувств; можно утверждать, что адекватное декодирование невербальных знаков эмоций происходит главным образом в рамках и с помощью естественного языка. Справедливости ради следует отметить, что аналогичная полисемия свойственна некоторым языковым эмотивам, например междометиям, однако здесь необходимы определенные уточнения. Как в свое время подчеркивал Э. Сепир, междометия, являясь невольным выражением чувства, неотделимы от него и служат, скорее, не средством сообщения о том, что испытывается определенная эмоция, а более или менее автоматической разрядкой эмоциональной энергии. Однако не следует отождествлять междометия с инстинктивными криками как таковыми, поскольку они выступают в качестве условной фиксации естественных звукоиспусканий, а потому существенно разнятся в отдельных языках в зависимости от их специфической фонетической природы<sup>21</sup> (ср., например, междометия, производные от знаменательных слов). Именно конвенциональный характер междометий обуславливает то, что денотатом данных единиц является обобщенная, типизированная эмоция, закрепляемая за определенным языковым знаком и поэтому понятная всем носителям данного языка.<sup>22</sup>

3. Возможности языка в передаче внутренних состояний субъекта не ограничены какими-либо временными, пространственными, количественными параметрами, тогда как невербальное выражение эмоций является физиологически лимитированным.

Таким образом, именно семиотическое «превосходство» языковых эмотивных знаков над невербальными средствами обуславливает приоритетную роль первых в передаче внутренних состояний субъекта:

Те движения тела человека, которые в истории обыденного сознания получили коммуникативную или психологическую значимость и стали элементами общения людей [...] образуют своего рода стык (мост, переходную и трансформирующую зону) между первой (предъязыковой) и второй (языковой) ступенями семиозиса. Здесь происходит перевод

<sup>21</sup> Э. Сепир, *Избранные труды по языкознанию и культурологии*, Москва 2002, с. 29.

<sup>22</sup> В. И. Шаховский, *Что такое эмотивное значение?*, в: *Проблемы изучения слова. Семантика, структура, форма*, Тверь 1990, с. 50–51.

содержания знаков одной семиотики (связанной с кодами бессознательного и биологического) в знаки другой семиотики, более надежной и социализированной.<sup>23</sup>

Однако следует подчеркнуть, что границы между вербальными и невербальными знаками эмоций в отдельных случаях являются довольно размытыми, в связи с чем одни и те же явления могут интерпретироваться как элементы либо естественного, либо «телесного» языка. Таковы интонационные (в том числе фонационные) средства выражения эмоций, например изменения основных характеристик звука: высоты, силы, тембра и т.д. Если языковые, в частности лексические, знаки эмоций представляют собой самостоятельные единицы, способные без поддержки других элементов выражать внутренние переживания субъекта, то указанные средства носят вспомогательный характер: так, интонация играет главную роль в «кристаллизации» значения некоторых групп вербальных манифестантов эмоций, например междометий, полисемичных по своей сути. Это позволяет некоторым исследователям исключать эмоциональную интонацию из состава языковых средств, относя ее к невербальной (паралингвистической) сфере<sup>24</sup>, или же подчеркивать принципиальное семиотическое сходство интонации и кинесики (жестов и мимики): поскольку обе они представляют собой одновременно и часть, и проявление психосоматического состояния человека, то по характеру связи формы и содержания могут быть названы знаками-индексами (симптомами).<sup>25</sup>

Теперь обратимся к некоторым закономерностям обозначения невербальных симптомов эмоций в славянских языках (русском, болгарском, польском, чешском). С опорой на лексикографический материал можно говорить о том, что в этих языках имеется довольно значительное число таких единиц (параэмотивов), большая часть которых обозначает невербальное выражение первичных (эгоцентрических) эмоций, представляющих собой непосредственную реакцию на события: радости, печали, страха, гнева, удивления. Это объясняется следующим фактом. В онтогенезе и филогенезе данные внутренние состояния предшествуют вторичным (социальным) эмоциям любви, зависти, уважения, гордости и т.д.; поскольку несловесная репрезентация чувственных переживаний

---

<sup>23</sup> Н. Б. Мечковская, *На семиотическом перекрестке: мотивы движения тела в невербальной коммуникации, в языке и метаязыке*, в: *Логический анализ языка: Языки динамического мира*, Дубна 1999, с. 391–392.

<sup>24</sup> Г. В. Колшанский, *Паралингвистика*, Москва 1974.

<sup>25</sup> Н. Б. Мечковская, *Семиотика: Язык. Природа. Культура*, Москва 2004, с. 142; Э. Сепир, *Избранные труды по языкознанию и культурологии*, 2-е изд., Москва 2002, с. 287.

является своего рода биологическим «атавизмом», то эволюционная древность базовых эмоций определяет более яркое невербальное их выражение, что соответствующим образом отражается в языке. Напротив, вторичные (социальные, культурные) эмоции, связанные с межличностным взаимодействием или рефлектирующей деятельностью сознания, например уважение, презрение, зависть и под., чаще всего находят не мимическое, жестовое, вокальное, а поведенческое выражение и потому обозначаются гораздо меньшим числом лексико-фразеологических единиц. При этом наиболее подробную номинацию получают следующие формы внешнего выражения эмоций:

I. Физиологическая симптоматика, в том числе такие ее виды, как:

1. Плач и смех, которые можно считать наиболее важными каналами эмоциональной экспрессии, поскольку число единиц с данным значением в славянских языках значительно превышает количество наименований других внешних признаков чувств; ср.: русск. *плакать, рыдать, лить (проливать) слезы* и т.д.; болг. *просълзявам се* 'плакать', *изплаквам се* 'выплакивать, изливать в слезах (горе, обиду)', *роня сълзи* 'ронять слезы, плакать', *заливам се от плач* 'заливаться слезами' и др.; пол. *zapłakać* 'заплакать', *kwilić* 'тихо (жалобно) плакать, плачь', *toczyć (saczyć) łzy* 'лить слезы', *wylewać gorzkie łzy* 'лить горькие слезы, плакать горькими слезами', *łzy się zakręciły w oczach* 'на глаза навернулись слезы'; чеш. *slzeti* 'лить слезы', *pobřečeti si* 'поплакать', *zakvíletí* 'заплакать, заголосить', *rozplývati se v slzách* 'заливаться слезами', *cediti slzy* 'разг. проливать слезы' и т.д. Вторая по значимости форма экспрессии эмоций – смех – также обозначается посредством лексических и фразеологических единиц, однако последним при этом принадлежит ведущая роль; ср.: русск. *помирать со смеху, валяться со смеху, надрывать животики (кишочки)* и т.п.; болг. *издува ме на смях* 'разг. меня берет (разбирает) смех', *избухвам в смях* 'разражаться смехом (хохотом)', *заливам се от смях* 'заливаться смехом' и др.; пол. *prysnąć śmiechem* 'прыснуть со смеху', *skręcać się ze śmiechu* 'покатываться со смеху' и т.д.; чеш. *vybuknouti (vybuchnouti) ve smích* 'разразиться (разражаться) смехом', *zasmáti se od plic* 'от души рассмеяться', *dáti se dī smíchu* 'рассмеяться' и т.п.

2. Интенсивная физиологическая деятельность организма. Данное значение выражается, в первую очередь, параэмотивами страха, поскольку из целого спектра внешних проявлений этой эмоции языковое сознание выделяет такой ее признак, как дрожь: русск. *дрожать (трястись) как осиновый лист, зуб на зуб не попадает* и др.; болг. *стряскам* 'вздрагивать от неожиданности, испуга', *разтрепервам се* 'начинать дрожать (от страха)', *тръпки ме побиват* 'меня бросает в дрожь' и т.п.; пол. *ktoś trzęsie (drży) jak galareta* 'поджилки трясутся у кого-л.', *łydki komuś drżą (trzęsą się,*

*dygoczą* ‘поджилки трясутся у кого-л.’ и под.; чеш. *roztrásti se, zachvěti se (čím)* ‘задрожать, затрепетать (от страха и т.п.)’, *trásti se jako osika* ‘дрожать как осиновый лист’ и т.д.

3. Изменение окраски кожных покровов как следствие физиологических процессов, связанных с переживанием тех или иных эмоций: русск. *краснеть/покраснеть как рак, лицо горит (пылает) от стыда* и др.; болг. *пребледнея* ‘побледнеть (от страха)’, *зачервявам се от срам* ‘краснеть от стыда’, *позеленявам от яд* ‘позеленеть от злости’ и т.п.; пол. *spłonać* ‘2. перен. вспыхнуть, залиться румянцем; зардеться’, *żółknąć z zazdrości* ‘позеленеть от зависти’ и под.; чеш. *zrudlý* ‘покрасневший, побагровевший (от гнева и т.п.)’, *přýyti se studem* ‘краснеть от стыда’ и т.д.

II. Мимическое выражение эмоций. Параэмотивы, обозначающие эту форму внешней экспрессии, составляют вторую по численности входящих в нее компонентов группу. Данные единицы характеризуются однородной семантикой, поскольку большая их часть называет внешнее проявление недовольства, раздражения. При этом в фокусе внимания оказывается, прежде всего, такой основной мимический признак данной эмоции, как хмурое выражение лица; ср.: русск. *хмуриться, угрюмиться, как муху проглотил* ‘кто-л. недоволен, имеет кислый вид’ и др.; болг. *мръщя се, муся се, чумера се* ‘хмуриться, сердиться’, *навъсен* ‘хмурый, угрюмый’, *сключвам (смръщвам, свъсвам) вежди* ‘нахмурить, насупить брови’ и т.д.; пол. *zachmurzyć się, zmarszczyć się, nasrożyć się* ‘нахмуриться, помрачнеть’, *ściągnąć brwi* ‘сдвинуть (насупить) брови’ и под.; чеш. *posupně, ponurý, pochurný* ‘угрюмый, хмурый’, *nasupiti se, zaškarediti se, zakaboniti se* ‘нахмуриться, насупиться’ и т.д. Среди параэмотивных единиц особое место занимают обозначения такого вида мимических выражений, как взгляд. Круг данных единиц в основном ограничен наименованиями двух чувств – враждебности (недружелюбия) и удивления, при безусловном преобладании первых: русск. *смотреть (глядеть) сентябрем, смотреть (глядеть) косо* и др.; болг. *гледам из-под вежди* ‘смотреть исподлобья’, *поглеждам накриво* ‘смотреть косо’, *гледам на верев* ‘смотреть косо’ и т.д.; пол. *krzywić się na kogoś, na coś* ‘косо смотреть на кого-л., на что-л.’, *patrzeć krzywym (kosym, złym) okiem* ‘смотреть косо’ и др.; чеш. *hleděti bokem (s boku)* ‘смотреть искоса’, *loupati (po kom) očima* ‘неприветливо глядеть на кого-л.’, *[hleděti] úkosem* ‘[смотреть] косо, недружелюбно’ и т.д. Внутренняя форма данных ФЕ указывает на то, что основной мимической характеристикой чувства враждебности можно считать отсутствие прямого контакта глаз при общении. Благодаря образной семантике параэмотивов со значением удивления акцентируется такой ведущий мимический признак этой эмоции, как «расширенные» глаза: русск. *вытаращить глаза (белки), глаза на лоб лезут* у кого и др.; болг. *зверя се* ‘пялить, таращить

глаза (от удивления)’ и под.; пол. *wybaluszać oczy (gały)* ‘разг. таращить (выпучивать) глаза (прост. зенки)’, *oczy komuś wychodzą (wylazą, wyskoczą) na wierzch (z orbit)* ‘глаза на лоб лезут у кого-л.’; чеш. *vytřeštití* ‘вытаращить [глаза]’, *s očima navrch hlavy* ‘с вытаращенными от удивления глазами’, *vyvaliti oči* ‘вытаращить глаза’ и др.

III. Кинетическое выражение эмоций. В рассматриваемых языках наименования эмоционально-выразительных жестов являются менее широкими и разнообразными; ср.: русск. *летать на крыльях, прыгать (скакать) от радости, опускать (вешать, понуривать) голову* и т.п.; болг. *милвам* ‘нежно гладить, ласкать’, *ходя като муха без глава* ‘ходить как в воду опущенный’, *скубя си косите* ‘рвать на себе волосы’ и др.; пол. *włosy (sobie) rwać (drzeć) z głowy* ‘рвать на себе волосы’, *spuścić głowę* ‘опустить, повесить голову’ и т.д.; чеш. *svěsiti hlavu* ‘повесить голову’, *lomiti rukama* ‘заламывать в отчаянии руки’, *kroutití (nad čím) hlavou* ‘удивленно качать головой’ и т.д.

Как свидетельствуют результаты анализа, большая часть анализируемых единиц обозначает высокую степень интенсивности эмоциональной экспрессии. На наш взгляд, это объясняется тем, что высокоинтенсивное невербальное проявление эмоций воспринимается социумом как некое отклонение от нормы, а последнее, как известно, всегда получает в языке детальную номинацию. При этом главное место отводится фразеологическим единицам, которые в образно-символической форме интерпретируют «язык тела». Необходимо также подчеркнуть, что для многих параэмотивов характерна диффузность значения, в силу которой одна и та же единица может обозначать внешние признаки ряда близких или отличных друг от друга состояний. В наибольшей степени такая семантическая размытость свойственна наименованиям физиологических симптомов эмоций, например: болг. *занемявам* ‘неметь, замирать (от страха, удивления)’, *пламна* ‘вспыхнуть, покраснеть (от стыда, гнева)’, *гльтвам езика* ‘неметь, смущаться, пугаться, лишаться дара речи’; чеш. *býti jako pokropený* ‘остолбенеть (от изумления, страха и т.п.)’ и др. Кроме того, важно отметить, что значительную долю параэмотивов составляют единицы с образной семантикой, в основе вторичного значения которых лежит метонимический либо метафорический перенос. Метонимический принцип, на котором базируется образное значение многих рассматриваемых лексем и фразеологизмов, в самом общем виде может быть сформулирован таким образом: «Физиологический эффект эмоции замещает саму эмоцию».<sup>26</sup> Этот принцип отражает наивно-

<sup>26</sup> Дж. Лакофф, *Женщины, огонь и опасные вещи: Что категории языка говорят нам о мышлении*, Москва 2004, с. 494.

-психологические представления о базовых эмоциях (страхе, гневе, радости и т.д.), которые, являясь врожденными, характеризуются отчетливо выраженной внешней симптоматикой. Вместе с тем можно утверждать, что многие параэмотивы имеют синкретичное стативно-эксplikативное значение, так как обозначают одновременно и переживание эмоции, и ее невербальное (в данном случае – физиологическое) проявление: русск. *цепенеть, кровь стынет (леденеет, холодеет) в жилах, бросает (кидает) в жар (пот, холод)* кого и т.д.; болг. *окаменявам* ‘каменеть (от страха)’, *вдървявам, смръзвам* ‘цепенеть, столбенеть, застывать (от страха, ужаса)’, *настръхвам от ужас* ‘волосы встают дыбом (от ужаса)’ и под.; пол. *zmar-twieć* ‘2. застыть, замереть под влиянием сильных эмоций, например страха’, *skóra komuś cierpnie* ‘мороз по коже подирает’, *krew stygnie w ży-łach komuś* ‘кровь стынет в жилах’ и под.; чеш. *zkoprněti* ‘остолбенеть, оцепенеть’, *mraz tu přeběhl po zádech* ‘у него мороз пробежал по спине’ и под. Внутренняя форма лексем, вторичное значение которых основано на метафорическом переносе, чаще всего отражает ассоциации, связанные с физическим (природным) миром: русск. *дрожать* ‘1. сотрясаться, колебаться; 2. испытывать дрожь, трястись’, *леденеть* ‘1. превращаться в лед; 3. цепенеть, замирать’ и т.п.; болг. *оключавам* ‘1. поникнуть (о цветах); 2. приуныть, повесить нос, понурить голову’, *смразявам се* ‘1. замерзнуть, превращаться в лед; 2. цепенеть (от страха)’ и др.; пол. *chmurzyć* ‘1. затягиваться (заволакиваться) облаками; 2. хмуриться’, *mrocznieć* ‘1. темнеть, погружаться во мрак; 2. перен. мрачнеть’; чеш. *pochmurný* ‘1. пасмурный, мрачный; 2. перен. угрюмый, хмурый’, *kviliti* ‘1. завывать (о ветре); 2. рыдать, стенать, причитать’ и т.д. Эти образные стереотипы, связанные с древнейшими анимистическими представлениями об объектах и явлениях природы, отражают наивно-психологические воззрения на сущность *homo sentiens*, а потому находят широкое выражение в славянских языках.

Таким образом, в анализируемых языках преимущественное обозначение получают социологизированные формы внешнего проявления эмоций, фиксируемые не только чувствующим субъектом, но и наблюдателем, а именно: плач, смех, мимические реакции и т.д. Напротив, значительно меньшим числом языковых единиц представлены физиологические признаки эмоций, доступные лишь интроспекции, а потому не имеющие социальной обусловленности (например, дрожь, изменения в системе кровообращения и т.п.). Можно полагать, что подробная номинация тех видов невербального выражения эмоций, которые регулируются социально-культурными факторами, подтверждает мнение психологов о необходимости компромиссного решения вопроса относительно универсальности vs. национально-культурной специфики данной знаковой системы.



**Semiotic Essence of Non-Verbal Emotional Code and Specificity  
of Its Nomination (on the Material of Slavonic languages)**

The article deals with the main problems of correlation of the verbal and non-verbal codes from the semiotic point of view. The author differentiates several groups of the non-verbal components according to the relationship of their content and form and argues the priority of the verbal or non-verbal codes in the process of expression of the inner states. Special attention is paid to investigation of the lexemes and idioms which denote a non-verbal manifestation of such basic emotions as joy, sorrow, fear, anger, astonishment, etc., in the Russian, Bulgarian, Polish and Czech languages.



ЕЛЕНА КОЛОСОВА

Казанский (Приволжский) федеральный университет

## ОБ ИССЛЕДОВАНИИ ГРАММАТИЧЕСКОЙ СИНОНИМИИ НА УРОВНЕ ГЛАГОЛЬНОГО ФОРМООБРАЗОВАНИЯ

Несомненным признается тот факт, что основную роль в коммуникации играет способность человека сознательно использовать в своей речи те языковые средства, которые более соответствуют ситуации, дифференцировать их в зависимости от сферы употребления и языковой семантики. Наибольшую трудность в употреблении представляют случаи колебания языковой нормы с точки зрения литературного языка, т.е. возможность параллельного использования языковых единиц без изменения семантики, стилистической принадлежности и т.д. «Однако это-то колеблющееся и должно больше всего привлекать внимание лингвиста [...] – как замечал Л. В. Щерба. – Здесь мы присутствуем при эволюции языка»<sup>1</sup>. Современный русский язык в этом аспекте не является чем-то устоявшимся и неизменным, в нем сохраняется немалое количество колеблющихся форм на всех уровнях языка (фонетическом, морфологическом, синтаксическом и др.), что позволяет говорить о развитии языка в целом. Языковая система живет и изменяется, при этом «[...] возникают нарушения нормы и, вместе с тем, творится новая норма, причем и то, и другое подчиняется определенным закономерностям, связывается с определенными условиями»<sup>2</sup>. Как известно, «стадия вариантности долговременная и затяжная [...], конкурентные отношения длятся в течение двух и более столетий»<sup>3</sup> и напрямую соотносятся с историческим развитием языка. Поэтому иногда говорить об установлении нормы относительно некоторых процессов и явлений, протекающих в языке, практически невозможно. Одним из таких явлений следует признать наличие двойного выражения значений настоящего времени у глаголов на *-ать* типа *капает – каплет, мяукает – мяучит* и др.

<sup>1</sup> Л. В. Щерба, *Избранные труды по языкознанию и фонетике*, Ленинград 1958, с. 35–36.

<sup>2</sup> Е. И. Истрина, *Нормы русского литературного языка и культура речи*, Москва 1948, с. 5.

<sup>3</sup> Л. К. Граудина, *Грамматическая правильность русской речи (опыт частотно-стилистического словаря вариантов)*, Москва 1976, с. 47.

Устранение нежелательной синонимии в языке, как известно, процесс длительный и неравномерный. К сожалению, проблема вариантности в русском литературном языке на уровне глагольного формообразования остается до сих пор мало изученной, несмотря на пристальное внимание ученых к исследованию категории глагола в целом. И хотя проблема двойного выражения значений настоящего времени у ряда глаголов на -ать в русском языке неоднократно попадала в поле зрения как современных исследователей, так и ученых прошлых столетий, сама история становления и длительного существования синонимии данного типа (с XI–XX вв.) подробно не была исследована. При этом следует отметить разный подход к изучению проблемы у исследователей прошлого и настоящего.

Так, на современном этапе языка двойное выражение значений настоящего времени у отдельных глаголов на *-ать* фиксируется как нечто устоявшееся, полностью оформленное. Ученые-современники (Е. С. Истрина, К. С. Горбачевич, Л. К. Граудина и др.) только фиксируют наличие двух вариантов, пользуясь фактическим материалом, поставляемым современным русским языком, не обращаясь к истории развития форм. Это приводит к определенным трудностям, возникающим при объяснении существующей синонимии с позиций синхронического описания русского языка, так как современный язык унаследовал уже сложившуюся систему глагольных форм из прошлого, в том числе и двойное выражение значений настоящего времени. Сложность в изучении подобных явлений заключается, прежде всего, по замечанию В. М. Маркова, «[...] в неоправданном противопоставлении так называемой «синхронии» и «диахронии»<sup>4</sup>, существующем в современной науке, т.е. в отрыве прошлого языка от его настоящего. Таким образом, при исследовании подобного рода явлений основополагающим должен быть принцип историчности.

Особого внимания, как нам кажется, требует и сама трактовка понятия синонимия и основной подход к ее изучению. В современной научной литературе делается акцент на историчность синонимии в целом, хотя подчеркивается необходимость синхронного изучения синонимичных отношений на материале одного временного отрезка. Данный подход к синонимии имеет принципиальное значение при наблюдении явления, протекающего во времени. В ряде случаев только обращение к истории языка позволяет установить наличие синонимии у глаголов (это относится к тем глаголам, у которых проблема грамматической синонимии форм снята на современном этапе из-за выпадения одной формы из языка: *искать* – *ичет* и *икает*, *черпать* – *черплет* и *черпает*, *лобзать* – *лобжет* и *лобзает*, *искать* – *ищет* и *искает*, *мигать* – *мижет* и *мигает*).

<sup>4</sup> В. М. Марков, *Проблема грамматической лексикологии и русский литературный язык XVIII в.*, [в:] *Очерки грамматики и лексикологии русского языка*, Казань 1977, с. 123.

Типична история глагола *мигать*, имеющего грамматическую синонимию форм на определенном этапе языкового развития и устранившего ее в пользу продуктивного варианта. На современном уровне языка продуктивная форма мигаю безоговорочно признается единственно правильной с точки зрения нормы, о параллельной *мижу* нет упоминания у исследователей современного языка: ни у Л. К. Граудиной, ни у К. С. Горбачевича. Лишь обращение к истории глагола и анализ разнохарактерного материала позволяет включить этот глагол в перечень глаголов, некогда имеющих грамматическую синонимию в языке.

У И. И. Срезневского глагол *мигати* с формой *мижу* имеет единственное значение, сохранившееся до конца XX века: 'мигать, жмурить глаза'.

**А иже очи скоро мижюще, мнѹть оумъ на единомъ мѣстѣ не стоящъ, но часто премѣнаса.** (Пал. XIV в.). Словарь русского языка XI–XVII вв. приводит контексты только с продуктивной формой мигаю, что свидетельствует о раннем появлении продуктивной параллели у глагола – XIV–XVII вв. – и о достаточно широком ее применении: Мигати 1. Моргать, мигать. Аще у члвка очи мигають часто, ꙗ того члвка ꙗма нѣтъ, ꙗмъ его семо и овама переменяется. (Росп. Травам., 211об. XVII в.) и др.

Сопоставление словарных статей Словарей Академии Российской 1793 г. и 1814 г. дает основание утверждать, что на рубеже XVIII–XIX веков борьба форм в разгаре и победительницей выходит продуктивная форма – *мигаю*. Таким образом, грамматическая синонимия форм у глагола *мигать* устранена в конце XVIII века путем устранения непродуктивного варианта. Нормой литературного языка с этого времени считается продуктивная форма.

В предшествующих работах по разработке данной проблемы имеет место неоднородность предложенного для изучения языкового материала, поставляющего параллельные формы глаголов. Так, акад. С. П. Обнорский в работе «Очерки по морфологии русского глагола»<sup>5</sup> приводит обширный фактический материал, свидетельствующий о наличии грамматической синонимии у глаголов на *-ать*, объединяя факты литературного языка и говор. Несомненно, «язык – это система, все части которой связаны между собой, составляя единое целое»<sup>6</sup>, однако следует разграничивать те процессы и явления, которые протекают в говорах и литературном языке, так как они чаще всего имеют различные результаты и отличаются

<sup>5</sup> С. П. Обнорский, *Очерки по морфологии русского глагола*, Москва 1953.

<sup>6</sup> Е. И. Истрина, *Нормы русского литературного языка и культура речи*, Москва 1948, с. 5.

неоднородностью. Данные говоров могут быть привлечены в качестве иллюстративного материала к явлениям, происходящим в литературном языке, как подтверждение наличия процесса образования синонимичных форм у глаголов на *-ать* вообще в языке.

Прекрасным комментарием к сказанному может быть история глагола *роптать*. У глагола вторая параллельная форма была зафиксирована лишь в говорах, в литературном языке ее никогда не было. Сам глагол *роптати* (*ръптати*) отмечен Срезневским с непродуктивными формами *ръпъцу* и *ръпчу* со значением 'роптать, выражать неудовольствие'. Это значение сохраняется без изменения вплоть до конца XX века и обслуживает его традиционная непродуктивная форма.

Словарь языка Пушкина: *роптать* а) высказывать недовольство кем-чем-нибудь, обиду на кого-чего-нибудь: *Как на досадную разлуку, Татьяна рописет на ручей* (ЕО V. 12.2); б) глухо шуметь: *И надо мной кричат орлы, И рописет бор И блещут средь волнистой мглы Вершины гор* (С<sub>3</sub> 137.4). Словарь русского языка (Ожегов 1990): *роптать, ропису, рописешь* выражать недовольство, обиду, сетовать.<sup>7</sup>

Поэтому следует признать, что в литературном языке грамматическая синонимия у данного глагола отсутствовала и, вероятно, включение глагола *роптать* в группу глаголов, имеющих грамматическую синонимия форм настоящего времени, не совсем правомерно. Очевидно, что при учете данных замечаний можно избежать неоправданного включения таких глаголов, как *гаркать, роптать, крякать* и др., в число имеющих грамматическую синонимия, так как наличие параллельных форм: *гарчу, роптаю, крячу* отмечается только в говорах.

При этом, на наш взгляд, проблема грамматической синонимии форм настоящего времени у глаголов на *-ать* напрямую соотносится не только с определением правильности употребления параллельных форм с точки зрения современной нормы литературного языка, но и выяснением наибольшей частотности формы в разные эпохи языкового развития, то есть фиксацией изменения нормы с точки зрения исторической перспективы развития языковой системы. Следует подчеркнуть и то, что данная проблема охватывает всю историю языка, объединяя разные временные пласты в развитии языка в единое целое (возникновение двойных параллелей на ранних этапах развития языка *ичет – икает* (XI век) и появление вариантов в начале XX века *курлычет – курлыкает*). Как нам

<sup>7</sup> На существование грамматической синонимии у данного глагола указывает (вслед за С. Карцевским) С. П. Обнорский, см.: Обнорский С. П., *Очерки по морфологии русского глагола*, Москва 1953, с. 11.

кажется, подобного рода явления могут и должны рассматриваться в рамках новой языковедческой дисциплины – исторической грамматики современного русского языка, которая позволила бы по-новому осветить ряд вопросов, касающихся, прежде всего, современного состояния русского языка, а также дала бы перспективу развития многим процессам, условно относящимся к прошлому языка, или его истории.

Данное явление грамматической синонимии форм настоящего времени должно быть, на наш взгляд, рассмотрено с позиций истории развития языка с учетом специфики реализации его в сфере литературного языка. Обращение к истории глаголов, анализ функционирования форм в одной временной плоскости – все это позволило вскрыть основные причины становления грамматической синонимии. Было установлено, что основная причина становления грамматической синонимии форм у глаголов на *-ать* напрямую связана с общеязыковыми тенденциями: развитием от непродуктивного к продуктивному способу образования форм; стремлением устранить чередования в морфологических основах глаголов при их изменении, т.е. унификацией основ в парадигмах настоящего и прошедшего времени. Таким образом, ведущую роль сыграли два фактора: внешний и внутренний. Внешний сводится к воздействию многочисленной продуктивной группы на меньшую по объему непродуктивную группу исследуемых глаголов на *-ать*. Внутренний фактор содержится в тенденции к унификации основ в глагольных парадигмах настоящего и прошедшего времени, либо в стремлении устранить чередования на конце основы при изменении глагола.

В процессе работы по изучению явления грамматической синонимии форм выявлены не только общие, но и частные причины становления синонимии данного типа у отдельных глаголов. Отмечено, что в процесс образования двойных форм были вовлечены и исконно продуктивные по способу образования форм глаголы по аналогии с группой непродуктивных, у которых на определенном этапе развития фиксируется грамматическая синонимия форм типа двигать – движет и двигает, глотать – гложет и глодает. Это следующие глаголы: *глотать* – с исконно продуктивной формой *глотаю*, *рыкать* – с традиционной формой *рыкаю*, *курлыкать* – с начальной формой *курлыкаю*, и все они выработали параллельные формы по образцу непродуктивного класса: *глотать* – *глочу*, *рыкать* – *рычу*, *курлыкать* – *курлычу*.

Например, история глагола *курлыкать* иллюстрирует двусторонний характер взаимодействия, а не одностороннее воздействие одних форм на другие, как утверждают некоторые исследователи. И то, что обе формы *курлыкаю* и *курлычу* употребляются долгое время как адекватные для обозначения журавлиного крика, указывает на наличие у глагола граммати-

ческой синонимии как следствия воздействия глагольных классов друг на друга – продуктивного на непродуктивный, и наоборот. Важно и то, что процесс возникновения параллельной формы (в данном случае непродуктивной формы *курлычу*) прошел по аналогии с имеющимися глаголами типа: *капать*, *мурлыкать* и др., у которых «самоё наличие двух вариантов» на современном этапе воспринимается как норма. Можно сделать вывод о необычайной «живости» процесса устранения чередований в глагольных основах, о его незавершенности, так как на протяжении длительного времени (XVIII–XX века) он действует в языке, вовлекая все новые глаголы. Следовательно, можно утверждать, что это своеобразная модель поведения, типичный путь развития для данных глаголов. И вовлечение продуктивных глаголов в этот процесс неизбежно, потому что действие его в языке еще не завершено и нет однозначного решения проблемы: только продуктивный способ образования личных форм глагола или же взаимодействие продуктивного и непродуктивного.

Обнаружить момент появления грамматической синонимии помогло диахроническое описание, в то время как синхронические срезы разных временных плоскостей дали возможность сопоставить развитие параллельных форм на определенных этапах языкового развития. Таким образом, предстала картина существования грамматической синонимии, вызванная не только общими, но и частными причинами, связанными с историей развития отдельных глаголов. Речь идет о наличии в языке глаголов, близких или идентичных по значению, но имеющих разное фонетическое оформление (*жаждать – жаждать – жадать, лакать – локать* и др.). Определение данной причины также помогает охарактеризовать механизм появления грамматической синонимии. В данном случае непродуктивный глагол пользуется уже имеющейся в языке формой от близкозначного и близкозвучного глагола, а не создает новую форму по аналогии. Таким образом, язык как бы подключает к процессу все внутренние резервы, происходит своеобразная экономия аналитических потенций языка, языковая стихия приспособливает «старое» к «новым» условиям.

Кроме того, проблема грамматической синонимии форм настоящего времени у глаголов на *-ать* выходит на межуровневые связи языковых систем: лексической и грамматической. Учитывая тот факт, что «...грамматическая и лексическая системы обнаруживают в своем развитии многие точки соприкосновения, многие черты исторически обусловленного сходства...»<sup>8</sup>, данная проблема глагольного параллелизма должна рассматриваться на стыке двух важнейших разделов языка для выявления общих

---

<sup>8</sup> В. М. Марков, *О семантическом способе словообразования в русском языке*, Ижевск 1981, с. 3.



закономерностей в развитии «...конкретных лексем или групп лексем в их отношении к определенным грамматическим процессам»<sup>9</sup>. Параллельные формы глаголов на *-ать* представляют собой яркий иллюстративный материал для условно выделяемой новой историко-лингвистической дисциплины – грамматической лексикологии.

При исследовании небольшой группы непродуктивных глаголов на *-ать* (около 40 глаголов), образующих формы настоящего времени по образцу как продуктивного, так и непродуктивного классов глаголов, типа *брызгать* (*брызжет* – *брызгает*), *колебать* (*колеблет* – *колебает*) были отмечены все известные способы устранения синонимии, а именно: утрата одной из форм; семантическая дифференциация форм; стилистическое расхождение. Можно отметить соединение разных путей для достижения окончательного результата: избавления от двойного состава форм. На протяжении всего этапа сосуществования параллельных форм в языке можно наблюдать достаточно пеструю картину: в различные эпохи языкового развития глаголы могут проходить стадию как стилистического, так и семантического размежевания форм. В конечном счете, важно только то, что даст положительный результат. Можно отметить своеобразный элемент поиска путей устранения нежелательной синонимии, в языке назревают различные способы устранения, а каким способом будет устранена данная синонимии, зависит от характеристик самого глагола. При этом, многие глаголы лишь намечают пути устранения, зачастую авторы словарей, стремясь унифицировать глагольную наличность в языке, указывают причину, не отражающую реального состояния языка. Говорить об окончательном устранении грамматической синонимии форм можно только по отношению к тем глаголом, у которых оно прошло вследствие утраты одной из форм (*икать* – *ичет* – *икает*; *искать* – *ищет* – *искает*, *макать* – *мачет* – *макает* и др.). Иногда приходится отмечать несоответствие материала словарей фактам языковой действительности. Часто авторы разных словарей, отражающих одну и ту же эпоху, дают взаимоисключающие характеристики. В силу этого одна и та же форма может трактоваться по-разному, что создает трудности при определении нормы литературного языка.

Ярким примером сказанному является история глагола двигать с параллельными формами *двигает* – *движет*. Диахронический срез истории развития глагола позволил установить факт наличия грамматической синонимии форм на ранней стадии развития русского языка. При этом следует учесть, что процесс образования двойных форм

---

<sup>9</sup> В. М. Марков, *Проблема грамматической лексикологии и русский литературный язык XVIII в.*, [в:] *Очерки грамматики и лексикологии русского языка*, Казань 1977, с. 120.

прошел задолго в более ранние сроки и, возможно, связан с контаминацией форм близкозвучных глаголов. Срезн.: *двигати, двигаю – движи – движити, движи: Не движи оучител.* Лук. VIII 49. Остр. ев. = *двизати, двизаю – движи.*

В то же время глагол двигать может быть отнесен, по мнению Обнорского, к глаголам, имеющим однократные варианты на -нуть с подвижным характером суффикса -ну-: *брызгнуть, гаркнуть, икнуть* и т. д.<sup>10</sup> В любом случае становление грамматической синонимии у глагола двигать прошло по общезыковым моделям и параллельные формы имеют долгий путь развития. Синонимия форм настоящего времени у глагола двигать существует уже почти десять веков (с XI по XXI вв.). За это время глагол претерпел ряд изменений в структуре своих глагольных значений, как бы «оброс» новыми, но не изменил существующего состояния вещей: и по сей день в языке имеются обе формы *двигаю* и *движу*. Надо отметить, что языковая система всегда стремится к тому, чтобы все языковые средства имели свое место в общей структуре языка, служили бы для выражения тех либо иных значений, в ней нет места лексемам, которые не несут никакой смысловой нагрузки и ничем не отличаются от уже существующих. Поэтому глагол *двигать* пошел по пути разграничения своих значений между формами, наделил каждую из них отдельным самостоятельным смыслом. Этот процесс шел на протяжении всей истории существования самого глагола.

Анализируя словарные статьи «Словаря Академии Российской» (1790 г.), можно наблюдать постепенный процесс распределения значений глагола между имеющимися в наличие параллельными формами. Можно отметить, что уже в начале XX века употребление форм дифференцируется достаточно четко. По данным Словаря языка Пушкина отмечается своеобразная приверженность непродуктивной формы *движу* к отвлеченному значению, а продуктивной *двигаю*, наоборот, к конкретному действию перемещения в пространстве:

*Двигать* 1. приводить в движение: *Мостик весь так и трясется, а Терек шумит как колеса, движущие жернов.* ПА 451.38 // *двигать, перемещать, передвигать: Мятежники потянулись от села Царицына по Арскому полю, двигая перед собою возы сена и соломы.* ИП 62.6 // *двигать стакан (сближать, сдвигать, чокаясь): [Все люб<лю> <?> я понемногу – Часто двигаю стакан, Часто пью – но сла <ва богу> Редко, редко лягу пьян.]* С 2 240 [25] 2. побуждать кого-нибудь к чему-нибудь [чем]: *Что движет гордою душою? Какою мыслью занят он?* БФ 18.

<sup>10</sup> С. П. Обнорский, *Очерки по морфологии русского глагола*, Москва 1953.

Поэт прекрасно чувствует разницу в употреблении данных форм. Повидимому, это общепринятая норма и, хотя у глагола представлены обе формы, отмечается тенденция к их семантическому различию. Следовательно, уже в первой половине XIX века непродуктивная форма *движет* связывается с отвлеченными представлениями о причине, а форма *двигаю* – с перемещением предметов в пространстве.

Как известно, становление нормы – процесс длительный, поэтому не удивительно, что в своем словаре В. Даль сомневается в том, что признать правильным:

*Двигать, двигнуть или двинуть, двигивать и двигать. Црк. движити или дызати пихать, переть, толкать, совать; таскать, волочить, перемещать вещь, не подымая ее волоком // приводить что в движение, шевелить, колебать, возмущать. Кто движет или двигает народами?*

Со временем, в середине XX века, ответ найден, и формы распределяют свои значения таким образом: *двигает* обычно связана с перемещением в пространстве (*двигает шкаф*), а форма *движет* – с отвлеченным представлением о причине (*им движет честолюбие*). Но еще возможно употребление продуктивной формы в отвлеченном смысле, например, ТС: *Им двигает чудовищное честолюбие. «Лит. газ.» 11 IX 1957. Любопытство – древняя учеба – Все науки двигает вперед. Сельвинский, «Труд».* К концу XX века следует признать, что параллельные формы глагола *двигать* четко дифференцируются в употреблении, сняв тем самым проблему существования грамматической синонимии у глагола.

*Двигать, -аю, -аешь и движу, движешь* 1. (обычно *-аю, -аешь*) кого-что. Перемещать, толкая или таща. *Д. мебель.* 2. (обычно *-аю, -аешь*) чем. Шевелить, производить движения. *Д. плечами, стульями.* 3. (обычно *-аю*) кого-что. Заставлять идти вперед, направлять. *Д. войска к побережью.* 4. перен. что. Содействовать развитию чего-нибудь (высок.) *Д. науку.* 5. (1 и 2 л. не употр.) *-жет*, что. Приводить в движение, действие. *Пружина движет часовой механизм.* 6. *-жет* (1, 2) перен., кем-чем. Быть причиной чьих-то поступков. *Им движет тщеславие.* 7. То же, что *двигаться* (во 2 знач.), прост. *Двигай вперед* (Ожегов 1990).

Таким образом, можно утверждать, что у глагола *двигать* формы разошлись, распределив между собой имеющиеся значения глагола, и хотя есть еще одно общее значение (см. № 4), но это в целом не меняет общего направления, по которому идут параллельные формы – полная семантическая дифференциация форм и устранение нежелательной грамматической синонимии.

Таким образом, обобщая все сказанное, можно отметить следующее относительно исследования подобных явлений в языке. Во-первых, данное органическое явление в языке можно объяснить с позиций синонимии, при этом следует отметить, что это грамматическая синонимия форм настоящего времени русских глаголов на *-ать*.

Во-вторых, становление данного типа синонимии связано с общеязыковыми тенденциями: развитием от непродуктивного к продуктивному способу образования форм и стремлением к устранению чередований, т.е. к унификации форм в глагольных парадигмах. Возникновение грамматической синонимии форм у отдельных глаголов связано также с наличием частных причин, сводящихся к нетипичному способу появления параллельных форм.

В-третьих, только исторический анализ развития двойных форм позволил определить временные границы процесса унификации глагольных основ, вызвавшего появление грамматической синонимии у глаголов на *-ать*. У некоторых глаголов грамматическая синонимия существовала уже на ранних этапах развития языка – XI–XIV вв. (*укаать, черпать* и др.). Активизация процесса унификации глагольных основ в парадигмах настоящего и прошедшего времени приходится на конец XVII–XVIII век. В это время фиксируется появление грамматической синонимии у большинства исследуемых глаголов (*алкать, мяукать, страдать, лобзать, хапать, брызгать, колебать, капать* и др.). Официальным подтверждением наличия двух параллельных форм как литературной нормы в XVIII веке являются материалы Словарей Академии Российской (1789, 1822 гг.). Тенденция к устранению чередований на конце глагольных основ прослеживается и на современном этапе развития языка. Появление грамматической синонимии обнаружено в начале XX века (*курлыкать, кудахтать, мурлыкать* и др.).

Исторический принцип исследования подобных явлений в языке позволяет сделать также сопутствующие выводы: 1) тенденция к унификации глагольных основ в парадигмах настоящего и прошедшего времени пронизывает всю историю языка с XI по XX века, и следует признать, что этот процесс в настоящее время не завершен; 2) существование грамматической синонимии у глаголов на *-ать* – это следствие действия процесса унификации форм в языке, это явление историческое, связанное с длительным периодом становления и развития параллельных форм настоящего времени.

В-четвертых, история рассматриваемых глаголов на *-ать* прекрасно демонстрирует основные тенденции развития морфологических форм: унификация и противоположная ей дифференциация форм, их сложное взаимодействие. Явление грамматической синонимии форм, основанное на

первоначальном стремлении к унификации глагольных основ в парадигмах, у ряда глаголов было устранено вследствие дифференциации появившихся параллельных форм настоящего времени у глаголов. Развитие синонимичных форм шло по нескольким направлениям, следуя общей тенденции устранения нежелательной синонимии, т.е. дифференциации форм либо семантической, либо стилистической, иногда одна из форм выходит из активного употребления, что в дальнейшем приводит к абсолютной ее утрате.

### **On the Grammatical Synonymy Research at the Level of Verb formation**

The problem of dimorphism in the Russian standard language at the level of the verb formation embraces the whole history of language development. The phenomenon of the parallelism in the present tense, which can be met in the bulk of the verbs ending in -at, makes it difficult to choose the correct language form while communicating. The principle of the historicity when studying such a kind of synonymy as well as a detailed analysis of the language factors – not only in the standard form of the language but also in dialects – help us to give characteristics of the current grammatical synonymy and to plan some perspectives of the abovementioned phenomena.



І. Ю. Шкльцька  
Тернопіль

## ГЕНДЕРНІ ОСОБЛИВОСТІ МАНІПУЛЯТИВНОГО ДИСКУРСУ (НА МАТЕРІАЛІ УКРАЇНСЬКОЇ МОВИ)

Сьогодні в лінгвістиці набули актуальності праці, присвячені проблемі виявлення диференціальних відмінностей мовлення комунікантів за статевою ознакою, що містить як універсальну (притаманну обом статям), так і спеціальну (характерну або для чоловіків, або для жінок) інформацію. Роль гендерного чинника в системі мови й мовлення, специфіку конструювання гендеру в дискурсі, окремі особливості стратегій і тактик мовленнєвої поведінки представників чоловічої та жіночої статі досліджували А. Pauwels, А. Weatherall, М. Hellinger, Н. Bussman, D. Crystal, N. Wolfson, D. Tannen, Ch. Kramer, J. Holmes, Í. Jespersen, R. Lakoff, R. Herbert, B. Nykiel-Herbert, А. Jaworski, В. Miemietz, Н. Blaszkowska, G. Koniuszaniec, М. Karwatowska, I. Szpyra-Kozłowska, А. Кириліна, О. Земська, О. Горошко, М. Городнікова, А. Мартинюк, О. Петренко, Е. Ісаєв, І. Серова, Л. Бахнева, О. Бессонова, І. Морозова, Л. Синельникова, Г. Богданович та ін.

Однак незважаючи на зростаючу кількість мовознавчих студій, у яких з'ясовується специфіка мовлення жінок і чоловіків, до сьогодні не дослідженим є гендерний аспект маніпулятивної стратегії позитиву – мовної реалізації суб'єктом впливу мети, спрямованої на одержання вигоди чи бажаного результату шляхом повідомлення адресату приємної для нього інформації. Це зумовлює актуальність нашої наукової розвідки.

Мета статті – дослідити гендерний аспект основної тактики маніпулятивної стратегії позитиву – тактики підвищення значимості співрозмовника, зокрема з'ясувати гендерні особливості маніпулятивно спрямованих експресивів.

Матеріалом дослідження послужила картотека, що налічує понад 3000 фрагментів текстів із висловленнями, що містять комунікативні події – факти здійснення маніпулятивного впливу шляхом повідомлення слухачу приємної для нього інформації, укладена методом суцільної вибірки з художніх текстів української літератури ХІХ–ХХІ ст. загальним обсягом

55022 сторінок. До аналізу залучалися також записи усних висловлень носіїв української мови.

Уявлення про систему ролей, стосунків, стереотипів поведінки, прийнятих між чоловіками і жінками в певному соціумі, відображаються в понятті «гендер», що розуміється як результат трансформації біологічних категорій жіночої та чоловічої статі в соціальні категорії жінок і чоловіків.

За спостереженнями психологів та мовознавців, чоловіки відрізняються від жінок прагненням домінувати в бесіді. Специфічними рисами їх мовленнєвої поведінки є наполегливість, вимогливість, авторитарність, намагання захопити ініціативу в розмові. Чоловіки частіше, ніж жінки, переривають співрозмовника, стежать за тим, щоб він не відхилився від теми розмови. Жінки ж націлені на гармонійне спілкування. Їх мовленню притаманні зацікавленість, увага до комунікативного партнера, доброзичливість, м'якість, делікатність, низька категоричність. Жінки більше здатні підтримувати діалог, частіше висловлюють солідарність зі співрозмовником і погоджуються з ним. –цілому, жіноча стратегія може бути описана як стратегія солідарності (cooperative), відмінна від змагальної чоловічої стратегії (competitive)<sup>1</sup>.

Результати гендерних досліджень стратегій увічливості показали, що жінки ввічливіші за чоловіків, більшою мірою дотримуються правил мовленнєвого спілкування<sup>2</sup> і надають перевагу стратегіям позитивної ввічливості, тоді як чоловіки частіше послуговуються стратегіями негативної ввічливості, акцентують увагу на засвідченні поваги до статусу співрозмовника<sup>3</sup>.

Жінки вживають більше зменшувальних суфіксів, частіше називають комунікативного партнера на ім'я і в цілому використовують більше контактовстановлюваних мовленнєвих дій<sup>4</sup>. Багато місця в жіночому мовленні займає фатичне спілкування. Це зумовлюється тим, що жінки вважають себе відповідальними за підтримання міжособистісних контактів.

Гіперболізована експресивність, функціонування слів-інтенсивів, вишуканість, ексцентричність, перенасиченість епітетами і метафорами, часте використання вигуків – ознаки жіночого мовлення. У ньому

---

<sup>1</sup> І. Г. Серова, Гендерные стратегии речевого поведения и проблемы самоидентификации / И.Г. Серова, в: Язык как функциональная система, Тамбов 2001, с. 152

<sup>2</sup> А. П. Мартынюк, О реализации принципа вежливости в речи женщин и мужчин, в: ВХУ, № 339: Человек и речевая деятельность, Хариков 1989.

<sup>3</sup> Напр., Holmes J. Women, Men and Politeness, London 1995

<sup>4</sup> О.Г. Подлегаева, Понятие мужской и женской речи в теории лингвистики гендерных субкультур, в: Вісник Луганського національного педагогічного університету імені Тараса Шевченка. Серія: Філологічні науки, Луганськ 2007, № 8, с. 92



концентрується велика кількість емоційно оцінної лексики, тоді як у чоловічому мовленні оцінна лексика відзначається стилістичною нейтральністю<sup>5</sup> та зниженістю<sup>6</sup>. Пейоративність лексики, фамільярність уважаються рисами, притаманними мовленню чоловіків.

Мовлення жінок більше тяжіє до норми, ніж мовлення чоловіків<sup>7</sup>. У мовопородженні жінки відзначаються консервативністю, уникають неологізмів, натомість як мовні новоутворення виникають, здебільшого, суто з «чоловічої ініціативи»<sup>8</sup>.

Мовленнєва поведінка чоловіків характеризується прозорістю, жіноча – завуальованістю<sup>9</sup>. Відтак, у мовленні представниць жіночої статі непрямі висловлювання частотніші, ніж у мовленні чоловіків.

Однак маніпулятивна стратегія позитиву, як і інші маніпулятивні стратегії, передбачає приховування мовцем мети здійснення впливу, тому непрямоговоріння тут притаманне як жінкам, так і чоловікам.

Особливо часто непрямі позитивнооцінні висловлювання мають місце в чоловічому мовленні в ситуаціях флірту та ситуаціях ділового спілкування (переважно при звертанні нижчого в посаді чи за соціальним статусом співрозмовника до вищого). Жінки до непрямих експресивів удаються частіше під час спілкування з чоловіком, ніж з адресатом своєї статі.

У сфері синтаксису жінки надають перевагу паратаксису, а чоловіки – гіпотаксису. В мовленні чоловіків простежується стійка тенденція до використання простих реченнєвих одиниць. За спостереженнями В. Александрової, речення, що містять заперечення, в 1,5 рази частотніші в мовленні чоловіків. Це пояснюється більшою категоричністю представників сильної статі<sup>10</sup>. Висловлювання питальної форми в мовленні жінок зустрічаються вдвічі частіше, ніж у мовленні комунікантів-чоловіків.

Серед мовознавців точиться дискусія щодо гендерної маркованості еліптичних висловлювань: одні вчені вважають їх притаманними

<sup>5</sup> Там же, с. 94

<sup>6</sup> Е. А. Земская, Особенности мужской и женской речи, в: Земская Е.А., Кийтайгородская М.В., Розанова Н.И. Русский язык в его функционировании. Коммуникативно-прагматический аспект, Москва 1993, с. 122; О. Л. Бессонова, Оцінний тезаурус англійської мови: когнітивний і гендерний аспекти: автореф. дис. ... д-ра філол. наук, Київ 2003, с. 20

<sup>7</sup> Мартынюк, вказ.тв., с. 91

<sup>8</sup> O. Jespersen, Language: Its Nature, Development and Origin, Heidelberg 1925, p. 221

<sup>9</sup> D. Tannen, You just Don't Understand: Women and Men in Conversation, New York 1990, p. 41

<sup>10</sup> Александрова В.Г. Структурно-синтаксическое кодирование информации мужчинами и женщинами, в: Актуальні проблеми металінгвістики, ч. 1., Черкаси: 2003, с. 71

чоловічому мовленню<sup>11</sup>, інші – жіночому<sup>12</sup>. Повтори й обірвані конструкції, розчленовані питання й окличні речення однозначно приписують жінкам<sup>13</sup>.

У маніпулятивній стратегії позитиву мовці обох статей з однаковою частотністю вживають еліптичні висловлювання, вдаються до повтору й недомовок.

За результатами досліджень компліментарних висловлювань в англо-мовних культурах, найчастіше адресатами й адресантами компліментів виступають жінки, що вчені пояснюють позитивним ставленням представниць жіночої статі до компліментарних висловлювань. Найчастотніші компліменти жінок жінкам, далі в порядку зменшення частотності – компліменти жінок чоловікам і компліменти чоловіків жінкам. Найменшою за чисельністю, на думку вчених, є група компліментів чоловіків чоловікам<sup>14</sup>.

Здійснений нами аналіз показав, що кількість маніпулятивно спрямованих компліментарних висловлювань, мовцем у яких постає особа чоловічої статі, істотно більшою порівняно з тими, що висловлюються жінками: 84% проти 16%.

Суттєве переважання компліментів, висловлених чоловіками з метою здійснення маніпулятивного впливу, частково можна пояснити тим, що в оцінюванні виявляється прагнення представників чоловічої статі до домінування, лідерства: «якщо хтось дає позитивну оцінку, то іншого разу він може дати і негативну - сам факт оцінювання передбачає перевагу»<sup>15</sup>.

У маніпулятивній стратегії позитиву компліменти, адресовані чоловіками чоловікам, домінують над висловлюваннями, адресованими жінкам (71% проти 29%). Це дає право поставити під сумнів стереотип щодо чоловічої нечутливості до компліментів та їх негативного сприймання.

Цікаво, що з висловлювань, адресованих чоловіками жінкам, на ситуації флірту припадає лише 38% (на інші – відповідно 63%). Це дозволяє зробити припущення, що в міжгендерній комунікації маніпулювання здебільшого націлене на одержання матеріальної чи іншої вигоди, а флірт часто постає лише шляхом до неї. Тому сеушною видається думка Л. Гришаєвої про те, що «... фактор „гендер” посідає в ієрархії відносин

<sup>11</sup> Напр., Александрова, вказ. тв., с. 71

<sup>12</sup> Напр., Jespersen, вказ. тв., с. 173

<sup>13</sup> Там же, с. 173

<sup>14</sup> N. Wolfson, *Pretty is as Pretty Does: A Speech Act View of Sex Roles*, "Applied linguistics", 1984, Vol. 5, No 3; Л. А. Кокойло, *Комплиментарные высказывания в современном английском языке: (структура, семантика, употребление): дис. ... канд. филол. наук*, Киев 1995, с. 155–157

<sup>15</sup> О. С. Иссерс, *Коммуникативные стратегии и тактики русской речи*, Москва 2008, с. 97

між дискурсивно значущими параметрами не таку високу позицію, як це можна було б припустити, спираючись на прототипне уявлення про комплімент як лестощі, що говорить чоловік жінці з метою завоювати її симпатію»<sup>16</sup>.

Флірт тяжіє до симетрії мовців за віком і соціальним статусом: серед маніпулятивно спрямованих компліментів, висловлених чоловіками жінкам у ситуаціях флірту, 77% висловлювань адресуються партнеру, рівному за цими характеристиками (проти 23% – нерівному). Серед «асиметричних» позитивнооцінних висловлювань домінують компліменти, адресовані чоловіками співрозмовницям із нижчим соціальним статусом чи посадою і, зазвичай, молодшим. Флірт чоловіка з жінкою, вищою в посаді / за соціальним статусом або старшою за віком, засвідчують лише приклади з усного мовлення (переважно в парах «учень – учителька», «студент – викладачка»), матеріал художньої літератури таких прикладів флірту не фіксує. У маніпулятивних ситуаціях залицяння чоловіки щодо жінок, нижчих за статусом, можуть виявляти фамільярність.

Предметом позитивної оцінки в компліментах, які роблять чоловіки жінкам у ситуаціях флірту, постають зовнішність співрозмовниці (52%), її вміння, здібності, заслуги (13%), риси характеру (домінують моральні якості) (7%). 24% „чоловічих” компліментарних висловлювань дають загальну позитивну оцінку адресату-жінці, 5% – маркують ставлення мовця до співрозмовниці. Поодинокими прикладами представлені компліменти, які підкреслюють унікальність жінки або стосуються чогось, що має відношення до неї.

Хоча образність мовлення, його насиченість пестливою лексикою, повтори, вигуки, висловлювання окличної, питальної, риторично-питальної форми, непрямі висловлювання, натяки характеризують більше жіноче мовлення, у ситуаціях флірту (і в межах реалізації маніпулятивної стратегії позитиву) це притаманно й мовленню чоловіків. Серед тропів частотністю в «чоловічому арсеналі» художніх засобів відзначаються епітети, метафори, гіперболи та порівняння. Варто зазначити, що в ситуаціях флірту чоловіки часто послуговуються прийомом запевняння в щирості. Це передусім засвідчують висловлювання, предметом позитивної оцінки у яких постає зовнішність співрозмовниці чи її зовнішній вигляд.

Негативнооцінну або лайливу лексику зафіксовано в маніпулятивно спрямованих висловлюваннях, що передають позитивну оцінку чи маркують прихильне ставлення до адресата (переважно чоловічої статі), де мовець – особа виключно чоловічої статі.

<sup>16</sup> Л. И. Гришаева, Объект комплимента в гендерном измерении, в: Доклады первой международной конференции «Гендер: язык, культура, коммуникация», 25–26 ноября 1999 г., Москва 2001, с. 160

У нефліртових ситуаціях домінують експресиви, у яких чоловік-адресант і жінка-адресат однакові за віком, статусом і посадою (57% порівняно з 43% експресивів, що мають місце за «асиметричною» інтеракцією).

Причому, типовою є асиметрія різностатевих комунікантів за статусом чи посадою: чоловіки частіше адресують компліменти жінкам, що займають нижчу позицію в соціальній ієрархії, ніж вищим за них у посаді / за соціальним статусом. Так, у робочій картотеці зафіксовано вдвічі більшу кількість прикладів висловлення компліментів на адресу жінки чоловіком, який має вищий соціальний статус порівняно із співрозмовницею, ніж тих, у яких мовець стоїть на нижчій соціальній сходинці.

Вікова асиметрія інтерактантів різної статі в ситуаціях маніпулювання, що не передбачає флірт, не є яскраво вираженою.

У тих випадках, коли чоловік-маніпулятор не націлений на флірт зі співрозмовницею, предметом позитивної оцінки постають її зовнішність (23%), ділові якості, заслуги, вміння, таланти (18%), діти, майно чи об'єкти, що мають до неї якесь відношення (14%), розум (12%), риси характеру, переважно моральні якості (9%) Компліментарні висловлювання, що дають загальну позитивну оцінку адресату жіночої статі, становлять 20%, а ті, що маркують унікальність чи потрібність співрозмовниці, – 4%. Лише одним прикладом представлені компліменти щодо національної належності адресата жіночої статі.

Отже, як і в ситуаціях флірту, позитивнооцінні висловлювання чоловіків на адресу жінок у нефліртових ситуаціях здійснення маніпулятивного впливу зосереджуються на зовнішності представниць жіночої статі (щоправда, порівняно із ситуацією флірту їх більше ніж удвічі менше). Компліменти щодо зовнішнього вигляду в ситуаціях, що не передбачають флірт (як, до речі, і в ситуаціях флірту), жінкам зазвичай висловлюють чоловіки, однакові з ними за віком і статусом чи посадою (59%). Прикладів компліментів щодо зовнішності, висловлених значно молодшим чоловіком старшій жінці в нефліртових ситуаціях, робочою картотекою не зафіксовано.

Компліменти чоловіків на адресу жінок, які обіймають вищу посаду чи мають вищий соціальний статус, часто містять урочисті слова. Тут не спостерігається порушення мовних норм і наявності слів із суфіксами зменшеності. Такі висловлювання рідко оформлені питальними чи риторично-питальними реченнями. Обірвані структури для нефліртових ситуацій здійснення маніпулятивного впливу теж не характерні. Мовлення чоловіків-маніпуляторів, адресоване жінкам, вищим за статусом чи посадою, відзначається й насиченістю художніх тропів, серед яких домінують епітети, метафори та гіперболи. Компліменти, висловлювані

чоловіками жінкам, нижчим у посаді чи за соціальним статусом та значно молодшим, часто містять пестливі форми, зменшені варіанти імен тощо.

Жінки компліментарні висловлювання адресують здебільшого чоловікам: 68% компліментів, у яких мовець – жінка, висловлені на адресу представників сильної статі. Але лише 28% із них припадає на ситуації флірту. У ситуаціях флірту, де адресантом постає жінка, як і в ситуаціях із мовцем чоловічої статі, спостерігається симетрія комунікантів за віком та статусом. Так, робоча картотека показала, що у фліртових ситуаціях здійснення маніпулятивного впливу 91% висловлювань жінки адресують рівному за статусом і віком партнеру та 9% – нерівному.

Якщо для «чоловічої» стратегії флірту за вікової чи статусної асиметрії комунікантів характерне домінування компліментів, висловлюваних вищим у посаді й старшим чоловіком нижчий у посаді / за статусом співрозмовниці, то в «жіночій» фліртовій стратегії статусна нерівність не спостерігається. Натомість тут мають місце компліменти молодшим чоловікам. Прикладів адресування компліментарних висловлювань у ситуаціях флірту жінкою чоловіку, котрий обіймає вищу посаду чи має вищий соціальний статус, робоча картотека не фіксує.

Порівняно з «чоловічими» компліментами жінкам компліменти, висловлювані жінками чоловікам із метою здійснення маніпулятивного впливу в ситуаціях флірту, характеризуються відсутністю чи незначною кількістю пестливих форм слів, зменшених варіантів імен, художніх тропів. Типовими тут є компліменти-натяки, непрямі компліменти, компліменти-недоговорювання.

В тематичному плані «жіночі» компліменти на адресу чоловіків у ситуаціях флірту фокусуються на рисах характеру співрозмовника (22%), його моральних якостях (19%), професійній майстерності, вміннях, заслугах (16%), розумових здібностях (13%), зовнішності адресанта чи його зовнішньому вигляді (6%). 12% компліментів, які говорять жінки чоловікам у фліртових ситуаціях, дають загальну позитивну оцінку співрозмовнику, 12% характеризують його вік та досвід.

У ситуаціях здійснення маніпулятивного впливу, що не передбачають флірт, теж домінують висловлювання, адресовані мовцем-жінкою партнеру чоловічої статі, рівному за статусом / посадою чи віком (60% порівняно з 40%). При взаємодії різностатевих партнерів, неоднакових за віком, статусом чи посадою, де мовцем постає жінка, закономірностей щодо адресатів висловлювань не спостерігається.

Результати нашого дослідження показують, що жінки-маніпулятори не порушують правило етикету, відповідно до якого позитивне оцінювання зовнішності чоловіка, вищого за статусом, особливо під час ділового спілкування, вважається некультурним.

Аналіз робочої картотеки дозволяє говорити про тематичну гендерну закріпленість маніпулятивно спрямованих компліментарних висловлювань: у ситуаціях здійснення маніпулятивного впливу жінкам частіше роблять компліменти щодо зовнішності, а чоловікам – із приводу дій чи їх результатів. Це пояснюється різницею в ціннісних орієнтаціях: для жінок соціально значущою є зовнішня привабливість, тоді як для чоловіків важливіші здібності та ділові якості.

Домінування „чоловічих” висловлювань представлене і в субтактиці вираження позитивного ставлення до співрозмовника. Так, у 73% висловлювань вибірки, що маркують позитивні почуття, мовцем постає представник чоловічої статі. 48% цих висловлювань адресовані жінкам. При цьому, показовою є тематична закріпленість експресивів на позначення почуттів: 82% таких висловлювань мають місце в ситуаціях флірту.

Жінки до вираження позитивних почуттів із маніпулятивною метою вдаються рідше, ніж чоловіки: робоча картотека зафіксувала лише 25% прикладів експресивів, які маркують прихильність до співрозмовника, у яких адресант жіночої статі. Цікаво, що серед таких висловлювань домінують ті, що адресуються чоловікам (66%). Причому, на ситуації флірту з них припадає лише 14%, що дозволяє зробити припущення про те, що маніпулювання у сфері любовних стосунків для жінок не типово. До того ж, жоден із прикладів не засвідчує прямого вираження кохання чи захоплення – тут домінують натяки, імплікатури та непрямі висловлювання. Це можна пояснити суспільними нормами, відповідно до яких у слов'янській культурі жінці не личить першій освідчуватися в коханні та говорити прямо про свої почуття до чоловіка, а також специфікою маніпулятивних стратегій, що передбачають маскування маніпулятором своїх комунікативних цілей і мети спілкування з об'єктом здійснення впливу.

Кількість експресивів, адресованих жінками жінкам, є відносно невеликою у двох субтактиках тактики підвищення значимості співрозмовника. І в субтактиці позитивного оцінювання, і в субтактиці прихильного ставлення до співрозмовника спостерігається асиметрія жінок-комунікантів за віком і / чи соціальним статусом, посадою. Старші за віком жінки частіше виражають прихильність і позитивно оцінюють молодших співрозмовниць. Але вищі в посаді / за статусом мовці жіночої статі частіше виражають своє позитивне ставлення до співрозмовниць, що стоять на нижчій сходинці в соціальній ієрархії. Однак нижчі в посаді / за статусом комунікантки майже в чотири рази частіше дають позитивну оцінку вищим за цим критерієм партнеркам по інтеракції.

Предметом позитивної оцінки в маніпулятивно спрямованих висловлюваннях, адресованих жінками жінкам, постають ділові якості співрозмовниці, її здібності, виконання певних дій (41%), зовнішність (24%), інтелектуальні якості (14%), моральні якості (14%), діти партнерки по інтеракції (8%).

Співрозмовниці старшого віку щодо значно молодших використовують пестливі форми імен, звертань, номінацій адресата та їх поширювачів. Нижчі в посаді / за статусом жінки, звертаючись до вищих за цими характеристиками співрозмовниць, часто послуговуються врочистою лексикою, штампами офіційно-ділового стилю.

Л. Клочко, дослідивши соціолінгвальні особливості функціонування похвальних висловлювань в англійських країнах, помітила культурно зумовлену ознаку: переважання схвальних відгуків осіб обох статей із приводу здібностей і успіхів у тому чи іншому виді діяльності<sup>17</sup>. Підсумки нашої наукової розвідки, здійсненої на матеріалі української мови, підтверджують цю закономірність, але вона не свідчить про велике значення конкурентоспроможності та ділових якостей в українському суспільстві, як у британському чи американському, а зумовлена специфікою маніпулятивного впливу, націленого передусім на одержання вигоди від співрозмовника - використання його для підвищення свого соціального статусу чи покращення матеріального становища.

Здійснений нами аналіз гендерного аспекту функціонування експресивів у маніпулятивному дискурсі дозволяє підтвердити думку про те, що «гендерні стереотипи мовленнєвої поведінки є відображенням диференціації соціальних ролей чоловіка і жінки, які, тим не менше, можуть коригуватися в той чи інший бік під впливом професійної чи якоїсь іншої необхідності»<sup>18</sup>.

Таким чином, тактика підвищення значимості співрозмовника маніпулятивної стратегії позитиву є гендерно маркованою: тут домінують експресиви, висловлені чоловіками симетричному за статтю партнеру. Міжгендерна маніпуляція відзначається статусною нейтральністю комунікантів та їх симетричністю за віком, націлена передусім на одержання матеріальної чи іншої вигоди, а флірт постає лише шляхом до неї. Мовленню маніпуляторів обох статей у ситуаціях флірту однаковою мірою притаманні еліптичні висловлювання, повтор, недомовки та фігури слова. Як у ситуаціях флірту, так і у нефліртових ситуаціях предметом „чоловічих” компліментів на адресу представниць жіночої статі постає зовнішній вигляд співрозмовниці.

<sup>17</sup> Л. И. Клочко, Высказывания похвалы в коммуникативно-деятельностной парадигме общения (на мат. англ. яз.): дис. ... канд. филол. наук, Сумы 2003, с. 114

<sup>18</sup> Серова, вказ.тв., с. 155

Подальше дослідження значущості статусної ієрархії та вікових характеристик учасників маніпулятивно маркованих комунікативних ситуацій дозволить скласти більш повне уявлення про соціокомунікативні аспекти маніпулятивної стратегії позитиву.

#### **Gender Peculiarities of Manipulative Discourse (Based on Ukrainian Language)**

The article is devoted to the research gender aspect of the tactic for increasing meaningfulness of the interlocutor's manipulative strategy of positive. What is investigated is the difference between expressiveness, which is presented by positive evaluated utterances, and the utterances which pass a favorable attitude toward the interlocutor, used by people for the purpose of exerting manipulative influence.



АЛЕКСАНДР КИКЛЕВИЧ  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

**РУССКИЙ ЯЗЫК В ДВИЖЕНИИ.  
РАЗМЫШЛЕНИЯ НАД КНИГОЙ Н. В. ЮДИНОЙ  
«РУССКИЙ ЯЗЫК В XXI ВЕКЕ:  
КРИЗИС? ЭВОЛЮЦИЯ? ПРОГРЕСС?»**

В 2010 году московское издательство «Гнозис» издало научную монографию профессора Натальи Владимировны Юдиной, в которой, как читаем в аннотации, представлено комплексное описание активных процессов в современном русском языке, особенно последнего времени – начала нового столетия. В книге, насчитывающей семь глав, преимущественно рассматриваются внешние, функциональные аспекты динамики русского языка, поэтому автор уделяет много внимания таким факторам языкового развития, как языковая политика, содержание языковой личности, образовательная среда и др. В предлагаемом читателю анализе данной монографии я остановлюсь на избранных проблемах, в особенности таких, которые являются общими для языковой ситуации в странах Восточной и Центральной Европы, в частности, в России и Польше.

В основе современных языковых процессов лежат радикальные социальные и политические изменения, которые произошли в странах бывшего социалистического лагеря в 90-е годы прошлого века. Известный польский языковед К. Ожуг называет те причины, которые обусловили новые тенденции в области языкового поведения<sup>1</sup>:

1. в странах бывшего социалистического лагеря, в том числе в Польше и России, тоталитарный строй, основанный на идеологии марксизма-ленинизма, уступил место демократическому строю (хотя следует отметить, что в разных странах Восточной и Центральной Европы этот процесс протекал и протекает по-разному);

2. возникли новые политические институты (например, новые политические партии, движения);

---

<sup>1</sup> К. Ozóg, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów 2001, s. 15.

3. возникла новая – рыночная система экономики;
4. страны бывшего социалистического лагеря освободились из-под идеологического и отчасти экономического влияния Советского Союза;
5. большинство этих стран вошло в сферу универсальной потребительской культуры (= культуры консумпционизма);
6. в большинстве этих стран были созданы основы информационного общества с развитой, дифференцированной системой средств массовой информации (государственных, частных, позднее – СМИ так называемого третьего сектора).

Юдина также рассматривает «наиболее важные концептуальные изменения», которые нашли свое отражение в сфере языковой коммуникации, а также непосредственно в системе русского языка. К таким изменениям, учитывая мнение других исследователей, например, Е. В. Какориной<sup>2</sup>, исследовательница относит:

1. разрушение старой системы политических концептов и их деидеологизацию;
2. деактуализацию старых концептов, например, таких, как: «советский человек», «коллектив», «герой», «высокий авторитет»;
3. появление и распространение в сфере массовой информации – в частности, под влияние западной массовой культуры, а также сферы бизнеса и компьютерных технологий – новых концептов: «секс», «имидж», «пиар»;
4. дифференциация культуры, в частности, конкуренция старых и новых концептов: «генеральный секретарь» – «президент» – «царь», «вождь» – «лидер» «харизматик», «характеристика» – «резюме»;
5. формирование новых концептуальных полей, активно влияющих на другие концептуальные сферы: «криминал», «бизнес», «насилие», «религия» (впрочем, иногда происходит, скорее, возрождение таких полей, например, конфессионального<sup>3</sup>).

Указывается, что на современное состояние языка особое влияние оказала смена культурно-цивилизационной парадигмы, а именно – распространение культуры постмодернизма (Юдина пишет о расширении нового, постмодернистского стиля мышления<sup>4</sup>). В монографии читаем:

Современное постмодернистское мышление начинает противостоять идее мировоззренческой цельности. В постмодернистскую эпоху язык как часть

---

<sup>2</sup> Е. В. Какорина, *Активные процессы в языке средств массовой информации*, [в:] *Современный русский язык. Активные процессы на рубеже XX и XXI вв.* Москва 2008, с. 506.

<sup>3</sup> О. П. Ермакова, *Семантические процессы в русском языке на рубеже веков*, «Acta Neophilologica» 2006, с. 24.

<sup>4</sup> Н. В. Юдина, *Русский язык в XXI веке: кризис? эволюция? прогресс?* Москва 2010, с. 10.

культуры начинает терять равновесие. Изначальная сопряженность языковых норм и фактов языка с ценностно-онтологическим строем миропорядка, восходящим к сфере абсолютных сакральных ориентиров, перестает быть безусловной. Постмодернистское нарушение языкового баланса в речевой культуре начала XXI века усугубляется динамичными социально-политическими процессами, бурным развитием электронных средств массовой информации; нормотворческая значимость с письменного языка художественной литературы переходит на устную речь публичных каналов общенациональной коммуникации<sup>5</sup>.

Постмодернизм получает в книге, скорее, отрицательную оценку. Это видно по тому, как Юдина интерпретирует его последствия в сфере языковой коммуникации. Ссылаясь на мнение исследователей, она пишет о лингвистическом нигилизме – «недооценке и прямом отрицании филологических и гуманитарных знаний с позиций технократически настроенной части современного общества», с чем можно спорить, поскольку, как известно, постмодернизм открыл огромные возможности для творческой реализации потенциала языка – особенно благодаря интернету. Можно согласиться с тем, что современный русский язык не обогащается «инцидентами» вроде «Библии падонков» Дмитрия Соколовского (2008)<sup>6</sup>, однако нельзя не признать, что в определенной

<sup>5</sup> Ibidem, с. 10–11.

<sup>6</sup> См.: Д. Соколовский, *Библия падонков, или учебник Албанского языка*. Санкт-Петербург 2008. Польского читателя следует проинформировать, что речь идет о радикальном нигилистическом стиле современной молодежной прозы, насыщенной просторечной лексикой, вульгаризмами и молодежным сленгом. Ср. отрывок:

И настал день.

И светило солнце.

И сломался у меня Тырнет во усадьбе моей.

И сделан был звонок телефонный в новую Тырнет-компанию, чтобы имела я возможность великую на порносайты драть, да хуйню всякую по литресурсам распахивать.

И явились на следующий день во мои палаты три богатыря, красоты несказанной: Андрюха, аки Культурист чахоточный, Серёга, аки Терминатор замороженный, да Колян, аки Морячек Папай.

И началось дело великое, закипела работа кипучая, да хуями обложено было пол города с крыш крутых.

Затащили они на чердак бухту кабеля да катили ее по мусору, да по говну голубиному, но убал Коля своею головной костью могучей по балке кровельной и посыпалось на чела всем с балок говно голубиное. И молвил Коля «Йобтваю!», и отвечали ему все «МУДАБЛЯ!».

Стали тырнетчики делом правым занимацца, да протягивать кабель белоснежный через все палаты каменные, сквозь дверь парадную, да чрез счётчик электрический.

Два добра молодца за дверями миссию тайную выполняли, а третий богатырь, вельми мужественный, коварно К соитию меня склонял.

Я – девица честная, почти замужня, и не хотелось мне погрязть во грехе разнузданном с Андрюхой, хотя и красив он был словно яблоко наливное, и в штанах его синих могуче вздымалась плоть мужыцкая, дрожь вызывающая.

степени даже такие крайние, экстравагантные языковые эксперименты вытекают из постмодернистской идеи культурного релятивизма, а значит, все более полного соответствия личности и ее семиотической сферы. А в этом – на фоне арбитральности, искусственности, схематичности коммунистического новояза – нельзя не видеть определенных положительных элементов.

Симптоматично, что Юдина в связи с воздействием постмодернизма на систему и функционирование русского языка употребляет оценочное существительное: «нарушения». Это существительное в русском языке образовано от глагола *нарушить*, который имеет значение ‘помешать обычному течению, ходу чего-л., прервать’. Интересно, что эта семантика обычно ассоциируется с негативной оценкой, хотя изменение обычного хода чего-либо не обязательно несет в себе зло. Можно ведь прервать цепь негативных, бессмысленных событий! Однако нарушения и в русской, и в польской культуре понимаются как нечто нежелательное, вносящее дисгармонию и беспорядок. В таком свете Юдина рассматривает и проявление постмодернизма в новейшей культуре русского языка. Исследовательница пишет о таких – подчеркну: негативных – явлениях, как:

1. деформация стилистического баланса;
2. лингвистическая экспансия англоязычного мира;
3. переименование этноисторического пространства и искажение некоторых антропонимических традиций, вызванных собственно языковой смысловой энтропией;
4. смешение устного и письменного дискурсов, жаргонных и нормативно-литературных разновидностей языка;
5. легализация сквернословия и ряд других, в большинстве своем негативно окрашенных тенденций<sup>7</sup>.

При этом отмечается, что некоторые из этих явлений были и ранее свойственны русскому языку (и не только русскому), но именно в последнее время они стали более заметными.

Юдина обсуждает распространенную точку зрения, согласно которой в последние десятилетия в русском языке происходит кризис. О к р и з и с е я з ы к а пишет, например, П. А. Белоусов<sup>8</sup>, который выделяет четыре его наиболее значимых симптома:

---

И почти поддалась я искусителю с потенцией несравненной, да прикидывала хуй к носу где бы тайно ему отдацца, штоп остальные богатыри сиё не прознали, да корпоративного слияния не потребовали, чтоб справедливость восстановить нарушенную.

<sup>7</sup> Н. В. Юдина, *op. cit.*, s. 11.

<sup>8</sup> П. А. Белоусов, *Семантическая деривация в русском языковом пространстве и учение о доминанте А. А. Ухтомского*, [в:] *Актуальные проблемы современной когнитивной науки*. Иваново 2010, с. 77.

1. лингвистический утилитаризм – редукцию функций языка, ограничение сферы его употребления решением заданий в сфере товарно-денежных и деловых отношений; этому способствует экспансия англоязычной цивилизации, превращающей язык в гипертекст, в функциональное средство передачи информации и подменяющей первоначальное значение слов их вторичными субкультурными значениями;

2. семантический примитивизм – распространение вульгарной лексики на всех уровнях коммуникации, детабуизацию обцененной лексики и утрату практическим языком возвышенно-эстетических качеств, сопряжение сниженного языка с модой на уголовно-криминальный тип поведения, закрытость для развития эмоционально-душевной сферы;

3. языковой традиционализм – возвращение языкового сознания к формам коммуникации, характерным для бесписьменных культур с их безличной коллективностью и бессознательным восприятием звучащего слова, что в условиях современного электронно-информационного тоталитаризма означает вытеснение чтения («культуры глаза») прослушиванием («культура уха») и ведет к деперсонализирующему и мифологизирующему воздействию на эмоциональный и ментальный мир человека, а также на ценностно-смысловую структуру личности;

4. потерю русской классической литературой экзистенциально-онтологической соотнесенности с миром абсолютных ценностей, формирующих духовное пространство русского народа и поддерживающих в нем смысловое напряжение.

Здесь надо отметить, что в подобном духе высказывается и большинство польских исследователей. Ср. мнение А. Скудзык: «На тему состояния языка [в эпоху постмодернизма. – А. К.] в литературе распространены эмоционально окрашенные определения: катастрофа, кризис, распад»<sup>9</sup>. В связи с этим польские исследователи часто обращаются к ставшему особенно популярным источнику – книге Х. Ортеги-и-Гассета «Бунт масс»<sup>10</sup>. Я. Морбитцер пишет об угрозе, которую несет визуализация современной культуры, влекущая за собой обеднение лексикона, особенно что касается названий абстрактных понятий и понятий из сферы этики<sup>11</sup>. Ссылаясь на американского исследователя К. Столла, Морбитцер обращает внимание на то, что «превращение книг в гипертекстуальные продукты интернета становится для читателей стимулом для того, чтобы

<sup>9</sup> A. Skudrzyk, *Czy zmierzch kultury pisma? O synestezji i analfabetyzmie funkcjonalnym*. Katowice 2005, s. 110.

<sup>10</sup> J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, pod red. A. Mencwela. Warszawa 2005, s. 534.

<sup>11</sup> J. Morbitzer, *Media — zniewolić umysł?* „Konspekt” 2002, XI.

игнорировать то, что в тексте самое важное – его смысл». Подобным же образом высказывается И. Чайковская<sup>12</sup>, согласно которой информационная среда ослабляет творческий потенциал личности, учит пассивности и конформизму.

Интересна точка зрения Ц. Мельчарского<sup>13</sup>, который пишет о том, что современная идеология постмодернизма восходит к философии софистов, особенно – к ее риторической культуре, к персуазивной и суггестивной функции языка. Польский философ обращает внимание на то, что в традиционной культуре персуазивные технологии в коммуникации всегда оценивались негативно – прежде всего потому, что они позволяют минимализировать в коммуникации критерий истинности и семантической репрезентативности сообщений. Именно потому мнение о софистах всегда было невысоким: по мнению Мельчарского до XIX века софисты считались воплощением негативных ценностей, что олицетворяет образ Велиала – одного из падших ангелов в «Утраченном рае» Дж. Мильтона.<sup>14</sup> Мельчарский ссылается на Дж. Локка, который считал риторику лженаукой, вводящей разум в заблуждение.

Б. Ярош утверждает, что массовая культура не имеет ничего общего с культурой *sensu stricto*, поэтому современное состояние массовой коммуникации определяет как «вторичную безграмотность», «переплетение случайностей», «деконструкцию мышления», «интеллектуальную пещеру» и др.<sup>15</sup> Д. Колбушевская приводит слова П. Бурдые, что телевидение основано на конфликте двух категорий: «мышление» и «скорость». Хотя Бурдые высказал это мнение в 1966 году, Колбушевская

<sup>12</sup> I. Czajkowska, *Oddziaływanie mediów i hipermediów — szanse i zagrożenia*, „Media. Kultura. Komunikacja Społeczna”, 2005, I.

<sup>13</sup> C. Mielczarski, *Klasyccy sofisci i pluralizm kultury demokratycznej*, „Przegląd Humanistyczny” 2010, 2, s. 18.

<sup>14</sup> Ср. отрывок из поэмы Дж. Мильтона:

Поднялся Велиал; он кротким был  
И человеческим внешне; изо всех  
Прекраснейшим, которых Небеса  
Утратили, и с виду сотворен  
Для высшей славы и достойных дел,  
Но лжив и пуст, хоть речь его сладка,  
Подобно манне; ловкий словоблудец  
За правду выдать мог любую ложь.  
Мог исказить любой совет благой,  
Столь мысли низменны его. Во зле  
Искусный, он ленив и празден был  
В деяньях чести [...]

<sup>15</sup> B. Jarosz, *Przestrzeń graficzna w przekazach multimedialnych w dobie dominacji kultury obrazu*, [w:] *Materiały XIV ogólnopolskiego sympozjum naukowego „Komputer w edukacji”*, pod red. J. Morbitzera. Kraków 2002, s. 73–77.

пишет, что оно правомерно по отношению ко всем современным средствам массовой коммуникации.<sup>16</sup>

Очередной польский автор – В. Галонзка, считает, что основная причина недоверия по отношению к СМИ заключается в том, что главным предметом деятельности этого общественного института стала погоня за новостями, а критерием их селекции является сенсационность<sup>17</sup>. Именно поэтому сотрудничество с таблоидами многие политики считают наиболее важным фактором своего успеха.

Что касается позиции самой Юдиной по вопросу «кризиса русского языка», то она, пожалуй, нейтральна: на с. 14 мы читаем, что многие негативные оценки современных процессов в языке можно интерпретировать по-разному, видеть в оцениваемых явлениях проявления разных тенденций и разных категорий.

[...] Лингвистические факты, зафиксированные в языке и реализованные в речи носителей русского языка XXI века, свидетельствуют не только о борьбе, но и о диалектическом единстве ряда тенденций, которые, на наш взгляд, ни в коем случае нельзя рассматривать исключительно как пейоративные.

Так, Юдина считает, что вульгаризацию и криминализацию в разных сферах сегодняшней коммуникации, в том числе и в коммуникации публичной, можно считать своеобразным проявлением демократизации и либерализации, а во многих языковых инновациях XXI века (в том числе и радикальных) можно видеть проявление языковой креативности. Хотя «общее снижение речевой культуры, к сожалению, пока еще намного опережает проявляющую себя не в полную силу интеллектуальность современной языковой личности нашего современника», но зато «пресловутая небрежность в использовании языковых единиц „идет в ногу” с динамичностью и экспрессивностью».

Аргументом в пользу того, что в языке действуют и «здоровые силы», является факт существования русского языка в глобальном пространстве социальной коммуникации. В отдельной части своей монографии Юдина пишет о большой роли русского языка в современном мире, подчеркивает, что «в течение следующего столетия русский язык вряд ли приобретет статус языка, находящегося под угрозой исчезновения»<sup>18</sup>. Она приводит, в частности, две цифры: 170 миллионов человек – это количество

<sup>16</sup> D. Kolbuszewska, *Media i dialog. Jak powstrzymać polską wojnę na słowa?* [w:] *Dialog w żywiole wyobraźni*, pod red. J. Stranza. Poznań 2008, s. 182.

<sup>17</sup> W. Gałązka, *Duch czasu... najwyższej oglądalności*, "Odra" 2010, 2, s. 16 i n.

<sup>18</sup> Н. В. Юдина, *op. cit.*, s. 21.

говорящих на русском языке человек, населяющих Российскую Федерацию, и 350 миллионов – количество русскоговорящих в мире.

На с. 22 Юдина пишет о том, что русский язык развивается в соответствии с основными законами языка. С одной стороны, это верно, но с другой стороны, очевиден и тот факт, что реализация законов развития языка в последние десятилетия носит специфический характер, что, в частности, находит отражение в доминировании одних процессов, например, закона экономии, над другими. Среди новых явлений в русском языке последнего времени наблюдаются такие, которые трудно интерпретировать с точки зрения закона системности – они имеют слишком специфический, идиосинкратический, экзотичный характер. В качестве примера можно привести употребление прилагательного *круглый* в значении существительного *мяч*<sup>19</sup>.

В современных языковых процессах действуют разные, в том числе и случайные факторы, поэтому трудно согласиться с русской исследовательницей, когда она на с. 22 пишет, что «законы языка развиваются в строгом соответствии с законами развития общества» (разрядка моя. – А. К.). Ни о какой «строгости» этих отношений, конечно же, говорить нельзя. С другой стороны, и сама Юдина в заключении пишет, что современный русский язык, «в отличие от предыдущих хронологических отрезков [...] менее предсказуем»<sup>20</sup>.

Особенно ценным (с информативной точки зрения) является для читателей раздел «Роль языковой политики в сохранении и развитии русского языка», где приводятся и комментируются важнейшие государственные документы и мероприятия, направленные на регулирование функционирования языка в российском обществе. Юдина при этом – что кажется довольно естественным, ожидаемым – интерпретирует роль русского языка в сфере современных международных отношений с точки зрения, которую можно квалифицировать как *руссоцентристскую*. Например, на с. 24 она пишет о своего рода предводительской функции русского языка в современном славянском мире: [у русского языка] «все еще остается возможность возглавить так называемое славянское сообщество». В самом высказывании автора обращает на себя внимание выражение *так называемое...* Автор ссылается на странное с идеологической точки зрения высказывание М. Л. Ремневой (многолетнего декана филологического факультета МГУ имени М. В. Ломоносова), что отказ от идеи славянской взаимности (за которой, как можно догадываться,

<sup>19</sup> А. К. Киклевич, *Номинация «Ы» или новые приключения круглого*, «Русская речь» 2013 [в печати].

<sup>20</sup> Н. В. Юдина, *op. cit.*, с. 263.



скрывается стремление подчинить славян геополитическим интересам России) «по сути является отказом от истории и культуры своего народа». Такое представление ситуации в современной Восточной и Центральной Европе является как минимум устаревшим. Родство славянских народов, их языков и культур неоспоримо – это находит свое проявление в системе культурных приоритетов (поляки, например, чувствуют огромную симпатию к традиции русского городского романа, чем объясняется феномен Алеши Авдеева), но реалии экономической и политической жизни сегодня таковы, что большинство славянских стран Центральной Европы принадлежит к Европейскому Союзу и разделяет социально-политические и культурные ценности, которые сформировались в ведущих странах Западной Европы: в Германии, Великобритании, Франции и др., а также в США. В современной культурной ситуации идея *government* заменяется или по крайней мере дополняется идеей *governance*, т.е. идеей участия в управлении государством и управлении разного формата надгосударственными образованиями разных общественных институтов. В Западной и Центральной Европе все более популярной становится концепция коммуитаризма<sup>21</sup>, на фоне которой русоцентризм (во всех его аспектах: политическом, культурном, экономическом, экзистенциальном, языковом) выглядит анахронизмом.

Специальный раздел Юдина посвятила особенностям функционирования русского языка в начале XXI века: описаны важнейшие изменения в фонетике (в том числе и просодические), в лексике, в том числе в лексической семантике, в синтаксисе, в словообразовании, в морфологии, в орфографии и пунктуации. Кроме того дано описание активных процессов в публичных сферах речевого общения: активизации различных форм публичной коммуникации, многообразия коммуникативно-речевых форм публичного диалога, полифонии публичной речи, доминирующей роли электронных средств коммуникации. В отдельных разделах монографии представлена информация о характерных признаках современной русской языковой личности, о современных словарях русского языка, о динамике языковой нормы. Интересными представляются рассуждения автора о проблемах лингвоэкологии.

В заключении Юдина пишет:

К сожалению, сегодня мы не можем с уверенностью констатировать факт устойчивого развития русского языка: некоторые тенденции ставят под угрозу способность будущих поколений удовлетворять потребности использования русского языка.<sup>22</sup>

<sup>21</sup> D. Łucka, *Marzenie o wspólnocie: retrospektywna fikcja czy wizja przyszłości? Komunitariańska koncepcja wspólnoty*, „Studia Socjologiczne” 2011, 4, s. 30.

<sup>22</sup> Н. В. Юдина, *op. cit.*, с. 264.

С другой стороны, в современном состоянии русского языка Юдина находит и элементы прогресса. Она – с моей точки зрения – справедливо утверждает: «Русский язык в условиях глобального мира и в контексте всеобщей глобализации в целом не теряет своей самобытности и по-прежнему является востребованным как один из сильнейших мировых языков».

**Russian Language in Motion.  
Reflections on the Natalya Yudina's Book  
“Russian Language in the XXI Century: Crisis? Evolution? Progress?”**

The paper discusses current problems of the Russian language, especially in the first decade of the XXI century. The author examines the sociopolitical and economic reasons for the changes in the Russian language in the 90s of the previous century and the beginning of this century, as well as compares the language situations in Russia and in Poland. In addition, the postmodern paradigm of modern culture, which covers various aspects of our reality, is investigated as an important factor of the language change. Natalya Yudina assesses negatively the impact of the postmodernism on language, although the author does not agree with it; he argues that the characteristic of postmodernism cultural relativism leads to increasing functionality of the language, a natural character of the language of communication. The author critically assesses Yudina's statements that the Russian language can play a leading role in uniting Slavonic people. Such statements are regarded as fallacious.

**RECENZJE, OMÓWIENIA,  
PUBLIKACJE ŹRÓDŁOWE**



ROMAN JURKOWSKI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **„O sposobach mających wzmocnić świadomość narodową Białorusi- nów i przeciwdziałać ich polonizacji”. Tajny memoriał mińskiego gu- bernatora Aleksieja Girsa o polityce rosyjskiej wobec Białorusinów i Polaków w przededniu I wojny światowej. Część I**

Napisany w styczniu 1914 roku ściśle tajny memoriał mińskiego gubernatora Aleksieja Fiodorowicza Girsa jest interesujący dla historyków z co najmniej kilku powodów<sup>1</sup>. Po pierwsze, jest on nie tylko diagnozą stanu „sprawy rosyjskiej” na Białorusi w 1914 roku, lecz także projektem kolejnych przedsięwzięć państwa rosyjskiego mających na celu wzmocnienie rosyjskiego panowania na Ziemiach Zabrzanych dawnej Rzeczypospolitej. Pomysły wzmocnienia kultury rosyjskiej i religii prawosławnej nieodłącznie związane były z walką z kulturą polską, Polakami i religią katolicką, co też zajmuje najwięcej miejsca w prezentowanym memoriale. Po drugie, w wyrazisty sposób, choć nie bezpośrednio, memoriał pokazuje stosunek najwyższego przedstawiciela władzy rosyjskiej w guberni mińskiej do ludności białoruskiej, najliczniejszej przecież w Mińszczyźnie. Po trzecie, jest ciekawym studium stanu świadomości politycznej i zakresu oraz poziomu rozeznania gubernatora A. Girsa w zmieniających się przecież bardzo dynamicznie w 1914 r. wydarzeniach politycznych. Po czwarte, jest kolejnym potwierdzeniem tezy badawczej mówiącej o utrzymywaniu w polityce państwa rosyjskiego wobec zachodnich ziem Cesarstwa, pewnych stałych elementów mających na celu szybką absorpcję tych ziem do organizmu Imperium, elementów, które widoczne były już od I rozbioru Rzeczypospolitej<sup>2</sup>,

<sup>1</sup> Memoriał jest datowany na 25 stycznia 1914 r. Wszystkie daty we wprowadzeniu i samym memoriale podawane są w kalendarzu juliańskim.

<sup>2</sup> Pisali o tym m.in. L. Zasztowt, *Kresy 1832-1864. Szkolnictwo na ziemiach litewsko-ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997; idem, *Europa Środkowo-Wschodnia a Rosja w XIX–XX wieku. W kręgu edukacji i polityki*, Warszawa 2007 (ibidem przegląd i omówienie najnowszej literatury na ten temat); T. Epsztein, *Edukacja dzieci i młodzieży w polskich rodzinach ziemiańskich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w drugiej połowie XIX wieku*, Warszawa 1998; R. Jurkowski, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904. Działalność społeczno-gospodarcza*, Warszawa 2001; T. Weeks, *Nation and State in Late Imperial Russia. Nationalism and Russification on the Western Frontier 1863–1914*, De Kalb, Illinois 1996; D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, Lublin 2005;

a których występowanie ostatnio kwestionuje rosyjski badacz Aleksiej Miller<sup>3</sup>. Ich rozwój, nasilenie i zróżnicowanie form zależne było od wielu czynników, wśród których niebagatelną rolę odgrywali generał-gubernatorzy i gubernatorzy rządzący prowincjami i guberniami. Ich poglądy, zapatrywania, przynależność do określonych grup i koterii w środowisku wyższej administracji państwowej – bardzo często wpływały na indywidualne widzenie i ocenę stosunków narodowo-polityczno-społecznych w powierzonych im guberniach.

## 1. Autor memoriału

Stary szlachecki ród Girsów pochodził ze Szwecji. Od II połowy XVIII w. Girsowie odnotowywani są jako urzędnicy państwa rosyjskiego. Dziadek Aleksieja – Karol Karłowicz (Karol Ferdynand) żyjący w latach 1777–1835 był w latach 1809–1835 naczelnikiem poczty w Radziwiłłowie (powiat krzemieniecki w guberni wołyńskiej). Nie wiadomo dokładnie ile miał dzieci – znamy biografie jego dwóch synów: Nikołaja Karłowicza Girsy (9 V 1820 – 4 I 1895), senatora i ministra spraw zagranicznych Rosji w latach 1882–1892<sup>4</sup>, i Fiodora Karłowicza Girsy (4 I 1824 – 23 I 1891 r.), który był ojcem autora prezentowanego tutaj memoriału<sup>5</sup>.

Aleksiej Fiodorowicz Girs urodził się 17 marca 1871 r. Jako szlacheckie dziecko mógł kształcić się w elitarnych uczelniach państwowych – ojciec zapisał go do Korpusu Paziów. Naukę ukończył w 1887 r., aby w roku następnym

---

Л. Горизонтов, *Парадоксы имперской политики. Поляки в России – русские в Польше*, Москва 1999; А. Смолянчук, *Памиж краевасцю и нацыянальнай идеяй. Польски рух на беларусских и литовских землях 1864 – люты 1917*, Санкт-Петербург 2004.

<sup>3</sup> W dwóch swoich książkach kwestionuje on ogólnie przyjęty pogląd (por. ibidem) o rusyfikacji ludności mieszkającej na terenach dzisiejszej Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi i Ukrainy, mówiąc o akulturacji i będącej jej konsekwencją asymilacji tej ludności do kultury rosyjskiej. А. Миллер, „Украинский вопрос” в политике властей и русском общественном мнении, С. Петербург 2000; idem, *Империя Романовых и национализм*, Москва 2006.

<sup>4</sup> Jego pełny biogram: Д. Н. Шилов, *Государственные деятели Российской Империи 1802–1917. Библиографический справочник, Издание второе, исправленное и дополненное*, С. Петербург 2002, с. 179–181.

<sup>5</sup> Fiodor Karłowicz Girs od 1844 roku pracował w Senacie. Następnie przeniesiono go do Ministerstwa Sprawiedliwości. Do 1863 roku pełnił funkcję prezesa izby sądu cywilnego w Symbirsku, a następnie głównego prokuratora w guberni pskowskiej i prezesa sądu karnego w Mińsku. Od 1863 roku był członkiem Rady przy ministrze spraw wewnętrznych. Od 1865 roku kierował Komisją tegoż ministerstwa do rozpatrzenia stanu i położenia Kirgizów i był jednym z autorów „Тимчасовых przepisów dotyczących zarządzania na obszarze turkiestańskiego generał-gubernatorstwa”. W 1880 roku otrzymał rangę rzeczywistego tajnego radcy. W 1891 roku został wyznaczony na prezidenta (przewodniczącego) ewangelicko-luterańskiego konsystorza. Jego żoną była Wiera Aleksandrowna Błok – 1831–1882. П. И. Бригадин, *Минские губернаторы: история власти*, Минск 2009, с. 300.

uzyskać przydział do Korpusu Paziów. Służba w Korpusie trwała krótko, od 1889 do 1890 r., kiedy to otrzymał tytuł kamer-pazia. Z korpusem Paziów rozstał się definitywnie 5 VIII 1891 r., gdy wstąpił na służbę do Preobrażeńskiego Pułku Lejb Gwardii, otrzymując stopień podporucznika<sup>6</sup>. Po czterech latach awansował na porucznika (6 XII 1895 r.), po kolejnych pięciu został sztabs-kapitanem (22 VII 1900 r.). Ten stopień wojskowy okazał się ostatnim w karierze wojskowej Aleksieja F. Girsy, gdyż na własne żądanie w dniu 23 II 1901 roku został przeniesiony do rezerwy piechoty gwardii w powiecie petersburskim (definitywnie z obowiązku wojskowego uwolniono go 19 II 1903 r.). Po przejściu do służby cywilnej został w dniu 6 III 1901 r. mianowany przez wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego generała-gubernatora powiatowym marszałkiem szlachty (предводителем дворянства)<sup>7</sup> w powiecie poniewieskim w guberni kowieńskiej<sup>8</sup> i jednocześnie przewodniczącym powiatowego zjazdu pośredników włościańskich w tym powiecie. Otrzymał też kolejną rangę dworską – kamerjunkra dworu cesarskiego (1 IV 1901 r.) i rangę urzędniczą – asesora kolegiального (15 VI 1902 r.). W dniu 3 IV 1903 roku został назначony honorowym sędzią pokoju w powiecie poniewieskim na trzyletnią kadencję. Było to jego ostatnie stanowisko urzędnicze w guberni kowieńskiej, gdyż 16 X 1904 r. został mianowany wicegubernatorem Odessy i sprawował tę funkcję do sierpnia 1906 r., wielokrotnie zastępując (jako pełniący obowiązki gubernatora) nieobecnego zwierzchnika<sup>9</sup>. Musiał dobrze wypełniać swoje obowiązki, skoro 19 IX 1905 r. otrzymał rangę nadwornego radcy, a 12 VIII 1906 r. mianowano go wicegubernatorem estlandzkim. Na tym stanowisku pozostał do 18 V 1909 r., gdy został mianowany pełniącym obowiązki gubernatora kijowskiego<sup>10</sup>. W Kijowie pozostał do 26 listopada 1912 r., gdy mianowano go gubernatorem mińskim. W 1909 r. z małżeństwa z Lubow Aleksandrowną Ponomariową urodziła mu się (20 V) córka Anna.

<sup>6</sup> *Формулярный список об службе Минского Губернатора, в звании Камергера Двора Его Императорского Величества, Действительного Статского Советника Алексея Фиодоровича Гирсы*, Нацыянальны Гістарычны Архіў Беларусі ў Менску [НГАБ] ф. 299, оп. 13, д. 421, л. 60.

<sup>7</sup> Było to stanowisko urzędnicze z mianowania, wprowadzone na Ziemiach Zabrzanych jako jedna z wielu represji za powstanie styczniowe. Do 1863 roku marszałkowie szlachty byli wybierani przez zgromadzenia szlacheckie, dlatego bardzo często polscy ziemianie nie używali wobec nowych, mianowanych urzędników dawnej nazwy „marszałek”, ale rosyjskiej, urzędowej: предводитель (ibidem, л. 61).

<sup>8</sup> Ibidem. Niektóre źródła, jak np. rosyjska wikipedia (<http://ru.wikipedia.org/wiki>) podają w biografii A. Girsy, że pełnił także funkcję powiatowego marszałka szlachty w guberni mińskiej. Takiej informacji nie znajdujemy w dokładnym opisie przebiegu służby państwowej zawartej w *Формулярным списке...*

<sup>9</sup> *Формулярный список об службе...* л. 64–66.

<sup>10</sup> Ibidem, ë. 67. W trakcie sprawowania tej funkcji był oddelegowany przez ministra spraw wewnętrznych (od 11 XII 1906 r. do 4 VI 1907 r.) do guberni ufimskiej jako specjalny wysłannik MSW w celu zapoznania się z sytuacją żywnościową i paszową oraz organizacji dostaw żywności i paszy dla głodującej ludności.

Nie ulega wątpliwości, że sprawowanie funkcji gubernatora cywilnego w guberni kijowskiej, w czasie gdy w tym mieście zamordowano premiera Piotra Stołypina (1 IX 1911 r.), zachwiało dobrze rozwijającą się karierą urzędniczą Aleksieja Girs<sup>11</sup>. Mimo że gubernatorowi nie udowodniono żadnych zaniedbań w związku z wizytą Mikołaja II w Kijowie, podczas której doszło do zabójstwa P. Stołypina, jego przeniesienie na inne stanowisko było tylko kwestią czasu, choć należy stwierdzić, że mianowanie go gubernatorem mińskim (po gubernatorstwie kijowskim) nie było aż tak wielką prestiżową degradacją. Pozostał nim do 30 IV 1915 r., kiedy to mianowano go ostatnim gubernatorem niżnonowogrodzkim. Zarówno w Mińsku, jak i Niżnym Nowogrodzie, w okresie wojny, Aleksiej Girs sprawdził się jako gubernator. Z ogromną energią organizował pomoc sanitarną dla rannych żołnierzy, w pałacu gubernatora w Mińsku urządził szpital, w Niżnym Nowogrodzie zmobilizował mieszkańców do pomocy dla ogromnej rzeszy uchodźców. Był też jednym z założycieli uniwersytetu w tym mieście. Pełnił również funkcję mediatora w konfliktach robotników z właścicielami fabryk, zyskując tym samym uznanie szerokich rzesz mieszkańców, co jednak nie przeszkodziło miejscowej Radzie Delegatów Robotniczych i Żołnierskich opanowanej przez bolszewików w aresztowaniu go (2 III 1917 r.) i odesłaniu do Moskwy, gdzie 7 III 1917 r. książę Jerzy Lwow, premier i minister spraw wewnętrznych Rządu Tymczasowego, rozkazał wypuścić go na wolność. Aleksiej Girs powrócił wówczas ponownie do Niżnego Nowogrodu. Potem walczył z bolszewikami, krótko przebywał w Estonii, a w 1924 r. osiedlił się we Francji, gdzie aktywnie uczestniczył w życiu politycznym i kulturalnym rosyjskiej emigracji monarchistycznej<sup>12</sup>. Napisał wspomnienia, które sprzedał Archiwum Uniwersytetu Columbia w Stanach Zjednoczonych<sup>13</sup>. Zmarł 11 II 1958 r. w Paryżu i tam został pochowany.

<sup>11</sup> Ostatnią rangą dworską, którą otrzymał, był kamerger dworu nadany 6 XII 1908 r. na pół roku przed mianowaniem go na stanowisko gubernatora kijowskiego (ibidem, л. 68). Natomiast ostatnią w życiu rangę cywilną (IV) rzeczywistego radcy państwowego otrzymał już w czasie I wojny światowej u schyłku swych rządów w Mińsku.

<sup>12</sup> Był członkiem honorowym i przewodniczącym Zjednoczenia byłych oficerów Lejb Gwardii Pułku Preobrażeńskiego; przewodniczącym komisji rewizyjnej Związku Szlachty (lata 30.); członkiem Komitetu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu (1927–1934); członkiem Związku Uczczenia Pamięci Cesarza Mikołaja II i Towarzystwa Ratowania Rosyjskich Dóbr Kultury. Był też członkiem rady parafialnej soboru Świętego Aleksandra Newskiego w Paryżu.

<sup>13</sup> Fragment tych wspomnień zatytułowany: *Смерть Столыпина. Из воспоминаний бывшего Киевского губернатора* zamieszczono na stronach 86–102 książki Arkadiusza Stołypina: *P. A. Stołypin 1862–1911*, Paryż 1927. Ludwik Bazylow, korzystając z tej książki w swojej znakomitej monografii *Ostatnie lata Rosji carskiej. Rządy Stołypina*, Warszawa 1972, konsekwentnie, ale niestety błędnie używa nazwiska „Giers” (s. 336, 349, 429, 433, 447).



## 2. Memorial z 25 stycznia 1914 r.

Przygotowanie ściśle tajnego memoriału skierowanego do ministra spraw wewnętrznych zatytułowanego „O sposobach mogących wzmocnić narodową świadomość Białorusinów i zapobiegać ich polonizacji” nie było kwestią przypadku. Była to odpowiedź gubernatora A. Girsy na przyjęcie przez Dumę Państwową w dniu 30 III 1913 r. rezolucji sformułowanej przez Komisję Interpelacyjną Dumy, która uznawała za niezgodne z prawem zarządzenia gubernatora mińskiego dotyczące zakazu używania języka polskiego (jako drugiego po rosyjskim) na szyldach i napisach oraz wprowadzenie wysokich kar pieniężnych za takie napisy<sup>14</sup>. Rzecz wyglądała następująco. W dniu 15 II 1913 roku Koło Polskie, polscy posłowie z guberni zachodnich, członkowie Frakcji Autonomistów i niemal wszyscy kadeci skierowali interpelację do ministra spraw wewnętrznych dotyczącą niezgodnych z prawem rozporządzeń gubernatora mińskiego ograniczających prawa Polaków do swobody korzystania z języka polskiego. W interpelacji zwracano uwagę, że gubernator A. Girs polecił, aby policja pod karą 300 rubli nakazała wszystkim, którzy to uczynili, usunąć napisy w języku polskim (umieszczone łącznie z rosyjskimi) z szyldów, z towarów w sklepach i z afiszów informujących o polskich przedstawieniach teatralnych i innych. Zdaniem zgłaszających interpelację takie rozporządzenia gubernatora stały w sprzeczności z przepisami z 27 III 1906 r., które pozwalały na ograniczenia tylko odnośnie do używania języka polskiego na publicznych zebraniach towarzystw i instytucji. Na posiedzeniu Dumy Państwowej 26 III 1913 r. w imieniu posłów zgłaszających interpelację wystąpił Feliks Raczkowski, polski poseł z guberni kowieńskiej, który nazwał działania gubernatora mińskiego „dążeniem do przymusowej rusyfikacji kraju”. Jego oponentem był duchowny prawosławny K. M. Sokołowicz, poseł z guberni mińskiej. Uznał on interpelację za sprzeczną z faktami, twierdząc jednocześnie, że „Polacy w Rosji mają wszelkie warunki dla realizacji swych ekonomicznych, religijnych, kulturalnych i narodowych potrzeb”<sup>15</sup>. W rezultacie głosowania – Duma Państwowa przyjęła stanowisko Komisji Interpelacyjnej, uznając, że gubernator powinien odwołać swoje zarządzenia.

Wojna uczyniła cały problem drugorzędnym, skupiając działalność gubernatora na całkiem innych polach, niemniej, jak to już zaznaczyłem wyżej, uchwała Dumy nie wpłynęła na poglądy A. Girsy, a prezentowany tutaj tajny memoriał jest cennym materiałem do poznania nie tylko poglądów samego gubernatora, ale także stanu i planów państwa rosyjskiego wobec guberni zachodnich u schyłku caratu. Dlatego nie można się zgodzić z opinią cytowanego tutaj historyka

<sup>14</sup> П. И. Бригадин, *op. cit.*, s. 308.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

P. Brigadina, że „ten tajny memoriał był jaskrawym świadectwem i odzwierciedleniem tego kompleksu problemów, z którymi stykała się rosyjska ogólnoimperialna ideologia i praktyka na Białorusi”<sup>16</sup>, gdyż sugeruje on, iż opisywane problemy istniały niezależnie od działalności państwa, które tylko się z nimi „stykało”, podczas gdy było całkowicie odwrotnie – bo zdecydowana większość tych „problemów” była właśnie wykreowana i rozwijana poprzez rusefikacyjną politykę państwa rosyjskiego. Cytowany autor przechodzi także do porządku dziennego nad stwierdzeniem A. Girsy, iż „językiem ojczystym” Białorusinów jest język rosyjski. A przecież właśnie w odniesieniu do wymienionych w tytule Białorusinów widać dokładnie cele i zamierzenia polityki rusefikacyjnej planowanej przez gubernatora mińskiego. Przede wszystkim we wprowadzeniu do zasadniczej treści memoriału nie ma ani słowa o ludności białoruskiej – autor operuje określeniami, takimi jak: „rosyjskie zasady”, „rosyjska polityka kresowa”, „element rosyjski w kraju”, „ochrona rosyjskiej kultury”. I dalej, A. Girs ma pełną wiedzę o tym, że świadomość narodową kształtują takie elementy, jak język nauczany w szkołach, kultura narodowa, wyznanie i język, w którym jest wykładana religia. Dlatego w pełni akceptuje istniejące przepisy mówiące, aby Litwinów uczyć religii po litewsku, Łotyszów po łotewsku, Polaków po polsku, ale Białorusinów chce nauczać religii po rosyjsku. W części 6 swego memoriału noszącej podtytuł: „Język nauczania religii katolickiej” krytykuje „tymczasowe zasady dotyczące nauczania religii” zawarte w rozporządzeniu Ministerstwa Oświecenia Publicznego z 22 II 1906 r. (punkt 2), w których stwierdzono, że „język ojczysty dzieci uczących się religii określony jest na podstawie pisemnego zgłoszenia ich rodziców lub opiekunów”. Jego zdaniem, dla ziem litewsko-białoruskich takie „tymczasowe zasady” były błędem w polityce państwa i zdecydowanie popiera nowe rozporządzenie Ministerstwa Oświecenia Publicznego z 27 X 1912 r., zmieniające wspomniany wyżej punkt 2 na nowy, w którym „w szkołach elementarnych podlegających ministerstwu język nauczania religii określany jest przez osoby kierujące szkołami, a w innych szkołach tego ministerstwa także przez osoby kierownicze, ale na postawie rzeczywistych danych związanych z tą kwestią”. Stosowanie tego cyrkularza oznacza, zdaniem gubernatora, iż: „wykład religii powinien odbywać się w ojczystym języku uczących się – dla Białorusinów po rosyjsku, dla Litwinów po litewsku, dla Polaków po polsku”. Czyli tytułowe „wzmocnienie świadomości narodowej Białorusinów” miało, zdaniem gubernatora A. Girsy, odbywać się m.in. drogą nauczania dzieci białoruskich religii w ... języku rosyjskim.

Z memoriału nie wynika, czy A. Girs zdawał sobie sprawę, że Białorusini są odrębnym narodem, i to, co proponuje, jest zwyczajną rusefikacją. Ale ponieważ nie był prymitywnym urzędnikiem wykonującym tylko rozporządzenia

<sup>16</sup> Ibidem, s. 309.

władz wyższych obojętnie jakie by nie były, a wysokiej rangi dygnitarzem, w pełni świadomym polityki państwa nie możemy wykluczyć, że zdawał sobie sprawę z różnic dzielących Rosjan i Białorusinów. Natomiast z punktu widzenia memoriału i celu, jaki miał on zrealizować – nie miało to dla niego żadnego znaczenia, gdyż w tym kontekście Białorusini byli tylko przedmiotem walki między państwem rosyjskim i prawosławiem a kulturą polską i katolicyzmem. I to w dodatku przedmiotem, z którego zdaniem całkowicie nie liczył się gubernator (a także państwo, które miało zrealizować koncepcje zawarte w memoriale). Z tekstu memoriału można także wynieść wrażenie, że gubernator uważa, iż podobnie do Białorusinów odnosili się też księża katolicycy i polscy ziemianie<sup>17</sup>, choć na potwierdzenie tej polityki „polonizacyjnej” wybiera fatalny przykład, a mianowicie cyrkularz metropolity mohylewskiego, arcybiskupa Wincentego Kluczyńskiego, z 20 IX 1913 r. potwierdzający „w kategoriycznym tonie, że w odniesieniu do określenia języka ojczystego, w którym ma być wykładana religia katolicka, księża bezdyskusyjnie powinni kierować się decyzjami rodziców i opiekunów”. Z punktu widzenia wspomnianego już tytułowego „wzmocnienia świadomości narodowej Białorusinów” stwierdzenie gubernatora, iż „cyrkularz arcybiskupa Kluczyńskiego unicestwił niezwykle ważne dla sprawy rosyjskiej w kraju rozporządzenie Ministerstwa Oświecenia Publicznego z 27 X 1912 roku” – potwierdza fakt, że tytułowe sformułowanie dotyczące świadomości narodowej Białorusinów było tylko frazesem przykrywającym ściśle rusyfikacyjne pomysły.

Co więcej, w dalszym ciągu memoriału tytułowi Białorusini znikają całkowicie. Podobnie jak Żydzi nie zostają uwzględnieni w statystykach, dotyczących np. ludności Mińska przytaczanych przez gubernatora A. Girsę<sup>18</sup>. W takim ujęciu, zamiar pokazania walczących ze sobą tylko dwu sił – Rosjan i kultury rosyjsko-prawosławnej oraz Polaków i kultury polsko-katolickiej doprowadza nie tylko do konieczności fałszowania statystyki poprzez pomijanie innych narodowości (Żydów i Białorusinów), ale poprzez proste, łatwe do zauważenia sprzeczności – dezawuuje podstawowe tezy memoriału mówiące o istnieniu licznej i silnej „ludności rosyjskiej”, którą należy tylko wzmocniać. Oto przykład. Podrozdział zatytułowany „Kurie narodowościowe w wyborach miejskich” gubernator zaczyna od stwierdzenia: „W obecnym czasie nikt już nie wątpi, że przeważającą ludnością w miastach Kraju Zachodniego, z wyjątkiem Wilna, są Rosjanie” (i przytacza liczby dotyczące ludności Mińska, w których w ogóle nie ma nawet

<sup>17</sup> Co oczywiście miało miejsce choćby dlatego, że wszyscy księża katolicycy władali językiem polskim i w tym języku uczyli religii, ziemianie prowadzący szkoły w majątkach także uczyli białoruskie dzieci języka polskiego, a wcale nierzadko białoruscy rodzice, szczególnie katolicy lub byli unici, sami prosili, aby uczono ich dzieci „pańskiego języka”.

<sup>18</sup> Dane statystyczne zawarte są w podrozdziale zatytułowanym: „Kurie narodowościowe w wyborach miejskich”.

wzmianki o ludności żydowskiej<sup>19</sup>). Natomiast dalej pokazuje, ponownie podając dane liczbowe, że w Radzie Miejskiej w Mińsku w latach 1909–1912 i wybranej na trzechlecie 1913–1916 zawsze było trzy razy więcej Polaków niż Rosjan, podobnie wśród innych urzędników miejskich. I z takiej statystyki wyciąga tylko jeden wniosek – aby zapewnić przewagę Rosjan w tych instytucjach, należy wprowadzić kurie narodowościowe, które w wyborach administracyjnie ograniczyłyby liczbę Polaków i zwiększyłyby liczbę Rosjan. Nie podaje, dlaczego ludność mająca „zdecydowaną przewagę liczebną” nie jest w stanie wybrać odpowiedniej liczby swoich radnych, a tę „swoją przewagę” może zademonstrować tylko wtedy, gdy państwo drogą rozporządzeń administracyjnych tę „przewagę” zapewni.

W tym miejscu można zadać pytanie – czy autor memoriału rzeczywiście wierzył w przewagę i siłę Rosjan oraz kultury rosyjskiej na Ziemiach Zabrzanych dawnej Rzeczypospolitej, skoro treść memoriału jednoznacznie pokazuje, że ta przewaga mogła być zapewniona i utrzymana tylko dzięki represywnemu ograniczaniu polskości i katolicyzmu oraz dzięki ogromnemu zaangażowaniu w ten proces wszystkich instytucji państwa i Cerkwi prawosławnej. Cały memoriał pokazuje, że nie wierzył w sukces Rosji i kultury rosyjskiej na tych ziemiach osiągnięty drogą naturalnego wypierania kultury polskiej i katolickiej poprzez wyższość i atrakcyjność rosyjskości i prawosławia. Już sam wstęp do memoriału jednoznacznie pokazuje gubernatora A. Girsę jako zwolennika poszerzania systemu ograniczeń wobec Polaków, katolickich Białorusinów i katolicyzmu i rozbudowaniu opieki państwa nad ludnością „rosyjską” (za Rosjan uważano również wszystkich prawosławnych Białorusinów). To właśnie Michał Murawjow jest dla gubernatora A. Girsę wzorem działacza rosyjskiego w guberniach zachodnich. Pisze on: „Sposoby stworzone przez hr. M. Murawjowa jako podstawa naszej polityki kresowej stworzyły warunki korzystne dla rozwoju zasad rosyjskich i rozwoju kultury rosyjskiej w kraju”. Według niego po 1863 r. „sprawa rosyjska” chociaż powoli, to jednak posuwała się do przodu, ale lata 1905–1906 proces ten zatrzymały. Jako wysoki urzędnik państwowy nie może, lub nie chce, napisać wprost<sup>20</sup>, że zmiany z tych lat, czyli zniesienie ograniczeń nałożonych po upadku powstania styczniowego (m.in. ukazy o tolerancji religijnej i częściowe zniesienie zakazu obrotu ziemią między Polakami), były poważnymi

<sup>19</sup> Mało wiemy o jego stosunku do Żydów, ale prawdopodobnie nie był on zdecydowanym antysemitą. Arkadiusz Stołypin podaje w swojej książce, że A. Girs jako gubernator kijowski w rozmowie z P. Stołypinem, w dniu zamachu w Kijowie (1 IX 1911 r.), podobnie jak premier, krytykował zarządzenie kuratora kijowskiego okręgu szkolnego zabraniające uczestniczenia dzieciom żydowskim w szpalerach tworzonych wzdłuż drogi, którą 30 VIII 1911 r. car kroczył z procesją do miejsca odsłonięcia pomnika Aleksandra II. Obaj uznali to za „bezsensowne i szkodliwe” (A. Stołypin, op. cit., s. 90).

<sup>20</sup> Bo przecież oznaczałoby to krytykę manifestów i ukazów podpisanych przez samego monarchę.

błędami w polityce państwa wobec guberni zachodnich i doprowadziły do częściowego zniweczenia „sukcesów” osiągniętych przez M. Murawiowa oraz niektórych jego następców. Dlatego pisze o „błędnych rachubach opartych na przekonaniu, że element rosyjski już dostatecznie umocnił się i utrwalił w kraju”. Aby choć częściowo naprawić „szkody” dla „sprawy rosyjskiej” spowodowane przez lata 1905–1906, proponuje w memoriale zastosowanie dwóch kategorii środków: ochronno-zabezpieczających i wspomagająco-inspirujących. Te pierwsze mają za zadanie „zatrzymać postępujący ruch katolicyzmu i polonizacji” poprzez powrót (choć bardziej zróżnicowany i finezyjny w metodach) do systemu kar i ograniczeń, drugie – wspomóc, utrzymać i stworzyć nowe formy oraz sposoby rozwoju wpływów rosyjskich na ziemiach białoruskich.

### 3. Uwagi o zasadach edycji dokumentu

Z racji obszerności tekstu memoriału podzielono go na dwie części odpowiadające dwóm wymienionym wyżej kategoriom środków proponowanych przez gubernatora A. Girsę. W części pierwszej zatytułowanej „Zarządzenia ochronne” (Мероприятия охранительные) gubernator miński przedstawia swoje projekty dotyczące następujących kwestii: 1. Tajne szkoły polskie; 2. Ewolucja stanu posiadania ziemi; 3. Rzymsko-katolickie seminaria duchowne; 4. Biskupi katoliccy; 5. Polonizacyjna działalność „trzeciego elementu”; 6. Język nauczania religii katolickiej; 7. Propagowanie wiary katolickiej; 8. Kurie narodowościowe w wyborach miejskich. Wymienione powyżej zagadnienia są tytułami poszczególnych części memoriału umieszczonymi na marginesie tekstu głównego. Co ciekawe, jeśli pierwsza część nosi tytuł podkreślony większą czcionką, to brak takiego tytułu na początku części drugiej. Nie wiadomo, czy wynikało to z prostego przeoczenia nagłówka w procesie drukowania, czy z tego, iż wszystkie proponowane sposoby „wzmocnienia kultury rosyjskiej”, także te w drugiej części, miały przede wszystkim charakter zwalczania i przeciwdziałania wpływom katolicyzmu i kultury polskiej, i dlatego autor memoriału nie uznał za konieczne specjalne ich oddzielanie?

Memoriał jest wydrukowany w języku rosyjskim i liczy 25 stron formatu A4. Dla potrzeb niniejszej publikacji korzystano z egzemplarza znajdującego się w Państwowym Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku<sup>21</sup>. Jak wskazuje ręczna, atramentowa dedykacja na pierwszej stronie memoriału, egzemplarz ten autor ofiarował Aleksandrowi Dołgowo-Saburowowi, ówczesnemu mińskiemu

<sup>21</sup> Нацыянальны Архіў Рэспублікі Беларусь ў Менску [НАРБ] ф. 60, оп. 3, д. 114. W tym miejscu dziękuję Panu dr. Anatolowi Wielkiemu i Panu Włodzimierzowi Denisowowi z Mińska za pomoc w opracowaniu tego memoriału i przygotowaniu wstępu do niego.

gubernialnemu marszałkowi szlachty. W oryginalnym tekście nie dokonywano żadnych zmian, za wyjątkiem uwspółcześnienia pisowni rosyjskiej<sup>22</sup>. Pozostawiono także zapis niektórych słów dużą literą, np. Губернатор, ВЫСОЧАЙШИЙ, itp. w celu zachowania konwencji pisowni stosowanej w dokumentach urzędowych u schyłku Rosji carskiej. W tekście zastosowano dwa rodzaje przypisów: tekstowe – oznaczone <sup>a-a</sup>, <sup>b-b</sup>, i przypisy dolne wyjaśniające zmiany w tekście dopisane ręcznie atramentem.

\* \* \*

Совершенно секретно

<sup>a</sup>-Александрю Сергеевичу Долгово-Сабурову<sup>a</sup>

Докладная записка

о мерах, могущих укрепить национальное самосознание белоруссов и противодействовать их полонизации.

Минского губернатора Гирса

Мероприятия, положенные в основу нашей окраинной политики графом М. Н. Муравьевым создали условия, благоприятные для поступательного хода русских начал и развития русской культуры в крае за счет польской.

За все время, начиная с 1864 года, русское дело хотя и медленно, но шло вперед. Были, правда, периоды, когда это движение, под влиянием тех или других колебаний русской окраинной политики, приостанавливалось и часто на продолжительные периоды, но не было такого времени, когда бы замечалось обратное движение, когда бы польская культура одолевала русскую и вытесняла ее с занятых позиций.

Обратное движение началось только с 1905–1906 годов.

Отменяя ограничительные законы как в деле приобретения земельной собственности, так и в деле культурно-религиозной борьбы и проявлений общественной жизни, правительство рассчитывало, что русский элемент настолько укрепился и упрочился в крае, что сумеет собственными силами противостоять напору польского элемента и отстоять край от ополячения. Между тем, целый ряд фактов свидетельствует, что расчеты эти оказались ошибочными, что русский элемент в крае еще недостаточно укрепился, чтобы собственными силами, отстоять край для России и для русской

---

<sup>22</sup> Pracę tę wykonała Pani dr hab. Helena Pocietchina prof. UWM z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, za co składam jej serdeczne podziękowania.

культуры, что необходимо еще на некоторое время удержать часть прежних охранительных мероприятий и предпринять новые, отсутствие которых обнаружилось при открытом столкновении двух враждебных друг другу культур.

Мероприятия эти сводятся к двум категориям. К первой должны быть отнесены мероприятия характера охранительного, способные задержать наступательное движение католицизма и полонизации, ко второй – мероприятия характера созидательного, способные облегчить русскому элементу возможность усилиться настолько, чтобы в будущем он мог уже противостоять натиску полонизма собственными силами и средствами.

### Мероприятия охранительные.

#### <sup>б</sup>Тайные польские школы<sup>б</sup>

Самым тяжелым ударом для русского дела в крае была отмена закона от 3 апреля 1892 года, предусматривавшего наложение строгих взысканий за недозволенное обучение в девяти западных губерниях. В силу этого закона лица, уличенные в открытии тайных школ, подвергались в административном порядке штрафу до 300 рублей или аресту до 3-х месяцев.

Этот закон удерживал поляков от стремления навязать белорусскому населению польскую грамоту, а вместе с нею и польское национальное само сознание.

С отменой этого закона 24 августа 1906 года, в распоряжении местной власти осталось лишь право привлекать виновных к судебной ответственности, в порядке ст. 1049–1051 Улож. о наказаниях. Эти статьи карают за тайное обучение ничтожным штрафом до 5 руб. в селах, который в таком важном для поляков национально-политическом деле, конечно, никакого значения иметь не может и приостановить развитие сети тайных школ не в состоянии.

Польское духовенство, поддерживаемое богатым поместным польским классом, решило использовать удобный момент и энергично принялось за распространение польской грамоты при помощи польских тайных школ.

В польской школе, как это выяснено многочисленными расследованиями, началось не только преподавание польской грамоты, но и перевоспитание местного белорусского населения в польском духе. Цель польской тайной школы, как это ясно означено в программе, выработанной кружком польских патриотов в Вильне, – „воспитать в народе польскую душу и польское сердце”. Цель эта в тайных школах достигается двумя путями: выставлением бывшего польского государства в ореоле мученичества,

героизма и святости и выставлением русского правительства в роли свирепого и беспощадного варвара, загубившего польское государство и стремящегося загубить и польскую веру.

Когда выяснилась подобная роль тайной польской школы, местная администрация в порядке „Положения о чрезвычайной охране” должна была принять решительные меры к борьбе с этим злом. По снятии же исключительных положений местной власти, дабы не быть совершенно обезоруженной в деле борьбы с польским обучением, пришлось ввести предоставленный ей в законных пределах корректив и, обслуживая интересы русской государственности, принять, к предупреждению нарушений, посягающих на её целость, меры в порядке особых полномочий. Предупреждающие меры административного права, с разрешения высшей правительственной власти, явились в Минской губернии в виде обязательных постановлений, изданных 20 января 1911 года Губернатором. В силу этих обязательных постановлений, как открыватели тайных школ, так и все содействующие открытию и осуществлению школы своими средствами, трудом и предоставлением помещения, подлежат в административном порядке: денежному взысканию до 500 руб. или аресту до трех месяцев.

Издание обязательных постановлений о взысканиях за тайное обучение вызвало запрос польского кола в Государственной Думе о незаконных действиях правительства. Но допустить отмену обязательных постановлений об административных взысканиях за тайное обучение можно только при условии восстановления закона от 3 апреля 1892 года или издания соответствующего нового закона, вполне ограждающего русские государственные интересы от той опасности, которая может им угрожать от распространения тайного польского обучения.

#### <sup>б</sup>Эволюция земельной собственности<sup>б</sup>

Другим преждевременным мероприятием правительства была отмена закона, воспрещавшего лицам польского происхождения приобретать земельную собственность в Западном крае.

Отменяя этот закон и допуская свободное движение земельной собственности от одного лица польского происхождения к другому, правительство не предвидело, что этим будет зафиксировано раз навсегда известное количество земли за поляками и, кроме того, будут созданы благоприятные условия для перехода в польские руки земельной собственности от русских владельцев.



На деле оказалось, что лица польского происхождения, в силу национальной сплоченности и ясного понимания значения земельной собственности для национально польской жизни в крае, сумели создать такие условия, в силу которых переход земель польских владельцев в русские руки совершенно прекратился. Далее изысканы способы такого обхода закона, при котором земли русских владельцев начинают исподволь переходить в польские руки.

Условия, благоприятные для подобного обхода закона, кроются в несовершенстве самого закона.

По ст. 1 ВЫСОЧАЙШЕГО Указа от 1 мая 1905 года „лицамъ польского происхождения разрешается в пределах девяти Западных губерний... приобретать всеми дозволенными законом способами в собственность и пожизненное владение и принимать в залог земельные имущества от лицъ польского же происхождения”. Вместе с тем отменено ВЫСОЧАЙШЕЕ утвержденное 27 января 1901 года Положение Комитета Министров об ограничении принадлежащего крестьянам католического исповедания права приобретения земельной собственности в тех же губерниях, каковые лица поэтому отныне, наравне с крестьянами православного исповедания, приобрели неограниченное право покупки земли.

На практике наблюдаются следующие явления: лицо польского происхождения желает приобрести имение, состоящее во владении лица русского происхождения, но непосредственно этого сделать не может. Тогда создается фиктивное товарищество крестьян-католиков, которое и приобретает земельную собственность. Затем, по укреплении этой собственности за покупателями, крестьяне-католики, считая себя принадлежащими к лицам польского происхождения, перепродают имение одному лицу, дворянину или мещанину, поляку.

Если бы параллельно с этим совершался таким же порядком переход владений польских землевладельцев в руки землевладельцев русских, тогда равновесие земельной собственности польской и русской могло бы удерживаться в прежнем состоянии.

Но против продажи поляками земли лицам русского происхождения стоит сплоченное польское общество. Лозунг „ни пяди земли в пользу посторонних” сделался национальной заповедью всего польского общества края и лица, нарушающие эту заповедь, исключаются из общества, как изменники национального дела.

Таким образом, русскому правительству приходится наталкиваться на закон, хотя и не санкционированный властью, но проводимый в жизнь с неукоснительною настойчивостью и последовательностью.

Возможность обхода закона от 1 мая 1905 года путем фиктивного признания лицами польского происхождения русских продавцов земли была своевременно учтена в Юго-Западном крае. Ещё 11 марта 1909 года Генерал-Губернатором Треповым изданы правила, в силу коих продавцы земли – дворяне и мещане, считающие себя лицами польского происхождения, в случае желанья продать земельную собственность лицам тех же происхождений и сословий, обязаны выбирать удостоверение Губернатора о их действительной принадлежности к польской национальности.

Эти правила, принятые всеми судебными местами края к руководству, дают возможность администрации не допускать перехода в руки поляков земель от лиц непольского происхождения. Лицами непольского происхождения считаются, в частности, крестьяне-католики, не принадлежащие к числу выходцев из Привислинского края, и бывшие иностранцы – поляки, состоящие в русском подданстве.

Такие же правила губернская администрация в 1913 г. предполагала провести и в Минской губернии.

В одном случае, когда Старшим Нотариусом утверждена была купчая крепость на продажу земельной собственности, поляку дворянину без предоставления удостоверения о принадлежности к лицам польского происхождения продавца, Губернатором сообщено было Председателю Окружного Суда для привлечения Старшего Нотариуса к ответственности и признания таким путём необходимости выборки указанных свидетельств. Однако, Окружной Суд не согласился стать на ту точку зрения, на которой стоять в течение 5 лет судебные места трех губерний Юго-Западного края и отказался признать действия Старшего Нотариуса неправильными, считая, что вопрос о том, нужно ли требовать удостоверения о польском происхождении продавцов при продаже земель поляками или нет, за отсутствием на этот счет точных указаний в самом законе, подлежит разрешению Правительствующего Сената по Гражданскому Кассационному Департаменту в исковом порядке (об уничтожении купчих крепостей) или в порядке ст. 2591 Учр. Суд. Уст. Определение Окружного Суда обжаловано Губернатором в Судебную Палату, решения которой по этому принципиальному вопросу пока еще не последовало.

В виду этого, в интересах предупреждения возможности обхода закона, представлялось бы необходимым преподать судебным властям Западных губерний и в частности Минской, разъяснение в инструкционном порядке в том смысле, что продавцы имений или земельных участков в Западном крае, дворяне и мещане польского происхождения, в случае продажи земли дворянам и мещанам польского же происхождения, должны испрашивать удостоверение о польском происхождении от подлежащих Губернаторов,

кои только одни и могут решать подобные дела не юридического, а политического характера, как это разъяснено в решении Правительствующего Сената от 21 июля 1910 года за № 8429 по делу Корвин-Саковича.

Засимъ, принимая во внимание, что крестьяне-католики, как лица, освобожденные по закону 1 мая 1905 года от всяких ограничений в деле покупки земли, не подходят под понятие „лица польского происхождения” по духу и смыслу ограничительного законодательства, ибо последствием признания крестьян-католиковъ лицами польского происхождения явилась бы возможность дворянам и мещанам полякам приобретать любое имение в Западных губерниях России, чрез посредство перекупки у крестьян-католиков польского происхождения, в явное нарушение закона 10 декабря 1865 г. и правил 27 декабря 1884 г., необходимо было бы в том же порядке разъяснить, как судебным, так и административным властям, что крестьяне-католики не могут продавать своих земельных участков мещанам и дворянам польского происхождения.

Наконец, так как среди крестьян-католиков есть много людей, ничего общего с крестьянским бытом, в сущности, не имеющих и так как ныне в силу закона 5 октября 1906 года крестьяне, приобретшие образованием или службою права высшего сословия, могут тем не менее оставаться в своих прежних обществах – представлялось бы своевременным установить в законодательном порядке начало, в силу коего правом приобретения в собственность имений и земельных участков в Западных губерниях могут пользоваться лишь те из крестьян-католиков, кои лично сами работают на земле и живут в условиях крестьянского быта, для чего восстановить в этом отношении прежнюю разрушительную систему, предоставив Губернаторам право удостоверяться в соответствии покупателей указанному положению и выдавать об этом для представления Нотариусам свидетельства.

#### <sup>б</sup>Р. Католические духовные семинария<sup>б</sup>

После восстания 1830 года сеть чисто польских учебных заведений, созданных бывшим Попечителем Виленского учебного Округа Адамом Чарторыйским и бывшим Виленским университетом, была разрушена, на место этих заведений открыты были учебные заведения русские с русским педагогическим персоналом и с преподаванием на русском языке. Нетронутыми остались только римско-католические семинарии, которые и до сего времени остались учебными заведениями чисто польскими с преподаванием на польском языке и с польским составом преподавателей.

Такое отношение к римско-католическим семинариям Западного края обуславливалось тем обстоятельством, что не только до времени графа М. Н. Муравьева, но и продолжительное время после него у русского правительства и у русского общества не было ясного представления об этнографическом составе края, что католики-белорусы и литовцы отождествлялись с поляками, что на польское богослужение в белорусских и литовских костелах смотрели как на явление нормальное, естественное.

С течением времени этнографический состав населения был выяснен окончательно и теперь всем известно, что поляки в Западном крае составляют не больше 4% населения. Между тем, римско-католическое духовенство до сего времени воспитывается в чисто польском духе, как если бы ему приходилось обслуживать интересы только польского населения.

Ведущаяся в последнее время жестокая борьба между поляками и литовцами из-за языка в дополнительном католическом богослужении показывает, к каким тяжелым последствиям ведет такое ненормальное положение в католических духовных семинариях.

Хотя белорусы католики до сих пор не обнаружили ещё стремления к располячению своих костелов, нет сомнения, что рано или поздно время это придет. Если движение к располячению костелов в Белоруссии до сих пор ещё не проявилось, то исключительно потому, что все белорусские приходы обслуживаются ксендзами либо польского происхождения, либо ополяченными в римско-католических семинариях белоруссами.

Введение принципа преподавания Закона Божия лицам непольского происхождения на русском языке во всех высших и низших школах и в то же время сохранение в римско-католических семинариях края польского языка, как языка преподавания всех предметов, так и польского педагогического персонала, является противоречием, идущим явно в разрез с существующим законом, не допускающим преподавания не только общих предметов, но даже и Закона Божия на народном языке учащихся. Римско-католические семинарии не должны стоять в стороне от действия этого закона, и в них преподавание всех предметов должно производиться на русском языке. Исключение должно быть допущено только для Закона Божия и богословских наук, которые должны преподаваться на родном языке учащихся. При этом, в римско-католические семинарии Западного края поляки должны допускаться не более, как в числе 4% всех учащихся, т. е. пропорционально числу проживающих в крае поляков. Что касается педагогического персонала, то поляки, как представители нации явно враждебной русской государственности, не должны вовсе допускаться к преподаванию в римско-католических семинариях Западного края.

Подобная реформа римско-католических семинарий в крае будет вполне отвечать и существующему закону, и интересам католических масс края, и интересам русской государственности, которая не выступает против католицизма как такового, но не может допустить, чтобы католицизм являлся орудием колонизации народных масс русского и литовского происхождения и создавал почву для борьбы, волнений и беспорядков, с которыми уже и теперь приходится считаться и администрации и судебной власти, и которые в будущем могут и неизбежно будут серьёзно угрожать общественному спокойствию и безопасности государства.

С течением времени, когда из реформированных римско-католических семинарий будут выпущены новые кадры ксендзов, воспитанных не на польских началах и не проникнутых тою ненавистью к России и ко всему русскому, какая замечается в этом классе в настоящее время, необходимо будет установить, чтобы в приходы с белорусским и литовским населением ксендзы польского происхождения и ополяченные белорусы и литовцы не назначались, а назначались бы ксендзы той национальности, к какой принадлежат и прихожане. Таким только порядком будет подготовлена почва для постепенного располячения белорусского и литовского костелов и для введения в их дополнительное богослужение литовского и русского языков.

Подобное располячение может быть сделано только при помощи самого римско-католического духовенства. Всякие другие меры, предпринимаемые помимо воли и желания этого духовенства, могут повести только к нежелательным осложнениям и будут обречены на полный неуспех, так как католические ксендзы всегда могут истолковать выступления русского правительства против польского языка в белорусских и литовских костелах как выступления против римско-католической веры, и таким образом чисто национальную борьбу переведут на почву борьбы религиозной и преследования за веру.

<sup>6</sup>- Р. Католические епископы<sup>6</sup>.

Не менее ненормален установившийся порядок, в силу которого кафедры римско-католических епископов и архиепископов в пределах Западного края и в центре России замещаются лицами польского происхождения или лицами явно ополяченными. Если католическое население края на 96% состоит из белорусов, литовцев и латышей, то эти народности имеют право на то, чтобы их духовною жизнью руководили лица, принадлежащие к этим национальностям.

Захват поляками римско-католических духовных учебных заведений на всем пространстве России создал такое положение, что из этих заведений выходили только поляки, если не по крови, то по убеждениям. Естественно, что и римско-католическая епархия не только в Западном крае, но и во всей России оказалась в руках ничтожного польского меньшинства. Если до настоящего времени с этим явлением нельзя было бороться за недостатком лиц белорусского, литовского и латышского происхождения, достаточно подготовленных для занятия епископских кафедр в Западном крае, то в настоящее время такие лица уже имеются в рядах литовского и латышского духовенства, открыто проявляющего свои антипатии к ополячению этих племен.

<sup>6</sup>Полонизаторская деятельность третяго элемента<sup>6</sup>.

В деле полонизаторской работы сходятся все поляки края, независимо от сословия и состояния. Национальная солидарность в данном случае доведена до высокой степени напряжения. Поэтому весьма много вреда русскому делу приносят те поляки, которые по своему служебному положению или по роду своих занятий поставлены в непосредственное соприкосновение с народными массами, как земские начальники, городские судьи, судебные следователи, волостные писаря и их помощники, землемеры, агрономы, земские служащие и т. п. Вред деятельности этих элементов особенно сильно сказывается в тех случаях, когда они являются представителями русской власти и могут в своей полонизаторской деятельности опираться на авторитете этой власти, если не прямыми, то косвенными путями.

Во избежание этого вреда необходимо не допускать поляков и католиков на те должности, замещение которых зависит от правительства. Что же касается земских служащих, то количество католиков, допускаемых на эти должности, должно быть всемерно ограничено.

<sup>6</sup>Преподавание Закона Божия католикам<sup>6</sup>.

В вопрос о преподавании Закона Божия лицам непольского происхождения, но католического исповедания, польские ксендзы Западного края повсюду стали в оппозицию и закону, и правительственным начинаниям, стремящимся обеспечить каждой народности возможность слушать уроки Закона Божия на родном языке.

Во исполнение пункта 14 ВЫСОЧАЙШЕГО Указа Правительствующему Сенату от 17 апреля 1905 года о преподавании Закона Божия инославных исповеданий на природном языке учащихся, Министерством

Народного Просвещения ещё 22 февраля 1906 года были изданы особые „временные правила”, пункт 2 коих устанавливал, что родной язык учащихся определяется „письменным заявлением родителей или опекунов учащихся”.

Под воздействием ксендзов и польских помещиков, хорошо понимающих, что язык есть главное выражение народности и главный проводник ее и что особенную важность имеет для народа язык богослужебный, результатом этих правил явился тот факт, что в местностях со сплошным белорусским населением, родителями учащихся подавались письменные заявления, заведомо не соответствующие действительности, о польском, будто бы природном языке учащихся.

Вследствие этого Министр Народного Просвещения циркуляром от 27 октября 1912 года признал необходимым, впредь до общего пересмотра временных правил 22 февраля 1906 г., отменить п. 2 этих правил, с заменой его, в виде опыта, следующим текстом: „в низших учебных заведениях природный язык учащихся определяется лицами, заведывающими сими училищами, а в остальных учебных заведениях начальниками сих заведений, на основании всех фактических данных, имеющихся по сему предмету”.

Тем же циркуляром Попечителям Учебных Округов вменялось принять все находящиеся в их распоряжении законные средства для неукоснительного исполнения изложенного правила и практического осуществления преподавания инославного Закона Божия на природном языке учащихся: белорусам на русском языке, литовцам на литовском, полякам на польском и т. д.

Справедливое распоряжение Министерства Народного Просвещения было встречено негодованием местного польского общества, а в Государственную Думу польским колом был внесен запрос о незакономерном, будто бы, действии Министерства, умаляющего значение ВЫСОЧАЙШЕ дарованных населению прав Указом 17 апреля 1905 года.

На требование начальствующих учебных заведений, обращенное к ксендзам, о преподавании Закона Божия белорусам на русском языке, ксендзы, после некоторого колебания, почти повсеместно отказались от его исполнения, продолжая уроки на польском языке или демонстративно вовсе прекратив обучение Закона Божия белорусам-католикам.

Наконец 20 сентября 1913 года Могилевский римско-католический архиепископ Ключинский разослал подведомственному ему Минскому духовенству свой циркуляр. Как бы в отмену распоряжения Министерства Народного Просвещения, циркуляр архиепископа Ключинского категорически подтверждает, что „в отношении определения природного языка

учащихся, ксендзы обязаны безусловно руководствоваться заявлениями их родителей или опекунов”.

Таким образом архиепископ Ключинский уничтожил крайне важное для русского дела в крае распоряжение Министерства Народного Просвещения от 27 октября 1912 года.

Так доказало римско-католическое духовенство, что интересы польской политики ему ближе интересов религии, и уничтожены попытки правительства в деле располочения белорусской школы, населению же края дан пример влияния на его судьбы римско-католической церкви, которое оказалось сильнее влияния правительства.

Борьба с этим явлением, весьма крупным и серьезным по своим, часто непоправимым последствиям, должна составлять предмет особой настойчивости и упорства правительства.

<sup>6</sup>Пропаганда католической веры<sup>6</sup>.

ВЫСОЧАЙШИМ Указомъ от 17 апреля 1905 года русским подданным дарована свобода вероисповедания, причем в силу того же Указа отпавшее по достижении совершеннолетия от православия лицо признается принадлежащим к тому вероисповеданию или вероучению, которое оно для себя избрало.

В ВЫСОЧАЙШЕМ Указе 17 апреля не содержится указаний относительно порядка, в котором должно происходить перечисление в иную веру лиц отпавших от православия. Этим пробелом воспользовалось в губерниях с неокрепшим ещё в православии населением, католическое духовенство, которое установило само порядок принятия в католицизм православных.

Во многих селах и деревнях с смешанным православным и католическим населением ксендзами произведена была подворная перепись жителей православных и католиков, и все эти лица, независимо их возраста и состояния, объявлены были прихожанами костелов. Подобный способ перечисления в католичество православных практиковался ксендзами в течение почти 4-х лет – с 1905 по 1909 г. Правительство, озабочиваясь правильным и беспрепятственным проведением в жизнь Указа 17 апреля, еще в августе 1905 года выработало правила для перехода из православия в иноверные и инославные исповедания и разослало таковые всем Губернаторам и р.-католическим епархиальным Начальникам, указав при этом на то, что последовавшие по сему вопросу распоряжения католического духовенства, как составляющие предмет ведения государственной власти, не могут со стороны административной власти быть допущены к исполнению. Но ни это, ни рядъ других указаний Мини-



стерства не повлияли в решительном смысле на католическое духовенство, руководившееся исключительно своими распоряжениями и преподававшее в таком же смысле разъяснения отпадающим от православия лицам. Только после категорического и определенного указания со стороны Министерства о грозящей католическому духовенству строгой ответственности за неисполнение правил 1905 года, с 1909 г. ксендзы начинают быть более сдержанными и осторожными, хотя случаи всевозможных преступлений на почве перевода в католицизм православных отнюдь не составляли исключения.

Правительственной власти пришлось поэтому прибегнуть для защиты закона к репрессивным мерам. Стали возникать о ксендзах судебные дела, но они чрезвычайно долго тянулись – по 2 – 3 года, и хотя суд в некоторых случаях выносил обвинительные приговоры, но наказание за давностью теряло всякое значение. Тогда в 1911 году Министерство Юстиции циркуляром на имя Председателей Судебных Палат и Окружных Судов потребовало внеочередного рассмотрения сих дел. Циркуляр этот оказал весьма благотворное влияние и в 1911–1912 г. г. вредная деятельность ксендзов несколько ослабела. Наступил 1913 г. и Всемиловейший Манифест 21 февраля, которым почти по всем делам о нарушениях ограждающих веру постановлений дарована была амнистия. Освободившись от тяготевших за продолжительное время многочисленных обвинений, католическое духовенство снова начало вести в приходах католическую пропаганду, при чем под влиянием уговоров ксендзов усилилось поступление заявлений православных о переходе в католичество. В виде опыта гражданской властью предпринято было самое всестороннее негласное обследование каждого из лиц, подавших указанное заявление. Обследования дали поразительные результаты. Оказалось, что 90% заявлений поданы по уговору ксендзов, которые сами или чрез своих органистов их составили и переписали, что для уловления в католицизм ксендзы прибегают к самым грубым некультурным приемам: уговаривают молодых людей-католиков не вступать в брак с православными, не допускают к исповеди лиц римско-католического исповедания, состоящих в смешанных браках, требуя перехода православного супруга в католицизм, совершают крещение и бракосочетание членов семейств православных, учиняя при этом в книгах для сокрытия своих преступных деяний различного рода подлоги и т. п. Представителям власти ничего больше не оставалось, как обратиться к содействию суда, дабы заставить католическое духовенство уважать существующие узаконения. Но и это единственное в руках гражданских властей средство оказалось непригодным для борьбы с католическим духовенством.

Из 80-90<sup>23</sup> возбужденных в 1913 году судебных дел свыше<sup>24</sup> 50%<sup>25</sup> было прекращено «за отсутствием состава преступления», а 30-40%<sup>26</sup> близко к такому же окончанию и лишь не более 10%<sup>27</sup> будет поставлено на суд с обвинением ксендзов.

Так: 1. 24 апреля 1913 года прекращено за силою ВЫСОЧАЙШЕГО Указа 21 февраля дело по обвинению крестьян Бужинских по 89 ст. Угол. Улож. Дело это возобновлено лишь вследствие протеста Губернатора о неправильности применения Указа.

2. 23 июля 1913 года прекращено по 277 ст. Уст. Угол. Суд. дело о незаконном присоединении к католичеству малолетнего сына крестьянина, родившегося в православии. Определение Суда Губернатором 17 ноября 1913 года опротестовано, но дополнительного решения еще не последовало.

3. 19 ноября 1913 года прекращено по 277 ст. Уст. Угол. Суд. дело о незаконном присоединении к католичеству, допущении к исповеди и причащению и повенчании заведомо православного, не достигшего совершеннолетия и составление об этом подложных актов. На определение это Губернатором приносится протест в Судебную Палату.

4. 19 июня 1913 года прекращено по 277 ст. Уст. Угол. Суд. дело о незаконном крещении и повенчании в костеле членов православного семейства кр. Вороны и составлении подложного акта о бракосочетании. Суд вошел в рассмотрение лишь вопроса о повенчании, совершенном до 21-го февраля 1913 года и, применив ВЫСОЧАЙШИЙ Указъ, – прекратил следствие. Определение Суда Губернатором опротестовано; исход ещё не известен.

5. 14 декабря 1913 года прекращено по 277 ст. Уст. Угол. Суд. дело о незаконном повенчании православной крестьянки Мархель и составлении подложных актов об этом. Определение суда опротестовано Губернатором; исход ещё не известен.

Но судебными властями возбуждено дело о допущении к исповеди в костеле достигшей совершеннолетия православной. Губернатор известил Прокурора о ненаказуемости этого деяния; исход еще не известен.

Таким образом, в некоторых случаях лишь вмешательство гражданских властей спасало дела от прекращения совершенно неправильного и нежелательного.

Между тем, отсутствие твердо установившегося и однообразного взгляда со стороны судебных властей на преступления ксендзов создает крайне

<sup>23</sup> Cyfry te zostały przekreślone atramentem a nad nimi napisano: 103.

<sup>24</sup> Słowo to skreślono atramentem.

<sup>25</sup> Cyfra ta została przekreślona atramentem, a nad nią dopisano atramentem: 40.

<sup>26</sup> Cyfra 40 została skreślona atramentem.

<sup>27</sup> Cyfra 10 została skreślona atramentem i poprawiona na 30.

тягостные последствия: в католическом обществе раздаются жалобы на возбуждение, якобы неосновательно, дел против ксендзов, появляются соответствующие статьи в польской прессе, проникающей в самые глухие концы края и вызывающей брожение в населении.

Принимая во внимание, что окатоличение белорусского населения для польских сепаратистов служить самым верным средством его полонизации и что таким образом движение это может угрожать серьезнейшими последствиями, представлялось бы необходимым:

1) установить строгую административную ответственность для тех ксендзов, деятельность которых на почве систематического нарушения вероисповедных законов принимает явно угрожающий характер;

и 2) восстановить в судах быстрое, правильное и однообразное направление дел о преступлениях и проступках лиц римско-католического духовенства.

<sup>б</sup>Национальные курии при городских выборах<sup>б</sup>.

В настоящее время уже никто не сомневается в том, что преобладающее население в городах Западного края, за исключением Вильны, русское. Между тем большинство городских управлений в крае находится исключительно в польских руках.

Насколько это засилье отражается на личном составе гласных и городских служащих видно из следующих цифр по городу Минску: из пятидесяти гласных в трехлетие 1909-1912 гг. было русских – 11, поляков – 32; из сорока четырех гласных в трехлетие 1913-1916 гг. русских 7, поляков 31, причем, городской голова и все члены управы состоят исключительно из поляков.

Поэтому неудивительно, что все вольнонаемные должности занимают только поляками, кроме низших служащих – фонарщиков, кондукторов и проч. Цифровые сведения о вольнонаемных служащих в Минском городском управлении по десятилетиям представляются в таком виде:

В 1880 году всего 22, из них русских 7, поляков 9; в 1890 году всего – 45, русских 11, поляков – 32; в 1900 году всего 43, русских – 13, поляков – 28; в 1910 году всего – 106, русских 26, поляков – 71.

Ненормальность подобного явления бесспорна, если принять во внимание численность населения г. Минска. По сведениям Минского Статистического Комитета, к 1 января 1913 года русских числится 37920 человек, а поляков 20049, значит, русских в Минске почти вдвое больше, чем поляков.

Этот вопрос делается еще более острым, если принять во внимание население Минской губернии, в которой на 2 300 000 белорусов приходится 93000 поляков.

В тесной зависимости от городских общественных управлений находится русская школа. Городские общественные управления, где они находятся в руках поляков, противодействуют развитию русского просвещения, в особенности начального, и местной школьной администрации приходится напрягать усилия, чтобы добиться отпуска средств для помещений разрешенных правительством школ или на введение в них улучшений, зависящих от городской думы.

Основанием для подобной тактики служит то соображение, что если в крае, который польские шовинисты считают польским краем, нельзя свободно развивать польское просвещение и польскую культуру, то необходимо по мере возможности сдерживать русское просвещение и русскую культуру.

Чем выше в культурном отношении состав общественного установления, тем с большим умением оно ведет свою антирусскую политику, тем лучше уметь облечь ее в такие формы, при которых местной административной власти иногда не только трудно, но и невозможно воспрепятствовать явлению заведомо антигосударственному или обидному для большинства русского населения.

Не менее отрицательное влияние имеют польские городские общественные управления на развитие городского общественного кредита.

Весьма яркую иллюстрацию этого влияния дает пример Минского городского общества взаимного кредита.

Когда в 1895 году было учреждено это общество, Минская Городская Дума открыла ему кредит для начала его операций из городской кассы, в размере 50000 руб., оговорив за собою право контроля над деятельностью общества и участия в его Правлении.

При открытии общества в нем принимали участие русские наравне с поляками и имелись все данные для убеждений, что в Минске учреждается кредитная организация, не имеющая признаков национального характера. Между тем, благодаря некоторой зависимости общества взаимного кредита от польского городского управления, в обществе образовалось сплоченное польское большинство и русские постепенно вытеснены не только из состава правления, но и из состава служащих в обществе, и в настоящее время, будучи по уставу городским, т. е. ненациональным, оно оказалось всецело в польских руках.

Захват экономических позиций возведен поляками в систему и проводится с железною настойчивостью. Захватив то или другое общество взаимного кредита, поляки постепенно сокращают кредит русским людям

и расширяют его представителям польской нации, допуская в последнем случае такие льготы и послабления, какие не даются русским заемщикам.

Зависимость многих русских людей от польских кредитных обществ, помимо невыгодных для русского населения экономических последствий, имеет ещё вредное моральное влияние. Во время городских выборов русские люди с заведомо твердыми национальными убеждениями, но поставленные в необходимость кредитоваться в польских кредитных обществах, либо совершенно уклоняются от участия в выборах, либо держат себя осторожно, не вступая в борьбу с поляками.

Тоже явление наблюдалось и при выборах в Государственную Думу, пока не были введены национальные курии.

В области городских предприятий, имеющих широкое государственное значение, польские городские управления ведут чисто польскую политику.

Быстро и широко развивающееся городское хозяйство превращается в серьезного потребителя как технических знаний и рабочих рук, так и продуктов и изделий фабрично-заводской промышленности. При развитии же муниципализации многих таких отраслей городского хозяйства, которые раньше не входили в компетенцию городских управлений, эта потребительная способность городского хозяйства начинает с каждым годом все более и более возрастать.

Городские общественные управления, не зараженные национальным шовинизмом и не преследующие интересов инородческой политики, пользуются как технически подготовленными людьми и рабочими силами, так и изделиями и продуктами фабричной – заводской промышленности соответственно местным условиям и обстоятельствам, а главным образом, соответственно близости тех или других рынков. Совершенно иное наблюдается в городах Белоруссии.

Там не только городские управления Гродно, Белостока, Бельска, Вильно стараются вести сношения только с Варшавою, пользоваться услугами только варшавского рынка, варшавских фирм и варшавских техников и рабочих, но даже такие города, как Брест и Минск, связанные прямым сообщением с Москвою, все-таки стремятся вести дела только с Варшавою. Устройство освещения, канализации, трамваев, водоснабжения, городских боен, возведение городских построек, – все это производится польскими инженерами, польскими техниками, польскими рабочими, все это снабжается польскими промышленными фирмами. Русский инженер, русский техник, русский рабочий во всех этих городских предприятиях редкое исключение. Ещё более редкое исключение – потребление продуктов и изделий русской фабрично-заводской промышленности. Благодаря подобному направлению экономическо-хозяйственной деятельности городских общественных управлений между центром России, русскою

культурною и русскою промышленностью, с одной стороны, и Белоруссиею, с другой, проводится демаркационная линия и с каждым годом Белоруссия все более и более отделяется от центральных губерний России, все более и более связывается с Царством Польским.

По всем этим соображениям городские управления Западного края должны быть изъяты из польских рук, и в городское положение для городов этого края должна быть введена куриальная система выборов гласных по национальностям, русское же большинство гласных в этих городах должно быть зафиксировано законом.

**UWAGI:**

<sup>a-a</sup> Dopisek ręczny atramentowy.

<sup>b-b</sup> Tytuły kolejnych części memoriału, umieszczone na marginesie, z lewej strony tekstu głównego.

BOGUSŁAW ŻYŁKO  
Uniwersytet Gdański

**Marian Broda, „Zrozumieć Rosję”? O rosyjskiej zagadce-tajemnicy,  
Łódź: Ibidem, 2011, 544 ss.**

Każda nacja (właściwie każde plemię ludzkie) zastanawia się nad sobą, swoją przeszłością (pochodzeniem), terażniejszością (swoim miejscem wśród innych narodów, zwłaszcza sąsiadów) i przyszłością (co jej szykuje historia, los, przeznaczenie). Do tego kręgu rozmyślań można także zaliczyć rozważania nad charakterem narodowym, mentalnością, świadomością zbiorową, swoją wyjątkowością, lub – odwrotnie – przeciętnością.

Rosjanie należą do tego narodu, który nieustannie myśli o sobie i swoim wybraństwie. Można nawet powiedzieć, że mają na tym punkcie swoistego bziaka. Ideologiczne koncepcje Świętej Rusi, Moskwy jako Trzeciego Rzymu, Rosji jako „duszy świata” to wystarczająco stare, ale do tej pory mocno zakorzenione w świadomości (i podświadomości) rosyjskiej wyobrażenia o szczególnym charakterze narodu i państwa rosyjskiego jako formy jego samoorganizacji.

Marian Broda, łódzki filozof, historyk idei i rosjoznawca, poświęcił tym rosyjskim autoanalizom szereg prac, zaś zwieńczeniem jego dotychczasowych badań jest opasły tom, opublikowany w zasłużonym dla „badań wschodnich” łódzkim wydawnictwie *Ibidem*. Jest on jednym ze współtwórców łódzkiego ośrodka „studiów sowietologicznych”, w którym powstało wiele cennych publikacji z wielotomowym słownikiem *Idee w Rosji*, zainicjowanym przez Andrzeja de Lazarię (ostatnio jego redakcja została przeniesiona do Warszawy).

Punkt wyjścia i zarazem cel rozprawy został jasno określony już we wstępie. Chodzi w niej o pojmowanie Rosji przez samych Rosjan w celu lepszego samopoznania (samozrozumienia), czyli o istotną część ich samoświadomości narodowej. Zatem przedmiotem analiz są pytania o Rosję, stawiane przez samych Rosjan, i udzielane na nie odpowiedzi, innymi słowy „rosyjskie wysiłki samookreślenia się, ich ukryte założenia i nadzieje” (s. 15). To przekonanie o niezwykłości Rosji, jej historii i terażniejszości, jej nieprzeniknioności dla człowieka z zewnątrz kultywują przede wszystkim sami Rosjanie. Niektórzy, w tym przedstawiciele elity intelektualnej (jak cytowany w książce Wiaczesław Iwanow), posuwają się do głoszenia tezy o zasadniczej nierozwiązywalności „zagadki Rosji”, którą zna jedynie Stwórca. Problem ten nurtuje wszystkich Rosjan, niezależnie od

ich pozycji społecznej i horyzontów umysłowych. Stał się też jednym z najważniejszych problemów filozofii rosyjskiej. Gustaw Szpet w swoich *Szkicach o filozofii rosyjskiej* z 1922 roku zwrócił na to uwagę, że dojrzałość i samodzielność zaczęła ona zyskiwać wówczas, gdy zajęła się osobliwościami dziejów Rosji, czyli Rosją i jej historią (w pierwszym rzędzie chodzi o spór słowianofilów i okcydentalistów). Trzeba tu od razu dodać, iż sam Szpet jako jeden z pierwszych „Europejczyków” wśród myślicieli rosyjskich sceptycznie odnosił się do „idei rosyjskiej” i w ogóle wiary w jakąś szczególną misję historyczną Rosji.

W każdym razie większość określeń (takich jak „rosyjska zagadka”, „rosyjska tajemnica”, „rosyjska dusza”, „rosyjska idea”, „Święta Ruś”, „Matka Rosja”, „Rosyjski Sfinks” i wiele innych), wskazujących na zasadniczą odrębność i niezgłębioną fenomenologię Rosji, jest autorstwa rosyjskiego. Łączy się to z przekonaniem, że inni (a zwłaszcza „Zachód”, który jest tutaj koniecznym punktem odniesienia, niezbędnym członem przeciwstawienia) organicznie są niezdolni do przeniknięcia tej tajemnicy. Dostojewski wyrażał powszechną opinię, pisząc, iż „Zachód prędkiej wynajdzie *perpetuum mobile* lub eliksir życia, niż zgłębi istotę rosyjskości, ducha Rosji” (s. 13). To przekonanie, graniczące z niepodważalną, odporną na wszelkie argumenty wiarą, jest tak silne, że w świadomości zbiorowej Rosjan przechodzi ono z poziomu wyobrażeń, konstruktów ideologicznych na poziom rzeczywistości. Staje się ono centralnym światopoglądowym motywem, determinującym (niemal jak jakaś aprioryczna forma) ich percepcję historii, współczesności i przyszłości.

Marian Broda od lat zajmuje się zbiorowym autoportretem Rosjan, ich wyobrażeniami o sobie, swoim kraju, jego historii i przeznaczeniu. Autoportretem rozproszonym w wielu tekstach, należących do rozmaitych dziedzin: od refleksji filozoficznej nad własną historią po bieżącą publicystykę omawiającą polityczne aktualia. Ostatnia jego książka podsumowuje zatem wieloletnie badania nad tym tematem, jednym – jak się okazuje – z najdonioślejszych dla poznania fenomenu rosyjskości w ogóle. Autor analizuje go w różnych przekrojach i wymiarach: historycznym (geneza wymienionych konceptów, ich przemiany w „długim trwaniu”), eschatologicznym (wielokrotnie artykułowane formułowane wizje przyszłości – od rozważania możliwości budowy „królestwa Bożego na ziemi” po obietnicę komunistycznej „świełanej przyszłości”), międzykulturowym (odwieczny spór o swoistość – czy wręcz unikatowość – mentalności rosyjskiej i możliwości dialogu kulturowego z Zachodem).

Marian Broda buduje swój model „rosyjskiego genotypu”, wymieniając takie jego składniki, jak „eschatologiczny mesjanizm, «mystyczny realizm», paschalność, kosmizm, apofatyzm, zorientowanie na totalność, wspólnotowość i antyindywidualizm, ontologizm, maksymalizm, binaryzm i paradoksalnie towarzyszącą mu tendencję do finalnego pogodzenia przeciwieństw, historiozofizm, finalizm, antropocentryzm, ahistoryzm, panmoralizm, mesjanizm i misjonizm,



poszukiwanie jedności, pragnienie pozostawania bądź znalezienia się w centrum świata” (s. 79). Następnie śledzi jego zmiany w wymienionych perspektywach, tropi „fenotypiczne” wariacje tych składników, przejawiające się w określonych warunkach historycznych.

Kluczowym dla całej pracy jest ostatni rozdział zatytułowany „Współczesność, historia, tradycja, przyszłość”, sytuujący rosyjskość wobec tych czasowych parametrów. Centralną figurą dla tego kręgu problemów jest ambiwalentna postać Piotra I. Ubóstwiany przez jednych i przeklinany przez drugich Jeździec Miedziany z poematu Puszkina jak żaden inny władca Rosji zaciążył na jej dziejach, kulturze i nawet świadomości potocznej, dzieląc historię Rosji na dwie części: przedpiotrową i popiotrową. Nic dziwnego, że jego osoba i działalność obrosła w liczne (Broda naliczył aż trzystaście, jak je nazywa, „bloków znaczeniowych”), czasem wykluczające się, interpretacje i oceny. Największy spór filozoficzno-ideowy w dziewiętnastowiecznej Rosji, czyli polemika słowianofilów z okcydentalistami (mająca swoje odslony i w następnym stuleciu), musiał zacząć się od kontrowersji spowodowanej krańcowo odmiennym spojrzeniem na rolę Piotra I. Każda próba modernizacji Rosji (włącznie z Gorbaczowowską pierestrojką i reformami ustrojowymi, inicjowanymi już po rozpadzie Związku Sowieckiego) zawsze musiała być porównywana z działaniami budowniczego Petersburga jako z wyjściową, modelową sytuacją.

Rosyjskość, zdaniem autora, przejawia się szczególnie wyraziście w sposobie przeprowadzania zmian historycznych, polegających na całkowitej destrukcji istniejącego stanu rzeczy. Przy czym to, co nowe, często okazuje się aktualizacją starych, nieraz bardzo archaicznych form. Ten model, nazywany (za J. Łotmanem i B. Uspienskim) binarnym (albo dualnym), fatalnie zaciążył na dziejach Rosji, skutecznie uniemożliwiając prawdziwy rozwój rozumiany jako wytwarzanie nowych, doskonalszych form życia społeczno-politycznego. Zdarzenia 1991 roku otworzyły przed Rosją szanse na wyjście z tego zaklętego, fatalistycznego kręgu, w jakim obracały się jej dzieje. Ale, jak pokazują ostatnie wydarzenia, szanse te zostaną niestety zaprzepaszczone. Władimir Putin nie zdecydował się bowiem wyjść poza wytyczone przez rosyjską przeszłość „koleiny”. Mając do wyboru wejście na europejską drogę rozwoju lub rosyjską (opowiedzenie się za państwocentryczną strukturą i tradycją imperialną), wybrał tę ostatnią. Jego ostatnie oświadczenia, już po objęciu po raz trzeci stanowiska prezydenta, nie pozostawiają złudzeń: jako najważniejszy cel stawia przed sobą integrację przestrzeni postsowieckiej pod szyldem nowej unii euroazjatyckiej. Wybrał „modernizację bez demokratyzacji, wzrost bez rozwoju” (s. 433). Nadzieje Łotmana na wyjście z błędnego koła prysły.

Oczywiście, traktowanie swojego kraju, państwa jako „pępka świata” nie jest wynalazkiem wyłącznie rosyjskim. Starożytny Egipt, Rzym, chińskie „Państwo Środka” – wszędzie tam myślano, że to właśnie u nich przebiega oś świata.

Rosyjska specyfika polegała na tym, że wybraństwo Rosji zostało niejako „z góry” usankcjonowane. Doktryna „Moskwa – Trzeci Rzym”, głęboko zakorzeniona w mentalności rosyjskiej, włącza świecki czas historyczny w czas sakralny, mityczny. Stąd też bierze się jej moc oddziaływania na umysły i wyobraźnię niezależnie od uwarunkowań społeczno-politycznych. Podobnie jest z rosyjską percepcją przestrzeni. Ogrom kraju sprawia, że przestrzeń geograficzna staje się dla Rosjan kategorią metafizyczną. Jak napisał pewien rosyjski myśliciel, gdyby Kant żył i pracował nie w ciasnym Królewcu, lecz spędził życie na podróżach po przestworzach rosyjskich, to przestrzeni nie potraktowałby jako wyłącznie formy symbolicznej, lecz dostrzegłby w niej kategorię ontologiczną.

Można w tym miejscu zastanawiać się, czy konstrukcje typu „rosyjskiego Sfinksa”, wskazujące na nieuchwytność, ambiwalentność i antynomiczność rosyjskości, są tylko wytworem, powstałym w głowach Rosjan czy też mają one jakieś rzeczywiste, tzw. obiektywne podłoże. W każdym razie idee te, zinterioryzowane przez zbiorowość, zyskują realną siłę, stając się ważnym faktem społecznym (w sensie E. Durkheima), zwrotnie oddziałującym na ludzkie zachowania.

Dzieło Mariana Brody (bo słowo „książka” byłoby zbyt skromnym określeniem na jego pracę) analizuje ważne, być może jedno z najistotniejszych „rosjoznawczych” zagadnień. Czasami odnosi się wrażenie, że autor trochę nawet przedobrzył, że objął swymi rozważaniami zbyt szeroki materiał, rozwadniając w nim swój podstawowy problem. Może dla przejrzystości rozprawy warto byłoby zdecydować się na pewne cięcia (choć psychologicznie autora można zrozumieć). Ale to już jest kwestia gustu, o którym, jak się słusznie mówi, nie dyskutuje się.

IRENA RUDZIEWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **Problematyka wschodniosłowiańska na łamach miesięcznika „Arkusz” (1994–2004)**

Miesięcznik kulturalny „Arkusz” był wydawany od 1991 do 1994 roku, jako sobotnio-niedzielnny dodatek do „Głosu Wielkopolskiego”. W czerwcu 1994 r. stał się pismem samodzielnym, adresowanym do środowisk intelektualnych, artystycznych, uniwersyteckich i młodzieży szkolnej, omawiającym pod redakcją Bogusława Latawca zagadnienia kulturalne. Wśród publikowanych materiałów znaczące miejsce zajmuje tematyka wschodniosłowiańska, literatura i kultura, teatr i film, sztuka i obyczaje naszych wschodnich sąsiadów, w tym literatura rosyjska, która na łamach miesięcznika jest często i chętnie przez Redakcję prezentowana.

Wśród prozaików rosyjskich szczególne zainteresowanie wzbudzają twórcy postmodernistyczni oraz emigracyjni. Są publikowane ich utwory, wywiady z nimi, recenzje tekstów oraz omówienia ich twórczości. W „Arkuszu” ukazały się tłumaczenia utworów Włodzimierza Sorokina działającego w ruchu konceptualistów, a w tekstach literackich zabawy i gry słowne<sup>1</sup>. Redakcja pisma zaprezentowała zarówno twórczość Juza Aleszkowskiego, który wprowadził do współczesnej literatury rosyjskiej nowe tematy i nietypową leksykę, jak i omówienie jego dorobku literackiego, w tym emigracyjnego<sup>2</sup>.

Wśród innych pisarzy-emigrantów Redakcja zwróciła uwagę na nawiązującego do surrealizmu Jurija Mamlejew<sup>3</sup> oraz na szkic wspomnieniowy Aleksandra Sołżenicyna, mówiący o pobycie pisarza na terenie Prus Wschodnich i Warmii podczas ofensywy wojsk radzieckich w styczniu 1945. Sytuację w Rosji po powrocie Sołżenicyna opisuje w reportażu korespondent z Barnauiu, który podkreśla, że inni pisarze-emigranci „najczęściej wpadają do Rosji tylko z wizytą. Sołżenicyn przyjechał na stałe...”<sup>4</sup>

<sup>1</sup> W. Sorokin, *Pierwszy leninowski*, tł. J. Czech, „Arkusz” 1996, nr 12, s. 12–13. W dalszych przypisach nazwa pisma będzie zaznaczona pierwszą literą „A”.

<sup>2</sup> J. Aleszkowski, *Uwaga – orgazm. Powieść naukowo-fantastyczna*; J. Czech, *Wyście uczony, towarzysz Stalin...*, „A” 1998, nr 7, s. 11–112; s. 10.

<sup>3</sup> J. Mamlejew, *Bojownik o szczęście*, tł. J. Czech, „A” 1999, nr 2, s. 16.

<sup>4</sup> Al. Worotnikow, *W Rosji o Sołżenicynie*, tł. J. Czech, „A” 1994, nr 6, s. 16; S. Sołżenicyn, *Dietrichsolorf*. Fragm. ks. „Wpadło ziarno między żarna. Szkice wygnańca 1974–1978”, tł. J. Czech, „A” 2000, nr 10, s. 13.

Wśród innych przetłumaczonych utworów na łamach „Arkusza” znalazły się teksty Ludmiły Ulickiej, opowiadania E. Rusakowa, prozatorskie dokonania Daniela Charmsa, pochodzące z różnych lat pracy pisarskiej, fragmenty prozy Michaiła Bułhakowa, wspomnienia Wieniedikta Jerofiejewa oraz stronicie z książki „Anna i Amadeo” opisujące spotkanie Anny Achmatowej z malarzem włoskim Amadeo Modiglianem w Paryżu<sup>5</sup>.

Stosunkowo często były publikowane na stronicach „Arkusza” tłumaczenia wierszy poetów rosyjskich starszego i młodszego pokolenia. Wśród nich są zarówno utwory, jak i wspomnienia o Włodzimierzu Majakowskim, który w Polsce był często i chętnie przekładany przez różnych tłumaczy, a który obecnie stosunkowo rzadko pojawia się na łamach polskiej prasy<sup>6</sup> w odróżnieniu od Władysława Chodasiewicza, którego poezja wciąż na nowo jest tłumaczona, recenzowana, publikowana i czytana<sup>7</sup>. Podobnie jak twórczość Bułata Okudźawy, Włodzimierza Nabokowa oraz Jewgienija Riejna<sup>8</sup>, których utwory znalazły się również na łamach „Arkusza”.

Wśród rosyjskich przedstawicieli literatury pięknej najwięcej miejsca i uwagi zajmuje Gennadij Ajgi, poeta czuwaski i rosyjski ze względu nie tylko na walory poetyckie wierszy, ale i na indywidualną poetykę, „w tym w intrygującej postaci graficznej jego utworów”<sup>9</sup>. W „Arkuszu” obok tłumaczonych tekstów poety znajdują się artykuły o nim, recenzje wydawanych w Polsce tomików jego wierszy, książek i esejów, wywiady, opisy spotkań, współpracy z poetami polskimi, wspólnych pobytów zarówno w Moskwie, jak i w stronach rodzinnych twórcy, wspomnienia o wieczorach poetyckich i spotkaniach z czytelnikami<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> L. Ulicka, *Fontanna Przyjaźni Narodów*, tł. J. Czech, „A” 1995, nr 1, s. 1, 2; E. Rusakow, *Nie najświętsza panienska*, tł. J. Sadowski, „A” 2002, nr 7, s. 5; idem, *Zotow w lustrze*, tł. J. Sadowski, „A” 2002, nr 12, s. 8; D. Charms, *Proza*, tł. J. Czech, „A” 1995, nr 11, s. 12; To samo, tł. J. Czech, E. Balcerzan, „A” 1996, nr 11, s. 10; M. Bułhakow, *Powierzchnia na kółkach. Pamiętnik genialnego obywatela Połosuchina*. Fragm., tł. N. Woroszyńska, „A” 1998, nr 3, s. 14; W. Jerofiejew, *Świątynia Chrystusa Zbawiciela (Wspomnienia o pierestrojce)*, tł. J. Czech, „A” 1997, nr 11, s. 13; B. Nosik, *Pierwsze spotkanie*. Fragm. ks. „Anna i Amadeo”. *Historia tajemniczej miłości Achmatowej i Modiglianiego albo „Rysunek we wnętrzu”*, tł. N. Woroszyńska, „A” 2001, nr 5, s. 4–5.

<sup>6</sup> Wł. Majakowski, *Co nieco o Petersburgu*, tł. E. Balcerzan, „A” 2003, nr 5, s. 8; E. Balcerzan, *Teraz by nikt mnie nie poznał...*, „A” 2000, nr 6, s. 8.

<sup>7</sup> E. Balcerzan, *Najmniejszy ślad*, „A” 2002, nr 4, s. 15.

<sup>8</sup> B. Okudźawa, *Wiersze*, tł. W. Woroszyński, „A” 1996, nr 4, s. 6; Wł. Nabokow, *Do Rosji*, tł. A. Mandanian, „A” 1996, nr 8, s. 6; J. Riejn, *A Ona weszła cicho w ciemnej sukni*, tł. P. Fast, „A” 1997, nr 7; idem, *Piasek*, tł. P. Fast, „A” 2003, nr 4, s. 7.

<sup>9</sup> G. Ajgi, *Poezja – jako – Milczenie. Luźne notatki na temat*, tł. W. Woroszyński, „A” 1995, nr 1, s. 8–9.

<sup>10</sup> G. Ajgi, *Świat Sylwii*, tł. E. Balcerzan, „A” 2002, nr 1, s. 8; J. Czech, *Drugie słońce*, „A” 1996, nr 1, s. 11; B. Łatawiec, *Czytanie z Gennadija Ajgiego*, „A” 1996, nr 4, s. 6–7; E. Balcerzan, *Moskwa – Czeboksary*, „A” 1997, nr 1, s. 7; nr 2, s. 11; nr 3, s. 11; nr 4, s. 10; nr 5, s. 11; nr 10, s. 8–9.

Twórczość Ajgiego, jak podkreślają polscy autorzy, ma znaczący wpływ na wielu młodych poetów, co widać w przetłumaczonych utworach Aleksandra Makarowa-Krotkowa, który pod wpływem twórcy czuwaskiego tworzy wiersz wolny, swoje utwory publikuje zarówno w zagranicznych pismach („Konty-nent”, „Muleta”), jak i w Moskwie<sup>11</sup>.

Wśród opublikowanych w miesięczniku materiałów o literaturze rosyjskiej na szczególne wyróżnienie zasługują prowadzone z pisarzami rozmowy i wywiady, wypowiedzi i informacje o nowych książkach, recenzje i artykuły, analizujące różnorodne aspekty rozwoju współczesnego rosyjskiego procesu literackiego<sup>12</sup>, dostarczające czytelnikom aktualnych i interesujących danych, wiadomości oraz materiałów.

Znaczące miejsce w „Arkuszu” zajmują różnorodne informacje o życiu kulturalnym Rosji. Są wśród nich materiały o filmach rosyjskich, roli kinematografii i jej twórcach, fragmenty książki „Tarkowski i inni”, recenzje filmów rosyjskich, dane o filmach dokumentalnych i ich operatorach<sup>13</sup>.

Sporo miejsca w periodyku znajdują również materiały o teatrze rosyjskim oraz o premierach sztuk autorów rosyjskich na scenach polskich (A. Czechow, F. Dostojewski, D. Charms)<sup>14</sup>. Interesują Redakcję pisma również inne aspekty życia kulturalnego w Rosji. Zamieszczane są materiały o życiu muzycznym, plastycznym, literackim współczesnej Moskwy, o pracach wydawniczych nad wspomnieniami o Katyniu, o wystawach fotograficznych w Moskwie i Warszawie<sup>15</sup>.

Bardzo interesujące, jak się wydaje, są publikowane w ciągu kilku lat materiały kulturalne zebrane w cykle. Piotr Wajl i Aleksander Genis w cyklu „Kuchnia rosyjska na wygnaniu” zaprezentowali historię wybranych, oryginalnych, specyficznych dla kraju potraw rosyjskich, starając się na emigracji odrodzić

<sup>11</sup> Al. Makarow-Krotkow, *Wiersze*, tł. J. Czech, „A” 1997, nr 12, s. 6.

<sup>12</sup> *Luksus swobody. Rozm. z S. Awiercincewem. Rozm. O. Błażewicz*, „A” 1996, nr 3, s. 7; *Uratować słowo. Rozm. z W. Szentalińskim*, „A” 1998, nr 6, s. 1, 2; *Uczyłem się od Poznaniaków. Rozm. z J. Łosiewskim. Rozm. J. Czech*, „A” 1998, nr 11, s. 6; *Polska mafia. Rozm. z A. Michiejewem. Rozm. N. Woroszyńska*, „A” 2000, nr 4, s. 14; W. Stankowska, *Ważąca perły*, „A” 2002, nr 8, s. 7; W. Woroszyński, „*Moi Moskale*”, „A” 1997, nr 10, s. 8–9; M. Wieczorek, *Poetom rosyjskim*, „A” 2002, nr 8, s. 1, 7; P. Fast, *Brodski i Szyborska – czas, miłość, twórczość*, „A” 1998, nr 3, s. 8–9; P. Łuszczkiewicz, *Dowcip i metafizyka. O wierszu Josifa Brodskiego „Ogrodnik”*, „A” 1999, nr 2, s. 4; P. Fast, *Trubadurzy i imperium*, „A” 2001, nr 3, s. 1, 2.

<sup>13</sup> W. Różycka-Zborowska, *Stalker*, „A” 1994, nr 29, s. 1; E. Pawlak, *Nostalgia rosyjska jak choroba*, „A” 2002, nr 10, s. 1, 2; *W Groznym. Rozm. z Andrzejem Wolfem, autorem filmu dokumentalnego „Szukam brata”*. Rozm. M. Hendrykowska, „A” 1996, nr 2, s. 1, 2; M. Kornatowska, *Dworzec dla dwojga” Eldara Riazanowa*, „A” 1995, nr 8, s. 12.

<sup>14</sup> K. Dorczyk, „*Czajka*” w „*Nowym*”, „A” 1996, nr 3, s. 13; idem, *Dwa razy Czechow*, „A” 1998, nr 7, s. 9; J. Czech, *Okiem charmsologa*, „A” 1998, nr 6, s. 15; M. Szczot, *Sceniczność Dostojewskiego*, „A” 2001, nr 9, s. 11.

<sup>15</sup> J. Czech, *W Moskwie po paru latach*, „A” 1977, nr 11, s. 12–13; *Jeńcy niewypowiedzianej wojny. Rozm. z N. Lebidiewą N. Woroszyńska*, „A” 1998, nr 9, s. 3, 4; A. Kłos, *Zamiast metra*, „A” 2000, nr 11, s. 15; St. Drajewski, *Tańca do nieba nie zabiorę*, „A” 2002, nr 8, s. 12.

tradycję kulinarną i przekazać przepisy na najbardziej typowe dania kuchni rosyjskiej, choć „na emigracji podtrzymywanie związku z ojczyzną jest trudne, ale możliwe”<sup>16</sup>.

W drugim cyklu „Petersburg – plan miasta” Izabela Jarosińska w sposób niezwykle interesujący prezentuje najbardziej atrakcyjne zabytkowe miejsca, najczęściej związane ze znanymi rosyjskimi pisarzami, kompozytorami, autorami, muzykami, architektami lub działaczami. Opisując Zaulek Kowali, omawia postać i twórczość Fiodora Dostojewskiego. Prezentując ulicę Wielką Morską, wspomina Aleksandra Hercena i Władimira Nabokowa. A przedstawiając postać cara Piotra I, mówi o poetyckim ujęciu tej postaci zarówno przez Adama Mickiewicza, jak i Aleksandra Puszkina. Autorka snuje swoje refleksje i rozważania na temat różnorodnych pomników i placów, ulic i starych budynków, mostów i muzeów oraz osób związanych z tym miastem<sup>17</sup>.

Oba te cykle w specyficzny sposób łączą wspomnienia markiza de Custine w tłumaczeniu Marii Leśniewskiej, który przytacza opisy nietypowych kuchni dokonane przez różne znane osoby w różnorodnym czasie (J. Brodski, F. Dostojewski, M. Łotman, O. Mandelsztam). „Petersburga kuchnia – piekło czy raj? – zastanawia się Autor wspomnień. – Miejsce, które się przeklina, z którego się szydzi i ucieka – i za którym się tęskni. Nawet jeśli za jej oknem czai się trójjaki bies”<sup>18</sup>.

Na łamach „Arkusza” znaczące miejsce zajmują problemy rozwoju ukraińskiego procesu literackiego i kulturalnego, artykuły omawiające twórczość poszczególnych współczesnych poetów i tłumaczenia ich wierszy, a także omówienia rozwoju literatury i kultury w Kijowie i Lwowie. Przykładem przyswajania najnowszej literatury ukraińskiej polskim czytelnikom jest artykuł pokazujący twórczość współczesnego poety Wasyla Stusa, zawierający wspomnienia o nim, tłumaczenia jego utworów z różnych tomików oraz analizę wybranych wierszy<sup>19</sup>.

W „Arkuszu” są zamieszczane różnorodne materiały związane z Ukrainą, jej historią i współczesnym życiem, pobytami w różnych miastach (Kijów, Lwów, Charków), gdzie znajdują się wspaniałe pomniki, zabytki, mieszka wiele

<sup>16</sup> P. Wajl, A. Genis, *Grzybowa metafizyka*, „A” 1999, nr 10, s. 16. Zob. m.in. teksty: „A” 1998, nr 1, s. 16; nr 2, s. 16; nr 5, s. 16; nr 7, s. 16; nr 8, s. 16; nr 9, s. 16; 2000, nr 1, s. 14; nr 2, s. 14; nr 8, s. 15; nr 9, s. 14; nr 10, s. 15; 2002, nr 1, s. 15; nr 2, s. 14; nr 5, s. 15; nr 7, s. 14; 2003, nr 1, s. 13.

<sup>17</sup> J. Jarosińska, *Zaulek Kowali*, „A” 2002, nr 5, s. 12–13; *Ulica Wielka Morska nr 47*, „A” 2002, nr 8, s. 15; *Plac Sienny*, „A” 2002, nr 12, s. 13; *Urodzinowe przechadzki po mieście*, „A” 2003, nr 5, s. 8–9. Zob. też inne teksty: „A” 2003, nr 2, s. 14; 2002, nr 10, s. 12; nr 9, s. 14.

<sup>18</sup> *Ze wspomnień markiza de Custine. O petersburskiej kuchni*, tł. M. Leśniewska, „A” 2002, nr 2, s. 15.

<sup>19</sup> A. Kornijenko, *Kuszenie przez dobro*, „A” 1995, nr 12, s. 8–9.

znanych osób, związanych z twórcami ukraińskiego procesu literackiego<sup>20</sup>, z którymi można się spotykać, korespondować, wspominać między innymi twórczość Tarasa Szewczenki

Pamiętam Charków zimą. Wszystko  
osrebrzył szron. Szkarłatniał gruz  
I sterczał kością siwy mróz  
W mosiężnych gardłach wodotrysków.  
W granicie kutą pięść zaciskał  
Szewczenko...<sup>21</sup>

W periodyku są również prezentowane materiały mówiące o niezbędności pełnych, rzeczowych i dogłębnych wyjaśnień różnych zaszłych uprzedzeń i konfliktów, co jest możliwe w obecnych czasach, gdy „świadomość przynależenia do europejskiej wspólnoty kulturowej, pamięć o udziale w jej współtworzeniu są w stanie odnowić zerwane więzy ze światem wartości uniwersalnych i wzbudzić głębszą refleksję nad wizją przyszłości nowej Europy”<sup>22</sup>.

Przykładem takich nowych kontaktów i nawiązywania zerwanych kulturalnych więzi może być materiał o przebiegu wieczoru poezji Zbigniewa Herberta we Lwowie w ramach obchodów „Dni Herberta” w tym mieście. Najwcześniejsze lata swego życia polski poeta spędził we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej 55. Bardzo często w swoich wierszach nawiązywał do tego miasta, wspominał, opisywał i poświęcał część twórczości urokom Lwowa

odbity w szybach,  
ucichły Lwów  
spokojny, blade  
świeczniki łez<sup>23</sup>.

W miesięczniku kulturalnym „Arkusze”, jak wynika z tych skrótowo zaprezentowanych materiałów, tematyka wschodniosłowiańska jest ukazywana stosunkowo obszernie, w sposób zróżnicowany, interesujący i oryginalny, co daje możliwość czytelnikom polskim wzajemnego lepszego poznania i zrozumienia. Jest to szczególnie ważne w latach uświadczenia sobie przez poszczególne narody słowiańskie przynależności do wspólnej kultury europejskiej, uzmysłowienia współdziałania w jej tworzeniu, kształtowaniu i rozwijaniu.

<sup>20</sup> B. Bakula, *Kijów*, „A” 2001, nr 1, s. 14; E. Radowska, *Najtrudniejsze miasto*, „A” 2001, nr 1, s. 14; E. Balcerzan, *Polaków podzielności uwagi*, „A” 2000, nr 7, s. 15.

<sup>21</sup> E. Balcerzan, *Mosiężne gardło*, „A” 2002, nr 9, s. 1, 2–3; Z. Goldberg, *Moja przygoda z włosowcami*, „A” 2002, nr 7, s. 10.

<sup>22</sup> St. Kozak, *Polsko-ukraińskie „przekłete problemy”*, „A” 1995, nr 8, s. 10.

<sup>23</sup> M. D. Pieńkowska, *Konwój. Wieczór we Lwowie poezji Herberta Zbigniewa*, „A” 2002, nr 6, s. 5.

ZYGMUNT STEFAN ZALEWSKI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

**Aleksander Holiczenko, *Żołnierze tajnego frontu. Lista imienna KN3 POW– Wschód, 1914-1921*, Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej 2012, 417 ss.**

Podejmując wysiłek napisania recenzowanego opracowania, dr Aleksander Holiczenko dążył do osiągnięcia dwóch najważniejszych celów. Jego założeniem *a priori* było ustalenie jak największej liczby nazwisk członków działającej na Wschodzie Polskiej Organizacji Wojskowej określanej kryptonimem KN3 POW, by – jak się wyraził we wstępie pracy – po jej opublikowaniu „[...] przestali być anonimowymi, a przez to zapomnianymi bohaterami walk o powstanie Wolnej i Niepodległej Polski”. Uważam, iż realizacja wymienionych idei jest czynem wyjątkowo szlachetnym.

Jednakże rzetelne spełnienie wyznaczonych tez stanowiło czynności wyjątkowo trudne, ponieważ burzliwe oraz tragiczne w skutkach konflikty zbrojne XX w. spowodowały poważne uszczuplenia, a także rozproszenie cennych dokumentów po wielu archiwach w kilku krajach. Ponadto powojenne uwarunkowania polityczno-ustrojowe stworzyły dodatkową, często trudną do pokonania, barierę, a w wielu przypadkach nawet uniemożliwiającą historykom dostęp do zespołów archiwalnych POW. Wprawdzie po transformacji ustrojowej drugi z wymienionych czynników nieco złagodniał, lecz nadal oba stanowiły główną determinantę, w rezultacie której – ze względu na niemożność dotarcia do wielu jeszcze niezbadanych materiałów źródłowych – Autor nie podjął się opracowania słownika biograficznego żołnierzy KN3. Należy przyznać mu rację, gdyż stworzenie tego rodzaju publikacji stanowi bardzo poważne wyzwanie nawet dla wieloosobowego zespołu badawczego. Reasumując: tezy pracy są wyczerpujące i postawione prawidłowo.

Aleksander Holiczenko, będąc obywatelem Ukrainy, miał łatwiejszy dostęp do tamtejszych archiwów oraz Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego niż badacze polscy. Wykorzystując tę okoliczność, dotarł do trudno dostępnej dokumentacji źródłowej, przechowywanej we wspomnianym archiwum w Moskwie, a także w Państwowym Archiwum Obwodu Kijowskiego i w Państwowym Archiwum Obwodu Winnickiego. Przeprowadzona w wymienionych placówkach kwerenda umożliwiła mu zbadanie wielu nieznanym współczesnym historykom archiwaliów, a ponadto pozwoliła na – uzyskany w pewnym sensie



przy okazji – wgląd do materiałów obrazujących koszmar represji stosowanych wobec członków KN3 POW, co niewątpliwie znacznie poszerzyło spektrum poruszanej problematyki.

Autor dokonał także wielu owocnych poszukiwań w archiwach polskich. Przeprowadził je skrupulatnie, wyczerpując wszystkie obiektywnie istniejące możliwości. W tym przypadku szczególnie cenną podstawę do napisania recenzowanej pracy stanowiły materiały znalezione w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, w tym między innymi: protokoły posiedzeń Komisji Odznaczeniowej POW, wykazy nazwisk żołnierzy KN3 odznaczonych Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem i Medalem Niepodległości, a także sporządzone przez dowództwo KN3 i wysłane do Warszawy dokumenty osób wnioskowanych o nadanie odznaczenia. Równie istotnym źródłem, skutecznie wykorzystanym przez Pana Holiczenkę, były zachowane w CAW pisemne relacje działających na Wschodzie peowiaków.

Gromadzoną bazę źródłową autor poszerzył o liczne publikacje polskie. Przeprowadziwszy szeroką oraz wnikliwą analizę porównawczą, wykazał jej dotychczasowe niedociągnięcia, a nawet popełnione błędy merytoryczne. Wskazane czynności świadczą o jego rozległej i gruntownej wiedzy tematycznej.

Prawidłowo dobrana oraz właściwie przeanalizowana pokaźna liczba zgromadzonych materiałów źródłowych, w tym przede wszystkim archiwalnych, umożliwiła autorowi podjęcie wyzwania, w następstwie którego powstała książka o dużej wartości merytorycznej i poznawczej. Wiele jej fragmentów wnosi elementy nowatorskie do współczesnego etapu badań nad dziejami POW na Wschodzie.

Struktura recenzowanej pracy jest prawidłowa dla tego rodzaju publikacji naukowych.

Wykazując dużą dociekliwość oraz pracowitość, Pan Holiczenko napisał książkę, na jaką polska społeczność naukowa czekała od wielu dziesiątków lat. Wprawdzie badania nad dziejami oraz unikatową rolą, jaką spełniła Polska Organizacja Wojskowa w procesie odzyskiwania niepodległości, trwają w Polsce od dłuższego czasu, jednakże — jak wspominałem wcześniej — ze względu na ograniczone możliwości, jakie dawały dostępne dotychczas zasoby archiwalne, skupiały się one głównie na analizie funkcjonowania tej organizacji na ziemiach tzw. Królestwa Kongresowego, zwanego po powstaniu styczniowym Krajem Nadwiślańskim. Dopiero częściowe odtajnienie akt POW na Ukrainie, a także w Rosji dało możliwość napisania pionierskiej pracy poświęconej wyłącznie organizacji KN3-Wschód.

Podjęcie przez Aleksandra Holiczenkę badań na omawianym obszarze historii Polski ma walory szczególne, ponieważ dotyczą one pokaźnej grupy ludzi, którzy poświęcając własne życie, podejmowali znój ryzykownego wysiłku konspiracyjnego oraz czynnej walki zbrojnej o przywrócenie Polski na mapę

Europy. Autor napisał o Polakach, którzy z bezgranicznym oddaniem służyli Ojczyźnie na najbardziej niebezpiecznym odcinku frontu, jakim był obszar działania KN3-Wschód. Oprócz funkcji należnego peowiakom po latach zadośćuczynienia, zgromadzona w niniejszej publikacji wiedza stanie się niewątpliwie bezcennym źródłem patriotyzmu służącego przyszłym pokoleniom, a także ideą godną naśladowania.

Aleksander Holiczenko nie ustrzegł się popełnienia kilku istotnych błędów językowych. Nie umniejszają one wprawdzie wartości merytorycznej recenzowanej pracy, lecz lepiej gdyby ich nie było.